

Kolberg

73

I





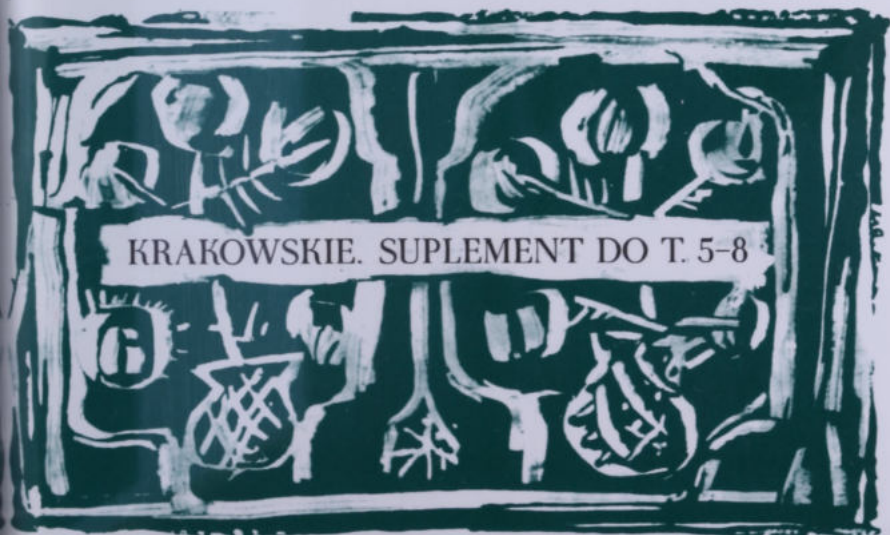
73
— I —

KRAKOWSKIE. SUPPLEMENT DO T. 5-8

OSKAR

Kolberg

DZIEŁA WSZYSTKIE



OSKAR KOLBERG
Dzieła wszystkie
Tomy 1-36

REEDYCJA WYDANIA XIX-WIECZNEGO

Pieśni ludu polskiego
Sandomierskie
Kujawy cz. I-II
Krakowskie cz. I-IV
W. Ks. Poznańskie cz. I-VII
Lubelskie cz. I-II
Kieleckie cz. I-II
Radomskie cz. I-II
Łęczyckie
Kaliskie cz. I
Mazowsze cz. I-V
Pokucie cz. I-IV
Chełmskie cz. I-II
Przemyskie
Wołyń

1875

1875

1875

1875

II 720.950



OSKAR KOLBERG

DZIEŁA WSZYSTKIE

OSKAR KOLBERG

SUPPLEMENT

DZIEŁA WSZYSTKIE

WYDAWCA: WYDZIAŁ WYDAWCTWA I KSIĘGARNI
KRAJOWY INSTYTUT WYDAWCTWA I KSIĘGARNI

WYDZIAŁ WYDAWCTWA I KSIĘGARNI
KRAJOWY INSTYTUT WYDAWCTWA I KSIĘGARNI

O S K A R K O L B E R G

DZIEŁA WSZYSTKIE

TOM 73/I

POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE
Wrocław

INSTYTUT im. OSKARA KOLBERGA
Poznań

O S K A R K O L B E R G

KRAKOWSKIE

SUPLEMENT
DO TOMÓW 5-8

INSTYTUT im. OSKARA KOLBERGA
Poznań 2005

WYDANO POD OPIEKĄ NAUKOWĄ POLSKIEJ AKADEMII NAUK
ZE ŚRODKÓW KOMITETU BADAŃ NAUKOWYCH I MINISTRA KULTURY

Z rękopisów i ze źródeł drukowanych zebrały i opracowały

ELŻBIETA MILLEROWA

DANUTA PAWŁAKOWA

AGATA SKRUKWA

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001004213197

© Copyright by:

Instytut im. Oskara Kolberga

Poznań 2005



T. 73/1
supl. do T. 5-8 *II 720.950*
ISBN 83-921727-0-1
ISBN 83-89621-25-8



K O M I T E T R E D A K C Y J N Y

Gerard Labuda - przewodniczący, członkowie: Jerzy Bartmiński,
Ludwik Bielawski, Wojciech Burszta, Zbigniew Jasiewicz,
Bronisława Kopczyńska-Jaworska, Piotr Kowalski,
Bogusław Linette, Czesław Robotycki, Jan Sęszewski.

2007eo 21587 nr inw. 2.308.569

KRAKOWSKIE OSKARA KOLBERGA

Materiały etnograficzne i folklorystyczne, zebrane przez Kolberga w Krakowskiem, złożyły się na jedną z najpełniej i najlepiej udokumentowanych monografii regionalnych w jego dorobku. Obejmuje ona cztery tomy opublikowane przez autora *Ludu* w latach 1871-1875 (*Krakowskie* cz. I-IV, tj. tomy 5-8 *Ludu*) oraz trzy woluminy suplementowe, wydawane obecnie z zachowanej spuścizny rękopiśmiennej Kolberga, dotyczącej tego regionu (DWOK T. 73/I-III). Dla ukazania kształtu siedmiotomowego *Krakowskiego* oraz charakteru tworzących je materiałów trzeba choć po krótko przyrzeć się kolejno kształtowaniu się Kolbergowskiej koncepcji wydawniczej i jej realizacji, zasięgowi regionu przyjętemu przez autora, jego podróżom i badaniom w Krakowskiem, kontaktom ze środowiskiem naukowym i literackim Krakowa, zawartości poszczególnych tomów i składających się na nie źródeł (ze wskazaniem materiału suplementowego) oraz układowi i sposobowi opracowania trzech publikowanych obecnie tomów, dopełniających XIX-wieczną edycję.

I

Plan wydania monografii regionu krakowskiego zarysował się realnie w 1869 roku. W liście z 26 lutego tego roku, skierowanym do Alfreda Młockiego, działacza społecznego i patrona oświaty dla ludu, Kolberg zwracał się o pomoc w wydaniu „pism dotyczących się tak

Rusi Czerwonej, jak i krakowskich stron¹, przedstawiając jednocześnie swoje zabiegi w tej sprawie w lwowskim Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Młocki uprządkował odmówił, poprzestając na zapewnieniu, że „praca Jego [tj. Kolberga] sumienna i pożyteczna mocno mnie obchodzi” oraz na poparciu tej sprawy u ówczesnego kustosa i świeżo wówczas mianowanego dyrektora Zakładu, Augusta Bielowskiego², starania podjęte w fundacji Ossolińskich latem i jesienią 1868 roku toczyły się jednak nadal. Orędownikiem był w tej kwestii sam wspomniany August Bielowski, który – jak pisze Kolberg jeszcze w listopadzie 1868 roku – „obiegał mi, że Zakład Ossolińskich, mający własną drukarnię, podejmie się wydawnictwa, jeżeli zgodzi się na to nowy kurator Zakładu, ks. Jerzy Lubomirski, któremu on rzecz całą przedstawi”³. Rzeczywiście, Bielowski gorliwie i kompetentnie pośredniczył w sprawie wyjednania u Lubomirskiego poparcia materialnego dla dzieła Kolberga i pozyskując jego zainteresowanie, 2 marca 1869 roku zwrócił się do autora w imieniu kuratora z pytaniem o zaawansowanie prac, ich objętość, przewidywane koszty itd.⁴ Zachęcony i rekomendowany przez Bielowskiego Kolberg napisał parę dni później najpierw do Lubomirskiego, przypominając mu cel, charakter i możliwości swego planowanego wydawnictwa oraz ubiegłoroczne pytanie, „czyby Zakład imienia Ossolińskich nie przyszedł mi w pomoc i wziął na siebie nakład jednej lub dwóch seryj dzieła, dającego szczegółły etnograficzne okolice Krakowa”⁵. Następnie za radą Bielowskiego i w odpowiedzi na jego konkretne pytania wystosował swój znany memoriał z 15 marca 1869 roku, przedstawiający zarówno stronę finansową przedsięwzięcia, jak i plan naukowy całości, ze specjalnie szeroko zarysowanym projektem tomów krakowskich⁶. Przekazując go na ręce Bielowskiego, który był już w posiadaniu części rękopisu *Krakowskiego*, Kolberg charakteryzował prace nad monografią jako „ukończone lub ukończenia bliskie” oraz kwalifikujące się do druku. Pisał: „[...] praktycznie, bez wielkiego wysilenia, o ile sądzić mi wolno, zastosowane być by mogły na teraz

¹ *Korespondencja Oskara Kolberga cz. I* (DWOK T. 64), s. 282.

² Zob. list z 2 marca 1869 roku, tamże, s. 287.

³ List do Leona Wegnera, tamże, s. 265.

⁴ List Augusta Bielowskiego, tamże, s. 288.

⁵ List do Jerzego Lubomirskiego z 5 marca 1869 roku, tamże, s. 289.

⁶ Zob. list do Augusta Bielowskiego, tamże, s. 297–299.

(osobliwie część pierwsza *Krakowskiego*) do zamiarów i środków wydawniczych Zakładu¹.

Projekt zakładał zamknięcie całej monografii regionu krakowskiego w trzech tomach, o objętości około 20 arkuszy każdy. Według tego planu tom pierwszy miał zawierać „w krótkości opis kraju topograficzny, obszernie opis ludu (jego charakteru, sposobu życia) pod Krakowem i w okolicy”, pracy, zajęć, narzędzi, ubioru, wsi, chaty, sprzętów, zwyczajów i obrzędów. Na tom drugi składać się miał obraz obrzędów weselnych, pogrzebów, chrzcin, opis „guseł, czarów i przesądów”, pieśni i dумы, krakowiaki i tańce. W tomie trzecim znaleźć się miały: „powieści, klechdy, dykteryjki, przysłowia, zdania, dołączony słowniczek wyrazów miejscowych i właściwości mowy (wymawianie, gramatyka)”. Każdy z tomów miał być wzbogacony starannie zaplanowaną przez Kolberga oprawą graficzną: po 2 chromolitografie ubiorów w tomie pierwszym i trzecim oraz „mnóstwo (około 20) drzeworytów mniejszych i większych” w tomie pierwszym. „Mnóstwo nut muzycznych” przewidywał w tomie drugim, „nieco” w tomie pierwszym, „wcale albo bardzo mało” w trzecim.

Stan prac nad poszczególnymi częściami monografii przedstawił wówczas następująco: „Rękopis trzeciej części niezupełnie jeszcze wykończony, a nawet i poprzedzająca część potrzebuje jeszcze pewnego uzupełnienia i zaokrąglenia, w ciągu półrocza dokonać się mającego. Pierwsza część jest gotową i tylko potrzebuje przepisania niektórych ustępów na czysto i skompletowania rycin”.

Pierwotne założenia Kolberga zrealizowane zostały tylko po części. *Krakowskie* rozrosło się ostatecznie do tomów czterech, przy czym pierwszy odpowiadał w zasadzie wcześniejszym planom, tom drugi w całości wypełniły obrzędy i pieśni, materiał wierzeniowy znalazł się w tomie trzecim, w czwartym — wcześniej nieplanowanym — opublikował Kolberg przeznaczone pierwotnie do tomu trzeciego opowieści ludowe, zagadki, przysłowia i materiał językowy.

Zabiegom o pomoc finansową w Zakładzie Ossolińskich towarzyszyły starania o zamieszkanie w pobliżu Lwowa. Projekt przeniesienia się do związanych z Konopkami Amelii i Hipolita Bochdanów

¹ Zob. tamże, s. 296, niżej cytaty z tegoż listu: s. 297 i 297-298.

w Zadwórzcu i objęcia tam posady nauczyciela fortepianu¹ nie doszedł jednak do skutku, być może dlatego, że Ossolineum gotowe było zapłacić za druk tomów poświęconych Rusi, a te nie były wówczas wystarczająco zaawansowane.

Sytuacja materialna Kolberga w Warszawie stawała się tymczasem coraz trudniejsza. W roku 1868 skończył się druk *Encyklopedii powszechnej* S. Orgelbranda, której był współautorem. Współpraca z tym wydawnictwem stanowiła przez całe dziesięciolecie 1859–1868 ważne źródło jego dochodów². Zabiegi o zapewnienie środków na dalsze badania i kontynuację *Ludu*, podejmowane w tych latach w instytucjach naukowych, u wydawców i osób prywatnych, nie dawały rezultatu. Realna pomoc zarysowała się jedynie ze strony Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, do którego Kolberg zwrócił się 10 października 1867 roku z prośbą o dotację na drukowane wtedy *Kujawy*³. Prośba ta została rozpatrzona przychylnie, w czym duży udział miało osobiste zaangażowanie prezesa Józefa Majera, i już w grudniu tego roku zaproponowano Kolbergowi 300 florenów zasiłku na następny tom *Ludu*, uzamian za odpowiednią część nakładu⁴.

Towarzystwo Naukowe Krakowskie powołane zostało przy Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1815 na wzór założonego w 1800 r. Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W latach 1831–1857, po rozwiązaniu przez władze carskie Towarzystwa Warszawskiego, a przed powstaniem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk było jedyną korporacją naukową na ziemiach polskich. W roku 1856 po perturbacjach spowodowanych brakiem funduszy i polityką germanizacyjną rządu austriackiego Towarzystwo oddzieliło się od uniwersytetu i stopniowo stało się poważną instytucją naukową, wykraczającą swym oddziaływaniem poza granice zaboru austriackiego. Jej przychylność wobec planów Kolberga wyraziła się przyrzeczeniem dotacji

¹ Amelia, z domu Konopczanka, żona Hipolita Bochdana, właściciela ziemskiego, była córką Józefa z Mogilan. Zob. list H. Bochdana z 2 grudnia 1868 roku, *Korespondencja...* cz. I, s. 268–269.

² O dochodach Kolberga z tytułu honorariów za artykuły pisane do *Encyklopedii powszechnej* S. Orgelbranda informuje jego rękopiśmienny zeszytik z rachunkami z lat 1859–1869, zachowany w Bibliotece PAU-PAN w Krakowie, sygn. 3210.

³ Zob. *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 204–205.

⁴ Zob. list Józefa Majera z 20 grudnia 1867 roku, tamże, s. 226–227.

na druk, a dotychczasowy jego dorobek doceniono, przyjmując go 14 listopada 1868 r., jako „znanego literata warszawskiego” na członka korespondenta¹. Osobami wprowadzającymi byli: Józef Łepkowski (1826–1894), archeolog, i Władysław Łuszczkiewicz (1826–1900), malarz i historyk sztuki. Jednak warunkiem wypłacenia dotacji, obok zagwarantowania pewnej ilości egzemplarzy, było zamieszczenie w książce informacji o tej pomocy, o czym Kolberga zawiadomił prezes Towarzystwa, Józef Majer, w liście z 22 stycznia 1868 r.² Odpowiedź autora nie zachowała się, ale jej treść i reakcję władz Towarzystwa wyjaśnia protokół z posiedzenia zarządu z dnia 14 listopada 1868 roku: „Gdy atoli zamieszczenie tych wyrazów w książce, wydawanej w Warszawie, miało swoje trudności, przeto zasilek ów przeniesiono na IV serię tegoż pisma we Lwowie lub Poznaniu wyjść mającego”³. Ostatecznie dotacja przyznana została na piąty tom *Ludu*, tj. pierwszą część *Krakowskiego*, oddaną do składania w drukarni uniwersyteckiej w Krakowie w końcu roku 1869.

Na początku roku 1870 mamy już informacje o korektach *Krakowskiego*. Zajmował się nimi młody Zygmunt Gloger (1845–1910), późniejszy wybitny starożytnik, archeolog, etnograf i krajoznawca, który przebywał od 1868 roku w Krakowie jako student historii i archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pośredniczył on w kontaktach Kolberga z domem Konopków, a w listach pisanych do Warszawy informował o postępie prac nad korektami, prowadzonych oczywiście według instrukcji autora. 7 lutego 1870 roku Gloger pisze, że gotowy już jest arkusz pierwszy tomu 5., a spodziewa się wkrótce arkusza drugiego do korekty⁴. Na początku kwietnia tego roku informuje: „Korekty ostatnie robię ściśle, aby wszystko, co Pan zaznaczy, było dokładnie poprawionym, ale uważałem, że pierwszą moją korektę poprawiają niedbale i odsyłają do Warszawy z wieloma błędami, które ja już poprawiłem”⁵. Wnosić z tych słów można, jaki był przebieg prac: pierwszą korektę

¹ Zob. protokoły z posiedzeń dn. 31 października i 14 listopada 1868 roku (Archiwum PAU-PAN w Krakowie, TNK-4, k. 247 i 251).

² Zob. *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 239.

³ Archiw. PAU-PAN, TNK-4, k. 249. Zob. też *Korespondencja...* (DWOK T. 64), s. 240, przypis 1.

⁴ Zob. *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 348.

⁵ Tamże, s. 351.

wykonywał na miejscu w Krakowie Gloger, po jej wniesieniu drukarnia przysyłała Kolbergowi arkusze do drugiej korekty, a następnie Gloger dopilnowywał, by poprawki były ściśle respektowane. Krakowski pomocnik Kolberga dozorował też przygotowanie i druk drzeworytów. Efekty tak zorganizowanych prac okazały się jednak niezadowalające. Jak zauważył Gloger, skrupulatność drukarzy w tym względzie pozostawiała wiele do życzenia, co uwidoczniło się także w późniejszej erracie Kolberga oraz po części w samym druku.

Jesienią 1870 roku tom był niemal gotów; 17 października autor mógł już wystąpić o zaliczkę w Towarzystwie Naukowym Krakowskim, składając jednocześnie jako „dowód postępu wydawnictwa 13,5 arkuszy już wydrukowanych”¹. W roku 1871 ukazała się wreszcie drukiem pierwsza część *Krakowskiego* „wydana z pomocą funduszu księcia Jerzego Romana Lubomirskiego, pod zarządem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, dedykowana rodzinie Konopków, z przedmową autora pisaną w Mogilanach, tj. w siedzibie Józefa Konopki. Identyczną informację (bez dedykacji) zawierać będzie karta tytułowa każdego z trzech następujących tomów monografii.

W okresie druku pierwszej części *Krakowskiego* musiał też Kolberg rozwiązać niezwykle ważny problem: wybór miejsca pracy na przyszłość. Bezwzględnie realizowana po upadku powstania styczniowego polityka rusyfikacyjna władz carskich, represje wobec języka i wszelkich przejawów kultury polskiej, narastający terror i obostrzenia cenzury decydująco ograniczały perspektywę kontynuacji prac w Warszawie i skłaniały go już od pewnego czasu do rozważania możliwości zamieszkania w Galicji. Jak różnie wyglądały w obu zaborach działania cenzury, świadczyć może późniejszy fakt, że w Krakowie dopuszczono do druku wszystkie cztery tomy *Krakowskiego*, natomiast cenzura warszawska zakwestionowała rozpowszechnianie w Królestwie Polskim tomów 6. i 7., obwarowując dopuszczenie ich do obrotu usunięciem wskazanych miejsc w obu tomach. Zastrzeżenia dotyczyły pieśni zamieszczonych przez Kolberga w dziale „Dwory i miasta”, w których znalazły się rzeczywiste lub domniemane akcenty i aluzje patriotyczne, nawiązujące do historii Polski, m.in. do bitew i powstań narodowych, wspomnień o wojsku polskim itp., a także tych fragmentów opisu wierzeń,

¹ List do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, tamże, s. 365-366.

gdzie nawet w kontekście neutralnym pojawiły się określenia: „Moskwa”, „Moskal”¹.

Kłopoty z dopilnowaniem druku i przesyłką korekt między Krakowem i Warszawą mogły mieć też pewne znaczenie przy podejmowaniu decyzji w sprawie zmiany miejsca zamieszkania.

Ponieważ Towarzystwo Naukowe Krakowskie gwarantowało taką samą dotację na dalsze tomy, Kolberg zdecydował się na opuszczenie Warszawy i prawdopodobnie już latem 1870 roku, a po załatwieniu swoich spraw w Warszawie ostatecznie w 1871 roku, zamieszkał na stałe w Modlnicy pod Krakowem, gdzie zaprosił go zaprzyjaźniony z nim od wielu lat Józef Konopka. U Konopków w Modlnicy i Mogilanach bywał już niejednokrotnie w latach wcześniejszych, teraz osiadł w Modlnicy na następne 14 lat swego życia. W modlnickim dworze mieszkał Julian, brat Józefa, oraz ich siostra, Antonina, wraz z trzema córkami Józefa, oddanymi pod jej opiekę. Znalazł tu Kolberg sprzyjające warunki dla swoich prac, a bliskość Krakowa umożliwiała mu kontakty ze środowiskiem naukowym miasta, osobisty dozór nad postępami prac wydawniczych, korzystanie z bibliotek i archiwów. Kolejne tomy krakowskie wyszły już „pod okiem” autora, który związał się na stałe z Krakowem.

Tom drugi monografii wydany został dopiero dwa lata później, w 1873 roku. Mecenasem wydawnictwa była teraz Akademia Umiejętności, utworzona w 1872 roku, która przejęła zobowiązania finansowe Towarzystwa Naukowego Krakowskiego względem dzieła Kolberga. Statut Akademii nie wymieniał etnografii jako przedmiotu badań jednego z jej trzech wydziałów. Dopiero ustanowienie Komisji

¹ Pisał o tym z Warszawy brat Oskara, Wilhelm, w liście z 18 listopada 1875 roku: „Cenzura wydaje periodyczne katalogi, w których zamieszczone są książki zakazane i pozwolone z pewnymi wyjątkami, w tych katalogach stoi: »Kolberg Oskar, *Lud*; pozwolono z wyjątkami: seria VI — s. 335-336, 342-343, 356-357 (wlepić kawalek), 414-415, 441-458 (wlepić), 465-497 [tu dopisek ręką Kolberga: „s. 340, 443”]; seria VII — 34 s., 3. wiersz od dołu, 37 s., 1-4. i 3. wiersz w przyp[sach], 38 s., 1-6. [wiersz] od dołu, 102 s., 5. wiersz od góry«”. (zob. *Korespondencja...* cz. I, DWOK T. 64, s. 548). Nie jest jasne, z jakich względów zakwestionowano tam teksty na s. 441-458 oraz 465-497 w tomie 6. Może chodziło o nr 441-444 (na s. 231-237) oraz nr 465, dlaczego jednak zakaz objął dalsze pieśni, nie wiadomo. Egzemplarzy poprawionych zgodnie z tymi wymogami nie odnaleziono; prawdopodobnie sprawa rozpowszechniania części II i III *Krakowskiego* w zaborze rosyjskim upadła.

Antropologicznej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w październiku 1873 roku, a w jej ramach w pierwszej połowie roku 1874 Sekcji Etnograficznej, wprowadziło etnografię w zakres prac akademickich. Kolberg był członkiem przybranym Komisji, a od maja 1874 roku przewodniczącym Sekcji Etnograficznej i pełniąc tę funkcję, miał bardzo duży wpływ na metodę i charakter prac przyjęte w Sekcji w latach następnych. Dotyczyło to m.in. instrukcji dla współpracowników zbierających materiały w terenie oraz opiniowania i redagowania prac przyjmowanych do druku w części etnograficznej „Zbioru Wiadomości do Antropologii Krajowej”.

W styczniu 1873 roku Kolberg zwrócił się do Akademii z rachunkiem drukarni uniwersyteckiej „za poczyniony dotychczas druk serii VI (a części II *Krakowskiego*)”, wyrażając jednocześnie nadzieję, że „jako spadkobierczyni moralna tak opieki naukowej, jak i szafunków b. Towarzystwa Naukowego, nie zechce uchylić szkodrobliwiej swej ręki od popierania i dalszych prac moich na polu etnografii krajowej”¹. Pomoc spodziewaną otrzymał i w październiku tego roku tom był gotów, a świeżo wydrukowany egzemplarz przedstawił Kolberg patronującej mu instytucji². Stała dotacja objęła kolejne tomy *Ludu* (w sumie od 5. do 23.), wzamian za 50 bezpłatnych egzemplarzy każdej książki. Ponadto otrzymywał też w dalszych latach zasiłki z Akademii na podróże naukowe.

W kilka miesięcy po ukazaniu się części drugiej *Krakowskiego* pojawił się tom trzeci; w kwietniu 1874 roku Kolberg informuje Akademię o ukończeniu druku serii VII i przedkłada jej egzemplarz okazowy, prosząc jednocześnie o dalszą opiekę finansową³. Równolegle toczą się prace drukarskie nad ostatnią, czwartą częścią *Krakowskiego*; w październiku 1874 roku zawiadamia Akademię, że kończy druk tego tomu i zapowiada przedłożenie go w listopadzie⁴. Ostatecznie książka ukazała się na rynku księgarskim jesienią 1875 roku; przyczyny tej zwłoki są nieznane.

¹ *Korespondencja...* (DWOK T. 64), s. 435.

² *Zob. tamże*, s. 464.

³ *Zob. tamże*, s. 485-486.

⁴ *Zob. tamże*, s. 495-496.

II

Materiały folklorystyczne i etnograficzne zawarte w *Krakowskiem* dotyczą najbliższych okolic Krakowa, tj. zaledwie części regionu określonego tytułem monografii. Kolberg na początku rozdziału „Kraj” pisze: „Okolica stanowiąca przedmiot moich poszukiwań składa się, prócz samego Krakowa, z ziemi b. okręgu wolnego miasta, a następnie W. Ks. Krakowskiego oraz z dwóch przyległych jej wąskich pasów nadgranicznych, z których jeden ciągnie się długim szlakiem od północy w Królestwie Kongresowym, drugi zaś od południa prawym brzegiem Wisły (w Galicji)”¹. O zasięgu regionu pisze też we wstępie do rozdziału „Lud”, gdzie m.in. stwierdza, że przed rozbioremi Krakowiakami nazywano mieszkańców województwa krakowskiego (z wyjątkiem Górali), ale po przedzieleniu jego terytorium granicą rosyjsko-austriacką nazwę tę ograniczono do ludności żyjącej po lewej stronie Wisły, ludność prawego brzegu zaczęto bowiem nazywać Podgórczanami. Monografii swej dał więc Kolberg podtytuł *Okolice Krakowa* i zgromadził w niej głównie wiadomości i folklor pochodzące ze wsi w najbliższej okolicy tego miasta. Uważał, że tam cechy charakterystyczne Krakowiaków są najwyraźniejsze, a równocześnie promieniowanie silnego ośrodka miejskiego i zróżnicowanie zajęć okolicznej ludności stwarza bardzo ciekawe pole prac etnograficznych. Badania prowadzone na tym ograniczonym terenie dostarczyły mu tak obfitych materiałów, że wypełnił nimi cztery tomy, uznał je też za reprezentatywne dla centralnej części regionu. Pozostałe tereny Krakowskiego miał zamiar opisać w osobnych monografiach, planował bowiem w ramach *Ludu* opracowanie tomu 18. *Podgórze Krakowskie*, 33. *Olkuskie i Miechowskie*, 58. *Tarnowskie-Rzeszowskie* oraz 50. *Kieleckie*². Jednak niewielki zasięg terytorialny *Krakowskiego* wynikał także z ogólnych założeń programu badawczo-edytorskiego, jaki wówczas Kolberg realizował. W roku 1872, więc w okresie przygotowywania do druku *Krakowskiego*, pisał w recenzji *Obchodów weselnych* Zygmunta Glogera:

¹ *Krahowskie* cz. I (DWOK T. 5), s. 4.

² Por. list do A. Bielowskiego z 15 marca 1869 roku, *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 302-304.

„Polska bowiem, jak każdy kraj, składała się z części, z prowincji. Nim się zatem skutecznie zdołamy rozpatrzyć po całym jej obszarze, wypada nam z konieczności zamknąć się poprzednio w ciasnym obrębie nie tylko jednej, ale każdej z osobna prowincji, i takową obejrzyć po szczególności, nie pomijając i drobniejszych cech, a tym mniej cech większego rozmiaru i znaczenia. Im mniejszą będzie przestrzeń naszych poszukiwań (np. powiatami), tym większa urośnie masa pozyskanych przez nas szczegółów i tym łatwiej, dokładniej i bezpieczniej dadzą się owe zbite w jedno wiadomości obejrzyć i opracować. Zbiorowe dopiero a systematyczne części tak opracowanych zestawienie i porównanie ukaże całość bez skazy i doprowadzić będzie mogło do wniosków ogólnych i do pożądanego badań wypadku”¹. Syntezy dotyczące wybranych zagadnień kultury ludowej całej Polski, opracowywane przed dokładniejszym zbadaniem poszczególnych prowincji, uważał za przedwczesne i niedokładne, więc niezadowolające. Podobne poglądy wyraził w artykule *Polski lud*², napisanym dla *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda w 1866 r. Dwie pierwsze monografie etnograficzne opracowane w ramach *Ludu*, nie licząc *Pieśni ludu polskiego* z 1857 r. włączonych także do tej serii wydawniczej, obejmują właśnie takie niewielkie „prowincje” — *Sandomierskie* zaledwie dwa, *Kujawy* trzy powiaty.

Nie można wyznaczyć dziś dokładnie granic terytorium, przyjętych przez Kolberga dla *Krakowskiego*. Wyrażna jest tylko zgodna z politycznymi podziałami granica zachodnia — linia dzieląca od wieków Małopolskę od Śląska, która w XIX w. na tym odcinku rozdzielała też Austrię od Prus. Granicę południową Rzeczypospolitej Krakowskiej stanowiła Wisła, Kolberg zaś, jak sam pisze we wstępie, obejmuje w *Krakowskiem* teren leżący także na prawym brzegu Wisły, od Oświęcimia po Wieliczkę, sięgając czasem aż do Niepołomic, nie wskazuje jednak granic określających, jak szeroko widział ten „pas nadgraniczny”.

Również nieostro rysuje się granica północna, publikuje bowiem w *Krakowskiem* materiały np. z Olkusza czy Pieskowej Skały, które to miejscowości znajdowały się w zaborze rosyjskim. Pomocną w dokładniejszym ustaleniu zasięgu *Krakowskiego* mogłaby być wydana

¹ O. Kolberg *Rzecz o obchodach weselnych ludu w Polsce i na Rusi ze szczególnym zwrotem do dzieła „Obchody weselne” przez Pruskiego (Zygmunta Glogera), w: Studia, rozprawy i artykuły (DWORK T. 63), s. 262-263.*

² Zob. O Kolberg *Polski lud*, tamże, s. 567.

kilkanaście lat później monografia pt. *Kieleckie*, dotycząca północnej części regionu. Jak się jednak okazuje, materiały pochodzące z miejscowości leżących w zaborze rosyjskim, wzdłuż jego granicy z Rzeczpospolitą Krakowską, pojawiają się w obu monografiach.

Uściślenie zasięgu *Krakowskiego* miało znaczenie dla prac podjętych w ramach edycji *Dzieł wszystkich* nad planowanymi i przygotowywanymi przez Kolberga, ale pozostawionymi w rękopisach monografiami terenów sąsiednich, w tym także niewydaną monografią południowej części *Krakowskiego*, oraz podziałem między suplement do *Krakowskiego* i *Kieleckiego* zapisów zachowanych w Kolbergowskim archiwum, a pochodzących z terenów objętych tymi tytułami. Po analizie *Krakowskiego* i *Kieleckiego* przyjęto, że obowiązywać będzie w zasadzie zasięg tej pierwszej monografii, tj. że niewydane przez Kolberga materiały pochodzące z miejscowości i okolic opisanych w tomach 5-8 znajdują się w suplemencie do *Krakowskiego*, niezależnie od tego, że pewna ilość pieśni i melodii — bo głównie o te rodzaje folkloru chodzi — z tych samych miejscowości znalazła się już także w tomach *Kieleckiego*. Podobnie ustalony został podział materiałów między suplement do *Krakowskiego* a przygotowywany z rękopisów tom *Tarnowskie-Rzeszowskie* (DWOK T. 48). Monografia tego ostatniego regionu planowana była przez Kolberga jako tom 58. *Ludu*, ale bez bliższego określenia jego zasięgu. Tu pomocną mogłaby być zawartość teki 15, zatytułowanej tak jak planowana monografia, ale wiadomo, że jej obecny stan nie jest zgodny z pozostawionym przez Kolberga¹. Nie można więc było oprzeć się na zasięgu geograficznym materiałów dziś w niej przechowywanych. Zdecydowano zatem, że wschodnią granicę regionu będzie wskazywać położenie miejscowości, z których pochodzą materiały opublikowane przez Kolberga w *Krakowskim*, a więc że wyznaczy ją linia przebiegająca mniej więcej w połowie XIX-wiecznego powiatu bocheńskiego.

Natomiast przyjęty obecnie dla suplementu zasięg *Krakowskiego* na południu obejmuje pas nieco szerszy, niż planował pierwotnie Kolberg. Wiąże się to częściowo z formułowaniem not lokalizacyjnych w rękopisach, np. opis wesela opatrzony jest notą: „od Krakowa, Skawiny

¹ Materiały z Tarnowskiego przygotowywał do druku Seweryn Udziela, który opublikował część z nich pt. *Tarnów-Rzeszów. Materiały etnograficzne*, w „Materiałach Antropologiczno-Archeologicznych i Etnograficznych” (T. XI: 1910, s. 116-323). Już wtedy część rękopisów Kolberga została przemieszczona między tekami.

(Mogilany)", a liczne pieśni mają w czystopisach noty: „od Krakowa, Mogilany", czy „od Krakowa (Libertów, Gaj)". Pojawiają się w nich zatem obok Krakowa także miejscowości leżące na terenie, którego monografia miała mieć tytuł *Podgórze Krakowskie*. Była ona planowana jako tom 18. *Ludu* i zawierać miała materiały z okolic Myślenic i Wadowic. Zauważyć też trzeba, że o ile opisy zwyczajów i obrzędów, a także pieśni i bajki opublikowane w *Krakowskiem* pochodzą głównie z najbliższych okolic miasta i ze wsi leżących na lewym brzegu Wisły, to opis etnograficzny obejmuje także grupy etniczne zamieszkujące prawy brzeg Wisły, co Kolberg uzasadnia: „Podgórze tych zamieściłem dlatego w niniejszym opisie, że i im także, jako bliskim Krakowa sąsiadom i z miastem tym w ciągle wchodzącym stosunki, służy zwykle nazwa Krakowiaków. Wreszcie piętno krakowskie na parę mil (aż poza Mogilany i Głogoczów) nader tu jeszcze wybitne wśród ludu"¹. Nieco dalej, omawiając „lud dalszy z lewego brzegu Wisły", dodaje: „Drugą w okręgu grupę stanowi ludność wsi otaczających wielomilowym półkolem przedmieścia i osady przytykające do miasta głównie od północy i zachodu [...]. Grupa ta, jakkolwiek i w niej pewne drobne spostrzec się dają odmiany (np. około Liszek, Krzeszowic), przekroczywszy nawet Wisłę, zachodzi na południe poza Skawinę aż w dolinę podgórskiego Czarnego Lasu (około Głogoczowa i Mogilan). Są to Krakowiacy w najściślejszym wyrazu tego znaczeniu"². Uzasadnione więc było zamieszczenie pieśni i innych pozostawionych w rękopisach materiałów z tych okolic w suplemencie do *Krakowskiego*.

III

Zamknięcie edycji bogatej źródłowo, czterotomowej monografii krakowskiej w okresie pięciu lat (1871–1875), przy jednoczesnej radykalnej zmianie warunków życiowych Kolberga i przełomowym zamknięciu etapu warszawskiego, wskazuje na szczególnie sprzyjające okoliczności dla zebrania tak obfitych materiałów, zarówno pozyskanych w czasie badań terenowych, jak i wybranych z ogromnej literatury przedmiotu.

¹ *Krakowskie* cz. I (DWOK T. 5), s. 107.

² Tamże, s. 115.

Istotnie, warunki kontaktu z regionem krakowskim miał Kolberg wyjątkowo dobre, i to już od najwcześniejszych lat swych badań i pracy zbierackiej. Podróże do Krakowa i w jego okolice podejmował w ciągu trzydziestolecia swej działalności w okresie warszawskim niejednokrotnie, począwszy od 1842 roku. Sprzyjające okoliczności poznawania miasta i podkrakowskich wsi stworzyła tu przede wszystkim przyjaźń z Józefem Konopką, światłym ziemianinem, zbieraczem przysłów i autorem wydanych w 1840 roku *Pieśni ludu krakowskiego*. Poznali się w Warszawie w 1841 roku, gdzie Konopka przybył niedługo po ukończeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odbyli wówczas wspólnie w towarzystwie przyjaciół czterodniową wędrówkę do Czerska w celu spisywania pieśni ludowych. Kolberg wspomina ją po latach z sentymentem w przedmowie do *Mazowsza*, gdzie pomieścił m.in. materiały wówczas zebrane¹. W rozwoju tej przyjaźni nie bez znaczenia były z pewnością wspólne zainteresowania folklorem.

Józef Konopka pochodził z rodziny o żywych tradycjach niepodległościowych i patriotycznych. Jego ojciec, Tadeusz Konopka (1782-1864), był — podobnie jak stryjowie — uczestnikiem kampanii napoleońskich, sprawował funkcje wójta, sędziego pokoju, reprezentanta na sejm w czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej. W rodzinnej Modlnicy, wsi położonej o kilka kilometrów na północo-zachód od Krakowa, gospodarował z zamiłowaniem, przeprowadzając m.in. renowację dworu i budowę wodociągu dla browaru, gorzelnii i części wsi. Jego trzech starannie wykształceni synowie: Roman (1813-1891), Julian (1814-1899) i Józef (1818-1880) oraz córka Antonina (1828-1904) związani byli wszyscy z krakowską wsią. Roman był właścicielem

¹ W przedmowie do wydanej w roku 1885 części I *Mazowsza* (DWOK T. 24) Kolberg pisał (na s. XI nłb.): „W roku 1840, w zaraniu prac naszych etnograficznych względ na muzykę ludową [...] przeważał i stanowił główne dociekań naszych podścielisko. Wtedy to wychylaliśmy się często za miasto w porze letniej, by świeżym, ożywczym na wsi odetchnąwszy powietrzem, zacerpnąć też i świeżej melodii z tryskającego tam bezustannie narodowej muzyki źródła. A znaleźli się (zwłaszcza gdy horyzont badań się rozszerzał) prawie zawsze do wędrówek naszych towarzysze, tymże samym ku rzeczom sielskim ożywieni duchem, przelewający dosadnie na papier dziarskie włościan typy i fizjognomie lub kreślący z zamiłowaniem myśli i wyrażenia poetyczne, tak szczerze w tych pieśniach i tych przysłowiaich rozrzucone. Taką to wędrówkę czterodniową z Warszawy do Czerska odbyliśmy w Zielone Świątki r. 1841 w towarzystwie ś.p. Józefa Konopki, ś.p. Walentego Zakrzewskiego i ś.p. Emila Jenikego”.

sąsiadujących z Modlnicą Tomaszowic i Podskalą, Julian z Antoniną gospodarowali w Modlnicy, a Józef po ożenku w roku 1843 objął Głogoczów i Mogilany. Wszyscy bracia sprawowali szereg obowiązków publicznych: Roman jako sędzia pokoju, od roku 1848 członek Rady Administracyjnej dla byłego Okręgu Wolnego Miasta Krakowa, od roku 1867 autonomicznej Rady Powiatowej Krakowskiej, Julian był członkiem komitetu Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego, a Józef współzałożycielem tego Towarzystwa (1845) i wieloletnim członkiem jego zarządu, współzałożycielem i kuratorem szkoły rolniczej w Czernichowie, członkiem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Po roku 1848 wybrany został do sejmiku austriackiego w Wiedniu, brał udział w jego obradach w Kromieryżu, parę lat przed śmiercią wybrano go do Sejmu Krajowego. Wszyscy trzej bracia byli też bardzo aktywni w działaniach gospodarczych i społecznych, pracowali nad podniesieniem oświaty dla ludu, wprowadzeniem nowoczesnych metod gospodarowania na roli i uprzemysłowienia kraju. Józef m.in. wprowadził racjonalną gospodarkę rolną w objętych przez siebie Mogilanach, wspólnie z Julianem założył w Modlnicy przeniesioną potem do Mogilan fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych, działającą w latach 1849-1873. Przedsiębiorczości i społecznikostwu, które cechowały braci Konopków, towarzyszyły zamiłowania literackie i artystyczne, a także upodobanie do historii i narodowych pamiątek¹.

Obywatelskie zaangażowanie i aspiracje rodzinne kształtowały we dworach Konopków atmosferę, która wyjątkowo sprzyjała zamierzeniom przybysza i wyczekiwanego gościa z Warszawy. Rozumiejąc znaczenie i cel ludoznawczych prac Kolberga, świątliwi i życzliwi gospodarze stwarzali mu warunki do ich realizacji i odegrali w nich ogromną, pomocniczą rolę. Zapewniając Kolbergowi gościnę, ułatwiali mu komunikowanie się z miejscową ludnością i poznawanie regionu, organizowali znanych sobie informatorów i śpiewaków, współpracowali z nim w trakcie badań i sami zbierali materiały. Umożliwiali też wyjazdy do Krakowa, gdzie mógł poznać środowisko kulturalne i naukowe miasta i nawiązać ważne dla siebie kontakty, z czasem brać udział w jego życiu i prowadzić studia w bibliotekach i archiwach.

¹ Por. m.in. E. Jaworska *Postłowie w: J. K[onopka] Pieśni ludu krakowskiego*, Wrocław 1974, s. III i nast., *Polski słownik biograficzny* (hasła: „Konopka Franciszek Ksawery”, „Konopka Józef”, „Konopka Julian”).

Kolejne podróże Kolberga w Krakowskie oraz jego pobyty w mieście i okolicznych wsiach są jednak skąpo poświadczane w zachowanych źródłach. Jedynych informacji dostarczają listy oraz brulionowe, własnoręcznie sporządzone itinerarium¹, w którym Kolberg wymienia jedynie daty roczne i to, jak się wydaje, nie wszystkie. Pewne dane wnoszą też nieliczne datowane lub wyraźnie powiązane z zachowanymi i datowanymi listami rękopisy. Wreszcie świadectwem tych podróży są informacje Izydora Kopernickiego, krakowskiego przyjaciela i wykonawcy testamentu Kolberga, wydawcy jego pośmiertnego tomu pt. *Przemyskie*, zawarte w przedmowie do tej książki, opublikowanej w 1891 roku². Pewnych wskazówek dostarczają również notatki Kopernickiego, poczynione na rękopiśmiennym szkicu autobiografii Kolberga, zapewne uzgodnione z przyjacielem, w których znalazł się roboczy wykaz wypraw terenowych Kolberga³. Wobec braku relacji z tych podróży, nie znamy jednak ich dokładnych dat, przebiegu i tras, miejscowości, w których przebywał, oraz związanych z nimi kontaktów i zbiorów. Pozostaje więc odwołanie się do zachowanych świadectw, którymi dysponujemy.

Po raz pierwszy Kolberg odwiedził Kraków, Modlnicę i Mogilany wkrótce po warszawskim spotkaniu z Józefem Konopką, tj. w roku 1842. Itinerarium informuje o tym lakonicznie: pod datą 1842 Kolberg zanotował m.in.: „do Krakowa i Mogilan; powrót na Kielce”⁴. Z listu do Józefa Konopki z 13 sierpnia 1842 roku, pisany z Krakowa, wynika, że poznał wtedy jego rodzinę, żyjących jeszcze rodziców, Antoninę z Podlewskich i Tadeusza Konopków, braci Juliana i Romana, siostrę Antoninę i nauczycielkę, Antoninę Męcińską, córkę organisty kościoła Panny Marii w Krakowie, z którą już wtedy łączy się jego oczekiwanie, że spisze ona dla niego „muzyki modlnickie”⁵.

Kolejna udokumentowana data przyjazdu do Krakowa to rok 1857. Wprawdzie Kolberg nie wymienia tego miasta w itinerarium,

¹ Zob. *Wykaz podróży Oskara Kolberga*, w: *Korespondencja...* cz. III (DWOK T. 66), s. 704–706. (Rkp. Bibl. PAU-PAN, sygn. 2183, k. 69).

² I. Kopernicki *Przedmowa wydawcy w: Przemyskie* (DWOK T. 35), s. IX i X.

³ Rkp. Bibl. PAU-PAN, sygn. 2183, k. 68.

⁴ Zob. *Wykaz podróży...*, s. 704.

⁵ Zob. *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 11.

odnotowując jedynie: „do Wiednia, Triestu i Wenecji; do Szczawnicy”¹, w przesłanej jednak na ręce przyjaciela, Józefa Sikorskiego, korespondencji z Wiednia, opublikowanej w „Ruchu Muzycznym”, opisuje swoje wrażenia z pobytu w Tatrach i Pieninach i z zetknięcia się z kulturą i folklorem Górali, po czym informuje: „Pp. Homolacze w Zakopanem i Konopkowie w Mogilanach i Modlnicy, gdzie dłuższy czas bawił, są nader wielkimi miłośnikami muzyki”. Dalej czytamy: „W Krakowie parę dni bawiłem. Miałem więc tylko czas odwiedzić kilku dawnych znajomych, poznać kilku nowych, młodych malarzy i muzyków, wiele dla sztuki ojczyznej obiecujących, a od których dostałem kilka pieśni, rycin i różne notaty. Przywiozę Ci jedną starą kolędę śpiewaną w Mariackim kościele i kilka innych drobnostek. P. Żegota Pauli wielce mnie wsparł swą pomocą i swymi uwagami co do zbierania i spisywania pieśni, z których korzystać nie omieszkalem. Wiele mi także dostarczył materiału i chętną podał rękę przyjaciel mój w Mogilanach, niegdyś wydawca pieśni krakowskich, a z którym niejedną odbyliśmy wędrówkę”². W czasie tej podróży odwiedził Kolberg poza wymienioną w itinerarium Wenecją i Triestem także Lublanę, Zagrzeb i wybrzeże dalmatyńskie. Ponieważ nieznana jest data jego powrotu do Warszawy, a cytowana korespondencja nosi datę 11 września 1857 roku, jest prawdopodobne, że wracając z bałkańskiej wyprawy, zatrzymał się ponownie w gościnnych domach Konopków.

Przedstawiając dokumentację dotyczącą pobytów Kolberga w tej części regionu, którą objął monografią *Krakowskie*, uwzględnić też trzeba okolice Ojcowa i Olkusza, należące do zaboru rosyjskiego. Dane dotyczące badań tych terenów są również ogólnikowe, wskazują na pobyt w tej części Krakowskiego w latach 1853 i 1856³.

¹ Zob. *Wykaz podróży...*, s. 705.

² O. Kolberg *Korespondencja z Wiednia (11 września 1857)*. „Ruch Muzyczny” 1857 nr 22, s. 203-206, przedruk w: O. Kolberg *Pisma muzyczne cz. II* (DWOK T. 62), s. 359 i 360.

³ W itinerarium Kolberg zanotował: „1853 — [...] koleją do Częst[ochowy], Ząbkowic, Ojcowa”, „1856 — [...] koleją do Ojcowa [...]” (*Wykaz podróży...*, s. 705). I. Kopernicki w *Przedmowie...* na s. IX wymienia wprawdzie i pod rokiem 1855, i pod 1856: „Krakowskie w granicach Królestwa Polskiego”, ale sam Kolberg pod pierwszą z tych dat umieszcza: „Stopnicę, Wiślicę, Chmielnik (Potok)”, nie podaje zaś informacji, że dotarł wówczas do Ojcowa (zob. *Wykaz podróży...*, s. 705).

Jest prawdopodobne, że Kolberg odwiedzał Modlnicę i Mogilany, nie tylko przejeżdżając do Krakowa, ale i w czasie innych podróży podejmowanych w Tatry i na Podgórze, a także na południe i na kresy wschodnie, a więc m.in. w latach 1861 („do Tatrów i Bardiowa”) i 1863 („do Tatrów, Krynicy”)¹. Dwie ostatnie daty potwierdza też I. Kopernicki, który pod rokiem 1861 podaje: „okolice Krakowa po drodze do Galicji wschodniej [...]”, a pod 1863: „okolice Krakowa, Beskidy, Tatry [...]”². Ponadto u Kopernickiego znajdujemy jeszcze informację o podróży w „Krakowskie, na Podgórze Beskidowe, Podhale” w 1843 roku³, o której nie wzmiankuje Kolberg. Tak więc odwiedzin w Krakowie i pod Krakowem w przejeździe na południe i na południowy wschód są bardziej niż prawdopodobne.

W cytowanym wykazie podróży sam Kolberg wymienia jednak jako kolejne daty bytności w Krakowskim dopiero lata 1867 i 1868 („do Krakowa, Lwowa”), a następnie rok 1869 („do Krakowa, Mogilan i Modlnicy”), 1871 („do Krakowa, Mogilan i Modlnicy — na stałe”)⁴. Spośród podanych przez niego samego dat, poza wyżej wymienionymi: 1842 i 1857, bliżej udokumentowane są lata: 1868–1871, kiedy to podjął starania we Lwowie i w Krakowie o dotację na swoje dzieło, a następnie odwiedzał Kraków, by mieć pieczę nad drukiem składanych w drukarni uniwersyteckiej kolejnych tomów *Krakowskiego*.

Paromiesięczny pobyt w Krakowie i pod Krakowem w roku 1868 potwierdza korespondencja. 10 czerwca 1868 roku Kolberg pisze do Bliźnińskiego: „[...] wyjeżdżam dopiero około 15 lub 20 lipca w Krakowskie, gdzie zapewne parę miesięcy zabawię”⁵. Ostatecznie wyjechał z Warszawy dopiero w sierpniu, wrócił 15 listopada. O swoim pobycie mówi w liście z 22 listopada 1868 roku: „[...] byłem pod Krakowem, Lwowem, a [...] celem mojej podróży było [...] wyjednanie poparcia prac moich

¹ Zob. *Wykaz podróży*, tamże. Na pobyt Kolberga pod Krakowem w 1861 roku mogą też wskazywać zachowane rękopisy, dokumentujące jego współpracę z Józefem Konopką przy zapisywaniu pieśni w Mogilanach. Zapisy tekstów ręką Konopki są datowane: „11.7.861” (rkp. w tece 43, sygn. 1352, k. 139 i 140), melodie do tych tekstów, zanotowane przez Kolberga, opatrzone są lokalizacją: „Mogilany” (tamże, k. 147).

² I. Kopernicki *Przedmowa...*, s. IX i X.

³ Tamże, s. IX.

⁴ Zob. *Wykaz podróży...*, s. 706.

⁵ *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 259.

i środków ich wydawnictwa"¹. Że jednak nie było to połączone jedynie z uciążliwymi staraniami o fundusze, świadczy żartobliwy komentarz w liście do Blizińskiego: „Zresztą było mi tam wcale nieźle i kto wie, czy za parę miesięcy nie kopnę się tam znowu”².

W grudniu tego roku Gloger przekazuje Kolbergowi do Warszawy wiadomości z Krakowa i Modlnicy, gdzie także bywał, dzieli się rodzinnymi i towarzyskimi szczegółami i pisze: „[...] wieleśmy mówili o Panu i o nadziei zobaczenia Go, jak to wnosił pan Julian z listu do pana Józefa pisanego [...]”, a dalej informuje Kolberga: „Panna Antonina wyliczała mi rzeczy, które u ludu zebrała dla Pana, zauważyłem w nich ciekawe bardzo wyobrażenia o piekle, niebie, czyścicu i początku świata [...]”³.

W roku następnym o pobycie lub nawet pobytach Kolberga w Krakowie i w Mogilanach informują także wzmianki w listach. Jesienią 1869 roku o postępy prac Kolberga w Krakowie dopytuje się Paulina Wilkońska, a Bogumił Hoff niepokoi się w końcu listopada, czy jego list zastanie Kolberga jeszcze w Mogilanach⁴. Sam Kolberg pisze w sierpniu z Krakowa do Breitkopfa i Haertla⁵, innych listów pisanych przez niego w dalszych miesiącach tego roku brak, co może wskazywać na nieobecność w Warszawie i zaabsorbowanie pracami w Krakowie.

Trzy wymienione wyżej w roku 1867, 1868 i 1869 wyprawy poświadczane są również w zachowanym spisie wydatków i przychodów Kolberga; pod każdą z tych dat odnotowuje on Kraków⁶.

Z dalszej korespondencji wynika, że w ciągu pierwszego półrocza 1870 roku przebywał Kolberg w Warszawie, gdzie docierały do niego relacje Glogera o postępie prac nad korektami tomu 5.⁷, drugie półrocze spędził natomiast prawdopodobnie pod Krakowem⁸, skąd jednak

¹ List do Leona Wegnera, tamże, s. 265.

² List z 7 grudnia 1868 roku, tamże, s. 270.

³ List z 17 grudnia 1868 roku, tamże, s. 272.

⁴ Zob. listy z 27 października i z 30 listopada 1869 roku, tamże, s. 338 i 342.

⁵ Zob. list Kolberga z 15 sierpnia 1869 roku, tamże, s. 331-332. Na s. 331 błędnie podano w dacie miesiąc „wrzesień”, zamiast: „sierpień” (por. oryginalny zapis w języku niemieckim na s. 333).

⁶ Rkp. Kolberga, Bibl. PAU-PAN, sygn. 3210, k. 16, 17, 18 i 19.

⁷ Zob. listy z 7 lutego, 1 kwietnia, 14 maja i 13 czerwca 1870 roku, *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 348-349, 351-352, 357-359, 359-360.

⁸ Zob. listy z października, listopada i grudnia 1870 roku, wskazujące na pobyt Kolberga w Modlnicy i Krakowie, *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 365-372.

jeszcze wrócił¹. Dokładna data przenosin Kolberga nie jest znana. Ponieważ jednak 16 sierpnia 1871 roku Wilhelm Kolberg potwierdza odbiór listu o podróży brata i przekazuje „pozdrowienia i ukłony całej rodzinie p. Konopków”², a kolejne listy od rodziny z Warszawy poświadczają pobyt Kolberga pod Krakowem w dalszych miesiącach tego roku, można przypuszczać, że przeprowadzka nastąpiła latem. Pierwsze listy Kolberga z tego okresu, pisane z Krakowa i Modlnicy, pochodzą dopiero z lutego 1872 roku.

Od tego czasu Kolberg nigdy już nie przekroczył granic zaboru rosyjskiego, co uniemożliwiło mu dalsze bezpośrednie badania na jego obszarach. Z drugiej strony jednak znacznie większa w tym okresie swoboda ze strony zaborcy austriackiego dla poczyniń naukowych i kulturalnych Polaków w Krakowie miała równie ważne znaczenie dla postępów jego prac — przede wszystkim na terenach ówczesnej Galicji — jak przychylna atmosfera podkrakowskiej kwatery, z którą związał się na kilkanaście lat.

Tyle informacji źródłowych o wyjazdach i pobytach Kolberga w Krakowskim dostarczają zachowane materiały, notatki biograficzne i listy. Podróży tych mogło być więcej, jaką marszrutę obejmowały i jak przebiegały, nie wiadomo.

Prześledzenie not lokalizacyjnych w zachowanych zapisach terenowych nie pomaga w jednoznacznym ustaleniu wszystkich miejscowości, w których prawdopodobnie zbierał materiały do *Krakowskiego*. Pamiętać trzeba, że nie zachowały się wszystkie notatki terenowe Kolberga. Ponadto nota lokalizacyjna oznaczać może miejscowość, z której pochodził wykonawca czy informator, co nie musiało być zawsze jednoznaczne z miejscem notacji. Kolberg wykorzystywał jako informatorów także ludzi przebywających poza swą rodzinną wsią, będących na służbie lub z innych powodów w okolicy mniej czy więcej odległej od stałego miejsca zamieszkania.

Rękopisy terenowe wyraźnie wskazują, że głównymi ośrodkami badań były Modlnica i Mogilany oraz sam Kraków. Tam zanotowana została większość przeznaczonych do monografii materiałów etnograficznych i folklorystycznych, tj. melodii i tekstów ludowych (pieśni, bajek,

¹ W lutym i w kwietniu Antonina Konopczanka pisze do Kolberga do Warszawy, przekazując mu informacje z Modlnicy, *Korespondencja*... cz. I (DWOK T. 64), s. 375-380.

² Zob. tamże, s. 383-384.

zagadek itp.). Noty lokalizacyjne wskazujące inne miejscowości mogą dokumentować zarówno pobyt Kolberga i miejsce dokonania notacji, jak i pochodzenie zapisów sporządzonych gdzie indziej. Znaczna część miejscowości, których nazwy widnieją w notach lokalizacyjnych, grupuje się wokół trzech wymienionych ośrodków. Są to m.in.: Mogiła, Bronowice, Olsza, Podgórze, Tyniec i Swoszowice, Tomaszowice, Brzezina, Bolechowice, Rząska, Giebułtów i Zabierzów, Libertów, Brzyczyna, Gaj, Głogoczów, Wrząsowice i Świątniki. Nie wiemy jednak, w których Kolberg prowadził badania terenowe. W Modlnicy zanotować mógł np. materiał z Giebułtowa, Tomaszowic, Brzezina czy Rząski, w Mogilanach — m.in. z Głogoczowa, Libertowa, Gaju, a w Krakowie — np. z Podgórza, Krowodrzy, Łobzowa, Mogiły. Obok miejscowości w dawnym powiecie krakowskim wymienia Kolberg również położone w powiecie wielickim (m.in. Dobczyce, Gdów, Kurdwanów), bocheńskim (np. Lipnica, Niepołomice i Wiśnicz) oraz chrzanowskim (Krzeszowice, Lipowiec, Zalas i Jeleń), ponadto leżące w guberni kieleckiej w powiecie olkuskim (Ojców, Pieskowa Skała, Skała, Sławków i Szyce) i w powiecie miechowskim (Słomniki i sam Miechów). Pobyt w niektórych z nich wydaje się prawdopodobny, np. w Krzeszowicach, skąd miał melodie pieśni patriotycznych, czy w Młoszowej i Balicach, skąd pochodzą inwentarze dworskie z XVIII wieku, których wyjątki opublikował¹, a których zapewne nie wypożyczano poza siedzibę właścicieli. Dziś — wobec braku wskazówek Kolberga w tym zakresie — nie da się tego ustalić.

Obranie Modlnicy i Mogilan jako głównych ośrodków wynikało z przyjętej przez Kolberga metody badań terenowych. Zbieracz, który zaczął notować folklor w czasie pieszych wycieczek w okolicy Warszawy, musiał dość szybko zrezygnować z tak cenionych przez romantyków wędrówek „z kosturem w rękę”. Wspomina o tym w szkicu autobiografii: „[...] bojaźliwi chłopci, nieufni i podejrzliwi na każdym kroku, gotowi byli nieznanym sobie apostołów chwycić i odstawiać do powiatu jako »missariuszów« narodowego rządu. Doświadczyłem tego w r. 1841, robiąc z Konopką wycieczkę do Czerska, gdzie oswo-bodzenie z ich rąk winni jedynie byliśmy rozumnej interwencji wójta

¹ Zob. *Krakowskie* cz. I (DWOK T. 5), s. 178 i 179.

miejscowej gminy"¹. Na inne źródło trudności napotykanych przy zapisywaniu pieśni w terenie skarżył się w tym samym czasie Antoni Wojkowski, poznański literat, który w czasie wycieczki w okolicach Krakowa prosił towarzyszących mu chłopców o zaśpiewanie paru piosenek. Jego rozmówcy długo się jednak wzbraniali, tłumacząc: „Nam nie wolno śpiewać, Wielmożny Panie! [...] Pan komisarz zakazał [...], bo wielu z nas śpiewało piosenki takie, co tu ich nie wolno śpiewać! Od tego czasu każdy chłopak ze wsi dostaje 20 batów, gdy śpiewa. Niedawno znów dostało z naszej wsi aż trzech”². Trudności w kontaktach z chłopami wynikały nie tylko z warunków politycznych w kraju podzielonym i rządzonym przez zaborców, ale także z nieufności i specyficznej „wstydlivości” wykonawców, których przełamanie wymagało datków i dużej cierpliwości. Kolberg musiał się też liczyć z ograniczonym przez pracę zarobkową czasem i skąpyimi środkami finansowymi, jakie mógł przeznaczyć na podróże. Okoliczności te powodowały, że dla swych badań potrzebował pomocy światłych ludzi miejscowych. Korzystał wtedy z gościny mieszkańców dworu czy dworku, plebanii lub szkoły, znających miejscowych chłopów, pośredniczących w nakłonieniu ich do śpiewania czy opowiadania, ułatwiających udział w obrzędach i obchodach wiejskich oraz obserwacje codziennego życia i zwyczajów wsi. Nierzadko gospodarze, świadomi ważności pracy Kolberga, brali też czynny udział w tworzeniu dokumentacji, notując teksty pieśni i bajek lub informacje etnograficzne.

Takie właśnie warunki znalazł Kolberg w dwu podkrakowskich siedzibach Konopków, w Modlnicy i Mogilanach, gdzie gościnni gospodarze umożliwiali mu prowadzenie badań terenowych w okolicach Krakowa w sposób możliwie mało kłopotliwy i włączali się także czynnie w pomnażanie zbiorów. Józef Konopka znany był i ceniony w kręgach literackich jako autor *Pieśni ludu krakowskiego*, wydanych pod kryptonimem J. K. w roku 1840. Opublikował tam zapisy pochodzące głównie z Modlnicy, więc Kolberg, którego zamiarem pierwotnym było uzupełnienie o muzykę wydanych już zbiorów tekstów, prowadząc badania w tej wsi krótko potem, bo w roku 1842, mógł notować melodie śpiewane przez tych samych wykonawców, których słyszał Konopka. Byli

¹ Rkp. Kolberga w Bibl. PAU-PAN, sygn. 2183, k. 68.

² Wojkowski relację tę zamieścił w przypisie do zapowiedzi wydawniczej *Pieśni ludu polskiego* Kolberga w „Tygodniku Literackim” 1842 nr 14 s. 112.

to przecież ludzie nieprzypadkowi, dobrze znani mieszkańcom dworu modlnickiego, których łatwiej niż obcych skłonić było można do współpracy. Józef Konopka współdziałał też z Kolbergiem, gdy w czasie pobytu w Modlnicy w 1857 roku i w Mogilanach w 1861 roku notowali razem pieśni — Konopka teksty, Kolberg melodie, o czym świadczą zachowane rękopisy¹.

O wiele większy udział w bezpośrednim gromadzeniu materiałów i przygotowaniu *Krakowskiego* miała Antonina Konopczanka. Była ona autorką kilkunastu drzeworytów zamieszczonych w rozdziale „Lud”, ponadto uczestniczyła w rozsprzedaży biletów subskrypcyjnych na tomy *Ludu*. Pod wpływem i według wskazówek Kolberga zbierała do jego dzieła krakowski materiał etnograficzny i folklorystyczny, zanotowała sporo tekstów pieśni, udzielała też szczegółowych informacji o zwyczajach ludowych². Główną jej zasługą pozostało jednak zebranie bogatych materiałów wierzeniowych i bajkowych bezpośrednio od wiejskich informatorów z Modlnicy i z okolicznych wsi. Zapisy te przedstawiały dla Kolberga dużą wartość; wykorzystał je też obszernie w części III i IV *Krakowskiego*³.

IV

Wielokrotne podróże Kolberga do Krakowa w latach 1842–1871 owocowały poznaniem wielu osób, których dorobek naukowy i zainteresowania pomogły mu w ostatecznej kryształizacji programu *Ludu* oraz przyczyniły się do powiększenia jego zbiorów. Spośród tego grona można dziś wskazać jednak tylko kilka postaci. Ustalenie pełniejszej ich listy, a także dokładniejsze określenie relacji między Kolbergiem a przedstawicielami krakowskiego świata nauki i sztuki nie jest możliwe. Z okresu poprzedzającego przeniesienie się Kolberga na stałe do Galicji, tj. sprzed roku 1871, zachowało się stosunkowo mało listów, a inne dokumenty również nie przynoszą wielu informacji na ten temat,

¹ Zob. np. przypisy do pieśni 129, 520 i 734 w tym tomie i przypis źródłowy w T. 73/III do pieśni 180 z tomu 6.

² Zob. m.in. informacje Antoniny Konopczanki na ten temat w listach, *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 372–373 i 378–379.

³ Omówienie tych materiałów zob. s. LXIX i nast.

natomiast od chwili zamieszkania pod Krakowem korespondencję zastąpiły bezpośrednie kontakty. Szersze grono ludzi nauki związanych z Krakowskim Towarzystwem Naukowym mógł poznać około roku 1868, gdy sam został jego członkiem. Niektórych spotkał na pewno wcześniej w Warszawie. Tam np. zawarł znajomość z Karolem Estreicherem, który był bibliotekarzem w Szkole Głównej (1862-1868). Kolberg był wtedy jednym z autorów *Encyklopedii* Orgelbranda, z którą współpracował też Estreicher. Jeszcze w 1857 r. Estreicher otrzymał *Pieśni ludu polskiego* i opublikował recenzję tego tomu¹, zawierającą m.in. dość dokładny spis i ocenę publikacji polskich pieśni ludowych, poprzedzających zbiór Kolberga. Recenzja świadczyła o dobrej orientacji w tym zakresie i o życzliwości wobec Kolberga, wynikającej z wysokiej oceny jego dokonań.

Ze wzmianek w listach² wynika, że poznał Wincentego Pola, który obiecał mu pomoc w gromadzeniu materiałów. Pol, poeta, geograf, pionier krajoznawstwa, interesował się także folklorem, zwłaszcza w młodości. Tuż przed powstaniem listopadowym przygotował rozprawę habilitacyjną *O źródłach narodowej poezji*, dziś znaną tylko ze zdefektowanego rękopisu. W roku 1833 na emigracji w Dreźnie wydał mały zbiorek polskich i ukraińskich pieśni ludowych w przekładzie na język niemiecki (*Volkslieder der Polen*). Traktowany jest też jako prekursor polskiej etnografii — w latach 1849-1852 był profesorem geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim i w tym czasie miał też wykłady z zakresu etnografii. Znany ze swego patriotyzmu, ceniony i jako uczonec, i jako autor bardzo popularnych pieśni, cieszył się sławą i sympatią. Kolberg spotkał się z nim prawdopodobnie w roku 1868, gdy Pol wrócił po paroletniej nieobecności do Krakowa. Był on niewątpliwie jednym z pierwszych badaczy, interesujących się podziałem Polski na regiony etnograficzne i zasięgiem poszczególnych grup etnicznych. Problemy te były bardzo istotne również dla Kolberga, ponieważ podstawą układu monografii w ramach *Ludu* była właśnie regionalizacja. W *Krakowskiem*, a także później w *Pokuciu*, powołuje się Kolberg na publikacje

¹ Zob. O. Kolberg *Pieśni ludu polskiego. Suplement do tomu 1* (DWOK T. 70), s. 138-145.

² Zob. list Z. Glogera z 17 grudnia 1868 roku i list Kolberga do A. Młockiego z 26 lutego 1869 roku, *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 272 i 283.

etnograficzne i geograficzne Pola, a w rozdziale „Lud” prawdopodobnie także na uzyskane ustnie informacje.

Nieco wcześniej, bo już w roku 1857, poznał Żegotę Paulego. Rówieśnik Kolberga, jeden z pionierów polskiej folklorystyki, w Krakowie w latach 1845–1852 był archiwistą i bibliotekarzem Adama Potockiego, następnie brał udział w przygotowywaniu do druku źródeł do dziejów Polski, m.in. dzieł Długosza, współpracował z K. J. Turowskim, wydawcą „Biblioteki Polskiej”, a od roku 1871 pracował w Bibliotece Jagiellońskiej. Po wydaniu w latach 1838–1839 *Pieśni ludu polskiego w Galicji* i *Pieśni ludu ruskiego w Galicji* nie prowadził dalszych badań w tym zakresie. Dwa te zbiory były wysoko cenione przez współczesnych, także przez Kolberga, z racji autentyzmu zapisów i uzupełnienia pieśni opisami obrzędów i wyjaśnieniami słownikowymi. Poważnym brakiem tej edycji z punktu widzenia Kolberga był brak danych o miejscu zapisu poszczególnych pieśni. W zbiorze pieśni polskich Pauli dał w druku tylko bardzo ogólne noty lokalizacyjne przy grupach przyspiewek (krakowiaków) w końcowej części książki. W Kolbergowskim archiwum zachowała się jednak notatka, w której podane jest pochodzenie wielu pieśni z początkowej części zbioru Paulego (s. 3–116) bądź ogólnie, np. „cyrkuł sądecki”, „Tarnowskie”, bądź dokładniej, np. „od Wojnicz”, „Łącko”, „znad Dunajca, N. Sącz”¹. Dane te zapisał Kolberg prawdopodobnie w trakcie bezpośredniego spotkania z Paulim, być może na podstawie przechowywanych przez niego zapisków z podróży. Pauli w *Wyimkach z podróży po Galicji w r. 1831*, zamieszczanych na łamach lwowskich „Rozmaitości” w 1835 roku (nr 47–52), starannie odnotował każdą odwiedzaną miejscowość, w której rejestrował m.in. lokalne podania, ale do zbiorów pieśni nie wprowadził takich informacji. W tym pionierskim okresie postępowali tak zresztą prawie wszyscy wydawcy tych utworów. Dla Kolberga od początku zainteresowań folklorem lokalizacja zapisu była najważniejszym elementem dokumentacji i prawdopodobnie wykorzystał spotkanie z Paulim, aby dowiedzieć się jak najwięcej o miejscu pochodzenia cennych dla niego zapisów tekstów. Ponadto, jak wspomina Kolberg w cytowanej tu już *Korespondencji z Wiednia*², Pauli wsparł go „swymi uwagami co do

¹ Notatki te zachowały się wśród materiałów Kolberga do monografii Podgórze (teka 12, sygn. 1190, k. 1 i 6).

² Zob. przypis 2 na s. XX.

zbierania i spisywania pieśni". Znajomość ta, podobnie jak z Estreichem, który od roku 1868 był dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej, mogła też przyczynić się do umożliwiania Kolbergowi pełniejszego dostępu do gromadzonych w Bibliotece Jagiellońskiej starodruków i archiwaliów, których Pauli był znawcą i opiekunem.

Zbieraczami pieśni i posiadaczami sporego ich archiwum byli dwaj inni krakowianie, profesor geologii, Ludwik Zejszner (1807–1871), i ksiądz ze Zgromadzenia Misjonarzy, Michał Marcin Mioduszewski (1787–1868). O kontaktach między nimi a Kolbergiem świadczą tylko uwagi we wstępie¹ do cz. II *Krakowskiego* i noty pod tekstami w tym tomie poświadczające pochodzenie pieśni z ich zbiorów. M. M. Mioduszewski, profesor prawa kanonicznego w seminarium duchownym w Krakowie, zainteresowany dawnymi pieśniami kościelnymi i religijnymi, gromadził je i wydał w obszernym *Śpiewniku kościelnym* (Kraków 1838), pomnożonym później dwoma *Dodatkami* (Kraków 1842 i 1853) oraz w zbiorze *Pastorałki i kołędy* (Kraków 1843), również uzupełnionym późniejszymi dodatkami (Lipsk 1853). Ludwik Zejszner folklorem zainteresował się w czasie badań geologicznych w Tatrach. Zapisane wtedy pieśni wydał w roku 1845 w Warszawie pt. *Pieśni Podhalańskie, czyli Górali Tatrowych polskich*, poprzedzając je obszerną rozprawą pt. *Wiadomość o Pohalanach*. Później sam nie publikował już na ten temat, ale nadal notował pieśni i udostępnił je Kolbergowi. Nazwiskami Mioduszeńskiego i Zejsznera (lub ich inicjałami) sygnowanych jest kilkanaście pieśni, najwięcej w rozdziale „Dwory i miasta”. Z ich zbiorów, a zwłaszcza z rękopisów Mioduszeńskiego, pochodzić mogą także inne pieśni (lub teksty bez melodii w wypadku Zejsznera) pozbawione tych oznaczeń². Obok tych dwu postaci znanych z zainteresowań folklorem wymienia Kolberg we wstępie do II cz. *Krakowskiego* Teofila Żebrańskiego (1800–1887), matematyka, budowniczego, archeologa i bibliofila, który także dostarczył teksty pieśni z *Krakowskiego* lub z samego Krakowa. Jego udział w gromadzeniu pieśni ocenić jeszcze trudniej, ponieważ nie ma na ten

¹ Zob. *Krakowskie cz. II* (DWOK T. 6), s. IV.

² Kolberg w nocie na początku rozdziału „Dwory i miasta” podaje m.in., że ze zbiorów ks. Mioduszeńskiego pochodzi część pieśni z działów „Szkoła”, „Świat”, „Cnota”, „Grób”, „Wieś”, jednak żadna z pieśni znajdujących się w czterech pierwszych z wymienionych działów nie jest sygnowana jego inicjałami.

temat żadnych wskazówek ani w *Krakowskiem*, ani w Kolbergowskim archiwum¹.

Do grona osób, których wpływ na zawartość monografii krakowskiej był najbardziej znaczący, należy bez wątpienia rodzina Konopków, a zwłaszcza Józef i Antonina, o których była tu już mowa. Zbiory Kolberga z tego regionu wzbogacili także autorzy rękopisów dla nas dziś anonimowi. Należy do nich osoba mieszkająca prawdopodobnie w Krzeszowicach, która przekazała Kolbergowi swoje śpiewniczki², zawierające liczne pieśni patriotyczne, czy autor rękopisu pt. *Wesele z Tomaszowic*³, który utrwalił przyśpiewki weselne odbiegające od uroczystego i zwykle radosnego nastroju tego obrzędu, oraz inni, notujący często tylko pojedyncze teksty. Rękopisy te pozbawione są podpisu czy innych wskazówek, które pomogłyby dziś w identyfikacji autorów. Pieśni zapisane przez nich stanowią ułamek zawartości *Krakowskiego*, ale bez życzliwości tych anonimów monografia ta byłaby uboższa.

Trzecim kręgiem osób, które zaważyły na treści *Krakowskiego* są informatorzy, śpiewacy i śpiewaczki, bazarze, którzy przekazali wiadomości i utwory zarejestrowane przez Kolberga lub jego współpracowników. Nieliczni z nich sami spisali swój repertuar — należy do nich Michał Szczurek z Mogilan, od którego Kolberg otrzymał rękopis *Śpiwki i poga[d]ka o hocie i niedźwiedziu*⁴, i Jan Hylko, autor obszernego tekstu szopki⁵. Jednak większość informatorów, zapewne niepiśmiennych, pozostała anonimowa, znamy nazwiska tylko nielicznych, których wymieniła w swych rękopisach Antonina Konopczanka⁶.

¹ Jedynym śladem w zachowanych rękopisach jest koperta zaadresowana do Żebrowskiego, na której nieznaną ręką zanotowane są fragmenty kilku tekstów i niepełna melodia, zob. w T. 73/III przypis źródłowy do pieśni nr 4 i 436 z tomu 6.

² Zob. s. XLVII.

³ Zob. s. 189-192 w tym tomie.

⁴ Zob. s. L i 499-515 w tym tomie i s. 472-475, 484, 487-489 w T.73/II, w rkp. Szczurka w tytule „poganka”. Rękopis ten dziś podzielony jest na dwie części, które znajdują się zespołach o różnych sygnaturach, zob. przypis 1 na s. 499.

⁵ Zob. s. 23-38 w tym tomie.

⁶ Zob. s. LXX i nast.

V

W czterech tomach *Krakowskiego* materiał uporządkowany jest w następujących rozdziałach: „Kraj”, „Lud”, „Zwyczaje”, „Gry i zabawy”, „Obrzędy”, „Pieśni i dumy”, „Tańce”, „Świat nadzmysłowy”, „Powieści”, „Zagadki. Przysłowia. Zdania” i „Język”. Każdy tom zamknięty jest przypisami, w których Kolberg zamieścił różnorakie materiały dodatkowe. Są to bądź uzupełnienia do treści poszczególnych rozdziałów, bądź dopełnienia, wykraczające poza ramy monografii, bądź wreszcie zapisy i informacje, które napłynęły później, gdy zasadniczy zrąb był już w druku. Jednak nawet w tych obszernych tomach nie zmieścił wszystkich pochodzących z *Krakowskiego* materiałów, ponadto po zakończeniu druku całej monografii w r. 1875 nadal gromadził w tece krakowskiej nowe notatki, a zwłaszcza zapisy pieśni.

Część pierwszą otwiera rozdział „Kraj”, który jest w *Krakowskiem* stosunkowo obszerny. Po krótkim wstępie, dotyczącym fizjografii terenu, zajmuje się Kolberg głównie podaniami, legendami, przysłowiami i charakterystycznymi wyrażeniami, najpierw związanymi z samym miastem, potem z jego okolicą. Przytacza ich wiele, najczęściej w streszczeniu, czasem tylko jako komunikat wskazujący na istnienie wątku związanego z którąś z budowli Krakowa lub z postacią historyczną działającą w mieście. Zaznacza, że zamieszcza tu folklor miejski ze względu na jego szerokie oddziaływanie: „Dzieje i zwyczaje Krakowa pozostawiły miastu temu dość spory zapas przysłów i wyrażeń, które lubo krakowskiemu tylko ludowi właściwe, miały rozgłos daleki i poza murami miasta”¹. Następnie charakteryzuje okolice Krakowa, opisując krótko te miejscowości, które wiązały się z głośnymi wydarzeniami lub znane były wówczas z pięknych krajobrazów, cennych zabytków czy jako ośrodki przemysłowe. Do wszystkich przywiązane były podania i legendy, ale w tej części rozdziału Kolberg raczej informuje o ich istnieniu, nie podając pełnych tekstów. Wyjątkiem są podania górników z kopalni soli w Wieliczce i związana z Tyńcem opowieść o Walgierzu. Podobne materiały zamieszcza Kolberg w przypisach do tego rozdziału

¹ *Krakowskie* cz. I (DWOK T. 5), s. 25.

(s. 333-340), gdzie znajduje się m.in. kilka dalszych podań o Twardowskim. Informacje geologiczno-geograficzne czerpie głównie z rozpraw L. Zejsznera. Pozostałe wiadomości oparte są przede wszystkim na współczesnych Kolbergowi publikacjach regionalistów, historyków, historyków sztuki, „starożytników” i wydawców podań¹. Wykorzystuje więc głównie opracowania Józefa Łepkowskiego, Ambrożego Grabowskiego, Józefa Mączyńskiego i Karola Szajnochy, a poza nimi liczne publikacje z prasy, zwłaszcza z krakowskiego „Czasu”, leszczyńskiego „Przyjaciela Ludu” i z kalendarzy krakowskich. Z prac tych Kolberg cytuje niektóre fragmenty dosłownie, inne streszcza bądź czyni z nich wyciągi, wybierając treści potrzebne mu do konstrukcji tego rozdziału i pomijając te zdania, które nie były dostatecznie zobiektywizowane, a autorskiemu tekstowi nadawały romantyczny koloryt, nieprzystający — jego zdaniem — do studium etnograficznego. Przytaczając np. za J. Mączyńskim jedno z podań o Smocznej Jamie, pisze „Autor *Pamiętki z Krakowa* [...] wyraża się w ten sposób: »U spodu góry zamkowej, nad Wisłą, jest Smocza Jama, pieczara obszerna, ciemna i pusta, podanie opisane w kronikach mówi o niej: w tej pieczarze[...]«”, ale u Mączyńskiego czytamy: „Zatrzymujemy się u spodu góry, tam gdzie pogłęda otwartą paszczą na Wisły wody Smocza Jama, pieczara ręką przyrodzenia zasklepiona, obszerna, ciemna i pusta, jak taka przeszłość, z której dla terażniejszości nic nie zostało okrom następnego podania, tak w kronikach opisanego: W tej pieczarze[...]”².

Obecnie w archiwum Kolberga nie znajdujemy materiałów uzupełniających, niewydanych w *Krakowskim*, które mogłyby wypełnić rozdział „Kraj” w suplementie. Nieopublikowane pozostały noty bibliograficzne artykułów, zawierających te same podania w nieco innej wersji literackiej lub wycinki z prasy z takimi tekstami oraz kilka drobnych notatek, też z literatury dawnej i współczesnej Kolbergowi na temat Krakowa i okolicy. Informacje o tych notatkach i wycinkach zamieszczono w przypisach źródłowych do odpowiednich miejsc Kolbergowskiego rozdziału. Natomiast pełne teksty podań i legend, m.in. pochodzące

¹ Pełne noty bibliograficzne prac cytowanych i odnotowanych przez Kolberga w *Krakowskim* zamieszczone są w T. 73/III w przypisach źródłowych do cz. I-IV i w bibliografii.

² *Krakowskie cz. I* (DWOK T. 5), s. 9, Kolberg przytacza tam podanie o smoku wawelskim z *Pamiętki z Krakowa* J. Mączyńskiego (Kraków 1845, cz. III, s. 43).

bezpośrednio od ludowych narratorów znalazły się w suplemencie w rozdziale poświęconym prozie.

Część wstępna rozdziału „Lud” zawiera ogólną charakterystykę ludności chłopskiej mieszkającej w okolicach Krakowa po obu stronach Wisły. Jako swe główne źródła wskazuje Kolberg następujące opracowania: J. Mączyńskiego *Włościanie z okolic Krakowa* (wyd. w r. 1858), W. L. Anczyca *Obrazy krakowskie* (druk w „Tygodniku Ilustrowanym” w r. 1862), artykuł zamieszczony w roku 1817 w lwowskich „Rozmaitościach” pod kryptonimem ...C..., a przedrukowany przez A. Grabowskiego pt. *Włościanie z okolic Krakowa* w pierwszym wydaniu jego *Historycznego opisu miasta Krakowa* z 1822 r., Ł. Gołębiowskiego *Lud polski* z r. 1830 oraz anonimowy artykuł *Krakowianie* z „Przyjaciela Ludu” zamieszczony tam w 1846 r. Cztery ostatnie źródła były w dużym stopniu od siebie zależne. Grabowski, przedrukowując artykuł z „Rozmaitości”, zamieścił go w osobnym rozdziale i poinformował czytelników o pochodzeniu tego materiału. Gołębiowski rozproszył fragmenty zaczerpnięte z opracowania Grabowskiego w różnych miejscach swego *Ludu polskiego* i nie dokumentował tych przedruków. Artykuł w „Przyjacielu Ludu” według noty od redakcji czasopisma oparty był na opracowaniu L. J. Zienkowicza *Lud polski albo dokładne opisanie zwyczajów, obyczajów i ubiorów jego* z r. 1841. Charakterystyka w „Przyjacielu Ludu” wykazuje jednak tyle zbieżności z *Ludem polskim* Gołębiowskiego, a zauważa to także Kolberg (s. 79 w T. 5), że trudno uznać je za przypadkowe, przyjmując więc trzeba, że Zienkowicz tekst swój o Krakowiakach przejął właśnie z tej pracy Gołębiowskiego. Wspólnym i najstarszym źródłem dla kolejnych przedruków był artykuł w „Rozmaitościach” lwowskich. Część zatem charakterystyki krakowskich włościan prezentowana przez Kolberga w 1871 r. pochodzi aż z roku 1817, sięga więc początków polskiego ludoznawstwa. Być może, dlatego jest ona miejscami zbyt wyidealizowana, a także nacechowana psychologizmem charakterystycznym dla epoki, w której powstała, co Kolberg niekiedy opatruje krytycznymi uwagami. Przykładem może być skomentowanie jednej z opinii Gołębiowskiego przypisanym: „Skreślone tu przez Ł. Gołębiowskiego w ogóle dość trafnie postać, usposobienie i charakter Krakowiaków, w szczegółach znaczne wskazać mogą różnice [...]. Trzeźwość zaś i cierpliwość bynajmniej nie należą tu

do cnót powszechnych"¹. W innym miejscu opis pogrzebu zakończony przez Gołębiowskiego pochwałą mowy pogrzebowej: „Z patriarchalnych wieków pochodzić musi ten obyczaj, nam tylko właściwy. Za granicą nie zdarza się o nim słyseć”, kwituje Kolberg krótko; „W tym się Gołębiowski myli”².

Natomiast ostatni fragment ogólnej charakterystyki ludności okolic Krakowa pt. „Lud dalszy z lewego brzegu Wisły” (s. 114-121) zawiera własne obserwacje Kolberga, poczynione w części przynajmniej w roku 1867, o czym świadczy zachowany rękopis terenowy³.

Następne części tego rozdziału (s. 121-188) dotyczą ubioru, żywności, budownictwa, sprzętów, narzędzi i zajęć, a oparte są prawie wyłącznie na wynikach własnych badań terenowych Kolberga, co potwierdzają też zachowane rękopisy, w niewielkim zaś stopniu na notatkach Antoniny Konopczanki. W tej części Kolberg sięgnął do literatury tylko przy opisie karczmy, cytując najpierw odpowiedni tekst z *Włościan z okolic Krakowa* J. Mączyńskiego, a dla porównania fragment z dzieła Jakuba Kazimierza Haura *Skład abo Szarbiec znakomitych sekretów oekonomicznej ziemiańskiej* wydane w r. 1693, a więc wcześniejszy od opisu Mączyńskiego o ponad 160 lat. J. K. Haur (1632-1709) dzierżawił Charzewice, majątek leżący w sąsiedztwie Mogilan, a jego poradniki gospodarcze cieszyły się wielką poczytnością i przedrukowywane były aż do roku 1793.

Rozdział „Lud” jest bogato ilustrowany. Część rycin to wykonane przez Antoninę Konopczankę niewielkie drzeworyty, pokazujące omawiane w tekście zabudowania, stroje i ich elementy, wnętrza i plany izb mieszkalnych oraz sprzęty. Pozostałe — widoki wsi i ryciny strojów były zrobione przez profesjonalistów według rysunku W. Gersona (przed stroną tytułową), Tadeusza Konopki (prawdopodobnie rys. na s. 130, 142, 147, 149, 154, 157 i 158) oraz fotografii Walerego Rzewuskiego (po s. 120). Rzewuski był znajomym Konopków, zatrzymał się u nich po ucieczce z zaboru rosyjskiego po upadku powstania styczniowego, zanim osiadł w Krakowie i otworzył tam zakład fotograficzny. Z relacji Justyny Konopczanki, córki Józefa, mieszkającej w dzieciństwie

¹ *Krakowskie cz. I* (DWOK T. 5), s. 78-79.

² *Krakowskie cz. II* (DWOK T. 6), s. 8.

³ Sygnatury rękopisów przywołanych tu i dalej przy omawianiu tomów 5-8 podane są w T. 73/III w przypisach źródłowych do odpowiednich stron tych tomów.

i młodości w Modlnicy, możemy dowiedzieć się więcej o okolicznościach, w jakich powstawały te fotografie: „Wtedy to, korzystając ze znajomości z zakładem fotograficznym] W. Rzewuskiego, znajdującym się przy ul. Wesołej w Krakowie, [Antonina Konopczanka] zorganizowała kilkakrotnie fotografowanie całych scen obrzędowych, gospodarskich i weselnych, a co najpiękniejsze dziewczęta, kobiety i parobcy wybie-rani byli. Było to mniej więcej w 1870-72 r. Rzewuskiemu zawieziono do jego atelier przeróżne sprzęty i dekoracje. Wykopano starą roso-chatą wierzbę, kilka pni brzożowych, [zabrano] kosy, sierpy, kądziele, łąwy, miski, dzbany itp. W pogodne dni zimowe p. Puchała wyjeżdżał kilku wozami pełnymi ludzi. Były to całe wesela, z basami, klarnetami, skrzypkami, z družbami, druhnami iskrzącymi się od wieńców, świeci-deł i wstążek, chust bajecznie kolorowych i koralu prawdziwych”¹.

Opisując wieś krakowską, wspomniiał Kolberg krótko o kapliczkach i krzyżach stawianych często przy drogach. Już po wydrukowaniu pierwszego tomu *Krakowskiego* rzeźbom takim z okolic Modlnicy poświęcił osobny artykuł pt. *Figury przydrożne*², z pięcioma drzeworytami wykonanymi prawdopodobnie według rysunków Tadeusza Konopki. Była to jedna z pierwszych w Polsce publikacji na temat sztuki ludowej.

Wyjątkowo dużo uwagi poświęcił Kolberg w *Krakowskim* specjalnym dziedzinom onomastyki, opublikował bowiem nazwy własne zwierząt gospodarskich (s. 177-179) zaczerpnięte ze starych inwentarzy dworskich i zapisane w terenie, a z zakresu toponomastyki nazwy młynów (s. 141-142), karczem (s. 168) oraz pól, łąk, gajów itp. (s. 143-145). Niektóre z tych ostatnich miały długą tradycję, na co wskazują dokumenty z Modlnicy, m.in. z XVI w., przytoczone przez Kolberga w przypisach do tego rozdziału (s. 351-357).

W rozdziale „Lud” podejmował też Kolberg polemikę ze swoimi poprzednikami, m.in. z błędnymi wyobrażeniami o ubiorze Krakowiaków.

¹ J. Konopczanka *Wspomnienie moje z lat dzieciennych i młodocianych o Oskarze Kolbergu*, kopia rkp. w zbiorach Muzeum Oskara Kolberga w Przysusze. Wymieniony w tych wspomnieniach rządcą Puchała to też powstaniec, Wincenty Konieczko, który po ucieczce z zaboru rosyjskiego pozostał w Modlnicy i używał powstańczego pseudonimu, o czym także pisze J. Konopczanka.

² Zob. w tomie *Studia, rozprawy i artykuły* (DWOK T. 63), s. 337-341 i ryc. 6 i 7 tamże, pierwodruk w „Kalendarzu Warszawskim Popularno-Naukowym” J. Ungra na rok 1872, s. 138-142.

Wyraźnie poświęca temu problemowi więcej uwagi niż w innych sytuacjach, gdy niewłaściwie opinie opatrywał jedynie krótkim komentarzem lub pytajnikiem. Najpierw (s. 122) zaprzecza obiegujacej zapewne wówczas opinii, jakoby piosenka „Alboz wa to jacy tacy” zawierała opis stroju z okolic Krakowa, i w przypisie dodaje, że informacje o ubiorach chłopów pod Krakowem w artykule *Krakowianie* z „Przyjaciela Ludu” są niedokładne, a ryciny dołączone do *Ludu polskiego* Ł. Gołębiowskiego nie dość wierne. Za błędne uznaje też opinie Łepkowskiego, który w *Przeglądzie krakowskich tradycji* podkreślał udział czerwieni w stroju mieszkańców wsi podkrakowskich. Kolberg przytacza rozważania Łepkowskiego, zawierające między innymi następujący wniosek: „Czuć w tym majestat stolicy, purpurę królewską, w którą się nawet chłop spod Wawelu ubrał” i kwituje je rzeczowym stwierdzeniem: „Przecież najbliżsi mieszkańcy miasta w ogóle czapek czerwonych nie noszą, a purpura ukazuje się dopiero pod sukmaną na szmacie podszewki i wąskiej lamówce ubioru”¹.

W archiwum Kolberga zachowała się tylko część materiałów służących mu do pracy nad tym rozdziałem, poczynając od notatek terenowych i odręcznych szkiców, a kończąc na brulionowej, wstępnej wersji czystopisu znacznego fragmentu (s. 114-188). Wśród tych rękopisów znajdujemy nieco materiałów uzupełniających, niewydanych dotąd drukiem, gdyż albo nie mieściły się już w tomie, albo uzyskał je już po jego wydaniu. Są to i notatki terenowe, i wypisy z publikacji wydanych już po zamknięciu pracy nad *Krakowianami*, m.in. z pracy R. Zawilińskiego *Z etnografii krajowej*², drukowanej w 1882 r. Dużą grupę stanowią zapisy pochodzące z Mogilan i okolicy, które miały być wydane

¹ Zob. *Krakowskie* cz. I (DWOK T. 5), s. 123, przypis 1. Nie ma więc racji A. Kutrzeba-Pojnarowa, która w *Etnografii Polski* poglądy Łepkowskiego przypisuje Kolbergowi (zob. A. Kutrzeba-Pojnarowa *Kultura ludowa w dotychczasowych polskich pracach etnograficznych*. W: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*. T. I, praca zbiorowa pod red. M. Biernackiej, B. Kopczyńskiej-Jaworskiej, A. Kutrzeby-Pojnarowej, W. Piaseckiej, Wrocław 1976, s. 31).

² R. Zawiliński *Z etnografii krajowej*. „Przegląd Literacki i Artystyczny” 1882, nr 11-15. Zawiliński na wstępie informuje o genezie materiałów zawartych w tym artykule: „W roku 1878 oddał mi prof. Lucjan Malinowski paczkę zadań polskich uczniów klasy V Gimnazjum Św. Anny w Krakowie z r. 1872, z tym poleceniem, abym kiedy przy sposobności z materiału w nich zawartego skorzystał. Materiał ten stanowiły opisy zwyczajów i niektórych obrzędów ludowych tych wsi, z których uczniowie owi pochodzili lub gdzie dłuższy czas przebywali. Niestety, jak pod wielu innymi względami, tak i pod względem

w osobnej monografii. Część z nich istnieje dziś tylko w postaci kopii sporządzonych przez W. Kosińskiego¹ przed rokiem 1912. Uzupełnienia te zamieszczono w suplemencie w rozdziale „Materiały do rozdziału »Lud«”. Znajdują się tam również notatki Kolberga, sporządzone prawdopodobnie w trakcie poszukiwań materiałów historycznych o koniku zwierzynieckim (lajkoniku) w księgach cechowych włóczków, oraz list nieznaney z nazwiska mieszkanki Tomaszowic, osoby związanej z rodziną właściciela tej wsi. Przedstawia ona, nieznanemu również adresatowi, swoją ocenę charakteru chłopów i trudności w spisywaniu repertuaru wiejskich śpiewaczek, na jakie napotykał i Kolberg. Natomiast pominięto wypisy i notatki z artykułów prasowych, korespondencji i relacji sądowych, informujących o sprawach incydentalnych, o zbrodniach, pożarach czy konfliktach między wsią i dworem. Większość z nich pochodzi z lat 1871–1873, więc Kolberg zużytkowałby je sam, gdyby uznał to za celowe, dlatego zamieszczono tylko ich noty bibliograficzne w spisie literatury.

W rozdziale „Zwyczaje” materiały ułożone są chronologicznie od Wigilii Bożego Narodzenia do dnia św. Mikołaja, zgodnie z przebiegiem roku obrzędowego. Źródłami były własne notatki terenowe i literatura. Przytacza Kolberg m.in. kołędy ze zbioru M. M. Mioduszewskiego *Pastorałki i kołędy*, teksty z *Pieśni ludu krakowskiego* J. Konopki, dodając do nich melodie zapisane też w *Modlnicy*, cytuje opis szopki z *Obrazów krakowskich* W. L. Anczyca i fragmenty artykułów pt. *Kalendarz zwyczajowy i Uroczystości kościelne* z „Kalendarza Po-wszecznego” J. Wildta na rok 1853. Dla uzupełnienia i porównania przywołuje także w tekście głównym i w przypisach (s. 358–376) źródła znacznie wcześniejsze, m.in. *Opis obyczajów* J. Kitowicza, *Gregoriankę*

oznaczenia miejscowości napotykamy wiele braków, których uczniom kl. V za wielką wadę brać nie można; wiele ważnych szczegółów uszło również ich uwagi. Nie biorąc więc na się odpowiedzialności ani za te, ani za wiele innych niedostatków, podaję tu *in crudo* w dwóch grupach zwyczaje przeważnie rolnicze i obrzędy. Pieśni przytoczone zapisuję również bez zmiany, bo gwary ludu wszystkich owych wsi nie znam do tyłu, abym się na samowolne zmiany językowe bez fałszowania mógł puszczać”.

¹ Władysław Kosiński (1844–1914) przygotowywał do druku materiały Kolberga z Podgórza, w roku 1812 zakończył prace nad tomem *Podgórze zachodniej Galicji* o objętości około 20 arkuszy, co odnotowane jest w protokołach Komisji Etnograficznej Akademii Umiejętności (Archiwum PAU-PAN w Krakowie, sygn. PAU I-179). Wykorzystał głównie rękopisy znajdujące się wówczas w tece 12 *Podgórze* i sporządzał ich kopie.

z anonimowego druku z 1600 r, czy *Kalendarz na ptaki* będący fragmentem *Antypastów małżeńskich* Hieronima Morsztyna z 1650 roku.

W rozdziale tym zajmuje się Kolberg głównie zwyczajami ludowymi, wiejskimi, ale zamieszcza też relacje o różnych uroczystościach w mieście, w tym także o zwyczajach charakterystycznych tylko dla Krakowa, jak rękawka i konik zwierzyniecki, oraz o obchodach i zabawach zamożnych mieszczan i ziemiaństwa, np. o wystawnych niegdyś procesjach w okresie Bożego Ciała, wyborze króla kurkowego czy wielodniowych kuligach w czasie karnawału. Sięgając do literatury, nie ustrzegł się Kolberg pewnych potknięć. Tak np. opis święconego w bogatym domu krakowskim, wydrukowany jako list z XVI w. przez J. Majeranowskiego w „Pszczółce Krakowskiej” w 1822 r., potraktował jako wiarygodny dokument dawnych obyczajów, mimo że tekst ten dość szybko uznano za falsyfikat. Przedrukował go „Tygodnik Wileński” w tym samym roku, następnie Gołębiowski w *Ludzie polskim* i „Przyjaciel Ludu” w 1837 r.¹, ale jeszcze przed drukiem *Krakowskiego* kwestionowano autentyczność tego listu. Kolberg bronił Majeranowskiego (w przypisku na s. 370), choć wiedział, że redaktor „Pszczółki Krakowskiej” znany był z publikowania takich fabrykatów. Sam w innym miejscu nazywa bajeczką zamieszczone w „Pszczółce” wierszowane podanie J. K. Rzesińskiego o Sobótce. Zła opinia Majeranowskiego i jego pisemka przyczyniła się też do wszczęcia dyskusji nad genezą i wiekiem zwyczaju chodzenia z konikiem zwierzynieckim, toczonej na łamach „Czasu” i „Kłosów” w 1872 r. Kolberg interesował się tym problemem i gromadził materiały z prasy², a także szukał sam dokumentacji, m.in. w księgach cechu włóczków (flisaków) w Krakowie i we wspomnieniach krakowian. Zachował się np. list w tej sprawie od Karola Mecherzyńskiego, urodzonego i wychowanego w Krakowie historyka literatury, który z dzieciństwa pamiętał tę tradycję³.

Zapisy publikowane obecnie w suplemencie również ułożone zostały zgodnie z przebiegiem roku obrzędowego. Zwracają wśród nich uwagę dwa obszerne zespoły tekstów szopkowych. W cz. I *Krakowskiego* opublikował Kolberg własny opis tego widowiska z okolic Modlnicy

¹ Zob. *Krakowskie* cz. I (DWOK T. 5), s. 369-373 i przypis źródłowy do tych stron w T. 73/III.

² Zob. przypisy źródłowe w T. 73/III do s. 301-307 tomu 5.

³ Zob. list z 27 czerwca 1872 roku, *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 422-423.

z licznymi pieśniami, obok zaczerpniętego z *Obrazów krakowskich* W. L. Anczyca, też z wieloma monologami i pieśniami, uzupełnionego przez Kolberga o melodie. W suplemencie drukowane są dwa następne: Kolbergowska kopia rękopisu Jana Hyłki, murarza krakowskiego, który spisał w roku 1887 dialogi i teksty pieśni (bez nut), oraz zapis Kolberga, też z Krakowa, oczywiście z melodiami. Razem z pojedynczymi pieśniami i melodiami rozproszonymi w różnych rękopisach Kolberga, J. Konopki i osoby nieznaney tworzą one duży zespół około stu pieśni, melodii tanecznych, monologów i dialogów szopkowych, wśród których są też interesujące warianty starych kołęd. W rozdziale tym, poza innymi drobnymi uzupełnieniami informacji zawartych w odpowiadającym mu rozdziale tomu 5., znajdują się też nieco obfitsze wiadomości o zwyczajach związanych z Wielkanocą, w tym kilka pieśni „pucherników” z Mogilan, zbierających datki podczas Wielkiego Tygodnia, notatki — głównie z literatury — o sobótkach zapalanych w Krakowskiem w czasie Zielonych Świąt oraz kilkanaście pieśni wyżynkowych, pochodzących m.in. z wspomnianego tu już artykułu Zawilińskiego. W *Krakowskiem* materiały związane z wyżynkiem Kolberg opublikował w tomie 6., zamieszczając relacje i pieśni po opisie obrzędów weselnych.

VI

Część II *Krakowskiego* wydaną w roku 1873 otwierają „Obrzędy”. Rozdział ten zawiera krótkie informacje o chrzcinach i pogrzebie oraz cztery opisy wesel i opis wyżynku z odpowiednimi pieśniami. Pierwszy opis wesela „z okolic Czyżyn, Prądnika itd.” zaczerpnął Kolberg z pracy J. Mączyńskiego *Włościanie z okolic Krakowa* z roku 1858. Mączyński wykorzystał wydany kilkanaście lat wcześniej zbiór pieśni J. Konopki i włączył do swego opisu jedenaście pieśni z Modlnicy. Kolberg dopełnił je melodiami z własnych zapisów, a teksty podał w wersji skróconej, ponieważ pełne zamieszczone zostały w opisie „Wesele II”, właśnie z Modlnicy. Ten skonstruowany został z własnych notatek terenowych, zawierających relacje o przebiegu obrzędu, zapisy nutowe i niektóre teksty pieśni, następnie z tekstów wydanych w zbiorze J. Konopki i dwu oracji zapisanych przez A. Konopczankę. Przypuszczać można, że te Kolbergowskie materiały pochodzą najwcześniej z drugiego pobytu

u Konopków, tj. z roku 1857. Wprawdzie był w Modlnicy już w roku 1842, ale brak jakichkolwiek wzmianek o przebiegu obrzędu w tej miejscowości w obszernym artykule *Pieśni ludu weselne*¹, opublikowanym w latach 1847-1849, wskazuje, że w czasie tamtego pobytu u Konopków notował głównie melodie. Następny opis wesela, z okolicy Ojcowa, nie jest tak dokładny, co zaznacza Kolberg na początku, informując, że różni się on od poprzedniego niewielu szczegółami i kilkoma odmiennymi melodiami. Czwarty zacierpnięty został z *Obrazów krakowskich* W. L. Anczyca, który obserwował wesele w Kłokoczynie. Do tekstu Anczyca dołączył Kolberg zapisy nutowe i niektóre pieśni z własnych badań.

Rękopisy gromadzone niegdyś do tego rozdziału, dziś niewątpliwie niekompletne, ale dość obfite, pozwalają uzupełnić materiały wydane przez Kolberga oraz poszerzyć ich dokumentację źródłową. W suplemencie znajdują się więc następne opisy wesel: piąty z Mogilan, publikowany według czystopisu Kolberga, i szósty zanotowany przez niego w Kulerzowie². Opis z Mogilan, pochodzący z własnych badań Kolberga, jest równie dokładny jak modlnicki i zawiera też ponad 70 pieśni i melodii, natomiast relacja o obrzędzie z Kulerzowa, także z zapisów Kolberga, składa się tylko z kilkunastu pieśni i melodii z krótkimi informacjami, w którym momencie wesela są wykonywane. Następnie zamieszczone są dotyczące wesela notatki, pieśni i melodie z różnych miejscowości, w rękopisach rozproszone wśród innych zapisów z Krakowskiego, oraz nieliczne notatki o pogrzebie. Większość z nich publikowana jest na podstawie rękopisów Kolberga, siedem pieśni pochodzi z rękopisu J. Konopki, w tym cztery datowane są na sierpień 1857 r., dwie pieśni z rękopisu Antoniny Konopcanki, a źródłami kilkunastu były rękopisy trzech nieznanymi osób, zawierające teksty z Tomaszowic, Giebułtowa i z Liszek. Część zapisów z Mogilan i okolicy zachowała się tylko w kopiach W. Kosińskiego, o którym tu już wspomiano. Niewielka część zawartych w „Obrzędach” pieśni i notatek pochodzi z literatury.

¹ Pierwodruk *Pieśni ludu weselnych* ukazał się na łamach „Biblioteki Warszawskiej” w latach 1847-1849, przedrukowane zostały w T. 67 DWOK: *Pieśni i melodie ludowe w opracowaniu fortepianowym*, s. 442-674.

² W zapisach Kolberga: Kulizów lub Kulezów.

Najwięcej miejsca w części II *Krakowskiego* zajmują pieśni i tańce. Wybrane do druku zapisy podzielił Kolberg na trzy rozdziały. Pierwszy pt. „Pieśni i dumy” obejmuje tzw. pieśni powszechnie, tj. autonomiczne, niezwiązane z obrzędami, zwyczajami, gramami itp., drugi, „Dwory i miasta”, zawiera pieśni wykonywane w środowiskach wskazanych tytułem, na trzeci składają się opisy tańców (s. 365–381) i melodie taneczne z przyśpiewkami. Zamieścił tam Kolberg siedemset osobno numerowanych utworów — pełnych pieśni, tekstów bez melodii i melodii bez tekstu. W rzeczywistości tekstów pieśni i przyśpiewek jest znacznie więcej, ponieważ pod niektórymi melodiami opublikował Kolberg dwa wątki tekstowe lub dwa warianty, których zapisy pochodzą z odrębnych wykonania (np. nr 289a, 302, 309, 680), niektóre krótkie teksty znajdują się w przypisach (np. s. 376–378), gdzie nie nadano im numeru, a w „Tańcach” do 272 melodii przypisane jest ponad dziewięćset przyśpiewek.

Układ tekstów i melodii w trzech poświęconych im rozdziałach: „Pieśni i dumy”, „Dwory i miasta” i „Tańce” oparty był na kilku kryteriach, a do najważniejszych należały: środowisko wykonawcze, taneczny charakter melodii, ale także sytuacja, w której pieśń może być śpiewana oraz temat tekstu. Jednak już przy pobieżnej lekturze zauważyć można, że w rozdziałach tych, mających zawierać pieśni autonomiczne, znajdują się pieśni i melodie weselne, które są wprawdzie nieliczne, ale powinny być opublikowane w ramach tego obrzędu (np. nr 843). Również podział tekstów między trzy rozdziały nie rysuje się wyraziście. Np. wśród pieśni w dziale „Pijatyka. Karczma”, a także w innych, znajdują się przyśpiewki, a w „Tańcach” zamieszczone są pełne teksty pieśni miłosnych, kołyaskowych i wojskowych, pieśni nieludowe powinny być zamieszczone w rozdziale „Dwory i miasta”, ale i w dwu pozostałych znajdują się utwory z notą „mieszcząńska” lub sygnaturą informującą, że źródłem tekstu były rękopisy L. Zejsznera lub M. M. Mioduszeńskiego. Oznaczenia takie, jak pisze Kolberg we wstępie do tomu 6., wskazują właśnie nieludowe pochodzenie tekstu. Niewątpliwie z kręgu kultury szlacheckiej pochodzą też pieśni myśliwskie, a nieludowe są teksty pióra A. Goreckiego do zbioru *Krakowiaki ofiarowane Polkom* F. Mireckiego, przytoczone w rozdziale „Tańce”. Przykładów sprzeczności takich jest więcej, ale oczywiście nie dominują one w całości tego materiału.

Analizując w *Krakowskiem* wyłącznie układ tekstów, można uznać, że jest on dość niekonsekwentny. Jednak w klasyfikacji Kolberga ważną rolę odgrywały także kryteria muzyczne, a krzyżowanie się podziałów wynikających z cech melodii, funkcji pieśni i treści tekstu nie mogło jednoznacznie rozwiązać problemów systematyki. Kolberg też sam pisze o wzajemnym przenikaniu się folkloru miejskiego Krakowa i podkrakowskich wsi, a także o wędrówce melodii, motywów i całych tekstów z repertuaru ludowego do „dworów obywatelskich” i odwrotnie. M.in. w przypisie do rozdziału „Dwory i miasta” zaznacza: „Niektóre z zamieszczonych w tym dziale pieśni śpiewane także bywają (lubo pokaleczone) i pod strzechą włościańską. Natomiast do miast i dworów obywatelskich wciskają się pieśni wieśniacze wyżej już wytłoczone, a osobliwie dziadowskie, które prawie do miejskich się liczą”¹. Zauważa też, że fragmenty pieśni bywają traktowane jak odrębne przyśpiewki, a zbitki przyśpiewek w wielozwrotkowe „aglomeraty”² nie zawsze można odróżnić od pieśni. Świadomy więc był, że trudności w zakresie usystematyzowania pieśni rozwiązał w *Krakowskiem*, a następnie w innych monografiach, jedynie częściowo.

W „Pieśniach i dumach” określone tytułem utwory podzielone są na kilka grup wyznaczonych przez gatunek (dumy, tj. ballady), temat (w miłosnych np. chęć i niechęć do małżeństwa, żale, niewierność), osoby wykonawców (dziadowskie) lub środowisko, którego dotyczyły i w którym zapewne najczęściej były wykonywane (flisackie, rzemieślnicze, pasterskie) itp. W obrębie działów zamieszczał Kolberg warianty danego wątku koło siebie. Często w kolejnych wariantach, wybranych do druku ze względu na odmienną melodię, opuszczał duże fragmenty, uznając je za bardzo bliskie pełnemu tekstowi, zamieszczonemu wyżej. Dokumentacja ograniczona jest do not lokalizacyjnych, którymi opatrzone są prawie wszystkie pieśni, oraz do skrótowych wskazówek bibliograficznych i odsyłaczy do wariantów w innych zbiorach, natomiast daty zapisu i jakiegokolwiek informacje o wykonawcach podawane są rzadko. Jednym z niewielu takich wyjątków jest uwaga o dwu pieśniach, które w roku 1854 śpiewał dziad pod kościołem Karmelitów na Piasku (w przypisie do nr 442 i 444 na s. 235). Odsyłacze kierujące do pieśni

¹ *Krakowskie* cz. II (DWOK T. 6), s. 244. Zob. też uwagi o tekstach przyśpiewek, tamże, s. 378-379.

² Zob. cytowany dalej (s. LII-LIII) fragment odpowiedzi Kolberga na recenzję *Pokucia*.

w obrębie *Krakowskiego* i do tomów *Ludu*, zamieszczane najczęściej na końcu pieśni, wskazują zwykle mniej lub bardziej bliskie warianty tekstu, ale część z nich odnosi się do podobieństw trudniej uchwytnych, do przypadkowych raczej zbieżności, albo jest dla nas wręcz niezrozumiała, więc chyba jednak błędna. Natomiast odsyłacze kierujące do innych zbiorów pieśni wskazują równie często źródło tekstu (lub melodii), jak i wariant w zbiorze poprzedników Kolberga. Nawet w wypadku noty odsyłającej do *Pieśni ludu krakowskiego* J. Konopki, o których Kolberg sam pisze, że czerpał z nich teksty pieśni, nie zawsze można być pewnym, że jest to wskazówka źródłowa. Nieco obszerniejszy tekst, drobne w nim odmianki i dołączenie melodii, której w *Pieśniach ludu krakowskiego* nie ma, wskazują, że pieśń mógł Kolberg zapisać sam, nawet prosząc o jej wykonanie tych samych śpiewaków, których repertuar notował w *Modlnicy* Konopka.

W rozdziale „Dwory i miasta” pieśni uprządkowane są jak w poprzednim w kilkunastu grupach, dla których wyróżnikiem był temat tekstu. W druku Kolberg nie podawał dla nich not lokalizacyjnych, uważając, że w tym wypadku nie jest istotne miejsce zapisu czy pochodzenie wykonawcy, ponieważ popularne są w całym regionie, a często w całym kraju. Starał się natomiast podać informacje o autorstwie pieśni, zwaśzcza, że wiele z nich było fragmentami komediooper czy obrazków scenicznych z muzyką kompozytorów znanych Kolbergowi albo wierszami popularnych wówczas poetów — m.in. F. D. Kniaźnina. F. Karpińskiego, E. Wasilewskiego czy W. Pola. Zamieszczone w tym rozdziale pieśni często opatrzone są przez Kolberga notami określającymi ich formę, temat lub okoliczności powstania (np. „aria”, „arietta”, „wiwat”, „krakowiak”, „nagana ubioru”, „Czaj, pieśń Sybiraków”, „Powinszowanie włościan”). Utwory te w wersji zapisanej i wydanej przez Kolberga rzadko są identyczne ze swym literackim pierwowzorem, co też wskazuje na ich popularność. Rozpowszechniane przez scenę teatralną, zamieszczane w czasopiśmie i śpiewnikach, a także w ulotnych drukach¹, ale też przekazywane w znacznej mierze ustnie, ulegały przekształceniom — jak pieśni ludowe.

¹ Spośród pieśni wydanych przez Kolberga bardzo popularne były m.in. utwory W. Bogusławskiego, np. w drukach ulotnych wydawanych w Krakowie w latach 1820-1825 znajdują się teksty „Prawda jest gorzką potrawą” z *Herminii* i „Kto żąda szczęścia od świata” z *Henryka VI na łowach*, oba z tytułami *Pieśń światowa*, a z tytułami

W rozdziale „Tańce” układ tekstów jest podporządkowany muzyce, kolejność utworów wyznaczają tam melodie taneczne, przy których przyśpiewki były wykonywane. Przypisane jednej melodii przyśpiewki często oddzielane są od siebie poziomymi kreskami, ale czasem kreski takie dzielą też zwrotki wyraźnie zależne od siebie, a więc tworzące pieśń, a nie zbiór przyśpiewek¹. Melodie opatrzone są zwykle notami lokalizacyjnymi, a w razie potrzeby wskazane mają też źródła, co w wypadku melodii pochodzących ze zbioru krakowiaków F. Mireckiego informuje także, że autorem tekstu był A. Gorecki. Natomiast prawie wcale nie ma w tym rozdziale odsyłaczy do publikacji, które mogły być źródłami tekstów przyśpiewek lub zawierać ich warianty. Również zachowane rękopisy nie przynoszą w tej kwestii jednoznacznych odpowiedzi. Te na ogół jedno- lub dwuzwrotkowe teksty znajdujemy w archiwum Kolberga wśród jego własnych zapisów terenowych, w odpisach ze zbiorów poprzedników, a także w rękopisach nieznanymi dziś osób. Bywają zanotowane w zespołach zawierających tylko takie teksty, ale są także rozproszone wśród innych pieśni. Czasem w różnych rękopisach zauważyć można teksty prawie identyczne albo na tyle sobie bliskie, że mogły posiadać wspólne źródło, nie zawsze zapewne znane wykonawcy.

Cały rozdział „Tańce” został wydany w osobnej odbitce pt. *Krakowiaki i mazurki z okolic Krakowa*². Pominął tam Kolberg obszerny opis tańców (s. 367–380), a we wstępie zamieścił jedynie krótkie uwagi o sposobie odczytywania zapisów nutowych krakowiaków i mazurków „zebranych dla użytku publiczności”. Wydanie to wskazuje na trwającą nadal także poza środowiskiem chłopskim dużą popularność krakowiaków, dokumentowaną już ponad sto lat wcześniej przez *Krakowiaka w swojej postaci*³, a następnie przez ulotne druki krakowskie.

Pieśń nowa światowa i Pieśń druga światowa wydrukowana jest aria Dominika z *Taczki occiarza* i „Świat srogi, świat przewrotny” z *Krakowiaków i Górali*, zob. przypisy źródłowe do pieśni z T. 6 nr 464, 465 i 489 w T. 73/III i przypis do pieśni nr 920 w suplemencie T. 73/II.

¹ Np. pod melodią nr 666 zamieszczony jest tekst A. Goreckiego, tekst zur. 2–4 do mel. nr 764 w rękopisie zapisany jest jako całość, podobnie tekst do mel. nr 760.

² O. Kolberg *Krakowiaki i mazurki z okolic Krakowa*, Kraków 1874, z numeracją melodii od 1 do 272.

³ Zbiór ten wydał Cz. Hernas w swej pracy *W kaltnowym leście*, T. II Warszawa 1965, s. 69–94. Kolberg nie wspomina nigdzie oryginalnego druku *Krakowiaka w swojej postaci*

Podstawowym źródłem dla tej części *Krakowskiego*, tj. trzech rozdziałów z pieśniami i tańcami, były własne zapisy Kolberga. Nie wszystkie z nich zachowały się do dziś w jego archiwum. Wśród ocalałych są rękopisy terenowe, a w nich pod melodią znajdujemy albo pełny tekst, albo tylko pierwszą zwrotkę czy incipit, są także same teksty, bez melodii, czy wreszcie melodie wokalne, ale bez tekstu i melodii tańców. W rękopisach tych Kolberg notował zwykle u góry karty, w prawym rogu nazwę miejscowości, w której prowadził badania. Te lokalizacje zapisów ze słuchu wskazują, że — jak w wypadku innych materiałów — głównymi ośrodkami badań były Modlnica, Mogilany i Kraków. W każdej z tych miejscowości pozyskiwał Kolberg także pieśni od wykonawców z innych okolic, o czym informują rękopisy. Np. w Modlnicy zapisane zostały niektóre pieśni śpiewane przez kobiety ze Świątnik, a także z Bolechowic, z Lipowca czy nawet z jeszcze dalej położonego Jelenia, a w Mogilanach pieśni z Libertowa¹. Dość obfite są też zespoły zapisów terenowych z Tomaszowic i Ojcowa. Podane w druku nad pieśniami w tomie szóstym nazwy miejscowości pokazują, że materiał ten pochodzi z całego regionu w granicach zakreślonych przez Kolberga we wstępie, z pewną przewagą najbliższych okolic Krakowa. Poza notami lokalizacyjnymi zapisy terenowe Kolberga nie posiadają innej dokumentacji. Natomiast spośród jego współpracowników jedynie Józef Konopka notował miejsce, a niekiedy nawet datę zapisu. Rękopisy innych autorów, znanych z nazwiska lub anonimowych, którzy dostarczyli bądź pojedyncze teksty, bądź większe ich zespoły, pozbawiona jest zwykle nawet informacji o miejscu zapisu. Na ich manuskryptach odnotowywał je dopiero Kolberg.

z roku 1754, raczej go nie znał, może nie miał też w ręku znajdującego się dziś w Bibliotece Jagiellońskiej przedruku pt. *Śpiewki wiejskie krakowskie*, szesnastokartkowego druczku wydanego w Krakowie przez drukarnię akademicką w latach 1820–1825. Jest on obecnie współoprawny z innymi ulotnymi drukami, liczącymi od jednej do kilkunastu kartek, pochodzącymi z tego samego okresu, m.in. znajdują się tam: *Krakowiaki i inne wiersze*, *Modlitwy panien żądających męża*, *Opisanie wojny żydowskiej* i *Pieśń światowa*. Trzy ostatnie druczki Kolberg znał, *Opisanie wojny żydowskiej* i *Pieśń światową* (incipit „Moja dziewczyna robotna była”) cytuje w *Krakowskim* (T. 5, s. 238 i T. 6, s. 283) z tego właśnie źródła.

¹ Zob. m.in. przypisy do pieśni nr 303, 384, 524, 573 i 662 w tym tomie oraz przypis do pieśni nr 872 w T. 73/II.

Dość liczne są w tekach Kolberga czystopisy pieśni z Krakowskiego wykonane nie na potrzeby tej monografii, ale znacznie wcześniej. Do tej kategorii należy m.in. obszerny zespół pt. *Krakowiaki i polki* (teka 13, sygn. 1193), liczący 34 karty i ponad 2800 tekstów bez melodii. Zawiera on prawie wyłącznie przyśpiewki do melodii tanecznych, a niezbyt w nim liczne teksty inne opatrzył Kolberg na marginesie notą „pieśń”. W większości pochodzą one ze zbiorów pionierów folklorystyki: kolejno wpisane są tam krakowiaki z publikacji J. Konopki, W. Zaleskiego, Ż. Paulego, L. Zejsznera i innych, dopiero w końcowej partii, od nr 1957 do 2445 są to teksty z własnych badań Kolberga. Rękopis ten jest połączony wzajemnymi odsyłaczami z olbrzymim zespołem melodii, przechowywanym dziś w tece 33 *Miscellanea* (sygn. 1305), a liczącym ponad 3000 zapisów. *Krakowiaki i polki* obok podobnego, nieco szczuplejszego rękopisu pt. *Obertasy i mazurki* (teka 16, sygn. 1209), stanowią zbiór przyśpiewek z wczesnego okresu zainteresowań Kolberga folklorem w latach 1839-1849, gdy sądził, że jego badania terenowe będą mogły ograniczyć się do zapisania melodii do tekstów już wydanych przez poprzedników. Z nieco późniejszego okresu pochodzą zachowane najczęściej we fragmentach czystopisy, w których zgromadzonych jest kilka wariantów jednego wątku albo pieśni związane z określoną sytuacją wykonawczą. Do takich należy np. rękopis zawierający sześć wariantów znanej pieśni „Albośmy to jacy tacy”, karta zatytułowana „Wojna. Wojsko” czy zespół „Pasterskie”. Zapisane są tam pieśni z różnych regionów, więc sądzić można, że pochodzą z okresu, gdy Kolberg planował druk następnych monograficznych zbiorów pieśni, takich jak zbiór ballad w *Pieśniach ludu polskiego* z 1857 r. Zachowało się także kilka kart, które być może są fragmentem przygotowywanego do *Krakowskiego* rozdziału „Tańce” (teka 12, sygn. 1185), byłyby to jednak tylko odprysk zaniechanej wersji redakcyjnej. Zaznaczyć też trzeba, że dla dużej części tych czystopisów nie odnajdujemy dziś w tekach Kolberga ich źródła, tj. zapisów terenowych.

W kilku wypadkach rękopisy powstające bezpośrednio podczas wykonania pieśni są interesującymi przykładami współpracy Kolberga notującego melodie z osobą, która zapisywała teksty. Jeden to obszerny rękopis zawierający ponad sześćdziesiąt melodii z Mogilan i związany

z nim rękopis J. Konopki¹. Notując melodie, zapisywał Kolberg dla niektórych pierwszą zwrotkę tekstu lub jego incipit. Konopka notował pełne teksty (choć nie do wszystkich melodii), a rękopis opatrzył datą „11.7.861”. Część z tych pieśni wydał Kolberg w *Krakowskiem*, część znalazła się obecnie w suplementcie. Zachowane czystopisy Kolberga, w których pewne melodie z karty z zapisami z Mogilan połączył z tekstami Konopki zanotowanymi 11 lipca 1861 r. oraz podobne sytuacje w druku, wskazują, że dwa te rękopisy powstały jednocześnie. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że pobyt Kolberga w roku 1861 w Krakowskiem potwierdzają inne źródła. Podobnym przykładem są zapisy ze słuchu nieznanego autora wykonane w Giebułtowie². Zawierają one 36 tekstów, a incipity części z nich odnotowane są pod melodiami w rkp. terenowym Kolberga również z Giebułtowa. Ta sama kolejność incipitów pod melodiami w rękopisie Kolberga i pełnych tekstów w rękopisie nieznanego autora, a także fakt, że Kolberg wydał w *Krakowskiem* kilka tekstów z tego zespołu z własnymi zapisami melodii z tej właśnie karty, wskazuje, że melodie i teksty z tego rękopisu są od siebie zależne. Pozwoliło to połączyć i niektóre inne melodie z tekstami. Jednak nie wszystkie zapisy nutowe miały wskazówki w postaci incipitu, więc mimo przekonania, że dwa te rękopisy powstały równolegle, podczas tego samego wykonania, nie można było wszystkim tekstom przypisać należącej do nich melodii.

Przykładem współpracy o innym charakterze są dwa zeszytiki z tekstami i odpowiadające części z nich melodie w rkp. Kolberga³. Oba zeszytiki zapisane są tą samą, dość wprawną ręką, a zawierają wiele pieśni nieludowych, z tytułami i podziałem na zwrotki, ale bez melodii i bez lokalizacji. Część tekstów z tego śpiewniczka wydana jest w *Krakowskiem* z lokalizacją „Krzeszowice”. Również w rękopisie Kolberga, w którym zanotowane są melodie niektórych pieśni z tekstem pierwszej zwrotki, takim samym jak w śpiewniczku nieznanego autora, jest ta sama lokalizacja. Proweniencję zbioru potwierdza zapisanie tam pieśni ułożonej dla włościan specjalnie z okazji ślubu Róży Potockiej

¹ Zob. np. przypisy do pieśni nr 519 i 706 w tym tomie.

² Zob. np. przypisy do pieśni nr 244, 379 i 717 w tym tomie.

³ Z rękopisów tych pochodzą m.in. pieśni nr 873, 879, 886, 891 w T. 73/II.

z Władysławem Krasieńskim w czerwcu 1868 r. w Krzeszowicach¹. Śpiewniczek ten zawiera wiele pieśni patriotycznych, są też między nimi ściśle związane z Krakowem, a także pieśni dotyczące wydarzeń współczesnych badaniom Kolberga². Prawdopodobne jest, że Kolberg otrzymał od nieznaney nam osoby teksty, a sam zapisał melodie do niektórych, w wykonaniu, być może, autora zbiorku. Konopka notował teksty dla Kolberga, autor z Giebułtowa prawdopodobnie też, natomiast nieznaný autor z Krzeszowic raczej tworzył zbiorek dla siebie i użyzył go autorowi *Ludu*.

Sam Kolberg jako swoje źródła wymienia jeszcze rękopisy trzech autorów: M. M. Mioduszeuiskiego, L. Zejsznera i T. Żebrawskiego, jednak ich autografów³ nie odnaleziono. Z zapisów M. M. Mioduszeuiskiego pochodzi m.in. znany *Kurdesz* do tekstu F. Bohomolca, a prawdopodobnie także sporo przyśpiewek z rękopisu pt. *Krakowiaki i polki*. Tam na karcie 2 odnotował Kolberg 41 przyśpiewek z notą na marginesie „M. M. M.”, tj. z inicjałami ks. Mioduszeuiskiego. Nie ma jednak całkowitej pewności, że są to teksty przepisane z jego zbiorów. Nazwiskiem L. Zejsznera lub jego inicjałami sygnowane są liczne pieśni w rozdziale „Dwory i miasta”, w tym sporo popularnych w połowie XIX w. arii i śpiewek teatralnych. Natomiast nie udało się połączyć z całkowitą pewnością co do autorstwa, któregośkolwiek, anonimowego dziś rękopisu z tek Kolberga z osobą Teofila Żebrawskiego⁴.

Poza scharakteryzowanymi wyżej zespołami, w tekach Kolberga znajdujemy obecnie nieliczne zapisy innych osób, pozbawione informacji o autorze. Zawierają one zwykle pojedyncze pieśni, rzadko kiedy jest ich kilka na jednej kartce, a najczęściej są zapisane bez melodii. Te osoby, które też pomogły Kolbergowi, współpracując z nim bezpośrednio w czasie badań terenowych bądź ofiarowując zapisane przez siebie teksty, pozostają anonimowe, tak jak autor (autorka?) śpiewniczków z Krzeszowic.

¹ Zob. pieśń nr 495 w T. 6 i przypis źródłowy do niej w T. 73/III.

² Zob. np. pieśni nr 907 i 908 w T. 73/II.

³ M. Kukulska informuje, że rękopisy Zejsznera znajdują się w Bibliotece PAU-PAN w Krakowie (zob. M. Kukulska *Krakowskie*, w: *Dzieje folklorystyki polskiej 1800-1863*, pod red. H. Kapełuś i J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1970, s. 283), ale dostępne dziś inwentarze tych zbiorów nie potwierdzają tej informacji.

⁴ Zob. przypis 1 na s. XXX.

Z publikacji, które wzbogaciły zasób tekstów, obok przywoływanego wielokrotnie zbioru J. Konopki, uzupełnianego zwykle przez Kolberga melodiami zanotowanymi też w Modlnicy lub w sąsiednich wsiach, wymienić trzeba podstawowe zbiory pieśni z pierwszej połowy XIX w. wydane przez W. Zaleskiego, K. W. Wójcickiego i Ż. Paulego, *Krakowiaki ofiarowane Polkom* F. Mireckiego, z tekstami A. Goreckiego, a także teksty znajdujące się w kalendarzach krakowskich z połowy wieku i w drukach ulotnych wydawanych w Krakowie w latach 1820–1825. Do źródeł tych odsyła Kolberg zwykle w notach pod tekstem. Część tekstów pochodzących z druków, głównie przyśpiewki, nie ma jednak odpowiednich odesłań, być może dlatego, że zamieszczone były w wielu publikacjach wymienionych tu autorów. Np. teksty krakowiaków A. Goreckiego wydane pierwszy raz z muzyką F. Mireckiego w 1816 r. pojawiają się w ulotnym druku pt. *Krakowiaki i inne wiersze* (z lat 1820–1825), następnie kilka z nich opublikował W. Zaleski w 1833 r., a wszystkie znajdujemy w *Krakowskiem*. Jeszcze dłuższą tradycję miały teksty, których najstarszym zachowanym świadectwem jest wspomniany tu już *Krakowiak w swojej postaci* z 1754 r. Przedrukowane były w jednym z krakowskich druczków ulotnych w latach 1820–1825 pt. *Śpiewki wiejskie krakowskie*, następnie przez W. Zaleskiego w *Pieśniach polskich i ruskich ludu galicyjskiego*, a pewna ich część, ciesząc się ciągle żywotnością, notowana była w okolicy Krakowa trzydzieści i czterdzieści lat później przez Kolberga i przez jego współpracowników. Dla współczesnych sobie pieśni ludowych znajdował też Kolberg paralele znacznie starsze: zachowała się jego rękopiśmienna notatka z fragmentem intermedium *Trzej stryszy i balwierz* z początku wieku XVII z odsyłaczem do pieśni „A pamiętas, miły Bartos”. Rękopis tego intermedium znajdował się wtedy w Modlnicy, a Kolberga zainteresowały zawarte w nim wzmianki o kilku pieśniach¹.

Mimo poświęcenia pieśniom tak znacznego miejsca w części II *Krakowskiego* w archiwum Kolberga pozostało ponad tysiąc nieopublikowanych pieśni z tego regionu, zamieszczonych obecnie w suplementach. Podstawę ich druku stanowią rękopisy, które częściowo były już w większym lub mniejszym stopniu wykorzystane w *Krakowskiem*. Są

¹ Zob. w T. 73/III przypis źródłowy do pieśni nr 420 z T. 6.

to po części zapisy terenowe Kolberga, a także jego czystopisy, których pierwotny zapis ze słuchu często jednak zaginał, oraz rękopisy innych osób, w tym także zawierające teksty do zanotowanych przez niego melodii, wreszcie odpisy ze zbiorów i zbiorzków poprzedników. O niektórych z nich nie wiadomo dziś, czy Kolberg miał je już przed drukiem *Krakowskiego*. Należą do nich *Śpiwki i poga[d]ka o kocie i niedźwiedziu* Michała Szczurka (Szczurka?), *Pieśni światowe* anonimowego autora oraz dwa zespoły krakowiaków zapisanych przez Antoninę Konopczankę.

Rękopis M. Szczurka został przez autora opatrzony na pierwszej stronie starannie wpisanym tytułem, a notę lokalizacyjną „Mogilany” uzupełnił tam Kolberg. Rękopis ten otrzymał Kolberg najpewniej już po zamknięciu pracy nad pieśniami z *Krakowskiego*, ponieważ nie włączył do monografii ani jednego zawartego tam tekstu. Szczurek zapisał czterdzieści pięć tekstów pieśni i przyśpiewek oraz cztery bajki. Wśród pieśni są teksty nieodnotowane przez Kolberga, a także interesujące warianty wątków znanych już z części II *Krakowskiego*. Dodać też trzeba, że Szczurek, który zapisał prawdopodobnie swój własny repertuar, nie stosował autocenzury tak skrupulatnie jak inni wykonawcy i rejestratorzy pieśni.

Pieśni światowe to prawdopodobnie też zapis ulubionego repertuaru ich autora¹. Brak podziału na wiersze i liczne błędy ortograficzne wskazują, że nie jest to odpis z druku. *Pieśni światowe* zawierają osiemnaście tekstów. Dwa z nich znaleźć można w tomie 6., jednak obydwa są bardzo popularne, pojawiają się także w zbiorach J. Konopki i Ż. Paulego, więc zbieżność ta nie potwierdza jednoznacznie pochodzenia rękopisu sprzed daty druku *Krakowskiego*.

Dwa rękopisy A. Konopczanki² zawierają w sumie ponad 120 tekstów, w większości krakowiaków. Pierwszy z nich powstał w Modlnicy, co odnotował Kolberg na początku obok informacji o autorce: „Panna Antonina zapisała”, drugi wykonany został prawdopodobnie też we dworze modlnickim. Daty powstania tych dwu zespołów nie udało się ustalić. Pochodzą one raczej sprzed roku 1871, tj. z okresu, gdy Kolberg nie mieszkał jeszcze na stałe w Modlnicy, a Konopczanka

¹ Teksty z rkp. *Pieśni światowe* zostały opublikowane w różnych rozdziałach, zob. w tym tomie m.in. nr 279, 289, 326–329, 339, 375, 376, 392, 406 i 407.

² Zob. w T. 73/II s. 147–183.

pomagała mu gromadzić materiały do *Krakowskiego*. Spośród tekstów opublikowanych w *Krakowskim* zaledwie kilkanaście jest takich samych jak w rękopisach Konopczanki, ale są to znów bardzo popularne przyspiewki notowane także i przez Kolberga, i przez Józefa Konopkę, i przez innych zbieraczy, więc zbieżność ta może być przypadkowa. Jedynym wyjątkiem, który mógłby sugerować, że Kolberg miał rękopisy Konopczanki przed drukiem *Krakowskiego* jest tekst „Kto na szynkwias sieje...”. W zapisanym przez nią tekście Kolberg poczynił poprawki, po uwzględnieniu których brzmi on tak samo jak jedna z przyspiewek¹ w tomie 6. Obydwa rękopisy Konopczanki zawierają repertuar wykonywany przez mieszkańców dworu, zjeżdżających się tam gości, a być może, i służbę dworską. Może dlatego Kolberg, mający duży zasób interesujących tekstów z tego środowiska, pominął zapisy Konopczanki w swym *Krakowskim*.

Niektóre pieśni publikowane w suplemencie — podobnie jak omawiane wcześniej materiały — zachowały się tylko w kopiach wykonanych przez Kosińskiego. Na ogół są one wierne, zwłaszcza w odniesieniu do rękopisów samego Kolberga, co pozwala stwierdzić porównanie z zachowanymi oryginałami. W kopiach z rękopisów innych autorów zdarzają się luki, które wskazują miejsca nieczytelne w podstawie².

Zamieszczono także w suplemencie teksty, które w tomie 6. nie zostały wydrukowane w całości. Jak już wspomniano, Kolberg w kolejno zamieszczanych wariantach pomijał czasem ich powtarzające się fragmenty. Jeżeli pełne teksty tych wariantów zachowały się w rękopisach, zostały teraz włączone do suplementu. Gdy Kolberg pominął w druku melodię wokalną i zamieścił tylko tekst, publikowano teraz tę melodię z pierwszą zwrotką należącego do niej tekstu. W nielicznych

¹ Zob. w T. 6 nr 739 zwr. 2 i w suplemencie, T. 73/II nr 963 oraz przypisy do tych pieśni.

² Kilkakrotnie jednak Kosiński miał kłopoty nawet z bardzo czytelnym pismem Kolberga, np. w pieśni płonowej zamiast „ma piękną pszeniczkę” czytamy w jego kopii „ma piękną panienkę”. W suplemencie tekst ten został wydany na podstawie zachowanego oryginału Kolberga (nr 71 w tym tomie). Niestety, Kosiński niekiedy traktował rękopisy autora *Ludu* dość bezceremonialnie. Kilka razy z terenowego zapisu Kolberga wyciął fragment zawierający melodię i przykleił go nad sporządzoną przez siebie kopią pełnego tekstu. W takich wypadkach nie znajdujemy dziś w archiwum Kolberga pozostałych fragmentów rękopisu, prawdopodobnie Kosiński je zniszczył. Zob. w tym tomie przypisy do pieśni nr 208, 230, 253, 295, 585, 653, 672 i 734, a także do opisu czepla weselnego, s. 180.

przypadkach, gdy w rękopisie powtarzały się niektóre ze zwrotek w różnych ich sekwencjach, tj. w zestawieniu kilku lub nawet kilkunaśtu przyśpiewek pod jedną melodią, albo gdy niektóre zwrotki z takiej sekwencji były już przez Kolberga zamieszczone w tomie 6., te powtarzające się zwrotki pomijano, informując w przypisie o ich miejscu w innym zestawieniu. Nie drukowano ponownie ballad z Krakowskiego zamieszczonych w *Pieśniach ludu polskiego*¹ i pieśni z tego regionu, które opublikowane przez Kolberga z akompaniamentem fortepianowym znalazły się w *Dzielałach wszystkich* w tomie poświęconym specjalnie takim utworom (DWOK T. 67).

Przygotowując do druku w suplemencie pieśni niewydane w monografii, przyjmowano dla nich w miarę możliwości układ taki, jaki mają w II części *Krakowskiego*. Rozdział „Pieśni szlacheckie i miejskie” nie jest jednak w suplemencie tak rozczłonkowany jak w T. 6. Zastosowano w nim podział na trzy tylko grupy, wyraziste działy stanowiły bowiem pieśni historyczne i patriotyczne, a także pieśni miłosne. Nie wielką liczbę pozostałych tekstów zebrano w rozdziale „Inne”, treścią są one zbliżone głównie do pieśni ludowych zawartych w Kolbergowskich działach pt. „Stany. Rody” i „Różne (o życiu, o śpiewaniu...)”. Dla tekstów nieludowych Kolberg wskazywał czasem w rękopisie pierwówzór literacki, podawał więc autora tekstu lub kompozytora, czasem tylko tytuł utworu, a niekiedy ograniczał takie dane do notatki „teatralna”. Wszystkie te odesłania zostały zweryfikowane, o ile udało się dotrzeć do wskazanych utworów lub do informacji o nich. Dla niektórych pieśni, choć nieopatrzonych taką notą, pierwówzór trzeba było odszukać, aby ustalić czas ich powstania, ponieważ w suplemencie dla pieśni patriotycznych związanych z określonymi wydarzeniami przyjęty został układ chronologiczny. Niekiedy odnalezienie utworu literackiego, pierwówzoru pieśni, było też potrzebne, aby podać poprawne brzmienie tekstu zniekształconego przez wykonawcę i stąd niezrozumiałego.

Warianty tekstów ludowych w suplemencie znajdują się zwykle w tych samych działach, w których zamieszczał je Kolberg. Jednak nie udało się uniknąć odstępstw od tej zasady. Pierwszym jest odmienne potraktowanie przyśpiewek. Kolberg przywiązywał dużą wagę do rozróżnienia pieśni i „śpiewek”. W roku 1890 pisał: „Nikomu bowiem

¹ Zob. przypis Kolberga w T. 6 na s. 167.

z dawniejszych nawet zbieraczy rzeczy ludowych nie przyszło na myśl nazywać pieśniami kołomyjek, śpiewek krótkich, przyśpiewek, piosneczek oklicznościowych, wśród tańca najczęściej improwizowanych, równie jak krakowiaki urywkowych, nuconych już to w dwu- i czterowersowych zwrotkach, już zbitych w kilka- lub kilkunastozwrotkowe aglomeraty [...], a mogące równie dobrze w razie potrzeby lub przypomnienia być rozbitymi, czyli [...] «posiekanymi» w drobniejsze, pojedyncze znów zwrotki, bo każda tworzy zwykle odrębną, w sobie zamkniętą całość, a która to właściwość śpiewkę taką odróżnia stanowczo od pieśni, gdzie ze względu na treść tej ostatniej wyrzucać zwrotek bez szkody dla utworu nie można¹. Sam też, przygotowując do druku rozdział „Tańce”, łączył pojedyncze przyśpiewki, zwłaszcza nieludowe, w wielozwrotkowe „aglomeraty”. Praca nad układem tych tekstów i połączeniem ich z melodiami widoczna jest m.in. na trzech zachowanych kartach wstępnej redakcji „Tańców”. Na starannie wykreślonych pięcioliniach zapisanych tam jest 48 melodii z przyśpiewkami. Liczne skreślenia, wpisywanie tej samej przyśpiewki pod różnymi melodiami, przenoszenie zwrotek — nawet kilkakrotne — między zespołami podpisanymi pod którąś z melodii itp. wskazują, że o ile dla pieśni związek między melodią i tekstem, wynikający z konkretnego wykonania, był dla Kolberga oczywisty, to równie oczywista była dla niego, tak jak dla wykonawców, możliwość przypisania tych „piosneczek okolicznościowych” do dowolnej melodii, odpowiadającej rytmem ich tekstowi, o czym pisze w charakterystyce tańców².

Jednak w monografiach wydawanych w ramach *Dzieł wszystkich* z rękopisów rozdział „Tańce” zawiera tylko melodie zanotowane przez Kolberga bez tekstu lub z incipitem zbyt krótkim, aby zidentyfikować tekst. W rękopisach obecnie znajduje się zbyt wiele melodii z jedną tylko zwrotką, będącą początkiem czy fragmentem pieśni albo samodzielną przyśpiewką, bardzo liczne są także krótkie, jednozwrotkowe teksty pozbawione zapisu nutowego, który mógł dla Kolberga mieć decydujące znaczenie. Ponadto przy wyodrębnianiu tańców spośród innych melodii dużą rolę odgrywała sytuacja wykonawcza, tę ostatnią zaś Kolberg odnotowywał tylko dla melodii związanych z obrzędami

¹ Zob. O. Kolberg *Krótkha replika, jako odpowiedź na recenzję II tomu „Pokucia”*, w: *Studia, rozprawy i artykuły* (DWOK T. 63), s. 412, pierwodruk: 1890.

² Zob. w T. 6 s. 378-379.

i zwyczajami. Wydając ten materiał współcześnie, wobec stanu zachowanych źródeł, wariabilności pieśni, która powoduje też, że niektóre zwrotki usamodzielniają się jako osobne utwory, nieznamość sytuacji, w jakiej zapisany przez Kolberga tekst bywał wykonywany, nie mogliśmy pójść jego śladami w tym zakresie. Wszystkie teksty meliczne, niezwiązane z obrzędami i zwyczajami zamieszczone są w suplemencie w rozdziale „Pieśni powszechne” i „Pieśni szlacheckie i mieszczańskie”, a wewnątrz nich w odpowiednich działach.

Drugim odstępstwem od Kolbergowskiego układu jest publikowanie w suplemencie w całości dwu zespołów pieśni. Jeden to *Śpiwki* M. Szczurka. W rękopisie tym zebrany jest prawdopodobnie cały repertuar autora, a kolejność pieśni wskazuje być może cykle wykonawcze. Podobnie potraktowano dwa spośród rękopisów Konopczanki. Zawierają one teksty nieludowe, krakowiaki popularne wśród mieszkańców Modlnicy i okolicy zapewne około połowy XIX w. i wskazują repertuar określonego środowiska. Zamieszczono te dwa zespoły pieśni w osobnych rozdziałach, zgodnie z ich charakterem, stąd teksty M. Szczurka znajdują się bezpośrednio po pieśniach ludowych, a Konopczanki po pieśniach szlacheckich i miejskich. Zapisane przez nich teksty, jeżeli miały warianty w *Krakowskiem* lub w suplemencie, połączono z nimi odpowiednimi odsyłaczami.

Wśród pieśni znajdujących się obecnie w suplemencie zwracają uwagę niektóre grupy tekstów lub pojedyncze utwory. Jest tam np. kilka wątków balladowych, nieodnotowanych przez Kolberga w *Krakowskiem*, m.in. dwa warianty tekstu „Jest nam wojna wydana” i dwa warianty ballady humorystycznej „Ubogi majteczek”, niespotykane w zbiorach z XIX w. tak często jak np. popularne *Lilie* czy „Jakem służył przy dworze”. W sumie jest tam ballad dwadzieścia i choć nie wszystkie mają pełny tekst, to jednak dokumentują występowanie tych wątków w Krakowskiem. W cz. II monografii opublikował bowiem Kolberg tylko trzynaście ballad, a w *Pieśniach ludu polskiego z 1857* z tego regionu osiem.

Istotnym uzupełnieniem regionalnego repertuaru zaprezentowanego przez Kolberga w części II *Krakowskiego* jest także duży zespół pieśni patriotycznych, zamieszczony w rozdziale „Pieśni szlacheckie i mieszczańskie”. Część z nich związana jest z wydarzeniami historycznymi ważnymi dla całego narodu, m.in. z powstaniem kościuszkowskim,

listopadowym i styczniowym, a niektóre dotyczą lokalnych wydarzeń krakowskich. Nie mógł ich Kolberg wydać w swoim *Ludzie*, choć w okresie, gdy było drukowane *Krakowskie*, w przeciwieństwie do pierwszej połowy wieku, cenzura austriacka była już bardzo łagodna. *Lud* miał jednak wielu odbiorców w zaborze rosyjskim i Kolberg, aby dostarczyć im książkę, musiał liczyć się z warunkami tam obowiązującymi. Mimo narzuconych sobie ograniczeń nie zachował dostatecznej ostrożności, o czym była tu już mowa. *Krakowskie* zawierało pieśni, których w Warszawie nie wolno było rozpowszechniać ani wykonywać, więc egzemplarze tego tomu nie były przepuszczane przez granicę cesarstwa rosyjskiego. Sprzeciw rosyjskiego cenzora wywołały m.in. teksty wspominające bitwę pod Raszynem i Raławicę.

Wśród pominiętych przez Kolberga pojedynczych pieśni zwraca też uwagę krótka przyśpiewka, świadcząca o dużej sympatii, jaką darzyli Kolberga w Modlnicy także mieszkańcy wsi:

„Ciesy się pan Kolbr, ze idziemy z pola,
ciesy się i Gacka, Maryna, Antola.”¹

VII

Trzecia część *Krakowskiego*, wydana w 1874 roku, obejmuje obszerny opis tzw. „świata nadzmysłowego” tj. wierzeń kosmogonicznych, demonologicznych, dotyczących przyjmowania niezwykłych uzdolnień (czary, uroki), przyrodniczych (zoologicznych i botanicznych), związanych z życiem codziennym, zawodowym oraz z medycyną ludową. W tomie tym znalazły się też obszernie, nietypowo dla dzieła Kolberga rozbudowane przypisy, oraz wyciągi z dawnych dzieł, stanowiące niemal połowę objętości książki.

Opis wierzeń ujęty został w kilka działów: „Wyobrażenia o początku świata, ziemi itd.”, „Złe duchy w różnych postaciach” (o diable, srali, bogience i planetniku), „Złe duchy wchodzące w ludzi” (o opętanych, potępieńcach, strachach, topielcach, latawcach, strzygoniu, upiorze i zmorze), „Czary”, „Zwierzęta”, „Rośliny lekarskie i czarodziejskie”, „Przesady” (związane z domem, gospodarstwem i rolą), „Przesady lekarskie”.

¹ W tym tomie nr 633.

Zarówno sam podział, jak i terminologia Kolberga wyrażają trudności, jakie jeszcze dużo później — poza XIX wiek — sprawiało usystematyzowanie zjawisk wierzeniowych, tak od siebie dalekich, ze sfer m.in. religijnej, psychologicznej, przyrodniczej, meteorologicznej, a z drugiej strony tak wyrazistych w każdej kulturze ludowej, narzucających się wręcz uwadze badacza i istotnych dla twórczości literackiej danego regionu czy środowiska.

Obraz folkloru wierzeniowego, potraktowany jako przegląd rozmaitych wierzeń, uzyskał w ujęciu Kolberga ilustrację w postaci przykładów, które stanowiły opowieści wierzeniowe, a niekiedy i inne gatunki ludowej prozy wplatanę w opis. Często były to typowe opowieści wierzeniowe, a więc opowiadania, w których fikcja została uprawdopodobniona, czyli zdarzenie przedstawiono jako realne, konkretne, często określone w czasie i w miejscu. Urealnieniu przedstawianej historii służyć miały zdania takie, jak m.in.: „Chłop jeden we wsi Toniach, zwany Hadramacha”, „[...] należy wspomnieć o zdarzeniu, które miało miejsce około r. 1830 we wsi Tomicach między Zatorem a Wadowicami”, „Jedna baba z rodziną oczarowana przez pewnego owczarza znanego w Modlnicy pod imieniem Balcera [...]”, „Włościanin z Krzeszowic, mając syna dorosłego bardzo chorego, próbował [...] różnych środków, by go wyleczyć” itd.¹

Niejednokrotnie jednak relacja o wierzeniach splata się z literacką wersją opowieści wierzeniowej i wówczas, jeżeli opowiadania takie pozabawione są konkretnych realiów, stapiają się z tekstem opisu tak, że trudno je wyodrębnić.

Oznaczenie proveniencji źródłowej wszystkich materiałów zawartych w tomie 7. nie jest dzisiaj możliwe. Wiadomo, że pochodzą one, podobnie jak w tomach poprzednich, z trzech zasadniczych źródeł: z własnych badań i zapisów Kolberga, z materiałów zebranych dla niego i zanotowanych przez Antoninę Konopczankę oraz zaczerpniętych z literatury wykorzystywanej w rozmaity sposób. Rękopisów samego Kolberga z opisem publikowanych w nim wierzeń, zarówno w postaci zapisów terenowych, jak i wersji czystopiśmiennych, zachowało się zaledwie kilka i to fragmentarycznych. Prawdopodobnie część z nich — z poprawkami autora i wskazówkami dla składających książkę — została przekazana

¹ Zob. *Krakowskie* cz. III (DWOK T. 7), s. 66, 67, 82, 86.

do drukarni, skąd nie wróciła do archiwum, część wyłączył jako rękopisy opublikowane sam Kolberg lub zgodnie z jego wolą Izydor Kopernicki, część wreszcie zaginęła w nieznanych dzisiaj okolicznościach. Te nieliczne manuskrypty dotyczące wierzeń nie pozwalają na określenie nawet w przybliżeniu, ile i który materiał został przez Kolberga zebrany osobiście, kiedy i gdzie.

Jest natomiast uchwytyny, choć nie w pełni dokładnie, znaczny wkład źródłowy Antoniny Konopczanki w Kolbergowski obraz „świata nadzmysłowego” ludu okolic Krakowa. Z zachowanych rękopisów zbieraczki wynika, że była ona głównym dostarczycielem informacji o wierzeniach i że gromadząc je dla Kolberga, działała planowo i zgodnie z jego wskazówkami i potrzebami. Analiza jej manuskryptów i porównanie znajdujących się obecnie w zbiorach Kolberga z częścią III *Kra-kowskiego* wskazuje, że nie zachowały się w komplecie. Stąd szczegółowe ustalenie jej autorstwa nie jest we wszystkich wypadkach możliwe. Można jednak stwierdzić, że z jej zapisów pochodzi znaczna część opisu wierzeń „o początku świata, o ziemi, niebie, piekle [...]”, o złych duchach, czarach i urokach oraz prawie w całości opis roślin „leczniczych i czarnoksięskich”. Szczegółowo proveniencja materiału z jej zbiorów, podobnie jak z rękopisów Kolberga oraz z literatury wykazana jest w przypisach źródłowych do tekstu drukowanego, podanych w tomie 73/III.

Materiały zebrane bezpośrednio w terenie przez Kolberga lub Konopczankę pochodzą na ogół z najbliższych okolic Krakowa. Lokalizacje w opublikowanych materiałach oddają wyraźnie tę sytuację badawczą. W druku przy konkretnych tekstach i relacjach najczęściej pojawia się tu Modlnica, poza nią Tomaszowice, Tonie, Bronowice, Rząska, Zabierzów, a także Kraków. Sporadycznie wymienia Kolberg w notach lokalizacyjnych miejscowości z ówczesnej guberni kieleckiej, uwzględnione później także w *Kieleckiem*: Miechów, Pieskowa Skąła, Olkusz. Sam daje w tomie taki komentarz do pierwszego rozdziału: „Wyobrażenia takie i tym podobne krążą po wsiach: Modlnica, Modlniczka, Rząska, Brzezie, Tomaszowice, Giebułtów, Korzkiew, Narama, Michałowice, Goszcza itd.”¹ Tu także, określając pole badań, wskazuje więc przede wszystkim okolice Modlnicy (sześć pierwszych miejscowości),

¹ Tamże, s. 3.

a także wybrane punkty już na obszarze zaboru rosyjskiego (cztery dalsze wsie: leżąca wówczas w powiecie olkuskim Korzkiew oraz trzy ostatnie — w powiecie miechowskim). Te zlokalizowane zapisy uznać też można za najwartościowsze źródłowo, gdyż zebrane zostały od bezpośrednich nosicieli folkloru podkrakowskiego najprawdopodobniej w latach 1867–1873.

Trzecim typem źródeł Kolberga była przy opracowaniu tego tomu literatura. Wykorzystał ją rozmaicie — cytując lub tylko przywołując, odsyłając do niej porównawczo lub omawiając treść. Rozmaity jest też profil i charakter tych publikacji. Wymienić wśród nich należy dawne zielniki i kompendia medyczne — dzieła XVI- i XVII-wiecznych botaników i lekarzy, księgi o gospodarstwie i rolnictwie, polskie i obce prace poświęcone mitologii, dzieła starożytnicze i historyczne, prace Gołębiowskiego, Wójcickiego, Maciejowskiego, Berwińskiego, dawne kalendarze, naukowe czasopisma i publikacje medyczne, prasę krakowską ostatnich lat przed wydaniem tomu, wcześniejsze periodyki warszawskie. Część z nich cytował obszernie, jak przede wszystkim rozprawę M. Zieleniewskiego *O przesądach leharških ludu naszego* (Kraków 1845), stanowiącą dysertację doktorską zasłużonego lekarza krakowskiego, twórcy i organizatora uzdrowiska w Krynicy, której tekst wypełnia obszerny rozdział o przesądach lekarskich (s. 139–183), czy popularne dzieło J. K. Haura *Oekonomika ziemiańska* (Kraków 1757), z którego zaczerpnął wiadomości o zwierzętach (s. 106–115), czy wreszcie XVIII-wieczny kalendarz S. Duńczewskiego, skąd przejął szereg informacji o innych przesądach. Część tych publikacji tylko przyczynkarsko odnotowywał, jak np. podawane w kronikach prasowych „Czasu” czy „Kraju” wiadomości o aktualnych zdarzeniach, ilustrujących świat wierzeń ludowych, lub bibliograficzne wskazówki o pracach etnograficznych i historycznych, zawierających również treści wierzeniowe.

Trzeba tu zwrócić uwagę na fakt, że część tych przywołań ma charakter wtórny; podaje je Kolberg bowiem za źródłem cytowanym. W tym tomie dotyczy to przede wszystkim rozprawy Zieleniewskiego, która jako wzorowa i nagrodzona specjalistyczna praca naukowa ma bogatą i dziś trudno dostępną bibliografię, w całości przez Kolberga za autorem przejętą, a przez wydawców materiału suplementowego dokładnie sprawdzoną. Przekrój tej literatury i sposób jej wykorzystywania stanowią odrębne zagadnienie badawcze warsztatu Kolberga i nie

sposób tutaj omówić je wyczerpująco. W *Krakowskiem* materiały i informacje z literatury pełnią funkcję podwójną: wzbogacają materiał źródłowy Kolberga cennymi nabytkami, niejednokrotnie wydobytymi z dzieł czy periodyków trudno dziś dostępnych lub zaginionych, a jednocześnie stanowią specyficzną, erudycyjną oprawę dzieła, poszerzając zakres dokumentacji opisywanych zagadnień, historyczny ich kontekst i chronologię.

Na obszerne przypisy — wypełniające drugą połowę tomu, rozbudowane więc nadmiernie w stosunku do zrębu zasadniczego książki — składają się wypisy z literatury, odnoszące się do przedstawianych wcześniej zagadnień, oraz obszerne wyciągi z dawnych dzieł, zawierające wybrany przez Kolberga materiał ilustrujący żywotność i rozprzestrzenienie wątków folkloru wierzeniowego. Są to głównie zaczerpnięte z dzieła J. Grimma (*Deutsche Mythologie*, T. 1-2, Göttingen 1844, wyd. 2), w mniejszym stopniu z I. J. Hanusza (*Die Wissenschaft des Slawischen Mythus...*, Lemberg 1842) mitologiczne i etymologiczne wywody o charakterze erudycyjnym, poparte różnojęzyczną egzemplifikacją. Do takiego typu komentarza sięgnął Kolberg zapewne pod wpływem nieprzebrzmiałej jeszcze, powszechnej w okresie romantyzmu pasji mitologizowania z jednej strony, z drugiej zaś przyczyniło się do tego prawdopodobnie zaufanie do autorytetów naukowych z dziedziny językoznawstwa i wiara w przydatność tego typu badań w ludoznawstwie. Może także pewien wpływ miały oczekiwania krakowskiego środowiska akademickiego, kładące ówczasie duży nacisk na aparat komparatystyczny w pracach źródłoznawczych, czemu Kolberg — niefortunnie w tym przypadku — próbował wyjść naprzeciw. Brak przygotowania lingwistycznego i bezradność autora *Ludu* na gruncie takiej komparatystyki sprawiły, że komentarz ten stał się zbędnym balastem w jego dziele i wyrazem erudycji pozornej. Od tego typu przypisów, powtórzonych jeszcze tylko w monografii *Wielkie Księstwo Poznańskie*, z czasem odszedł zupełnie i podobnych dysproporcji jak w tomie 7. (183 strony tekstu, 157 stron przypisów wraz z aneksem) w następnych seriach *Ludu* — z wyjątkiem tomu XV — już nie spotykamy.

Poza cytatami z prac Grimma i Hanusza w przypisach znalazły się nieliczne odwołania do innych źródeł, m.in. do głośnej pracy R. Berwińskiego *Studia o literaturze ludowej* (1854), do W. A. Maciejowskiego

Piśmiennictwa polskiego (1851–1852) oraz do artykułów prasowych z „Kłosów”, „Czasu”, „Kraju” i „Kalendarza Krakowskiego”.

Na końcu tomu zamieszczony jest aneks, który zawiera obszerne wyciągi z trzech dzieł. Pierwsze z nich to polski przekład S. Ząbkowica z 1614 roku pt. *Młot na czarownice*, dokonany ze słynnego podręcznika inkwizytorskiego i zarazem podstawowego dzieła, dotyczącego demonologii i czarów, pt. *Malleus Maleficarum*, napisanego przez J. Sprengera i H. Krämera (łac. nazwisko: Insistoris), które wydane zostało po raz pierwszy w Kolonii w 1486 roku. Drugim jest trzyczęściowe dzieło J. Bohomolca, jezuitę, „nauk wyzwolonych doktora i teologii profesora” pt. *Diabeł w swojej postaci* (cz. I–II, Warszawa 1775–1777, uzupełnione *Przydankiem* z 1777 roku). Jest to oświeceniowa rozprawa z demonologicznymi zabobonami w Europie, zawierająca ogromny, wyczerpujący zbiór rozważań i dokumentów, który ostatecznie obalił wiarę w „maleficium”. Wreszcie trzecim źródłem Kolbergowskich wyciągów jest wspomniana już praca J. K. Haura *Skład abo Szarbiec znakomych sekretów oekonomiej ziemiańskiej* z 1693 roku, wielokrotnie wydawana i popularna także jeszcze w XIX wieku, a często przytaczana przez Kolberga w *Krakowskim*. Obszerne cytaty z dwu pierwszych dzieł poprzedził Kolberg znamiennym cytatem: „Dla ułatwienia badań, w przedmiocie czarów podjąć się mogących, podajemy tu treść dwóch głośnych swego czasu, a dziś rzadkich dzieł [...]”¹. Materiał ten, choć także nadmiernie przeciąża tom, pokazuje jednak trafność intuicji Kolberga w sięganiu do najróżniejszego autoramentu źródeł i odszukiwaniu w nich żywotnych dla folkloru tradycji i tematów.

VIII

Czwarty i ostatni tom *Krakowskiego* zawiera bogaty zbiór opowieści ludowych, zagadek i przysłów oraz analizę języka „ludu krakowskiego” wraz z prezentacją wybranego materiału dialektologicznego.

Opowieści ułożył Kolberg w następujących grupach: „Gadki cudowne”, „Powieści moralne i legendy”, „Gadki o złych duchach, diabłach, strachach itp.”, „Gadki o zbójcach, złodziejach, frantach,

¹ *Krakowskie* cz. III (DWOK T. 7), s. 256.

głupcach, babach itp.". Na końcu zamieścił niewyodrębnione w osobnym dziale cztery bajki zwierzęce, oznaczone notą gatunkową przy tytule i w spisie rzeczy. Podział ten w swoich ramach głównych nie odbiega znacznie od współcześnie przyjętego, który wyróżnia: I. bajki zwierzęce, II. baśnie magiczne (fantastyczne), nowele i legendy, III. kawały i anegdoty, IV. bajki ajtiologiczne, V. opowieści wierzeniowe i podania. W praktyce jednak nie udało się Kolbergowi konsekwentnie przestrzegać tej systematyki; tak np. teksty, które ze względu na swój „cudowny” charakter powinny znaleźć się w Kolbergowskiej grupie pierwszej, a więc, według terminologii współczesnej, bajki magiczne, rozsiane są we wszystkich zespołach, podobnie opowieści facecjonistyczne klasyfikowane są na podstawie zmiennych kryteriów i zamieszczane przez Kolberga w różnych grupach.

Ważną zasługą autora *Krakowskiego* pozostaje jednak podjęcie zbieractwa i spisywania bajek na tak dużą skalę, ze świadomością dokumentacyjnych walorów przekazu gwarowego tekstów oraz z respektem wszystkich gatunków ludowej prozy, także humoresek, które romantyczna estetyka usuwała w cień jako opowiadane zbyt soczystym stylem, niezgodne z konwencją poetyki tego czasu i zaprawione niewybrednym dowcipem chłopskim. Kolberg wprowadził jako jeden z pierwszych badaczy także anegdotyczne opowieści do swojego zbioru, potraktował je jednak kompromisowo, obwarowując wybór do druku różnymi zastrzeżeniami. Pisał na ten temat w tymże tomie krakowskim: „Aczkolwiek lud wielkie zawsze tak dla władz krajowych, jak i kapłanów okazuje uszanowanie [...], to przecież humor i żyłka jego satyryczna, żadnemu nie przepuszczająca stanowi, wybucha między swoimi przyłada sposobności i wiedzie go (tak tu, jak i w innych Polski stronach) do koncypowania mnóstwa żartobliwych dykteryjek [...]. Nie myślimy wcale powtarzać wszystkich, jakie nam się słyszeć nadarzyło, tym bardziej gdy niewiele pożytecznego użyzyć by one mogły plonu dla naszych prac etnograficznych. By jednakże żadnego z umysłowością ludu związanego nie pominąć przedmiotu, owszem, zwrócić uwagę badaczy na płody fantazji ludowej i na tym także objawiające się polu, przytoczymy treść niektórych[...]”¹. W rezultacie wcielił wprawdzie takie teksty do swojego zbioru krakowskich opowieści i będzie

¹ Zob. *Krakowskie* cz. IV (DWOK T. 8), s. 226.

je uwzględniał także w późniejszych monografiach, kierowany doskonałą znajomością ludu, jego konwencji językowych i pojęciowych, ale nie zaniechał też selekcji niektórych, ocenianych jako zbyt rubaszne i drażliwe, zbyt naruszający obowiązujący stereotyp obyczajowy.

W tomie znalazło się w sumie — razem z zamieszczonymi w przypisach — 111 tekstów bajkowych (w tym 101 numerowanych). Wszystkie opowieści pochodzą z badań terenowych, z bezpośrednich opowiadań wiejskich narratorów, spisywanych najczęściej — jak na to wskazują rękopisy — przez Antoninę Konopczankę. Publikowane teksty — z jednym wyjątkiem (przyczacanej w przypisie do opowieści 96 wierszowanej „gadki” z humorystycznego czasopisma „Szczutek” z 1874 roku) — nie zostały opatrzone w druku metryką, kierującą do przekazu literackiego; wobec odpowiedniej ilości materiału zebranego bezpośrednio na wsi podkrakowskiej, źródeł drukowanych nie widział tu Kolberg potrzeby wykorzystywać, tym bardziej że w tomie 5. zamieścił już liczne podania i legendy, zaczerpnięte z bogatej literatury im poświęconej. Zasób tekstów bajkowych z zapisu Antoniny Konopczanki, możliwy do ustalenia przy obecnym stanie rękopisów, omówiony zostanie dalej we wstępie (po dokonaniu przeglądu jej zachowanych manuskryptów).

Ilość zapisów własnych Kolberga opublikowanych w tomie 8. pozostaje niewiadoma i w świetle zachowanych źródeł nie wydaje się możliwa do ustalenia. Znamy obecnie jedynie cztery zapisy opowieści, najprawdopodobniej terenowe, sporządzone jego ręką (teka 14, sygn. 1201, k. 3-4); są to teksty zamieszczone w tomie 8. pod nr 9, 54, 72, 101. Ponieważ część drukowanych tekstów bajkowych nie posiada dziś odpowiadających im zapisów źródłowych, nie da się orzec, ile i które z nich spisał sam Kolberg.

Zapisy bajkowe pochodzą na ogół z bliskiej okolicy Krakowa, wśród wymienionych w tomie lokalizacji geograficznych najczęściej pojawia się Modlnica (15 razy), Tomaszowice (11 razy), Ojców (7 razy), a także Miechów („od Miechowa” — 6 razy), Wieliczka (3 razy), Mogiła, Raciborowice, Bronowice, Kraków (po 2 razy). Pojedynczymi tekstami reprezentowane są miejscowości: Batowice, Krzesławice, Modlniczka, Liszki, Giebułtów, Tonie, Czernichów, Zielonki, Zwierzyniec, Łobzów, Krzeszowice, Paczołtów, Niepołomice, Olkusz („od Olkusza”), Pieskowa Skała, Wielka Wieś, Słomniki („od Miechowa i Słomnik”). Najwięcej opowieści pochodzi zatem ze wsi położonych niedaleko kwatery

Kolberga, Modlnicy. Pełny obszar penetracji bajkowej jest jednak nieco szerszy; zamyka się w wieloboku między Miechowem od północy, Niepołomicami od wschodu, Wieliczką i Czernichowem od południa i Olkuszem od zachodu.

Postać formalna tekstów przedstawia się niejednolicie: w wersji literackiej podano ich 64, w zapisie uproszczonym uprawdzie, ale dość konsekwentnie gwarowym — 26, wreszcie z elementami gwarowymi, zachowanymi głównie w dialogach — 21. Przewaga zapisów opublikowanych w języku literackim ma zapewne swoją przyczynę w ingerencji redakcyjnej Antoniny Konopczanki, która miała duży udział w opracowaniu tekstów bajkowych do tego tomu.

Oprawa naukowa tekstów to prawie wyłącznie odsyłacze filiacyjne Kolberga, stanowiące rezultat porównania z wcześniej wydanymi tomami *Ludu* oraz ze zbiorami poprzedników: K. W. Wójcickiego, K. Bałińskiego, J. Glińskiego, S. Barącza oraz R. Berwińskiego. Znaczna część tych odesłań ma charakter mechaniczny; kieruje do podobnych, choć drugorzędnych motywów, bez względu na ich funkcję w określonej fabule, wskazuje zbieżności przypadkowe czy skojarzenia wręcz ledwie czytelne. Brak natomiast w komentarzu Kolberga informacji o charakterze genetycznym, tj. takich, które podkreślałyby unikatowy charakter bajki (np. nr 48 pt. „Laska czarowna”), pochodzenie z kręgu straganowych druków (np. oparta na *Magielonie* opowieść nr 44 „O księżęciu i o krukku złodzieju”) czy pogłosy zbioru *Tysiąc nocy i jedna* (m.in. nr 6 „Miedziany dziadek-olbrzym” czy nr 32 „Góra zaklęta-Zuzanna”)¹. Za czasów Kolberga proces ten był jeszcze na tyle świeży, że mechanizm przenikania tych wpływów dałby się uchwycić, zbieracz, zaabsorbowany jednak problemami dokumentacji folkloru, interpretację wewnętrznych zjawisk w nim zachodzących świadomie odkładał „dla przyszłych pokoleń badaczy”.

¹ Por. J. Krzyżanowski *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, T. I, Wrocław 1962 — odpowiednio wątki: T. 411 (wątek prezentowany jedynie przez wariant Kolberga); T. 891 (powieść ludowa oparta na *Magielonie*, tj. francuskim romansie rycerskim z połowy XV wieku, poczytnym w Europie, w Polsce przedrukowywanym w XIX wieku z przekładu niemieckiego przez wydawców książeczek straganowych, m.in. w Bochni i Wadowicach); T. 502 i T. 676.

Oprócz 101 numerowanych bajek (wraz z podanymi w przypisach bez numerów jest 111 tekstów) zamieścił Kolberg w tym tomie także 88 zagadek oraz 1080 przysłów.

Spośród zagadek 61 pochodzi z zapisów Antoniny Konopczanki. Źródło pozostałych jest nieznane; można przypuszczać, że podobnie jak spisane przez modlnicką współpracownicę Kolberga, zostały zebrane także w trakcie badań terenowych, prowadzonych w okolicach Krakowa.

Przysłowia po części wypisane zostały ze źródeł drukowanych: m.in. z XVII-wiecznego druku wydanego zapewne w Krakowie bez podania miejsca i roku oraz z artykułu J. Radwańskiego¹ z 1858 roku. Po części mogą też pochodzić ze zbiorów terenowych. Wzorem swoich poprzedników ułożył je Kolberg w pewne działy, mieszając jednak kryterium tematu i funkcji przysłów oraz ich proveniencji źródłowej. I tak 768 przysłów opatrzył ogólnym tytułem: „Przysłowia i zdania”, około trzydzieści pomieścił osobno jako „wyjęte z książki *Gorzka wolność młodzieńska...*, wydanej około 1672 roku w Krakowie”, której autorem był prawdopodobnie A. J. Żydowski. W odrębną grupę zebrał ponad dwieście przedrukowanych z artykułu J. Radwańskiego pt. „Przysłowia, przypowieści i sposoby mówienia od imion”, z „Kalendarza Powszechnego na rok 1858” J. Wildta, następnie 58 opublikował jako „Przysłowia i wróżby gospodarcze”, a sześć pt. „Przysłowia dotyczące miejscowości”.

Zachowała się jedynie część sporządzonego przez Kolberga brulionowego rękopisu przysłów opublikowanych w dziale pierwszym pt. „Przysłowia i zdania” (s. 249-273)². Rękopis ten, z przysłowiami numerowanymi niekolejno, z poprawkami i ze skreśleniami numerów i całych stron, obejmuje przysłowia zaczynające się u Kolberga numerem 222: „Kaźdego zdanie przyjmij, a swego rozumu się trzymaj”, a kończy zapisem nr 719: „Zanim tłusty schudnie, to chudego diabli wezmą”. Niektóre przysłowia z tego manuskryptu Kolberg pominął, inne uległy

¹ Jan Radwański (1819-1873), krakowski lekarz i literat, m.in. ogłaszał w lokalnej prasie facecje i przysłowia, zaczerpnięte z dawnych druków. Jego prace spotykały się z zarzutem, że posługiwał się staropolskim lub ludowym słownictwem, niestarannie przywołując źródła.

² Rkp. w Archiw. PTL, teka 44/lb, k. 40-43. Opublikowano je w tomie *Przysłowia* (DWOK T. 60).

modyfikacji w trakcie druku, niekiedy błędnej. Podteczka zawierająca ten fragmentaryczny rękopis nosi tytuł wpisany ręką Kolberga: „Przysłowia polskie, zebrał Oskar Kolberg, 1872”, co pozwala na przyjęcie przybliżonej górnej daty powstania zbioru. Z kolei analiza wszystkich materiałów w tej teczce daje pogląd na sposób gromadzenia przysłów przez Kolberga, przede wszystkim ze źródeł drukowanych, tj. z prac K. W. Wójcickiego, W. Pola, A. Bartoszewicza, S. Jachowicza, T. Lipińskiego i in. oraz z różnych kalendarzy i czasopism. Inne rękopisy przysłów, zamieszczonych w tomie 8, zarówno zebranych samodzielnie, jak i wypisanych z literatury, nie zachowały się.

Mimo doceniania wagi przysłów dla prac etnograficznych, zajmowanie się ich zbieraniem i badaniami paremiograficznymi Kolberg stopniowo w dalszych latach ograniczał, ze względu na prace swego przyjaciela, Józefa Konopki, który właśnie w latach 70-tych przygotowywał materiały do księgi przysłów polskich. Konopka zgromadził bogaty zbiór, nie zdołał go jednak wydać. W roku 1881, już po jego śmierci, Kolberg pisał: „Wiadomo, że niemniej ważny jak i baśni do badań etnograficznych materiał dostarczają i ludowe przysłowia. Wielką ich część podał niegdyś „Przyjaciel Ludu” i inne czasopisma. My sami bardzo szczerą zdołaliśmy zebrać liczbę. Wszystkie one zamieszczone będą w przygotowanym do druku obszernym zbiorze przysłów, pozostałym po ś.p. Józefie Konopce w rękach najstarszego jego syna i spadkobiercy”¹.

Ostatni tematyczny dział tomu 8. i całej czterotomowej monografii poświęcony jest językowi ludu krakowskiego. Najpierw omówione zostały „Właściwości mowy” w dwudzielnym układzie, uwzględniającym ogólnie fonetykę („Wymawianie. Wyrzutnia i Dodatnia. Zamiana głosek”) oraz wybrane zjawiska językowe (m.in. fleksyjne, składniowe, leksykalne) w obrębie poszczególnych części mowy. Dalej zamieścił Kolberg obszerny słowniczek gwarowy, tylko sporadycznie podając konkretną, szczegółową lokalizację geograficzną i źródło. Część haseł została opatrzona odsyłaczami porównawczymi do *Słownika* Lindego, niektóre odnoszą do utworów Wielogłowskiego, niejednokrotnie przytaczanych w *Krakowskim*, do pewnej części wyrazów dołączył też

¹ Por. W. Księstwo Poznańskie cz. VI (DWOK T. 14), s. 3 nlb. przedmowy. Zob. też S. Świrko [Przedmowa], w: *Przysłowia* (DWOK T. 60), s. XIV i nast.

Kolberg odniesienia do swoich wcześniejszych tomów, wułaacza do czterech tomów krakowskich, gdzie wyrazy te usytuowane s w kontekście odpowiednich opisów czy relacji. Aparat ten ma charakter dość przypadkowy, nie objł metodycznie całego zasobu leksykalnego słownika, take wybr materiału jest dość dyskusyjny. Sam jednak fakt umieszczenia takiego opracowania w monografii regionalnej, poświęconej etnografii i folklorowi, zasługuje na uwag z trzech conajmniej powodw: jako prba samodzielnego opracowania leksykalnego gwary okolic Krakowa, jako przejaw całościowego spojrzenia Kolberga na kultur ludow i ogarniania wszystkich jej dziedzin, jako odpowiedź na wczesne postulaty środowiska naukowego, wskazujcego na konieczność badań i dokumentacji dialektologicznej.

„Słowniczek” dopełniony został o tekst pt. „Przezwiska dawane ludziom w niektórych okolicznościach”, przedrukowany take z artykułu Radwańskiego z „Kalendarza Powszechnego na rok 1858” J. Wildta. Jak ustalono, autor tego artykułiku oparł si m.in. na wcześniejszym o 30 lat tekście opublikowanym z rkopisw Adama Kazimierza Czartoryskiego w „Czasopiśmie Naukowym” w 1828 roku¹, ktrego to źrdła jednak w swojej pracy Radwański nie wymienił. Tym samym metryka znacznej czści materiału słownikowego i jego wyjaśnień semantycznych przesuw si z lat 50-tych XIX wieku, kiedy to opublikował je Radwański, co najmniej na pocztek XIX wieku (Czartoryski zmarł w roku 1823).

Ostatni typ dokumentacji jzyka w tym rozdziale stanowią wykazy nazw osobowych i miejscowych, tj. spis nazw rodowych włościan, „zebranych z kilkudziesięciu miejsc jako prbka jzyka”, a take z samego Krakowa i jego przedmieść, oraz „Wykaz miejscowci W. Ks. Krakowskiego”, opracowany zapewne na podstawie nieznanego druku urzędowego. Obszerne wykazy nazwisk, zanotowanych przez samego Kolberga, zarwno w postaci zapisw terenowych, jak i wypisw z drukowanych źrdeł rznego rodzaju (np. z gazet, spisw uczniw szkolnych itp). przetrwały w duej czści w rkopisach, gdzie stanowią materiał nieusystematyzowany i przemieszany regionalnie, pochodzący z całej niemal Galicji. Manuskrypt, który był podstaw druku w tomie 8., nie zachował si. Nieuporządkowane zapiski z nazwami osobowymi

¹ *Słowniczek niektórych wyrazw polskich mniej uzywanych. Z rkopismw Adama ksiżęcia Czartoryskiego, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego im. Ossolińskich” R. 1: 1828, z. 3, s. 59-76.*

z różnych miejscowości Krakowskiego i z samego Krakowa oraz pojedyncze notatki słownikowe rozsiane wśród innych zapisów Kolberga są jedynymi zachowanymi źródłami rękopiśmiennymi dotyczącymi języka.

Literaturą przedmiotu posłużył się Kolberg w tym tomie w znacznie węższym zakresie niż w poprzedniej części *Krakowskiego*. Obok wspomnianych wyżej odsyłaczy do bajkowych zbiorów swoich poprzedników i własnych wcześniejszych tomów *Ludu*, opowieści opatrzone są jedynie kilkoma przypisami kierującymi do dzieła Grimma. Zagadki opublikowane zostały bez odwołań do literatury, przysłowia opatrzone są jedynie komentarzem bibliograficznym, kierującym ogólnie do polskich prac paremiograficznych, materiał leksykograficzny uzupełnił Kolberg przypadkowymi odesłaniami do *Słownika* Lindego i utworów Wielogłouskiego. Natomiast, przedrukowując przysłowia „od imion” i zbiorek „przezwisk” z wymienionych wyżej artykułów Radwańskiego z „Kalendarza Powszechnego na rok 1858”, Kolberg przywołał za autorem liczne odniesienia do źródeł drukowanych, tj. m.in. do zbiorów przysłów S. Rysińskiego, G. Knapskiego, M. Fredry, A. Darowskiego, do utworów literackich M. Reja, S. Klonowica, F. Zabłockiego, I. Śrasickiego, J. Ossolińskiego, S. Witwickiego, M. Wiszniewskiego, I. Siemieńskiego, J. Korzeniowskiego, A. Fredry, do warszawskiego czasopisma „Monitor”, wydawanego w latach 1765–1785 i do kilku starszych druków z XVI i XVII stulecia. Mimo ogólnikowego charakteru tych odwołań, charakterystycznego dla autora tekstu, Jana Radwańskiego, materiał ten przynosi dokumentację dla badań nad zasięgiem, historią i chronologią cytowanych przysłów i słownictwa¹.

Omawiając zawartość tomów poświęconych wierzeniom i prozie ludowej należy podkreślić wagę wypowiedzi w przedmowie do tomu 7., szczególnie istotnej dla Kolbergowskiej postawy badawczej wobec folkloru. Jest to komentarz polemiczny, wyrażony wobec wniosków i uogólnień zawartych w przełomowej dla prac nad folklorem książce

¹ Część tych odesłań podał Radwański za Czartoryskim. Nie wiadomo, czy pozostałe uzupełnił sam, czy są także wtórne i pochodzą z nieznanego dziś źródła. Informacje kierujące do literatury podane zostały ogólnikowo (podobnie u Czartoryskiego), bez podania tytułu dzieła czy utworu, niektóre są błędne, co kilkakrotnie wynika z nieuważnego przytaczania Czartoryskiego. W miarę możliwości dokładne i zweryfikowane ustalenia, dotyczące tej literatury, podano w przypisach źródłowych do przedrukowanego przez Kolberga tekstu Radwańskiego, tj. do s. 329–335 tomu 8.

R. Berwińskiego *Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki* (T. 1-2, Poznań 1854).

Kolberg odniósł się z pełną akceptacją do nowatorskiej tezy autora tej pracy, że nie należy szukać w twórczości ludowej śladów minionych dziejów i źródeł kultury, ale poprzez systematyczne badania materiałów historyczno-literackich docierać do wiedzy o ludzie. Postulat ten realizował zresztą konsekwentnie w kolejnych tomach *Ludu*, m.in. właśnie w *Krakowskim*, wykorzystując w swoim dziele szeroko przy analizie żywotnych form folkloru dokumenty i świadectwa pośrednie, zapomniane archiwalia, ulotne i straganowe druki, kalendarze, źródła XVI- i XVII-wieczne.

Sprzeciwił się natomiast uogólnieniom Berwińskiego o reproduktynym charakterze folkloru, który według autora *Studiów* wchłaniał w siebie jedynie tradycje kościoła i warstw oświeconych. Stając zdecydowanie w obronie możliwości i zdolności twórczych polskiego chłopca, pisał: „Że sąd tak bezwzględnie postawiony (a wywołany widocznie grozą wypadków galicyjskich 1846 r.) ostać się długo jako pewnik nie mógł, tego dowodzić tu obszernie nie potrzebuję. Zaprzeczając bowiem umysłowi naszego ludu twórczości i na bierne, naśladowcze jedynie skazując go ducha stanowisko, ubliżałby on naturze ludzkiej w ogóle, która jakkolwiek uległa być może prądom wypadków, czy to gwałtownie, czy mniej nagle z zewnątrz na nią napływających, nie zrywa przecież od razu wszystkich ogniów, wiążących ją z przeszłością, nie wyrzeka się jej bezwarunkowo, chociaż nie zawsze czuje wagę i pojmuje znaczenie przechowywanych w swym łonie tradycji. Jak tedy z jednej strony skutkiem nowszych coraz wypadków i wyobrażeń mógł on w pewnych kraju miejscach niejedno zapomnieć, uronić, to z drugiej zapamiętał także i zachował niemałą zabytków podobnych ilość (acz je często zwichnął), tam zwłaszcza gdzie wpływy wyżej wskazane działały słabiej. Jeżeli i u innych narodów, nad którymi niemniejsze jak nad naszym huczały dziejów nawałnice, są mnogie tego rodzaju zabytki, to nie widzę przyczyny, dlaczego by znaleźć ich nie było można i wśród naszego ludu, umysłowo i pamięciowo wcale nieupośledzonego”¹.

¹ Zob. *Krakowskie* cz. III (DWOK T. 7), s. XV.

IX

Ponieważ wkład Antoniny Konopczanki w Kolbergowski opis wierszeń i repertuar bajkowy, przedstawione w części III i IV *Krakowskiego* i dopełnione w tomach suplementowych, jest znaczny i stosunkowo dobrze udokumentowany, należy mu się przyjrzeć bliżej w oparciu o zachowane źródła.

Rękopisy modlnickiej zbieraczki, choć uległy rozproszeniu i częściowo zagubieniu i nie dochowały się do naszych czasów w komplecie, to jednak pozwalają prześledzić metodę jej pracy i zasób zebranych materiałów.

Siostra Józefa Konopki, osiadła w Modlnicy i oprócz gospodarstwa zajęta wychowaniem swoich trzech bratanic (Konopkowie mieli dziewiętnaścioro dzieci, z których przy życiu pozostało dwanaścioro), mimo licznych obowiązków domowych, z oddaniem pomagała Kolbergowi w przygotowywaniu do druku monografii krakowskiej, a przede wszystkim stosunkowo wcześniej podjęła gromadzenie materiałów folklorystycznych do jego dzieła. Wzbogaciły one w sposób decydujący zwłaszcza oba tomy ostatnie: poświęcony wierzeniom i bajkom. Już w cytowanym wcześniej liście z 17 grudnia 1868 roku Zygmunt Gloger, także pomocnik Kolberga i bywalec Modlnicy, pisał do niego do Warszawy: „Panna Antonina wyliczała mi rzeczy, które u ludu zebrała dla Pana, zauważyłem w nich ciekawe bardzo wyobrażenia o piekle, niebie, czyścicu i początku świata [...]”¹. Od wyobrażeń tych rozpoczyna się w części III *Krakowskiego* opis wierszeń, zatem w tym czasie Konopczanka jest już w trakcie gromadzenia swoich zbiorów dla Kolberga.

Materiały te przetrwały do naszych czasów przede wszystkim w postaci brulionowych zapisków, stanowiących tzw. modlnicki raptularz panny Antoniny², niezachowany niestety w całości. Jest to primary rękopis, w którym „na żywo” spisywała zbieraczka wywiady,

¹ Zob. *Korespondencja...* cz. I (DWORK T. 64), s. 272.

² Rkp. w tece 45, sygn. 1418, k. 5-28. Opublikowano go w całości w tomie 73/III, s. 5-105. Por. H. Kapeliś *Modlnicki raptularz Antoniny Konopczanki*, w: *W świecie pieśni i bajki. Studia folklorystyczne* pod red. R. Górskiego i J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1969, s. 179-195. Autorka użyła tu po raz pierwszy określenia „raptularz”, które

przeprowadzone z miejscowymi informatorami i narratorami w Modlnicy i w okolicznych wsiach, według programu i instrukcji Kolberga. Manuskrypt ten składa się z luźnych, podwójnych kart, z foliacją arabską od 5 do 28 oraz z późniejszą, niedbałą, sygnującą całe arkusze, naniesioną czerwoną kredką cyframi rzymskimi od I do XII. Na kartach rękopisu, zapisanych dwustronnie brunatnym dziś atramentem i ściśle wypełnionych, widoczne są liczne poprawki, skreślenia, marginalia, a nawet partie zanotowane poprzecznie na wcześniejszej wersji tekstu, jakby w pośpiechu i z konieczności nadążenia za opowiadającym, a pewnie także z właściwej dawnym zapisom oszczędności papieru.

Ten niekompletny brulion, który rozpoczyna się od opowieści o kwiecie paproci, bez wprowadzenia zbieraczki, a kończy przerwana relacją narratora, stanowi rodzaj zbioru protokołów ze spotkań z wiejskimi kobietami, odbywanych według ustalonego scenariusza. Konopczanka przychodziła do kobiet zatrudnionych przy robotach we dworze, np. przy rwaniu konopii, młocce, międleniu lnu, kopaniu kartofli itp., a niekiedy odwiedzała mieszkanki wsi w ich chatach, i zacząwszy pogawędkę, prosiła o opowieści o ziołach, planetnikach, czarownicach, duchach. Nierzadko rozmowa kończyła się przymówką o parę groszy i drobnym datkiem „na półkwaterek”. Relacje te Antonina Konopczanka weryfikowała i dopełniała, ponawiając indagacje, o czym świadczy charakter poprawek i liczne uzupełnienia w rękopisie. Informatorzy ci, których nazwiska zapisane są na kartach raptularza, rekrutowali się z kręgu służby dworskiej i folwarcznej. Autorka notowała starannie, zwłaszcza w partiach kolokwialnych, gdzie, z kim i w jakiej sytuacji prowadziła swoje rozmowy. W partiach literackich, gdzie zapisane są dłuższe teksty bajkowe, nie każda opowieść jest sygnowana w ten sposób i nie zawsze wiadomo, kto opowiadał.

Wśród informatorów na pierwsze miejsce wysuwa się Jadwiga Kazimierzowa Skoczkowa z Modlnicy (urodzona w 1805 roku), utalentowana i obdarzona świetną pamięcią narratorka, której ojciec, Jakub Trzaska, „służył za polowego we dworze”, a nieżyjący już wówczas mąż „orywał za wolarza po polach pańskich”¹. Od Skoczkowej pochodzi kilka bajek, niemal wszystkie wiadomości o ziołach leczniczych i ich użyciu,

zostało przyjęte w dalszych pracach nad tym rękopisem. Ustaliła także część danych o informatorach Konopczanki, które zamieszczono niżej.

¹ *Raptularz...* (T. 73/III), s. 17 i 41.

niektóre opowieści wierzeniowe, opowiadania o zdarzeniach z życia, o niesamowitych miejscach itp., przeważnie zlokalizowane w okolicy. Jej znakomite opowiadania, zawsze odwołujące się do konkretnych miejsc i ludzi, często nacechowane humorem, łączą się z praktycznymi wskazówkami, doskonałą znajomością topografii okolicy i osób, które miały przygody z duchami, czarownicami itd.¹

Obok tej pierwszoplanowej informatorki w raptularzu występują dwie dobre bajarki: córka Jadwigi Skoczkowej, Elżbieta Kostaśka (Kostasiowa), urodzona w 1830 roku, zamężna przed 1858 rokiem z Andrzejem Kostasiem, także mająca ciekawy repertuar wierzeniowy i bajkowy, oraz Kaśka Pstruśka (Pstrusiowa), córka Wawrzyńca Siewierskiego i Marii, zmarła w 1906 roku w wieku 76 lat, a więc rówieśnica Elżbiety Kostasiowej. Do tego grona należy też Antoni Kurek (1842-1885)², syn Wojciecha i Salomei z domu Trzaska (może spokrewniony z Jadwigą Skoczkową), ogrodnik w Modlnicy, Jacek Rogala (ur. około 1814 roku, zm. w roku 1890), owczarz w Tomaszowicach, wyróżniający się niezwykle ciekawym repertuarem powiastek ajtiologicznych, oraz bliżej nieznanymi: bajarka Karolcia z Konopek³, Szkotaczka, prawdopodobnie żona dworskiego pastucha⁴, i „stara Floryjanka”, może wdowa po furmanie⁵. Spośród nich szczególnie interesującym narratorem wydaje się Jacek Rogala, który opowiadał bajkę o Lucyperze i złych duchach (wcieloną przez Kolberga do tomu 7)⁶. W tej opowieści widoczna jest mieszanina ludowych pojęć o ziemi i kosmosie z pojęciami biblijnymi

¹ W przypisach źródłowych do tekstów wydanych przez Kolberga w tomie 7. i 8. podano każdorazowo na podstawie tego rękopisu nazwisko informatora, jeżeli tylko Konopczanka je wymieniła (zob. T. 73/III).

² W rękopisie terenowym Kolberga z Tomaszowic (teka 16, sygn. 1209, k 31) z zapisami melodii skrzypcowych i wokalnych odnotowany jest inny wykonawca o tym samym nazwisku: „Kaźmirz Kurek” (zob. m.in. nr 210, 236, 1092 w T. 73/I-II).

³ Bliżej nieznaną narratorkę, Karolcię z Konopek, wymienia Konopczanka w rękopisie tylko raz, wiążąc ją z przekazem anegdoty „O czterech głupich babach”, ciekawie skomponowanej z kilku połączonych wątków (zob. *Raptularz...*, T. 73/III, s. 10-12 oraz T. 8, s. 220-222, nr 91, por. też J. Krzyżanowski *Polska bajka ludowa...*, T. II, Wrocław 1963, wątek: T. 1384 + T. 1383 + T. 1285 + T. 1245 + T. 1200). Osoba ta prawdopodobnie tak jak Konopkowie pochodziła z Łomżyńskiego.

⁴ Zapewne chodzi nie o nazwisko, a o przyzwisko utworzone od słowa „skotak”, dawniejsze: „szkotarz”, pastuch, pasterz bydła.

⁵ Zob. *Raptularz...* (T. 73/III), s. 64.

⁶ Zob. tamże, s. 103-104 oraz *Krakowskie cz. III* (DWOK T. 7), s. 40 nr 74 i s. 5 nr 4.

upowszechnianymi przez ambonę oraz z elementami apokryficznymi. Podobne cechy odnajdujemy w grupie opowiadań, zamieszczonych w tomie 7. na s. 3-39, których prymarne zapisy nie zachowały się. Ze spól tych tekstów pochodził, przynajmniej po części także ze zbiorów Konopczanki, o czym świadczy fragmentaryczny czystopis jej pióra¹ oraz cytowany wyżej list Glogera. Jest więc bardzo prawdopodobne, że przynajmniej niektóre z tych unikatowych czy rzadkich w naszych materiałach folklorystycznych opowiadań² pochodzą także od tomaszowickiego owczarza, reprezentującego zawód, któremu tradycja wiejska przypisywała wszelką tajemną wiedzę. Że tak był postrzegany przez miejscowych rozmówców Konopczanki, świadczy wypowiedź jednej z informaterek, Szkotaczki: „Jacek Rogala, owczarz z Tomaszowic, powiedział mi, że jak owce pasie, to go [sralę] tam zawudy widuje”³.

W obu tomach Kolberga, w których znalazł się materiał z raptularza, informatorzy ci przywołani są tylko sporadycznie lub ogólnikowo i to tylko w tomie 7.; bajki mniej starannie sygnowane w rękopisie danymi o narratorach, w druku nie posiadają ich zupełnie. Stało się tak zapewne za sprawą późniejszych redakcyjnych korekt Konopczanki. Nazwisko Jadwigi Skoczkowej pojawia się raz przy opowieści o bogienkach: „tak powiadała Kaźmierzowa Skoczkowa w Modlnicy”⁴. Elżbieta Kostasiowa wymieniona jest trzykrotnie przy opowieściach o zmorze: „Opowiadała Elżbieta Kostaśka w Modlnicy”, „Opowiadanie Elżbiety

¹ W rkp. Konopczanki w tece 45, sygn. 1418, k. 35, na pojedynczej karcie odłączonej zapewne od większej całości, podane są w streszczeniu opowiadania zamieszczone przez Kolberga w tomie 7 na s. 3-8 pod nr 1-4 i 6-7.

² Wśród opowieści tego typu, występujących wyjątkowo rzadko w polskim folklorze lub reprezentowanych jedynie przez przekaz ustny opublikowany przez Kolberga, można wymienić np. następujące teksty (rozwijające wątek lub go jedynie streszczające): o Lucyperze i złych duchach, o powstaniu ostu, o jabłku Adama*, o barwie ziemi, o łańcuchu Lucypera, o bylicy i łopianie*, o stworzeniu chleba (zob. odpowiednio: T. 7, s. 5, nr 4 i s. 40, nr 74; s. 6, przypis; s. 7, nr 5; s. 8, nr 7; s. 19, nr 25; s. 128, nr 22 i s. 130, nr 35; T. 8, s. 107, nr 42 („Chrzest chleba”). Gwiazdką oznaczono opowieści unikatowe, a więc znane jedynie z tekstu drukowanego przez Kolberga. W pozostałych przypadkach warianty podane przez Kolberga są najwcześniejsze (nieliczne inne pochodzą z końca XIX i początku wieku XX). Por. J. Krzyżanowski *Polska bajka ludowa...* T. II, Wrocław 1963 — odpowiednio wątki: T. 2451, T. 2641, T. 2454, T. 2452, T. 2645, T. 2466.

³ *Raptularz...* (T. 73/III), s. 74.

⁴ *Krakowskie* cz. III (DWOK T. 7), s. 47, nr 93.

Kostański w Modlnicy"¹, Jacek Rogala przywołany jest jedynie raz jako opowiadający powiastkę o „Złym”: „mówi Jacek Rogala”². Pozostałych bajarzy i informatorów brak na kartach tomów. Pojawiają się natomiast informacje bezimienne typu: „Jedna z bab w Modlnicy tak się wyraziła”, „Inny znów wieśniak (w Modlnicy) taką opowiadał gadkę”, „jak się [...] wyraża wiejska kobieta (w Modlnicy)”, „w Modlnicy opowiadano nam”, „gadka przez kobietę wiejską w Modlnicy opowiedziana”, „Staruszek jeden w Modlnicy tak się wyraził”, „mówił wieśniak z Modlnicy”³.

Modlnicki raptularz jest dokumentem niezwykle interesującym i oryginalnym ze względu na niespotykaną wówczas formę dokumentacji wywiadów i wypowiedzi konkretnych osób, dzięki czemu zachowany został autentyczny klimat tych rozmów, atmosfera wsi podkrakowskiej lat sześćdziesiątych XIX wieku, kolokwialny, bezpośredni charakter relacji, miejscowe realia z życia wsi i dworu. Konopczanka notowała pod dyktando, zachowując w rękopisie swobodny tok rozmów. Przyjęła dla całości postać dialogów, przechodzących w długie monologi narratorów. Wydaje się, że wzorzec takiej formy odnalazła zbieraczka w twórczości Walerego Wielogłowskiego (1805-1865), pisarza wielokrotnie przez Kolberga cytowanego w *Krakowskiem*, ziemianina spod Bochni, autora książeczek dydaktycznych i publicystycznych, którego twórczość związana była ściśle z Krakowem. W roku 1859 ukazały się jego *Gawędy gospodarskie*, w których odnaleźć można schemat dialogów niemal identyczny z przyjętym przez Konopczankę. Jej zapis różni się jednak na korzyść od twórczości Wielogłowskiego realizmem, autentycznością, barwnością i żywością przedstawianych „obrazków”. W raptularzu nie zachowała jednak Konopczanka wszędzie indywidualnego języka narratorów, wyrażenia gwarowe pozostawiła tylko w partiach kolokwialnych, konsekwentnie przechodząc w tok języka literackiego w tekstach dłuższych, a więc głównie w bajkach i opowieściach wierzeniowych.

Najbogatsza jest w tym rękopisie warstwa wierzeniowa, ściśle związana z topografią okolic; gadki o strachach, duchach, planetnikach, latawcach, zmorach i czarownicach prawie zawsze są usytuowane

¹ Tamże, s. 69-71 nr 148-150.

² *Krakowskie cz. IV* (DWOK T. 8), s. 148, przypis.

³ *Krakowskie cz. III* (DWOK T. 7), s. 56, 57, 79, 87 (przypis **), 96, 105, 112.

w konkretnych miejscach (Modlnica i przyległe wsie), bohaterami opowieści są konkretne osoby, wierzące w prawdziwość niesamowitych historii, jakie im się miały przydarzyć. Uprawdopodobnieniu niezwykłych opowieści służą charakterystyczne wypowiedzi narratorów w rodzaju: „[...] i naszej Królikowskiej matka była w tym przypadku [...]”, „Moja ciotka, co w Bronowicach była z mężem [...]”, „Jednego razu jechał ksiądz Junga z Giebułtowa[...]”, „Ja sama jednego razu poszłam po chojnę do bronowskiego lasu [...]”, „Nieboszczyk Paweł Pardygał, który był sołtysem [...]”, „Jeden chłop chciał się nauczyć czarownictwa od Szczerby w Tomaszowicach [...]”, „[...] jest takie miejsce na Podskalanych, ku Wielkiej Wsi, co się zowie Zapały. Tam się pieniądze przepalają, a srała siedzi i pilnuje [...]”¹. W raptularzu udokumentowany więc został żywy jeszcze wówczas zasób wierzeń demonologicznych i przesądów, wymieszany z pogłosami egzemplów kaznodziejskich i przekonaniami religijnymi.

Wśród bajek najwięcej jest magicznych, repertuar facejonistyczny musiał prezentować się w zbiorze Konopczanki skromniej, ze względu na swoistą autocenzurę, jaką stosował wiejski inforamtor, liczący się z „wielmożną panią ze dworu”. W sumie rozwinięte fabularnie teksty wraz z opowieściami wierzeniowymi i opowiadaniem „z życia”, osadzonymi w realiach lokalnych, często krótkimi, stanowiącymi jedynie rodzaj komunikatu o niesamowitych zdarzeniach, składają się na zbiór liczący około 60 przekazów. Nie wszystkie znalazły się w tomie 7. i 8. Dwadzieścia opowieści Kolberg opublikował w tomie 8., prawie tyle samo zamieścił zgodnie z rozkładem treści w odpowiednich rozdziałach opisu wierzeń w tomie 7., niedrukowane stanowią więc około 1/3 zasobu. Dzięki publikacji raptularza — jako odrębnej, specyficznej całości — w suplemencie i wiążącym go z tomami Kolberga przypisom oraz dzięki kierującym w drugą stronę komentarzom od drukowanego tekstu do raptularza nietrudno będzie poznać wzajemne zależności między materiałem drukowanym a rękopiśmiennym i przywołać pominięte w druku nazwiska bajaran.

Z brulionowych notat raptularza Konopczanka sporządziła następnie czystopisy. Opowiadania udoskonaliła w nich formalnie, poprawiła, rozszerzyła, tekst wygładziła. Zachowały się trzy niekompletne zeszyty,

¹ *Raptularz...* (T. 73/III), s. 20, 21, 34, 41, 42, 55, 73-74.

zawierające wersje już przez zbieraczkę wypreparowane z pierwotnej surowej postaci i opracowane redakcyjnie¹. Zeszyt pierwszy jest zatytułowany *Powieści opowiadane przez lud wiejski w[ej] wsi Modlnica Wielka*, drugi: *Opowiadania powieści ludu krakowskiego, wieś Modlnica Wielka, 1869*, trzeci nosi tytuł: *Powieści. O urokach, gusłach, zabobonach, czarach, środkach naprzeciw tymże zebrane podług opowiadań ludu krakowskiego, wieś Modlnica Wielka, 1869*. W tym zespole tylko zeszyt ostatni zawiera materiał pierwotnie tam zamieszczony, zgodnie ze spisem zawartości sporządzonym przez Konopczankę. W dwu pierwszych zeszytach karty są luźne, wyraźnie przemieszczane, dawny układ zachwiany, widoczne są też tutaj ślady ingerencji redakcyjnej Kolberga. Brak dziś w tym zespole większości opowieści, które pierwotnie tam się znajdowały. Wskazują na to sporządzone ręką Konopczanki i Kolberga spisy treści z tytułami bajek, wśród których to tytułów znalazły się odpowiadające zapisanym w raptularzu. Można przypuszczać, że część materiału z zeszytów w postaci luźnych kart Kolberg wyłączył i wprowadzając poprawki bezpośrednio na czystopisie Konopczanki, ostatecznie przygotował jej zapisy do druku i przekazał drukarni bądź też wersje z zeszytu przepisał i ponownie zredagował do wydania. W tej sytuacji niemożliwe jest więc porównanie wersji zapisanych w raptularzu, z odpowiadającymi im zeszytowymi, gdyż nie zachowały się w czystopisach pełne teksty opowieści z rękopisu prymarynego. Te zaś fragmenty, które w zeszytach pozostały, odpowiadające drukowanym bajkom, pozwalają jedynie na stwierdzenie, że autorka opracowywała redakcyjnie swoją pierwotną wersję, wyraźnie ją „ulepszając”, ale że nie ta poprawiona, zeszytowa redakcja była ostatecznie podstawą druku. Musiało zatem istnieć kolejne trzecie opracowanie Kolberga, z definitywnie zredagowanym do publikacji materiałem wierzeniowym i bajkowym.

Dziś stwierdzamy, że tylko część materiału z zeszytu trzeciego (tj. opisu „świata nadzmysłowego” i niektóre opowieści wierzeniowe)

¹ Rkp. w tece 13, sygn. 1192/2, zeszyt I (k. 1-12), zeszyt II (k. 1-14), zeszyt IIa (k. 1-14). Zeszytów takich było co najmniej cztery. Świadczy o tym zachowana w innym zespole archiwalnym identyczna jak w przypadku zeszytów z teki 13 okładka (teka 7, sygn. 1156, k. nlb.) z analogicznie wykonanym na jej wewnętrznej stronie ręką Konopczanki spisem tytułów bajek. Rękopisy wskazanych tekstów nie zachowały się, a okładka ta stanowi dziś obwolutę, w której umieszczone są manuskrypty pieśni i melodii kujawskich.

pokrywa się treściowo z raptularzem i ma w nim swoje odpowiedniki prymarne. Natomiast w duu pierwszych zeszytach znajdujemy obecnie — obok zbioru zagadek, w większości opublikowanych w tomie 8. — osiemnaście tekstów opowieści, które nie mają w raptularzu paralelnych zapisów prymarnych. Są to teksty niedrukowane przez Kolberga, przeważnie podania i legendy¹. Niektóre z nich zawierają antyrosyjskie akcenty bądź aluzje o charakterze patriotycznym i jako takie do druku pójść nie mogły, kilka zasygnalizował Kolberg jedynie przy opisie kraju w tomie 5. Jedynym przykładem opowieści drukowanej przez Kolberga, a zachowanej w pełnym kształcie w obu wersjach rękopiśmiennych jest bajka o dwu siostrach i miesiącach pt. „Dwanaście miesiączków”, która w publikacji różni się od zapisu prymarnego i opracowanego w czystopisie nie tylko kształtem stylistycznym, ale i fabularnym².

Różnice tego rodzaju mogą jednak wskazywać na to, że istniał inny przekaz informatora, który stał się dla Kolberga podstawą druku. Taka możliwość rysuje się zresztą także w odniesieniu do niektórych innych opowieści, których pierwotny zapis dokumentuje raptularz. Ich postać w wersji drukowanej odbiega od postaci prymarnej i nie wiadomo, w jakim stopniu zdecydowała o tym redakcyjna obróbka Konopczanki, a może i w pewnym stopniu Kolberga, a w jakim wybór do publikacji kolejnego niezachowanego przekazu tej samej opowieści w innej relacji narratora³. Widoczne są w raptularzu kilkakrotnie indagacje Konopczanki na ten sam temat, rękopis nie jest kompletny, nie wiadomo więc, ile i które opowieści relacjonowane były ponownie w nieco innej, niekiedy wręcz wariantowej formie, może przez innego narratora. Czynił tak zresztą w innych sytuacjach sam Kolberg, prosząc

¹ Opublikowano je obecnie w suplementcie (zob. T. 73/II, s. 405-437).

² Zob. T. 7, s. 30-31, nr 49, *Raptularz...* (T. 73/III), s. 87-89 oraz suplement, T. 73/II, s. 460-462.

³ Przykładem może być bajka „O strzelcu” (zob. T. 8, s. 157-158, nr 64). Wersja drukowana różni się od zapisu prymarnego w *Raptularzu...* (s. 69-70); w publikacji brak motywu przemiany baby w żabę, który w tym rękopisie występuje. Motyw ten pojawia się natomiast w wariantcie opowieści przytoczonym przez Kolberga w przypisie do tej bajki (w T. 8 na s. 157). Ten wariant z kolei ma rymowane wstawki dialogowe, których nie ma w *Raptularzu*. Można więc przypuszczać, że Kolberg miał do dyspozycji nieznaną dziś kolejny przekaz, np. z Krakowa, gdyż tak zlokalizował wersję wariantową. W ustaleniu dokładnych relacji źródłowych nie pomagają fragment czystopisu zachowany w jednym z zeszytów (teka 13, sygn. 1192/2, z. I, k. 1), gdyż jest on wprawdzie zbieżny z tekstem drukowanym pod nr 64, ale zbyt krótki, by wnioskować o dalszej treści.

o ponowne zaśpiewanie, opowiadanie czy konkretną odpowiedź, może to więc z jego inspiracji i za jego przykładem Konopczanka powracała w rozmowach do tych samych tematów i „historyj”. Przykładem ponownej relacji, która niewątpliwie miała miejsce, może być opowieść o wyprawie na sabat opublikowana przez Kolberga w tomie 7 na s. 96-98 pod nr 211. Jej pierwotny zapis w raptularzu jest krótszy, kończy się opisem przypadłości oszukanego parobka, natomiast w druku opowieść jest znacznie szersza i zawiera dalszy epizod o ciekawym księdzu, który wybrał się z babą-czarownicą na Łysą Górę¹. Ciąg dalszy opowiadania, którego brak w raptularzu, a może i cała opowieść, musiały więc zostać zapisane na podstawie innej relacji, dziś nieznaney. Niewykluczone, że Skoczkowa, bo o nią w tym przypadku chodzi, nie opowiedziała swojej historii do końca za pierwszym razem, onieśmielona ze względu na osobę pani ze dworu, której nie chciała urazić opisem „nieprzystojnej” sytuacji, w jakiej znalazł się ksiądz. Niestety druga relacja nie zachowała się.

Wydaje się, że powstanie raptularza można zamknąć w granicach chronologicznych między rokiem 1868 a 1869. Przymuszczałą datę początkową wyznaczać może cytowany wyżej fragment listu Glogera do Kolberga z 17 grudnia 1868 roku z informacją o materiałach Konopczanki, których dziś nie znajdujemy w raptularzu. Natomiast za datę górną, pewną, można przyjąć podany w dwu późniejszych czystopisowych zeszytach rok 1869. Wymieniony w rękopisie cykl prac gospodarczych wskazuje, że notatki zostały sporządzone jesienią. Trudno jednak rozstrzygać, czy chodzi o jesień 1868 czy 1869, choć bardziej prawdopodobna jest data wcześniejsza.

Jak się wydaje, od wiosny 1869 roku, kiedy to Kolberg pisze do Biełowskiego, że ma materiały do tomu drugiego, a więc i „gusła, czary i przesady” w komplecie², nie przybyło wiele nowych materiałów wizeruniowych i bajkowych z badań terenowych. Tom drugi rozrósł się, wypełniły go w końcu wyłącznie pieśni, których znacznie przybyło, natomiast opis wierzeń przygotowany do części III *Krakowskiego*, dopełniony o nowsze i najnowsze dane bibliograficzne i informacje z literatury, nie wzbogacił się prawdopodobnie znacząco o nowe zapisy

¹ Zob. *Raptularz...* (T. 73/III), s. 27-29, por. tekst w T. 7 od wiersza 19g, na s. 97 do końca na s. 98.

² Zob. *Korespondencja...* cz. I (DWOK T. 64), s. 297-298.

z bezpośrednich wywiadów, a te, które już zostały zebrane, czekała jeszcze redakcyjna obróbka.

Analiza obu warstw rękopiśmiennych Konopczanki: raptularza i zeszytów, a także fragmentarycznych i rozproszonych w archiwum Kolberga manuskryptów zbieraczki oraz porównanie ich z obu tomami Kolberga pozwala na ustalenie, że z jej zapisów pochodzi znaczna część materiału, przedstawiającego w tomie 7. „świat nadzmysłowy”, tj. wierzenia kosmogoniczne, których dokumentacja stanowi rzadkość w polskiej tradycji folklorystycznej, wierzenia demonologiczne, czary, uroki, przesady, a także związane z opisem tych zjawisk i ilustrujące je opowieści wierzeniowe, niekiedy i bajki do tej funkcji przypisane, które w druku znalazły się często w formie różniącej się od zapisu prymarnego¹. Ponadto spośród z górną stu tekstów bajkowych zawartych w tomie 8. niemal połowa, bo 49, pochodzi najprawdopodobniej ze zbiorów Konopczanki. Świadczą o tym analizowane rękopisy: dwadzieścia opowieści z tomu 8. posiada pełne teksty w raptularzu², siedem innych opowiadań ma jedynie fragmenty (partie początkowe lub końcowe, a w dwu przypadkach jedynie pierwsze lub dwa pierwsze zdania) w zeszytach-czystopisach³, dla dwu dalszych tekstów zachowały się także tylko fragmenty (partia końcowa i środkowa) w innych rękopisach zbieraczki, przechowywanych dziś poza omawianymi zespołami archiwalnymi⁴. Wreszcie zbiór Konopczanki poszerzyć można z dużym prawdopodobieństwem o dalsze opowiadania. Wśród tytułów wymienianych w spisach treści w zeszytach dwadzieścia pozycji sygnalizuje inne niż w raptularzu i zeszytach, a ujęte w tomie 8. bajki. Jak wspomniano, rękopisy wskazanych tymi tytułami tekstów nie zachowały się

¹ Zob. s. 30-31, nr 49 („Dwanaście miesięczków”), s. 5, nr 4 i s. 40, nr 74 (o Lucypere i złych duchach), s. 43-44, nr 85b, 85d (o srali), s. 46-48, nr 93, 94 (o bogienkach), s. 50-51, nr 102, 103 (o planetniku), s. 60, nr 121 (o latawcu), s. 66, nr 137 (o strzygoniu), s. 69-72, nr 148-151 (o zmorze), s. 96-97 nr 211 (o czarownicy; częściowo), s. 119-123 („O żołnierzu i królewiczu”), s. 123-124, nr 4 („O kwiecie paprociowym”). Zob w T. 73/III przypisy źródłowe do odpowiednich stron tomu 7., gdzie wskazano relację do rękopisów Konopczanki.

² Zob. T. 8 nr 6, 10, 16, 25, 35, 49, 57, 59, tekst w przyp. na s. 153, nr 62, 63, 64, 69, tekst w przyp. na s. 169-170, nr 83, 89, 91, 92, 97, 99.

³ Zob. T. 8 nr 7, 12, 20, 23, 37, 51, 66.

⁴ Zob. T. 8 nr 74 (rkp. w tece 1, sygn. 1118, k. 75) i nr 76 (rkp. w tece 13, sygn. 1192/3, k. 4).

wprawdzie i dziś brak ich w zeszytach, ale umieszczenie ich tytułów w spisach wskazuje, że pierwotnie znajdowały się w tych zespołach. Ponieważ brzmienie tytułów opowiadań zgodne jest z podanymi w tomie 8., a dodatkowo potwierdzają te skojarzenia zanotowane niekiedy w rękopisie przy tych tytułach uwagi o treści i gatunku poszczególnych opowiadań, zatem można uznać, że dwadzieścia kolejnych tekstów, które Kolberg opublikował, też pochodziło z zapisów zbieraczki¹. Jest bardzo prawdopodobne, że w sumie mogło być ich więcej; wobec niekompletności rękopisów Konopczanki pozostaje to jednak hipotezą.

Zaznaczyć też należy, że nie wszystkie bajki z tomu 8. mające swoje prymarne odpowiedniki w *Raptularzu* uzyskały w druku lokalizację modlnicką czy tomaszowicką, jak na to wskazywałby zapis pierwotny Konopczanki. Niektóre z nich nie mają w ogóle oznaczonej proveniencji geograficznej, kilka przypisał Kolberg do innych miejscowości (Raciborowice, Bronowice, Ojców, Pieskowa Skała). Wobec niekompletności *Raptularza* i niepełnych danych o informatorach (niektóre opowieści zanotowane są bez nazwiska narratora), które znalazły się na jego kartach, a także wobec faktu istnienia innych niezachowanych przekazów bajkowych, można dziś jedynie przypuszczać, że w niektórych przypadkach Modlnica była jedynie miejscem transmisji i zapisu, a miejscowości lokalizujące teksty wprowadził Kolberg w druku bądź na podstawie dodatkowych informacji swoich wykonawców, bądź w oparciu o własną weryfikację w trakcie badań. Wyjście poza ściśle modlnicki repertuar stwarzało bowiem cenną dla dokumentacji folkloru krakowskiego perspektywę rozszerzenia zasięgu występowania niektórych wątków w regionie.

Osobny problem stanowi relacja wersji tekstów w druku Kolbergowskiego tomu i wersji prymarnej Konopczanki w raptularzu oraz zredagowanej przez nią we fragmentarycznych, niezachowanych w całości czystopisach. Jak już wspomniano, są to inne wersje redakcyjne. Opowieści drukowane przez Kolberga różnią się od zapisu raptularza postacią literacką; w publikacji widoczne są znaczne zmiany stylistyczne i redakcyjne, zmierzające w kierunku udoskonalenia narracji. W efekcie tekst uległ nie tylko znacznej przeróbce formalnej, ale

¹ Są to tytuły następujących bajek zamieszczonych w tomie 8.: nr 11, 17, 18, 36, 40-42, 47, 50, 52, 61, 65, 70, 71, 81, 84, 85, 87, 94, 96 (uwzględniono tu także spis z okładki zachowanej wśród materiałów kujawskich, por. przyp. 1 na s. LXXV).

i niekiedy stylizacji, a nawet przekomponowaniu pewnych motywów fabuły czy wprowadzeniu do niej nieobecnych w wersji prymarnej akcentów umoralniających¹.

Zabiegi te są zapewne dziełem samej Antoniny Konopczanki. Swoje poprawki i zmiany Kolberg wprowadzał dopiero na opracowanych przez nią czystopisach, co potwierdzają teksty w zeszytach², a jego poprawki i opracowanie redakcyjne nigdy nie szły tak daleko. W raptularzu brak jakichkolwiek śladów lektury czy ingerencji Kolberga, prawdopodobnie nie miał do niego w ogóle wglądu. Zapewne po sporządzeniu i opracowaniu kopii panna Antonina uznała, że jej prymarny rękopis spełnił swoją rolę. Przechował się w spuściźnie Kolberga jako odłożone wówczas na bok świadectwo wkładu zbieraczki w jego dzieło, a dziś także jako cenny dokument żywego folkloru uści podkrakowskiej sprzed ponad 130 lat, wyjątkowy nie tylko ze względu na oryginalną formę wywiadu i prezentację informatorów, ale i na fakt, że stanowi pewną tematycznie określoną całość, którą powinno się potraktować monograficznie. Publikacja raptularza w tomie 73/III po części spełnia ten postulat, a także życzenie modlnickiej bajarki, Jadwigi Skoczko-owej, skierowane do Antoniny Konopczanki i utrwalone w jej rękopisie: „Dobrze, że Wiel[można] Pani zapisze, choć pamiętność zostanie w piśmianu [...]”³.

X

Materiały dopełniające opis wierzeń opracowany przez Kolberga w tomie 7., zamieszczone obecnie w suplemencie, mają charakter fragmentaryczny i na ogół uzupełniają jedynie już wydane. Wśród nich przeważają także zapisy Konopczanki, z jej rękopisów pochodzi opis wyobrażeń o wietrze, wężach, duchach wodnych, „latających światłkach”, o urokach, częściowo o bogienkach i o planetniku. Informacje te

¹ Por. m.in. T. 8, s. 9-10, nr 6; s. 23, nr 10; s. 38, 39 i 42, nr 16; s. 92-94, nr 35; s. 124, nr 49 oraz odpowiednio w *Raptularzu*... (T. 73/III): s. 48 (do nr 6), s. 77 (do nr 10), s. 85 i 87 (do nr 16), s. 51-53 (do nr 35), s. 9 (do nr 49).

² Poprawki naniesione przez Kolberga w rękopisach Konopczanki zaznaczono przy ich publikacji w T. 73/II (zob. rozdział „Opowieści”).

³ *Raptularz*... (T. 73/III), s. 30.

wraz z opowieściami wplecionymi w opis jako jego egzemplifikacja, których zgodnie z praktyką Kolberga z niego nie wydzielono, lokalizowane w Modlnicy i pobliżu, przeważnie zapisane zostały we wspomnianym wyżej czystopiśmiennym zeszycie pt. *Powieści. O urokach, gustach, zabobonach...* W pewnej mierze pokrywają się z już opublikowanymi w T. 7. lub z podanymi w *Raptularzu*, w rozdziale poświęconym wierzeniom (w T. 73/II) zamieszczono więc tylko te, które w stosunku do obu wersji wnoszą nowe elementy treści, przy czym z powodów redakcyjnych, mimo sygnalizowanych w tekście opuszczeń fragmentów już drukowanych lub ujętych w *Raptularzu*, nie dało się uniknąć pewnych zbieżności czy powtórzeń. Materiał Konopczanki uzupełniają wypisane przez Kolberga z ogłoszonego w „Czasie” 1882 artykułu pióra nieznanego autora (podpisującego się inicjałami E. Ś.) relacje o wierzeniach w Filipowskiej Woli (o diable, o bogience, o planetniku, o zmorze, o czarownicach) i kilka innych drobnych wiadomości. Przesady i przepowiednie, ułożone tematycznie, pochodzą z różnych źródeł: są to w większości zapisy terenowe samego Kolberga, następnie teksty z rękopisów W. Kosińskiego, który sporządzał kopie niezachowanych dziś rękopisów z archiwum Kolberga (autorstwo oryginałów jest nieznaną), dalej przesady wypisane przez Kolberga z artykułu R. Zawilińskiego z 1882 roku, kilka ze zbiorów Konopczanki i jeden zanotowany przez nieznanego autora. W sumie znajdują się w tym dziale przede wszystkim zapisy z badań terenowych wzbogacone o wyciągi z czasopism, sporządzone przez Kolberga już po wydaniu *Krakowskiego*.

Suplementowy opis wierzeń ułożono w pięciu działach według ich treści: „Wyobrażenia o przyrodzie”, „Wierzenia demonologiczne”, „Czarownice. Czary”, „Uroki” oraz „Przesady. Przepowiednie. Wróżby”.

Zbiór sześćdziesięciu zamieszczonych w suplementcie (T. 73/II) opowieści także charakteryzuje się różną proveniencją źródłową. Dwadzieścia dwa teksty pochodzą z zapisu Konopczanki, szesnaście zanotował Kolberg (w tym połowę stanowią wypisane z literatury), siedemnaście opowieści zachowało się jedynie w rękopisie Kosińskiego, cztery zapisy sporządził bliżej nieznaną Michał Szczurek z Mogilan, jeden — niezidentyfikowany autor z okolic Pilzna.

Teksty zanotowane przez Konopczankę to przede wszystkim lokalne podania krakowskie, niektóre, jak np. o panu Twardowskim czy o śpiących rycerzach, upowszechnione w całej Polsce, oraz popularne

podania narodowe, takie jak o Popielu, o Wandzie, o smoku na Wawelu. Przechowywane są obecnie we wspomnianych wyżej czystopiśmiennych zeszytach, wszystkie należą do repertuaru Modlnicy, szerzej — wsi podkrakowskiej z lat 1867-1869. Teksty te w ilości osiemnastu są starannie przepisane i zatytułowane przez Konopczankę; w jej rękopisach widoczne są poprawki i dopiski Kolberga, który widocznie planował ich wydanie, do czego ostatecznie nie doszło. Szereg innych podań zamieścił wcześniej w tomie 5. przy opisie kraju, wiążąc je z konkretnymi miejscowościami, zamkami, kościołami czy innymi miejscami i budowlami, treść niektórych jedynie zasygnalizował. Prawdopodobnie jedną z przyczyn rezygnacji z publikowania tych opowieści, poza wymogiem limitowania objętości i kosztów druku, była też konieczność liczenia się z cenzurą; podania te zawierają wyraźne aluzje i akcenty patriotyczne, nawiązują do żywej w tradycji ludowej pamięci historycznej o losach narodu i co więcej, nadziei na wyzwolenie i niepodległość (np. „Wojsko świętej Jadwigi śpiące w Babiej Górze”, „O tabakierce pasamonika”, „O grenaterach polskich pod Krzysztoforami”). Lokalne tradycje podaniowe, traktowane przez ówczesnych miłośników „starożytności”, takich jak m.in. K. W. Wójcicki (w Warszawie), A. Grabowski (w Krakowie) czy E. Raczyński (w Poznaniu), jako narodowe pamiątki, stanowiły w czasie zaborów rodzaj żywego spoiwa ponad granicami kordonów, zastępowały podręczniki historii. Jest to więc cenny zbiór — jako zlokalizowany i datowany, dokumentuje żywą na wsi podkrakowskiej świadomość narodowej przynależności i ciągłości. Teksty te zamieszczono w suplemencie w układzie i kolejności pierwotnej jako charakterystyczną całość źródłową. Pozostałe cztery zapisy Konopczanki to — poza bajką „Dwanaście miesiączków”, także z jednego z zeszytów, opublikowaną dalej w rozdziale „Opowieści” i wspomnianą już wyżej — teksty rozproszone w rękopisach. Dwa z nich nie zachowały się w całości, fragmenty każdego z obu tekstów zaginęły, a zrekonstruowano je na podstawie kopii Kosińskiego, które są kompletne („O wędrownych...” oraz „O dwóch góralach”) i dokładne, o czym świadczy porównanie ich z zachowanymi partiami oryginałów.

Kosiński odpisał siedemnaście opowieści krakowskich z manuskryptów należących do zbiorów Kolberga; reprezentowane są wśród nich podania, legendy, bajki magiczne, anegdoty. Nie wiadomo, czyjego

autorstwa były zapisy pierwotne. Tylko w jednym przypadku zachowała się i kopia tego badacza, i oryginał Kolberga („O złym stryju i bratanku”), w pozostałych nie znamy autorów kopiowanego zapisu; byli nimi prawdopodobnie bądź Kolberg, bądź Konopczanka.

Z rękopisów Kolberga pochodzą poza wyżej wymienionym następujące teksty: „Król Kazimierz Wielki i Estera”, „O Napoleonie”, „Diabeł w arce Noego”, „Ulijanna i diabeł”, „O parobku, pannie i diable”, „Staruszek i diabeł”, anegdota „Ksiądz, organista i zwonnik”. Są to zapewne własne zapisy Kolberga. Także w jego rękopisie, lecz pochodzenia literackiego, są cztery legendy: „Obraz Matki Boskiej [...] na Piasku”, „Święty Wojciech w Krakowie i okolicy”, „Święty Jan Kanty”, „Jaskinia królewska w Ojcowie” oraz anegdotyczny tekst „Porada według chęci” i trzy opowiadania wypisane z „Czasu” z 1882 roku: bajka ajtiologiczna „Grzyby”, anegdota „O góralu” i „Sztuczna baba”.

Wreszcie cztery opowieści zanotował bliżej nieznaną Michał Szczurek, z którego rękopisu pt. *Śpiwki i pogadanka o kocie i niedźwiedziu, kiedy mieli wojnę na pastyrniku* pochodzi także zespół tekstów pieśni zamieszczony w T. 73/I. Zapisy Szczurka są nieortograficzne, pisownia bałamutna i chwiejna, całkowicie dowolna, niektóre wyrazy niedokończone lub nieczytelne; widoczne jest, że autor miał elementarne kłopoty z notacją. Zanotował on dwie bajki zwierzęce: „Lis i niedźwiedź” i „O kocie i niedźwiedziu”, opowieść „O pryncyżnach jednych i o Apolijanie” oraz krótki tekst facecjnistyczny „Pogadka. Zawdy dokoła”.

Opowieści ułożono zgodnie z praktykowanym przez Kolberga układem ramowym, systematyzującym prozę. Zbiór otwierają podania i legendy (zespół zapisów Konopczanki nie został rozdzielony, jak wspomniano wyżej), które zazwyczaj, także w *Krakowskiem*, sam Kolberg zamieszczał przy opisie kraju, wiążąc je z konkretnymi miejscami i osobami, do których się odnoszą. W dalszej kolejności zamieszczono bajki magiczne i anegdoty, na końcu bajki zwierzęce. Kryteria tego układu wynikają z przystosowania do materiału krakowskiego opublikowanego przez Kolberga w tomie 8., nie uwzględniają natomiast — zgodnie z zasadami przyjętymi dla *Dzieł wszystkich* — współczesnego narzędzia, jakim jest systematyka i typologia bajki polskiej. Takie przyporządkowanie wszystkich bajek w zbiorach Kolberga będzie przedmiotem odrębnego indeksu do całego wydawnictwa.

Inne formy prozatorskie reprezentuje okolicznościowa oracja chłopka zanotowana przez Kolberga zapewne w Modlnicy i wygłoszona podczas jakiejś uroczystości we dworze, oraz list nieznanego autora z Tłuczania, dokumentujący próbę uroczystego, okazjonalnego stylu, przybranego w pisemnej wypowiedzi przez ludowego nadawcę.

Zasób opowieści, niedrukowanych przez Kolberga w tomach 7. i 8., poszerza — poza omówionymi wyżej i zebranyymi w suplemencie w osobnym rozdziale — ponad dwadzieścia tekstów znajdujących się w *Raptularzu*. Są to m.in.: opowiadania o bogienkach i o strachach, o księdzu, co robił masło, o prawosławnych („moskiewskich”) czarownicach, o córce czarownicy, o chłopie zwodzonym przez diabła, o św. Rozalii — zwiastunce pomoru, o upiorze w kościele, o kobiecie i zmarłych, o zmarłym urażonym, tekst z wątkiem Lenory, trzy anegdoty: o łotrze i zegarze, o Żydzie i podróżnym oraz „Babka proszalna”, opowieści: „O czarnoksiężnicy i czarnoksiężniku”, „Dwie służące”, „O głupim Maćku”, „Krótka historyja o królu”.

W tej grupie na uwagę zasługuje rzadko spotykana facecja „Żyd i podróżny”¹ oraz ostatni tekst o królu, który jest unikatowy²; nie odnotowano go w Polsce ani razu z przekazu ustnego, choć wątek Midasa występował w przysłowiaach i wariantach literackich. W rozdziale „Opowieści” ciekawym przekazem jest też legenda „O jednym Ojcu Świętym od diabła kuszonym”, pochodząca z wczesnego średniowiecza, która w Polsce przybrała postać podania związanego z Małopolską. Zapis Konopczanki z co najmniej 1869 roku jest jednym z pierwszych; najwcześniejszy wariant polski odnotował w 1845 roku L. Siemieński, wiążąc historię z Wiślicą, sześć dalszych wariantów ma już metrykę późniejszą niż zapis Konopczanki³. Nieznana z przekazów ustnych jest też anegdota „Porada według chęci”, przepisana przez Kolberga z druku sprzed 1825 roku, udokumentowany w niej wątek („Co

¹ Zob. *Raptularz...* (T. 73/III), s. 84. Por. J. Krzyżanowski *Polska bajka ludowa...* T. II, Wrocław 1963, wątek: T. 1547.

² Zob. *Raptularz...* (T. 73/III), s. 101.

³ Zob. „Opowieści” (T. 73/II), s. 410-411. Zob. też L. Siemieński *Podania i legendy polskie, ruskie i litewskie* (wybór, wstęp i opracowanie K. Pamuły), Warszawa 1975, s. 89-90, nr 43 (pierwodruk: 1845). Por. J. Krzyżanowski *Polska bajka ludowa...* T. I, Wrocław 1962, wątek: T. 829.

mówią dzwony?") występuje poza tym źródłem w tylko jednym wariantcie literackim¹.

Tak więc materiał zebrany w *Krakowskiem* oraz wydawany obecnie z rękopisów w suplementcie — wraz z zasobem *Raptularza* — przynosi cenny materiał źródłowy dla poznania świata wierzeń i repertuaru prozy ludowej okolic Krakowa drugiej połowy XIX wieku. Obok bajek i opowieści o wątkach popularnych, takich jak „Pan Twardowski”, o bogienkach, o planetniku, o wyprawie na sabat, „O zbójcy Madeju”, „O kwiecie paprociowym”, o dwu siostrach i diable („O taneczniku”)², zbiór ten zawiera opowiadania rzadkie nie tylko w tradycji krakowskiej, ale i polskiej, np o świętym Piotrze i biedaku („Pan Jezus i święty Piotr”)³, a nawet unikatowe w polskim folklorze. Wśród tych ostatnich, reprezentowanych jedynie wariantem Kolberga — obok wymienionych wyżej przykładów — można jeszcze wskazać m.in. opowieść „O parobczaku i jego siedmiu złych duchach”, w której święty Michał ratuje zaprzedanego diabłu, anegdotę „Groch przy drodze” oraz dwie inne: o diabelskich spodniach w potrawie i o przekręconej łacinie⁴.

Krakowski zbiór bajek jest zróżnicowany nie tylko genetycznie i gatunkowo oraz ze względu na stopień upowszechnienia wątków, ale i na charakter formalny tekstów. Reprezentowane są tu rozmaite postacie językowego przekazu: od nieporadnych, wymagających wręcz rekonstrukcji zapisów Szczurka, poprzez zachowujące pewną niezbornosć, ludowy tok narracji i niektóre cechy gwarowe zapisy terenowe Kolberga czy prymarne Konopcanki, aż po oglądzone literacko, a nawet

¹ Zob. „Opowieści” (T. 73/II), s. 483-484. Drugi wariant literacki tej anegdoty znany jest ze zbioru wydanego w Nowym Sączu bez nazwiska autora i bez daty pt. *Wesoły gaduła. Nadzwyczaj obfity zbiór najwesejszych a przytem ciekawych opowiadań*. Por. J. Krzyżanowski *Polska bajka ludowa...* T. II, Wrocław 1963, wątek: T. 1522 (tam nie odnotowano wariantu z krakowskiego druku ulotnego sprzed 1825 roku pt. *Modlitwa pantiem żądających męża*, z którego Kolberg zaczerpnął tekst „Porada według chęci”).

² Zob. odpowiednio T. 5, s. 20-23, nr 22 i supl. (T. 73/II), s. 405-406, T. 7, s. 46-47, nr 93 i 94, T. 7, s. 50, nr 102-103d., T. 7, s. 96-98, nr 211 (ciekawy wariant popularnego wątku), T. 8, s. 122-124, nr 42 i supl. (T. 73/II), s. 449-450, T. 7, s. 123-124, nr 4, T. 8, s. 155-156, nr 63.

³ Zob. T. 8, s. 92-94, nr 35. Por. J. Krzyżanowski *Polska bajka ludowa...* T. I, Wrocław 1962, wątek: T. 752C.

⁴ Zob. T. 8 s. 129-132 nr 52, s. 209 nr 85, s. 169-179 (przyypis), s. 227-228 nr 4 (w przypisie). Por. J. Krzyżanowski *Polska bajka ludowa...* T. I-II, Wrocław 1962-1963 — odpowiednio wątki: T. 767, T. 1412, T. 1578A, T. 2100.

przestylizowane w czystopisach opowieści ze zbiorów modlnickiej współpracownicy czy zaczerpnięte przez Kolberga bezpośrednio ze źródeł drukowanych.

Z innych gatunków folkloru w materiale suplementowym reprezentowane są jeszcze przysłowia i zagadki (w T. 73/II). Tych pierwszych jest zaledwie kilka, ponad tysiąc tekstów paremiograficznych opublikował Kolberg w tomie 8. Zbiór zagadek w suplementie jest stosunkowo pokaźny; obejmuje prawie siedemdziesiąt tekstów, z których pięć pochodzi z zapisu Konopczańki i dopełnia zespół opublikowany z jej rękopisu w T. 8, większość zachowała się w rękopisie Kosińskiego, stanowiącym kopię manuskryptu oryginalnego, dziś niezachowanego, nie wiadomo czyjego autorstwa, choć zbiór nosi tytuł *Zagadki Kolberga*. Rękopis ten poza zagadkami lokalizowanymi w Krakowskiem zawiera też teksty spoza ustalonego zasięgu regionu¹, opublikowano go jednak w suplementie krakowskim jako całość powiązaną wzajemnymi odsyłaczami filiacyjnymi.

Ostatni suplementowy dział dotyczy — zgodnie z Kolbergowskim układem materiału w monografii krakowskiej — języka ludowego. Znalazły się w nim dopełnienia do słownika, zamieszczonego w tomie 8. oraz obszerny zespół nazwisk, pochodzący z rękopisów Kolberga, rozproszonych w jego archiwum i nieuporządkowanych geograficznie. W tomie 8. Kolberg opublikował część tego materiału, znaczna część pozostała jednak niewydana; po uporządkowaniu zapisów według przynależności do powiatów w XIX wieku te onomastyczne spisy zamieszczono, jak czynił to Kolberg, w rozdziale poświęconym dokumentacji języka.

XI

Materiały przeznaczone do druku w *Krakowskiem* gromadził Kolberg w tece 13, noszącej tytuł *Kraków i okolica*. O pierwotnym jej stanie — przed wydaniem monografii — wiadomo niewiele, ponieważ najdawniejszy zachowany spis tek, sporządzony przez Kolberga, pochodzi dopiero z roku 1886. Tam jej zawartość określił następująco:

¹ Tj. z Pisarzowic, Głębowic, Brodów, Makowa i Sopotni Małej.

„Pieśni, podania, wycinki z gazet i wypisy, suplementa. Odpadki od drukowanych już rzeczy w 4 tomach dzieła *Lud*”¹. Taki opis teki odpowiada i obecnemu zasobowi przechowywanych w niej rękopisów i druków. Większość rękopisów to luźne karty, w tym zapisy terenowe Kolberga, powstałe w różnych okresach jego działalności i będące często fragmentami niezachowanych w całości opracowań. Do większych całości, mających istotne znaczenie dla oceny źródeł wykorzystanych przez Kolberga w *Krakowskiem*, należy jego obszerny rękopis pt. *Krakowiaki i polki*, zeszyty A. Konopczanki i inne jej rękopisy zawierające bajki i zbiorki krakowiaków, rękopisy i druki zawierające spisy nazwisk rodowych z wielu miejscowości całej prawie Galicji, z których wybrane zostały do druku w suplementie nazwiska mieszkańców regionu krakowskiego. Znajduje się tam także kilka rękopisów nieznanymi autorów: wymienione już wcześniej teksty pieśni z Giebułtowa i *Wesele z Tomaszowic* oraz rękopis pt. *Krakowiaki*, którego autor zapisał 140 przyśpiewek.

Materiały zebrane w Mogilanach, Głogoczowie, Kulerzowie i innych wsiach leżących na południe od Krakowa znajdują się głównie w tece 12. *Pogórze Krakowskie*, która według spisu Kolberga w 1886 r. zawierała prawie gotową monografię tego regionu o zasięgu określonym tam skróto: „*Pogórze krakowskie po Myślenice (Mogilany, Kalwaria, Wadowice, Oświęcim)*”². Rękopisy te przygotowywał do druku w początku XX wieku Władysław Kosiński, sporządzając ich kopie i porządkując zawartość teki według własnego planu. Obecnie jest tam tylko część dawnej zawartości, a składają się na nią oryginalne zapisy Kolberga i jego współpracowników oraz kopie Kosińskiego, nie zawsze paralelne do znajdujących się tam rękopisów Kolberga. Prawdopodobnie już w trakcie pracy Kosińskiego, tj. już przed rokiem 1912, a także w latach późniejszych dawna zawartość tej teki została rozdzielona na kilka zespołów. Teraz w tece 12. znajdują się m.in. brulionowe wersje opisów wesela z Mogilan i z Kulerzowa sporządzone przez Kolberga, ale noszące też wyraźne ślady pracy redakcyjnej Kosińskiego, Kolbergowskie

¹ Wykaz tek rękopiśmiennych, w: *Korespondencja...* cz. III (DWOK T. 66), s. 745. Opublikowany tam spis obejmuje czterdzieści tek istniejących w roku 1886. Obecny stan podaje J. Burszta we wstępie do tomu *Pomorze* (DWOK T. 39) s. IX-X. W tekście tym przedstawione są też ogólne zasady opracowania do druku spuścizny Kolberga.

² *Wykaz tek...*, s. 745.

fragmenty kilku rozdziałów, np. „Tańce”, „Pieśni w związku z weselnymi będące”, „Pasterstwo”, przygotowywanych też do monografii Podgórze, ponadto liczne drobniejsze notatki i zapisy Kolberga, rękopis *Pieśni światowych* nieznanego autora i jedna karta rękopisu M. Szczurka.

Podobnie prezentuje się zawartość teki 12a. *Podgórze*, ponieważ jest to część dawnej teki 12, wydzielona w czasie prób porządkowania spuścizny Kolberga po roku 1945. Tutaj znaczną przewagę ilościową mają kopie Kosińskiego, m.in. tu jest kopia opisów wesela z teki 12. Rękopisów Kolberga jest znacznie mniej. Składa się na nie kilka kart z zapisami terenowymi lub czystopisami pieśni, drobne notatki bibliograficzne itp., między nimi także zapiski dotyczące lokalizacji pieśni ze zbioru Ż. Paulego *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, tu także znajduje się zasadnicza część rękopisu M. Szczurka ze sporządzoną przez niego kartą tytułową.

Pozostałe rękopisy Kolberga pochodzące z teki 12 obecnie przechowywane są w dwu tekach *Miscellanea* o numerach 48 i 50, gdzie obok nich mieszczą się także kopie Kosińskiego. Dwa te zespoły również zostały sztucznie wydrębnione¹ z dawnej Kolbergowskiej teki 12. Znajduje się tam m.in. Kolbergowski odpis szopki krakowskiej J. Hyłki, jego własne zapisy terenowe, notatki bibliograficzne, wypisy i wycinki druków.

Obok tych dwu tek regionalnych, tj. głównej dla *Krakowskiego* teki 13. i poświęconej Podgórzu teki 12. (razem z zespołami z niej wydzielonymi) najważniejsze zachowane do dziś rękopisy z tego regionu przechowywane są w trzech tekach *Miscellanea*. Jedna z nich, teka 36. pochodzi jeszcze z czasów Kolberga i zgodnie z nadanym jej podtytułem zawiera głównie pieśni patriotyczne i szlacheckie. Między nimi znajdują się nieliczne zapisy pieśni ludowych oraz duże zespoły melodii z oper i innych widowisk muzycznych. Z Krakowskiem związane są wspomniane tu już śpiewniczki nieznanego autora z Krzeszowic i Kolbergowskie zapisy ze słuchu melodii należących do części z nich, liczne

¹ Stało się to zapewne jeszcze przed rokiem 1939, gdyż w latach 1891-1939 część spuścizny Kolbergowskiej, materiały przygotowywane do druku przez członków Sekcji Etnograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie, znajdowały się właśnie w pomieszczeniach tej sekcji. Większość z nich po wojnie znalazła się w Bibliotece PAU (później PAN). Jednak w czasie organizowania Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN omyłkowo zabrano niektóre do Warszawy razem z dokumentacją Sekcji Etnograficznej, a rozpoznane i połączone z całością spuścizny Kolberga zostały dopiero kilkanaście lat później.

zapisy ze słuchu innych pieśni patriotycznych i niewielu pieśni ludowych, najczęściej z melodiami, sporządzone przez Kolberga, a także jego czystopisy i rękopisy innych osób. Tych ostatnich nie jest wiele i zawierają zwykle pojedyncze teksty.

Obszerny zbiór rękopisów, związanych z monografią Krakowskiego, znajduje się obecnie w tece 45. *Miscellanea*. Jej zawartość jest częścią tego zespołu archiwum Kolberga, który po przeprowadzce autora *Ludu* do Krakowa w 1884 roku pozostał w Modlnicy i nigdy nie wrócił do właściciela. Składały się nań prawdopodobnie rękopisy już w *Ludzie* wykorzystane, a w każdym razie niepotrzebne bezpośrednio do monografii przygotowywanych w latach 1884–1890. Część tych rękopisów, nie wiadomo, jak obszerną w stosunku do pozostawionego przez Kolberga w Modlnicy zasobu, zakupiło w antykwariacie Polskie Towarzystwo Ludoznawcze w r. 1959. W archiwum Towarzystwa potraktowano je jak teki Kolbergowskie i nadano numery 44–46 i tytuł *Miscellanea*. Zawierają one m.in. rękopisy przysłów ze zbiorów Kolberga i J. Konopki (w tece 44.), wyjątkowe wśród zachowanej spuścizny Kolberga duże fragmenty czystopisu cz. I i II *Krakowskiego*, kilkanaście kart terenowych oraz raptularz A. Konopczanki (teka 45.). Fragment czystopisu tomu 5. jest rękopisem znacznej objętości, liczy bowiem 80 obustronnie zapisanych kart. Na pierwszej stronie ma wpisany nieznaną ręką tytuł „Oskar Kolberg. Ułamki z rękopismu *Lud — Krakowskie*” i pieczęć z napisem: „Archiwum Familii Nowina Konopków”. Jest to pierwsza wersja redakcyjna rozdziałów „Lud” i „Zwyczaje”, a obejmuje prawie cały materiał zawarty na s. 114–302 tomu 5. Niektóre fragmenty zapisane są bardzo starannie i weszły następnie do tomu bez zmian, na innych widać liczne skreślenia, poprawki, dopiski na marginesach i na osobnych kartach, przestawianie akapitów i zamianę niektórych pieśni na inne ich warianty oraz zmiany w numeracji pieśni. Karty nie są obecnie ułożone we właściwym porządku, mimo że poszczególne podrozdziały mają nadaną przez Kolberga kolejność taką samą jak w druku. Między kartami brulionu znajduje się rękopis nieznanego autora z opisem kuligu, poprzedzony przez Kolberga w druku następującym wprowadzeniem: „Zaraz po napisaniu powyższego otrzymaliśmy od jednego z naszych znajomych przytoczony tu poniżej opis”¹ oraz dwie karty

¹ *Krakowskie cz. I* (DWOK T. 5), s. 258.

z zapisami terenowymi z Tomaszowic i Modlnicy i jedna z notatkami A. Konopczanki, również wykorzystanymi w tomie 5. Nie był to czystopis przeznaczony bezpośrednio dla drukarni, ponieważ widać, że od wersji ostatecznie drukowanej różni się w szczegółach.

Stosunkowo dużo zapisów terenowych Kolberga z Krakowskiego znajduje się obecnie w tece 43. *Miscellanea*¹. Umieszczony w niej został duży zespół zapisów terenowych z różnych regionów, a wśród nich rękopisy Kolberga z Modlnicy, Mogilan, Ojcowa i Giebułtowa oraz rękopisy J. Konopki. Są to wyłącznie pieśni i melodie. Znaczna część zapisów nutowych to melodie bez tekstu, taneczne lub wokalne, część ma jednak zanotowany incipit tekstu, albo jego pierwszą zwrotkę. Sporą liczbę tych melodii można było połączyć z pełnymi tekstami, zapisanymi przez Konopkę lub przez Kolberga, o czym tu już wspomiano. Rękopisy te pochodzą sprzed roku 1873, tj. z okresu poprzedzającego oddanie do druku części II *Krakowskiego*. Sądzić tak można, ponieważ na każdej karcie zawierającej materiały z Krakowskiego znajdują się obok pieśni niedrukowanych także zapisy opublikowane w tomie 6., dla których właśnie te karty były źródłem podstawowym. Ponadto dwa rękopisy Konopki są datowane, jeden pochodzi z roku 1857, drugi z 1861, więc w tych latach wykonane zostały związane z nimi Kolbergowskie zapisy nutowe.

Ponadto liczne noty bibliograficzne publikacji dotyczących etnografii i folkloru krakowskiego, a także dziejów regionu i miasta, jego zabytków itp., znajdują się w tece 31. *Miscellanea*, która była przeznaczona przez Kolberga na takie zapiski i szczęśliwie przetrwała prawdopodobnie w całości.

Niewielka część rękopisów, związanych z monografią Krakowskiego, rozproszona jest w innych tekach², bądź dlatego że zapisane były przez

¹ Teką ta została utworzona też po roku 1945 (Kolberg pozostawił czterdzieści dwie teki), jej obecna zawartość znajdowała się w jednej z Kolbergowskich tek o takim samym tytule.

² Poza wymienionymi wyżej są to teki regionalne nr 1, 2, 5-8, 10, 11, 14-16, 19, 20 i 29, teki *Miscellanea* nr 33, 35, 37, 38, 41, 42 i 44. Znajdują się one w depozycie w Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu albo są jego własnością. Każda z tek podzielona jest na kilka podteczek, którym w archiwum PTL nadano kolejne sygnatury, a karty numerowane są w obrębie tych podteczek. Teki z papierami osobistymi i korespondencją (sygn. 2183, 2185 i 3210), jedna teka *Miscellanea* (sygn. 2184) oraz niektóre teki regionalne (sygn. 3199, 3201, 3206, 3208) znajdują się w Bibliotece PAU-PAN

Kolberga na jednej karcie z pochodzącymi z innych regionów i ułożone przez niego do odpowiedniego zespołu zgodnie z zasadniczą zawartością, bądź dlatego że większość spuścizny rękopiśmiennej Kolberga w wyniku prac podjętych przez wydawców w latach 1891-1814, a głównie działań wojennych w latach 1939-1945 uległa zmianom w stosunku do stanu pierwotnego. Część rękopisów została usunięta, część zaginęła, część została przemieszczona w obrębie tek lub między tekami, tak że obecnie zawartość i układ rękopisów w poszczególnych zespołach nie odpowiada porządkowi pozostawionemu przez Kolberga i wykonawcę testamentu, Izydora Kopernickiego.

Wszystkie zachowane w archiwum Kolberga teksty i melodie związane z *Krakowskiem* zostały porównane z opublikowanymi w tej monografii. Zapisy nieujęte w czterech tomach *Krakowskiego* przeznaczono do druku w tomach suplementowych. Przy przygotowywaniu ich do druku przyjęto te same zasady, według których opracowywane były monografie regionalne wydawane z rękopisów, tj. tomy 39-57 *Dziół*. Dotyczy to układu rzeczowego, klasyfikacji zachowanych tekstów i melodii, systematyki wewnątrz rozdziałów, zakresu normalizacji pisowni itp. Pewne modyfikacje wynikały ze specyfiki odnalezionych dziś w archiwum Kolberga rękopisów, o czym wspomiano już, omawiając kolejne tomy wydanej przez niego monografii.

Podział materiału suplementowego na trzy tomy jest zabiegiem wyłączenie mechanicznym. Tom pierwszy (T. 73/I) obejmuje rozdziały: „Materiały do rozdziału »Lud«”, „Zwyczaje doroczne”, „Obrzędy rodzinne”, „Pieśni powszechnie”, „Śpiewki zapisane w Mogilanach przez Michała Szczurka”, drugi (T. 73/II) — „Pieśni szlacheckie i mieszczańskie”, „Pieśni zapisane przez Antoninę Konopczankę”, „Tańce i melodie bez tekstu”, „Gry i zabawy”, „Świat nadzmysłowy”, „Opowieści”, „Inne formy literackie”, „Zagadki”, „Przysłowia. Zdania” oraz „Język”, w trzecim (T. 73/III) znalazł się *Raptularz* Antoniny Konopczanki, „Przypisy źródłowe” opracowane kolejno do tomów 5-8 *Krakowskiego* oraz bibliografia i indeksy: geograficzny i incipitów pieśni.

w Krakowie, a teka TNW 465, zawierająca rękopis *Przemyskiego*, należy do Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Przygotowując materiały krakowskie do druku, traktowano w suplemencie równorzędnie zapisy Kolberga oraz innych zbieraczy, gromadzone dla potrzeb jego dzieła i zachowane w jego zbiorach (m.in. A. Konopczanki, M. Szczurka oraz anonimowych autorów). Niektóre materiały przetrwały do dziś tylko w kopiach wykonanych przez W. Kosińskiego (notatki etnograficzne, opisy obrzędów, przesądów, pieśni, zagadki, bajki, najczęściej z Mogilan i okolicy). Wówczas kopie Kosińskiego traktowano tak jak pozostały materiał źródłowy.

Jak wspomniano, układ materiału w tych tomach, w miarę możliwości warunkowanych jednak przez jego suplementowy, niejednorodny charakter, nawiązuje do przyjętego przez Kolberga w *Krakowskiem*. Ułatwia to z jednej strony ogarnięcie całości źródeł zawartych w tomach 5-8 i 73/I-III, z drugiej powiązanie nowych treści etnograficznych i tekstów folklorystycznych z drukowanymi przez Kolberga w XIX wieku. Wzajemne zależności między materiałem publikowanym przez Kolberga a wydawanym obecnie po raz pierwszy wskazuje system odsyłaczy. Łączą one zapisy, warianty i treści w obu warstwach, kierując od suplementów odpowiednio do numerowanych tekstów lub stron w tomach 5-8. Odsyłaczami połączono też warianty tekstów pieśni znajdujące się w różnych rozdziałach tomów suplementowych i tomów Kolbergowskich, poza pieśniami ściśle obrzędowymi (np. kołędy, pieśni oczepinowe w weselu), których miejsce jest dokładnie wyznaczone funkcją, jaką pełnią w obrzędach rodzinnych i dorocznych.

W przypisach każdorazowo podaje się na pierwszym miejscu informację o rękopisie stanowiącym podstawę druku, następnie o innych zachowanych wersjach rękopiśmiennych i istotnych różnicach między nimi a drukowaną, zwłaszcza w zakresie lokalizacji geograficznej, datowania, innych danych źródłowych oraz znaczących różnic treści i języka (w przypadku tekstów folklorystycznych). Podstawowym elementem dokumentacji jest też każdorazowo podawana w przypisach poprawna nota bibliograficzna, gdy Kolberg wskazuje wykorzystane źródła drukowane, z których zaczerpnął materiał lub do których odsyła porównawczo.

W całym materiale suplementowym respektuje się tytułaturę Kolberga z rękopisów. Niektórym materiałom pozbawionym tego wyróżnika nadano tytuły, dotyczy to sporadycznie większych całości źródłowych (np. *Raptularz* Antoniny Konopczanki, „*Śpiewki*

zapisane w Mogilanach przez Michała Szczurka", „Pieśni zapisane przez Antoninę Konopczankę"), częściej tekstów bajkowych, które Kolberg w publikacji z zasady opatrywał tytułem. Tytuły wyznaczające większe segmenty treści (rozdziały i podrozdziały), wzorowane na Kolbergowskich, podano bez nawiasów kwadratowych, wyróżniających w całym wydawnictwie informacje i uwagi edytora. Konkretnie bajki, nieposiadające w rękopisach tytułu, opatrzone uzupełnionymi przez wydawcę, a opartymi na treści opowiadań, ujmując je w nawias kwadratowy. Opowieści wplecionych w rękopisach w opis wierzeń i w zamierzeniu Kolberga i innych zbieraczy mających uwiarygodnić przekazywane informacje nie wydzielano jako osobnych tekstów i nie nadawano im tytułów.

W tekstach folklorystycznych w zasadzie zachowano oryginalną notację źródła, z wszystkimi jej niekonsekwencjami i wahaniem, choć mogą one dokumentować zarówno wymowę, składnię czy inne cechy języka informatora, jak i retusz w tym zakresie, a nawet manierę zapisującego zbieracza. Dziś nie jesteśmy w stanie rozgraniczyć obu sytuacji; wiadomo, że XIX-wieczna rejestracja folkloru pod dyktando wykonawcy czy narratora rządziła się innymi prawami niż współczesna, a zabieg autocenzury ze strony ludowego informatora ze względu na osobę notującego, np. panią ze dworu, był równie prawdopodobny, jak retusz i refleksja zbieracza, który w miarę swoich możliwości i przygotowania starał się uprawdzie spisywać słyszane pieśni i opowieści, oddając wymowę informatorów, ale wracał do języka sobie właściwego w konkretnej sytuacji wykonawczej, często wymagającej pośpiechu.

Zachowano więc wszystkie cechy gwarowe, nawet sporadycznie się pojawiające, a także osobliwości języka, wynikające z indywidualnego charakteru przekazu, z jego nieporadności lub z drugiej strony czasami pewnej sztuczności. Zaobserwować je można w tekstach folklorystycznych, zarówno pieśniowych, jak i prozatorskich. Szczególnie widoczne są w *Raptularzu* Konopczanki oraz w zapisanych przez nią tekstach bajkowych. Pojawiające się w relacjach narratorów gwarowe cechy systemowe, takie jak mazurzenie czy pochylenie samogłosek, nie zostały w rękopisie Konopczanki udokumentowane konsekwentnie. Pojawiają się one i zanikają, w miarę jak relacja przechodzi w tok języka literackiego w dłuższych opowieściach, by znowu nieoczekiwanie

powrócić. Obraz ten jest tak niejednoznaczny, że nie wiadomo, czy tak zróżnicowana była wymowa informatorów, czy też zbieraczką powodowała refleksja, każąca jej co jakiś czas charakterystyczne cechy dialektu podkreślić, choć generalnie pomijała je, pisząc zgodnie ze swoimi nawykami. Trudno dziś ustalić, czy to wysiłek nadążania za opowiadającym wymusił pewną niedbałość, tak że obecnie zapis wydaje się dokumentować np. mazurzenie czy pochylenie samogłoski, gdy tymczasem brak kropki lub kreseczki np. nad *z* czy *o* był wynikiem pośpiechu.

Pozostawiono więc zapis: *szczelina, jeszcze, nieszczęśliwy, niebosczyk, szcętu, błyszczącą*, obok form poprawnych: *szczelina, jeszcze* itd., *długockie* obok *długoćkie*, *wszycho* obok *wszyćho, wszystho*, *juźci* obok *juźci, cozby* obok *coźby, moze, zał, żołnierz* obok *może, żał, żołnierz*, a także pisownię: *czyszczu* obok *czyścęcu, wtym* obok *wtem, spościł* (w znaczeniu: spuścił), *stoi* obok *stoi*. Zachowano formy osobliwe, a czasami starsze, np. *inno* (w znaczeniu: ino), *ma-kuški, makuteńki* (w znaczeniu: maluški, malusieńki), *rakietle* (race), *hysz* (chata), *na Wróżny* (na Wróżnej).

W znacznie większym zakresie znormalizowano natomiast pisownię Michała Szczurka (45 pieśni i cztery bajki), gdyż jego notacja jest tak nieporadna i chwiejna, że zasadą nadrzędną musiało się stać w przypadku tych zapisów odczytanie tekstu i jego zrozumienie. Chaotyczna pisownia łączna i rozłączna, niedokończone wyrazy bądź przypadkowe zbitki wyrazów, przemieszanie szeregu *sz, cz, ż* oraz *s, c, z*, pisowni *ch* i *h, ó* i *u*, sprawiły, że w zapisach tych trudno byłoby dopatrzeć się nie tylko jakiegokolwiek konsekwencji, ale i tym bardziej próby odnotowania cech gwarowych. Pieśni i opowieści zanotowane przez Szczurka — jako cenne dla zasobu folklorystycznego w Krakowskim — poddano więc w pewnym sensie rekonstrukcji i w miarę możliwości ustalono taką postać tekstów, by ułatwić ich zrozumienie.

Ingerencje Kolberga w niektórych rękopisach Konopczanki, tj. jego poprawki i dopiski redakcyjne, oznaczono — zgodnie z zasadami edycji — ujęciem w nawias ostrokątny wewnętrzny < >, zaś rzadkie sytuacje powrotu do brzmienia cytowanego źródła nawiasem ostrokątnym zewnętrzny > <.

Inny rodzaj uzupełnień niż nowy krakowski materiał etnograficzny i folklorystyczny (począwszy od „Ludu” w T. 73/I po *Raptularz*

w T. 73/III) stanowią przypisy źródłowe do materiałów wydanych przez Kolberga w tomach 5-8. Przypisy te zawierają dane o wykorzystanych w *Krakowskim* źródłach, możliwe do odtworzenia na podstawie zachowanych rękopisów i wskazówek bibliograficznych, podanych w monografii. Decydujące znaczenie dla ich zakresu miał obecny stan archiwum Kolberga i przyjęte przez niego metody dokumentacji. Podano więc w komentarzach źródłowych ustalenia dotyczące autorstwa, lokalizacji i daty zapisu, o ile umożliwiały to zachowane rękopisy, oraz różnice między nimi a drukiem, mające znaczenie dla prawidłowej interpretacji tekstu. Specyficzny problem stanowią tu pieśni, ponieważ wobec wariabilności folkloru z jednej strony, a z drugiej niekompletności zapisów źródłowych, nie zawsze można mieć całkowitą pewność, czy odnaleziony rękopis był zapisem źródłowym, czy jedną z wersji redakcyjnych, czy też bliskim wariantem. W przypisach tych uwzględniono także poprawki wniesione przez Kolberga w erracie, dołączonej do pierwodruku wszystkich czterech tomów.

Porównano też teksty opublikowane w *Krakowskim* z ich podstawą, jeżeli Kolberg zaczerpnął je z druków, umiejscowiono cytaty i zweryfikowano odsyłacze i noty bibliograficzne. W nielicznych wypadkach, gdy nie udało się dotrzeć do wskazanego tytułu, również informację o tym zamieszczono w przypisie. Przypisy ułożone są kolejno, zgodnie z porządkiem materiałów w monografii i odwołują się do strony tomu, na której znajduje się komentowany tekst. Te przypisy, które dotyczą pieśni, przysłów i innych tekstów opatrzonych numerami, po liczbie strony mają podany numer tekstu, w innych wypadkach jako odnośnik po liczbie strony podany jest wiersz (liczony od góry lub od dołu).

Komentarzem takim nie objęto obszernych przypisów do tomu 7., na które składają się wyciągi z dzieł J. Grimma, J. I. Hanusza, J. Sprengera, J. Bohomolca i J. K. Haura. Sprawdzone tu jedynie dokładnie lokalizacje cytowanych z nich tekstów, nie weryfikowano natomiast ogromnej liczby przytaczanych tam źródeł, wskazywanych często skrótowo, przypadkowo i z licznymi błędami. Aparat taki uznano za zbędny wobec nieproporcjonalnie do materiałów Kolberga obszernych wywodów tych badaczy, nadmiernie przeciążających tom 7. Z tych samych powodów nie uwzględniono w indeksie geograficznym miejscowości występujących w materiale cytowanym z dzieł wyżej wymienionych autorów.

Na końcu tomu 73/III zamieszczona jest bibliografia, zawierająca noty wszystkich prac cytowanych i odnotowanych w tomach 5-8 i 73/I-III oraz indeksy również dotyczące całości materiału z Krakowskiego. Wykaz literatury daje pogląd na rozległość kwerend, poszukiwań i studiów Kolberga, które ilustrują też bogactwo i różnorodność prac poświęconych historii i kulturze Krakowa i całego regionu. Są tu reprezentowane źródła najrozmaitsze, począwszy od zapomnianych lub zagubionych dziś archiwaliów i rzadkich starodruków, ulotnych druków okolicznościowych i jarmarcznych, niskonakładowych kalendarzy regionalnych i broszur popularnych, po dzieła naukowe.

Oddawane obecnie do rąk Czytelnika suplementowe tomy *Krakowskiego* stanowią wspólnie z monografią wydaną przez Kolberga cenny dokument bogactwa folkloru i kultury ludowej regionu. Są jednocześnie świadectwem dojrzałości badacza, który wykorzystał szansę, jaką dawała mu możliwość pracy w Krakowie — ówczesnym centrum polskości — by to bogactwo utrwalić i ocalić od zapomnienia.

Elżbieta Millerowa i Agata Skrukwa

Długotrwały kontakt Kolberga z Krakowskiem zaowocował obfitością zgromadzonego przez niego materiału muzycznego, który reprezentuje region o bogatej tradycji i kulturze muzycznej, choć obejmuje stosunkowo niewielki obszar wyznaczony przez autora *Ludu* w monografii krakowskiej.

Od 1842 roku bardzo częste odwiedziny w podkrakowskiej Modlnicy, w Mogilanach i Tomaszowicach, majątkach zamieszkałych przez Antoninę, Juliana, Józefa i Romana Konopków, a od 1871 r. czternastoletni stały pobyt w pierwszej z wymienionych miejscowości, przyczyniły się do systematycznego powiększania zasobów.

Kolberg, z wykształcenia muzyk, szczególnie wyraźnie dostrzegał potrzebę dokumentacji folkloru muzycznego, który we wcześniejszych wydanych zbiorach pieśni nie był uwzględniony w ogóle lub w znikomej ilości w porównaniu z zamieszczonymi w nich tekstami pieśni, przy czym melodie towarzyszące niektórym tekstom publikowanym przez

W. Zaleskiego, K. W. Wójcickiego, J. Konopkę i J. J. Lipińskiego¹ miały zawsze dołączony akompaniament fortepianu.

Znalazłszy więc w gościnnych domach Konopków nie tylko zrozumienie dla swych prac, życzliwość, przyjaźń, ale i sprzyjające warunki bytowe, mógł poświęcić się badaniom kultury ludowej, notowaniu i gromadzeniu melodii krakowskich. We wstępie do tomu 6. zastrzegł, że nie objął swymi badaniami wielu miejscowości Krakowskiego i nie zdołał „w całej pełni” zebrać materiałów dotyczących obrzędów, pieśni i tańców a wraz z nimi muzyki, bez której „nie ma pieśni, nie ma tańca, ni obrzędu”². Dziś stwierdzić możemy, iż mimo tych zastrzeżeń, zgromadzony materiał muzyczny zarówno opublikowany przez niego, jak i zachowany w manuskryptach jest wyjątkowo bogaty. Monografia wydana w latach 1871–1875 zawiera 904 zapisy nutowe, tom suplementowy nieomal tyle samo: 866. Spisane i udokumentowane melodie miały stać się podstawą studiów nad ich właściwościami po to, by wskazać „polskiemu kompozytorowi drogę, po jakiej postępować mu wypadnie, by na miano narodowego piewcy zasłużyć sobie zdołał”³. Miały być również pomocne w zrozumieniu dawnej kultury narodu.

Całkowite oddanie się Kolberga pracy zbierackiej, będącej jego misją życiową, opisuje Antonina Konopczanka, wieloletni, choć niebezstronny, świadek jego działań: „Młodeż, jaką napotkał po dworach, rysowała mu domy, ubiory, sprzęty ludu, on zaś sam najstaranniej spisywał melodyje. W każdym dworze mieści się zwykle dosyć służby, z bliższych i dalszych wsi nagromadzonej, także w porze letniej przybywa dużo robotników, i pan Oskar nigdy czasu nie tracił, często nie wychodząc z pokoju, zbierał pieśni z różnych stron, które sobie układał i porządkował w teki, stające się później tomami dzieł jego. Niekiedy w towarzystwie goszczących go obywateli jeździł zwiedzać okolice albo obchodził chaty wiejskie. Po największej części pomagały mu kobiety

¹ Pełne noty bibliograficzne prac cytowanych i odnotowanych przez Kolberga w *Krakowskiem* zamieszczone są w przypisach źródłowych w T. 73/III i w bibliografii. Sygnatury rękopisów tu charakteryzowanych podane są również w T. 73/III w przypisach źródłowych oraz w przypisach do melodii zamieszczonych w suplementie (T. 73/I i T. 73/II). Ogólna charakterystyka tek Kolbergowskich zawierających materiały z Krakowskiego zob. s. LXXXVI–XCI.

² *Krakowskie* cz. II (DWOK T. 6), s. I.

³ Tamże, s. III.

— panie, panny, nauczyciele, nauczycielki albo też księży proboszcze”¹. A i w samym dworze w Modlnicy miał sposobność obserwować miejscowe zwyczaje i obrzędy, a nawet w nich uczestniczyć: „Stosunek ludu do dworu był w Modlnicy tradycyjnie bliski. Uroczystości smutne czy wesołe, obrzędy weselne, świąteczne szopki itp. zaczynały się od dworu. Państwo młodzi z drużbami i druhnami przychodzili po błogosławieństwo, a po ślubie, na którym zwykle musiało się być w kościele, całe wesele już z muzyką wkraczało na podwórze, gdzie tańce, poczęstunek trwały nieraz kilka godzin”².

Możliwości badań, jakie Kolbergowi stworzyli Konopkowie, potwierdzają zachowane rękopisy tzw. terenowe, czyli sporządzane ze słuchu bezpośrednio w czasie wykonywania melodii wokalne lub instrumentalne. Są to m.in. karty³ oznaczone lokalizacją: Mogilany, Modlnica i Tomaszowice z dziesiątkami zapisów melodii instrumentalnych i wokalnych z incypitami tekstów. Do niektórych z nich pełne teksty pieśni notował Józef Konopka⁴. Cechy muzyczne pewnych melodii z Mogilan (częste użycie przez wykonawcę rozłożonego trójdźwięku w górę i w dół, interwałów kwinty i oktawy) wskazują na to, że prawdopodobnie wykonał je jeden muzyk. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać dwukrotny zapis tej samej melodii na kartach 147 i 148 (zob. przypis do melodii nr 1149 w T. 73/II). Widocznie zarówno wykonawca, jak i spisujący nie zreflektowali się, że melodia już raz zabrzmiała i została zarejestrowana. Możliwe, że owym muzykiem był Wojciech Kluska, którego nazwisko odnotował Kolberg na marginesie karty 147. Podobna sytuacja zdarzyła się jeszcze raz i dotyczy melodii publikowanej w tomie 6. pod numerem 868. Współpracę w zapisywaniu pieśni dokumentują także Kolbergowskie zapisy melodii z Giebułtowa i teksty z tej miejscowości zanotowane przez nieznanego autora (np. pieśni 208 w T. 6, 177, 244 w T. 73/II).

¹ Antonina Konopczańska *Wspomnienie o śp. Oskarze Kolbergu i o przyjaźni jego ze śp. Józefem Konopką*, odpis sporządzony przez M. Turczynowiczową, w zbiorach Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze.

² Justyna Konopczańska *Wspomnienia moje z lat dzieciennych i młodocianych o Oskarze Kolbergu*. Kraków 1937, maszynopis w zbiorach jw., s. 7.

³ Karty nr 147-149 przechowywane w tece 43, sygn. 1352.

⁴ Zob. np. pieśni nr 93, 519 w T. 73/II.

W Tomaszowicach Kolberg utrwalił pieśni i melodie skrzypcowe w wykonaniu Kazimierza Kurka¹, którego nazwisko jest zanotowane na marginesie karty z zapisami melodii.

Podobnie duży zbiór melodii spisanych ze słuchu pochodzi z Ojcowa, dokąd Kolberg podejmował wyprawy badawcze jeszcze z Warszawy. Rękopis zawiera ponad pięćdziesiąt zapisów melodii instrumentalnych i wokalnych z incipitami tekstów, jednak nie wiadomo, czy ktokolwiek rejestrował równocześnie teksty pieśni, jak w powyższej przytoczonych wypadkach, nie zachował się bowiem rękopis terenowy z tekstami, który świadczyłby o takiej współpracy. Sporo melodii z tego rękopisu opublikowanych zostało przez Kolberga (np. nr 123, 125, 129, 330 w T. 6.), pozostałe zamieszczone są w tomie suplementowym (np. nr 1167, 1207, 1212).

Czas powstania omawianych tutaj zespołów zapisów nutowych można określić jedynie w przybliżeniu, gdyż Kolberg z reguły nie umieszczał tej informacji na swych manuskryptach. Jedynie dla niektórych zapisów melodii, notowanych najpewniej równocześnie z pisanymi przez Konopkę tekstami, można przyjąć jako czas ich sporządzenia sierpień 1857 r. i lipiec 1861 r., ponieważ takimi datami opatrzył swoje manuskrypty Konopka. Melodie z Ojcowa, Podskalan i okolicy pochodzić mogą z roku 1853 lub 1856². O pozostałych zespołach zapisów można tylko powiedzieć, że powstały przed rokiem 1873, gdyż wiele melodii z tych rękopisów zamieszczonych jest w tomie 6., opublikowanym w tymże roku.

W zbiorach Kolbergowskich zachowało się więcej rękopisów terenowych, niż tu wskazano, nie tworzą one jednak tak zwartych, jednorodnych zespołów nutowych jak wymienione powyżej, co więcej, są rozproszone w różnych jego tekach.

Niezmiernie rzadko podawał Kolberg nazwiska śpiewaków i instrumentalistów, wykonujących swój repertuar. Muzykę ludową, która stanowiła przedmiot jego zainteresowań i poszukiwań, uznawał za powszechną własność lokalnej społeczności, dokumentowania nazwisk jej odtwórców a nawet twórców nie uważał za konieczne³. Odnotowanie

¹ Zob. m.in. melodie nr 1092, 1102, 1120 w T. 73/II.

² Zob. s. XX.

³ O. Kolberg *Krótkha replika, jako odpowiedź na recenzję III tomu „Pokucia”*. W: *Studia, rozprawy i artykuły* (DWOK T. 63), s. 414.

nazwisk muzyków z Tomaszowic i Mogilan, Kazimierza Kurka i Wojciecha Kluski, należy do rzadkości. Zaznaczyć trzeba, że nazwiska te nie pojawiają się już w zredagowanych wersjach czystopiśmiennych. Poza nimi wymienione są w rękopisach jeszcze inne osoby, ale nie zdołano jednoznacznie ustalić ich związku z zapisami nutowymi. Prawdopodobnie wykonawcą był „nauczyciel Dudziewicz w Zalasie [...]”, choć użycie miejscownika w nazwie miejscowości może sugerować, że chodzi tu o notkę adresową przydatną do ewentualnych przysyłych badań Kolberga, (zob. pieśni m.in. nr 825, 826, 947 i przypisy do nich w T. 73/II). „P[an] Gołąbek”, „Tenor, autor z Mogiły” byli zapewne twórcami i może jednocześnie wykonawcami melodii (zob. *Marsz Kościuszki* nr 1108 i melodia nr 1186 w T. 73/III). Pozostałe nazwiska umieszczone przy melodiach: „Łosiowej z Siemońskich” (nr 1152, 1250), „Mazur Paszczyńskiego” (nr 1340), „Mazur[y] Sawiczewskiego” (nr 1338, 1346), „Mazur Młaskotów” (nr 1351) prawdopodobnie wskazują na osoby, które bądź często je wykonywały, bądź tylko lubiły, ale mogły też być ich twórcami.

We wszystkich rękopisach terenowych widoczny jest pośpiech w notowaniu, w uchwyceniu melodii, rytmu, ewentualnych cech wykonawczych. Stąd zapisy te nie są w pełni kompletne. Brak nieomal zawsze oznaczenia miary taktu — w oczywisty sposób wskazuje na nią podział na takty i wartości rytmiczne w nich zawarte. Nie zawsze wpisane są znaki przykluczowe, szczególnie wówczas, gdy zanotowanych jest kilka melodii na jednej pięciolinii, granych lub śpiewanych w tej samej tonacji. Oddzielone są one od siebie kluczami, jednak bez powtórzenia znaków chromatycznych, umieszczonych przy pierwszym zapisie. Często Kolberg notował znaki nie przy kluczu, a w przebiegu melodii przed odpowiednimi nutami lub nad nimi, choć takie umieszczenie może oznaczać niekiedy alternatywne użycie dźwięku przez wykonawcę. Często w zapisach ze słuchu pojawiają się puste, niewypełnione nutami takty, opatrzone niekiedy znakiem $\%$, oznaczającym powtórzenie taktów, co potwierdzają zredagowane przez Kolberga czystopisy tych melodii.

Zapisy linii melodycznej charakteryzują się poprawkami, skreśleniami, dopisywaniem nut, wpisywaniem o oktawę niżej brzmienia całego taktu, wreszcie notowaniem nut literowo nad pięciolinia. W pewnym stopniu może to być skutek wahań w notowaniu i korekt samego

Kolberga, przede wszystkim jednak jest to odzwierciedlenie wariabilnego przebiegu melodii przy wielokrotnym jej powtarzaniu oraz uchwycenie i oddanie przez notującego kolejnej realizacji melodii. Owe „urozmaicenia (wariacje), ozdoby i odmiany”, jak pisze Kolberg, są oddane w czystopisach i w melodiach drukowanych w monografii krakowskiej przy pomocy małych nut¹. Często Kolberg zapisywał odmiankę taktu lub większego odcinka melodii obok zasadniczego zapisu, oznaczając go wyrazem „lub”, jednocześnie umieszczając ten wyraz nad odpowiednim miejscem w melodii². Innego znaczenia nabiera użyty w takich wypadkach wyraz „lepiej” — ma on odcień krytycznego stosunku Kolberga bądź do wykonania, bądź do samej melodii i nadania jej właściwszego według niego brzmienia.

Sporządzając czystopisy melodii z rękopisu terenowego (nieraz w kilku wersjach), Kolberg porządkował je i redagował, uzupełniał braki w zapisie, o których wspomniano wyżej. Nadawał oznaczenie metrum, odpowiednie do tempa słyszanej melodii, wypełniał puste takty, często transponował melodie do tonacji innych, niż te, w których były zanotowane w rękopisie terenowym, wprowadzał drobne zmiany w linii melodycznej, w urytmizowaniu, rezygnował z alternatywnych wersji lub je wprowadzał, niekiedy opatrywał melodię lokalizacją nie wynikającą bezpośrednio z rękopisu terenowego. W kilku wersjach redakcyjnych tej samej melodii, a także w relacji publikowanych do ich zapisów rękopiśmiennych, widzimy różnice w notach lokalizacyjnych, wynikające czasami stąd, że miejsce zapisu różniło się od miejsca stałego pobytu wykonawcy.

W obydwóch zespołach, czystopiśmiennym i publikowanym, występują nieraz zestawienia w jeden utwór dwóch lub nawet trzech zapisów, będących pierwotnie odrębnymi, samoistnymi melodiami. Jednym z przykładów jest melodia nr 118 (T. 73/I), stanowiąca fragment czystopiśmiennego opisu wesela sporządzonego przez Kolberga. Jest ona zestawieniem trzech zapisów terenowych, znajdujących się w dwu różnych manuskryptach. W wielu przypadkach zachował się tylko dla jednej z połączonych melodii jej pierwotny terenowy zapis, który jednak poświadcza niezależne występowanie w krakowskim repertuarze

¹ *Krakowskie* (DWOK T. 6), s. I, przypis *.

² W suplemencie (T.73/I i II) tak oznaczone takty zamieszczone są w przypisach do danej melodii.

muzycznym poszczególnych zestawionych obok siebie melodii. Takie spostrzeżenia poczynić można wówczas, gdy analizuje się zachowane, niestety nie w komplecie, Kolbergowskie manuskrypty terenowe. Natomiast otwartą sprawą pozostaje poznanie motywów, którymi kierował się w tym względzie zbieracz, opracowując materiał muzyczny do wydania. Bardzo nieliczne wskazówki, dotyczące prac zbierackich i redakcyjnych, jakie pozostawił, nie wyjaśniają wielu problemów jego warsztatu.

Rzecz znamienna, że tak liczne zapisy muzyki instrumentalnej, uwiecznione w wyżej omawianych manuskryptach i nie tylko w nich, nie zostały wykorzystane w pełni w *Krakowskiem*, zostały opublikowane przez autora w znikomej liczbie w stosunku do muzyki wokalne, a także zaczerpniętej z literatury muzycznej. Być może, Kolberg uznał muzykę wokalną wraz z tekstami za bardziej reprezentatywną dla folkloru i dlatego, ograniczony możliwościami finansowymi (koszt druku nut był bardzo wysoki), rezygnował z publikacji muzyki czysto instrumentalnej.

W przedmowach do obydwóch części monografii krakowskiej zawarł autor szereg spostrzeżeń dotyczących muzycznych właściwości folkloru tego regionu. Podkreślił przewagę melodii parzystych nad nieparzystymi, która stanowi charakterystyczne znamię także południowo-słowiańskiej muzyki tanecznej. Uwypuklił przy tym rolę akcentów przypadających na słabą część taktu i rytmu synkopowanego, nadających specyficzny rys polskim, a szczególnie małopolskim melodiom. Zwrócił też uwagę na dominację trójmiaru w grupie melodii weselnych, znamienną nie tylko dla Słowian, i ze względu na powiązanie melodii z obrzędem uznał ich strukturę metryczną za „starożytną, może pierwotną”.

Sporo miejsca w swojej monografii poświęcił najbardziej charakterystycznemu tańcowi tego regionu — krakowiakowi. Poza analitycznymi uwagami na temat cech muzycznych, wydrukowanymi we wstępach do tomów 5. i 6., zamieścił w rozdziale „Tańce” wypisy omawiające ten taniec z prac K. Brodzińskiego, Ł. Gołębiowskiego, K. Czerniawskiego, J. Miączyńskiego, W. Anczyca a także najbardziej z nich wnikliwy własny tekst. Nie jest to jedyna wypowiedź Kolberga o krakowiaku. Krótkie teksty o nim wydrukował w *Encyklopedii* Orgelbranda

i w „Kalendarzu Astronomiczno-Gospodarskim”¹. Nadto w zbiorach rękopiśmiennych zachowały się dwa opisy. Pierwszy z nich jest zapewne wcześniejszą wstępną wersją tekstu znajdującego się w tomie 6.², drugi wraz z melodią jest zapisem terenowym z Mogilan i zamieszczony został w suplemencie na początku rozdziału „Tańce i melodie bez tekstu” (T. 73/II s. 185-186).

Gromadząc materiał muzyczny do Krakowskiego, Kolberg czerpał też, podobnie jak do innych monografii, z dorobku publikowanego i rękopiśmiennego innych zbieraczy. Przejęte materiały stanowiły, jak pisał, „żywiół uzupełniający [jego] własne liczniejsze zbiory”³. Sięgał po nie, by pełniej i wszechstronniej przedstawić obraz kultury muzycznej danego regionu. Z publikacji, z których melodie „wcielał” do tomów *Krakowskiego*, wymienić trzeba przede wszystkim cztery zbiory: *Pieśni ludu krakowskiego* J. Konopki, *Pastorałki i kołędy* [...], *Dodatek do Pastorałek i kołęd* [...] oraz *Dodatek do Śpiewnika kościelnego* [...] M. M. Mioduszewskiego, *Krakowiaki ofiarowane Polkom* F. Mireckiego⁴ oraz *Krakowiaki* W. Gorączkiewicza⁵.

Różny jest sposób zużytkowania melodii z tych zbiorów. O ile z dwóch pierwszych Kolberg przejmował melodie właściwie bez zmian, traktując je jako wiarygodne odzwierciedlenie miejscowego folkloru, o tyle z dwóch pozostałych, będących opracowaniami melodii, korzystał, wprowadzając do części z nich nieraz dość znaczne zmiany.

Pieśni ludu krakowskiego zawierają 16 melodii z akompaniamentem fortepianu. Nie jest pewne, kto je zapisał ani kto je przygotował do druku w tej postaci. Nie dokonał tego autor dziełka, gdyż nie miał ku temu odpowiedniego przygotowania. Zapisy nie są oznaczone

¹ *Encyklopedia powszechna* Orgelbranda. T. XV, s. 903, „Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski na rok przestępny 1860” J. Jaworskiego, s. 143-144. Przedruk: *Pisma muzyczne* cz. II (DWOK T. 62), s. 618-620 i s. 621-624.

² Ten opis został opublikowany również w *Pismach muzycznych* cz. II (DWOK T. 62), s. 620-621.

³ *Odpowiedź Kolberga na recenzję Biegeleisena*. W: *Studia...* (DWOK T. 63), s. 396.

⁴ Franciszek Mirecki (1791-1862), kompozytor, dyrygent, pedagog, działał w Krakowie od 1838 r.

⁵ Wincenty Gorączkiewicz (1789-1858), organista, dyrygent, pedagog i kompozytor, od 1808 r. organista i dyrektor muzyki w katedrze w Krakowie.

lokalizacją, ale można się domyślać, że melodie popularne były w Modlnicy i w najbliższej jej okolicy. Kolberg przedrukował 12 melodii bez towarzyszenia fortepianu, wprowadzając drobne retusze, nie mające żadnego znaczenia dla struktury melodii¹. Dziesięciu melodiom nadał lokalizację: ośmiu — Modlnica, pozostałym dwóm — Węgrzyce, Masłomiąca oraz Bronowice. Najprawdopodobniej słyszał warianty tych pieśni w czasie swoich późniejszych badań w wymienionych miejscowościach. Takie przypuszczenie można wysnuć na podstawie wypowiedzi Kolberga uzasadniającej włączenie zbioru m.in. Konopki do własnych materiałów: „wcielenie ich zatem, zapełniając braki pewnych rubryk słabiej u nas zaopatrzonych, np. w pieśni zalotne, weselne, rzemieślnicze itd. (zwłaszcza, żeśmy później w tychże samych miejscach i okolicach zbierali), złożyło dzieło przez spójnię z tamtymi tym jaśniejsze, tym bardziej zaokrąglone [...]”².

Z dorobku ks. Mioduszeńskiego zaczerpnął 10 melodii, zamieszczonych w tomie 5. Mioduszeński rozpoczął zbieranie pieśni w 1830 r., a celem jego pracy było zachowanie od zapomnienia, ujednoczenie i upowszechnienie śpiewów religijnych³. Źródłem pieśni były starodruki, a także współczesny mu śpiew ludu. Melodie w jego zbiorach są opublikowane jednogłosowo, bez podania proweniencji źródłowej. Kolberg przytoczył je bez zmian, z wyjątkiem jednej (melodia nr 51 w T. 5), w której poprawił metrum z $\frac{6}{8}$ na $\frac{3}{8}$.

Następne dwa zbiory, F. Mireckiego i W. Gorączkiewicza, wymagają szerszego omówienia ze względu na formę utworów i na ustosunkowanie się Kolberga do nich. Obydwie publikacje prezentują muzykę ludową w opracowaniu fortepianowym. W literaturze muzykologicznej utwory tych kompozytorów zaliczane są do miniatur fortepianowych⁴. Wskazane jest także ich pochodzenie: „Przykłady pieśni krakowiakowych o autentycznym rodowodzie ludowym tak w tekście, jak i w muzyce znajdujemy w cyklu pieśni Franciszka Mireckiego do

¹ W jednym wypadku, T. 6 nr 249, przetransponował melodię do innej tonacji, w dwóch miejscach w numerze 359 zastosował inną wysokość nuty, wprowadził alternatywną wersję w jednym z taktów w numerach 203 i 257, niekiedy pominął rytm punktowany lub przednutki.

² *Odpowiedź Kolberga na recenzję Biegeleisena*. W: *Studia...* (DWORK T. 63), s. 396.

³ M. M. Mioduszeński *Przedmowa do Śpiewnika kościelnego...*, s. 3-4.

⁴ A. Nowak-Romanowicz *Klasycyzm*. Warszawa 1995, s. 99.

słów Antoniego Goreckiego pt. *Krakowiaki ofiarowane Polkom* [...]”¹. Krakowiaki Gorączkiewicza zostały „[...] zebrane wśród ludu, nie zaś tylko wzorowane na ludowej muzyce, i mają w stosunku do ludowych wzbożoną linię muzyczną”². Pozytywną ocenę uzyskały *Krakowiaki* Gorączkiewicza także w oczach samego Kolberga: „Między wydanymi zbiorami krakowiaków odznacza się korzystnie zbiór Gorączkiewicza [...]”³. Opinię tę odnieść można również do *Krakowiaków ofiarowanych Polkom*, gdyż melodie tam zawarte mają swoje odpowiedniki w zbiorze Gorączkiewicza, nawet w dosłownym brzmieniu, np. u Mireckiego melodie nr 6, 14, 15 i u Gorączkiewicza nr 27, 8, 11.

Na powiązania obu zbiorów, a właściwie na przejęcie przez Gorączkiewicza niektórych melodii z publikacji Mireckiego, zwrócił uwagę Kolberg, wspominając obydwu wydawnictwa: „W kilka lat później [po wydaniu *Krakowiaków ofiarowanych Polkom*] ukazał się [...] podobny zbiór pod tyt. *Krakowiaki zebrane i ułożone na fortepian* przez Winc. Gorączkiewicza, który w części widocznie z poprzedzającego korzystał.”⁴. Trzeba tutaj zwrócić uwagę, iż Kolberg w odesłaniach do *Krakowiaków* Mireckiego nie używał nazwiska kompozytora, lecz posługiwał się określeniem „Zbiór warszawski”. Na to, że nie był świadomy autorstwa, wskazuje notatka zamieszczona w tomie 6. na s. 380: „Około r. 1820 wyszedł w Warszawie [...] *Zbiór krakowiaków ułożonych na fortepian* z dodaniem kilkunastu zwrotek tekstów, wydany przez bezimiennego, a obejmujący 20 krakowiaków (nut)”. Zapewne Kolberg korzystał z egzemplarza pozbawionego karty tytułowej, a nazwę w cytowanej powyżej notatce utworzył z nagłówka zamieszczonego nad pierwszym utworem Mireckiego: *Krakowiaki*. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać nota w bibliografii Estreichera, w której podaje się dla tego wydania zamiast właściwego tytułu nazwę *Krakowiaki do śpiewu*⁵. Natomiast odsyłacza „Zbiór warszawski” pod poszczególnymi melodiami użył Kolberg w odróżnieniu do zbioru krakowiaków Gorączkiewicza, wydanego w Krakowie.

¹ Tamże, s. 209.

² A. Chybiński *O zapomnianym zbiorze krakowiaków i tańców góralskich z 1829 r.* „Kurier Literacko-Naukowy” 1936, nr 46, s. 734. (cyt. za A. Nowak-Romanowicz).

³ *Krakowskie* cz. II (DWOK T. 6), s. 380.

⁴ Tamże.

⁵ K. Estreicher *Bibliografia polska XIX stulecia*. T. III Ł-Q, s. 143.

Zbiór Mireckiego zawiera dwadzieścia krakowiaków, Gorączkiewiczca trzydzieści oraz cztery melodie góralskie, też przepisane przez Kolberga¹. W tomie 6. powołał się on na wszystkie krakowiaki z obu zbiorów, przytoczył jednak tylko zasadniczą linię melodyczną tychże utworów, pomijając jej wzbogacenia, urozmaicenia, właściwe opracowaniom kompozytorskim. Analizując manuskrypty dotyczące tych publikacji, można prześledzić etapy jego pracy a także sposób wykorzystania zawartego w nich materiału folklorystycznego².

Zachowały się kopie Kolberga wszystkich melodii Mireckiego w tece 33 *Miscellanea*, zanotowane w takiej kolejności, jak w publikacji z 1816 r. Każdy odpis opatrzony jest odesłaniem do odpowiedniego utworu Mireckiego, np. „Zbiór krakow. No 1”. Poniżej tego odsyłacza przy wielu zapisach znajduje się notatka, wskazująca na taką melodię, dosłowną lub z pewnymi odmiankami, w wydaniu *Krakowiaków* Gorączkiewiczca. Po wykorzystaniu melodii z *Krakowiaków ofiarowanych Polkom* Kolberg wypisał z Gorączkiewiczca te melodie, które nie zostały wcześniej odnotowane przy kopiach z Mireckiego. Brzmienie tych odpisów jest również zgodne z zapisami Gorączkiewiczca, jedynie w kopii melodii nr 678 pominięty został ostatni czterotakt, przywrócony jednak w tomie 6. Kolberg przepisał z obydwóch zbiorów melodie prawej ręki lub jej górny głos, jeśli towarzyszyły mu współbrzmienia. Zachował przy tym tonację źródła, ozdobniki, pominął natomiast oznaczenia dynamiczne, akcenty, niektóre repetycje całej melodii lub jej fragmentu oraz w przypadku krakowiaków Mireckiego — teksty pieśni A. Goreckiego, które w tomie 6. zostały jednak zamieszczone.

Odpisy z Mireckiego i Gorączkiewiczca znajdują się w zbiorze, przechowywanym, jak wspomniano, w tece 33, liczącym ponad trzy tysiące melodii, sporządzonym przez Kolberga z myślą o opracowaniu do nich akompaniamentu fortepianowego. W początkowym okresie prac zbierackich zamiarem Kolberga było uzupełnienie muzyką istniejących publikacji pieśni, zawierających nieomal wyłącznie teksty: „[...] sadzę, że dogodzę potrzebie czasu i współziomków, gdy tyle ważną,

¹ Opublikowane zostały w monografii *Góry i Podgórze* cz. I i II (DWOK T. 44 i 45) pod numerem 1954 (u Gorączkiewiczca nr 31), 192 (nr 32), 1938 (nr 33) i 503 (nr 34).

² W dalszej charakterystyce tych zbiorów i sposobu ich wykorzystania przez Kolberga posłużono się numerami melodii w T. 6., a szczegółowe odesłania do rękopisów znajdują się w przypisach źródłowych w T. 73/III.

a może i ważniejszą jeszcze pieśni tych części, to jest muzykę, dołączyć do już istniejących zbiorów. [Uważając, że] melodia jest duszą pieśni gminnej, [...] wiernie ją schwycić i oddać w zupełności, ozdobić i ubrać w przegrywki, przystroić w harmonią było zadaniem pracy mojej przy zbieraniu melodii, jako i tekstu samychże pieśni¹. Celem publikacji w tej formie była również chęć spopularyzowania polskiej muzyki wśród amatorów i zastąpienia utworów obcych kompozytorów twórczością rodzimą. Z tych trzech tysięcy melodii tylko niewielka ilość zapisów została tak przygotowana, pozostałe, m.in. omawiane odpisy, mają jedynie pozostawioną pustą pięciolinie przeznaczoną dla lewej ręki.

W innym rękopisie znajduje się trzynaście ponownych odpisów z omawianych zbiorów². Prawie wszystkie (z wyjątkiem nr 646, 678, 679) opatrzone są notkami, wskazującymi na źródło: „Gor.”, „Gorączkiewicz”, mimo że jeden z nich jest kopią ze zbioru Mireckiego (nr 663). W tych odpisach pojawiają się już ingerencje Kolberga w materiał zaczerpnięty z obydwóch wydawnictw. Sześć z nich sporządzonych jest wiernie w stosunku do źródła (nr 644, 648, 663, 668, 670, 681), ale w pozostałych siedmiu poza transpozycją, pojedynczymi zmianami w linii melodycznej, wprowadzeniem alternatywnej wersji w melodii występują znaczniejsze modyfikacje. W melodii nr 678 w rękopisie zmienione zostały pojedyncze nuty w taktach 14. i 16. i cały takt 15.³, natomiast w tomie 6. przywrócona została wersja ze źródła. W drukowanej w tomie 6. melodii nr 675 uwzględnionych jest tylko 12 taktów ze źródła, podczas gdy w rękopisie odpisane są dalsze cztery i powtórzenie taktów 9–12⁴. Zapis nr 683 zarówno w rękopisie, jak i w tomie 6. jest zestawieniem dwóch melodii - jednej ze zbioru Gorączkowicza, drugiej z Mireckiego. Jeszcze w tece 33. zanotowane są one jako dwie odrębne melodie na dwóch różnych kartach i oznaczone różnymi numerami. Cztery kopie w rękopisie opatrzone są lokalizacją: „Kraków”,

¹ Wstęp do *Pieśni ludu polskiego*, wydanych u J. K. Żupańskiego w Poznaniu w latach 1842–1845. Przedruk: *Pieśni i melodie ludowe...* (DWOK T. 67/I), s. 1.

² T. 6 nr 644, 646, 648, 663, 668, 670, 675, 678, 679, 681, 683, 685 i 697.

³ Zob. szczegóły w przypisie źródłowym do melodii nr 678 w tomie 73/III.

⁴ Zob. przykład nutowy we fragmencie opisującym rękopis z teki 12a w przypisie źródłowym do melodii nr 675 w T. 73/III.

„z Bocheńskiego”, „od Krakowa, Wieliczki”, „od Krakowa”, natomiast w tomie 6. nazwy te nie zostały uwzględnione.

W jeszcze innym rękopisie znajduje się melodia, która również w druku, nr 697, stanowi kompilację zapisów obu kompozytorów. Po ośmiu taktach z krakowiaka Mireckiego włączony został ośmiotakt z krakowiaka Gorączkiewicza. Melodie obu krakowiaków są w istocie swej takie same, jedynie ów ośmiotakt z Gorączkiewicza różni się nieznacznie w paru miejscach od zapisu Mireckiego i zapewne dlatego Kolberg wpisał go w tym miejscu. W czasie przygotowywania materiału krakowskiego do publikacji melodia nr 697 została poddana dalszej redakcji, polegającej przede wszystkim na skróceniu zapisu rękopiśmiennego i także przepleceniu obu źródeł. Tak więc takty 1-4 opublikowane w tomie 6. pochodzą z melodii Mireckiego, takty 5-10 z Gorączkiewicza, takty 11 do końca melodii z utworu Mireckiego. Podobna kompilacja ma miejsce w melodiach nr 653 i 667. Natomiast proste zestawienie obu źródeł, w którym część melodii pochodzi z jednego zbioru, druga część z drugiego występuje w melodiach nr 646, 681 i 683. W dalszych kilku zapisach opublikowanych w tomie 6. do melodii zaczerpniętych z omawianych zbiorów dodane są inne, których źródło nie jest znane. Najprawdopodobniej pochodzą one z własnych zbiorów Kolberga, ale ich zapisy rękopiśmienne nie zachowały się.

Zwrócić trzeba jeszcze uwagę na problem tekstów podpisanych pod melodiemi w tomie 6. Na końcu zbioru z roku 1816 zamieszczonych jest, jak wspomniano, 11 tekstów pióra A. Goreckiego. Nie są one powiązane z konkretnymi melodiemi Mireckiego. W publikacji Kolbergowskiej zostały one uwzględnione, choć nie przy wszystkich fakt ten jest odnotowany. Nie ma odesłania przy numerach 641, 645 i 680, przy tym ostatnim także nie jest wymieniony „Zbiór warszawski”, choć melodia instrumentalna jest z niego zaczerpnięta. Teksty tych pieśni są tożsame z tekstami Goreckiego, jedynie w pieśniach 638 i 641 są dodatkowe zwrotki (w numerze 638 pierwsza, w 641 trzecia), których nie ma u Goreckiego. Przypuszczać więc można, że brak powołania się na źródło jest skutkiem jakiegoś przeoczenia Kolberga, a może drukarza. W publikacji Gorączkiewicza krakowiaki nie mają tekstów, mimo to w tomie 6. słowa pieśni są podpisane pod melodiemi z jego zbioru. Można domniemywać, że Kolberg słyszał podobne melodie w wykonaniu wokalnym i mając już zapisy nutowe, skojarzył je z zasłyszanymi

tekstami. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak to, że posiadając w swych zbiorach teksty krakowiaków bez zapisów nutowych, umieścił je pod melodiami Gorączkiewicza i pozostałymi Mireckiego, nawiązując do praktyki wykonywania przez śpiewaków ludowych wielu tekstów do jednej melodii krakowiakowej, zgodnych w swej wersyfikacji ze strukturą metryczną melodii, o czym sam pisze¹.

Wobec takich zmian, przekształceń, wprowadzonych do melodii zaczerpniętych z obydwóch źródeł można by sądzić, że opublikowane w tomie 6. zapisy, sygnowane określeniem zbioru Mireckiego i nazwiskiem Gorączkiewicza, nie wywodzą się z utworów tych kompozytorów, a są raczej materiałem nowym, niezależnym, wariantowym. Jednak za pochodzeniem tych melodii ze wskazanych publikacji przemawia kilka argumentów. Wykorzystane zostały melodie z wszystkich krakowiaków obu kompozytorów i wskazana została ich proveniencja źródłowa. Część melodii jest cytatem², a nieprawdopodobne jest to, by po kilkunastu latach, które dzieliły pierwszy pobyt Kolberga i jego badania w Krakowskim od ukazania się *Krakowiaków* Mireckiego i Gorączkiewicza, wykonywano melodie w dosłownym brzmieniu, tym bardziej że dotyczy to melodii tanecznych, bardziej podlegających inwencjom śpiewaków i instrumentalistów niż np. melodie obrzędowe. Na ową wariabilność wykonań zwrócił uwagę Kolberg, pisząc: „Bywały przypadki, że taż sama osoba po kilku latach zmieniała nieco tok melodii, co już (choć nie ze wszystkim) zacierało pierwotny jej wyraz; a cóż dopiero, gdyby ją przyszło usłyszeć po latach kilkunastu lub kilkadziesiątu?”³. Nadto Kolberg uwzględnił w opublikowanych zapisach te same ozdobniki w tych samych miejscach melodii, jak w obu zbiorach *Krakowiaków*⁴ oraz nie oznaczył lokalizacją żadnej z nich, co uzasadnił w swej replice na recenzję *Ludu* autorstwa Biegeleisena: „[...] łatwo jest w zbiorze naszym rozpoznać, czy krakowiak jest utworem wiejskim czy miejskim, bo w pierwszym razie wymienione jest nazwisko wsi nad nutami, w drugim zaś, iż pochodzi on ze zbiorów Gorączkiewicza i innych, chociaż i tu częstokroć nutę swą snuje on na

¹ *Krakowskie cz. II* (DWOK T. 6), s. 379 i *Krakowiak*. W: *Pisma muzyczne cz. II* (DWOK T. 62), s. 620-621.

² M.in. melodie nr 642, 644, 654, 663, 668, 691 w T. 6.

³ *Pieśni ludu polskiego* (DWOK T. 1), s. VI.

⁴ M.in. w melodiach nr 638, 646, 648, 650, 654, 662, 664, 666, 667 w T. 6.

tle ludowym¹. Wypowiedź ta i powołanie się na *Krakowiaki* Gorączkiewicza jest jednocześnie potwierdzeniem pochodzenia omawianych tu zapisów. Sądzić można, że modyfikacje wniesione do niektórych melodii zaczerpniętych z krakowiaków Mireckiego i Gorączkiewicza były wyrazem krytycznej oceny Kolberga tych utworów jako dokumentacji muzyki ludowej i miały zapewne na celu uproszczenie i urealnienie tych zapisów.

W monografii krakowskiej, jak w żadnej innej, Kolberg zamieścił stosunkowo obszerny materiał muzyczny, wywodzący się z utworów scenicznych polskich i obcych kompozytorów końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku. Przytaczając w tomie 6. melodie z oper, komediooper, melodramatów powołuje się na utwory Józefa Elsnera, Jana Stefaniego, Karola Kurpińskiego, Józefa Wagnera, Józefa Basznego, Karola Lipińskiego, Piotra Studzińskiego, a z obcych kompozytorów na Josepha Drechslera, Franza Antona Hoffmeistra, Étienne Méhula.

Źródłem melodii pochodzących z utworów scenicznych był dla Kolberga nie tyle przekaz oralny, mimo iż twórczość ta była popularna „po miastach i dworach”, jak sam zaznaczył², i niewątpliwie odtwarzana, lecz raczej nutowy, w postaci publikowanej i rękopiśmiennej. W roku 1858 wydrukował artykuł³, w którym poddał analizie melodie, zawarte w operze Jana Stefaniego *Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale*. Prześledził ich relacje do melodii ludowych zapisanych przez siebie, i uznał część z nich za utwory Stefaniego, doskonale oddające ducha muzyki ludowej. Posługiwał się wówczas niewątpliwie rękopisem kompozytora, gdyż partytura tego utworu opublikowana została dopiero w 1955 r.⁴ W monografii swojej wskazał melodię (nr 257 w T. 6), która była — jego zdaniem — pierwowzorem znanej arii postaci tytułowej z opery *Halka* Moniuszki „Jako od wichru krzew połamany”. Interesował go zawsze problem wzajemnego przenikania się muzyki ludowej i muzyki komponowanej.

¹ *Odpowiedź Kolberga na recenzję Btegeletsena*. W: *Studia...* (DWOK T. 63), s. 403.

² *Krakowskie cz. II* (DWOK T. 6), s. V.

³ *Melodie ludowe w operze Jana Stefaniego „Krakowiacy i Górale”*. „Ruch Muzyczny” 1858, nr 46. Przedruk: *Pisma muzyczne cz. II* (DWOK T. 62), s. 546-554.

⁴ Wcześniej, w 1951 r. ukazała się w druku tylko uwertura.

Do nut mógł mieć dostęp w bibliotekach teatralnych, gdyż przywołane przez niego opery były wystawiane w teatrach Warszawy i Krakowa. Wymieniane są one w „Rocznikach Teatru Narodowego” w Warszawie z pierwszego dwudziestolecia XIX w., także w spisach repertuaru teatru w Krakowie¹, a wśród nich m.in. *Twardowski na Krzemionkach* J. Basznego (T. 5 nr 20), *Dziedzictwo, czyli Testament po batalii* J. Wagnera (T. 6 nr 468), *Taczka occiarza* (T. 6 nr 489), *Łobzowanie i Chłopi arystokraci* P. Studzińskiego (T. 6 nr 289b, 614, 615-618).

Część z wymienionych w monografii oper, właściwie ich fragmenty zostały opublikowane i te druki były źródłem Kolbergowskich zapisów, np. pieśni z opery *Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale* K. Kurpińskiego² (nr 584-588 w T. 6.) lub melodie z obrazka dramatycznego *Łobzowanie* P. Studzińskiego³ (nr 289b, 615-617 w T. 6.).

Niestety nie udało się dotrzeć do wszystkich przywołanych tytułów i zwerifikować Kolbergowskich zapisów melodii z ich źródłami. Przyczyniły się do tego nieliczne nakłady dziewiętnastowiecznych druków, dziejowe losy kraju, szczególnie w XX wieku, które spowodowały bezpowrotne zaginięcie wielu zabytków kultury, w tym muzykaliów, naddo niedostępność prywatnych bibliotek, w których być może znajdują się i druki, i rękopisy interesujących nas utworów.

Kolberg z żywym zainteresowaniem śledził twórczość operową tak dawną, jak i sobie współczesną, szukając w niej melodii zawierających elementy muzyki ludowej wiejskiej, mieszczańskiej, dworskiej. A ponieważ dawne utwory sceniczne, powstałe szczególnie po roku 1815, nawiązywały do niej, przepisywał więc z nich krakowiaki, mazury, polonezy, marsze, śpiewki, dumki, noszące takie właśnie cechy. Zachowało się w jego zbiorach kilkanaście kart rękopiśmiennych z takimi wypisami, nie zawsze opatrzonymi nazwiskiem kompozytora. Znamienny jest zespół kart, przechowywany w tece 36 *Miscellanea*, z listą nazwisk kompozytorów, tytułów oper i dziesiątkami wyekscerpowanych melodii. Kolberg nie precyzował relacji wypisanych melodii do muzyki

¹ J. Got *Repertuar Teatru w Krakowie 1781-1843*. Warszawa 1960, J. Got, E. Orzechowski *Repertuar Teatru Krakowskiego 1845-1865*. Cz. I. Teatr Polski. Warszawa 1974.

² *Ouverture et Morceaux Favoris de l'Opera National „Krahowiaki i Górale”*. Varsovie 1826.

³ *Cztery śpiewki z komedio-opery „Łobzowanie”*. Warszawa 1857.

ludowej, raczej oceniał ich charakter, ich „ducha”, nie szukał tożsamy melodi, bo świadomy był niemożności ich znalezienia. „Czas i tradycja, jak wiadomo, przekształcają, choć powoli, lecz nieuchronnie, wszystkie prawie melodie”, „bezustannie tworzą się nowe, a stare przetwarzają” — pisał w pracy porównawczej, poświęconej melodiom z opery Jana Stefaniego *Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale* i ich wariantom ludowym.

Twórczość operowa interesowała go niewątpliwie jako muzyka, przede wszystkim jednak jako etnografa muzycznego, badacza i dokumentatora. Z racji rozpowszechniania się tego repertuaru uznał za konieczne uwzględnienie go, choć w części, w monografii krakowskiej.

Tom 73 obejmuje całość Kolbergowskiego materiału muzycznego o proveniencji krakowskiej, zachowanego w jego tekach. Wszystkie rękopisy zostały poddane analizie muzykologicznej i porównane z melodiami zamieszczonymi w tomach 5. i 6. Zapisy rękopiśmienne, które Kolberg wykorzystał w swojej monografii porównano z odpowiednimi melodiami drukowanymi i opisano w przypisach źródłowych do nich. Pozostałe rękopisy pominięte przez Kolberga lub pozyskane po ukończeniu prac nad monografią i po oddaniu jej do druku, stały się podstawą suplementu jako materiał nowy, dotąd nieznan.

Wyznacznikiem przydziału materiału do tomu suplementowego była lokalizacja, która jest podstawowym czynnikiem kwalifikującym. Gdy w rękopisie brak tej informacji dla poszczególnych zapisów, wskazówką przynależności regionalnej zapisu było usytuowanie melodii wśród innych o określonej proveniencji. Np. w rękopisach terenowych, także w niektórych już zredagowanych czystopisach, szczególnie zawierających większe partie melodii, Kolberg wpisywał zazwyczaj na górnym marginesie karty lokalizację, która odnosiła się do całej partii zapisów. W takich przypadkach poszczególne melodie oznaczone zostały nazwą miejscowości z marginesu karty, ujętą w nawias prostokątny, a w przypisach źródłowych do melodii zamieszczono tę nazwę z adnotacją, że jest to lokalizacja ogólna. O włączeniu do suplementu niezlokalizowanych zapisów decydował fakt opublikowania przez Kolberga części zapisów z danej karty w tomach krakowskich.

Zgodnie z założeniem Kolberga manuskrypty innych zbieraczy, znajdujące się wśród jego materiałów, potraktowane zostały równorzędnie

z jego rękopisami. Jest ich zaledwie kilkanaście, a widoczny w nich różny charakter pisma wskazuje na różnych autorów. W paru przypadkach stwierdzić można współdziałanie w rejestrowaniu melodii: część z nich zanotowana jest przez nieznaną osobę, dalszy ciąg przez Kolberga, np. nr 1250, 1411 w T. 73/III. Nie udało się dociec autorstwa tych rękopisów. Natomiast wiadomo, że jedną z osób, którą Kolberg prosił o pomoc w początkowym okresie gromadzenia melodii krakowskich, była Antonina Męcińska, córka Antoniego, organisty kościoła Najświętszej Maryji Panny w Krakowie, nauczycielka córek Józefa Konopki, mieszkająca w Modlnicy. W liście do J. Konopki z roku 1842 Kolberg zwrócił się z prośbą o dostarczenie dokonanych przez nią zapisów: „[...] przyślij mi jakie muzyki modlnickie, które panna Męcińska raczy napisać”¹. Wykształcona muzycznie, była „doskonałą artystką”², „wcale dobrą muzyczką”³, jak ją ocenił Kolberg, posiadającą zapewne umiejętność spisywania melodii, ona właśnie mogła być autorką zapisów melodii dołączonych do *Pieśni ludu krakowskiego* Konopki. Jednak w zachowanych anonimowych rękopisach brak jakichkolwiek danych, które pozwoliłyby na wskazanie Męcińskiej jako ich autorki.

Cały zbiór muzyczny został sklasyfikowany według zasad, przyjętych dla edycji dzieł Kolberga, wzorowanych zresztą na jego tomach. Pieśni obrzędowe i melodie instrumentalne z określoną przez niego funkcją zamieszczono w rozdziałach „Zwyczajne doroczne” i „Obrzędy rodzinne”. Zapisy melodii wokalnych oraz wykonanych na instrumencie, jeśli towarzyszył im tekst, umieszczone zostały w rozdziale „Pieśni powszechnie”, a dalszy podział na podrozdziały wyznaczał tekst pieśni. Być może, zapisy melodii instrumentalnych z tekstem sporządzał Kolberg w czasie jednoczesnego wykonania melodii przez śpiewaka i instrumentalistę, a zarejestrował tylko melodię instrumentalną. W takich wypadkach czasami nie podpisywano tekstu pod melodię lub nie dzielono go na sylaby. W osobnym rozdziale, zatytułowanym „Pieśni szlacheckie i mieszczańskie”, znajdują się pieśni o proveniencji nieludowej.

¹ Z listu do J. Konopki z 1842 r. *Korespondencja O. Kolberga* cz. I (DWOK T. 64), s. 11.

² Z listu do M. A. Szulca z 1876 r. *Korespondencja...*, cz. I (DWOK T. 64), s. 619.

³ Z listu do J. Sikorskiego z 1879 r. *Korespondencja...*, cz. II (DWOK T. 65), s. 257.

Bardzo liczną grupę stanowią melodie instrumentalne i melodie wokalne zanotowane bez tekstu lub posiadające tylko incipit, na podstawie którego niemożliwe było zaklasyfikowanie ich do odpowiedniego rozdziału „Pieśni powszechnych” lub „Pieśni szlacheckich i mieszczkańskich”. Zbiór tych melodii ujęty został w rozdział, zatytułowany „Tańce i melodie bez tekstu”, a poprzedza go jedyny niepublikowany krótki opis krakowiaka wraz z melodią z Mogilan. O wewnętrznym układzie melodii decydowały kryteria muzyczne — podstawą porządkowania były cechy metrorytmiczne, według których w pierwszym rzędzie podzielono zbiór na melodie w metrum parzystym, nieparzystym, w metrum złożonym i zmiennym.

Na początku zespołu melodie dwumiarowych i trójmiarowych umieszczono melodie oznaczone przez Kolberga nazwami tańców. Następnym stopniem porządkowania były struktury rytmiczne. Zasady klasyfikacji melodii w tym rozdziale nie są w pełni adekwatne do zawartości i układu rozdziału „Tańce” w monografii Kolberga. Wspólny dla monografii Kolberga i suplementu jest podział na melodie w metrum parzystym i nieparzystym. Różni oba zbiory umieszczenie przez Kolberga w tym rozdziale melodii wraz z tekstami, podczas gdy w suplementie melodie posiadające tekst znalazły się w rozdziale „Pieśni powszechne” i tam w zależności od treści — w odpowiednich podrozdziałach. W tomie 6. w grupie melodii dwumiarowych są prawie wyłącznie krakowiaki, na końcu umieszczone zostały inne formy taneczne: mijane, przebiegane, polki, tańce flisackie, kozaki, marsz. Podobnie w grupie melodii trójmiarowych po mazurkach następują: polonez, polski, drabant, walce i sztajer. W obu działach znalazły się także tańce weselne.

W trzeciej części tomu suplementowego zamieszczono przypisy źródłowe do melodii opublikowanych w tomach 5. i 6. Zawarte są w nich informacje o typie rękopisu, o jego autorze, lokalizacji geograficznej. Jeżeli zachodziła różnica w tej kwestii, przedstawiona jest szczegółowo relacja rękopisu do druku, np. odmienności w linii melodycznej, w strukturze metrorytmicznej, opisane są także wszystkie zachowane dla danej melodii wersje rękopiśmienne. Jeżeli melodię Kolberg zaczerpnął z publikacji, podaje się tutaj notę bibliograficzną oraz, tak jak wyżej, informacje o ewentualnych różnicach w zapisie. Brak komentarza do

danej melodii oznacza, że nie zachował się jej rękopis lub że melodia wydrukowana nie różni się od rękopiśmiennej.

Sprawdzono także odesłania Kolberga do melodii znajdujących się w monografii krakowskiej i opublikowanych we wcześniej wydanych tomach *Ludu*. Odnotowano w przypisie tylko błędy w tym zakresie, nie komentowano natomiast odwołań Kolberga do wariantów melodii, wariantowych motywów muzycznych czy tylko do rysunku linii melodycznej we fragmencie utworu, do podobnego układu rytmicznego, do charakterystycznych interwałów.

Nie odnotowano w przypisach cech znamienych dla rękopisu terenowego, wynikających z pośpiesznego notowania, takich jak: brak miary taktowej, zapis melodii w większych wartościach rytmicznych, przypadkowy brak pauz lub kropek przy nutach oraz ozdobników, wprowadzenie w druku rytmu punktowanego i repetycji. Podanie tego rodzaju informacji przeciążyłoby i tak już obszerne przypisy.

Przykłady nutowe zamieszczone w nich przetransponowano do wysokości odpowiadającej melodii drukowanej, jeśli melodia w rękopisie lub w źródłach drukowanych była zanotowana w innej tonacji. Zasada ta stosowana jest także w słownych informacjach o różnicach rękopisu w stosunku do druku.

Monografia wydana przez Kolberga wraz z materiałem, znajdującym się w tomie suplementowym, jest wszechstronnym, wyjątkowo bogatym dokumentem folkloru muzycznego oraz kultury muzycznej Krakowa i jego okolic końca XVIII i nieomal całego XIX wieku. Złożyły się na niego poza opisami zwyczajów, obrzędów, tańców, integralnie złączonych z muzyką, 904 zapisy nutowe, opublikowane przez Kolberga w tomach 5. i 6. i 866 melodii zamieszczonych w tomie suplementowym. Owo bogactwo, wyrażone nie tylko w liczbach, ale i w uwzględnieniu materiału muzycznego o różnej proveniencji ma ogromne znaczenie dla historii muzyki polskiej także z racji utrwalenia przez Kolberga fragmentów dawnych dzieł scenicznych, dla których jego dokumentacja stanowi dzisiaj niekiedy jedyny ślad.

Danuta Pawlakowa

The first part of the paper discusses the general principles of the theory of the firm, which are based on the assumption of profit maximization. It is shown that the firm's objective function is to maximize the present value of its expected future profits, subject to the constraint that it must satisfy the market clearing conditions. This leads to the derivation of the first-order conditions for profit maximization, which are the familiar conditions for profit maximization in a competitive market.

The second part of the paper discusses the implications of the theory of the firm for the behavior of the firm in a dynamic setting. It is shown that the firm's optimal strategy is to invest in capital until the marginal product of capital is equal to the real interest rate. This leads to the derivation of the investment function, which is a key component of the firm's dynamic programming problem.

The third part of the paper discusses the implications of the theory of the firm for the behavior of the firm in a market with imperfect information. It is shown that the firm's optimal strategy is to invest in capital until the marginal product of capital is equal to the real interest rate, taking into account the uncertainty about the future price of capital. This leads to the derivation of the investment function in a market with imperfect information.

The fourth part of the paper discusses the implications of the theory of the firm for the behavior of the firm in a market with imperfect information and capital markets. It is shown that the firm's optimal strategy is to invest in capital until the marginal product of capital is equal to the real interest rate, taking into account the uncertainty about the future price of capital and the uncertainty about the future price of capital. This leads to the derivation of the investment function in a market with imperfect information and capital markets.

The fifth part of the paper discusses the implications of the theory of the firm for the behavior of the firm in a market with imperfect information and capital markets. It is shown that the firm's optimal strategy is to invest in capital until the marginal product of capital is equal to the real interest rate, taking into account the uncertainty about the future price of capital and the uncertainty about the future price of capital. This leads to the derivation of the investment function in a market with imperfect information and capital markets.

DO NOT ANSWER
SUPPLEMENT

MATERIAŁY DO ROZDZIAŁU „LUD”

Charakterystyka ludu¹

„Bo ja², widzicie, dworski człowiek (odpowie Łukasz), tom się całe życie tylko złodziejom oganiać musiał, gdyż nikt sobie za grzech nie ma pana i księdza okraść. Jak byłem karbowym, tom musiał dzień i noc ślepieć, boby byli wszystko z kretešem tak ze stodół, jak ze śpichrza rozebrali. Na sto młocków toś miał jednego, co by cię nie okradł, a jak niósł z boiska do spichrza, to już baba przy stajni czekała z koszykiem albo workiem, aby jój co usypał. Ci nasi panowie to są jeszcze dosyć cierpliwi, bo gdyby chłop chłopa tak kradł, jak pana okradają, toby się wszyscy we wsi przez zemstę pozabijali.

Oj, prawda, bo prawda, że on go tego *kradzieztwa* wyuczył, bo nie z kogo innego tylko z ojca miał tę *wyciwikę* (ćwiczenie).”

¹ [W zbiorach Kolberga zachowało się kilkanaście notatek lub wypisów z prasy, głównie krakowskiej, z druku tych tekstów jednak zrezygnowano. Są to następujące artykuły, korespondencje i sprawozdania sądowe: *Cyganie*, „Kraj” 1871 nr 216; *Z nad Szawy*, „Kraj” 1871 nr 202; *Wenus Anadyomene*, „Kraj” 1872 nr 107; *Panowie gaszą ogień*, „Kraj” 1872 nr 107; *Ze wsi*, „Czas” 1872 nr 181; *Znad Stradomki*, „Czas” 1873 nr 61; S. Wodzicki *Wspomnienia z przeszłości*, „Czas” 1873 nr 68-69; *Z pod Oświęcimia*, „Czas” 1876 nr 31; *Podpalenie*, „Czas” 1876 nr 270; *Z Oświęcimia*, „Czas” 1881 nr 143; *Od Szawiny, 16 sierpnia*, „Czas” 1873 nr 190; *Łatwowieerność*, „Czas” 1871 nr 220; L. W. *Przygody krakowskiego woźnicy. Urywek z mojego dziennika*. „Tygodnik Ilustrowany” 1865 T. XI nr 287 s. 114-115.]

² [Rkp. W. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 14, k. 19, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga. Źródło:] W. Wielogłowski *Komornica, czyli tajemnice życia wiejskiego*, Kraków 1862 s. 283.

Opowiadano¹ sobie o kradzieży, baba na to: — Ej, co ta kradną. A kradną — grabiami do siebie, a nie od siebie ciągniesz.

Chłop, gdy go do wójta o kradzież drzewa z lasu zawołano, rzekł: — Cóż to? Abo to ta pod kluczem było? Czy to drzwi do lasu jakie są?

Jedna kobieta pytała się raz drugiej, która bawiła czas jakiś w Krakowie: Powiedźcie mi ino, kumoterka, czy ta w Krakowie można spaskudzić co tak jak u nas? — Ej — odpowie druga — moznaby nijakoś, ale zawdy tu na wsi przepieczniej (bezpieczniej).

Inna znów kobieta złapana na szkodzie na koniczynie tłumaczyła się tym, że: — O moja wielmożna imościulko, a dy ja tam dopiero raz była i myślę sobie, kiej ta lepsi ode mnie idą, to i ja tez, chudzina, pódę.

W innej wsi odezwał się znów złapany parobek: — Abo to ja ino jeden brał, przecie ta wzięni drzewa i sam pan profesor (nauczyciel wiejski).

Nawet² dla zabójców, dopuszczających się morderstwa dla rabunku, okazują się bardzo wyrozumiałymi, jak to trafnie charakteryzuje Wielogłowski w swej *Komornicy*: „Narzekacie na surowość sądów, które na tak ciężką karę skazały *chudaków*³ za to, że dusili jedną starą babę i to jeszcze komornicę”.

Przysłowie⁴ chłopskie „Ślacheccyzna nie ojczyzna” stąd, że chłop na roli szlacheckiej osadzony nie jest pewnym tego, co mu pan daje, bo go może stamtąd wedle woli wypędzić. Przysłowie to najczęściej brzmiało w czasach pańszczyźnianych w ustach chłopów z dóbr i starostw rządowych i duchownych, którzy swoich siedzib byli pewniejsi i dlatego głośniej i śmielej z chłopów [z] szlacheckich dóbr natrzasać się mogli.

Na dowód zakorzenionych wyobrażeń o równych prawach wspólnego użycia darów przyrodzenia służyć może i to, że gdy pan wyrzuca

¹ [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 23, k. 1-2, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga, w rkp. tytuł dla kilku notatek: „Zapatrywania etyczne. Przyczynek do charakterystyki ludności (Kradzież. Loteria)”, tytuł ten prawdopodobnie nadał Kosiński. Ostatnia notatka z tego rkp. zob. w T. 73/II s. 403-404.]

² [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 14, k. 20, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga, źródło:] W. Wielogłowski *Komornica...*, s. 303.

³ biedaków

⁴ [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/4, k. 2, notatki bez lokalizacji, zapisane ponizej pieśni dożynkowych z Modlnicy, Tomaszowic i Krakowa.]

chłopu szkody, jakie mu ten ostatni w lesie wyrządza (zwłaszcza w lesistej okolicy), chłop nie mający wyobrażenia o zasadach ekonomicznych, skrobiąc się w głowę, odzywa się na to: Ej, proszę pana, nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las.

Gdy między dwoma sąsiednimi panami dziedzicami zdarzy się spór o granicę, a chłopów wzywają do sądu na świadków, każdego z nich wymyka się od tego świadectwa, mówiąc: Ej, co tam będzie między panów nosa wtykał, pan się z panem pogodzi, a mnie jeszcze skórę obiją.

[Tomaszowice]

Młynarzu¹, są tu ryby? — A jakże. — A to wyłowcie ich z parę.
— A skądby się wzięły?

O stanowisku² obecnym i charakterze ludu rozpisuje się wcale trafnie pewna niewiasta, której list do brata za granicą będącego pisany w roku 1872, w całej naiwności wyrażen tutaj przytaczamy:

Nie jest to tak łatwe dzieło (zbierać pieśni i podania), jakby sobie kto myślał; nasz lud, który jest więcej otwarty i śmiały niż na Rusi lub gdzie indziej, a napatrzyłam się jak trudno z niego co wydobyć. Sprowadzona ledwo dziewczyna lub kobieta staje przed piszącym, a zakrywszy twarz i usta chustką, śmieje się i nic więcej; wyobraź sobie jakiej trzeba cierpliwości, kiedy trzykrotnie zmaczane pióro wyschnie, a tu nie można nic usłyszeć, tylko nowe parsknięcie śmiechu; jaki Francuz roztrzepany to by ją z pewnością za drzwi wypchnął.

Ale Kolberg dokłada starannie cierpliwości, żeby pozbierać polski³, że za lat kilka zupełnie się przekształci, by na lepszych i mądrzejszych — to wątpić należy, bo dziś już w karczmie nie zaśpiewa chłop krakowiaka lub sztajerka, tylko zagwiżdże niemieckiego walca albo czeską polkę, którą naturalnie muzyka fałszuje, a on skacze, sam nie wie co. Albo

¹[Rkp. terenowy Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 68, z lokalizacją ogólną: „Tomaszowice”, notatki z roku 1867.]

²[Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 23, k. 4-8, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga. Tomaszowice, które w liście określone są jako „nasza wieś”, od r. 1830 były własnością Romana Konopki (1813-1885), więc autorką mogła być osoba z kręgu tej rodziny. Oryginał był zapewne podpisany, ale nazwiska bądź imienia ani autorki, ani adresata listu Kosiński w swojej kopii nie podał. Zdanie wprowadzające oraz dopowiedzenia w nawiasach pochodzą prawdopodobnie od Kosińskiego.]

³[Tak w rkp.]

gdy się zbiorą chłopcy gdzie w ogródku lub kuchni, to się już pewnie nie bawią opowiadaniem historii, bo to młode pokolenie ich zupełnie nic nie umie, tylko w karty grają, a jeżeli który zacznie opowiadać, to najczęściej (jest to) urlopnik [i opowiada] jak jest w Czechach lub Niemczech, ale nie tak (ale nie mówi tego) jak tam ludzie starannie, pracowicie żyją, tylko jak jedzą, tańczą, że zamiast wódki wino pił.

Na to słuchacze powiadają: Toś ty pił takie wino jak panowie? I dobre też to? — Ej, gdzie tam, kwaśna woda i nic więcej, a takie drogie jak i nasza wódka. Potem opowiada, jak rosną doskonałe owoce po wszystkich drogach. O, wtenczas słyszałam jak głębokie westchnienia wydobyły się z piersi słuchaczy, spojrzawszy na sad ogrodzony wysoko płotem, z którym oni sobie i tak poradzić umieją.

I stroje kobiet z pewnością się zmieniają, bo już dziś mało która sprawa sukienkę z galonami, tylko katankę kraciatą, krepinkami obszywaną, a zamiast kraciatych chustek, to już cienkie, tyftykowe noszą, pod tym względem to się dosyć cywilizują, ale serce i rozum to nie.

Znałam tu jeszcze gospodarzy, który ani syna nie ożenił, ani domu nie postawił, słowem nic ważnego nie zrobił bez wiedzy swego pana, bo wiedział, że go chętnie przyjmuje i mądrze poradzi, dziś synowie tych samych myślą tylko o tym, jak pana okpić, gdzie szkodę zrobić i co ukraść, żeby mieli za co potem pić po karczmach, bogacić Żydów, którzy potem za to wsie kupują. Nie uwierzysz, bracie, jakie oni dziś do nich mają zaufanie, panu ani księdzu nie uwierzą, tylko co Żyd powie; nawet urzędnik, choćby mu co o przychylności mówił, to nasz chłop będzie na to głową kiwał i z niedowierzaniem powie: pewnie myślą o nowym podatku; albo obywatele, gdy chcą przychylnie o czymś pogadać z nimi, to zaraz myślą: czy oni też nie myślą co o pańszczyźnie? Jeden tylko Żyd obawy w nich nie budzi. Nie myśl jednak, mój bracie, że przesadzam, kreśląc ci obraz teraźniejszych chłopów, nie mam ja do nich nic (nie mam urazy) i wołałabym widzieć ich lepszymi, jednak pisząc do ciebie, chciałabym dać ci prawdziwy obraz, bo żyję z nimi tak dawno i dosyć z bliska im się przypatruję. Nie myśl sobie, żeby to tylko w naszej wsi (Tomaszowicach) byli tacy (jak opisałam), mogę nawet powiedzieć, że (tutaj) jest lud mniej zuchwały i chętniejszy do pracy; bo w innych dworach, to muszą się starać, żeby dostać z innej wsi służących... A przecież u nas służy po 10 dziewczek, a to wszystko miejscowe i jak raz przyjdzie do dworu, to służy dotąd (tak długo), dopoki nie

idzie za mąż; które ładne, to też idą prędej, ale za to brzydkie muszą po 10 lat służyć; jednak w końcu i one idą; że tak jest z pewnością, bo za mojej bytności to już ze 14 poszło za mąż. Mężczyźni także służą po kilkanaście lat, tak że syn po ojcu następuje i są prawie ci sami, a nie jest to jeden, ale ze dwudziestu, prawdę powiedzawszy, gdyby mieli innych panów, to by ich się z pewnością tak nie trzymali, ale tutejsi panowie obchodzą się z nimi łagodnie, dadzą każdemu, co się należy, a oni też za to nie napracują się wiele. Przyznasz, bracie, że to nie sztuka i warunki nie trudne.

Podług mego przekonania, taki jest teraz lud wiejski! Są jednak ludzie, którzy mają o nich lepsze przekonanie; są to jednak tacy, co żyją w mieście; przyjechali czasem na wieś dla przepędzenia przyjemnej pory roku i spotkawszy się z nimi, zaczęli rozmowę o kraju lub ojczyźnie, a że chłop przy tym wszystkim jest filutem, umie odpowiedzieć do gustu, ale w duchu pewno co innego myślał. Prawda, że i z chłopów są dziś ludzie użyteczni i zacni, ale tacy, co ktoś z panów wziąwszy małego chłopca, oddawszy do szkół, dopiero go wykształcił na takiego, jakim jest teraz. Jednak wiele czasu i pieniędzy to kosztowało.

[Mogilany]

Jeden¹ się chciał żenić. Idzie do matki chrzestnej, żeby mu naraiła którą dziwkę. Ta matka mówi: A którąż? Marysia ma świnię, Kaśka ma krowę, Baśka ma dwa zagony pola. A parobek mówi: A to tę, co ma dwa zagony pola.

Chłopi² wiejscy za zwyczaj i nałóg mają, iż ustawicznie robią i pracowicie po całym dniu, każdego czasu, a tak przy takiej pracy dobrze im żołądki trawia, a potami zbywają złe swoje w ciałach humory, co im wielce pomaga i ich grubej kompleksji, dowodem tego w pokarmach ich jadła grube i nieposilne, a przecie oni tymi się żywią i posilają. Dopieroż toż miłe chłopstwo, gdy do karczmy zajdzie, pije tam piwo i gorzałkę bez miary i napije się (jako wielbłąd) na cały tydzień, po dudach tańcząc, aż się troisty pot z koszule leje, a tak nazajtruz będzie po tym każdy

¹ [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 12.]

² [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 13, k. 5-6, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga. Są to fragmenty odpisów z dzieła:] J. K. Haur *Skład albo Szarbiec znakomitych sekretów oekonomii ziemiańskiej*. Kraków 1693, s. 195 i 196.

z nich zdrów jakoby po majowym lekarstwie. Ludzie zaś insi, którym się pracować nie chce ani służyć, tylko swój próżny wiek prowadzą, ci dla nędzy i niedostatku, że rzadko ważonego zażywają pokarmu, dlatego są słabej natury, zdolnie już pracować nie mogą, chyba z przymuszenia, a przeto są bladzi, nabrzmiali i żółtawej kompleksji. Choroba chłopska (jeżeli się zdarzy) długi czas bierze, gdyż ciężko zwyczajnie chorują, cierpią puchliny, łożnice, żółte choroby, kołtuny, nadęcie gardła i inne różne ponoszą parksyzmy.

Wiadomo, że ogień wodę czyści z kału, fusów, kliju. Uważać owych ludzi na wsiach grubej kompleksji, co lada wodę, byleby jaka była, codziennie za powszechny piją napój, których, gdyby nie robotna praca i silna natura tych ludzi nie była, za przyzwyczajeniem się, że onę trawią, a zbywają prawie potem (potami), tedy od tego jak delikatnej natury ludzie prędko zapadaliby na puchlinę. Więc i tych ludzi, co surową wodę piją, ma co robić żołądek, natura się bowiem sili i targa, a tak praca, przechody i trudy samą im są pomocą, dla tego tacy ludzie, gdy zachorują, ciężko chorują i razem na siłach upadają.

Ubiór¹

Klem. Tańska² w *Listach z podróży* w r. 1827, zwiedzając Kraków, powiada, iż w kościele Panny Maryi „strój osób wyższej klasy przedstawił mi Warszawę, bo wyższa klasa wszędzie niemal ta sama, ale w ubiorze niższej znaczną widziałam odmianę. Zająły mnie owe mieszczek tutejszych ogromne czepce złote i te staroświeckie jubki z tęgiej materii, może już nie nowe za triumfalnego wjazdu króla Jana. Obok tych ciężkich ubiorów, dźwiganych z powagą przez sędziwe matrony, wydawały się dobrze młode w haftowanej koszuli, z wieńcem na głowie, koralami na szyi i świetnym stanikiem dziewczęta. Przedziwnie wyglądał dziarski parobek krakowski z kółkami u pasa, z podkówkami u butów i z tą postawą ochoczą, zawsze do kieliszka i do hołubca gotową.

¹ [W zbiorach Kolberga zachował się rysunek stroju męskiego, zob. ryc. 1.]

² [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/3A, k. 6, źródło: K. z Tańskich Hoff[manowa] *Opisy różnych okolic Królestwa Polskiego*. T. II (T. 6 *Wyboru pism*) Wrocław 1833 s. 6.]

Tomaszowice

Mężczyźni¹: biała *sukmana* sukienna z czerwonymi obszyciami, kutasami i podszyciem (na krajach). Noszą także *żupany* granatowe po kolana, bez rękawów, obszyte (oblamowane) czerwonym suknem, kutasy rzędem idą na przodzie oraz po trzy kutasy przy kieszeniach. Spodnie (portki) perkalowe albo płócienkowe, szerokie, jaskrawe, w czerwone, błękitne lub lila [paski].

Gorset² noszony przez kobiety wiejskie w Mogilanach z materji szafrowej, z ciemnoszafrowymi kwiatami i oblamówką pasową.

Mężczyźni noszą tamże górnicze białe z białym kołnierzem i czerwoną taśmą.

Około Skawiny i dalej noszą także górnicze z kołnierzem niebieskim lub czarnym.

Mogilany

Zosia³, obudziwszy się pierwsza, ubrała się w *białą koszulę* na ramię czerwono wyszywaną, wzięła jedyny *gorsecik*, który tylko na wielkie święta występował, a na to przywdziała biały *rajntuch* czyli osłonę, którą się kładzie na połowę głowy. Spod tej białej osłony aż ku kolanom sięgał czarny warkocz, starannie we czworo spleciony i zakończony żółtą wstążką, otrzymaną w darze od matki chrzestnej. Regina się też przebrała, ale na suchym grzbiecie miała tylko starą łataną *płóciennicę*, bo innej odzieży nie posiadała, na tym zaś zawiesiła kawałek obrusa, jaki z dobrych czasów jej pozostał i tak przystrojone czekały godziny przez księdza proboszcza naznaczonej. Gdy po biegu słońca zmiarkowały, że już jest śniadanna godzina (tj. siódma), poszły do kościoła, odmauwiając po drodze koronkę do Najświętszej Panny.

¹ [Rkp. terenowy Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 68, z lokalizacją ogólną: „Tomaszowice”, notatki z roku 1867, obok krótki opis stroju kobiecego, wykorzystany w druku w T. 5 na s. 129.]

² [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 27, k. 4. Kosiński wyciął z rękopisu Kolberga rysunek gorsetu (zob. ryc. 1) i przykleił go nad wykonaną przez siebie kopią notatek Kolberga. Fragment karty z oryginalnym opisem Kolberga zaginął.]

³ [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 15, k. 1-2, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga. Pod tekstem nota wskazująca źródło:] W. Wielogłowski *Komornica...*, s. 60-61. [Lokalizację Kosiński powtórzył zapewne za rkp. Kolberga.]

Ubiór¹ ludu typowo krakowski pojawia się poza obrębem przedmieść Krakowa i wsi przyległych przez ogrodników zamieszkanymi. W wielkiej już czystości i oryginalności dostrzegać się on daje u ludu dość zamożnego wsi Modlnica, Tomaszowice, Zabierzów itd.

Szyją go krawcy w Chrzanowie, bielizna jest kupna, gdyż sami włóścianie płócien nie wyrabiają, chustki na szyję kobiet i płócienka są z fabryk czeskich po większej części. Kapelusze z Chrzanowa.

Ubiór męski:	sukmana najmniej	fl. 15-20
	kaftan	30
	kapelusz	2
	pas	6
	buty	8-10
	koszuła	2
	spodnie	3-4
	fajka, kapciuch, kozik itp.	6
		<hr/>
		80

Ubiór kobiecy:	chustka na głowę związana	8-20
	korale (imitacja)	3
	koszuła	3
	gorset wyszywany	12-15
	spodnica	5-7
	fartuch	2-4
	przyjaciółka z galonami	36
	chustka kraciasta	7-12
	wstążki i wieńce	8-12
	buty	3
	drobne	6
		<hr/>
		121

Jeżeli ubranie ma być weselne, wtedy ozdoby i różdżki, wstążki itd. będą kosztować jeszcze ze 20 reńskich więcej (przynajmniej).

Słowem, na cały ubiór potrzeba około fl. 220-250.

¹ [Rkp. Kolberga w Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze. Tekst z podpisem Kolberga, bez daty.]

Żywność. Dom

Olsza pod Krakowem

Zanim¹ zaczną jeść śniadanie, klękają i mówią razem *Anioł Pański*.

Wieśniak² sieje żyto, czasem trochę pszenicy, najwięcej jednak jęczmienia, jak: ziemniaków (głównie), kapusty, grochu i fasoli, do potrzeb domowych: jęczmień, owies, a czasem i koniczynę.

Mięso rzadko jada, czasem je nawet koninę, gdyż w Mogilanach zabijają czasem konie stare, niezdatne do roboty. (Mogilany. Libertów)

Kiełbasę jadają często z kminkiem. (Mogilany)

Na obiad bywa kasza albo krupy jaglane ugotowane na serwatce (u ubogich).

Na wieczerzę wodzianka (woda uwarzona z okruskami chleba, czasem szperką omaszczona) lub zacierka na mleku z naskrobanyymi ziemniakami, omaszczonymi słoniną.

Jadają także groch, fasolę, kapustę, żur.

Na weselach ważną rolę odgrywa kołacz.

Kołacz jest to pieczywo wielkości dużego i płaskiego bochna (około 1,5 stopy średnicy), a raczej gruby placek z ciasta pszennego na drożdżach zrobiony, mający kształt koła, po wierzchu okryty zaprawą z twarogu lub sera z krokoszem lub szafranem utartego, żółtkami z jaj, czasem cukrem, rodzenkami, cynamonem, a niekiedy pieprzem tłuczonym przyprawnego. Jeżeli się pojawia na jarmarku albo w zwykłym handlu piekarskim lub na odpuście, zowią go bardzo często *mosiężnikiem* (od żółtego koloru przyprawy). Dokoła, jak ser jest położony, idzie brzegiem (na 2 cale szeroko) ciasto już to równe, już pokarbowane w ząbki lub różne esy. Im więcej lub grubiej sera i lepiej przyprawnego, tem kołacz bogatszy. Wyborne placki wielkanocne są także rodzajem kołacza i czasami otrzymują tę nazwę, lubo niewłaściwie, bo kształt mają najrozmaitszy (podłużny, kwadratowy itd.). Ser stanowi główną przyprawę kołacza i trzeba już bardzo ubożego wesela, by się pokazał kołacz bez sera. Kołaczem tym, jako ciastem smaczniejszym, obdzielają także każdego gościa, przybywającego na wesele, podają mu go na przekąskę po wypiciu gorzałki o każdej porze, od początku do końca wesela.

¹ [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/3, k. 31.]

² [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 27, k. 1-3, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

Kukielki, czyli bułki z pszennej mąki, podługowate, śpiczaste po obu końcach, nie są ciastem weselnym, lubo się spożywają także na weselu. Za najlepsze uchodzą tutaj (w Mogilanach) dzisiaj¹ bułki lisieckie (pieczone w Liszkach) i golkowskie (z Golkowic), dawniej słynęły zielonieckie (ze wsi Zielonek).

Zwierzętom domowym dają strawę oblaną pomyjkami, a posypaną ospą.

[Młoszowa] 1774²:

We trzy szary (rzędy, pasy) gontów na dachu, *kadź młotna* (młoto, słód rozgotowany (Malz).

Wieś. Praca. Służba

Nazwy terenowe

W Głogoczowie³ [1815 r.]: a) łąki: Na Łegu, Podlesie, b) grunta: pole Kamień, Dział, Na Dziale, Nad Goniskami Strzępkowemi (Strzępek, nazwisko zagrodnika), Na Podlesiu, Za Stryczkiem (nazwa wieśniaka), Na Piłogrzbiecie, Rola Pecia, Stawisko, Nad Stawem, Na Stawie.

Z Młoszowej⁴, 1774 r.: Gliniki, Pod Chudemi Łąkami, Kozaków, Żarek, Staw nad Szabelnią (w Dulowej).

Dulowa: Banaj.

Karniowce, łąki: w Bułońcach (Błojce)⁵.

¹ [Na końcu notatka Kosińskiego:] Nie wiadomo, w którym roku pisał to Kolberg. W. K.

² [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1194/1, k. 9, notatki z inwentarza Młoszowej z 1774 r., na tej samej karcie niżej inne wypisy z tego źródła, por. niżej i w T. 5 s. 159.]

³ [Rkp. Kosińskiego, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 21, k. 18. Na końcu notatka sygnowana przez Kosińskiego, oparta na danych z rkp. Kolberga:] Według inwentarza z r. 1815. W. K.

⁴ [Notatki Kolberga z inwentarza Młoszowej, teka 13, sygn. 1194/1, k. 9, tamże nazwy krów publikowane w T. 5 s. 179 i część nazw pól itd. z innych miejscowości, publikowanych w T. 5 s. 144-145. Por. przypis źródłowy w T. 73/III do tych stron T. 5.]

⁵ [Zob. nazwy pól w Dulowej w T. 5 s. 144 w. 4-3d.]

[Z Brzezia:]¹ Nosówka (łąka), Krzywda (łąka), Podkulcze (pole), Kopaniny (łąka), Solca Wielka (pole), Solca Mała (pole), Na Glinkach, Na Piaskach itd.

Pole „Za Karczmą” zwane, stąd ma nazwę, że tam była karczma i zapadła się, gdy wszyscy tańczyli prócz skrzypka, który sam P. Boga pochwalił.

Niegoszowice: Rożen (pole), Wyżrał (pole).

Wielkawieś², pola: Nad Hamernią, Pod Zelkowską Granicą, Pod Szyrowską Granicą.

Korzkiew: pole Nad Banią, Nad Post, Na Bucynie, Na Mogiłkach, Wiśniowiec, Na Przybysławicach, Psie Pole od Owczar, Na Depcińskim, Nad Januszowcem, Na Lipowcu, Na Okraglicy.

Majątek³ Korzkiew nad rzeką Prądnikiem, obejmujący wsie Korzkiew, Januszewice, Przybysławice, Brzozówka, Grembienie, Maszyce, Biały Kościół, graniczy na okół z wsiami Giebułtów, Tranowice, Garlica, Owczary, Niebyła, Cianowice, Ojców, Czajewice, Bodaczew.

Wieś Biały Kościół ma pola Bronówka, Smarzowice, Podłęczce, Witnice, miejsce: Prochownia.

Dobra korzkiewskie mają grunta nierówne i dużo zarośli, np.: zarośle Brzozowe na granicy owczarskiej za Polem Psim, zarośle Brzozowe Pod Górą (między Korzkwią i Brzozówką), zarośle Za Młynem Korzkiewskim dołem aż do Brzozówki, brzezina tamże nad polem Pod Słowikiem zwanym, zarośle brzozowe i sosnowe w dole pod Gajem Brzozowskim, zarośle za polem Grembińskim przy polu dworskim Maszyckim, brzezina przy tychże zaroślach, zarośle sosnowe przy polu Maszyckim od granicy ojcowskiej, zarośla i lasy brzozowe, sosnowe, dębowe, jodłowe nad Promnikiem itd.

¹ [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1194/3, k. 23, po nazwach pól z Brzezia notatka: „źródła siarczane”.]

² [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1194/3, k. 41, w rkp. „Wielgawieś”, zapisana także nazwa: Promnik Korzkiewski, ale nazw pól z tej miejscowości Kolberg tu nie zanotował.]

³ [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1191/1, k. 1c.]

W Liszkach¹: Stawiska (łąka od Rączny), Przedchruście (pole), Kozłówki, Bródki, Głębowiec, Potok (pastwiska), Skoty.

Niedaleko Liszek i Piekar jest bagno czy otchłisko (otchłań) niezgłębione, gdzie się zapaść miała karczma.

Kobylany²: [pola] Gaj, Brzezinka, Dzierążna — góra w lesie.

Nazwy krów³

Mogilany

Jak w innych okolicach, tak i tutaj otrzymują krowy nazwiska albo od dnia, w którym się krowa ocielila, np. Czwartocha, Środocha, Piętocha..., albo od koloru i sierści; najpowszechniejsze są następujące nazwy:

Barwina zob. Wiśniocha, Biedronka zob. Pstrocha, Boczula — czarna lub czerwona z białym pasem przez brzuch (opasana), Brzezula — czerwona lub czarna z białymi odmianami (tj. pas biały przez grzbiet), Ciusula — cęglastoczerwona, Gniadula — bladoczerwona, Kawula — czarna z białymi odmianami lub bez tychże, Krasula — czarna z białym, srokata, Kropiata — biała z żółtym lub czarnym, srokata, nakrapiana drobno, Kwiatula — czarno z białym srokata, brudnoczerwona z białymi odmianami, Łysula — czarna lub czerwona z białą odmianą na czole, Mroziana — opleśniała, Pstrocha — biała z czerwonym, Sada Łysula — płowa z białą łysiną, podobnie Sada Gwiazdula — płowa z białym znakiem na czole, Sadula — brudnoczerwona, Sarna — myszata z białymi płatkami gdzieśgdzie, Smolicha zob. Kawula, Sroka zob. Krasula, Wiśniocha — czerwoniśniowa.

¹ [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1194/3, k. 3.]

² [Rkp. terenowy Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 34, tam nazwy pól, oraz sygn. 2183 (dawniej 2184), k. 122, nazwa wzgórze.]

³ [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 21, k. 19-20, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga. Por. T. 5 s. 177-178. Część nazw tu przytoczonych powtarza się w rkp. terenowym Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 135, wykonanym prawdopodobnie w Modlnicy, tam dwie formy odmienne niż w przytoczonych tu notatkach i w T. 5: „Czarnucha” i „Brzeziasta — czerwona z białym”.]

Nazwy drobiu¹

Mogilany

Gęsi stosownie do koloru nazywają się: Biała, Siwa, Popielata, Siedlata, tj. biała z czarnym, siwym lub popielatym znakiem.

Koguty również noszą nazwy: Biały, Siwy, Żółty itp.

Kury: Biała, Siwa, Żółta, dalej: Czubata, Kusa (bez ogona), Młodka (młoda, dorastająca do znoszenia jaj), Murzynka (cała czarna albo z czarną głową), Nakrapiana (z plamami żółtymi lub czarnymi), Popiołka (popielata), Siemieniatka (nakrapiana jakby siemieniem), Wójtowa (największa w kurniku).

Wołanie na świnie²

Mogilany, Kraków

Na świnie lub wieprze, kiedy je mają zabijać, wołają: Byłaś, nie byłaś, jadłaś, nie jadłaś, chodź tu-u-u-u!

Praca. Służba

Powinności³ poddanych w wsi Głogoczowie do części Wielkiego Dworu należących:

I-mo. Powinności kmieci⁴: Takowi mają naczynia przyrolnego inwentarskiego każdy: radło, pług, brony i wóz bosy z rekwizytami. Obowiązany każdy robić po dni 3 w każdym tygodniu czworgiem bydła, dwiema ludźmi, do jakiej roboty dwór każe. A gdy do radlenia parą wołów [i] jednym człowiekiem i do włoki parą koni [i] jednym człowiekiem wyjedzie, dzień jeden ciągły potrącony mu będzie. Oprawy

¹ [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 21, k. 21, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

² [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 20, k. 5, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

³ [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 11, k. 2-4, kopia niezachowanego rkp. Kolberga. Źródłem notatek Kolberga mógł być inwentarz dworski z Głogoczowa z r. 1815, wymieniony przez Kosińskiego przy spisie nazw pól i łąk, zob. też s. 12.]

⁴ Było ich 16.

lnianej po łokci 3, konopnej po łokci 3 z swojego włókna każdy prząść ma. Czynsz ziemny i młynkowe płacić. Osep i daninę podług wyszczególnienia w rubrykach¹ corocznie na dzień i święto św. Marcina *in natura* oddawać obowiązani.

2-o. Zagrodnicy² podług ich klasy jak [w] rubrykach wytknięto jest, robić pieszo pańszczyznę w każdym tygodniu, do jakiej roboty dwór każe, powinni. Oprawę z pańskiego włókna prząść, czynsz ziemny na święto św. Marcina corocznie płacić, nie mniej i młynkowe podług wypisu w rubrykach³ obowiązani.

3-o. Komornicy bez gruntów z chałupami na gruntach lub kątni, jak wiele takowych znajdować się może, stosownie do najwyższego patentu, ... za protekcją⁴, każdy z nich po dni 12 pieszo corocznie odrabiać ma. Oprawy po łokci 3 z pańskiego włókna prząść rocznie powinien.

Oddawanie zwieronków⁵ *in natura* lub płacenie za takowe z rozporządzenia krajowych rządów, ponieważ do W. W. Dziedziców należy, za czym poddani na gruntach dominikalnych obsadzeni lub takowe przez arendę trzymający obowiązani *in natura* oddawać lub płacić wypadające na nich *quantum* zwieronku WWym dziedzicom, nic zaś takowe oddawanie lub płacenie do WW. dzierżawców nie należy.

okolica Jaworzna

Rolnik⁶, przygotowałszy na wiosnę zboże do siewu, skrapia je święconą wodą, a stanąwszy na polu, zanim siać pocznie, zrobi krzyż „szttychem” i zasiewa od prawej strony.

¹ Według tych rubryk wynosił roczny czynsz ziemny u jednych 3 złp. gr. 16, u innych 6 złp. gr. 2, młynkowe po 1 korcu owsa. Danina po 1 gęsi, po 2, 3 i 4 kapłony i po jednej kopie jaj.

² Było tu zagrodników trzechdniowych 14, dwóchdniowych 22.

³ Czynsz ziemny zagrodników trzechdniowych wynosił od 2 złp. 8 gr. do 4 złp. 16 gr., młynkowe 1 złp., oprawa 6 łokci przędzy konopnej, nadto 3 dni pieszej roboty tygodniowo. Zagrodnicy dwóchdniowi obowiązani byli odrobić po dwa dni pieszo tygodniowo, opłacać czynsz ziemny od 1 złp. 8 gr. [do] 6 złp. gr. 2, młynkowego po 1 złp. i oprawy konopnej po 6 łokci.

⁴ [Przed zurotem „za protekcją” w kopii Kosińskiego wolne miejsce, prawdopodobnie w rkp. Kolberga był wyraz nieczytelny.]

⁵ [Być może chodzi o „wiardunek, wiardunek”, tj. dziesięcinę płaconą kościółowi w pieniądzech, zob. *Słownik staropolski*, T. X: Kraków 1988-1993.]

⁶ [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 4, k. 1, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej*. „Przegląd Literacki i Artystyczny” 1882 nr 13.

Przed¹ rozpoczęciem żniwa robotnik związuje sobie prawą rękę powróstem lub sznurkiem, żeby się nie schwacić, tj. żeby sobie ręki przy robocie nie zerwał. Robotnicy ustawiają się na zagonach i przodownik rozpoczyna żniwo *ożynką*, tj. pół-zagonem, a to dlatego, żeby prędeż jął i mógł wszystkich wyprzedzić, drudzy zaś żną całymi zagonami. Ociągający się na końcu żeniec *gryzie ogon*, za kim zaś zostanie nieurżnięty kłósek, temu *gra muzyka*. Przodownik, doznawszy do stajania lub do końca pola, zachodzi na dalsze swe miejsce i znowu żniwu dalej rozpoczyna. Jego wiążą także powróstem, by się wykupił.

Zboże urżnięte leży *na garściach* lub *na pomieci*, poczym je wiążą, zwożą lub układają w *kopy*, *półkopy*, *mendle*, *stósy* lub *postawki*. *Postawek* (*la moyette*) składa się z 9 snopków postawionych do góry kłósiem, związanych powróstem i nakrytych *chacholem*, tj. dziesiątym snopkiem, który rozczapierzony wkłada się na kłósia jak czapka i nazywany bywa także *kłobukiem*.

Postawki stawiają się najczęściej w czas słotny, gdyż w nich zboże najlepiej przechować się daje w czasie deszczu i stać może nawet parę tygodni, jeżeli są dobrze zrobione.

Zboże żżyna się przy żniwach *w świt*, tj. nie zupełnie jeszcze dojrzałe, albo też zupełnie *żrałe*, tj. dojrzałe. Zwożąc snopki do stodoły, kładzie się je w *zapola* lub *zastronia*, a składający liczy, rachując 1, 2, 3, aż do 29, trzydziesty snopek nazywa *półkopy*, poczym się liczy: *jeden półkopy*, *dwa półkopy*, itd. aż do 40, potem znowu: *jeden czterdzieści*, *dwa czterdzieści* itd, aż nareszcie *kopa* (60), którą karbowy na karbie karbuje, tj. zacina na kiju.

Gdy się na końcu przy żęciu już tylko mały kawałek zboża zostaje, mówią o tych, którzy go dożynają, że *wyganiają przepiórki*, które to ptaki podczas żęcia nieraz spod nóg im się wyrrywają w powietrze.

Owies, jęczmień zwykle, a niekiedy żyto i pszenica bywają koszone czyli sieczone kosą. Owies i jęczmień koszą się *na grabki*, tj. na kosę z grabiami, by uderzywszy o ścianę owsa położyć ścięty na bok, żyto zaś i pszenica *na ścianę*, tj. na gołą kosę, gdyż żyto uderzone kosą w swą ścianę przewraca się samo. Do tego dodaje się zwykle kosiarzowi

¹ [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 22, k. 10-13, kopia niezachowanego rękopisu ze zbiorów Kolberga.]

odbieracza, tj. drugiego robotnika, który zboże ścięte zbiera i układa na pomieć.

Powróśla do wiązania robią się zwykle ze słomy żytniej równianej. Żyto, pszenica i owies najczęściej wiążą się w powróśla z samego zboża zaraz za sierpem zrobione. Zboże trawniste lub wilgotne bywa przewracane; zboże, w którym jest dużo trawy, nazywa się *trawniste* lub *potrawniste*, a chwasty w nim znajdujące się nazywają się *potrawą*.

Olsza pod Krakowem

Przyszedłszy¹ do żniwa stają rzędem, a „przodek” (to jest przodujący, lub przodująca) mówi: Dejże Panie Jezusie szczęście, moja Najświętsza Pannienko, abyśmy mogli dobrze zboże tego roku na chwałę Twoją zebrać. Na to inni odpowiadają: Amen, mój Jezus kochany!

[Mogilany]

Jak kończą² żniwiarze pole, więc nad ostatnią *brodą żyta* stawiają dziwkę z fartuszkim podniesionym, do którego niby zganiają przepiórki, które niby w ostatek ten żyta się schroniły, a ona niby je łapie.

około Bochni

Składając³ pierwsze snopki do stodoły, gospodarz skrapia podłogę święconą wodą i rzuca na tę podłogę nieco ziela poświęconego w dzień Wniebowzięcia N. Panny Maryi.

„Ociągał⁴ się ile mógł z wyjazdem do włóczki, kręcił się koło domu, pniaki łupał, naczynia uprzątał, brony długo ładował i witki do nich kręcił, a co chwila spoglądał w tę stronę, skąd Zośka przychodzić miała”.

Owczarze⁵ noszą kij wyrzynany i ołowiem napuszczany.

¹ [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 4, k. 1-2, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej* ..., nr 13.

² [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1312, k. 14.]

³ [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 4, k. 1, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej* ..., nr 13.

⁴ [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 9, k. 3, źródło:] W. Wielogłowski *Komornica*..., s. 91.

⁵ [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 9, k. 3.]

Około Bochni¹ sługi, odchodząc na Nowy Rok z dawnej służby, chwytają swoich chlebobawców za nogi, mówiąc: Bóg wam zapłać za chleb i wodę, i wszelką wygodę. Gospodynie dają im po kromce chleba, aby się ich chleb zawsze trzymał.

Notatki z księgi cechowej włóczków²

„R. P. 1806 — d. 27 Augusti Wincenty Kudasiewicz przyjęty do praw wolności czeladzi wodnej na własnego brata tej kongregacji itd. Ma dać wstępnego ryń(skich) 6, który wstęp przy obecności panów braci starszych i IMci Pana Komisarza rzetelnie zgodzony został d. 27 t. m., poselstwa rok cały, konsolacja przy wstępie na oktawy Bożego Ciała piwa beccka. Wincenty Kudasiewicz m. p. Jako przyjmuje się, zgodzili na to się, jako komisarz podpisuje Wincenty Dąbrowski m.p.”

„R. 1800 — Odprawił frycowe Jan Bobak z domu sławetnego Kraszowskiego itd. Oddał na światło zł 12. Za tronek na konsolacją p. Braci d. 2 cyrwca zł. 3.”

Na pierwszej karcie: „W r. 1806 Franciszek Kulisiewicz z dobry woli całon zepsowany kosztem swoim od roboty i prania krawcowi zapłacił, to jest zł pol. 18, dnia 4 czerwca, dla kapeli resty dopłacił zł. 3.”

Księga od r. 1776, lecz w niej głównie tylko kosza frycowego, przyjęcia, na światło i msze św. wymienione. Księgi i akta cechowe innych cechów rzemieślniczych w podobny także prowadzone są sposób i nie wspominają nigdzie o zabawach, zwyczajach i uctach rzemieślników, które lekceważono (lubo się nimi radowano), więc do księgi nie zapisywano. Więc też i w aktach i papierach ogrodników nie znajdujemy aż po dziś dzień wspomnień o traczu, pucherniku itd. lubo zwyczaję te są powszechnie i bardzo dawne.

¹ [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 4, k. 2, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 13.

² [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1191/1, k. 29. Notatki z księgi cechowej włóczków w Krakowie związane są z poszukiwaniem przez Kolberga źródeł do pochodzenia i wieku zwyczajów, m.in. lajkonika.]

ZWYCZAJE DOROCZNE

Boże Narodzenie

Wiśnicz, Czchów

Jak¹ się we wigilią darzy, to się darzy przez cały rok. Żeby się we wilią dało co porwać, toby się przez cały rok darzyło, ale jakby też we wilią dostał kułaków, to się też z kułakami będzie darzyło.

Rano myją się niektórzy w pieniądzach, żeby cały rok byli zdrowi (do naczynia z wodą wrzucają srebrne pieniądze).

Rano: Gospodyni przyniosła na stół opłatki, chleb i wódkę. Zwołują się wszyscy z domu — czeladź, dzieci i gospodarz z gospodynią. Stają wszyscy w izbie. Gospodyni bierze rozkrajany na ćwiartki chleb, kładzie na każdą ćwiartkę opłatek i rozdaje czeladzi, my też dostajemy po opłatku. Następuje łamanie, gospodarz zaczyna od parobka, po czym łamią się wszyscy inni, każdy ze wszystkimi w domu.² Gdy już łamanie się odbyło (ze wszystkimi, od najmniejszego do największego), nalewa gospodarz wódki i pije do parobka. Parobek nalewa, łapiąc za nogi. Biorąc potem nalany kieliszek, pije do gospodyni, całując ją w rękę. Wypiuwszy, całuje w rękę gospodarza. Podaje potem nalany kieliszek gospodyni, ta pije do woźnicy, który ją całuje w rękę. Woźnica do wolarza, ten do najstarszej dziewczki itd. Gospodarz wszystkim nalewa, któremu też wszyscy dziękują.

Obiad. Zastawiają stół, pod stół całą wiązkę siana, na stół rozmaite ziarno kurom na kolędę, gospodyni kładzie każdemu po kawałku

¹ [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1181, k. 10.]

² [Tu w rkp. zdanie skreślone: „Łamanie odbywa się w ten sposób, że łamiący się odłamują sobie nawzajem po kawałku opłatka.”]

chleba, a na nim po opłatku, po czym dano następujące potrawy: gruszki (gotowane z polewką), karpiele (z polewką), kapusta, groch okrągły (z polewką), kasza ze śliwkami (gęsta), siemionki z chlebem. Siemionka — polewka zrobiona z tłuczonego siemienia konopnego.

Ostatki wieczerzy zbiera się razem i daje się krowom i trochę wołom. Do tego wkrusza się opłatek z rutą. Kości ze śliw wyrzuca się na śliwy, żeby zrodziły. Po obiedzie wychodzą dziewczęta na pole i słuchają, skąd słychać szczekanie psa — stamtąd przyjdzie kawaler.

Boże Narodzenie: nie zamiata się cały dzień, rzuca się w powalę słomę równianą (słoma równiana — słoma żytnia równana), ile kłosów zostanie w powale, tyle będzie kóp zboża w przyszłym roku.

W Boże Narodzenie nie należy jechać, nawet do kościoła.

Kiedy się we wilią kichnie, to dobry znak: będą się rodziły byczki, jak kichnie mężczyzna, jak niewiasta, to cielisie.

Kury się biją we wilię — będą się baby biły.

Po zachodzie słońca [w] wilią nic z domu nie wydają. W jednym domu gospodyni nie chciała dać butów, które w tym domu przebywający szewc naprawiał i wołała przyrzec, że na drugi dzień sama odeśle.

W Olszy¹ pod Krakowem obwiązują drzewa słomą, na której jedli wieczerzę. „Będies rość? Nie będies rość, to cię zetnę” mówi ktoś drugi, idący za obwiązującym i uderza obuchem siekiery w słomę na drzewie opasaną.

Po wieczerzy w ten dzień [tj. w wigilię] robią małe wiązki ze słomy różnych gatunków zboża i przybijają nad stołem. W Nowy Rok zanoszą te wiązki na pole i gdzie mają siał pszenicę, stawiają wiązkę słomy pszenicznej, gdzie żyto, żytniej itp.

Koło Krakowa (gdzie — nie podano) istnieje zwyczaj, że w wilię idzie gospodarz z siekierą do sadu i zamierza się na drzewa, które mało albo wcale nie wydają owocu. Czeladź i żona wybiegają i proszą, że drzewa te się poprawią, wtedy gospodarz spuszcza siekiere i drzewo powróślem obwiązuje.

¹ [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/3A, k. 12, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 13. [Por. T. 5 s. 194 pkt. 8-10.]

W Bronowicach¹ święta Bożego Narodzenia: w pierwsze święto kupi chłop z krowy nogi i mordę i w ogromnych garach gotują z nich *garlité* (galaretę), ulubioną potrawę. Kluski z mlekiem.

Szopka

Szopka w Krakowie 1887 r.²
Śpiewki [i przemowy] do szopki

I

Kolęda

Pan z nieba i łona gdy na świat przychodzi,
oto z Maryji gdy się Chrystus rodzi,
łaskę przynosi, kto o nią prosi,
odpuszcza grzechy, daje pociechy,
a dajże nam, Panie, niech Polska powstanie.

Przystąpmy do tronu z naszymi prośbami
za ojczyznę naszą, krwią zalaną, łzami,
niech skruszy pęta łaska Twa święta,
oddalże wroga, niedola sroga,
o dajże nam, Panie, niech Polska powstanie.

Przemowa pasterzy:

Hej! Dłaboga, co za trwoga,
duszę moję sprawiam³ w boje,
przecież w laty niech bogaty
céch spokojny, dosyć hojny

¹ [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/3A, k. 1a.]

² [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 1, k. 1-2. Jest to kopia rękopisu Jana Hylki, o czym informuje nota na końcu tekstu. Tytuł *Szopka w Krakowie 1887 r.* zapewne od Kolberga. Wahania Kolberga przy odtwarzaniu niektórych fragmentów tekstu wskazują, że oryginał był miejscami trudny do odczytania, a nawet niezrozumiały. W podziale tekstu na role poszczególnych postaci szopki pozostawiono zapis taki jak w rkp., mimo wyraźnych błędów, zob. np. dialog Krakowianki i Krakowiaka s. 30, zachowano także wszelkie nieporadności, luki w tekstach itp.]

³ [W rkp. nad „s” nadpisane „w” (wprawiam).]

dla biédaka, dla żebraka,
 dla kazdego cteka.
 Nierozumna ma powieka,
 ledwie stoję na tej stróży,
 cosik mi się w głowie mruży,
 ze jakieś scygi¹, zjawiska, mamony,
 ze mi łeb wykręciło, zem prawie salony.
 Hej! Dlaboga, dusa ma tego nie strzyma,
 muszę wszystkich pobudzić,
 a najsamprzod Symona ojcy ma,
 tę trwożę w nim zbudzić.
 Hej! Symonie, Bartłomieju! Zwawo wstańcie,
 bo cała wieś w płomieniu tonie.
 Waryjocie, salonniku, psyt, psyt, gádajze,
 bo jak zelzes, to dostanies kijem po nosie.
 Patrzciez, do nieba samego płomień, to są znaki,
 jezeli já nie salony, pocekajcie wy tu, ptaki.

Śpiewka:

2

Dwa pasterze razem poszli,
 co który miał, to przynieśli.
 Jeden przyniósł |:kukiołeczkę,:|
 drugi masła |:osęłeczkę:|.

Przyjmij, Boże, od nas dary,
 já ci dusę ochwiaruję, bom juz stary.
 Tyś stary, ja stary,
 weźmy się za bary².

Zaczyna się bitka.

Policjant: A wy [...] szelmy chłopy,
 jakieś horrasy, botrasy robicie,

¹ strzygi

² barki

³ [Rkp. uszkodzony, jedno słowo nieczytelne.]

bydło wam się rozgoniło,
 a wy o tém nic nie wiecie.
 Jak się, chłopcy, nie pogodzicie,
 to od pana burmistrza kijem dostaniecie,
 a spać, chłopcy, do szopy!

Przemowa górala:

Ja sem tu druciar od trencińskiej stolicy,
 nie macie co tu, państwo, podrutować? Garki, garnecki?
 Ja sem tu wszystko podrutuję,
 jesce państwu podziękuję.
 Nie widać, nie widać moji Jaguli,
 kasik mi się podziała,
 pewnie mi na mieście z grzybami została.
 A! Jak sie más, moja Jagulu,
 z tego do tego zaśpiewajmy
 sobie krakowiacka, ale dej buziacka.

Śpiewka:

3

A kady są moje krypce,
 potańcuję sobie jesce,
 hola, hola, z dziwcem z pola.
 Tu dziewczyna pośród gór,
 tu i ptastwo pośród chmur.
 Graj najlepiej, przyjacielu,
 niech zagrą dudecka,
 mamy dosyć w głowie chmielu,
 zatańcwa trosecka,
 no z węgierska, no z cygańska,
 na ostatek troskę z pańska.

Mówi: Já ci powiem, ty Jagulu, w ucho,
 boś mi ty trochę głuchá,

3. [Tekst por. nr 17 w tym tomie i 953 w T. 73/II oraz nr 584 w T. 6 i przypis źródłowy do tej pieśni w T. 73/III.]

idź mi ty do chałupiska,
 nagotuj mi trzy gąrcyska kapuściska,
 a powiem ci w ucho, boś ty trochę głucha,
 a do bydła, ha, drewnianá, octem zaprawiana.

Śpiewka dwóch Krakowiaków:

4

Jak śliczny Kraków, starodawny ród,
 ma hojność wstrzemiężliwy, dziarski lud,
 jest obrotliwy, zakonowny,
 a poczciwy jest, dobrotliwy.

W krakowskim rynku sala nad sale,
 gdzie dawniej króle sprawiali bale,
 Sukiennice murowane, za Kaźmierza fundowane,
 ważnym statkiem, zamożnością stoją ubrane.

W róg Sukiennic ratuszowa wieża,
 głośnym zegarem czasu odmierza,
 chorągiewka na niej spływa,
 z której strony wiatr powiewa
 i z orzełkiem nad koroną
 chwierut wyśpiewa.

Od wschodu słońca kościół Maryi,
 królowej polskiej, ślicnej lilii,
 wieżę wznosi tak wysoko,
 że ją prawie dojrzy oko,
 czuwamy sercu każdemu,
 że jest wysoko.

A od zachodu gmach Krzysztofory,
 w jego piwnicach są złota wory,

4. [Tekst por. nr 14 i 20 w tym tomie, nr 476 w T. 6 oraz nr 21 w T. 5 i przypis źródłowy do tej pieśni w T. 73/III.]

gdy na Kraków bieda padnie,
albo dziadkowi ukradnie,
który skarbów pod tym gmachem
pilnuje na dnie.

Krakowski zamek to skarbiec dawny,
na całą Polskę pięknnością sławny,
jak w nim zagrzmie o swój sile,
to go słysząc aż o milę,
Zygmunt stary, co już wieków
przedzwonił tyle.

Jak śliczny Kraków, kto go ośpiéwa,
chyba ta Wisła, co go oblewa.
Płynie Wisła ukochana,
srebrną wstęgą karbowana
i statkami, galarami
obladowana.

Jak śliczny Kraków, śliczny, prześliczny,
dziwuje mu się świat okoliczny,
jak foremny z każdej strony,
równiusieńko wygładzony,
sto tysięcy ludu mieści,
jeszcze przestronny.

Przemowa Kozaka:

Wot ja Kozak od Dunaju,
skazał horoju, ne spraszaju,
zdrast sudaru ne preszuty,
budiem swoju lubu dziubu gawaraty.
Zdrast krasnowica,
zdrast mołodica,
oh tino¹.

¹ [W rkp. obok dopisane „oh tiuw“.]

Śpiewka:

5

Wot pryjechał Kozak od ruskiego stanu,
wona dieboł diubuliniu haroszow stawną.
Wyszła dziewczyna, czarniusieńkie oczka:
Nocuj, nocuj, Kozaczyniu, podczas ciemnej noczki.
Ty sem pojedziesz, a mnie zostawisz.
Bo jechaju za Dunaju, zagraju na dudzie.
Wot keni krasno i żyworodu resło,
żyworodu ruszaj wodu, aże wiosło trasło.

Przemowa ułanów (i saper¹):

Być ułanem aż to miło,
bodaj się w kraju święciło,
bo ułana wszędzie znają,
za ozdobę w kraju mają.

Saper służy honorowi,
swej ojczyźnie i królowi,
a gdy dobędzie oręża,
nie ma nad sapera większego męża.

Śpiewka:

6

Dalej, flankiery, na koń co żywo,
bo tam wróg stoi, to nasze żniwo,
nie lękajcie się obozu ani wojny, ani mrozu,
dalej na koń, żywo za broń, marsz, marsz.

Nie ulęknem się dzikich brodaczy,
nie ustraszy nas jęk² kul, kartaczy,
bo my wtem zaraz wyskoczym

¹ [Słowa „i saper” w rkp. Kolberga dopisał Kosiński.]

² lub: świst

i działa w koło obtoczym,
dalej na koń, żywo za broń, marsz, marsz.

A jeżeli który z wyroku Boga
padnie pod ciosem srogiego wroga,
szable złożęm ponad lożem,
zaśpiewamy wszyscy razem:
dalej na koń, żywo za broń, marsz, marsz, marsz.

A jeżeli któren z [...] ¹ zachęci,
jak tchórz do lasu wąwozem skręci,
choć go wroga kula minie,
z naszej ręki pewno zginie,
dalej na koń, żywo za broń, marsz, marsz.

Śpiewka Krakusów:

7

Wesoły, szczęśliwy
Krakowiaczek ci ja,
a mój siwy konik
rażno się uwija,
uwijaj się, rażno bieź,
podkówkami ognia krzesz.

Czapeczka czerwona
na głowie mi płonie,
pokazuje ona,
że mi gore w łonie,
gore serce, pędzi koń,
a dziewczyna klaszcze w dłoń.

W około mi szumi,
kłaniają się kłosy,
jak zasieję zbiory,
to potrząsnę trzosem,

¹ [W rkp. wyraz nieczytelny.]

a dziewczęta z całej wsi
 będą się mi sprzyjały.

I ta, i ta ładna,
 lecz próżne jej chęci,
 albo mnie już żadna
 nie zwabi, nie znęci,
 jedną tylko Kasię znam,
 jedno serce tylko mam.

Krakowianka:

A gdzież ty bawisz, moja Kasiu miła.
 Nie wiesz to, żem dla paniąteczka mléko doła.
 Dla tej świętej Panienczki
 wioząc spory garnuszek śmietaneczki,
 a dla Józefa staruszka wioząc masła pół garnuszką.

Krakowiak:

Ja myślał, że tam Maciek obmierał¹ Murzyna,
 pojął cię gdzie na wódkę, dziewczyno jedyna.
 Stasiu luby, Stasiu mój kochany,
 nie bądź smutny, nie bądź rozgniewany.
 nie strachaj się mojej duszy,
 nie przyczyniaj katuszy.
 Co się stało, to się stało,
 miałem przyczynę niemałą,
 lecz to wszystko głupie brednie,
 ja się teraz Kasiu żenię,
 ale daj buziaczka, zaśpiewamy sobie
 słicznego krakowiaczka.

¹ [Tak w rkp.]

Śpiewka:

8

Alboś my to jacy tacy
 chłopcy Krakowiacy,
 czerwona czapeczka,
 na cał podkoweczka,
 karazyja wyszywana
 z pętliczkami, z guziczkami,
 z jedwabnemi sznureczkami
 do okolusińka,
 dała matusinka.

Już by mi się trzeba żenić,
 nie wiem, którą mam wymienić
 czyli Kasię, czyli Basię,
 czyli te Urszule,
 co dała koszule.
 Za Kasię mi dają krowę
 i gospodarstwa połowę,
 rają¹ mi sąsiedzi:
 daj na zapowiedzi.

Wolałby ja Rozaliją,
 bo sprawiła karazyją,
 ale że jest płocha,
 to każdego kocha.
 W tej Jagusi dobra dusza,
 tę za zonę pojąć musę,
 złośnica dziewczyna
 i to jest przyczyna.

I która mnie będzie chciała,
 to to wszystko będzie miała:
 i ruciany wianek,

8. [Tekst por. nr 609 w tym tomie i nr 620-624 w T. 6.]

¹ [W rkp. nad „j” nadpisane „dz”, tj. radzą.]

złocisty pierścionek
i mętalik z Matką Boską,
z precudowną Częstochowską,
pod szyją spineczka,
dała kochaneczka.

Z modrą stążką magiereczka
i cybuszek, i fajeczka,
i kozicek wyostrzony
do pochewki jest włożony.
Albośmy to jacy tacy,
chłopcy Krakowiacy,
a znałeś ty Kraków,
poznaj Krakowiaków.

Twardowskiego przemowa:

Jam Twardowski, którym w skale przebywał
i polskie dzieci w nauce przymował¹,
jedno z białych głów, drugie nie dosięże,
który nad szlachcicem nigdy nie zwyciężę.

Śpiewka:

9

Gdzie się podział ten wiek złoty
i te dawne czasy,
co nosili kontusze
i złociste pasy,
spinka złota u koszuli,
wąż z góry kręcony,
karabela z lewej strony
i bucik czerwony.
W takim stroju dawniej sobie

¹ [W rkp. nad „przymował” nadpisane „przygotowywał”.]

9. [Tekst por. nr 875 w T. 73/II.]

każden Polak chodził,
w takim stroju Jan Sobieski
Wiedeń oswobodził.

Przemowa:

Ach, co widzę, Żydka mego najukochańszego!
Ny, co mi przyjdzie z tego?
Słuchaj, Żydku, nie miałbyś ty futerka przedniego?
Dla pana Twardowskiego mam futerka najlepszego,
takie sobole, co po plecach kole.
Słuchaj Żydku, wiele chcesz za niego?
Ny, cóż mi przyjdzie z tego, trzy bitego.
Ja ci dam jednego, ale dobrego.
Dobrze, panie Twardowski,
porachujmy się na tym wąskim stole,
ja będę lap cap za pieniądze, a jegomość za sobole.
To jest Żyd z dobrego rodu, z dobrej familii,
którego trzeba szukać w całej Sybiriji.
Ma różne powieści od króla samego.
Ny, cóż mi przyjdzie z tego?

Śpiewka:

10

Prawdę mówią starzy ludzie,
że ze Żydem końca nie dojdzie,
bo ze Żydem, ze psem w budzie,
mądry przyszedł, głupi pójdzie.

Śpiewka:

11

Ja i króla samego
powiem, co mi przyjdzie z tego?
żem bogaty, ród dobrego,
Ny, cóż mi przyjdzie z tego?

Policjant: Co tu za hałasy koło króleskiego dworu?
 Ny, nic panie żołnierz, mam go bilecik.
 A co to za bilecik? Tuzy dzwonego¹.
 Chodź no, Żydzie, na główny odwach,
 bo mnie nic do tego.
 Aj waj, jaki żołnierz!

Król Herod: Świetna złota ma korona,
 tron ozdabia tysiąc mieczy,
 we mnie jest wszelka obrona,
 we mnie szukają swej pieczy.
 Wszystkie sąsiednie narody
 zowią mnie, że jestem królem świata,
 życzą mi wszelkiej swobody
 i życia tysiączne lata.
 Lecz niestety, co za trwoga
 duszę moją wskroś przesywa,
 czy się każe lękać wroga?
 Lecz niechaj tu minister przybywa.

Minister: Ciebież tu znajduję, Najjaśniejszy Panie,
 składam ci hołd i uszanowanie,
 oraz ci donoszę tak okrutne wieści,
 który przeraża moją duszę,
 nad którym sam z bólem zadrzeć muszę.

Herod: Co takiego? Otwórz śmieie,
 choćby się niebo zaćmiło,
 nie dbam na to wcale,
 byle z mojem dobrem było.

Minister: W całym twojem państwie słynie,
 słyhać zrodzonej dzieciны,
 ma bardzo nędzne mieszkanie,

¹ z kart

przewyższa królewskie syny.
 Ma być królem nad wszystkie luda,
 pokazują się w nim cuda,
 prostacy się wciąż zbierają,
 w całym państwie go szukają,
 nawet i stanu wyższego
 ufność w nim położyli,
 razem z jasnością z ludem wiejskim
 do niego pospieszyli.

Herod: Ach, zgroza, co ja słyszę, by pan nad pany,
 by poniżył me berło, mą świętą koronę.
 O ty, wierny ministrze, o ty, synu prawy,
 idź czem prędzej do miasta, w żołnierskie koszary,
 dej jém rzezi hasło, niechaj mam dziecinne znaki.

Minister: Idę panie, dopełnić, co rozkazałeś,
 za kilka godzin wszystko uskutecznię.
 Gdy tak wielki rozkaz wydałeś,
 pamiętny będzie ten dzień dzisiejszy wiecznie.
 Na próżno będą matki łzy wylewać,
 jękiem napełniać twego miasta mury,
 żelazem będziem krew przelewać,
 aż zadrży ziemia i mury na głos swej¹ natury.

Królowa: Królu, ciebież ja smutnego widzę,
 przez które lat tak wiele.

Król: Daruj pani, daruj, że cię wyprzedzam,
 żalobą zmieniam wesele,
 ból okropny dręczy duszę,
 tobie pani wyznać muszę
 w żalu wielkim pogrążony,
 od rozumu opuszczony.

¹[W rkp. nad „s” nadpisane „o”, zapewne Kolberg nie był pewny, czy autor napisał „swej” czy „owej”.]

Królowa: Kończę panowanie swoje
i żebrząc twej łaski, panie,
wspomnij o mnie i o synie,
o lubym twym ukochanym,
wszakże ojcem jesteś zwanym,
wielbią ciebie i szanują,
dobroć twoją w sercach czują,
bądź dla nich ojcem i panem.

Król: Pogardzam takowym stanem,
wolność dla mnie dziś żywiłem,
wolność dla narodu mego.

Królowa: Mężu, boś rodu bohaterskiego,
więc cię żegnam, mężu drogi,
i opuszczam twoje progi,
idę do swego mieszkania
w celu syna powitania.

Żałoba, królowa:
Ach, nieba! I cóżem doczekała,
bodajem była tronu nie poznała.
I cóż mi przedstawia dzisiejsza godzina,
z rąk mi wydarłeś najdroższego syna.

Król: Dokąd, pani, twe przekleństwa
na mą głowę zsyłasz,
jak śmiesz mężowi złorzeczyć,
gdy przy zwłokach czuwasz.
Już cię zaklinam, pani ma jedyna,
wspomnij na zwłoki jedynego syna.

Królowa: Więc cię żegnam, mężu drogi,
i opuszczam twoje progi,
idę do swego mieszkania
w celu syna pogrzebania.

- Minister: O czém panie każesz¹, o czem,
o tak losie srogim,
wszak tu przybył rycerz w twoje pańskie progi,
czarnym kirem nadkryty, by nie był poznany,
na twarzy zdaje się być zamaskowany.
- Król: Co chce, co żąda, wpuścić go trzeba,
bo to jakieś rozkazy ogłaszają z nieba.
- Minister: Ja wskaże mu drogę do pokoju twego,
a sam się udam do zatrudnienia mojego.
- Król: Jak śmiało włączysz, zuchwalcze, do pokoju mego?
- Żyd: No, a po co mi zabili Abramka małego?
- Król: Bo to uczynili z rozkazu mojego.
Czyś tu przyszedł badać króla potężnego?
- Żyd: Ny, jeżeli się gniewa królu potężnego,
to ja tu pójdę do domu swojego.
Ale tu przyjdzie taki wróbel,
co niesieć skubel. Kim, kim, kim, wróbel.
- Król: Krew się burzy w żyłach moich,
serce trwogą obciążone,
nie wytrzyma rozpacz moja,
każe spuścić żalobną zasłonę.
- Śmierć: Jestem tu przed tobą, monarcho potężny,
zbieraj się zaraz z tronu twego,
po to w te miejsca przybyłam,
abym cię w głąb piekieł i ognia tu zgładziła.
- Król: Ach, droga pani, ulituj twej złości,

¹ [W rkp. nad „każesz” nadpisane „badasz”.]

dam ci złota, purpury, okryj nagie kości.
 Dam ci wielkie urzędy, kosztowne bławaty,
 oddam ci złotą koronę i z głowy¹ szaty.

Smierć: Ja się wstydzic nie umię, nie jestem tego zwyczajaju,
 lecz tu przyjdzie amorek wstydliwego kroju.
 Chodź no tu, amorku, wnuczku Lucypera,
 weź se na pomieszkanie tego bohatera.
 A miesiąc z gwiazdami pod memi nogami,
 przez rozkaz boski łeb ścięty króleski.

Diabeł: Chodź ino tu, amorku, do mojego wujaszka,
 dawno ja tu czekałem na takiego pászka

Żydek (śpiewka):

12

Teraz będzie Żyd tańcował,
 bo diabeł króla pochował.
 I zatańczmyż hebrajskiego,
 krakowiaczka żydowskiego.

Dziadek: Musi dziaduś, musi podchlebiać babusi,
 a babusia dla dziadusia pieczoneczkę dusi.²

¹ złotogłowne [dopisek Kosińskiego]

² [Pod tekstem nota, powtórzona zapewne za oryginałem:] Niżej podpisany Jan Hylko (murarz).

Szopka krak[owska]¹

Początek:

13

Dwa pa - ste - rze ra - zem po - szli, ra - zem po - szli,
 co któ - ry miał, co któ - ry miał, to przy - nie - śli,
 co któ - ry miał, co któ - ry miał, to przy - nie - śli.

Dwa pasterze |:razem poszli, :|
 |:co który miał, co który miał, to przynieśli:|.

Wziąwszy Kuba kukiołeczkę,
 Stach maselka osełeczkę.

Przyjmij Boże i te dary
 i ja ci duszę ochfiaruję, bom już stary.

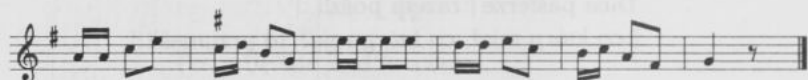
Kozak: Ot, ja Kozak od pp. Czartoryńskich,
 zdras sudarynie nie przyszaty,
 wot ja z swoju lubu bedziem hawaryty:
 zdras małowica, zdras krasawica
 i do tego Ichtyna[?].
 Wot wyjechał Kozak od wyższego stanu,
 wot nadybał Dziubu lubu, haraszoju,
 żwawo wyszła dziewczyna,
 czarnusinkie oczy,
 nocuj, nocuj, Kozaczyniu,

¹ [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1191/3, k. 1.]

13. [W rkp. tekst niepodpisany pod melodią, struktura mel. wskazuje na takie zastosowanie powtórzeń.]

podczas ciemny nocy.
 Noczka ciemniej, a dróżyna bliska,
 [nocuj, nocuj, Kozaczyniu]¹,
 kwatereczka bystra.
 Toż ty pojedziesz, a mnie nie zabudiesz,
 haraszty Kozaczku, ty nazad przyjdiesz,
 wot kini szablu,
 pchaj na wodę krasno²,
 żyworodu, ruch na wodę!
 Ażby wiosło traśło.

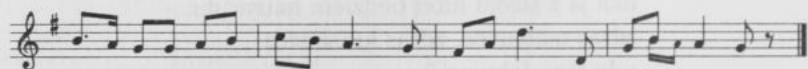
14



Nasz śliczny Kraków, oj, śliczny, śliczny...

Ułan i strzelec:

15



[Żyd:] Roche, Roche, kim no potaćcować troche.

¹ [W rkp. znak powtórzenia zamiast tekstu.]

² [Niżej Kolberg dopisał: „zeby ją wykraść na łódkę”.]

14. [Zob. pieśń nr 4 i 20 w tym tomie oraz przypis źródłowy do pieśni nr 21 z T. 5 w T. 73/III.]

15. [Tekst wykonywany przez ułana i strzelca (lub sapersa) w innych wersjach szopki zob. np. nr 25-26 w T. 5 i nr 6 w tym tomie.]

Był ci ja go Ży - dek bar - dzo u - bo - gi.
 miał ci ja go to - war bar - dzo prze - dro - gi,
 i - gły po - zło - ca - ne, Bo - że mój ko - cha - ny, aj, waj, precz za - brał.

Był ci ja go Żydek bardzo ubogi,
 miał ci ja go towar bardzo przedrogi,
 igły pozłocane, Boże mój kochany,
 aj, waj, precz zabrał¹.

I od kontusza pętelkę,
 i pozłacaną igielkę,
 igły pozłacane itd.

Twardowski: Zawołajcie mi tu starego rabina.

Żydek: Przewielmożny p. Tward[owski], co takiego chcecie?

Twardowski: Powiedz mi ty, Żydku, co w Talmutach² macie,
 gdy się swego Messyjasza na świat spodziewacie.

Żydek: Jakem spał, tom nie jád,
 jakem spał, tom nie dzimiał³,
 wszystkiemu zakupił,
 choć pieniędzy nie miał.
 Dobrzem się rządził,

16. [W rkp. t. 5-8 niewypełnione.]

¹ złodziej

² [W rkp. nad drugim „t” nadpisane „d”.]

³ drzemał

bom miał dobrze w głowie,
 choć nic nie zarobił,
 tom stracił połowę.
 Jagem miał dużą piéniedzy,
 tom dał na przewizję,
 a jagem chciał odbierzować¹,
 tom dostawał kijem,
 a jagem był chory,
 to mnie pilnowały trzy archanioły.
 Jeden był suchowaty²,
 drugi był muchowaty,
 a trzeci miał mosiężny pisk³,
 co pod łóżkiem czekał.

Tward[owski:] Prawdę mówią starzy ludzie,
 ze Żydem nikt końca nie dojdzie.

Góral: A ja góral ze Suchy,
 sprzedał ci ja wszystkie jemieluchy.
 Ni macie tam państwo co podrutować?
 Garki, garnuszki, zbanki, zbanuszki,
 miski, miseczki, babki, babeczki,
 ja wam to wszecko podrutuje
 i jeszcze podziękuję.
 Ej, nie widać moji Jagul[...]⁴, nie widać,
 każ mi się zabawiła,
 pewno mi w mieście z grzybami zginęła.

Góralka: Jak się mas, mój staruchu?

Góral: Kaześ ty to była?

¹ odbierać

² suchy

³ pisk

⁴ [W rkp. końcówka imienia nieczytelna.]

Góralka: Nie wiesz to, staruchu,
 żem na mieście grzyby sprzedawała,
 ni z tego, ni do tego, dajmy se buziaczka
 i śpiewajmy góralskiego krakowiaczka.

17

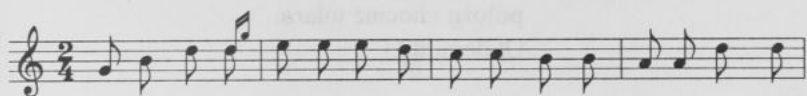
Łapał góral jemieluchy,
 skraść mu je chciały dziewuchy,
 a ón im za te igraszki
 całą łapą pogniótł ptaszki.
 Niech ta kaci wezną krasność,
 te dziwacną dziwcą zacność,
 wolę być jak stokfisz suchy
 i żyć jak nasze zuchy.
 Goral boćka naśladowuje,
 przez to się wszędy znajduje.
 [Goral] ma nogi boczanie,
 kogo zechce to dostanie.
 Graj najlepiej, przyjacielu,
 niech zagra dudeczka,
 mamy dosyć w głowie chmielu,
 zatańczwa troszeczka.
 Nuż z węgierska, nuż z cygańska,
 na ostatku troszkę z pańska.

Herod: Serce moje skroć przesywa,
 czy się każe lękać,
 ale tu niech mój minister przybywa.

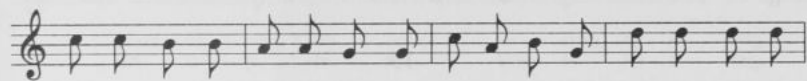
17. [Nad tekstem Kolberg zanotował odsyłacz:] „Łapał góral jemieluchy” — w: *Krakowiacy i Górale?* [Por. W. Bogusławski *Cud mniemany czyli Krakowiaczy i Górale*. Wrocław-Kraków 1956, akt I scena XI s. 52-53, zob. też J. N. Kamiński *Zabobon czyli Krakowiaczy i Górale*. Lwów 1821, akt I scena IV s. 19-21. Tekst por. nr 3 w tym tomie i 953 w T. 73/II oraz nr 584 w T. 6.]

- Minister: Ciebiez ja tu najduję, najjaśniejszy panie,
który ci składam háld i uszanowanie,
oraz ci donoszę takowe wieści,
które ja sam z boleści zadr-zyć muszę.
- Herod: Coż takiego, otwórz śmieie,
bodajby się niebo zaćmiło,
nie dbam na to wcale.
- Min[ister]: A tóż w całym twojem państwie słychać
z rodziny[?] dzieciny, iż itd.
- Herod do Żyda:
O, jak śmiały zuchwalcze, włączisz do pokoju mego.
- Żyd: Za co zabili Abrahama itd.
- Herod: Krew się burzy w żyłach moich,
serce trwogą ogrążone,
nie dotrzymam, dręcz rozpacz moje.
Spuszcza sam na siebie zasłonę.
- Śmierć: Ja się wstydzic nie umiem, nie jest mym zwyczajem,
lecz tu przyjdzie taki Lamorek wstydlwego kroju.
Chodź no ty tu, Lamorku, wnucku Lucypera,
weź se na mieszkanie tego buchaltera¹.
- Diabeł wziął Heroda. Żyd wchodzi i śpiewa:

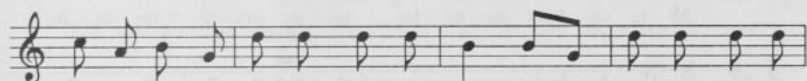
¹ [lub:] bohatera



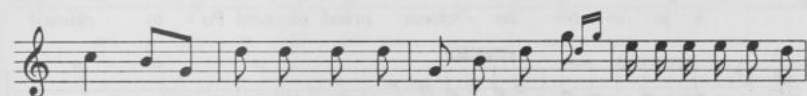
Te - raz Żyd bę - dzie tań - co - wał, bo dia - beł kró - la po - cho - wał,



bo dia - beł kró - la po - cho - wał i za - tań - czmy z ha - uraj - skie - go



kra - ko - wia - cka ży - dow - skie - go, hej, hej, z ha - uraj - skie - go,



hej, hej, ży - dow - skie - go. Aj dom, taj dom, ta - da da - da da - na,



aj dom, [taj dom, ta - da da - da da - na, aj dom, taj dom, ta - da da - da da - na].

Teraz Żyd będzie tańcował,
 |:bo diabeł króla pochował:|
 i zatańczmy z hawrajskiego¹
 krakowiacka żydowskiego,
 hej, hej, z hawrajskiego,
 hej, hej, żydowskiego.

Aj dom, taj dom, tada dada dana,
 aj dom, [taj dom, tada dada dana,
 aj dom, taj dom, tada dada dana].

Teraz, moji państwo łaskawi,
 każdy rączkę w kieszeń wprawi

¹ [W rkp. nad „w” nadpisane „b”.]

i od Żyda dla Milera
położy chociaż talara.
Oj dom [itd.]

Fragmenty innych szopek

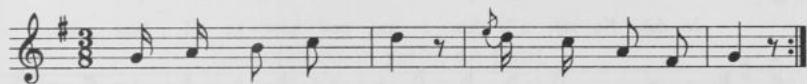
19

Mi - ły sia - bes po - mi - łuj, mo - jój stra - ty nie ża - łuj.
A ja so - bie bo - ckiem przed pa - nem Po - to - ckiem.

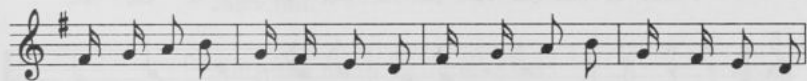
Miły siabes pomiłuj,
mojój straty nie żałuj,
A ja sobie bockiem
przed panem Potockiem.

19. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 19 i drugi raz tamże k. 17, są to fragmenty czystopisu pierwszej części *Krahowskiego*, zawierające teksty z szopki publikowane w T. 5 s. 208-226. Na k. 17 część wokalna i instrumentalna zanotowane są oddzielnie, ostatnie dwa takty (t. 15 i 16) powtórzone, a przy części wokalnej notatka: „Mel. wzięta ze znanej polki warszawskiej: *Bajgete*”. W opisie szopki warszawskiej (zob. *Mazowsze* cz. I, DWOK T. 24 s. 87 nr 20) opublikował Kolberg wariant tej melodii z informacją, że skomponował ją Chojnacki, chodzi prawdopodobnie o Henryka Chojnackiego (1817-1894). W obu zapisach tekst dwu zwrotek, jak w druku w T. 5 (s. 213 nr 19), tam ten tekst z inną mel., tu publikuje się tylko pierwszą zwr. z mel. pominiętą przez Kolberga.]

20



Nasz śli - czny Kra - ków, śli - czny, oj, śli - czny,
dzi - wu - je się mu świat o - ko - li - czny.



Tak roz - li - cznie wy - gła - dzo - ny, rów - niu - sień - ko z każ - dej stro - ny,



sto ty - się - cy lu - dzi zmie - ści, je - szcze prze - stro - nny.

Nasz śliczny Kraków, śliczny, oj, śliczny,
dziwuje się mu świat okoliczny.
Tak rozlicznie wygładzony,
równusieńko z każdej strony,
sto tysięcy ludzi zmieści, jeszcze przestronny.

20. [Rkp. Kolberga, czystopis pierwszej części *Krakowskiego*, teka 45, sygn. 1417, k. 22. W rkp. zapis nutowy skreślony, tekst wydany w T. 5 (nr 21) z inną melodią, zapisaną na tej samej karcie na marginesie pieśni. Tu publikuje się tylko pierwszą zwr. z mel. pominiętą przez Kolberga. Zob. przypis źródłowy w T. 73/III do nr 21 z T. 5. Tekst por. też nr 4 i 14 w tym tomie.]

Kozak

Je-dzie Ko-zak z U-kra-i-ny, pod-ków-ka-mi krze-sze.
I-dzie za nim grze-czna pan-na, war-ko-czyk se cze-sze.

da capo

Jedzie Kozak z Ukrainy,
podkówkami krzesze.
|: Idzie za nim grzeczna panna,
warkoczyk se czesze:|.

22

Kolęda przy szopce

Mogilany

Na-sza Ma-ry-sia grze-czna pa-nie-nka, ró-ży kwiat, ró-ży kwiat.

21. [Rkp. Kolberga, czystopis pierwszej części *Krahowskiego*, teka 45, sygn. 1417, k. 22. W rkp. zapis nutowy skreślony, a tekst zamieszczony w T. 5 nr 23, z inną melodią, zapisaną na tej samej karcie. Tu publikuje się tylko pierwszą zwr. z mel. pominiętą przez Kolberga.]

22. [Melodia z w. 1-2 pierwszej zwr. w rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1190/2, k. 2, z notatką „szopka”, tam kopia niezachowanego rękopisu ze zbiorów Kolberga. W rkp. nie ma znaku repetycji w ostatnim taktie, a pod mel. podpisane są tylko w. 1-2 tekstu. Inna wersja tej melodii, wielokrotnie przekreślona, w czystopisie pierwszej części

Nasza Marysia grzeczna panienka,
 [:róży kwiat, :]
 służą ludzie i kawalerowie,
 [:cały świat :].

Koszulka na ni jakby na pani,
 Jaś to dał,
 bo się w Marysi, grzeczny panience,
 zakochał.

Sukienka na ni jakby na pani,
 [Jaś to dał,]
 bo się itd.

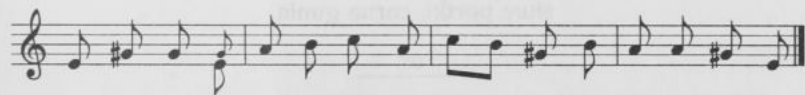
23

Jaselka

od Krakowa, Mogilany

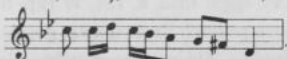


Dziu - blić Ko - zak ko - nie po - ił, da, Dziu - bla wo - du bra - ła,



da, Dziu - błę Ko - zak ob - ła - pił, da, Dziu - bla za - pła - ka - ła.

Krakowsztego (teka 45, sygn. 1417, k. 16), tam bez tekstu, w t. 2 inne urytmizowanie:



Tekst w rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 131. W rkp. Konopki odsyłacz:] No 9 z [J. Konopki] *Pieśni ludu hrakowsztego*, Kraków 1840, s. 93 [zob. nr 41 w T. 5.]

23. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 19; inny rkp. Kolberga tamże, k. 29, tam lokalizacja: „od Skawiny (Mogilany)”. W rkp. na k. 29 w t. 1 zamiast c^2 jest a^1 , w t. 5 nie ma drugiego e^1 . Tekst por. nr 24 w T. 5.]

Dziublić Kozak konie¹ poił,
da, Dziubla wodu brała,
da, Dziubłę Kozak obłapił²,
da, Dziubla zapłakała.

A koniczek orzechowy,
da, siodełko rusińskie,
spodobał się Dziublusińce,
da i Kozak malusińki.

A ja swojej Dziublusińce,
da i trzewiki kupuję,
oj i pończoszki z kozła,
da i żeby nie pokiełzła.

A czapeczka z pajęczynki,
da i pawie piórko za nią,
a przecieć³ moje panny,
da, podrygają za mną.

24

[Mogilany]

Góral: Idzie góral od Trzebonie,
góralka mu niesie gunie.

Cekaj, góral, naści gunie,
bo ja ciebie nie dogonie.

Idzie goral od Beskida,
wychodzi mu z ga[tek] dzida.

Idzie [góral] od Torunia,
sive portki, carna gunia.

¹ [W rkp. na k. 29: „konika”.]

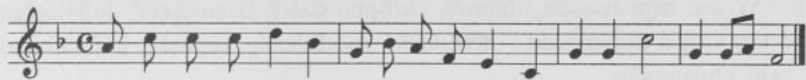
² [W rkp. na k. 29: „obnimał”.]

³ [W rkp. na k. 29: „przecież”.]

24. [Rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 131. W rkp. tekst górala jest częścią cyklu szopkowego, Konopka wymienia postaci: Krakowiaka, górala, Kozaka, husarza, Madziara, ułana, Żyda, czarownicę i dziadka, ale przytacza tylko teksty górala (tu publikowany) oraz Kozaka, ułana, Żyda i dziadka opublikowane przez Kolberga w T. 5 na s. 198-207 nr 7, 8, 12, 16. Tekst górala w rkp. obszerniejszy, jako ciąg dalszy zwrotki zamieszczone przez Kolberga w T. 5 nr 6 (kolejno zwr. 3, 1-2, 4-5). Nad tekstem notatka Konopki: „Przy szopce grali melodię pierwszego krakowiaka”, nie wiadomo jednak, o który z zapisów nutowych Kolberga chodziło tu Konopce.]

Jak śpiewają¹ dziewczętom przy szopce, gdy je ubierają we Dworach:

25



Na śró-dku mias-te-czka sto-i ja-bło-ne-czka, hej nom hej! Hej nom hej!

Na śródkiem miasteczka
stoi jabłoneczka,
hej nom hej! Hej nom hej!

A Jasinek za to
pończoszki na lato,
hej nom hej! Hej nom hej!

Biało zakwitała,
trzy jabłuszka miała,
hej nom hej! Hej nom hej!

Za tę kolendeczkę
dej nom wina beczkę,
hej nom hej! Hej nom hej!

Marysia urwała,
Jasinkowi dała,
hej nom hej! Hej nom hej!

Beckę rozbijemy,
wino wypijemy,
hej nom hej! Hej nom hej!

Tak samo śpiewają chłopcy dalej, tylko zamiast słowa podkreślonego (pończoszki) dodają: trzewicki, spodniczkę, zapaskę, kabotek, korale, chusteczkę.

Na tę samą nutę śpiewają także:

26

W jednym okieneczku
szary ptaszek śpiewa,
hej nom hej, hej nom hej!

Co wyszyła w lecie,
Jasinkowi niesie,
hej nom hej, hej nom hej!

W drugim okieneczku
Hanusia wyszywa,
hej nom hej, hej nom hej!

A Jasinek za to
pończoszki na lato,
hej nom hej, hej nom hej!

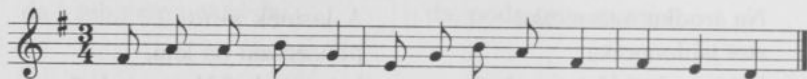
¹ [Rkp. nieznanego autora, teka 11, sygn. 1176/1, k. 48.]

Za tę kolendeckę
dej nam wina beczkę,
hej nom hej, hej nom hej!

Beckę rozbijemy,
wino wypijemy,
hej nom hej, hej nom hej!

W ten sam sposób ubierają chłopcy dalej dziewczęta, dodając zamiast słowa pończoszki – trzewicki, spodniczkę, zapaskę, kabotek, korale, chusteczkę.

27



A tam w Kra - ko - wie na za - wo - ła - niu, le - lu - ja.

A tam w Krakowie
na zawołaniu, leluja.

Przyjechali do niej
chłopcy krakowiacy, lelujo.

Jest tu Hanusia,
co się w karmazyn owijo.

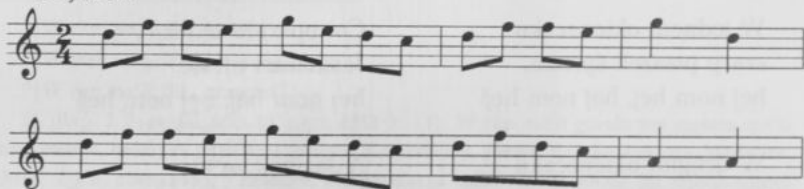
I przywieźli jej
złote pończoszki, lelujo.

A ona je brała,
a nie dziękowała, lelujo.

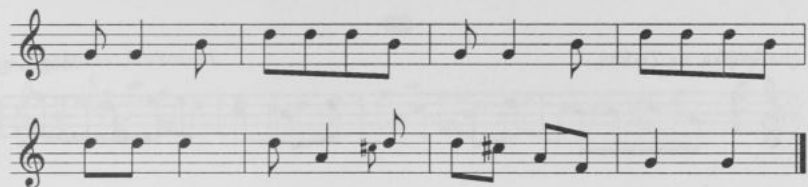
Zamiast słowa pończoszki trzeba przy następnych zwrotkach podawać: trzewiczki, zapaskę, spodniczkę, pierścioneck, chusteczkę, wianeczek.

Do jasełek

28



28. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1184, k. 1, na marginesie notatka obcą ręką: „od Wieliczki?.”]



Do okna przy szopce, flis

Mogilany

29. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1184, k. 6, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1252, k. 148, z taką samą notatką nad melodią i z lokalizacją ogólną: „Czernichów”.]

Szopka, na Żydów

Mogilany

Musical score for 'Szopka, na Żydów' in 2/4 time. The score consists of four staves of music. The first staff begins with a treble clef and a 2/4 time signature. The melody is written in a single line. The second staff continues the melody with some chromatic alterations. The third staff features a more complex rhythmic pattern with eighth and sixteenth notes. The fourth staff concludes the piece with a double bar line.

Inny na Żydów

Mogilany

Musical score for 'Inny na Żydów' in 2/4 time. The score consists of four staves of music. The first staff begins with a treble clef and a 2/4 time signature. The melody is written in a single line. The second staff continues the melody. The third staff features a first ending bracketed section. The fourth staff features a second ending bracketed section, marked with a '2.' above it.

30. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1184, k. 6.]

31. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1184, k. 6.]

Żydowski krakowiak

Mogilany

The musical score consists of five staves of music in 2/4 time. The first staff begins with a treble clef and a key signature of one flat (B-flat). The melody is written in a single line. The second staff continues the melody with eighth-note patterns. The third staff features a first ending (1.) and a second ending (2.) marked above the notes. The fourth and fifth staves continue the piece with various rhythmic patterns and accidentals, including a sharp sign (F#) in the fourth staff.

32. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1184, k. 6, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, tam lokalizacja ogólna: „Czernichów”. W rkp. terenowym w t. 6 i 8 rytm:



nad t. 9 notatka: „szopka”.]



Nowy Rok

koło Krakowa

Ze słomy¹, na której we wiliją wieczerzano, robią krzyżyki i zatykają je na Nowy Rok na roli, aby strzegły przed nieurodzajem.

Mogilany i okolica

Zboże² w snopkach, jakie leżało podesłane pod wieczerzą w dzień wili Bożego Narodzenia, a następnie po wieczerzy zatykane za stragardze i zwane *kopy*, bywa w Nowy Rok w małych przygarstkach zatykane na polu zasianym oziminną, na śniegu lub też, gdy ziemia jest zeń ogołoconą, na gołym polu i tylko bryłkami ziemi w środku przysypane, tak że słoma sterczy spod przysypanej ziemi i na każdym zagonie po kilka takich kopek widać.

Ma to służyć za ochronę od nieurodzaju, błyskawicy (której blask zbożu szkodliwy), śnieci i w ogóle szkody elementarnej.

33. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/B, k. 5. W rkp. dla t. 8 Kolberg zanotował drugą wersję:



oznaczając oba takty notatką: „lub”.]

¹ [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/3/A, k. 12, źródło.] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 13.

² [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 22, k. 22, kopia niezachowanego rękopisu ze zbiorów Kolberga.]

Kolędy

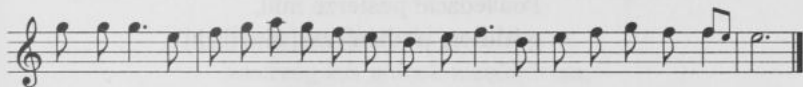
Kolęda

34

Mogilany?



Przy-le-cie-li tak śli-czni a-nie-li, wszys-cy zło-te pió-ra by-li mie-li.



Przy-nie-śli nam we-so-lą no-wi-nę, czys-ta Pan-na zro-dzi-ła dzie-ci - nę.

Przylecieli tak śliczni anieli,
wszyscy złote pióra byli mieli.
Przynieśli nam wesołą nowinę,
czysta Panna zrodziła dziecinę.

A zrodziwszy, w pieluszki uwiła
i uwiwszy, siankiem go nakryła.
Leży, leży Jezus malusieńki,
leży, leży Jezus nagusieńki.

Zdjęna Panna swój rąbeczek z głowy,
a uwiwszy Panu Jezusowi:
A lulajże, moje dziecko, lulaj,
bo cię kocham tak jak życie swoje.

Pastuszkowie, grajcież Panu swemu,
w tej stajence nowozrodzonemu.
Proścież Pana, by was błogosławił
tu na ziemi, a w niebie postawił.

34. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 28, lokalizacja ze znakiem zapytania uzupełniona nieznaną ręką.]

35

Po - wiedz - cie, pa - ste - rze mi - li,
gdzieś - cie pod - ten - [czas] cho - [dzi - li]

Powiedzcie pasterze mili,
gdzieście podten[czas] cho[dzili]...

36

Kolęda Paczołtowie

Ach, u - bo - gi żło - bie, któż to le - ży w to - bie...

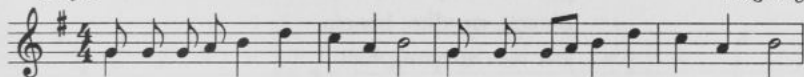
Ach, ubogi żłobie,
któż to leży w tobie...

35. [Rkp. Kolberga, teka 38, sygn. 1334, k. 7.]

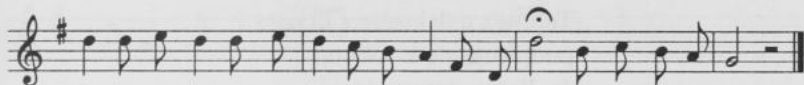
36. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/B, k. 1.]

Kolęda

Mogilany



Pa-sły się o-wie-cki pod bo-rem, za-strzeg ich wil-cek z zań-bo-rem,



po-go-nił o-wie-cki aż do sta-je-ne-cki, u-cie-kły do Pa-na.

Pasły się owieczki pod borem,
zastrzeg ich wilcek z zańborem,
pogonił owiecki
aż do stajenecki,
uciekły do Pana.

Skarzą się owce w stajence,
pokazują rany Panience,
wilcek nas pokąsał,
jesce się nad nami
natrzasał, [natrzasał].

Położyli wilcka na gnoju,
bili go mocno, do znoju,
owce pomagały,
kijów dodawały
na wilka potężnych.

Pan się wilczaska uzalił,
tego owieckom nie chwalił:
I wy też, owiecki,
miejcie miłosierdzie
nad wilkiem, nad wilc[kiem].

Idzie wilcasek po kweście,
potkał kompanów na moście:
Bieźcie prędko, bracia,
jest tam sumna płaca
w stajence, w stajence.

Tam też wilckowie z ochotą
podpisują się z robotą:
Ja, Panie, zgrzesyłem,
sto owiec zabiłem,
o rety, o rata,
już Stworca, już świata,
nie zginę.

38

Kolęda Kraków

W Be-tle-jem przy dro-dze jest tam szo-pa zła sro-dze,
tam to się roz-goś-ci-ła

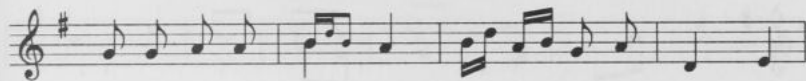
W Betlejem przy drodze
jest tam szopa zła srodze,
tam to się rozgościła
Matka miła¹, Matuchna miła.

38. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/2, k. 1; nie podpisano dalszego ciągu tekstu pod mel. ze względu na niezgodność obu składników pieśni.]

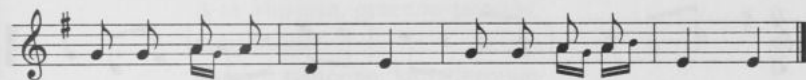
¹[Ten wiersz w rkp. poprawiany: nad „Matka” dopisane „z dzi[eciątkiem?], pod „Matka” dopisana końcówka „uchna”.]



Hej, ko - lę - da, hej nam hej, cy je sam pan w do - ma,



cy - li je - go nie ma. Nie ma je - go w do - ma,



po - je - chał do kró - la, przy - je - chał od kró - la.

Hej, kolęda, hej nam hej,
 cy je¹ sam pan w doma,
 cyli jego nie ma.
 Nie ma jego w doma,
 pojechał do króla,
 przyjechał od króla.

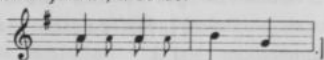
39. [Rkp. Kolberga, czystopis cz. I *Krakowskiego*, teka 45, sygn. 1417, k. 17. W rkp. melodia (oznaczona numerem 34) skreślona łącznie z kilkakrotnie poprawianą lokalizacją: „od Krakowa (Modlnica)”, „Prądnik”, „Mogiła”. Tekst z inną melodią opublikował Kolberg w T. 5 nr 34, tu zamieszcza się pominiętą melodię z pierwszą zwr.]

¹[W rkp. w zapisie kolumnowym: „jest”.]

Hej, ko - lę - da, hej nam hej, cy jest
sam pan w do - ma, cy - li je - go
nie ma, cy - li je - go nie ma.

Hej, kolęda, hej nam hej,
cy jest sam pan w doma,
cyli jego nie ma,
cyli jego nie ma.

40. [Rkp. Kolberga, czystopis cz. I *Krakowskiego*, teka 45, sygn. 1417, k. 17. Pieśń w rkp., tak jak poprzednia, oznaczona nr 34 i skreślona. Na tejże karcie są jeszcze dwa niepełne zapisy tej melodii: w pierwszym z nich nie ma t. 10-12, w t. 3 nie ma małej nuty, w drugiej części t. 7 są tylko ósemki, w tekście zamiast powtórzenia 3 w. jest: „hej nam hej”, w drugim zapisie tylko t. 1-6 i 10-12, w t. 1 nie ma małej nuty, w drugiej części t. 3 zamiast c^2 jest g^1 (bez małej nuty), w t. 4 są ćwierćnuty: $h^1 d^2$ z drugą wersją ósemkową dla d^2 : $d^2 fis^2$, w t. 6 zamiast d^1 jest a^1 , t. 10-11:



41

Tomaszowice



A ta Ma-ry-sia, grze-cna pa-ni-sia, ró-ży kwiat,
słu-zą ij pa-no-wie, ka-wa-le-ro-wie, ca-ły świat.

A ta Marysia, grzecna panisia,
róży kwiat,
służą ij panowie, kawalerowie,
cały świat.

42

Modlnica



W tym tu do-mu jest tu pa-ni, za sto,
za sto trze-wik na niéj, trze-wik na niéj.

W tym tu domu jest tu pani,
za sto, za sto trzewik na niéj, trzewik na niéj.

41. [Rkp. Kolberga, czystopis cz. I *Krakowskiego*, teka 45, sygn. 1417, k. 16, tekst zamieścił Kolberg w T. 5 nr 42 bez zapisu nutowego, tu publikuje się melodię z pierwszą zwrotką. W rkp. także skreślona lokalizacja „Giebułtów”.]

42. [Rkp. Kolberga, czystopis cz. I *Krakowskiego*, teka 45, sygn. 1417, k. 16, tekst opublikował Kolberg w T. 5 nr 43 bez zapisu nutowego, tu zamieszcza się melodię z pierwszą zwrotką. W rkp. także skreślona lokalizacja: „Olszanica”. Drugi raz w rkp. Kolberga w tece 36, sygn. 1317d, k. 31, z lokalizacją: „Kraków”, tam melodia bez tekstu, bez t. 4-6.]

Kolęda Mogilany

Mazur¹ pije, Mazur traci,
na Mazura płaczą dzieci,
płaczą dzieci, płacze żona,
że Mazura nie ma doma.

Tur

Z. Chodakowski² w liście ze stycznia 1818 r. pisanym mówi: W Podgórzu polskim i samych Tatrach, gdzie jest nasza mowa, spodziewam się znaleźć starodawne śpiewy polskie, bo będąc w Gdowie, znalazłem pieśń o turze, której pod Krakowem i Sandomierzem nigdy nie mogłem dopytać się. Przypomina bytność w naturze, żywienie się w porze zimowej kosztem mieszkańców i jest odpowiedzią dla tych, którzy wyrzekli, że nazwisko tura jest nie polskie.

44

Turajże, turaj, turasku,
bez tę góreczkę do lasku.
Turajże, turaj, mój turze,
zjadłeś mi siana dwie furze.

43. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 19; tekst niezgodny z melodią.]

¹ inni: Madziar

² [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 16, k. 11. Źródło: *Listy Zoriana Chodakowskiego z lat 1817-1821*. „Biblioteka Warszawska” 1866, T. II s. 161-197, cytowany przez Kolberga fragment na s. 170. Zob. też Z. D. Chodakowski *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*. Opracował i wstępem opatrzył J. Maślanka, Warszawa 1967 s. 191-192.]

Wypiłeś mi wody dwa stawy,
 narobiłeś mi zabawy.
 Turajże, turaj, turasku,
 bez tę góreczkę do lasku.
 Bo jak nie będziesz turował,
 nie będę ja cię zimował.

Śpiewają tę piosnkę na kolędę i zapusty, wodząc maskarę w podobieństwie тура ubraną, to jest bawolą głowę z rogami i brodą. Turować znaczy uciekać. Rosjanie i teraz mówią: turnuł, tarnuł.

Krakowiak kuligowy¹

45

zza Krakowa

Gdy w tém domu bawiem, p[anie] January²,
 to też hołd wdzięczności przyj[m] od pierwszej pary.
 Twoja to gościnność nas tutaj prowadzi,
 bo wiemy to wszyscy, żeście gościom radzi.
 Wiem, że przyjmiesz ten hołd od tej pierwszej pary,
 wiwat, niech nam żyje nasz pan January.
 Gdyby kiedy nieba zlały na mnie dary,
 podobnej bym żony szukał do pani Barbary,
 Jej rzadkie przymioty i wysoka cnota
 droższą jest od srebra, droższą i od złota.
 Niech Bóg pociechami życie jej przeplata,
 niechaj nam żyje zdrowa długie lata.

¹ [Rkp. nieznanego autora, teka 36, sygn. 1325, k. 66-67, tekst zapisany prawdopodobnie w Krzeszowicach. Inny krakowiak kuligowy zob. nr 877 w supl. (T. 73/II).]

² [Pod tekstem nota Kolberga:] Pan January Strózkiewicz koło Myślenic.

Św. Błażeja i św. Agaty¹

Mogilany, Wieliczka

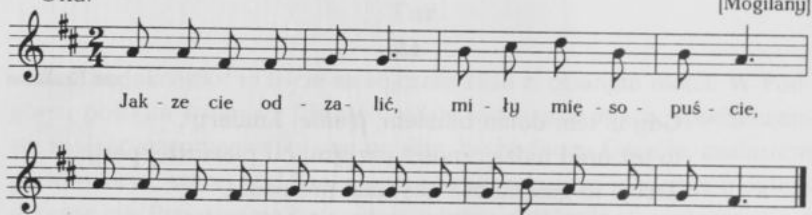
W dzień św. Błażeja [3 lutego] święcą się w kościele jabłka.

W dzień św. Agaty [5 lutego] święcone bułeczki i sól roznoszą po wsi organiści.

Mięsopust²

46

Ona: [Mogilany]



Jak - ze cie od - za - lić, mi - ły mię - so - puś - cie,
šte - ry sper - ki w gar - ku by - ły, a pią - ta w ka - pu - ście.

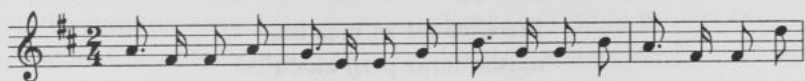
Jakze cie odzalić, miły mięsopuście,
stery sperki w garku były, a piąta w kapuście.

Mięsopuście krótki, podarłam se butki,
podarłam oboje, Jasiowe i swoje.

¹ [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1191/1, k. 6.]

² [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 19.]

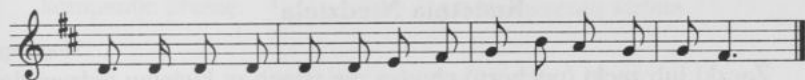
On:



Jak to ła - dnie, jak to su - mnie, kiej pa - nien - ka przyj - dzie ku mnie,



przyj - dzie ku mnie, ku po - ście - li i se - rce mi ro - zwe - se - li,



hej - ze, hej - ze, hej - ze, ho - la, ser - ce roz - we - se - li.

Jak to ładnie, jak to sumnie,
kiej panienka przyjdzie ku mnie,
przyjdzie ku mnie, ku pościeli,
i serce mi rozweseli,
hejze, hejze, hejze, hola,
serce rozweseli.

lub:

47

A ja Krakowiacek z oddalonej strony,
przysedłem ja tutaj posukać se zony.

Zapusty¹

W Olszy pod Krakowem w ostatni wtorek zapustu zbierają się w karczmie, tańczą, a potem karczmę zamykają, aby dziewczęta nie uciekły. Chwytają potem parobcy jedną z nich i przywiązują jej do pasa kloc drzewa z łańcuchem. Dziewczyzna ta musi się okupić przynajmniej półkwatką² wódki, inaczej siada jeden z parobków na klocu i bijąc ją pasem słomianym, śpiewa:

¹ [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/3A, k. 14, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 13.

² [Tak w rkp. Kolberga, u Zawilińskiego: „półkwarta”.]

Nie chciałaś za mąż iść,
musisz teraz przy kłocu iść.

Tym zwyczajem kończą zapusty.

Kwietnia Niedziela¹

Mogilany

Żaczki lub zacki (puchery) chodzą we trzech w kwietny tydzień do Wielkiego Czwartku do 9-tej godziny rano, po wsiach okolicznych. Każden z nich jest przepasany na krzyż pasem z papieru kolorowego zrobionym, idącym od ramienia (jak żołnierze niegdyś) i w pasie. Mają oni czapki strojne w papierki oraz koszyk, do którego zbierają jaja i pieniądze. Chodząc po domach śpiewają następujące pieśni:

49

Już się męka przybliża
Chrystusowi Panu,
gdy Go Judasz sprzedaje
we czwartek po ranu.

Nimóg-eś Go sprzedać
Matce Przenajświętszej,
Ona by Go rada kupić,
dać pieniędzy więcej.

Złośliwi Żydowie
z Judaszem targują,
trzydzieści srebników
za Niego gotują.

Święci apostołowie
dadzą tēla troje,
którzy ono siadali
razem z Nimi przy stole.

Judasie, Judasie,
(z)drajca Pana mego,
za coś tak tanio sprzedał
Syna Przedwiecznego.

Da óna wam za to
u stołu swojego
przenajświętszy sakrament,
duch siebie samego.

¹[Rkp. W. Kosińskiego, teka 12, sygn. 1180, k. 1-8, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

Przezacna kompania,
towarzystwo swoje,
które Chrystus zaciąga
pod chorągiew swoją.

Ja porucznikiem będę,
byście nie zbłądzili,
byście naszemu Panu
na wieki służyli.

Kto ochotnie przystaje,
ja palmy podnoszę,
ja wszystkie społecznie
kompanije proszę.

Ten Pan dobry, łaskawy,
jest pewna zapłata,
da ón w niebie mieszkanie
po skończeniu świata.

50

Treómf wielki dziś się odprawuje,
niebo się, ziemia treomfuje.
Ten Pan Zbawiciel
obliwa się łzami,
płacze nad Jerózalem,
własnymi Żydami.
Mówi do Jerózalem:
Jerózalem miasto!
Gdybyś ty wiedziało,
co się z tobą dzieć będzie,
pewnie byś płakało.
Przyjdzie taki poganin,
z grontu ciebie wyrzuci,
wszystkie miasta popustoszy,
w niwec cię obróci.

51

Przezac(z)ni dyktarze
treómfującego,
którego się napatrzeć
poszelstwa wszelkiego.
Gdy wé Wielgi Czwartek
ujrzyćcie koronę cierniową,
pójdzie Jezus pod krzyżem

na górę Golgową.
Pożegnał się z swą Matką,
idzie do ogrojca,
tam wszystko widzi,
prosi swego Ojca.
Od płaczu, lękania
serdecznie żałował,
złośliwi Żydowie
będą Go szukali,
ażeby Go zabili,
octem, zólcia by Go napoili.
Onarzali Go w Cedronie,
wiedą do Anasza;
Anasz Go odesłał
aż do Kajfasza.
Kajfasz Go odesłał
staroście rzymskiemu,
a starosta rzymski
królowi aż galilejskiemu.
Tam się przypatrzyli
dobrze Jezusowi,
wdziali mu białą szatę,
dali Piłatowi.
Piłat dekret wydał,
aby był zamordowany,
Jezus do krzyża
gwoźdźmi przykowany.
Mówi o swój męce,
słońce się zasmuci,
księżyc i gwiazdy,
śmierć się już nie wróci.

Przeświętne miasto,
Jerozalem okazałe,
wdzięczną żałobą

radości spania!e.
 Wesel się, Jerozalem,
 idzie Pan do ciebie,
 który ma moc królować
 na ziemi i w niebie.
 Ten cię wybawi
 od wszystkiego złego,
 wyrwie cię z paszczeki
 smoka piekielnego.
 Bramy jerozolimskie
 ze złota robione,
 furtyce z dyjamentu
 drogie wykowane.
 Dzieci jerozolimskie,
 dzieci me niewinne,
 oddajcież ukłon
 swemu Panu pilne.
 A i ja też z wami
 ile możność wasza,
 niech ci będzie, Jezu Chryste,
 cześć i chwała Twoja.

53

W piątek raniusińko
 wielga rosa spadnie,
 przyjdzie dwóch aniołów,
 rosę pozbięrają,
 dadzą ją pod studzienną wodę.
 Znajdą pachole małe
 w kościele po męce,
 będzie trzymało
 chorągiewkę w ręce.
 Za nas ci to, za nas,
 wierni chrześcijanie,
 Jego święta głowa
 ciecze stromieniami,

Jego święte nogi
cierpiały ból srogi,
Jego święte ręce
już będą na męce.
Radytus, Jezus Chrystus.

Zasnęła Najświętsza Panienska
na górze Kalwaryi,
przyszed ci do niej
Syn najmilszy.
Śpisz, Matuchno?
Śpię, ale wszystko czuje,
zem Cię widziała
w ogroju pojmanego,
łańcuchem powiązanego,
brodzkim (?) serce przebodzone,
ostatek krwi wypuszczone.
Stoi różyczka kwitnąca,
przed Panem Jezusem widząca:
Widzę Cię, Panie Jezu Chryste,
przez kapłańskie ręce.
Kapłan Pana Jezusa piastuje,
dusza mu się raduje.
Radujmy się, weselmy się,
moja smutną duszo.
Przyszed Wielki Piątek,
Najświętszy Panienski smutek,
ciało święte z krzyża zdjęte,
Pan Jezus święty,
na krzyżu rozpięty.
Święty Jan się dowiedział,
Najśw[iętszej] Panienczce powiedział.
Naj[świętsza] Panienska
tak bardzo bieżała,
padła pod krzyżem,

tak bardzo zemdląa.
Przyszła do siebie,
bije się w piersiczki:
Synu mój jedyny, coś ucierpiał
za wszystkim lud niewinny.
Matuchno moja,
dobrodziejko moja,
kto tę mękę będzie odmawiał
w sobotę przed śniadaniem,
w niedzielę przede mszą,
przed kazaniem,
temu Pan Jezus ześle
czterdziestu aniołów z nieba.
Czegoż Panno płaczesz,
czegoż lamentujesz?
Czy ci co zginęło,
czy czego żalujesz?
Wiedzą zranionego Jezusa,
wiedzą go z ratusza,
idzie, idzie w swojej mocy,
krew się stromieniem z niego toczy.
Po cóż tu idziesz,
zabity będziesz;
nie ujdiesz męki
z żydowskiej ręki.
Ja dam ciało swoje
katować za Twoje,
a Ty mi dasz w niebie
koronę ze siebie.
Święta Weroniko,
gdzieś twarz podziąa,
coś Pana Jezusa
z potu ocierała?

Jestem ja tu Floryjan,
 z podkówkami buty mam,
 jak się w nie ustroję,
 ledwie na nich stoję.
 Poszedem na jarmarczysko,
 kupiłem jakie klaczysko
 i śryble, i złocie
 uwiązгло mi w błocie.
 Jak bije, tak bije,
 wilk nade mną wyje,
 wyjąnem pałasisko,
 uciąnem mu szyję.
 Idę koło karcmy,
 a tam w karty grają,
 ja z nimi zasiad,
 ze mnie wygrywają.
 Jeden skocy,
 buch mi między ocy,
 gdzie ja sie mam podzieć
 podczas ciemne(j) nocy.
 Stodoła sie rozigrała,
 zająca goniła,
 stępka za nią oknem wyskoczyła.

Jak wy nám nie dacie,
 to wy nas poznacie,
 wszystkie flaszki potłuczemy,
 co tam w szafie macie.

Wielki Piątek

Około Bochni¹ poświęcone w Palmową Niedzielę gałązki wierzbowe i leszczynowe (kocánki) składają w Wielki Czwartek wieczór w krzyżki i o świcie w Wielki Piątek wynoszą je na pole z hałasem, co ma oznaczać pochód Chrystusa z krzyżem na Golgotę.

J. S. Bandtkie² mówiąc o Sobótkach, powiada: W niektórych wsiach o mil dwie od Krakowa, np. w Przegini, palą oprócz sobótek na Zielone Świątki zwyczajnych, także z rana w Wielki Piątek pod krzakami przed domem. Toż samo dzieje się i koło Niepołomic za Wisłą, ale w innych okolicach nie masz tego zwyczaju.

Wielkanoc

W Mogilanach³ w drugie święto Wielkanocy, po dyngusie, chłopcy obwożą wózek mały, w którym siedzi lalka wyobrażająca osobę Chrystusa Pana, z chorągiewką; lalka ta jest w zieloność umajona (o ile poczynająca się wiosna roślinom rozkwitnąć dozwoli). Do tego śpiewają piosenki o męce i zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.

Również i w Podstolicach wożą chłopcy w „śmigustny poniedziałek” Pana Jezusa z drzewa umalowanego na niebiesko, z czerwoną chorągiewką, w wózku ubranym w bukszpan.

Około Krakowa⁴ (nie podano miejscowości, jak mówi R. Zawiliński) obchodzą w drugie święto [Wielkanocy] śmigust. Parobcy

¹ [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 4, k. 1, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 13.

² [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1191/1, k. 39. Kolberg cytuje fragment artykułu:] J. S. Bandtkie [*Sobudki, góra Sobótska*] „Pamiętnik Warszawski” 1819, T. XIV, s. 375.

³ [Rkp. W. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 22, k. 3, kopia niezachowanego rękopisu ze zbiorów Kolberga.]

⁴ [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 7. Źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 13.

poprzebierani za Cyganów i żołnierzy, przychodzą przed drzwi domu i prosząc o pozwolenie wejścia, śpiewają¹.

Gospodarz puszcza ich do izby, a gospodyni daje im tylko jedno jajko. Oni pytają:

56

A gdzie to ta baba,
co jajeczko dała,
bodej ona za to
z piekła nie wyzrała.
Wyleź, babo, z piekła,
boś sie już upiekła.

Gospodyni odpowiada:

Jesce nie wylazę,
jaze sie usmazę.

Następnie śpiewają „jeszcze inne zabawne pieśni”, których nie podano. Odchodząc wołają: Śmigust — wodą chlust, a na to hasło każdy chwytą jakie może naczynie i zlewa wodą gospodarza, gospodynię i kogo napotka, po czym zmoczeni do nitki wracają do domu.

Mieszkańcy² wsi położonych koło Podgórze pod Krakowem robią w Wielki Poniedziałek³ krzyżyki z palm poświęconych w Palmową Niedzielę i zatykają je na polach ze wszystkich stron, aby strzegły od gradobicia.

¹ [Tu w rkp. tekst pieśni opublikowanej przez Kolberga w T. 5 s. 285.]

² [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 4, k. 1, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 13.

³ [U Zawilińskiego: „w Wielki Poniedziałek rano, przed śpiewem ptaków”.]

Rękawka¹

W święta wielkanocne odwiedziłem Kraków zagnalony swoimi interesami. Święta w Krakowie obchodzą grzeszni ludzie tak samo jak i u nas: po długim poście, po śledziach i suchotach strasznych, na jeden raz, niby to z nabożeństwa, objada się każdy grzesznik szynkami, kiełbasami, ozorami, główizną, jajami, plackami, babami i tym podobnymi wiktuałami. Przy śledziu i ziemniaku pieczonym odprawiamy rekolekcje, pasje, śpiewamy godzinki, a oczekując na rezurekcją i *ex re* tej, chwalimy Pana Boga brzuchem, chociaż go sercem, duszą i myślą, oraz dobrymi uczynkami chwalić by należało. Pomijając ów wykorzenić nie dający się zwyczaj, przystępuję do opisanie znanych wam obchodów emausu i rękawki, jak one dziś tam są zachowywane.

W drugie święto wielkanocne licznie zebrani różnych stanów pobożni ludzie idą na pielgrzymkę i obchodzą religijny zwyczaj zwany emaus z taką samą jak dawniej pobożnością, nie masz tu żadnej różnicy i tak jak było przed laty, tak jest i dziś.

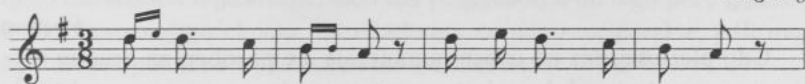
Co do rękawki jednak zachodzi znakomita różnica. Jak wiadomo zapewne czytelnikom, na pamiątkę wzniesienia kopca Krakusowi, za którego panowania miała być tak wielka liczba mieszkańców, że ci bez żadnej pomocy, przyniósłszy w rękawach od kapot ziemi, dość wielką mogiłę po śmierci kochanego monarchy usypali, obchodzą krakowianie ów zwyczaj do dziś dnia corocznie. Za dawniejszych czasów obchodzono go w ten sposób: Na szczycie niedaleko kopca Krakusa będącej góry, bardzo spadzistej ku Podgórzowi, zbierali się mieszkańcy miasta Krakowa w znacznej bardzo liczbie w pierwszy wtorek po Wielkiejnocy. Znaczna gromada starszych i młodszych dzieci i podrostków biednych rodziców lokowała się na spadzistości góry, stosownie do woli, jedni ku szczytowi, drudzy na samym dole tejże. Publiczność od przekupek będących na górze, kupowała bułki, precle, jaja, jabłka, chleb itp. wiktuały i te rzucała wesołym dzieciom, wśród wrzawy i swobody; chłopcy łapiący prezenta przy szczycie, wołali: „Dołem, panocku”, aby toczący się prezent prędzej złapać, a ci co byli na dole,

¹ F. Świdzki *Korespondencja. Mzurów, d. 18 maja 1874 r.* „Gazeta Kielecka” 1874 nr 9. [Wycinek druku w tece 38, sygn. 1333, k. 1, opublikowano fragment zaznaczony przez Kolberga.]

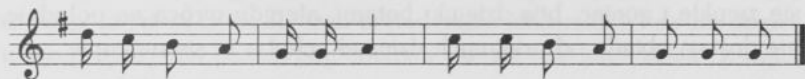
krzyczeli „Górá, panocku”, aby jaje, bułka lub jabłko, przeleciawszy przez głowy będących na górze dzieci, prędeż im się dostały. Zabawa ta trwała bardzo długo. Dzieci nabierawszy koszyki i torby darów bardzo hojnie im rzucanych, wracały pod wieczór do mieszkań swoich, przynosząc biednym rodzicom i młodszemu rodzeństwu święcone, szcudrą ręką mieszkańców Krakowa rozdane.

Dziś zwyczaj ten obchodzi się cokolwiek inaczej. Tak samo jak dawniej zbiera się publiczność w znakomitej liczbie, tak samo obierają pozycję dzieci, tak samo krzyczą jedni „Dołem”, drudzy „Górá, panocku”, tak samo stoją setki przekupek z wiktuałami, taka sama szcudrość publiczności, ale za szeregiem baterij przekupek stoją w wielkiej ilości stragany w asekuracji z wódką i arakiem, po największej części komenderowane przez Żydów, które szlachetność dawnego zwyczaju dziś prawie w nikczemność zmieniły.

Dzieci, uzbierawszy zręcznością łaskawie im rzucane dary, nie idą już z nimi do głodnych rodziców, braci i sióstr młodszych, ale powracają na górę do przekupek i odprzedają za pół ceny, to co uchwycili na dole lub na górze. Publiczność kupuje od tychże przekupek kilka razy po cenach targowych jeden i ten sam towar i znów go ciska biedakom; handel idzie kilka godzin, dzieci nie mają żadnych przysmaków dla rodziców, sióstr i braci młodszych, ale mają po kilkadziesiąt centów, które przepijają u Żydów stojących w asekuracji przekupek.



Lu - kasz z Kaj - fa - szem po - śli o - ba ra - zem



do mia - ste - czka E - ma - us, spot - kał ci ich Pan Je - zus.

Łukasz z Kajfaszem
pośli oba razem¹
do miasteczka Emaus,
spotkał ci ich Pan Jezus.

Judaszu, bestyja wściekła,
byś nie wyrzał z piekła,
psia mać zabijana²,
zaprzedałeś nam Pana.

57. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/4, k. 1, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 127. Ta pieśń także w innym czystopisie Kolberga w tece 8, sygn. 1159, k. 39, tam zapis tylko t. 1-6, na $\frac{3}{8}$, bez małych nut w t. 1 i 2, w t. 3 zamiast szesnastek jest ósemka d^2 , w t. 6 jest ósemka g^1 i dwie pauzy ósemkowe. Tekst por. zwr. 3 pieśni nr 49 w tym tomie oraz w T. 5 s. 275, w. 5-8 oracji.]

¹ [W rkp. terenowym: „na mszę” zamiast „razem”.]

² [W rkp. terenowym „zajebana”, w rkp. z teki 48 „zabijana” nadpisane nad skreślonym: „zajebana”.]

Pierwsza orka na wiosnę¹

Mogilany

Gdy pierwszy raz na wiosnę wybierają się parobcy na orkę w pole i wyruszą z końmi lub wołmi ze stajni, wtedy zaczajone tam dziewczki oblewają ich wodą z dzbanków, garnków lub konewek. Parobcy bronią się zwykłe i goniąc, biją dziewczki batami, ale gdy wrócą na południe, nie dostają obiadu od mściwych dziewczek, chyba że się wykupią.

Św. Marka²

pod Krakowem

W dzień św. Marka (25 kwietnia) obchodzą kopce graniczne wioski i kładąc na nich młodych chłopców, wymierzają im razy ze słowami: Pamiętaj chłopce, ze tu stoją kopce.

Zielone Świątki

„Czas” krakowski z r. 1872 mówi w *Kronice*³ swej: Kto miał odwagę przebyć tumany pyłu, aby zadosyć uczynić zwyczajowi wycieczki biełańskiej w Zielone Świątki, ten niezawodnie za powrotem zmuszony był wziąć kąpiel. Na gościńcu wrocławskim nie ma zazwyczaj wyboru między kurzem a błotem, ale że lato wcześniejsze tym razem niż zwykłe, więc pyłu o tyle więcej. A ileż go narobi kilkaset wozów i pojazdów, dorożek i omnibusów przez cały dzień krążących między Krakowem a Srebrną Górą? Na górze jest jak podczas odpustu: kramy i szałas, jedni w kościele na modlitwie, drudzy przy szklance lub kieliszku, a głównej rozrywki dostarcza kilkadziesiąt huśtawek. Cywilizacja nie zajrzała jeszcze na Bielany. Lud tylko karmi i poi się w szałasach i przy kramach, a chociaż dostanie tam wszelkiego jadła i napitku, wszelako większa

¹ [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 22, k. 9, kopia niezachowanego rękopisu ze zbiorów Kolberga.]

² [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/3/A, k. 13, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 13.

³ [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1191/1, k. 32. Kolberg cytuje fragment] *Kroniki [miejscowej i zagranicznej]*, „Czas” 1872 nr 114.

część rodzin przywozi z sobą spiżarnię dobrze opatrzoną, co ma nie tylko dla swoich wystarczyć, ale i dla przyjaciół, a do tego parę gąsiorów wina swojego chowu, bo wiadomo, że wino węgierskie, jeśli ma być dobre, powinno być *Cracoviae educatum*.

Na Zielone Świątki i na Boże Ciało wielką szkodę zrzadzają psotnicy w drzewach, ale żeby w mieście rąbać akacje, jak się to stało w sobotę w nocy, to już za wiele. Trzech czeladników ślusarskich i stróża domowego przytrzymał patrol, gdy obcinali gałęzie akacjowe obok rzeźalni, aby umajić dom majstra.

Krzeszowice

W dzień¹ Zielonych Świątek obchodzi rolnik dokoła zielone zagony i kropi je wodą święconą, polecając opiece bożej rosnące kłosy.

Sobótki

W Mogilanach² itd. zapalają sobótkę w drugie święto Zielonych Świątek. Biorą do tego chrust, słomę, oset, krzewy różne (niekoniecznie bylicę), lub beczkę smoły zapalają. Koło ognia parobki biegają, trzymając żerdzie lub tyczki, na których przywiązano takie pęczki słomy i zapalono je.

W Mogilanach³ latają chłopki po miedzach z żerdziami, na które potykają zapalone wiechcie słomy. Dawniej brali trzy beczki wylepione smołą, zatykali je na trzy żerdzie (z tych środkowa wyższa od dwóch skrajnych) i takowe beczki zapalali.

Koło Jordanowa (pow. myślenicki) nie palą sobótek, podobnież i koło Suchej (pow. żywiecki).

¹ [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 4, k. 1, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 13.

² [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1312, k. 14. Por. T. 5 s. 294.]

³ [Rkp. W. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 22, k. 6, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

„Czas”¹ krakowski z r. 1872 mówi w *Kronice* swej: W Aleksandrowicach palili chłopcy sobótki w pierwszy dzień Zielonych Świątek i strzelali z pistoletów. Jeden z parobczaków zastrzelił przy tej zabawie swoją narzeczoną.

O sobótkach² w okolicy Krakowa mało napisano, tylko że każdy wieśniak w Zielone Świątki powinien z zapaloną sobótką obejść swoje pole, że skaczą przez płomienie i śpiewają:

58

Hej, sobótki, sobótki,
bo dziś wieczór krótki.
Hej, chłopcy wybrane,
byłem (?) przepasane,
tańccie wesoło itd.

Więcej szczegółów podano z okolic Lanckorony.

„Czas” daje³ w felietonie nader cenne studium p. E. Ś. o nocy świętojańskiej. Mówi ono między innymi, iż trudno byłoby wyszczególniać tu wszystkie gusła do nocy świętojańskiej przywiązane. Zestawiając zaś rysy ogólne, uderza każdego ta okoliczność, że podczas gdy cała Słowiańszczyzna uroczystość tę święciła 23 i 24 czerwca, w Krakowskiem sobótki przywiązane były i są do pierwszego, a szczególnie do drugiego dnia Zielonych Świątek. W oba te dni palono ognie, wianki zaś puszczano we wiliją św. Jana Chrzciciela, chociaż cicho i mniej powszechnie. Co dziwniejsza, że jest także różnica i w epoce zbierania ziół. Podczas gdy ogólnie zbierają je i święcą na św. Jan, w Krakowskiem i we wszystkich tych miejscowościach, gdzie sobótki palą na Zielone Świątki, zbierają je i święcą dopiero 15 sierpnia, w dzień

¹ [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1191/1, k. 35. Kolberg cytuje fragment] *Kroniki [miejscowej i zagranicznej]*, „Czas” 1872 nr 114.

² [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 16, k. 1, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 14. [Wspomniany dalej przez Kolberga opis sobótek z okolic Lanckorony opublikowany został w tomie *Góry i Podgórze* (DWORK T. 44) s. 94-99.]

³ [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 3, źródło:] E. Ś. *Noc świętojańska*. „Czas” 1883 nr 140 i 142. [Zob. T. 5 s. 234 i 308.]

Wniebowzięcia Matki Boskiej. Nawet dzień ten lud nazywa Matką Boską Zielną. Obowiązującymi są tutaj te same zioła, które gdzie indziej na św. Jan występują. W snopkach bowiem, które kobiety niosą do kościoła w święto Matki Boskiej Zielnej, widzimy także macierzankę, bylicę, rutę, piołun, boże drzewko i dzwonki świętojańskie. Obok tego uderzają rośliny mające u ludzi symboliczną nazwę, jak np. w parafii tęczyńskiej: dzień i noc (*Melampyrum nemorosum*), główki P. Jezusa (*Pimpinella poterium*), warkoczyki P. Marii (*Agrimonia eupatoria*), ziele Anioła Stróża (*Betonica vulgaris*). Mimo woli nasuwa się pytanie, jak też one pierwotnie w czasach pogańskich się nazywały?

Boże Ciało

[Krzeszowice]

W Boże Ciało¹ [rolnik] obłamuje gałązki drzew, którymi ołtarze podczas procesji były ozdobione i zatyka je na roli, aby ochraniały zboże od burzy i gradu.

[Mogilany]

Gałązki² z ołtarzy w Boże Ciało kładą na zagon między len, aby się urodził. Gdzieniedzie obłupione są te gałęzie, aby łąskawica nie zaraziła kwiatu lnianego.

Wyżynek

Koło Zatora³, podobnie jak w Liszkach, Morawicy, a nawet w Bolechowicach, Kobylanach, niesie przodownica (jedna lub dwie) wieniec, a przed nimi postępuje *jendyka* lub *jendor* (przeznaczony jako dar dla dworu), który także ma na łbie wieniec, a na szyi niby korale z jarzębiny zawieszane⁴.

¹ [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 4, k. 1, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 13.

² [Rkp. Kolberga, teka 35, sygn. 1312, k. 14.]

³ [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 22, k. 14-15, kopia niezachowanego rękopisu ze zbiorów Kolberga.]

⁴ O wyżyńku w tych stronach mówi W. Wielogłowski *Komornica* s. 310. [Przypis dołączony do tego tekstu prawdopodobnie przez Kosińskiego. W tece 12a, sygn. 1185, k. 12 zachowała się notatka Kolberga, która mogła być podstawą tego przypisu:] Opis

Przy tym śpiewają różne stosowne pieśni, jak np.:

59

Mazur, Mazur, bij nogami,
dajże ognia podkówkami,
a ty, dziewczę, tańcuj żywo,
za niedługo będzie żniwo.

Dajże Boże! I żeby to,
będziem kosić nowe żyto.
A my, baby z powrósłami,
pójdziem wiązać za chłopami.

60

Goniła nas pani w polu z laseczką,
a teraz, pani, wyjdź do nas z flaszeczką!

W *wyżynku* (mówi R. Zawiliński¹) dadzą się wyróżnić trzy akta: 1 — przygotowanie kłosianego wieńca, 2 — poświęcenie go w kościele, 3 — ofiarowanie właścicielowi wsi lub księdzu i połączone z tym tańce i zabawa.

W Olszy pod Krakowem dziewczęta, te co żęły na przodzie, dostają od dziedzica 30² snopków żyta i pszenicy i robią z nich wieniec, wieszając na nim dokoła pierniki, jabłka, gruszki i błyskotki. Wieniec ten kładą na głowę *przodka*, tj. tej dziewczyny, która przy żniwie przodowała, i idąc do dworu z muzyką, śpiewają:

wyżynku we wsi K... 3 mile od Krakowa (w okolicy Gdowa itd.) w powieści Wielogłowskiego *Komornica* [s. 310].

¹ [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 8, źródło:] R. Zawiliński *Z etnografii krajowej...*, nr 14.

² [Tak u Zawilińskiego, Kolberg w swoim odpisie nad cyfrą 30 zanotował „3”.]

61

Nasz Jegomość siedzi w ganku,
raduje się naszym wiankom,
nasz Jegomość, nasz,
gorzałki nam dasz.

Wszedłszy do pomieszczenia, kłaniają się, kładą dziedzicowi wieniec
na głowę i śpiewają:

62

Nasz Jegomość, nasz,
wyżynek nam dasz,
bo my się tu pośpieszyły
i wszystko żyto wyżeły.

Nasz Jegomość, nasz,
przynosimy plon,
ekonom nasz pán,
a my się go nie bojemy,
za wrotami postojemy,
niechże robi sám!

Nasz Jegomość, nasz,
wyżynek nam dasz,
gonieś nas po polu z laseczką,
wynieśże nám gorzałki z flaszczką.

Nasz Jegomość, nasz,
wyżynek nam dasz,
gonieś nas po polu z basiorem,
wynieśże nam gorzałki z gąsiorem.

63

U naszego Jegomości zielony podworec,
nasz Jegomość, nasza Imość ma pieniędzy korzec.

U naszego Jegomości pszenicę-śmy zżeli,
a u pana Dominika wilcy w niéj zawyli.

U naszego Jegomości żytko i pszeniczka,
a u pana Dominika owsik i mętliczka.

W Krzeszowicach biorą w wyżynku udział tylko ci, co chodzili na robotę do dworu. Dzień przed niedzielą, w którą się ma odbyć wyżynek, wiją dziewczęta wieniec z wszelkiego rodzaju zboża i ubierają go kwiatkami, owocami, piernikami, wstążkami. W niedzielę przyśpiewują pod oknami parobczaki kończącym wieniec dziewczętom. Gdy już wieniec gotowy, zwykle kształtu stożka z krzyżem u góry, wiozą go do kościoła dziewczęta świątecznie, jakby do wesela poubierane. Po nabożeństwie poświęca kapłan wieńce, poczym wiozą je do dworu. Zbliżywszy się do bramy, śpiewają:

64

Otwiéraj, stróžu, te wrota,
bo idzie pańska robota.
Zżęliśmy pszeniczkę, zżęliśmy żytko,
spakowali naszéj pani do stodoły wszystko,
a u N. N.¹ dopiéro się koli².
U N. N. zjadły ptaki proso,
nasza pani w safianach, a N. N. boso.

¹ Wymieniają nazwisko jakiegoś sąsiada [przypis R. Zawilińskiego].

² wykłtuwa

· Oddając wieniec państwu, śpiewają:

65

Pani wieniec przynosimy,
szczęścia, zdrowia winszujemy,
przy naszej robocie
nie będzie w kłopotcie.

Kiedy złożą wieńce, rozstępują się, a jeden z parobków wystąpiwszy naprzód, śpiewa:

66

Już w stodole żyto i w stogach pszenica,
i z wieńcem dziewczęta przed domem dziedzica.

Naprzód starszej pani do nóg upadamy
i wieniec ze zbioru do nóg jej składamy.

Matką-ś naszych ojców i nas zawsze była,
prosić będziem Boga, byś nam sto lat żyła.

Dla młodszych też państwa wieniec przynosimy,
o zdrowie, o szczęście Boga uprosimy.

By pociechy z wnuków zdrowo doczekali,
by żyli wśród szczęścia, biednym pomagali.

Nie mamy nic więcej przynieść wam w ofierze,
jak to, com zaśpiewał serdecznie i szczerze.

Występuje potem drugi parobczak, a trzymając do tańca zniwiarkę, zwraca się do muzyki i śpiewa:

Zagrajcie nam po staremu,
po dawnemu, po naszymu,
hej, chłopcy, w podkowy,
taniec narodowy.

Potem tańczą w koło, a po tańcach otrzymują nagrody. Po ich otrzymaniu udają się na folwark i bawią się do późnej nocy. W niektórych miejscach w Krakowskim sprawiają nawet gospodarze (włościanie) dożynki. Robią więc takie same wieńce, ubierają je i dają wieniec z żyta gospodarzowi, śpiewając:

Gospodárzu nasz,
wyżynek nam dasz!
Bośmy żęli i wiązali,
do stodoły pochowali.

Gospodarzu nasz!
Niesiemy wianek koło ogroda,
niech wyjdzie gospodarz, czyli to prawda.

Widzą to ludzie,
bo za naszym wieńcem gromada idzie.

Niesiemy wián
koło pańskich ścian.
Kłaniamy się jegomości i jejmości,
niechże wezną wián do swojej gárzci¹.

Otrzymawszy poczęstunek i nagrodę, z której największą biorą przodownicy, rozchodzą się do domów.

¹ garści [przypis R. Zawilińskiego]

Pieśni związane z wyżynkiem

69

Mogilany

U naszego pana
pszeniczka w stodole,
a u pana sąsiedniego
zaledwie się kole.

Takeśmy się z wieńcem
spieszyli,
byśmy ci, pani,
ganek przystroili.

70

Mogilany



Przy - no - sim wion je - go - [moś - ci w dom]...



Przynosim wion jego[mości w dom]...

U naszego pana pszeniczka w stodole,
a u pana sąsiedniego zaledwie się kole¹.

69. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 11, sygn. 1176/15, k. 3.]

70. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 2184 (dawniej 2183), k. 189.]

¹ wykluwa

Takeśmy sie, panie, z wieńcem spieszyli,
zebyśmy ci, panie, ganek przystroili.

71

U na - se - go pa - na zie - lo - ny po - duo - rzec,
ma pię - kną psze - ni - czkę, ma pie - nię - dzi ko - rzec.

U nasego pana
zielony podworzec,
ma piękną pszeniczkę,
ma pieniędzy korzec.

72

od Lipnicy za Bochnią

Al - bo ja, al - bo ty, a po - nie - chaj - że mnie,
bo się lu - dzie śmie - ją z téj na - szej ro - bo - ty,
[bo się lu - dzie śmie - ją z téj na - szej ro - bo - ty]

71. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12.]

72. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 8.]

Albo ja, albo ty,
 a poniechajże mnie,
 bo się ludzie śmieją
 z téj naszej roboty,
 [bo się ludzie śmieją
 z téj naszej roboty].

Goniółeś nas, panie¹,
 po polu z basiorem,
 wynieśże nam teraz
 gorzółki z gąsiorem.

Goniółeś nas, panie,
 po polu z bélicą,
 wynieś [że nam teraz]
 gorz[ółki] z flaszycą.

73

Dożynkowa

[Mogilany]



¹ [W rkp. dopisane „z chabiną“.]

73. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 11, sygn. 1176/1, k. 81.]

The first of these is the
 fact that the music is
 in a minor key, which
 gives it a somber and
 melancholy character.
 The second is the use
 of a simple, diatonic
 melody, which is easily
 remembered and sung.
 The third is the use
 of a simple, diatonic
 accompaniment, which
 provides a steady
 background for the
 melody.

OBRZĘDY RODZINNE¹

Wesele V²

od Krakowa, Skawiny (Mogilany)

Pieśni i obrzędy te są w części wspólnymi i bliskim wsio: Kuleżów³, Głogoczów, Brzyczyna, Gaj, Świątniki, Libertów.

Zmówiny. W niedzielę (lub czwartek) w nocy przychodzi kilku z wódką lub miodem i domaga się otworzenia im drzwi chaty:

74



O, je - cha - łem do cie - bie, nie chca - łaś o - two - rzyć,



oj, mu - sia - łem gło - we - ckę na pro - gu po - ło - zyc.

¹[W cz. II *Krakowskiego* Kolberga zamieścił cztery opisy wesel oraz informacje o chrzcinach i pogrzebie, zob. T. 6 s. 1-91.]

²[Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 23, 24, 26-28, kolejność kart i związana z nią numeracja melodii wprowadzona przez Kosińskiego nie zgadzają się z przebiegiem obrzędu, tu przywrócono układ treści nadany przez Kolberga. Zachowała się także część zapisów terenowych Kolberga wykorzystanych w tym opisie, informacje o nich zamieszczone są w przypisach do odpowiednich fragmentów.]

³[W rkp. Kolberga zwykle: „Kulizów”, dziś: Kulerzów.]

74. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149, tam zapis melodii o sekundę wielką wyżej, w ostatnim taktie zamiast *a'* jest *g'*, pod melodią tylko 1 zur. tekstu.]

O, jechałem do ciebie,
nie chciałaś otworzyć,
oj, musiałem główeckę
na progu położyć.

Oj, główeckę na progu,
nózecki u proga,
oj, otworzże mi, otworz,
bój się Pana Boga.

Jeżeli ich wpuszczą, utenczas, pozdrowiwszy rodziców, mówią: daj kieliszka, a odebrawszy go, przypijają do dziewczki, która, niby załęk-niona, przyjmuje kieliszek, jeśli młodzieńcowi sprzyja. Droży się jednak i udaje niechęć, dopoki jej [nie] przekonają, że nie ma iść za niego ani z ludzkiego *namówiska*, ani *przyniewoliska*, ale z dobrej woli, bo chłopak tego wart. Wówczas częstują ich chlebem, kukiełką i serem. Swat przemawia do rodziców i dziękuje im w imieniu młodzieńca, wchodzi nadto z nimi w układy, mówiąc, jak się parobek rządzi, co posiada itp. Wkrótce też, pomyślą dla siebie zwabiony wieścią, ukazuje się na progu sam pan młody i wszystkim w koło kłania się do nóg. Zjawiają się też i kumoszki i zaraz obierają starszyzną weselną, družbów, druhnny itd. W czasie zaręczyn śpiewają:

75

Sie - kie - rec - ka, to - pór, daj mi, Ja - siu, po - kój,
je - sce ja jest ma - ła do two - ich za - lo - tów.

Siekiercecka, topór,
daj mi, Jasiu, pokój,
jesce ja jest mała
do twoich zalotów.

Pan młody daje 3 do 6 reńskich na kupno wieńców, które kupuje młoducha, czyli panna młoda (zwykle w Krakowie) dla wszystkich

75. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149, tam zapis melodii bez części instrumentalnej (t. 9-12).]

druhen i [dla] siebie i wraz z bułkami rozdaje je przed trzecią zapowiedzią druhnom, prosząc one na wesele. Wieńce składają się z choiny, barwinku, nędzy, szychu i papierków błyszczących. Otrzymanie zatem takiego wieńca znaczy zaproszenie na druhnę i że trzeba według tego na trzecią zapowiedź na niedzielę ubrać głowę we wstążki, rozmaryn i z tyłu w kwiatki robione różowe. Prócz tego winien pan młody kupić młodusze prezent, np. buty albo chustkę, a ona jemu perkalu na koszulę, fontaż pasowy i bukiet. Starsza druha kupuje panu młodemu i starszemu družbie wstążki pasowe, służyć mające na przepaskę przez rańtuch biały, którym się obwijają przez lewe ramię, nadto dwa bukiety dla starszego i młodszego, czyli drugiego družby.

W wigilię ślubu muzyka gra pannie młodej na dobranoc w jej domu, przy czym goście tańczą w codziennym ubraniu i częstowani są chlebem, kukielką, serem, a nawet kawą.

76

77

Do - bra - no - cka, do - bra, dziew - cy - no na - do - bna,
mo - głaś so - bie ra - nij ustać,

77. [Na marginesie notatki Kolberga, pierwsza: „to na dobry dzień”, nie powiązana z tekstem głównym, poniżej: „z Barwałdu, dołączyć do Kulizowa” informuje prawdopodobnie o lokalizacji tej pieśni i zamiarze przeniesienia jej do opisu wesela w Kuleżowie, jednak Kolberg nie skreślił pieśni w tym miejscu, opis wesela w Kuleżowie zob. s. 146.]

ko - ni - ko - wi jeść dać, ko - ni - ka na - po - ić
i ko - ni - sia o - sio - dłać.

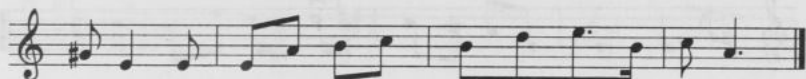
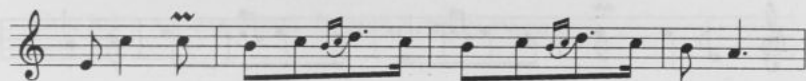
Dobra nocka, dobra,
dziewcyno nadobna,
mogłaś sobie ranij wstać,
konikowi jeść dać,
konika napoić
i konisia¹ osiodłać.

Dzień dobry, dzień dobry
Jasieniu nadobny,
mogłeś sobie ranij wstać,
konikowi jeść dać,
konika napoić
i konika osiodłać.

Nazajutrz ze świtem, a częściej jeszcze w nocy, a nawet z wieczora w przeddzień ślubu, rozjeżdżają się družbowie konno z dzwonekami i harpami wśród śpiewów na zaprosiny, poczynawszy od druhen, do wszystkich gości kolejno. Kiedy się ubierze družbów w rańtuchy czy ręczniki przez ramię (wieczorem lub w nocy) i poprzyczepia koniom u uzdy (przy uszach) pióra kogucie oraz u karku lub cugli dzwonki, które się *zbyrkają* (dzwonią), wówczas śpiewają przy skrzypcach *družbachiego*:

A dru - zbo - wie, dru - zbo - wie, sia - daj - cie na ko - nie,
bo wy ta po - je - dzie - cie ku my - śleń - skiej stro - nie.

¹ [W zapisie kolumnowym: „konika”.]



A druzbowie, druzbowie,
siadajcie na konie,
bo wy ta pojedziecie
ku myśleńskiej¹ stronie.

Oj, nie kazała nam się
pani matka bawić,
da, gorzałeckę wypić,
kielisek postawić.

Gdy wsiądą na koń, odjadą kawałek drogi, lecz wracają zaraz na powrót, co się po trzykroć powtarza. Jak pierwszy raz wrócą, śpiewają (na tęż nutę):

79

A przyjechaliśmy tu,
do grzecznego domu,
a wynidźciez, pani matko,
albo kazcie komu.

Gdy powtórnie wrócą, śpiewają zsiadając:

80

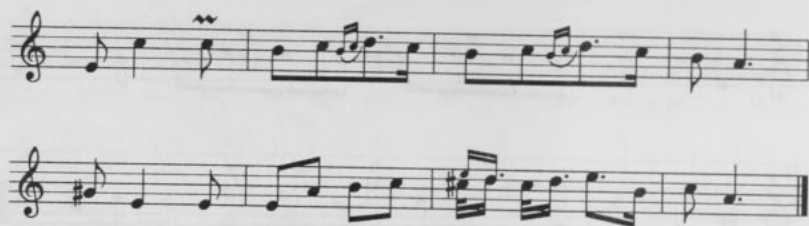


A dru - zba ja se, dru - zba, na ko - ni - ku u - zda,



a u - zda się ur - wa - ła, Ma - ry - sia pła - ka - ła.

¹ lub: krakowskiej



A družba ja se, družba,
na koniku uzda,
a uzda się urwała,
Marysia płakała.

Jak już ostatecznie podosiadają koni, mówią:

Wybraliśmy się wędrować,
nie mozem dróżcki spenetrować,
ni po miesiącku, ni po gwiazdeckach.
Prose o przewodnika
do Myślenic albo do Izdebnika.

Tu żarty i śmiechy, gdy družba utrzymuje, że najlepszym przewodnikiem jest wódka:

Chces, panie bracie, zazyć takiej łaski,
trza pocęstować gorzałecką z flaski.

Poczym wołają z konia: Scęścia! A młoduha wychodzi i podaje im przez zapaskę (tj. trzymając rękę pod zapaską) kieliszek z wódką i odpowiada: Scęścia!

Gdy już mają wyruszyć, śpiewa družba starszy:

81



Bo - go - sław mnie, Ma - ryś, bo - go -



sław mnie, Ma - ryś, już wy - jez - dzam w dro - gę.



Ja cię bo - bo - sła - wie, ja cię bo - go - sła - wie,



ze - byś zło - mał no - ge.

|: Bogosław mnie, Maryś, :|

juz wyjeżdżam w drogę.

|: Ja cię bogosławie, :|

zebyś złamał noge.

Tak mnie to, Marysiu,
dobrze bogosławis,
juz mnie ty na wieki
kaliką zostawis.

Bogosław mnie, Maryś,
razem z konikami.
Ja cie bogosławie
Jasieniu kochany.

81. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16, tam nad pieśnią nota:] Jak družba na dobranoc prosi na ślub (w nocy). [Tekst także w innym zapisie terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 130, bez lokalizacji, prawdopodobnie z Mogilan.]

Jak już odjeżdżają, daje się słyszeć:

82

Nie - da - le - ko od Wie - lic - ki, Kra - ko - wa, Kra - ko - wa,
zgi - nę - ła mi spod ko - ni - ka pod - ko - wa, pod - ko - wa.

Niedaleko od Wielicki,
Krakowa, Krakowa,
zginęła mi spod konika¹
podkowa, podkowa.

Trzeba by się z godzineckę
zabawić, [zabawić,]
pod konicka podkówecke
podprawić, [podprawić].

W drodze (na tęż samą nutę²) daje się znów słyszeć *druźbacki*:

83

Siadem ja se, siadem
na siwego konia,
pojechałem sukać,
kędy moja zona.

82. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16, tam zapis tylko czterech taktów melodii ujętych w znaki repetycji, przy czym różnica dla taktu ósmego nie została zaznaczona w t. 4; tekst także w innym zapisie terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 130, bez lokalizacji, prawdopodobnie z Mogilan, tam w. 2 i 4 powtórzone.]

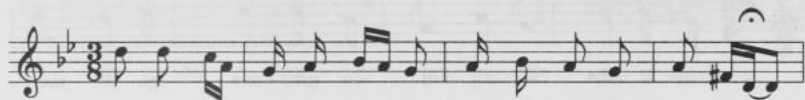
¹ [w zapisie kolumnowym: „konicka”]

² [Tu Kolberg pozostawił wolne miejsce na wpisanie numeru melodii, w rkp. wesela są dwa zapisy druźbackiego (nr 78 i 134), żaden z nich nie zgadza się z tekstem nr 83, który nie zgadza się również z melodią poprzedzającą, tj. nr 82.]

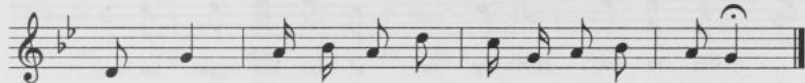
83. [Tekst w. 1-2 w rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 127, lokalizacja prawdopodobnie „Świątyni”, nad tekstem notatka „druźbacki”.]

Zatrzymując się przed chatą, z której mają prosić gościa na wesele, śpiewają:

84



Oj, przy - je - cha - liś - my tu ku wa - se - mu do - mu,



wyń - dźcie, pa - nie oj - ce, al - bo kaz - cie ko - mu.

Oj, przyjechaliśmy tu,
ku wasemu domu,
wyńdźcie, panie ojce,
albo kazcie komu.

Oj, odłózze¹, odłóz,
niechze nie kołacę,
mam dobrego konia,
niechze go nie tracę.

Pościel mi, Marysiu,
swój kobierzec pod próg,
zeby se mój konik
nie ucierał podków.

Gdy wejdzie do chaty, mówi:

Kazali poprosić pan ojciec, pani matka,
pan młody, panna młoda,
abyście się mogli zgromadzić,
do stanu małżeńskiego,
do Kościoła Bożego
doprowadzić.

84. [Tekst w rkp. terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 130, bez lokalizacji, prawdopodobnie z Mogilan, tam po pieśni zaproszenie:] Pani matko, panie ojcze, prosimy do siebie.

¹ zasuwę

Starszej druhnie, idąc po nią, družbowie:

85

Przy - je - cha - liś - my tu do grze - cne - go do - mu,
 wy - ni - dzi, dziew - cy - no, al - bo kaz wyjść ko - mu.

Przyjechaliśmy tu,
 do grzecznego domu,
 wynidzi, dziewczyno,
 albo kaz wyjść komu.

Pani matka wysła,
 a dziewczyna nie chce,
 bo ona koleba
 dzieciątko w kolebce.

85. [Melodia części wokalne zob. także nr 104, tam z innym tekstem i inną przygrywką. Melodia części wokalne zanotowana jest także dwukrotnie w zapisach terenowych: w tece 12a, sygn. 1185, k. 12, z lokalizacją ogólną „Mogilany” i tekstem: „Jakem jechał na dół” (zob. nr 671 w tym tomie) oraz w tece 48, sygn. 1355/1/A, k. 3, z tą samą lokalizacją i z tekstem „Kracowiacek jeden miał konisiów siedem” (zob. nr 311 w tym tomie).]

Na dzień dobry młodusze:

86

The musical score is written in 3/4 time and consists of seven staves. The melody is in G major (one sharp) and features several triplet markings. The lyrics are written below the notes.

Do - bry dzień, do - bry, Ma - ry - si na -
do - bny, trza by - ło ci ra - nij wstać,
ko - ni - ka o - sio - dłać, z Ja - si - niem po -
ga - dać, na wo - jen - kę po - je - chać.

86. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tam tylko część instrumentalna melodii z incipitem tekstu „Dobry dzień, dobry, Marysiu nadobna”, w t. 16 zamiast krzyżyka jest kasownik, w t. 17 nad pierwszym *d*² jest krzyżyk.]

Dobry dzień, dobry,
 Marysi nadobny,
 trza było ci ranij wstać,
 konika osiodłać,
 z Jasiniem pogadać,
 na wojenkę pojechać.

Przeleciał ptasek
 przez borowy lasek,
 piórka za nim padały.
 Mogaś se rozmyślać,
 nadobna Marysiu,
 miałaś na to cas niemały.

87

A przed sie - nią, przed sie - nią, ja - błu - ska sie zie - le - nią,
 kto ja - błu - ska be - dzie rwał, to Ma - ry - się be - dzie brał.

A przed sienią, przed sienią
 jabłuska sie zielenią,
 kto jabłuska bedzie rwał,
 to Marysię bedzie brał.

Nadchodzą zewsząd zaproszeni goście. Przybywających przyjmuje muzyka i kieliszek, gospodynie przynoszą różne datki i żywność. Piją

87. [Zapis nutowy w rkp. terenowym Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16, z lokalizacją „Kuliżów”, tam tylko t. 9-16 z notatką: „Na dzień dobry, przy weselu”.]

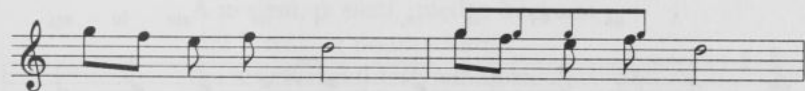
kawę lub miód, piwo, niekiedy i wino, a przed błogosławieństwem rodziców jedzą kukielkę z serem.

Przybywa i pan młody, w którego chacie *przódziej* (wprzód) nie obeszło się także bez śpiewów. Śpiewają mu tam, a częściej jeszcze w drodze przy zaprosinach do ślubu z jego strony, marsza:

88



A jak ci ja po - wę - dru - je, ta - tuń - ko - wi po - dzie - ku - je,



graj - cie mi mars, graj - cie mi mars.



Ka - ra - bin na ra - miń, przy bo - ku pa - łas.



Ta - tuń mó - wi: jedź do świa - tu, jedź z Bo - giem, sy - nu.

A jak ci ja powędruje,
tatuńkowi¹ podziękuję,
[:grajcie mi mars:].
[:Karabin na ramiń,
przy boku pałas:].
[:Tatuń mówi: jedź do świata,
jedź z Bogiem, synu:].

88. [Zapis tekstu w rkp. terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 130, bez lokalizacji, prawdopodobnie z Mogilan.]

¹ [pod „tatuńkowi” dopisane „matulince”]

A jak ci ja powędruję,
swemu bratu podziękuję,
dziękuję bratu.

Brat mi mówi: jedź do świata,
jedź z Bogiem, bracie.

A jak ci ja powędruję,
swoji siostrze podziękuję,
dziękuję siostrze.

Siostra mówi: nie jedź jesse,
ostań się bracie.

Zapraszając do tańca (niekiedy śpiewają to po oczepinach młodu-
chy):

89

A na téj łą - ce, a na zie - lo - ny,
le - zy ta Ja - sień, le - zy zra - nio - ny.
Przy - sła do nie - go ma - tu - chna je - go,
Mo - ja pań ma - tko, idź prec o - de mnie,
py - ta - ła go się, co mu ta - kie - go.
bo juz ser - du - sko u - mar - ło we mnie.

A na téj łące, a na zielony,
lezy ta Jasień, lezy zraniony.
Przysła do niego matuchna jego,
pytała go się, co mu takiego.
Moja pań matko, idź prec ode mnie,
bo juz serdusko umarło we mnie.

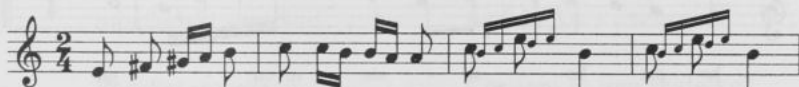
A na téj łące, a na zielony,
lezy ta Jasień, lezy zraniony.

Przysed do niego tatunio jego
i pytał go się, co mu takiego.
Mój panie ojce, idź prec ode mnie,
bo juz serdusko umarło we mnie.

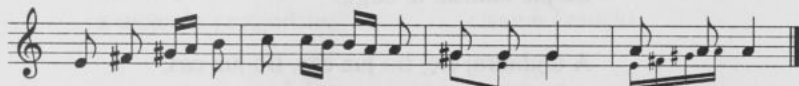
A na téj łące, a na zielony,
lezy ta Jasień, lezy zraniony.
Przysła do niego dziewczyna jego,
pytała go się, co mu takiego.
Moja dziewczyno, nie chodź ode mnie,
bo juz serdusko odzyło we mnie.

A w sieni, w sieni, między beckami,
stoi łożeczko z poduseckami.
Na tém łożeczku lezy panienka,
na tej panience piękna sukienka.

90



A jak ci me na wo - je - nkę be - dą brać, be - dą brać,



be - dą ci mi sa - me pa - nny i or - ga - ny mi grać.

A jak ci me na wojenkę |:bedą brać, :|
bedą ci mi same panny i organy mi¹ grać.

A jak ci ja na wojenkę pojade,
wezmę sobie pistoletek i sable.

90. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tam pod melodią podpisana druga zwrotka. Tekst por. T. 6 nr 217-219 i 221.]

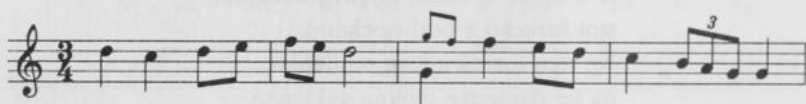
¹ [W zapisie kolumnowym i w rkp. terenowym bez „mi”.]

A jak ci mnie na wojence zabiją,
zieloną me kitajecką okryją.

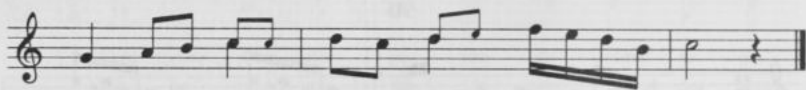
A jak ci mnie do grobochca¹ poniesą
usyją mi aniołowie bekiesą.

W chacie panny młodej, gdy ją ubierają (jeśli nie udali się do dworu z darami, jak: kurczętami, gołębiami itp., by tam ją ubrano i obdarzono):

91



A wy - bie - raj się, wy - bie - raj do ślu - bu,



bo juz ko - ni - sie w cu - gu.

A wybieraj się, wybieraj do ślubu,
bo juz konisie w cugu.

A wybieraj się, bo juz cas, bo juz cas,
wdziewaj spódnicę, wdziej pas.

¹ kośnicy [kostonicy]

Mia - ła ja se, mia - ła, po - zło - ci - sty war - koc,
 a - le mi go u - krad mo - gi - łań - ski smar - kac.

Miała ja se, miała,
 pozłocisty warkoc,
 ale mi go ukrad
 mogiłański smarkac.

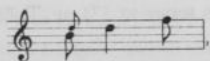
Poczekaj smarkacu,
 nie o tém to będzie,
 ino mój Jasinek
 z wojenki przyjedzie.

A jedzie on, jedzie,
 cysarskim gościńcem,
 a wiezie mi, wiezie,
 pudełeczko z wieńcem.

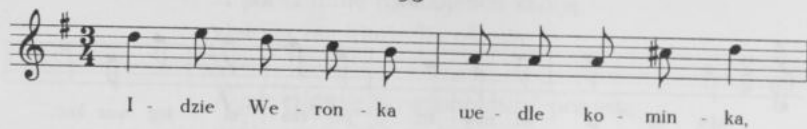
Cóż tam w tym pudełku?
 Czerwone gwoździcki,
 zaprzęgaj, Jasieniu,
 cisawe konicki.

Jakże mam zaprzęgać,
 kiej mi się motają?
 Ciężki zal dziewczynie,
 kiedy jój ślub dają.

92. [Drugi czystopis Kolberga w tece 48, sygn. 1355/1/B, k. 6, tam tylko t. 1-8 bez tekstu, w t. 2 zamiasat h^1 jest g^1 , nado mała nuta d^2 , t. 6 jest taki sam jak t. 14, t. 7:



w t. 8 bez małych nut.]



Idzie Weronka¹ wedle² kominka,
Marcinek za nią z butelką winka.

Marcinek woła: Wróć się Weronka,
będzies cerwona kieby kalinka.

Juz sie nie wrócę, bom juz na moście.
Wróć się Weronka, mas w doma goście.

Sprzedła wieniec i zausnice,
kupiła folwark i kamienice.

W téj kamienicy biały koń stoi,
juz sie Weronka do ślubu stroi.

A stroi, stroi, ocka wyciera,
złotą koronę na głowę wdziewa.

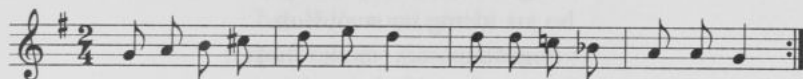
Złotą koronę z dyjamentami,
juz się, Weronka, zabieraj z nami.

93. [W rkp. terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, melodia i tekst 4 zwr., tam w pierwszym w. tej zwr.: „Przedała wianek”; pełny tekst w rkp. J. Konopki (teka 43, sygn. 1352, k. 140), tam w 1 zwr. 1 w.: „Posła Weronka koło kominka”. Tekst por. w tym tomie nr 171, w. T. 73/II nr 832 i w T. 6 nr 202.]

¹ lub: Marynka

² [Nad „wedle” nadpisane „wele”.]

94



Sie - dzi pta - sek na wi - si, ro - bi bu - tki Ma - ry - si,
Ma - ry - sia sie ra - du - je, no - we bu - tki o - bu - je.



Siedzi ptasek na wisi¹,
robi butki Marysi,
Marysia sie raduje,
nowe butki obuje.

Biorąc błogosławieństwo rodzicielskie do ślubu:

95



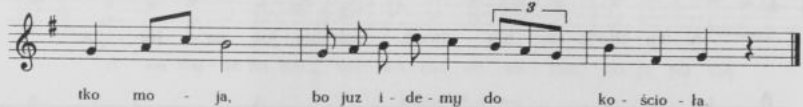
Bo - go - sław nam, o - jce mój, bo - go - sław nam,



o - jce mój, bo już i - de - myj na swój ślub.



Bo - go - sław nam, ma - tko mo - ja, bo - go - sław nam, ma -



tko mo - ja, bo już i - de - myj do ko - ścio - ła.

¹ wiesz, wiecha

95. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16, tam zapis melodii na $\frac{3}{4}$ (każdy takt podzielony na dwa) bez tekstu, w t. 3 tylko wersja małych nut, w t. 9 pierwsza ósemka ma wartość ćwierćnuty i jest poprzedzona pauzą ćwierćnutową.]

[:Bogostaw nam, ojce mój, :]
 bo juz idemy na swój ślub.
 [:Bogostaw nam, matko moja, :]
 bo juz idemy do kościoła.

Jeżeli sierota:

96

Po - bo - go - sław - ze, Pa - nie Je - zu - sie,
 bo nie mam o - jca a - ni ma - tu - sie.

Pobogostawze, Panie Jezusie,
 bo nie mam ojca ani matysie.

Bo tam są ludzie na tamtym świecie,
 pobłogosławią koczdy sierocie.

Przynaglają do wyjścia:

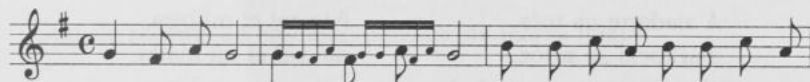
97

A wy - chodź - ze, wy - chodź, boś się juz na - by - ła,
 po - dzie - kuj - ze pa - ni ma - tce, coś się na - przy - krzy - ła.

A wychodźze, wychodź,
boś się już nabyła,
podziękujże pani matce,
coś się naprzykrzyła.

Jeśli orszak idzie pieszo:

98



Mars, Ma-ryś, mars, bo ci już cas, skrzypp-ko-wie ci pie-knie gra - ją,



bo sie wian-ka spo-dzie-wa - ją, mars, Ma - ryś, mars.

Mars, Maryś, mars, bo ci już cas,
skrzyppkowie ci pięknie grają,
bo sie wianka spodziewają,
mars, Maryś, mars.

Jeśli jechać ma na wozach:

99



A - sia daj - ze na wóz, war-ko - cki se za - lóz, bo ja po cię



przy - je - chał, bo ja po cię przy - je - chał.

Cy cię gó-wka bo-li, cy-li ni mas wo-li, cy ci oj-ca,
 ma-tki zal, cy ci oj-ca, ma-tki zal?

A siadajze na wóz,
 warkocki se załóz,
 |:bo ja po cię przyjechał:|
 Cy cię gówka boli,
 cyli ni mas woli,
 |:cy ci ojca, matki zal:|?

Nie zal ci mi ojca,
 nie zal ci mi matki,
 ani zadny rodziny.
 A ino mi zal
 złotego wianicka,
 da, moj Boze jedyny!

Wyjeżdżają lub idą pieszo (jeśli kościół w tej samej wsi i blisko) hałaśliwie i szumno; po drodze pukają, trąbią i strzelają, gdy muzyka wciάζ przygrywa. Drużbowie z muzyką idą naprzód (drużba starszy jednak zawsze jest konno) i kogo w drodze spotkają, częstują wódką z flaszki, którą jeden niesie na ten cel z sobą. Skrzypek gra marsza weselnego (staroświeckiego):



Gdy się zbliżają do kościoła, odzywa się marsz inny:

101



Następuje ślub (winkrat, „Veni, Creator”), po czym z grajcarami (drobną monetą) idą za ołtarz dać *na ochłarę*. Drużba wyprowadza pannę młodą zza ołtarza i z kościoła. Wyszędłszy, dążą do karczmy, gdzie się kilka godzin bawią i dokąd im przynoszą z domu kołacz, chleb, ser, a niekiedy i wódkę.

101. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, na marginesie notatka informująca o wykonawcy: „Wojciech Kluska”, w tym zapisie brak czterech ostatnich nut.]

Marsz od ślubu do karczmy:

102

Polonez po ślubie w karczmie. Pan młody z młodą:

103

W sę - śli - wo - ścim so - bie zy - ła, pó - kim cie - bie nie lu -
 bi - ła, te - raz mo - je o - cy pła - ca,

103. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tam w t. 3 zamiast pierwszego a^1 jest g^1 oraz małe nuty szesnastkowe: $fis^1 g^1$, nie ma natomiast małych nut $c^2 h^1 c^2 e^2$, w trzeciej części t. 9 i w t. 10 nie ma małych nut, w pierwszej części t. 11 są nadto małe nuty: $a^1 g^1 a^1 h^1$, w trzeciej — bez małych nut.]

pó - ki cie - bie nie o - ba - cą.

W szczęśliwościm sobie żyła,
pókim ciebie nie lubiła,
teraz moje ocy płacą,
póki ciebie nie obacą.

W karczmie śpiewają:

104

Je - sce nie za - ga - sły wie - co - ro - we i - skry,
już - ci mój wia - ne - cek za - pły - nął do Wi - sły.

Jesce nie zagasty
wiecorowe iskry,
już ci mój wianeczek
zapłynął do Wisły.

Jesce nie zagasła
wiecorowa zorza,
już ci mój wianeczek
zapłynął do morza.

Iskiercka ognia,
gałęzeczka cisu,
cekaj mnie, dziewczyno,
jak przyjadę z flisu.

A moje wesele
pod Warszawą będzie¹,
na moje wesele
śterech królów zjedzie.

Siwy koń, siwy koń
siodełeczko niesie,
cekaj mnie, dziewczyno,
w kalinowym lesie.

Zjadą ta królowie,
zjadą ta panowie,
będą mi poprawiać
wianecka na głowie.

Iskiercka ognia,
gałęzeczka ziela,
a któż się doceka
mojego wesela?

Cóż to za dziewczyna,
co ij króle służą,
wianeczek z perłami,
przeplatany różą.

Pobawiwszy się w karczmie, wracają wszyscy ku wieczorowi do domu, nie bez śmiechów, żartów i docinków drużbów, którzy zapowiadają, że wkrótce młode małżeństwo przyjmie gości we własnym już domu i da im: pszenicki czy mąki z kąkolou, śmietany suczej, sera kociego itp. Przychodzą przy odgłosie marsza:

105



¹ lub: w nowym świecie będzie

105. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tam zapis melodii na 2 (każdy takt podzielony na dwa), nad mel. notatka: „Marsz ze ślubu”.]



Tu czeka ich ucztą, czyli obiad złożony z rosółu, mięsa, kapusty, kaszy jaglanej, jabłek i orzechów, do czego śpiewy. Kiedy chleb niosą na stół:

106

Przy do - li - nie, w o - zi - mi - nie
le - pse je - dno la - to niz dwie zi - mie.

Przy dolinie, w ozimie
lepsze jedno lato niż dwie zimie.

Do kapusty przyśpiewują:

107

Ko - ziel w o - gro - dzie, ma - tu - siu, ko - ziel w o - gro - dzie,
nie poj - dę ja po ka - pu - stę, bo mnie po - bo - dzie.

107. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149 z lokalizacją ogólną: „Mogilany”, tam w ostatniej części t. 3 druga wersja: ósemki c² e².]

Kozieł w ogrodzie, matusiu,
 kozieł w ogrodzie,
 |: nie pojedę ja po kapusę,:|
 bo mnie pobodzie.

108

Jest pse - ni - cka, to mą - ka, jest pa - nien - ka, to zon - ka.

Jest psenicka, to mąka,
 jest panienka, to zonka.

Przy wniesieniu grochu śpiewają *grochowego*:

109

110

W o - pak na - le - pa,
 w o - pak piec, w o - pak piec, nie u - mia - ła
 pa - nna mło - da chle - ba piec, chle - ba piec.

W opak nalepa, |:w opak piec,:|
 nie umiała panna młoda |:chleba piec:|.

111

Na zielonyj łące
 pasą się zające,
 dziewczyna z Jasieniem
 wiedzie się za ręce.

Siedzi zając w krzacku,
 przysiad ogonecek,
 jadłabym ja mięso
 i mój Jasinecek.

Trza zającka zabić,
 bo zającek tłusty,
 będzie mięso na rosół,
 sadło do kapusty.

Nie pusta komórecka,
 nie pusta, nie pusta,
 bo to w niej stoi
 z becułką kapusta.

Ku końcowi obiadu ptak wypchany lub wystrugany z drzewa i ustrojony w pierze, z pieniądзем na czubku przytwierdzonym, przesuwając się między gośćmi na talerzu, wzywa o datek dla pp. młodych. Zowią go *skowronkiem* i sypią mu drobną monetą. Gdy się sunie śpiewają:

110. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16, tam pod melodią tylko fragment: „Nie umiała chleba piec”, w zapisie mel. bez t. 1-2, w drugiej części t. 3 i w t. 7 tylko wersja małych nut, w t. 5 i 6 bez małych nut. Tekst por. w T. 6 nr 214.]

112

Skowronecek orze
na moim ugorze,
sikorka pogania, mój Boże, mój Boże,
do samego
rana, do rana, do samego rana.

Skowronecek orze
na moim ugorze,
sikorka pogania,
mój Boże, mój Boże,
do samego rana, do rana,
do samego rana.

Gdy mu rzucili pieniądze, odzywają się:

113

Skowronecku mój, czemu nie śpiesz? Cemu? Ciężka
ziemia była, co mi nosek umroziła, dzióbek mi umarł.

112. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16, tam w t. 4 tylko wersja małych nut, w tekście w 3 w.: „sikorecka”, w. 5-6: „nie widać rano śniadania”, a nad „rano” dopisane „na nim”.]

Skowronecku mój, czemu nie śpiewas? Cemu?
Ciężka zima była, co mi nosek umroziła,
dzióbek mi umarzd¹.

Jak już nabrał monety:

114

Skowronecku, nieboracku,
nie siadaj tu w moim krzacku.

Po obiedzie dziękują i tańczą, družba rozpoczyna z młoduchą *sokoła*:

115

Bez moje stodółke przeleciał sokół,
jak ja się napiję, to ja se wesół.

¹ umarzd

115. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16, tam zapis z incipitem tekstu „Przez moje stodółke przeleciał sokół”, z tytułem „Sokół”, a zamiast t. 9-13 inna mel.:

Gdy pan młody idzie z druhną w taniec *do koła* (polski):

116

Ce - mu - ześ na mnie nie za - wo - ła - ła,
 kie - dyś wo - ło - ski do bo - ru gna - ła?
 Dyć - em wo - ła - ła, nie sły - se - li - ście,
 mu - zy - ka gra - ła, tań - co - wa - li - ście.

Cemuześ na mnie nie zawołała,
 kiedyś wołoski¹ do boru gnała?
 Dyć-em wołała, nie słyseliście,
 muzyka grała, tańcowaliście.

Nazajutrz družbowie wyjeżdżają spraszać na czepiny gospodynie i u najstarszej drużny podejmowani są (družbowie wraz z skrzypkami) to kawą, to rosołem, to piwem, do tego pieczenią i plackiem. Gdy przyjdą do młoduchy, by ją odprowadzić na oczepiny do młodego (tj. do chaty jej świekry):

116. [Tekst w rkp. terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 130, bez lokalizacji, prawdopodobnie z Mogilan. Tekst por. pieśń nr 324 w tym tomie.]

¹ woły

Da, na mo - ście tra - wa ro - śnie, do Ma - ry - sie, do Ma - ry - sie
 ja - dą go - ście. Ja - dą, ja - dą z ko - ni - ka - mi,
 mo - ja Ma - ryś, mo - ja Ma - ryś, pój - dzies z na - mi. A mo - ja
 Ma - ry - siu, źleś Bo - ga pro - si - ła,
 byś zaś za ka - nar - ka uró - bla nie zła - pi - ła.

Da, na moście trawa rośnie,
 do Marysie, do Marysie jadą goście.
 Jadą, jadą z konikami,
 moja Maryś, moja Maryś pójdzes z nami.
 A moja Marysiu, źleś Boga prosiła,
 byś zaś za kanarka uróbla nie złapiła.

Przybywszy do chaty świekry, pozdrawiają ją i piją. Tu ukazuje się niekiedy znów *skowronek*, wzywając powtórnie gości o datki na cze-piec:

118

Sko - wro - ne - cku mój, zja - dła ko - tka łój,
 a ja ko - tkę bez te por - tkę, od - daj ko - tka łój.

Skowroneczku mój,
 zjadła kotka łój,
 a ja kotkę bez te portkę,
 oddaj kotka łój.

Skowroneczku, nieboracku,
 będziesz wisiał na koleczku,
 od niedziele do niedziele,
 az sie zjadą przyjaciele,
 przyjaciele sie zjechali,
 skowroneczka oskubali.

118. [Zapis nutowy Kolberga jest połączeniem trzech melodii z rękopisów terenowych: t. 1-8 z teki 43, sygn. 1352, k. 149 z tekstem pierwszej zur., t. 9-18 z teki 12, sygn. 1183, k. 16, z incipitem „Skowroneczku” i notatką „przed czepinami” poprzedzoną wyrazem nieczytelny, t. 19-22 z teki 43, sygn. 1352, k. 149 z tekstem drugiej zur. Rkp. z teki 43 mają lokalizację ogólną: „Mogilany”, w rkp. z teki 12 ta lokalizacja wpisana nieznaną ręką. W rkp. terenowym w t. 6 bez małej nuty, w t. 12 i 18 zamiast kropki jest ósemka g’.]

Po czym sadzają młoduchę na stołku w drugiej izbie lub komorze
i druhny w lamencie rozbierają jej głowę, przyspiewując:

119

Mój wia - ne - cku z bar - wi - ne - cku,
po - wie - są cię na ko - le - cku.

Mój wianecku z barwinecku,
powiesz cię na kolecku.

Będiesz wisiał do niedziele,
az się zjadą przyjaciele.

Przyjaciele się zjechali,
mój wianeczek zaprzędali.

Mój wianecku, idź prec, idź prec,
nie chce cię Maryś, woli cępiec.

Bo do wianecka trza wstązecek,
do cępecka powrózecek.

Cóż ci robią, co ci cynią?
będziesz sobie gospodynią.

Będziesz sobie do dnia spała,
nie będziesz sie frasowała.

Będziesz chodzić po sadecku,
jak sarnecka po lasecku.

Będzies brząkać¹ klucykami,
jak sarnecka kopytkami.

Ta zrywa się i chce się niby ukryć. Wówczas grają *Przepióreczkę*:

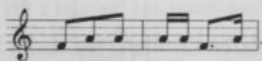
120



Tu następuje sprzedaż młoduchy, którą udaje z początku jedna z druchen (osłonięta), a starosta ją prowadzi. Starostowie bowiem i kobiety, co czepią, muszą się okupić drużbom, którzy stają we drzwiach zatka-nych siekierami w odrzwia utkwionymi, po czym z młoduchą idą do drugiej izby tańcować. Przy sprzedaży grają taniec (a później tańczą) *sablady* (szablasty, niekiedy *babskim* zwany) przypominający zarazem poloneza i krakowiaka:

¹[W rkp. terenowym „brząkała”.]

120. [Rkp. terenowy Kolberga (teka 12, sygn. 1183, k. 16), tam w t. 5 dodatkowo druga wersja: *d' fis' a' h' i ósemka c²*, t. 14 i 15:



W rkp. terenowym poniżej tej melodii instrumentalnej zapisany tekst pieśni, zob. nr 187 w tym tomie.]

121

Te pieniądze (okup) dają družbowie *do basów* (grajkom). Najbliższy družba chce rozwałać czy rąbać piec, póki mu nie dadzą flaszki wódki albo kieliszka wina.

Po sprzedaży młoducha tańczy naprzód ze starostami taniec starostów, przy którym śpiewają parobcy:

122

Zie - lo - na li - pka, bia - ły bez, ce - kaj mnie, dziew - ce,
ze - li chces, ce - kaj mnie, dzie - uce, ze - li chces.

121. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tam zapis melodii o kwartę czystą wyżej, w t. 5 przy e^2 jest druga wersja szesnastkowa: $e^2 d^2$, brak t. 11-13.]

122. [Tekst 3 i 4 zur. por. w T. 6 nr 245 i 247, zur. 5 i 6 por. w tym tomie nr 695.]



Zielona lipka, biały bez, Zabawiłem się u Resie,
 [:ceka]j mnie dziewczce, zeli chces[:]. paśtem koniki na rosie.

Da, jakze ja cię cekać mam, Przyleciał ptasek ze Lwowa,
 kie] sie lepego spodziewam. siad se na rogu Krakowa.

Zielona lipka i jawór Tam sobie pięknie zanucił,
 gdzieześ sie Jasiu zabawiuł. w koło się Kraków obrócił.

Udaje potem kulawą w rękę starostów, którzy śpiewają, targując się o nią ze starościami:

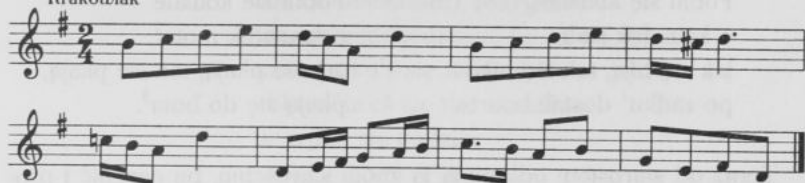
123

A wo - la nám, wo - la nám, a wo - la nám, wo - la nám,

wy - da - la nam ma - tka có - rkę jes - ce ku - la - wą, ku - la - wą.

123. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tam zapisana tylko część wokalna, nad tekstem nota:] Kiedy udaje kulawą po sprzedaży przed cepinami, po czym starościny odkupują [ją] od starostów do cepin.

Krakowiak



A wola nãm, wola nãm,
a wola nãm, wola nãm,
wydała nam¹ matka córkę
jesce kulawą, kulawą.

Utrzymują więc, że się podbiła, że trza ją podkuć itp. W tym celu wołają kowala, który jej stopy ogląda, maca, rady swe daje, z tego wywiązuje się taniec *kowal*, do którego przyśpiewują:

124



Kowalu, kowalu,
trzymaj sie kowadła,
żebyś nie wyleciał
kominem do diabła.

Kowalu, kowalu,
zróbze mi zamecek,
będę zamykała
ruciany wianeczek.

Kowalu, kowalu,
zróbze mi kłóteckę,
będę zamykała
jedwabną chusteckę.

Kowalu, kowalu,
okujze mi d...,
choć ja sie przewrócę,
to se je nie stłukę.

¹ [W zapisie terenowym „im”.]

124. [Tekst w rkp. terenowym Kolberga w tece 36, sygn. 1320, k. 84.]

Pobili się kowale
o kawałek stali,
jak się biją, tak się biją,
po zadku¹ dostali.

Pobili się kowale
o kawałek mota²,
jak się pkają, tak się pkają,
pkają się do bota³.

Teraz od starostów odkupują ją znów starościny, by oczepić i prowadzą do stołka:

125



Zasadzając na stołku starościny odzywają się:

126

Juz cas na - dcho - dzi, Ma - ry - siu, juz cas na - dcho - dzi ...

¹ [W rkp. terenowym „po dupie”.]

² młota

³ błota

126. [Pod melodią podpisane tylko w. 1-2, najprawdopodobniej dla w. 3 i 4 należy powtórzyć t. 1-3, a dla w. 5 t. 4-5. Mel. w rkp. terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352,

Juz cas nadchodzi, Marysiu¹,
 juz cas nadchodzi;
 we wianku'ś się nachodziła
 chłopców'eś sie nazwodziła,
 w cepcu się godzi.

127

Od - pi - naj - ciez sie, stą - ze - cki mo - je, oz - kła - daj -
 ze sie, ce - pcu, na go - wie, oj, kmie - lu, to nie - bo - ze,
 co na dół, to ku gó - rze, kmie - lu nie - bo - ze.

Odpinajciez sie, stązecki moje,
 ozkładajze sie, cepcu, na gowie²,
 oj, kmielu, to nieboze,
 co na dół, to ku górze,
 kmielu nieboze.

Kiebyś ty, kmielu, na tycki nie laz,
 nie robiłbyś ty z dziwecek niewiast,
 oj, kmielu itd.

k. 148, z wariantem tekstu i z lokalizacją ogólną „Mogilany” (zob. nr 188 w tym tomie).
 Tekst także w innym czystopisie Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 10, z lokalizacją „od
 Skawiny” (zob. przypis do nr 194 w tym tomie), poprzedzony notą:] Gdy tańczują przed
 czepinami. [W zapisie terenowym melodii w t. 2 triola: $d^2 c^2 h^1$]

¹[W czystopisie omyłkowo „matusiu”, poprawiono na „Marysiu” według rkp.
 z teki 12.]

²głowie

Ale ty, kmielu, na tycki lezies,
kozdą panienke do cępca wiedzies,
oj, kmielu itd.

Kiebyś był, kmielu, nie dowarzony,
nie robiłbyś ty z panienek zony,
oj, kmielu itd.

Ale ty, kmielu, ty rozpuśniku,
zabijas dziewczki na pasterniku,
oj, kmielu itd.

Oj, kmielu, kmielu, sérokie liście,
zacépiliście, nie umieliście,
oj, kmielu, to nieboze,
niech ci Pan Bóg dopomoze,
kmielu, nieboze.

Gdy družbowie do czepin zapalają świeczki, muzyka gra *Chmiela*:

128

The musical score consists of three staves of music in 3/8 time. The first staff begins with a treble clef and a 3/8 time signature. The melody features a triplet of eighth notes in the second measure. The second staff continues the melody with similar rhythmic patterns. The third staff concludes the piece with a double bar line and repeat dots at both ends.

128. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16, tam w t. 8 bez małych nut.]

W czasie oczepin śpiewają baby i druhny:

129

Go - rza - ła li - pka, go - rza - ła, dziew - cy - na
 pod nią le - za - ła, lis - te - cki na nie
 pa - da - ły, bez far - tu - sek je pa - rza - ły.

Gorzała lipka, gorzała,
 dziewczyna pod nią leżała,
 listeczki na nie padały,
 bez¹ fartusek je parzały.

Gorzała lipka, jałowiec,
 lepszy kawaler niż gdowiec,
 bo gdowiec będzie wymawiał,
 lepszą on piersią zone miał.

129. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tam zapisana tylko część wokalna, o tercję małą wyżej, pod mel. zwr. pierwsza i fragmenty drugiej, zwr. trzecia jako osobna pieśń w rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134. W rkp. Konopki obok tekstu notatka:] Słyszałem pieśń czeską „Horela lipka”, może i ta piosnka z niej pochodzi. [Tekst por. T. 6 nr 245-247.]

¹ przez

Gorzała lipka i jawór,
gdzieżeś sie, Jasinku, bawiuł?
A bawiułem¹ sie u Resie,
pasem² koniki na rosie.

130

By - wa - li my har - ni, by - wa - li my py - śni,
mój - ze mo - cny Bo - ze, na cóz my se wy - śli.

Bywali my harni,
bywali my pyśni,
mójze mocny Boze,
na cóz my se wyśli.

Mójze mocny Boze,
cóz ja porobiła,
kędę ja stanęła,
trawusia wyschnęła.

Mójze mocny Boze,
na te moją bide,
na cóz ja se wyszed,
na cóz jesce wyjde.

Mójze mocny Boze,
dajze to przemienić,
zeby sie trawusia
mogła zazielenić.

¹ [W rkp. J. Konopki: „Zabawiłem sie”.]

² pasłem

130. [Tekst w rkp. terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 130, bez lokalizacji, prawdopodobnie z Mogilan, drugi rkp. terenowy w tece 12, sygn. 1183, k. 16, tam brak zapisu nutowego i zw. 1 (fragment karty odcięty). Tekst drugiego wątku por. w tym tomie nr 236 i w T. 6 nr 236.]

Z tamtej strony rzécki
na zielony trawie,
pasie tam Marysia
dwa ładniutkie pawie.

Ugnij sie, dziewczyno,
do samego pasa,
idź sukać pawisia
do carnego lasa.

Wyciena pawisia
w skrzydełko niechący,
pawicek ji uciek
do lasa krzycący.

Choćbym sie ugiena
i po samą syję,
juz ci mój pawicek
w carnym lesie zginie.

131

(Izdebnik)

Jak ci mnie za - cé - pią, się - de se na pie - cu,
sku - moś be - dzie płą - kać, ze ja ra - da cep - cu.

Jak ci mnie zacépią,
sięde se na piecu,
skumoś bedzie płakać,
ze ja rada cepcu.

Kieby to cepeczek,
ale to cepcysko,
kieby parobeczek,
dy to capacysko¹.

¹ nie swarny

A teraz, matusiu,
przeznaj mnie na krzyż,
bo już ostatni raz
na mój wianek patrzysz.

Miałś ci mnie, matko,
jak jęczmienne snopy,
dałaś ci mnie, dałaś
hultajowi chopu.

Miałś ci mnie, matuś,
jak pszeniczne ziarno,
dałaś ci mnie, dałaś
Jasieńkowi darmo.

Daliście mnie, dali,
za kogoście chcieli,
będziecie mnie płakać
do drugiej niedzieli.

Będziecie mnie płakać,
wyglądać będziecie,
będziecie mnie widzieć
w jakim ja kieracie.

Grajek do oczepin:

132

Andante

Przy czepinach grajek kobietom, które odśpiewują:

133



Wcorajś była jak lelija,
oj, da dyna dana,
dzisiaj baba jako i ja,
oj, da dyna dana.

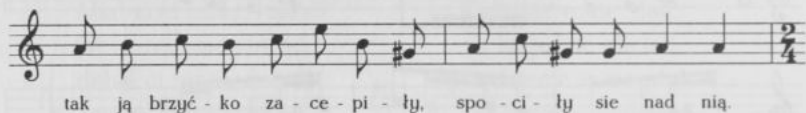
Wcorajś była jako róża,
oj, da dyna dana,
dzisiaj ci sie ocko zmruza,
oj, da dyna dana.

Wcorajś była jako róża,
co rośnie w ogrodzie,
a dziasiaj-eś jako badyl¹,
co moknie we wodzie.

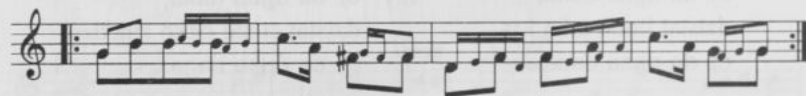
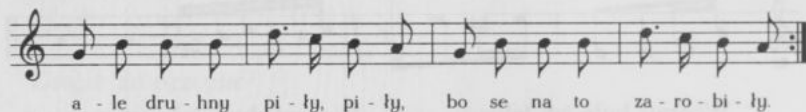
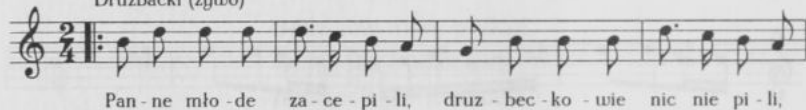
Kobiety wkładają jej na głowę i ogarniają czepiec, który przewiązują rańtuchem, a na rańtuchu przyczepiają czerwoną wstążkę. Wówczas na podolek (kolana) siedzącej kładą kolejno różne dary pieniężne, bieliznę, płaty płotna lub (głównie) czepce itp. Drużbowie drwią sobie z tych czepin i *drużbackiego* każą grać:

133. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, (melodia) i k. 149 (tekst). Na marginesie k. 147 notatka informująca o wykonawcy: „Wojciech Kluska”. Tam nad t. 5 i 6 notatka „bis”.]

¹ kwiat zerwany



Drużbacki (żywo)



Cepią, cepią, na gorzałkę pragną,
 tak ją brzyćko zacepiły,
 spocily sie nad nią.
 Panne młode zacepili,
 druzbeckowie nic nie pili,
 ale druhny piły, piły,
 bo se na to zarobiły.

Przy ocepionej siadają niekiedy druhny, a przykrywszy ją, słaniają się same, czyli zakrywają rańtuchem, każąc przywołanemu panu młodemu zgadywać, która jego żona. Nieraz do tej igraszki przebiegają za baby nawet i parobków i jeśli się on omyli, wybierając taką żonę, to mu się ta zaraz diabelnie da we znaki. Szukając młoduchy, odzywa się on wedle domysłu lub po różnych znakach i poszukiwaniach, że nie

ta družka, to nie ta, nie ta, aż gdy dopiero nadybie na samą p[annę] młodą, wówczas śpiewają družbowie:

135

Po - je - dzie - my na łów, na łów,
to - wa - rzy - su mój, na łów, na łów, na łó - wy,
do zie - lo - ny dą - bro - wy, to - wa - rzy - su mój.

Pojedziemy na łów, na łów,
towarzysu mój,
na łów, na łów¹, na łowy
do zielony dąbrowy
towarzysu mój.

Pieśń tę śpiewają niekiedy i przed ślubem panu młodemu.

135. [W czystopisie tylko w. 1-2 tekstu bez melodii, tu publikuje się zapis z melodią z innego rkp. Kolberga: teka 12a, sygn. 1185, k. 18, też z lokalizacją: „Mogilany”, w tym rkp. melodia z pełną pierwszą zw. wśród pieśni zatytułowanych „Myśliwstwo”, nad pieśnią notatka: „Przy weselu”. Rkp. terenowy Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16, bez lokalizacji, z dopisaną obcą ręką: „Mogilany”, tam melodia z tekstem w. 1-2 i z notatką: „do wesela”, w pierwszej części t. 6, 8 i 10 rytm:



w t. 7 nad ostatnią nutą mała nuta d^2 . W rkp. z teki 12a dopisany przez Kosińskiego odsyłacz do tekstu w *Pieśniach polskich i ruskich ludu galicyjskiego* Wacława z Oleska [W. Zaleskiego], Lwów 1833, s. 64. Tekst por. nr 404 w T. 6.]

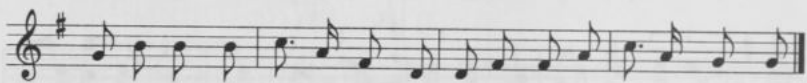
¹[W zapisie kolumnowym: „pojedziemy na łowy”.]

Gospodynie czyli starościny biorą ją następnie między siebie i wyprowadzają do tańca do pierwszej izby, odśpiewawszy wprzód:

136



[1.] Idź - cie, druž - by, świ - ńską ści - eż - ką, pan - na mło - da za Wie - li - cką.



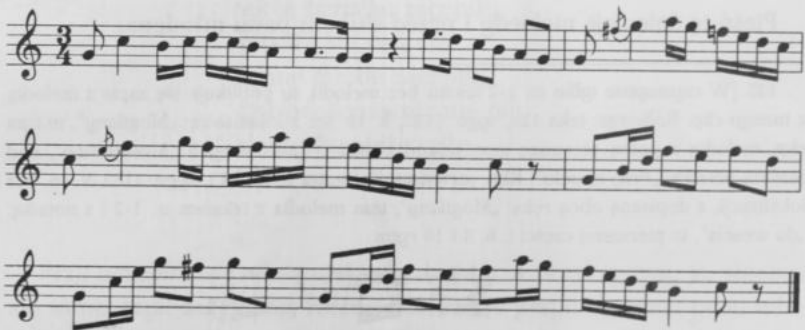
[2.] Idź - cie dru - hny, psim goś - ciń - cem, bo pan mło - dy nie mło - dzień - cem.

Idźcie, družby, świńską ścięzką,
panna młoda¹ za Wielicką².

Idźcie, druhny, psim gościńcem,
bo pan młody nie młodzięńcem³.

Taniec ten starościny z młoduchą zwie się *do koła* czyli *polonas*, po przetańczeniu z każdą z kobiet młoducha musi dziękować i *obłapiać* ją za kolano, brzmi on:

137



¹ młoda

² tj. panieństwo jej uciekło

³ [Pod nutami „modzieńcem”.]

Od tych kobiet wykupuje ją pan młody pieniędzmi, wódką lub piwem. Upominają się o to:

138

Ja - si - niu, Ja - si - niu, nie - śmia - te - go ser - ca,
a kup - ze Ka - si - ni stą - ze - cke do cep - ca.

Jasiniu, Jasiniu, nieśmiałego serca,
a kupze Kasini stążeckę do cepca.

Da, bo ząbkowaną, da, bo wysywaną,
obłapze se, obłap Kasinie kochaną.

139

A jeś - liś ty, pa - nie mo - dy, rad chop - cu, rad chop - cu,
wy - nieś - ze ji go - rza - łec - ki we skop - cu, we skop - cu.

A jeśliś ty, panie mody,
[:rad chopcu:]
wynieś-ze ji gorzałeczki
[:we skopcu:].

A jeśliś ty, panie mody,
rad dziewce,
wynieś-ze ji gorzałeczki
we flasce.

Po targu z panem młodym grają i śpiewają *kupca*:

140

Co wo - li - cie, ku - pcy - ko - wie, cy pie - nią - zki, cy - li zdro - wie?
Choć Ma - ry - si nie ku - pie - my, to pie - nią - zki za - ro - bie - my.

Co wolicie, kupcykowie,
cy pieniążki, cyli zdrowie?
Choć Marysi nie kupiemy,
to pieniążki zarobiemy.

Wykupiwszy młoduchę, tańczy z nią pan młody swobodnie i odstęp-
puje do tańca polskiego gospodarzom. Taniec ten, równie jak i śpiew
do tańca polskiego, zowie się tu *do koła*:

141

140. [W rkp. nie ma znaku repetycji w t. 4.]

141. [W czystopisie pod tekstem odsyłacz:] Zob. *Sandomierskie* [w *Sandomierskiem* (DWOK T. 2) ani w suplemencie do niego (DWOK T. 71) nie odnaleziono wariantu tej pieśni. Rkp. terenowy Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16.]



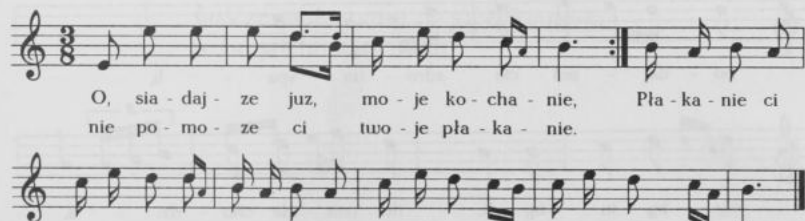
Mój konicek tupnął
i podkówką brząknął
po krakowskim gościeńcu.

Serce mi sie kłoni
i ostróżka¹ dzwoni
ku mojemu dziewczęciu.

Wreszcie ogólna następuje zabawa i tańce ze śpiewem.

Jeśli oczepiny miały miejsce u rodziców panny młodej lub w karczmie (z której udała się zaraz do swych rodziców), następują po dwóch lub kilku dniach przenosiny z wianem (posagiem) i przyjęcie u rodziców pana młodego, podobnie z tańcami, śpiewem i częstunkiem. Opuszczając dom rodzicielski, żegna się ona z nim na ten sam sposób, jaki miał miejsce przy błogosławieństwie do ślubu, a przyjaciele pana młodego nagląc ją do odjazdu śpiewają znów:

142



O, sia - daj - ze juz, mo - je ko - cha - nie, Pła - ka - nie ci
nie po - mo - ze ci two - je pła - ka - nie.

nie po - mo - ze, sto - ją ko - nie, sto - ją wo - zy juz za - przą - gnię - te.

O, siadajze juz, moje kochanie,
nie pomoze ci twoje płkanie.
Płkanie ci nie pomoze,
stoją konie, stoją wozy
juz zaprzężnięte.

¹ ostroga

O, jakże ja już będzie siadała,
kiedym się jesse z matką nie zegnała.
Dziękuję ci, pani matko,
chowałaś mnie pięknie, gładko,
chować nie będziesz.

W tenże sposób żegna się dalej z ojcem, braćmi, siostrami, piecem, progiem, oknem, drzwiami i całym domem.

Wesele VI¹

Na dobranoc:

143

od Skawiny (Kuleżów,
wieś sąsiednia Mogilan)

Do - bra noc, do - bra, pa - nie gos - po - da - rzu,
bo - daj - ześ - cie zdro - wi spa - li,
my by tu by - li, do was nie cho - dzi - li,
kie - byś - cie nam nie ka - za - li.

¹ [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 25. Fragment tego opisu, pieśń „Koziołek z soli” z poprzedającym ją krótkim tekstem, został opublikowany w *Górach i Podgórzu* na podstawie innego czystopisu Kolberga z lokalizacją „Stróża, Mogilany” (zob. T. 44 s. 177 nr 163).]

Dobra noc, dobra, panie gospodarzu,
 bodajżeście zdrowi spali,
 my by tu byli do was nie chodzili,
 kiebyście nam nie kazali¹.

Dobra noc, dobra, pani gospodyni,
 bodajżeście zdrowi spali,
 my by tu byli do was nie chodzili,
 kiebyście nie kazali.

Dobra noc, dobra, Kasiniu nadobna,
 juz mijam twoje okna,
 puśćże mnie, puści do swej komórki,
 sukmanka na mnie zmokła.

Dobra noc, dobra, Kasiniu nadobna,
 juz mijam twoje ściany,
 puśćże mnie, puści do swéj komórki,
 o, bo ja nie pijany.

Dobra noc, dobra, Kasiniu nadobna,
 juz mijam twoje progi,
 puśćże mnie, puści do swéj komórki,
 o, bo ja chopiec ubogi.

¹ [W zapisie kolumnowym: „kiebyście nie kazali”, taki był też pierwotny zapis pod nutami.]

Na dzień dobry młodusze:

144

A u pa - ni ma - tki przed sie - nią,
 przed sie - nią, ja - błu - sec - ka się tam zie - le - nią,
 zie - le - nią. Kto te jab - ka bę - dzie rwał,
 to Ma - ry - się bę - dzie brał, bę - dzie brał.

A u pani matki przed sienią, przed sienią,
 jabłusecka się tam zielenią, zielenią.
 |:Kto te jabka będzie rwał,
 to Marysię będzie brał:|.

Na dobry dzień młodusze:

145

Świ - ta, świ - ta świ - ta - nec - ko, ustaj - ze, Ka - siń - ku,
 ko - cha - ne - cko, ustaj - ze, Ka - siń - ku, ko - cha - ne - cko.

144. [Zapis terenowy Kolberga w tece 12, sygn. 1183, k. 16, z lokalizacją „Kulizów”, tam tylko t. 1-10 z incipitem: „U pani matki przed sienią”.]

Świta, świta świtaneco,
[:wstajze, Kasińku, kochaneco:].

Świta, świta od pońnocy²,
wstajze, Kasiu, piec kołacy³.

A siąǳze se w rogu stołu,
a oddajze kwątę¹ Bogu.

Świta, świta jako trzeba,
wstajze, Kasiu, upiec chleba.

Świta, świta, namienia sie,
wstajze, Kasiu, przezegnaj sie.

Świta, świta od dąbrowy,
wstajze, Kasiu, podój krowy.

Świta, świta, dzień bieje,
wstajze, Kasiu, do kądziele.

Świta, świta, kochaneco,
zgotujes nam śniadanecko.

Przed ślubem w drodze (niekiedy zaś po obiedzie, to znowu w czasie zaręczyn):

146

A mo - ja dziew - cy - no, po - ma - luś - ku i - no,
oj, by sie two - je lic - ko mo - je - go nie i - no,
4. Po - rą - ba - li, po - rą - ba - li, cie - ce mu krew rę - ka - wa - mi,
mo - ja Ka - siu, daj stą - zec - ki, za - wią - ze - my rę - ka - wec - ki.

¹ chwałę

² północy

³ piecz kołacze

A moja dziewczyno,
pomalusku ino¹,
oj, by sie twoje licko
mojego nie ino².

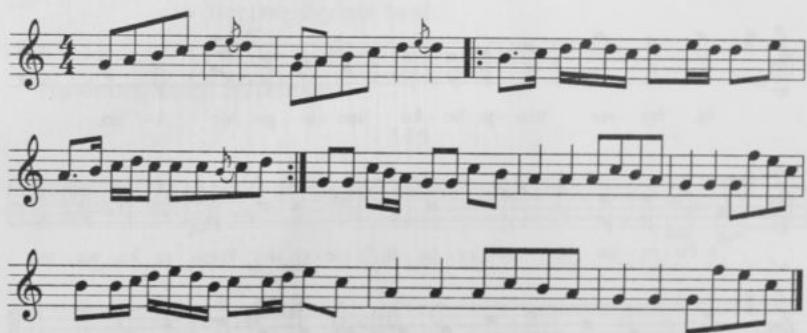
Blade moje licko
dla ciebie, Kasicko,
oj, blade moje obie,
dziewcyno, dla ciebie.

Kasiu moja, Kasiu,
nie kochaj się w Jasiu,
oj, Jasia porąbali,
krew się z niego wali.

Porąbali, porąbali,
ciece mu krew rękawami,
moja Kasiu, daj stążecki,
zawiążemy rękawecki.

Marsz do ślubu (na drodze do kościoła):

147



¹ jeno, tylko

² jęto

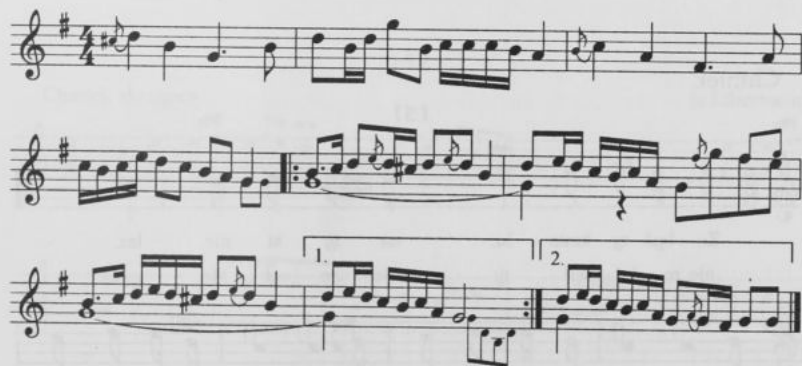
Do ślubu:

148



Marsz od ślubu do karczmy:

149



148. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, tam w pierwszej części t. 7:



149. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, tam w t. 6 nie ma małej nuty.]

Marsz (a raczej polka) grany przy odprowadzeniu młoduchy do cze-
pin do drugiej izby, *kurznej* (dymnej), gdzie zwykle chleb pieką:

150

Chmiel:

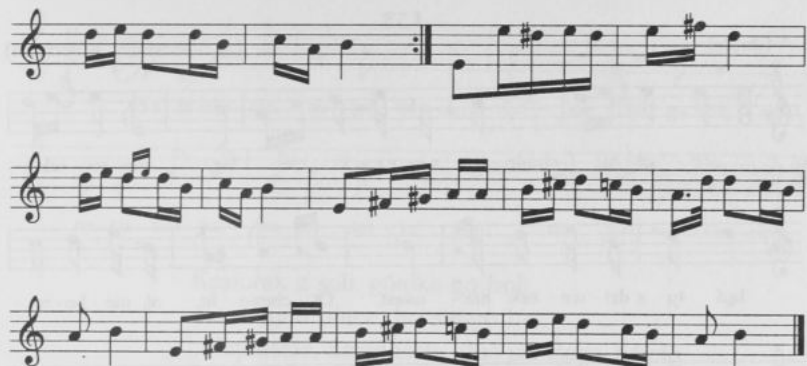
151

Ze - byś ty kmie - lu, na ty - ki nie laz,
nie ro - bił - byś ty z dzie - we - cek nie - wiaś.

Oj, kmie - lu, oj, nie - bo - ze, to na dół, to po go - rze,

kmie - lu nie - bo - ze.

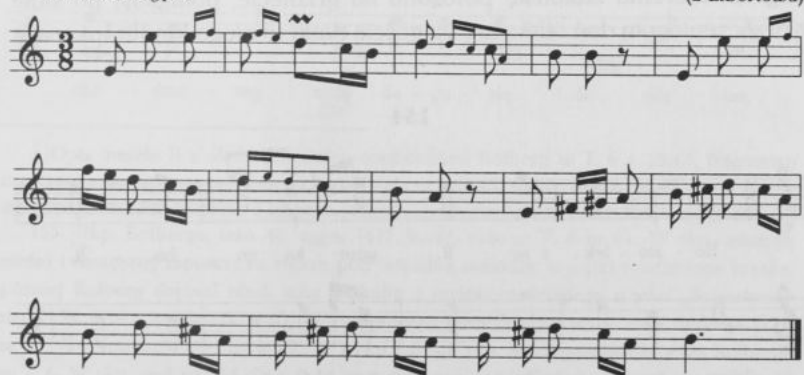
151. [Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, tam zapis tylko części wokalnej z lokalizacją ogólną „Mogilany” i z incipitem: „Oj, chmielu, chmielu”.]



Zebyś ty, kmielu, na tyki nie laz,
nie robiłbyś ty z dziwecek niewiast.
Oj, kmielu, oj, nieboze,
to na dół, to po gorze,
kmielu nieboze.

Chmiel, skrzypce

(z Libertowa)



153

Chmiel:

(ze Swoszowicz, Libertowa)

Ze - byś ty, chmie - lu, na tyc - ki nie laz, nie ro - bił -
 byś ty z dzi - we - cek nie - wiaśc. Oj, chmie - lu, oj, nie - bo - ze,
 niech ci Pan Bóg do - po - mo - ze, chmie - lu nie - bo - ze.

Zebyś ty, chmielu, na tycki nie laz,
 nie robiłbyś ty z dziwecek niewiaśc.
 Oj, chmielu, oj, nieboze,
 niech ci Pan Bóg dopomoze,
 chmielu nieboze.

Po czepinach (lub po obiedzie), gdy zrobionego *koziółka* o trzech nogach, któremu złotówkę położono na grzbiecie, pomykają po stole z przyczepionym doń talerzem, by goście datki w niego kładli, śpiewają:

154

Ko - zio - łek z so - li, gów - ka go bo - li,
 dziew - cy - na pła - ce, bo sie go bo - i.

154. [Pieśń opublikowana w *Górach i Podgórzu* (DWOK T. 44) w opisie wesela ze Stróży i Mogilan na podstawie kopii W. Kosińskiego. Tu zamieszczono ją, ponieważ stanowi integralną część opisu wesela.]

Na - pi - liś - cie, na - jed - liś - cie, dyć sie Bo - ga bój - cie,
na ko - zioł - ka, na ko - zioł - ka po ta - lar - ku włoż - cie.

Koziołek z soli, gówka go boli,
dziewcyzna płace, bo sie go boi.
[:Napiliście, najedliście, dyć sie Boga bójcie,
na koziołka, na koziołka po talarku włożcie:].

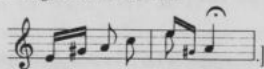
Uzupełnienia do wesela II¹

155

Juz my i - de - my, juz wy -
cho - dzie - my z tą Ja - gu - sią do ślu - bu,

¹ [Opis wesela II z okolic Modnicy opublikował Kolberg w T. 6 s. 25-61, fragmenty czystopisu zawierające ten opis zachowały się w tece 45, sygn. 1417, k. 43-47, tu publikuje się tylko pieśni lub melodie z czystopisu ostatecznie pominięte przez Kolberga w druku.]

155. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 43, zob. w T. 6 nr 61. W rkp. tekst tej pieśni i następnej zapisane są razem pod wspólną melodią, a wątki rozdzielone kreską, później Kolberg dopisał obok inną melodię z incipitem drugiego wątku „Bogosławze nam”. W druku zamieścił teksty pod wspólnym numerem z jeszcze inną melodią (T. 6 nr 61). Tu publikuje się obie melodie z rkp. (druga zob. niżej) pominięte przez Kolberga w T. 6. W rkp. mel. nr 155 dla t. 9-14 na marginesie zapis dodatkowy, w którym w t. 10 zamiast *gis* jest *e*², t. 11 i 12 nieczytelne, t. 13-14:



o - na nam iść nie chce. Wy - cho - dzie - my przez próg was,
po - blo - go - sław - cie nas, wy, pań mat - ko, pa - nie oj - ce.

Juz my idemy, juz wychodziemy
z tą Jagusią do ślubu,
ona nam iść nie chce.
Wychodziemy przez próg was,
pobłogosławcie nas,
wy, pań matko, panie ojce.

Bo - go - sław - ze nam, ma - tko mo - ja,
bo juz i - de - my do ko - ścio - ła,
po - bo - go - sław - ze nam, oj - ce mój,
bo juz i - de - my na ten ślub.

Bogosławze nam, matko moja,
bo juz idemy do kościoła,
pobogosławze nam, ojce mój,
bo juz idemy na ten ślub.

156. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 43. Zob. przypis do pieśni poprzedniej, w rkp. pełny tekst opublikowany przez Kolberga w T. 6 nr 61, zwr. 2-6.]

157

157



A ce - mu - ześ nie pła - ka - ła, kie - dyś w kość - cie - le ślub bra - ła.

A cemuześ nie płakała,
kiedyś w kościele ślub brała.

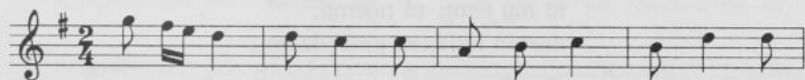
158



A ce - mu - ześ nie pła - k[a - ła, kie - dyś w koś - cie - le ślub bra - ła].

:A cemuześ nie płak[aa],:]
[:kiedyś w kościele ślub brała]:].

159



O - bej - zrzyj sie, Ma - ryś, na modl - ni - ckie po - le,



ce - goz my sto - je - my przy tym go - łym sto - le.

Obejrzuj sie, Maryś, na modlnickie pole,
cegoz my stojemy przy tym gołym stole.

157. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 47, tekst dwuzwrotkowy opublikowany przez Kolberga bez melodii w T. 6 nr 72. W rkp. dla tego tekstu zapisane są dwie melodie (druga zob. niżej). W rkp. mel. nr 157 w t. 7 między szesnastkami a ósemką jest kreska taktowa, poza tym jeszcze jedna pauza ósemkowa, takt ten poprawiono na wzór t. 4.]

158. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 47, w rkp. mel. z incipitem tekstu, zob. przypis do pieśni poprzedniej, według której uzupełniono tekst.]

159. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 47. W rkp. tekst dwuzwrotkowy opublikowany przez Kolberga bez mel. w T. 6 nr 77.]

160

A ce - muz nas nie wy - wie - dzies, ce - goz my tu ma - my sie - dzieć,
ni my je - my, ni pi - je - my, da - rmo lu - dziom ga - wę - dze - my.

A cemuz nas nie wywiedzies,
cegoz my tu mamy siedzieć,
ni my jemy, ni pijemy,
darmo ludziom gawędzemy.

161

A mo - ja Ja - gu - siu, sto ta - la - rów za cie,
ze - by mi cie da - li, za - pła - cił - bym za cie,

160. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 45, tekst opublikował Kolberg bez melodii w T. 6 nr 88. W rkp. część wokalna przekreślona, przy melodii notatka „Taż sama nuta” i łuk łączący tę melodię z inną z tej karty, opublikowaną w T. 6 nr 87.]

161. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 45, tekst opublikował Kolberg bez melodii w T. 6 nr 90.]

ze - by mi cie da - li, za - pła - cił - bym za cie.

1. 2.

A moja Jagusiu, sto talarów za cie,
 [zeby mi cie dali, zapłaciłbym za cie:].

162

Juz ci się go - dzi, juz cas nad - cho - dzi,

w wia - nec - kuś sie na - cho - dzi - ła, chłop - ców - eś sie na - zwo - dzi - ła,

w cy - pucć sie go - dzi. Daj - ze nam, daj - ze nam, Ja - siu, gar - niec

wi - na, to my ci Ja - gu - sie dzi - siaj za - cę - pié - wa.

Ej, Ja - guś, juz cie ce - pie - my, ju - tro cie ba - bą uj - żre - my.

Ej, przy - patrz - cie sie usy - ćcy lu - dzie, bo Ja - gu - sia za mąż i - dzie.

162. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 45. W rkp. pełny tekst opublikowany w T. 6 jako dwie odrębne pieśni (nr 99 i 100) z inną melodią. Na marginesie notatka: „mel. miłosne: Przeleciał gawron”, zob. nr 210 i 211 w T. 6.]

Juz ci się godzi, juz cas nadchodzi,
w wianecku-ś sie nachodziła,
chłopców-eś sie nazwodziła,
w cypcu-ć sie godzi

Dajze nam, dajze nam, Jasiu,
garniec wina¹,
to my ci Jagusie dzisiaj zacépiéwa.

Ej, Jaguś, juz cie cepiemy,
jutro cie babą ujżremy.
Ej, przypatrzcie sie wsyćcy ludzie,
bo Jagusia za mąż idzie.

163

Z wie - co - ra ja - bło - ne - cke sa - dzi - ła, na - de dniem Pa -
na Bo - ga pro - si - ła, ze - by sie ji
ja - bło - ne - cka przy - ję - ła, ze - by sie
ji ja - bło - ne - cka przy - ję - ła.

Z wieczora jabłonecke sadziła,
nade dniem Pana Boga prosiła,
[:zeby sie ji jabłonecka przyjęła:].

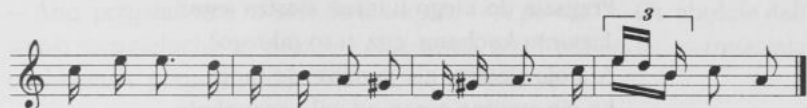
¹ lub: piwa

163. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 45. W rkp. pełny tekst opublikowany przez Kolberga z inną melodią w T. 6 nr 102.]

164



Mo - je mi - le ko - bie - te - cki, nie za - łuj - cie tez sia - tec - ki,



niech nie sie - dze mię - dzy wa - mi ja - ko cho - choł roz - tar - ga - ny.

Moje miłe kobieciecki,
nie załujcie też siatecki,
niech nie siedze między wami
jako chachoł roztargany.

Fragmenty opisów wesela i pieśni weselne

Przy zaręczynach:

165

Ej, ludzie, ludzie, skąd wy to jedzicie,
czy wy o moim kochaniu nie wiecie?
Widzieliśmy go w cieniu cyprysowym,
czesał sobie włosy grzebieniem perłowym.

Przyszła do niego własna matka jego:
Jasiuniu kochany, cóż ci to takiego?
A moja mamuniu, nie gadajże do mnie,
bo się smutne serce od żalu rozpęknie.

164. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 46. W rkp. ta melodia skreślona i obok wpisana inna, opublikowana razem z tekstem w T. 6 nr 107. W rkp. nad skreśloną melodią nota: „Przy czepieniu, mel. podgórska, używana i przy szopce” jak w druku w T. 6.]

165. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1189/3, k. 7, tekst bez lokalizacji zapisany wśród innych weselnych z okolic Krakowa, źródło:] Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Lwów 1838, s. 127. [Tekst por. w tym tomie nr 89, 197, 233, 234 i 753 oraz w T. 6 nr 222.]

Przyszed do niego własny ojciec jego:
 Jasiuniu kochany, cóż ci takiego?
 A mój tatuniu, nie gadajże do mnie,
 bo się smutne serce od żalu rozpęknie.

Przyszła do niego własna siostra jego:
 Jasiuniu kochany, cóż ci to takiego?
 A moja siostro, nie gadajże do mnie,
 bo się smutne serce od żalu rozpęknie.

Przyszedł do niego własny brat jego:
 Jasiuniu kochany, cóż ci to takiego?
 A mój braciszku, nie gadajże do mnie,
 bo się smutne serce od żalu rozpęknie.

Przyszła do niego kochaneczka jego:
 Jasiuniu kochany, cóż ci to takiego?
 A moja kochana, siążże sobie przy mnie,
 to się rozweseli smutne serce we mnie

Oj, moja mamuniu, sprawże mi wesele,
 to się rozweseli smutne serce we mnie.
 Oj, mój Jasiuniu, sprawię ci wesele,
 ale nie prędzěj az za trzy niedziele.

W Swoszowicach¹ i Kurdwanowie panna młoda, prosząc na wesele,
 daje druhom bukiety z kwiatów robionych.

¹ [Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1189/2, k. 6, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

Wesele¹. Przyjeżdża lub przychodzi tak zwany *swak*, w nocy lub późno wieczór i puka do okna: — Ktoż ta? — Otwórzcie, dobrzy ludzie, przyjaciele. Otwierają. — Niech będzie pochwalony itd. Co ta słycho-cie, jak się macie? — Ej, wy ta co więcej słycho-cie, i cóż ta pedacie? — Ano, przysłali mię tu nasi do waszych. — A po cóż? — Ot, abyście dali swoją wyzgieluchę za naszego chlastacza itd. I potem się rozmowiają o układach, przypijają itd.

W Mogilanach² ma družba rańtuch przewiązany przez ramię, na nim czerwoną wstążkę wzdłuż lub harasówkę. W Głogoczowie družbowie występują konno z batami i chustkami, niby szarfami przewiązanymi przez ramię.

Družbowie³ chodzą po uści i proszą, oracje na wesele tak śpiewają:

166

Przedstawiam nogi za wasze progi,
abyście mną nie gardzili,
pana młodego i panią młodą
do stołu małżeńskiego doprowadzili,
więcej wam nic nie powiem,
bom się nie uczył w szkole,
ino u pani w stodole⁴.

¹[Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 1, lokalizację uzupełnił Kolberg. W kopii Kosińskiego (teka 12a, sygn. 1189/2, k. 4) odsyłacz, powtórzony zapewne za niezachowanym czystopisem Kolberga, zob.:] K. W. Wójcicki *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu*, Warszawa 1836, T. II s. 60.

²[Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1189/2, k. 10, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

³[Rkp. A. Konopczanki, teka 1, sygn. 1118, k. 27, jest to czystopis Konopczanki, którego fragmenty wykorzystał Kolberg w opisie wesela z Modlnicy w T. 6 s. 32-34 (zob. przypis źródłowy w T. 73/III). Zachował się także inny rękopis Konopczanki, prawdopodobnie zapis prymarny (tamże k. 74), częściowo uszkodzony.]

⁴[W rkp. Konopczanki na k. 74: „ino cepami w stodole“.]

Przed śpiewaniem tego družbowie, wchodząc do izby, mówią: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, potem śpiewają to, co w górze.

Jak družbowie jadą na ogranie¹ prosić na wesele, śpiewają pod oknami z śpiewaczkami:

167

Co ja się kołatam,
nie chciała otworzyć,
musiałem na progu
głowi się położyć.

Otwórzże mi, otwórz,
moja panno, wrota,
niechże ja nie złażę
z konisia do błota.

Otwórzże mi, otwórz,
moja panno pierwsza,
jak mi nie otworzysz,
otworzy mi insza.

W Mogilanach² robią różgę weselną z kapłonich piór i świecideł.

Kraków

Wesele³. Prośba družbów o druhenę na wesele:

Przysłali nas tu nasi do wasi, zebyście pozwolili swoji Kasi, Kasi, Kaj-
sce, Katarzynie, Kachnie, do nasego Jaśka, Janka, chlastaca, na wesele
za trędolichę (druhenę) drypsić (tańcować).

¹ [W rkp. Konopczanki na k. 74: „na ogrance”, tak też w T. 6 s. 33, natomiast na s. 16 i 31 w T. 6 Kolberg pisze o ogrywaniu druchen i wieńców.]

² [Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1189/2, k. 32, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

³ [Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1189/2, k. 31, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

168

[Mogilany]

Dobra nocka, dobra,
 Marysiu nadobna,
 da, wszystko w twoje okno,
 da, jeżeli widzisz, a nie wynidzisz,
 koszulkać na mnie zmokła,
 [da, wszystko w twoje] syby,
 widzi Bóg jedyny.

[Świątniki]

Na dzień¹ dobry:

169

U pani matki przed sienią
 jabłuszka się zielenią.

Do ślubu idąc:

170

Jest pszeniczka z kąkolem [...]².

Skawina, Zator, Oświęcim

Oracja³ przed ślubem:

A gdzież tak szybkim krokiem wybierasz się imci panno młoda!
 A gdzież tak szybkim krokiem z domu rodzicielskiego wychodzisz! Da-
 remny twój umysł, dopóki Ducha Przenajświętszego na pomoc nie weź-
 miesz. O Duchu Przenajświętszy, przybądź nam na pomoc, o co Cię

168. [Rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 135.]

¹ [Rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 127.]

² [W rkp. tylko incipit pieśni, pod tym notatka:] chleb, kukielka i ser [por. s. 105 i T. 6 s. 46, w. 2 d.]

³ [Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1189/5, k. 4-5, kopia niezachowanego rkp. nieznanego autora, pod tekstem notatka Kosińskiego:] Nie wiadomo czyją ręką napisana. [Znaki zapytania w tekście zapewne od Kosińskiego.]

prosimy. Lecz nam nie staje tylko jednej rzeczy, to jest pierwsze: błogosławieństwa rodzicielskiego. Więc skłońmy głowy nasze ku stopom rodzicielskim i prośmy o błogosławieństwo, a potem o posag.

Dziękuję wam, kochani rodzice, żeście mię wychowali w pieczołowitości i wydajecie mię jak z oka źrenicę, ponieważ-em przez cnotę została (?), niechaj przez cnotę wchodzę (?), po drugie dziękuję za tak godnego kawalera swego, który przez szacowny klejnot w swem sercu zakochać zwykła (?), które trwać mają aż do zgonu życia mojego. W ostatku dziękuję wam, panienki, dziś już z kompanii, lecz pozostawiam wam pełen kwiat lilii. Ja zaś w wierszach swych zaczynam konkludować słowy. Idź już, piękny różanny kwiecie, lecz wojujący już po całym świecie. Idź już, panno młoda, boś pełna rumieńca, idź do swego poślubionego oblubieńca, niechaj wam ksiądz potężnie stułą ręce skrępuje, zapewne serc waszych więcéj nikt nie popsuje, niechaj wam da patynę, czyli krzyż pocałować, pokropi was święconą wodą, abyście się nie kłopotcili, tylko żyli zgodą. Bo jak się ksiądz dowi o waszej miłości, to on przyjdzie z laską, zgruchota wam kości. Wy, zgromadzeni goście, w drogę się wybierajcie, wodą się żegnajcie, a wy, panowie kapelanci, żywo marsza grajcie. Wiwat!

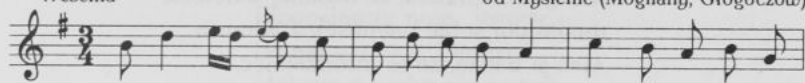
Swoszowice, Kurdwanów

Z rana¹ przed ślubem sami parobcy zrzucają sukmany i kapelusze i odchodzą, a dziewczki im przychylne przypinają do tej odzieży i do kapeluszy bukiety z kwiatków robionych i każą zgadywać, która z dziewcząt przypięła któremu bukiety.

¹ [Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1189/2, k. 21, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

Weselna

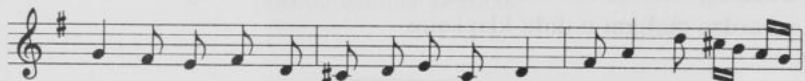
od Myślenic (Mogilany, Głogoczów)



Po - sła dziew - cy - na do Je - ro - mi - na, wzie - ła Jaś - ko - wi



bu - tel - kę wi - na. Wróć się, dziew - cy - no, mas w do - mu goś - cie.



Ja sie nie wró - cę, bom juz na moś - cie.



Posła dziewczyna do Jeromina,
wzięła Jaśkowi butelkę wina.
Wróć się, dziewczyno, mas w domu goście.
Ja sie nie wrócę, bom juz na moście.

Przedała łańcuch i zausnice,
kupiła folwark i kamienice.
A w tym folwarku gospodarowała,
a po kamienicy spacerowała.

A w tym folwarku Jasieniek stoi,
swoję najmilszą do ślubu stroi.
I wystroił ją, i rzewnie płace,
ruciany wianek jęj na główkę kładzie.

171. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1189/3, k. 7-8, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, tam pod melodią tylko incipit tekstu: „Poszła dziewczyna do borowina”, na marginesie notatka informująca o wykonawcy: „Wojciech Kluska”. W rkp. terenowym w t. 1-4 wahania w zapisie metrycznym, melodia t. 8 jest taka jak t. 12 w czystopisie i odwrotnie: mel. t. 12 jak t. 8 w czystopisie. Tekst por. w tym tomie nr 93, w T. 73/II nr 832 oraz w T. 6 nr 202.]

Kiebym wiedziała, że dostanę wdowca,
uwiłabym sobie wianusek z jałowca.
Aleć ja widzę, że to młodzieniec,
uwiję ja sobie z rozmaryni wieniec.

Mogilany

P[anna] młoda¹ w Mogilanach [ma] wieniec z rozmarynu i kwiat[ów]².
Druchny także staniki mają szafirowe z czarnymi brzegami lub bez nich,
z bardzo małymi u dołu klapkami.

172

Weselna

Prze - le - ciał so - kół przez wy - so - ki dom, na za -
chód sło - ne - cka, pro - sto o - kie - ne - cka oz - ło - zył o - gon.

Przeleciał sokół przez wysoki dom,
na zachód słonecka, prosto okienecka
ozłożył ogon.

Wynidźże do mnie, dziewczyno moja,
chtoś była panną, dzisiog-eś gdowa.

¹ [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 12.]

² [Pierwotny zapis „z ruty lub barwinku” skreślony.]

172. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 7, pieśń zapisana wśród innych weselnych publikowanych w T. 6 w opisie wesela z Modlnicy. Tekst por. w T. 6 nr 211.]

173

Błogosławże nam, Jezusie,
bo nie ma ojca, matusie.
Matusia z grobu nie wstaje,
błogosławieństwa nie daje.

Matusiu, z grobu wstaj,
błogosławieństwo daj.
Jest tam dość ludzi na świecie,
pobłogosławią sierocie.

174

Mogilany

A siadajże już, moje kochanie,
nie pomoże ci twoje płkanie,
płkanie ci nie pomoże,
stoją konie, stoją wozy
już zaprzężnięte.

A jakże ja będę siadała,
kiedym się jeszcze z matką nie żegnała.
Dziękuję ci, pani matko,
chowałaś mnie pięknie, gładko,
teraz nie będziesz.

Tak się żegna z braćmi, siostrą, piecem, domem itd.

173. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 136, zapis wykonany prawdopodobnie w Modlnicy.]

174. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134.]

175

Weselny Mogilany

Pana młodego prowadzą do kościoła dwie drużny (pod pachy biorą),
pannę młodą dwóch družbów. Młody w czapce zwyczajnej z kokardą
białą i zieloną (czasem czerwoną).

Weselna

176

Mogila

Jechała carowa¹ cesarskim gościńcem,
[:nalazła:] pudełko z pozłacanym wieńcem.

Do ślubu 177

Da - łaś księ - dzu rą - czkę, dał ci ksiądz o - brą - czkę,
za - ła - łaś się ła - mi przed je - go o - cza - mi.

175. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1189/5, k. 6.]

176. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 150, tam z melodią taką samą, jak opublikowana przez Kolberga w T. 6 nr 7.]

¹ [W rkp. nad „carowa” napisane „z Krakowa”.]

177. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 47, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 151 (melodia z incipitem tekstu) z lokalizacją ogólną „Giebułtów” i rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 7 (tekst). W rkp. terenowym melodii w t. 3 tylko wersja z małą nutą.]

Z kościoła prędko:

180



181

Marsz weselny

Paczołtowice



182

[Mogilany]

Si - ko - re - cka o - rze w po - lu na u - go - rze,
sko - uro - nek po - ga - nia, nie wi - dać śnia - da - nia.

181. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/B, k. 6.]

182. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 4.]

Sikorecka orze
w polu na ugorze,
skowronek poganía,
nie widać śniadania.

183

Świątniki

Skowroneczku nasz,
czemu nie śpiewasz.
A bo ciężka zima była,
to mi dziobek umroziła.

od Skawiny (Mogilany)

T[aniec]¹ weselny, *babski*, przy oczepinach:

184

Nie chcę cię, Ma - ryś, nie chcę cie bo ci się
ro - bić nic nie chce, bo ra - no nie usta - jes,

183. [Rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 127.]

¹ [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 30, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148 z lokalizacją „Mogilany”.]

184. [W rkp. terenowym w t. 7 obok *h*¹ alternatywne nuty *g*¹ *g*¹, w t. 8 obok *c*² — *a*¹, w t. 9 obok wszystkich nut trzecia wersja: *a*¹, w t. 10 tylko wersja małych nut, t. 11-13:

przy czym nad t. 11 literowe oznaczenia nut: *d h h* z notatką „lub”, w zapisie tekstu w w. 2: „bo ci się robić nie chce się”. Tekst por. w T. 6 nr 277 i 278.]

ko - ni - siom nie da - jes, ką - dziół - ki

nie przę - dzies, ty mo - ją nie bę - dzies.

Nie chcę cię, Maryś, nie chcę cię,
 bo ci się robić nic nie chce,
 bo rano nie wstajes,
 konisiom nie dajes,
 kądziołki nie przędzies,
 ty moją nie będziesz.

185

[Modlnica]

Nie chcę cię, Kasiu, nie chcę cię,
 bliscy sąsiedzi ganią cię,
 bo rano nie wstajesz,
 koniom jeść nie dajesz,
 kądziołki nie przędziesz,
 gosposią nie będziesz.
 Nie chcę cię, Kasiu, nie chcę cię,
 bliscy sąsiedzi [ganią cię].

Nie prawda, Jasiu, nie prawda,
 bajkę ktoś zrobił, zjad diabła,
 bo ja rano wstaje,
 konisiom jeść daje
 i kądziołkę przęde,
 i gosposią będę.
 Weźże mnie, Jasiu, weźże mnie.

185. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 133, na marginesie notatka Konopki:] zdaje mi [się], że to jest weselna. [Por. nr 277 i 278 w T. 6 i pieśń poprzednia.]

186

Kraków

Do ja-my, wilcz-ku, do ja-my, a ty, dziew-czy-no, pójdź z na-mi pojdź z na-mi.

Do jamy, wilczku, do jamy,
|: a ty, dziewczyno, pójdź z nami:|.

187

[Mogilany]

Uciekła mi przepióreczka w proso,
a ja za nią, nieboracek, boso,
trzeba by się pani matki spytać,
czy pozwoli przepióreczkę chwytac.
A chwytaj ją, moja Dosiu, chwytaj,
ino jej sie skrzydełek nie tykaj.

[Mogilany]

Jak odkupują¹ starościny od starostów, by ją ocepić:

188

Juz cas nadchodzi, matusiu,
juz cas nadchodzi,
we wianku-m sie nachodziła,
chłopców-em se nazwodziła,
w cepcu się godzi.

186. [Rkp. Kolberga, teka 15, sygn. 1204, k. 28.]

187. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 16, zapisy z tej karty wykorzystał Kolberg w opisie wesela V, w czystopisie (tamże k. 27) znajduje się melodia instrumentalna zatytułowana *Przepióreczka*, zob. nr 120 w tym tomie.]

¹ [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 148, tam tekst pieśni 188 podpisany pod mel. taką samą jak nr 126 w tym tomie.]

Śpiewana¹ i podczas wesela przy czepinach:

189

Tam na tyczynie, tam chmiel się chwieje,
oj, zła godzina, mąż żonę bije:
Przyjedź, przyjedź, matuleńko,
oglądajże porządęńko,
pożałujże mnie.

Matusia jedzie, wrota uchyla,
na swego zięcia rączeńką kiwa:
Bijże, zięciu, córkę dobrze,
niech się na niéj skóra podrze,
to będzie dobra.

Tak przechodzą: tatuleńka, siostruleńkę i młodszego brata², który:

Braciszek jedzie, wrota uchyla,
na swego szwagra pałaszem kiwa:
Widzisz pałasz, szwagrze, ostry,
nie wybijaj mojej siostry,
głowę ci zetnę.

190

[Mogilany]

Jak cie będą cepić,
pojrzyjże do nieba,
zeby twoje dzieci
nie pragneły chleba.

Jak cie bę[da] cepić],
pojrzyj do powały,
zeby twoje dzie[ci]
czarne ocy miały.

¹ [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1189/3, k. 7, pod tekstem odsyłacz do źródła:] Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, s. 138.

² [U Paulego w kolejnych zwrotkach: tatunieńko, starszy brat, siostruneńka i młodszy brat.]

190. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134, wśród tekstów z lokalizacją ogólną: „Mogilany”. Tekst także

[Jak cie będą cepić,
pojrzyj do słonecka,
[zeby twoje dzieci
miały siwe ocka.

[Jak cie będą cepić,
pojrzyj do polenia,
zeby z ciebie była
dobra gospodyni.

[od Skawiny]

[Przy oczepinach:]¹.

191

Jak cię będą cepić,
pożrzyj do kumina,
zeby ci Pon Jezus
dał nájpirsego syna.

Gdy posadzą pannę młodą do czepin:

192

Moje miłe somsiadecki,
nie załujcie tez siatecki,
bo ja siedzę między wami,
jako ptásek uskubany.

193

A nie lusy nás pan młody, nie lusy,
póki do nas z baryłecką nie rusy.

A cybyś ty, panie młody, rád chłopcu,
wynieś-ze nám téz piwecka we skopcju.

w rkp. terenowym Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 16, prawdopodobnie zapisany również w Mogilanach, tam w zwr. 3 w. 4: „miały jasne ocka” poprawiony na „ocka miały śmiechne”, w zwr. 4 w. 2: „do poleni”.]

¹ [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 10.]

191. [W rkp. pieśń ma trzy zwrotki, pierwszą i drugą tu pominięto, ponieważ są takie same jak zwr. 2 i 1 (w tej kolejności) pieśni poprzedniej, tylko w zwr. 2 w. 4 w tym rkp: „corne ocka miały”.]

A cybyś ty, panie młody, rád dziewczynie,
wynieś-ze nám piwecka choć we flascynie.

194

Oj, chmielu, chmielu, nieboze!
Jeden ku dole, drugi ku górze.

Zebyś ty, chmielu, na tycki nie láz,
nie robiłbyś ty z panienek niewiast.

Ale ty, chmielu, na tycki lezies,
nie jedną panienkę z wionka wywiedzies.¹

Gdy [ją] do pana młodego wiodą:

195

Otwieraj, otwieraj te nowe pałace,
wiedą ci Marysię, ale bardzo płace.

Nie turbuj się, Maryś, co ty będziesz jadła,
jes becka kapusty i półtora sadła.

196

Tyś, panie młody, wygrał,
ześ pannę młodą dostał,
tyś, panno młoda, wygrała,
ześ pana młodego dostała.
A wy, muzykancia,
zywo marsia grajcie!

¹ [Jako następny w rkp. tekst pieśni „Juz cas nadchodzi”, zob. pieśń nr 126 i przypis do niej.]

Czepiny¹:

197

A na ty łące, na ty zielony,
 leży tam Jasiń bardzo zraniony,
 przysła do niego mamecka jego
 i pyta się go, co mu takiego.
 Moja mamecko, idź prec ode mnie,
 bo już me serce umiéra we mnie.

Drugą, trzecią i czwartą zwrotkę śpiewa [się] tak samo, tylko zamiast „mamecka”, występuje „tatunio, siostrzycka, bracisek”.

A na ty łące, [na ty zielony],
 leży tam Jasiń [bardzo zraniony,]
 przysła do niego najmiłsza jego
 i pyta się go, co mu takiego?
 Moja najmiłsza, przytul się ku mnie,
 bo me serduszko ożyje we mnie.

198

Mogilany

Chodziła dziewczyna po oranej roli,
 zgubiła wianeczek rozmaryjanowy,
 choć jeden zgubiła, drugi se uwiła,
 będzie se Marysia w wianecku chodziła.

¹ [Rkp. W. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1189/4, k. 13, kopia niezachowanego rkp. Kolberga. Tekst por. w tym tomie nr 89, 165, 233, 234 i 753 oraz w T. 6 nr 222.]

198. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 16. Rkp. zawiera siedemnaście pieśni, z których szesnaście Kolberg włączył do czystopisu wesela V.]

Inna¹ pieśń śpiewana przy czepinach:

199

A siano, siano, samo się siekło,
będziemy suszyć, jak będzie ciepło.

A siano, siano, pod sianem woda,
jest tam dziewczyna zeby jagoda.

Oj, hola, hola, dziewczyno moja,
bo juz u kata cnoteńka twoja.

Oj, twoja cnota juz marnie ginie,
jako listeczek na...² drzewinie.

Listeczek spadnie i rozkrusy się,
i twoja cnota juz nie wróci się.

Mogilany

Czepiec³ taki jest biały z płótna glansowanego, są na nim wyszywania włóczką czerwoną (pąsową) i zieloną i świecące złotem małe blaszki, niby guziczki (w kółkach i w sercu), brzegi czerwone, kółka w promieniach na około czerwone, szychem złotym obszywane, zielone strzępki naokoło, potem żółte, potem niebieskie rzuciki z włóczki.

¹ [Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1189/4, k. 17, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

² [Kosiński pozostawił wolne miejsce, być może rkp. był w tym miejscu nieczytelny.]

³ [Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1189/4, k. 11a, kopia niezachowanego rękopisu Kolberga, rysunek czepka Kosiński wyciął z rękopisu Kolberga i nakleił nad swoją kopią, zob. ryc. 1, oryginalny rękopis Kolberga nie zachował się.]

200

[Mogilany]

Zebyś ty, chmielu, na tycki nie laz,
nie robiłbyś ty z panielok niewiast,
ale ty, chmielu, na tycki leziesz,
kazdą panielkę do cepca wiedziesz.
Oj, chmielu, oj, nieboże,
niech ci Pan Bóg dopomoże.

Oj, chmielu, chmielu, szerokie liście,
zaczepiliście, nie umieliście,
oj, chmielu, oj, nieboże,
niech ci P[an] B[óg] dopomoże.

201

[od Lipnicy za Bochnią]

Czyś - cie, sta - ro - ści - ny, ro - so - lu wy - pi - ły,
ze - ście dzie - uczy - nę krzy - wo o - cze - pi - ły.

Czyście, starościny, rosołu wypili,
żeście dziewczynę krzywo oczepili.

Opatkowice

Kiedy¹ pannę młodą przyprowadzają do jego domu, jego družbowie stawiają we wrota zaporę, np. drąg owinięty ostem albo pokrzywami,

200. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857, teka 43, sygn. 1352, k. 134, nad tekstem notatka „weselne”.*]

201. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 8.]

¹ [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1312, k. 14.]

żeby utrudnić wejście, i przy tym się targują: — Jeśli nam dacie półgarca wódki, to was puścimy. One: — U pana młodego droga zarosła ostem i pokrzywami. On: — On chodził na zaloty, to mu droga zarosła, nie miał czasu tu uprzątnąć itd. One: — Aha! To tak, nie było tu gospodyni, to i porządku ni ma, widzicie, jak to źle bez żony, to teraz inaczej tu będzie, no! Damy wam kwartę wódki. Gdy targ ubity i piją, to wypuszczają. Wśród targu dziewczęta i druhny przez płoty i inne dziury, miejsca, wpadają na podwórze, tu gonitwy itd.

[Tomaszowice]

Jak się chłop¹ żeni z dziewczką z drugiej wsi, mówią, że się żeni albo szuka dziewczki *na ogranicy*. A wtenczas, przy przeprowadzeniu jej do wsi, robią na granicy most (*slaban*), aby się młody okupił, a baby z tej wsi ciskają na nich garnki z popiołem. Wtenczas całe wiano za nią jedzie, a baby niesą — jedna międlicę, druga przetak, trzecia motowidło, a chłopci z jej rodziny prowadzą krowę, świnię itd. Jest to tydzień po weselu. Wówczas w jego domu piją, co się nazywa *przebabiną*. W ten także dzień obcinają jej po obiedzie warkocz (starościny) po odbytym w kościele wywodzie.

W Głogoczowie² wypili na jednym weselu 2,5 beczki piwa, półbeczek wina, kołaczy było upieczonych kilkaset (cała fura).

202

weselna

Tomaszowice

A wsiadajże na wóz,
ino mi się nie dróż,
bo ja po cię przyjechał,
cy cie główka boli,
cy ci nie do woli,
cy ci ojca, matki zal.

Nie zal ci mi ojca,
nie zal ci mi matki
ani zadny rodziny,
tobie przysięgała,
tobie rąckę dała,
mój Jasieńku jedyny.

¹ [Rkp. terenowy Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 68, z roku 1867.]

² [Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1189/6, k. 6, kopia niezachowanego rękopisu ze zbiorów Kolberga.]

202. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 150. W rkp. z melodią taką samą jak opublikowana przez Kolberga w T. 6 nr 179. Tekst zwr. 2 i 3 por. w T. 6 nr 388.]

Zebyś ty był dobry,
 Jasieńku nadobny,
 kazałbyś mi w nocy spać,
 aleś ty kmiący syn,
 zalecas sie insym,
 a mnie kazes wołki paść.

Ja pozenie wołki
 na zielone dołki,
 będą mi je chopcy paść,
 a ja będę spała,
 poki będę chciała,
 jesce sobie kazę grać.

203

Weselny

Mogilany

Po - sła - li mi ko - bie - rzec, da, ja nie wiem, jak le - zéć,
 Bo - ze je - dy - ny, Bo - ze je - dy - ny.

Posłali mi kobierzec,
 da, ja nie wiem, jak leżéć,
 Boze jedyny, Boze jedyny.

203. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1184, k. 5a, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149, tam nad melodią nota: „mazur weselny”.]

Weselny

204

Mogilany

A mo - ja dzie - wcy - na w no - cy przy - je - cha - ła,
 ba - ła się sło - ne - cka, by nie o - go - rza - ła.

A moja dziewczyna
 w nocy przyjechała,
 bała się słonecka,
 by nie ogorzała.

Bała się słonecka
 i wietrzyka złego,
 by jej nie opalił
 lica rumianego.

205

Wesele

A czy my to, pa - ni ma - tko, nie lu - dzie, nie lu - dzie ...

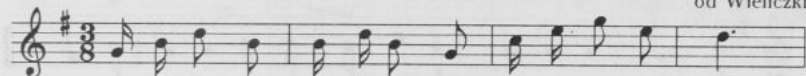
204. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 4, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149 (melodia) i k. 140 (tekst). W t. 4 ze względu na tekst wprowadzono łuk, wzorując się na t. 8, 12 i 16. W rkp. terenowym nie ma t. 13-16, w t. 9-12 zapis nutowy parokrotnie poprawiany, ostateczną wersję Kolberg wpisał o oktawę wyżej, w tekście w. 3 zur. 2: „opalał”. Tekst por. nr 330 w tym tomie.]

205. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/B, k. 6.]

A czy my to, pani matko,
nie ludzie, nie ludzie...

206

od Wieliczki



A je - cha - łem w po - le o - rać, je - sce nie był dzień,



na - de - se - dem grze - cną pan - nę, co ple - wi - ła len.

A jechałem w pole orać,
jesce nie był dzień,
nadesedem grzecną pannę,
co plewiła len.

A jest ci ta brzezinecka
koło moich wrót,
a to ona cie nauczy
wszelakich robót.

Poczekajze, moja panno,
mozes moją być.

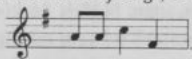
A ona mu odpedziała:
nie umiem robić.

Poczekajze, chłopie, chamie,
nie mas do mnie nic,
a juz ci mnie obiecujes
brzezinecką bić.

206. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1189/3, k. 8, nad pieśnią notatka „zaloty”, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149, tam melodia z incipitem tekstu z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tekst tamże, k. 139, bez lokalizacji, tam nad pieśnią notatka „weselna”. Rkp. terenowy tekstu pochodzi prawdopodobnie z r. 1861. Drugi rękopis terenowy tamże, k. 148, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tam melodia z incipitem tekstu, być może jest to zapis ponownego wykonania tej pieśni przez tą samą osobę. W rkp. z k. 149 w t. 1 obok szesnastki h^1 jest g^1 , t. 5 i 6:



w rkp. z k. 148 w t. 1 i 5 zamiast drugiego h^1 jest d^2 , w t. 2 i 6 zamiast pierwszego h^1 i malej nuty jest d^2 , w t. 3 zamiast ósemki e^2 jest g^2 , t. 7:



Tekst por. w tym tomie nr 767 i w T. 6 nr 243.]

207

Weselna Mogilany

Je - chał Ma - ciek, je - chał, do do - li - ny uje - chał, do do - li - ny

uje - chał, co to za do - li - na, co płą - ce Ma - ry - na.

Jechał Maciek, jechał,
 |:do doliny ujechał,:|
 co¹ to za dolina,
 co płące Maryna.

Bodaj sie kalina,
 |:bodaj nie rodziła,:|
 com se pod kaliną
 wianeczek straciła.

208

Krakowiak weselny

Mogilany

Na krakowskim polu,
 na krakowskim zamku
 pasał Jaś koniki
 w drobnym majeranku.

Pasieć on ich pasie,
 aż się cały trzęsie,
 nieszczęśliwa Kasia
 dzieciątko mu niesie.

207. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 4, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149, tam melodia z incipitem tekstu, pełny tekst w zapisie terenowym tamże, k. 140.]

¹ [W rkp. terenowym: „cóz”.]

208. [Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1185, k. 24, kopia niezachowanego rękopisu Kolberga, nad tekstem przyklejony skrawek odcięty od rkp. Kolberga z fragmentem melodii, zapis melodii z powodu uszkodzenia nie nadaje się do druku.]

209

Krak[owiak] weselny z Bochni, Sącza, Tarnowa

210

Weselna Tomaszowice

211

Weselny od Skawiny (Kuleżów, Chorowice)

209. [Rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1320, k. 35.]

210. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 16, sygn. 1209, k. 31, na marginesie karty notatka: „Kaźmirz Kurek” – nazwisko wykonawcy.]

211. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 3; rkp. terenowy Kolberga teka 43, sygn. 1352, k. 149 z lokalizacją: „Kuleżów”, tam tylko t. 1-8, zapis melodii o kwartę czystą wyżej, w t. 4 bez małej nuty, w t. 5: $d^1 fis^1 a^1 d^2$ – cztery ósemki, w t. 7 tylko wersja z małą nutą.]

Przy weselu

Krzeszowice

Przy weselu

Mogilany

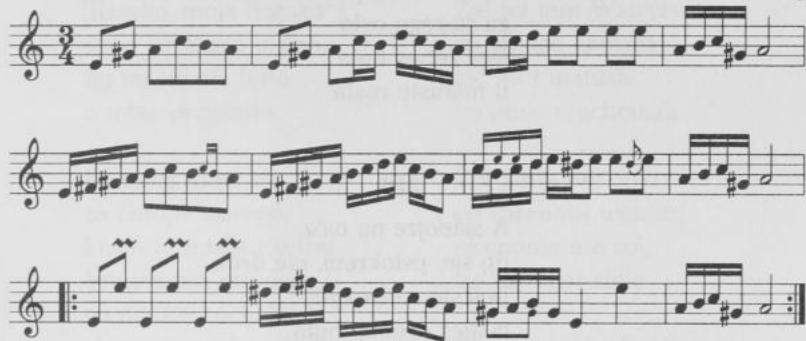
212. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1292/1, k. 5a.]

213. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3a.]

214

Polski (przy weselu)

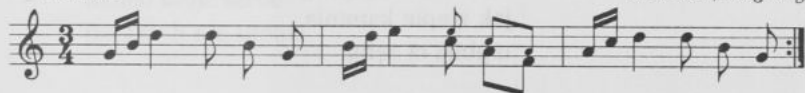
Mogilany



215

Weselna

Modlnica, Mogilany

[Pieśni weselne] z Tomaszowic¹:

216

Prosili nas na wesele
 jak na jakie dziwy,
 panna młoda jak jagoda,
 a pon młody siwy.

214. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3a.]

215. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/B, k. 6.]

¹ [Rkp. nieznanego autora pt. *Wesele z Tomaszowic*, teka 13, sygn. 1192/3, k. 1-2.]

217

Posłaś, Uliś, postaś
za starego osła,
lepi zebyś była
u matusie rośła.

218

A siadojze na wóz,
dź sie, psiokrew, nie dróz,
boś sie nadrozyła,
jakgeś dziwką była.

219

A ty, stary dyrda,
nie ozdziwioj gęby,
jak złapie kaminia,
wybije ci zęby.

220

Chocios jo sirota,
we dworze suzyła,
nikt mie tu nie bijoł,
piekniem se chodziła.

221

A jo ci godała,
nie chodź ty za wdowca,
bo wdowiec jak źmija,
pojmie cie do [Rząski¹],
weźmie na cie kija.

¹ [w rkp. „zonski”]

222

[Rząsko, moja Rząsko¹,]
spod Krakowa wsino,
by mi sie nie było
o tobie przyśniło.

Bo teraz muse iść
za chłopca starego,
kiejm tu miała we wsi
Waurzusia młodego,
co my sie kochali,
chocios na kómorie
byliby mie dali.

A jak ci jo spojrze
ku tomasoski stronie,
ledwo moje serce
we łzach nie utonie.

Zal mi tam Waurzusia,
co my sie kochali,
zal mi i matusie,
co mnie wychowali.

Zol pana Konopki,
co sprawiul wesele,
okunoma nie zol,
bo mi zajoł ciele.

Ostańcie mi z Bogiem,
moja pani matko,
boście mie nie bili,
chowaliście gładko.

223

Chwała Panu Bogu,
kuciel córke zeni,
pełno ludzi w izbie,
jeszce stoją w sieni.

224

A przysłam ci, przysła
na kmiecia wesele,
pełna izba ludzi,
a chleba niewiele.

¹ [w rkp. „zonsko, moja zonsko”]

225

Tańcowołyby družba,
ale mało izba,
zeby piec wyjeni
byłoby przestrzeni.

226

Pude jus do [Brzezia¹],
nie chce tończyć wiele,
bo na inny rocek
znów bedzie wesele.

227

[od Lipnicy za Bochnią]

We - se - le, we - se - le, ma - mu - ni - na ra - dość,
tél - ko po we - se - lu bę - dzie płą - czu za - dość.

Wesele, wesele,
mamunina radość,
télko po weselu
będzie płaczu zadość.

[Wesele, wesele],
ja se weselnica,
bo mi się urwała
na boku spod[nica].

¹ [w rkp. „Bzezio”]

227. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 8.]

Pijaństwo¹ na każdym panować musi weselu, powiedziec nawet można, że bez niego nie ma wesela. Utyskiwała na ten obrzydliwy nałóg już Klem. Tańska w swych *Listach z podróży* w Krakowskie w r. 1827, gdy powiada, iż: „Idąc z kościoła św. Floriana do kościoła Panny Maryi w rynku, spotkałyśmy wesele wiejskie, widać było, [że] od ołtarza wstąpili do karczemki, bo wesoło i huczno postępowali. Jedna z kobiet sędziwych, zapewne swacha czyli starościna, idąc naprzód, ale niezupełnie prosto, śpiewała:

228

Jescem trzeźwa, nie ospała,
jescem sobie nie dołała,
ale mam w Bogu nadzieję,
ze se w Pociesce² doleję.

Winszując jej tak szlachetnych nadziei, a ubolewając nad tym, że lud nasz jeszcze na inny sposób weselić się nie umie, zaszłyśmy do kościoła Panny Maryi.”

Pogrzeb

Zator, Rudawa

Gospodarz³, idąc za pogrzebem żony, niesie koguta, a gospodyni podczas pogrzebu męża kurę, i potem to księdzu oddają⁴.

W Mogilanach ma czasem ktoś mówkę przy wyprowadzaniu z domu lub spuszczeniu do grobu zwłok. Na zapytanie uczynione wieśniakowi, jaki też był pogrzeb, czy kto miał jaką mowę, czy było poczęsne, ten odpowiedział: Eh nie, panie! Byli, ale mało ta kto gadał, ino zwyczajnie, każdy krzyknął, łyknął i zniknął.

¹ [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/3/A, k. 9. Pod tekstem odsyłacz:] Ob. *Lud* seria V s. 105. [Kolberg dalej cytuje fragment z: K. z Tańskich Hof[manowa *Opisy różnych okolic Królestwa Polskiego*, T. II s. 212.]

² Pocieszka, nazwisko piwiarni pod Krakowem [przyj. Kolberga].

³ [Rkp. Kosińskiego, teka 50, sygn. 1357, z. 16, k. 14, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga.]

⁴ Na Litwie w powiecie lidzkim, gdy na cmentarzu otworzono wieko trumny, aby pożegnać nieboszczyka, wyleciała z trumny kura żywa, którą tam ktoś zabobonny był wrzucił przy zamykaniu trumny (1883 r.).

Podgórze, Swoszowice

Ma - lo - wa - ny dy - sel, ja - wo - ro - we
 kół - ka, trze - ba - by się za - le - cać.
 Spo - do - ba - ła mi się Woj - cie - cho - wa
 Da - dzą ci ją, da - dzą, do dom od - pro -
 cór - ka a - le mi - jej nie - chcą dać.
 wa - dzą, a - le ij trza sa - no - wać.

Malowany dysel,
 jaworowe kółka,
 trzeba by się zalecać.
 Spodobała mi się
 Wojciechowa córka,
 ale mi jej nie chcą dać.
 Dadzą ci ją, dadzą,
 do dom odprowadzą,
 ale ij trza sanować.

A na święty Jacek
 w Skawinie jarmacek,
 sama mi ją wiedzie mać.
 A ja jej też nie chcę,
 wele innej drepcę,
 trza mi było wprzodziej dać.

230. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 25, zapis nutowy i nota lokalizacyjna, tekst w rkp. W. Kosińskiego tamże. Kosiński wyciął fragment rkp. Kolberga i nakleił nad swoją kopią tekstu, reszta karty z oryginalnym Kolbergowskim zapisem pieśni nie zachowała się. Tekst por. T. 6 nr 203 i 204.]

231

Wyjrzyj, dziewczę, na podwórzec, Nie widziałem, nie słyszałem
kto to ta przyjechał, takiego panieńcia,
jeśli nie ten kochaneczek, co jest coła wysokiego,
co się w tobie kochał? zęby u prosięcia.

Pojrzyjże mu na buciki, Oj, zęby ma kieby koń,
zeli ma podwiązki, głowa jak u śledzia,
pojrzyjże mu na pleciki, gębusieńka scuplusieńka,
zeli je w nich wąski. zęby u niedzwiedzia.

232

od Skawiny (Libertów)

Nie wi - dzia - ła - m, nie sły - cha - ła - m ta - ko - we - go śwa - gra,
bu - ty no - we, pa - pie - ro - we, po - zła - ca - na sa - bla.

Nie widziałam, nie słyszałam Nie widziałam, nie słyszałam
takowego śwagra, takiego panięcia,
buty nowe, papierowe, mowy temu nie rozumie
połączana sabla. kieby u prosięcia.

Nie widziałam, nie słyszałam Jako żywo nie widziałam,
takiego cudaka, byś był taki ładny,
wylazł z pieca jak kominiarz, wargi ci sie popadały,
kazał grać kozaka. wąsy ci opadły.

231. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 30, w zespole pt. *Miłość. Zaloty. Pieśni w związku z weselnymi będące*, źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, s. 179-180.

232. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 30, w zespole pt. *Miłość. Zaloty. Pieśni w związku z weselnymi będące*.]

Weźcie konia, pachołęta,
do stajennice,
a mojego kawalera
do kamienice.

Dajcie koniom, pachołęta,
owsiany słomy,
a mojemu kochankowi
kapłon pieczony.

233

od Bochni, Niepołomic

Tam na ty łą - ce, na ty zie - lo - ny le - ży ka - wa - ler
bar - dzo zra - nio - ny. Przy - szła do nie - go ma - tu - chna je - go,
pła - cze, na - rze - ka i ża - lu - je go. Idź precz, ma - tu - chna,
o - de mnie, bo już u - mié - ra ser - deń - ko we mnie.

Tam na ty łące, na ty zielony¹
leży kawaler² bardzo zraniony.
Przyszła do niego matuchna jego,
płacze, narzeka i żałuje go.
Idź precz, matuchna³, ode mnie,
bo już umiera serdeńko we mnie⁴.

233. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1189/3, k. 7, z odsyłaczem:] *Ż. Pauli Pteśni ludu polskiego...*, s. 128. [Pod tekstem notatka Kolberga:] na tęż nutę: Ej, lecie, lecie, słońce gorące, [zob. pieśń nr 229 w tym tomie. Tekst por. nr 89, 197, 165 i 753 w tym tomie oraz w T. 6 nr 222.]

¹ [W zapisie kolumnowym: „tam na zielony”.]

² lub: żołnierz

³ [W zapisie kolumnowym: „mamuniu”.]

⁴ Tak samo przechodzi się dalej, ze zmianą tylko wyrazów na: tatunio jego, braciszek jego, siostrzeńka jego, wreszcie [tu ostatnia zurotka].

Cho - dzi - ła dziew - cy - na zie - lo - ną dą - bro - wą,
na - pot - ka - ła Ja - siń - ka z po - rą - ba - ną gło - wą.

Chodziła dziewczyna
zieloną dąbrową,
napotkała Jasińka
z porąbaną głową.

236

Paw od Wieliczki

Na zie - lo - ny łą - ce pa - sie Jaś za - ją - ce,
a Ma - ry - sia pa - wie na zie - lo - ny tra - wie.

Na zielony łące
pasie Jaś zające,
a Marysia pawie
na zielony trawie.

Wyciena pawika
w skrzydełko niechący,
uciek ij pawicek
do lasu krzycący.

235. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 36, sygn. 1320, k. 32, na marginesie notatka: „lepiej mazur”. W rkp. t. 1-4 były pierwotnie urytmizowane w metrum $\frac{3}{4}$, następnie metrum zostało poprawione na $\frac{3}{8}$. Tekst por. T. 6 nr 223.]

236. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 23, rkp. terenowy Kolberga w tece 16, sygn. 1209, k. 31, z lokalizacją ogólną: „Tomaszowice”, tam zapis melodii bez tekstu oraz notatka z nazwiskiem wykonawcy: „Kaźmirz Kurek”. W czystopisie pod tekstem odsyłacz do T. 6 nr 236 i 296 zur. 6 (dotyczy ostatniej zur.), tekst por. też nr 130 w tym tomie.]

Ugnij się, Marysiu,
choćby aż do pasa,
sukaj se pawika
u cyrnego lasa.

Pojechał, pojechał
na czerwone morze,
juz się nie powróci,
pozalze się, Boże.

237

od Krakowa, Podgórze

A ty, pta - sku kro - gu - la - sku, wy - so - ko la - tas,
po - wiédz - ze mi no - wi - ne - ckę, ja - ką tam sły - chać,
po - wiédz - ze mi no - wi - ne - ckę, ja - ką tam sły - chać.

A ty, ptasku krogulasku, wysoko latas,
[:powiédz mi nowineckę, jaką tam słychać:].

238

od Gdowa, Dobczyc

A z gó - ry, z gó - ry ja - dą Ma - zu - ry, je - dzie, je - dzie Ma - zu - re - cek,
wie - zie ci mi ón wia - ne - cek, wie - zie ru - cia - ny, wie - zie ru - cia - ny.

237. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1189/3, k. 8, pieśń zapisana wśród dziesięciu innych, posiadających adnotacje o ich związku z weselem, albo zamieszczonych przez Kolberga w opisie wesela, ta notatek takich nie ma. Tekst por. T. 6 nr 244.]

238. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1189/3, k. 7, zapis terenowy melodii z incipitem tekstu w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną: „Mogilany”. Tekst por. T. 6 nr 208-209.]

:| A z góry, z góry jadą Mazury, :|
jedzie, jedzie Mazurecek,
wiezie ci mi ón wianeczek,
wiezie ruciany, wiezie ruciany.

239

A z gó-ry, z gó - ry ja - dą Ma - zu - ry ...

A z góry, z góry jadą Mazury...

240

Piersza zapowiedź była,
tera ześ moja.
Jeszcze nie twoja,
jeszczem sobie podobna
między pannami.

Druga zapowiedź była,
tera ześ moja.
Jeszcze nie twoja,
jeszczem sobie podobna
między pannami.

Trzecia zapowiedź była,
tera ześ moja.
Jeszcze nie twoja,
jeszczem sobie podobna
między pannami.

Do kościoła jechali:
Tera ześ moja.
Jeszcze nie twoja,
jeszczem sobie podobna
między pannami.

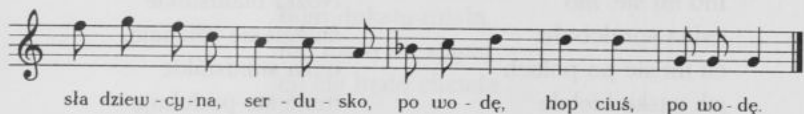
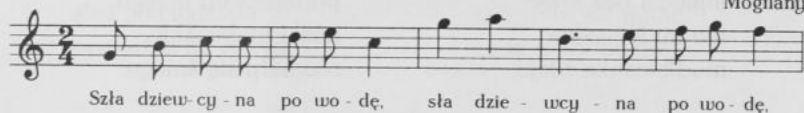
239. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 8, w rkp. zapis nutowy z incipitem tekstu i fragmentami sześciu zwrotek, te fragmenty pominięto tutaj, ponieważ są zgodne z pełnym tekstem wydany przez Kolberga w T. 6, zob. tam nr 208.]

240. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 2.]

Jak z kościoła jechali:
Tera ześ moja.
Juści, a juści,
niech nam Pan Bóg odpuści
grzechy obiema.

241

Mogilany



Sła dziewcyzna po wodę¹,
sła dziewcyzna po wodę,
sła dziewcyzna, serdusko,
po wodę, hop ciuś, po wodę.

I znalazła pętliczek,
[i znalazła pętliczek,
i znalazła, serdusko,
pętliczek], hop ciuś, pętliczek.

W tem pętlicku piniądze,
[w tem pętlicku itd.]

I tak sobie radziła,
[i tak sobie itd.]

I cóz za to kupimy,
[i cóz za to itd.]

Kupimy se ogródek,
[kupimy se itd.]

Coż se w niego wsadzimy,
[coż se w niego itd.]

Wsadzimy se leliją,
[wsadzimy se itd.]

Pu lelijki kalinę,
[pu lelijki itd.]

Pu kalinie dziewcyne,
[pu kalinie itd.]

241. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 4. Kolberg zanotował melodię dwukrotnie, za pierwszym razem w t. 1 zamiast *h'* jest *c*², t. 3: *f*² *g*², w t. 7 zamiast drugiego *c*² jest *d*². W zapisie tekstu w drugiej zwrotce znaki powtórzenia, w następnych tylko pierwszy wiersz.]

¹ [Zapis poprawiany, pierwotnie w w. 1-3: „Sły dziewcyzny”.]

Pu dziewczynie koronę,
[pu dziewczynie itd.]

Przy korunie koralu,
[przy korunie itd.]

242

[Libertów, Gaj]

Oj, idzie woda, idzie,
wylewa bez kraje,
ino mi sie jedna
modlnicanka zdaje.

Chodziła po polu,
po wysokim brzegu,
nózki bialusińkie
równały się śniegu.

Ino mi sie, ino
jedna spodobała,
co mi sie po polach
jak gaska bielala.

Nózki bialusińkie
śniegu sie równają,
ocka siwusińkie
mnie sie podobają.

243

Dy - na, i - no dy - na, bez po - le do - li - na,
ja bym tu był nie był, kie - by nie dzie - wcy - na.

242. [Rkp. Kolberga pt. *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2564. W rkp. z teki 12, sygn. 1184, k. 8, znajduje się zapis melodii z incipitem „Oj, idzie woda” (zob. nr 1193 w T. 73/II), nie wiadomo jednak, czy melodia ta zapisana była do powyższego tekstu.]

243. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 5, źródłem tekstu był rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 132, prawdopodobnie z Mogilan.]

Dyna, ino dyna,
bez pole dolina,
ja bym tu był nie był,
kieby nie dziewczyna.

Przysed na zaloty,
poprawia se galot,
nie stoi o dziwke,
byleby sie najad.

Ja bym tu był nie był,
kiebyś była nie ty,
aleś powiedziała:
przyjdźże na zaloty.

Przysed na zaloty,
siad se u nalepy,
zacon mi sie pytać,
cy ja mam dukaty.

Ty mi sie nie pytaj,
bym dukaty miała,
ino mnie sie spytaj,
cy cie będe chciała.

244

[Giebułtów]

Pie - kła buł - ki z świa - tłej mą - ki, ob - sy - pa - ła pier - ni - kiem,
pod - da - wa - ła Ja - sień - ko - wi do sta - jen - ki o - kien - kiem.

Piekła bułki z światłej mąki,
obsypała piernikiem,
poddawała Jasieńkowi
do stajenki okienkiem.

244. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 151, tam zapis nutowy z incipitem: „Piekła bułki”, zapis tekstu w rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6, też z lokalizacją ogólną: „z Giebułtowa”. Taki sam tekst opublikował Kolberg z inną mel. w T. 6 nr 869.]

od Skawiny (Mogilany)

Przy - je - cha - ło sie - dmiu pa - cho - łąt do mnie,
 sa - ma nie wiem, sa - ma nie wiem, co im by - ło po mnie,
 sa - ma nie wiem, nie wiem, co im by - ło po mnie.

Przyjechało siedmiu pacholąt do mnie,
 |: sama nie wiem, :| co im było po mnie,
 sama nie wiem, nie wiem, co im było po mnie.

A wszystkich ja razem przywitała,
 a wszystkim im podarunki dała.

Jednemu dała bolączkę na rączkę,
 a drugiemu dała zimno i gorączkę.

A trzeciemu dała bolenie w kolonie,
 a czwartemu dała różne utrapienie.

A piątemu dała, co o tém nie wiedział,
 przez całe trzy lata u doktorów siedział.

A sóstemu dała srybny piestrzonecek,
 a siódmemu dała ruciany wianeczek.

245. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 23, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 126. W rkp. tekst niezgodny z melodią, połączono więc belką w t. 2 trzecią i czwartą nutę i w t. 10 pierwszą i drugą. Kolberg nie podzielił tekstu na sylaby, ale podpisał poszczególne wyrazy pod odpowiednimi taktami. Tekst por. T. 6 nr 205-206.]

246

[Kulezów]

Od Krakowa czarna chmura, nie widzieć, nie widzieć ...

Od Krakowa czarna chmura,
 |:nie widzieć:| ...

247

od Wieliczki

246. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 21, w rkp. t. 4-6 niewypełnione. Pełny tekst zob. T. 6 nr 219.]

247. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 2, tekst pierwszej zwr. zapisany także na k. 13 tamże, jako kolejny wątek pod tekstem „Siedzi Maciek na kamieniu” (zob. nr 688 w tym tomie). W rkp. na k. 2 między t. 8 i 9 zanotowane są i następnie skreślone 4 takty:

po drugiej zwr. skreślony tekst (por. nr 300 w tym tomie, zwr. 6):]

Carne ocka, Zośka, mamy,
 mile na się spoglądamy,
 powiadają, Zośka, ludzie,
 da i ze my się kochamy.

A z góry się woda leje,
dziewcyzna się do mnie śmieje.
pójdź no blizy, dziewce moje,
będziewa się śmiać oboje.

Carne ocka Zośka miała,
mile na mnie spoglądała,
carne ocka jak tarecki¹,
puść mnie, matuś, do Zosiecki.

Dana, dana, moja dana,
da, co mi to za przygana²,
carne oczy jak tarecki,
biała buzia jak śmietana.

248

Posed ci ja, posed
za dziewcyzną w oset,
nozkiem sobie pokłuł,
dziewcyzny nie dosed.

Nozkiem sobie pokłuł,
rącki pokalicył,
pójdje do dziewcyzny,
tam się będe licył.

Zased ci ja do ni,
ona chimerycka,
izem ij nie kupił
w Krakowie piernicka.

Inom sobie kupił
za ceski tabaki³,
com go se wykurzył,
chodząc po jarmaku.

¹ czarne jagody, [tarki — owoce tarniny]

² lub: dana, u mojej Zosiecki

248. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7, źródło:] J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego*, [s. 10. Tekst w rkp. zapisany bezpośrednio po pieśni „Ani ludzie wiedzą...” (zob. nr 297 w tym tomie), prawdopodobnie był wykonany na tę samą melodię.]

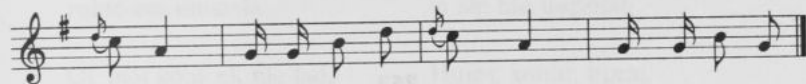
³ [U Konopki: „tabaku”.]

249

[Modlnica]



Ró - zuś mo - ja, Ró - zuś, po - zdra - wia cię Jó - zuś.



A ja téż, Ró - zu - sia, po - zdra - wiam Jó - zu - sia.

Rózuś moja, Rózuś,
pozdrawia cię Józuś.
A ja téż, Rózusia,
pozdrawiam Józusia.

250

[z Giebułtowa]

Oj, hajże mnie dyna,
daż ona mnie rodzina,
oj, nie wiem, co takiego,
da, ona u mie zobaczyła.

251

[Skawina (Mogilany)]

Kiebyś była moją,
sprawiłbym ci cizmy,
zebyś se chodziła
z kómory do izby.

249. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 1, jego zapis terenowy tamże, k. 8, bez lokalizacji. W zapisie terenowym w t. 1 nadto druga wersja: $a' h'$, w t. 2 nie ma krzyżyka przy c^2 , t. 4: $d^2 c^2 d^2 d^2$, w t. 5 zamiast c^2 jest d^2 , t. 7-8 niewypełnione.]

250. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 7.]

251. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3. Tekst dopisany pod pieśnią „Leci ptaśzek ze Lwowa”, zob. nr 695 w tym tomie, może wykonany był na tę samą melodię.]

252

Gdybyś była moja,
kupiłbym ci kierpiec,
ale żeś nie moja,
musisz biéde cierpieć.

253

od Bochni

Ku - pił - bym ci na trze - wi - cek, ku - pił - bym ci na o - ba,
że - by bo - so nie cho - dzi - ła, [nie cho - dzi - ła] ta - ka o - so - ba.

Kupiłbym ci na trzewicek,
kupiłbym ci na oba,
żeby boso nie chodziła,
[nie chodziła] taka osoba.

254

[Libertów, Gaj]

Za wodą, za lasem,
tam koniki piją,
o jedną panienkę
chłopaki się biją.

A moje chłopaki,
nie róbcie mi tego,
nie pójdę za wszystkich,
tylko za jednego.

252. [Rkp. Kosińskiego, kopia niezachowanego rękopisu ze zbiorów Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 9.]

253. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 28, melodia z incipitem tekstu, tekst i lokalizacja tamże w rkp. W. Kosińskiego. Kosiński odciał z rkp. Kolberga zapis nutowy i przykleił go nad swoją kopią tekstu, reszta karty z oryginalnym Kolbergowskim zapisem pieśni nie zachowała się. W rkp. t. 3-4 niewypełnione.]

254. [Rkp. Kolberga pt. *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2562.]

[Mogilany]

Oj, mój konicek nie jad
jak wczora na obiad
i ja nie śniadała,
robić-em musiała.

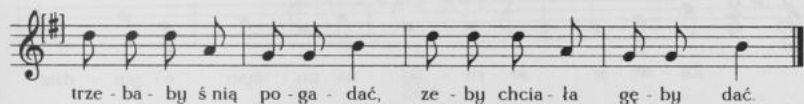
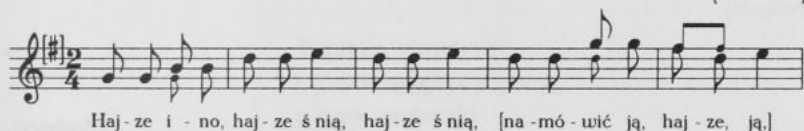
Hyzaj, koniu, hyzaj
na zielony leżaj¹,
tyś sie koniu najad,
ja sie nie wylezał.

Oj, mój konicek nie jad,
mój konicek nie piuł,
oj, o cém ón sie bedzie
do dziewcyny krzepiuł.

Hyzaj, koniu, hyzaj,
dam ci tatarczanki,
pojadę na tobie
do tej młynarczanki.

256

[Modlnica]



Hajze ino, [:hajze ś nią, :]
[namówić ją, hajze, ją,]
trzeba by ś nią pogadać,
zeby chciała gęby dać.

255. [Rkp. Kolberga pt. *Krahowiakt i polht*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2543, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 126.]

¹ nocleg, popas

256. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 8. Tekst por. T. 6 nr 626 i odpowiedni przypis źródłowy w T. 73/III, tekst uzupełniono według tej pieśni.]

[z Giebułtowa]

Po cożeś tu przyszła
z tą gębusią słodką,
mogłaś ją se zamknąć
u matynie kłodką.

Po cożeś tu przyszła
z tą słodką gębusią,
jak cię pocałuje,
skarzysz przed matynią.

258

O mój ty Jasieńku,
drobne rybki jadas,
a co to takiego,
co do mnie nie gadas.

259

[Modlnica]

Za - sie - je se ru - tki na pu - stym o - gro - dzie,
u - wi - ję se wia - nków i pu - scę po wo - dzie.

Zasieje se rutki
na pustym ogrodzie,
uwiję se wianków
i puscę po wodzie.

Jeden puscę bez las,
drugi ku Świątnikom,
narobię ja zalu
swoim zalotnikom.

257. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6.]

258. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3.]

259. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 2. Tekst por. nr 239 zwr. 3 w T. 6.]

260

[Mogilany]

Nie turbuj sie, pani,
choć ci ja zalicaj,
choć cie pocęstuje,
kawalerski zwyczaj.

261

[Libertów, Gaj]

Ty, koniku gniady,
dodajze mi rady,
cy jechać, cy niechać
przez gajowskie sady.

262

[Mogilany]

Tatuniu, mamuniu,
bo mnie chłopcy gonią,
a moje owieczki
za dziesiątą górą.

263

Kraków

Czerwona czapeczka,
a w tyle kokarda,
kochaj mnie, Nastusiu,
nie bądź taka harda.

260. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2569, źródłem był rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134, u Konopki w w. 1: „panno”.]

261. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2560.]

262. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2544, źródłem był rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 126.]

263. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 24 nr 1994. Tekst por. T. 6 nr 652 zwr. 9.]

264

Leci ptaszek, leci,
 ma czyrwone piórka,
 spodobała mi się
 sąsiadowa córka.

265

Od Krakowa jadę,
 widzę pannę w sadzie,
 czerwone jabłuszka
 do fartuszką kładzie.

266

Wysokie przełazki
 mój ojciec pogroził,
 o, jakże ja będę
 do dziewczyny chodził.

264. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 517, źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 206, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

265. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 515, źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 206, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

266. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 518, źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 206, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

267

Lata ptaszek, lata
od pola do pola,
powiedz mi, dziewczyno,
czy ty będziesz moja.

Powiedz mi, dziewczyno,
powiedz mi przez ludzi,
niechże się do ciebie
koniczek nie trudzi.

268

Stała na ogrodzie
po kolana w wodzie,
wyglądała Grzesia,
z której strony jedzie.

269

Podajże mi rączkę
na zieloną łączkę,
podajże mi obie,
pogadamy sobie.

267. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 520, źródło:] *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, [s. 206, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

268. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 523, źródło:] *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, [s. 207, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

269. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 527, źródło:] *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, [s. 208, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

270

Sikoreczka mały ptaszek,
odjechał nas Matyjaszek,
jak odjechał, tak przyjedzie,
jak nas kochał, tak i będzie.

271

Jasińku jedyny,
przygnij mi leszczyńny,
wysoka leszczyna,
ja mała dziewczyna.

272

Maryna mi, chłopcy,
Maryna, Maryna,
uwięzła mi w nóżce
tarnina, tarnina.

Ino ja se pójde
do Jasia na pole,
to on mi tarninę
z nóżeczki wykole.

273

Wyjrzyjże, dziewczyno,
za owczarskie pole,
jeżeli nie jadą
nasi owczarkowie.

Oj, jadą już, jadą,
jużci są w zieleni,
oj, jedzie już, jedzie,
kochanek przed niemi.

270. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 474, źródło:]
J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego*, [s. 38 nr 216. Tekst także w rkp. nieznanego autora
w tece TNW 465, k. 246 oraz w artykule:] *Piosnki gminne* („Przyjaciel Ludu” R. 2 T. II
1836 nr 49).

271. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 8 nr 448, źródło:]
J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego*, [s. 32 nr 188.]

272. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 8 nr 399, źródło:]
J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego*, [s. 23 nr 137.]

273. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 7, nr 322, źródło:]
J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego*, [s. 9 nr 43, pod tekstem odsyłacz Kolberga do
pieśni nr 391 w T. 6.]

274

Na zielonym stawie
gąski wodę piją,
gdzie ładna dziewczyna,
tam się chłopcy biją.

275

Złe są drobne rybki,
bo w nich dużo kości,
niemiłe kochanie,
gdy bez wzajemności.

276

Panny moje, panny,
a w cóż wy ufacie,
pono w te sukienki,
co po jednej macie.

277

od Bochni

Pod - kó - wecz - ki, daj - cie w o - gnia, bo dziew - czy - na te - go go - dna,

a czy go - dna, czy nie go - dna, pod - kó - we - czki, daj - cie w og - nia.

274. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 5 nr 182, wśród odpisów z K. W. Wójcickiego *Pieśni ludu Białochrobatów...*, tam T. 2 s. 206 nr 59. W rkp. i u Wójcickiego jako następna zwr. wpisany tekst taki, jak opublikowany przez Kolberga w T. 6 nr 627 zwr. 7.]

275. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 2 nr 15, źródłem był prawdopodobnie rkp. M. M. Mioduszeńskiego.]

276. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 2 nr 4, źródłem był prawdopodobnie rkp. M. M. Mioduszeńskiego.]

277. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 30.]

Podkóweczki, dajcie w ognia,
bo dziewczyna tego godna,
a czy godna, czy nie godna,
podkóweczki, dajcie w ognia.

278

od Bochni

Juz - ci mo - ja, już - ci Bóg nas nie o - puś - ci,
o - bo - jeś - my mło - dzi, ko - chać nam się go - dzi,
o - bo - jeś - my mło - dzi, ko - chać nam się go - dzi.

Juzci moja, jużci
Bóg nas nie opuści,
|: obojeśmy młodzi,
kochać nam się godzi:|.

Siwe oczy mamy,
oboje się zdamy,
|: obojeśmy młodzi,
kochać nam się godzi:|.

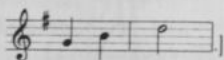
Siwe oczy mamy,
oboje się znamy,
cóż komu do tego,
czy my się kochamy.

Siwe oczy moje
polubiły twoje,
co by one dały,
żeby cię poznały.

Siwe oczy moje
i twoje niebiałe,
lecz tu o to chodzi,
czyli twoje stałe.

Twoje oczy piękne,
to do siebie mają,
że cię kochać każą,
same nie kochają.

278. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31. W rkp. na marginesie zanotowane dla t. 1-2 dwa takty z notatką „lub”:

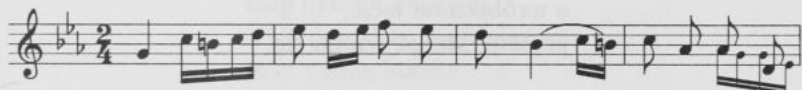


Siwe oczy mamy,
ale nie jednakie,
bo moje poczciwe,
twoje lada jakie.

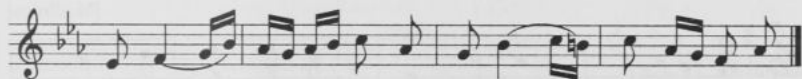
279

Siwe oczka mamy,
oboje się zdamy,
cóż komu do tego,
ize się kochamy.

280



Za - śpie - waj, sło - wi - ku, w zie - lo - nym ga - i - ku,



przy - jedź - że ty do mnie na si - wym ko - ni - ku.

Zaśpiewaj, słowiku,
w zielonym gajku,
przyjedźże ty do mnie
na siwy koniku.

Wsystkie konie dobre,
a najlepsy siwy,
przepłynął Dunajec,
nie zamacał grzywy,

A jak ci ja będę
na wesele prosił,
będzie ci mnie, będzie
siwy konik nosił.

279. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11. Por. trzecia zwr. pieśni poprzedniej.]

280. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31. W t. 5 i 7 wprowadzono łuki na wzór t. 3. Tekst por. T. 6 nr 51 i 651.]

281

Oj, ta dra tom, ta dra tom, ta dra tom,
 sie - dzi wró - bel za ła - tą, a wró - bli - ca
 na ła - cie, pójdź - że, Ma - ryś, trze - ba cię.

Oj, ta dra tom, | : ta dra tom, : |
 siedzi wróbel za łąką,
 a wróblica na łącie,
 pójdźże, Maryś, trzeba cię.

282

[Modlnica]

Dro - bna rut - ka, dro - bna, ma - je - ran drob - niej - sy,
 mó - geś se, chłó - pa - ku, ga - dać do ład - niej - sy.

Drobna rutka, drobna,
 majeran drobniejsy,
 mógeś se, chłopaku,
 gadać do ładniejsy.

Pięknie róża pachnie,
 ale brzyćko kole,
 niejednego chłopca
 wyprowadzę w pole.

281. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31, bez lokalizacji, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149, tam lokalizacja ogólna „Mogilany”. W zapisie terenowym w pierwszej części t. 8 druga wersja: e² e² c² — ósemka, dwie szesnastki.]

282. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 2.]

Pani matko moja,
daj mnie za kowala,
bo ja rada chodzę
w cerwonych koralach.

Choć mi ich nie kupi,
to mi je uklepie,
bede se chodziła
jak pani po sklepie.

283

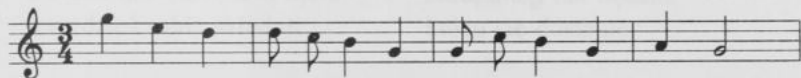
[z Giebułtowa]

Wczoraj tanek, dzisiaj tanek,
cały tydzień taneczek,
a jak przyjdzie niedziela,
to jej wezną wianeczek.

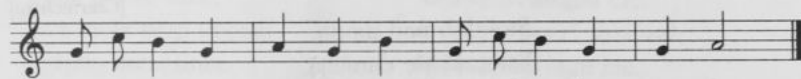
Wczoraj tanek, dzisiaj tanek,
cały tydzień muzyka,
a jak przyjdzie niedziółeczka,
to ci weznę konika.

284

od Bochni



Oj, Ma - ry - siu, Ma - ry - siu, zeń woł - ki do ci - su,



a jak ci - su nie sta - nie, u - zeń je do staj - nie.

Oj, Marysiu, Marysiu,
zeń wołki do cisu,
a jak cisu nie stanie,
uzeń je do stajnie.

Oj, Maryś moja, Maryś,
jużes nie Marysia,
oj, boś mi nie podała
rącki na konisia.

283. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6.]

284. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 32.]

Oj, podajze mi rąkę
 na zieloną łąkę,
 da, podajze mi obie,
 pogadamy sobie.

285

Czernichów

Prawdę ptaszek gada,
 co na śliwce siada,
 niedobry kawaler,
 co o dziewce gada.

286

Czernichów

Włosy mi się kręcą,
 księstwo mi się znaczy,
 tylko mi dziewczyna
 inaczej tłumaczy.

287

[Czernichów]

Stoi dąb nad wodą,
 listeczki się chwieją,
 twoje oczka, Kasiu,
 do moich się śmieją.

285. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 1.]

286. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 1.]

287. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 1. Tekst por. w tym tomie nr 300
 zwr. 7.]

288

Sto - i dąb nad wo - dą, ga - łą - zki się chwie - ją,
i - no mi się do cię, Ma - ryś, o - cka śmie - ją.

Stoi dąb nad wodą,
gałązki się chwieją,
ino mi się do cię,
Maryś, ocka śmieją.

289

Jakże cie nie kochać,
kiedyś, panno, ładno,
z oczek miła, z rączek biała,
wszędzieś sobie składna.

Pięknaś, panno, piękna
i twe oczka siwe,
lecz moje przy twoich
byłyby szczęśliwe.

Pięknaś, panno, piękna,
gdyby malowanie,
szczęśliwy ten będzie,
który cię dostanie.

Gdybym był malarzem,
odmalowałbym cię,
co bym pędzel zmaczał,
pocałowałbym cię.

288. [Rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1320, k. 32.]

289. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni świątowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11.]

290

Że - bym był ma - la - rzem, od - ma - lo - wał - bym cię,
 co bym zma - czał pę - dzel, po - ca - ło - wał - bym cię.

Żebym był malarzem,
 odmalowałbym cię,
 co bym zmaczał pędzel,
 pocałowałbym cię.

Wolałbym od ciebie
 niżli sto tysięcy
 choć jeden całunek,
 nie stoję o więcej.

291

[Mogilany]

Nie po - glą - daj na mnie car - ne - mi o - czy - ma,
 oj, bo - by ja za to - bą do wo - dy sko - cy - ła.

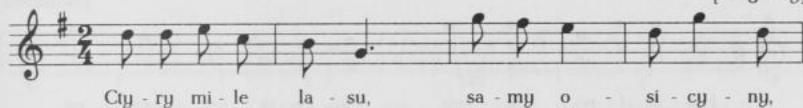
290. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 13. Jako zur. 3 i 4 w rkp. tekst identyczny z opublikowanym w T. 6 nr 639 zur. 4 i 5.]

291. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12.]

Nie poglądaj na mnie
 carnemi oczyma,
 oj, boby ja za tobą
 do wody skoczyła.

292

[Mogilany]



Cty - ry mi - le la - su, sa - my o - si - cy - ny,



ni ma w Mo - gi - la - nach poć - ci - wy dziew - cy - ny.

Ctyry mile lasu,
 samey osicyny,
 ni ma w Mogilanach
 poćciwy dziewczyny.

[Ctyry mile lasu,
 samego] jałowca,
 ni ma w Mogilanach
 poćciwe]go chłopca.

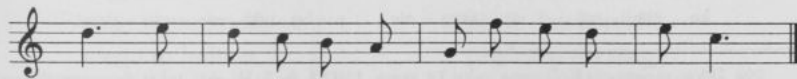
Niechaj Bogiem królują,
 a do innej wędrują.

293

[Mogilany]



Czty - ry mi - le la - su, sa - me - go ja - łow - ca,



ni ma w Mo - gi - la - nach poć - ci - we - go chłop - ca.

292. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12, w drugiej zwr. znaki powtórzenia zamiast tekstu.]

293. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 4, w rkp. także fragmenty drugiej zwr.: „samey osicyny ... poćciwé dziewczyny”, zob. pieśń poprzednia.]

Cztery mile lasu,
samego jałowca,
ni ma w Mogilanach
poćciwego chłopca.

294

[Modlnica]

Hoj - ze i - no, da - no, jes - ce ja se pan - na,
kwit - nie mi wia - ne - cek jak na Wi - śle pia - na.

Hojze ino dano,
jesce ja se panna,
kwitnie mi wianeczek
jak na Wiśle piana.

295

od Bochni

Si - wy go - łą - be - czek w środ - ku dę - bu sie - dział,
ko - chaj - my się skry - cie, a - by nikt nie wie - dział.

294. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 2. W rkp. tekst dwuzwrotkowy wydrukowany przez Kolberga w T. 6 nr 688 (tam zur. 1-2) z inną melodią. W rkp. w. 1 i 2 poprzedzony interiekcją „A”, którą opuszczono ze względu na melodię.]

295. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 9, zapis nutowy z incipitem „Siwy”, tekst i lokalizacja tamże w rkp. W. Kosińskiego. Kosiński odciął z rkp. Kolberga zapis nutowy i przykleił go nad swoją kopią tekstu, reszta karty z oryginalnym Kolbergowskim zapisem pieśni nie zachowała się.]

Siwy gołabczek
w środku dębu siedział,
kochajmy się skrycie,
aby nikt nie wiedział.

296

Czy - jez to ko - ni - cki sto - ją u psze - ni - cki
me - go to hul - ta - ja, co je - dzie z Wie - li - cki.

Czyż to konicki
stoją u pszenicki,
mego to hultaja,
co jedzie z Wielicki.

Z tamtej strony rzeki
pasie Jaś kónicki,
pojdemy do niego,
da nam na trzewicki.

296. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 8, zwr. 1-2 także w rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 507 i 508, tam źródło:] *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, s. 205 [z lokalizacją ogólną:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

Trzewicki z Wielicki,
pońcoski z Krakowa,
kawaler z Myślenic,
dziewcyzna ze Lwowa.

Jak ci ja pojedę
przez te Myślenice,
będą mnie płakały
panny carownice.

297

A - ni lu - dzie wie - dza, da, któ - rą ko - cham ści - śle,
a - ni się do - wie - dza, z kim się ze - nić my - śle.

Ani ludzie wiedzą,
da, którą kocham ściśle,
ani się dowiedzą
z kim się zenić myślę.

Ani ja się wyspał,
ani ja co zyskał,
anim się z dziewczyną
do woli wyściskał.

298

I ja Pol - ka, i ty Pol - ka, o - bieś - my se Po - lu - sie,
ja dam, ty das, ja dam, ty das pol - skim chłop - com gę - bu - sie.

I ja Polka, i ty Polka,
obieśmy se Polusie,
[:ja dam, ty das, ja dam, ty das
polskim chłopcom gębusie:].

297. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7. Zob. przypis do nr 248 w tym tomie.]

298. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 3.]

[Mogilany]

I ja Polka, i ty Polka,
 obieśmy se Polusie.
 Zebyś była dobra [Polka]
 dała[b]yś¹ mi gębusie.

300

Świątyni

Na kra - kow - skiej wie - zy świe - ci się ko - ro - na,
 kto - ra grze - cna pan - na, be - dzie mo - ja zo - na.

299. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 148. W rkp. melodia identyczna z melod. zapisaną w czystopisie do wariantu tego tekstu (zob. pieśń poprzednia), z wyjątkiem t. 3, gdzie także druga wersja: cztery ósemki c^2 , w t. 4 znak repetycji odnoszący się do t. 1-4.]

¹ [W rkp. końcówka nieczytelna.]

300. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 2. Zur. 5 także w innym rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 509, tam źródło:] Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 205, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu. [Zur. 6 także w odpisach Kolberga z pracy] J. Królikowskiego *Rozprawa o śpiewach polskich*, „Pamiętnik Warszawski” R. III: 1817 T. 9, s. 400, [ten rkp. w tece 36, sygn. 1320, k. 17, tam ta zur. jako trzecia, zur. 1-2 i 4 zaczerpnięte z rozprawy Królikowskiego opublikował Kolberg w T. 6 nr 375 i nr 744 zur. 1, zob. też przypisy źródłowe do tych pieśni w T. 73/III.]

Na krakowskiej wieży
świeci się korona,
która grzeczna panna,
będzie moja zona.

Na krakowskiej wieży
świeci się krzyżeczek,
któren grzeczny chłopiec,
będzie mój mężycek.

Wojciechu, Wojciechu,
marne twoje życie,
kieby nie Basiunia,
porąbaliby cię.

Wolę być ułanem
i być porąbanym,
niżli ciebie kochać,
a nie być kochanym.

W Krakowie na wieży
porąbany leży,
urwał się koniczek,
do dziewczyny bieży.

Carne ocka mamy,
na się spoglądamy,
powiadają ludzie,
że my się kochamy.

Stoi dąb nad wodą,
konary się chwieją,
do ciebie, dziewczyno,
ocka mi się śmieją.

Dziewcyno z Trencyna
a carnemi ocyma,
jak na cię popatrzę,
az mię bije zima¹.

301

[Mogilany]

Na kra - ko - skiej wie - ży św i - ci się ko - ro - na,
k t ó - ra ł a - dna pan - na, b ę - dzie mo - ja zo - na.

¹ febra

301. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12, w rkp. t. 5 i 6 niewypełnione, w zur. 2 znaki powtórzenia zamiast tekstu. Tekst por. w T. 6 nr 744.]

Na krakoskiej wiezy
świci się korona,
która ładna panna,
będzie moja zona.

[Na krakoskiej wiezy
świci się] krzyzycek,
który ła[dny] ch[łopiec],
[będzie mój] męzycek.

302

[Mogilany]

Na kra - ko - skij wie - zy świe - ci sie krzy - zy - cek,
któ - ry ła - dny chło - piec, be - dzie mój mę - zy - cek.

Na krakoskiej wiezy
świeci się krzyzycek,
który ładny chłopiec,
będzie mój męzycek.

303

[Libertów]

Na krakowskiej wiezy
porąbany lezy,
konicek się urwał,
do dziewczyny biezy.

O moja dziewczyno,
cóż ciebie uwiódło,
cisawy konicek
ma kowane siódło.

Nie uwiód mnie konik
ani siodełeczko,
ino mnie uwiódło
Jasiowe słoweczko.

302. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3, tam tekst dwuzwrotkowy, zwr. druga taka sama jak w pieśni poprzedniej zwr. pierwsza.]

303. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2558. Tekst także w innym rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1225, k. 35, z lokalizacją „Mogilany”, tam jako cd. pieśni „Krakowiacek ci ja”, zob. przypis do pieśni nr 662 w tym tomie.]

304

[Tomaszowice]

O Jasiu mój, Jasiu,
nie chodźże tu tędy,
oj, boć mi powycinias
w ogradecku grzęd[y].

Bo moja pań matka
bardzo rano wstaje
i twoje podkówek
po rosie poznaje.

305

[Kulezów]

Od Kra - ko - wa ja - dę, na Zie - lo - nej grają,
je - scem z ko - nia nie słaz, juz mi pa - nnę da - ją.

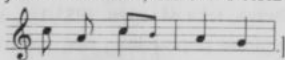
Od Krakowa jadę,
na Zielonej¹ grają,
jescem z konia nie słaz,
juz mi pannę dają.

306

Ojze jeno, pomału-że,
byś nie wpadła do kałuże,
bo w kałuże mętna woda,
ciebie, dziewczę, jeszcze szkoda.

304. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 143. W rkp. z melodią, melodia taka sama jak opublikowana przez Kolberga w T. 6 nr 850. Tekst por. T. 6 nr 241.]

305. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 21. Melodia t. 4 niezgodna z tekstem, powinna być taka jak w t. 2 lub 6, dla t. 7-8 Kolberg zapisał drugą wersję:



¹[W rkp. pieśni o identycznych w. 1-2 z lokalizacją „Ogrodzieniec” zanotował Kolberg wyjaśnienie: „Zielona — karczma” (teka 48, sygn. 1355/4, k. 3, tekst ten opublikował w *Kieleckiem*, DWOK T. 19 s. 33 nr 92).]

306. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12 nr 2.]

307

Szelmo, kanalijo,
huncwocie, bestyjo,
w serceś mi się ukradła,
sto diabłów weś zjadła.

308

Hoj, hoj, kaczką z jaj,
a kaczorek ze stawiska,
daj mi, dziewczę moje, pyska.

309

A moja dziewczyno,
moje pocieszenie,
włóż mi chusteczkę
do moji kieszenie.

Włóż mi chusteczkę,
coś ją sama szyła,
gdzie ja się obrócę,
będzie mnie cieszyła.

310

[Mogilany]

Z gó - ry jedź, z gó - ry jedź, na do - li - nę ha - muj,
do - sta - nies dziew - cy - ny, i - no je po - sa - nuj.

307. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12 nr 19.]

308. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12 nr 6.]

309. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12 nr 10.]

310. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3.]

Z góry jedź, z góry jedź,
na dolinę hamuj,
dostaniesz dziewczyny,
ino je posanuj.

Z góry ja pojedę,
hamował nie będę,
dostanę dzie[wcyne]¹
sano[wał]¹ nie [będę]¹.

311

[Mogilany]

Krakowiacek jeden
miał konisiów siedem,
sześci do panienki,
a w stajence jeden.

312

[Mogilany]

Ze- by ja miał, co mi dłu- zna, spra- wił- byk se zół- te ci- zma,
zół- te ci- zma z o- stro- go- ma, cho- dził- byk se za ko- zo- ma,
za ko- zo- ma, za ko- źłę- ciem, jes- ce bar- dzij za dziew- cę- ciem.

Zeby ja miał, co mi dłużna,
sprawiłbyk se zółte cizma,

¹ [W rkp. końcówki nieczytelne.]

311. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3. W rkp. tekst z melodią, melodia taka sama jak części wokalne w pieśni nr 85 i 104 w tym tomie, z wyjątkiem t. 4, gdzie jest $d^2 g^2 g^1$ i t. 6, w którym zamiast pierwszego a^1 są szesnastki $e^2 d^2$. Tekst także w zapisie J. Konopki (teka 43, sygn. 1352, k. 132), prawdopodobnie z Mogilan, tam „konicków” i „sześciom”, oraz w rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 32, nr 2579, z lok. ogólną „Mogilany”, tam w. 3: „sześcią do dziewczyny”.]

312. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3. W rkp. t. 9-10 niewypełnione.]

zółte cizma z ostrogoma,
 chodziłbyk se za kozoma,
 za kozoma, za koźłęciem,
 jesce bardzij za dziewczęciem.

313

Krakowiak

Ja se pa-ro-be-cek od Pies-ko-wy Ska-ły,
 już ci mnie nie bę-da mo-dlni-can-ki chcia-ły.

Ja se parobceek
 od Pieskowy Skały,
 jużci mnie nie będą
 modlnicanki chciały.

[Ja se parobceek,¹
 dziewczyna ze Rząski,
 chciałyby sie dostać
 do wsi cholerzyńskiej².

Jak pojedzies bez wieś,
 chusteckę se rozwieś,
 powiadali będą,
 ze z wesela jedzies.

Nie pojedę z Biélan,
 j-az konika stéram
 i ciebie, dziewczyno,
 w [niwecz³] poniewiéram.

313. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 36, sygn. 1320, k. 32, obok Kolberg zanotował ponownie tę melodię w dwóch różnych układach metrycznych: pierwszy na $\frac{3}{8}$, drugi w metrum zmiennym $\frac{2}{8}$ i $\frac{6}{8}$, przy czym w drugim wypadku nie dokonał tego w dwóch ostatnich taktach, w rkp. wersje te są zapisane symultanicznie:

¹ [W rkp. znaki powtórzenia zamiast tekstu.]

² [Cholerzyn, pow. Kraków]

³ [W rkp.: „niwem”.]

Dziewcyno, kochanie,
u ciebie śniadanie,
u ciebie i obiad,
któż ci go będzie jad.

314

W Krakowie na zamku
organy gadają,
te panienki Kocham,
co kółcyki mają.

315

z Mogilan

Na cóz konia trzymas,
kiedy uzdy ni mas,
na cóz się zalicas,
kiej pieniążków ni mas.

316

[z Mogilan]

Da, moja dziewczyno,
Krakowiacek ci ja,
a tyś Krakowianka,
tyś moja kochanka.

314. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 36, sygn. 1320, k. 32.]

315. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2568, źródłem był rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa. Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134, tam z lokalizacją bezpośrednią „z Mogilan”.

316. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa. Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134, w zespole z lokalizacją „z Mogilan”.]

317

[z Mogilan]

W polu ogrodeczek
pięknie ogrodzony,
kochajcie mnie, panny,
poki nie mam [żony].

318

[Chorowice]

Cemużeś ty, Kasiu,
izby nie zamietła?
Cemużeś ty, Jasiu,
nie zrobił pomietła?

319

Gaj

Oj, na gajowskim polu
stoi żyta kopa,
pobiły się dziwki
o jednego chłopa.

Jednyj było Hanka,
drugij Maryjanka,
o trzecij nie powiem,
jaż sie lepij dowiem.

Na gajowskim polu
gałązka lubczyk¹,
pobiły się dziwki
koło zalotników.

Jedna Wilkosionka,
druga Wilkosionka,
trzecia nie wiem cyja,
pono Gałęzionka.

317. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa. Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134, w zespole z lokalizacją „z Mogilan”.]

318. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2566, tekst także w rkp. J. Konopki, pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 133, w tym rkp. w zespole z uwagą: „śpiewały kobiety z Chorowic (wadowski cyrkul)”.]

319. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 6, źródłem tekstu był zapis J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 132, wykonany prawdopodobnie w Mogilanach. U Konopki są to dwa odrębne teksty (zwr. 1-2 i 3-4), przedzielone zapisami innych pieśni, tam w trzeciej zwr. „lubcyka” i „zalotnika”.]

¹ ziele [przypis Kolberga w rkp. Konopki]

od Wieliczki, Bochni

Od Krakowa jadę,
krzemienista droga,
daj mi, dziewczę, gęby¹,
bój się Pana Boga.

Matusia mnie łają,
że za Jankiem chodze,
a bidaż mi, bida
dziewcynie niebodze.

Od Krakowa jadę,
koniki ustały,
daj mi, dziewczę, gęby,
bo ja twój kochany.

Od Krakowa jadę,
od Pana Jezusa,
daj mi, dziewczę, gęby,
kazali matusia.

Od Krakowa jadę,
od Panny Maryi,
daj mi, dziewczę, gęby,
nie umykaj mi jęj.

Kazli matusia,
ale ojciec nie dał,
nie daj, dziewczę, gęby,
da, bo ci będzie żal.

[Mogilanym]

Oj, jak ci ja ciosnę
siekierecką w sosnę,
cekajze mię dziewce,
póki nie dorosnę.

Cekajze mię rocek,
cekajze i drugi,
póki nie popłacę
karczmareczkom długi.

320. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 35, pod tekstem odsyłacz do:] Wacław z Oleska *Pieśni polskie i ruskie...*, s. 171 [dotyczy zwr. 1 i 3. Mel. i zwr. 1 i 3 opublikował Kolberg w *Pieśniach ludu polskiego*, Poznań 1842-1845, zob. *Pieśni i melodie ludowe w opracowaniu...* (DWOK T. 67) cz. I nr 94.]

¹ [Skreślony pierwotny zapis „rączkę”.]

321. [Rkp. Kolberga pt. *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2573, źródłem był rkp. J. Konopki pt.: *Pieśni ludu z okolic Krakowa. Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134, tam dla tego tekstu lokalizacja szczegółowa: „z Mogilan”.]

322

od Zatora

Ro- śnie o - set we - dle dro - gi, je - sce nie ty - ka - ny,
(r)oz - ma - je - ron pie - knie kwi - tnie, za - wie - wa list - ka - mi.

Rośnie oset wedle drogi,
jesce nie tykany,
(r)ozmajeron pieknie kwitnie,
zawiewa listkami.

A leluja¹ pięknie buja,
to kwitnące ziele,
nie rozmówiaj, moja panno,
z kawalerem wiele.

323

Modlnica

Na modl - nic - kiem po - lu, na modl - nic - kiej dro - dze,
oj, śnu - ru - je dziew - cy - na trze - wi - cek na no - dze.

322. [Rkp. Kolberga, teka 11, sygn. 1175, k. 19, na marginesie notatka Kolberga: „Pije Kuba do Jakuba”, zob. T. 6 nr 563. Zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 150, z lokalizacją ogólną: „Tomaszowice”, tam t. 2 i 6 niewypełnione, w zur. I: „wele drogi” i „ozmajeran”.]

¹ lilia

323. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1418, k. 4, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 150, z lokalizacją ogólną: „Tomaszowice”, tam zapis tylko t. 1-8 bez górnego głosu, przy czym t. 1:

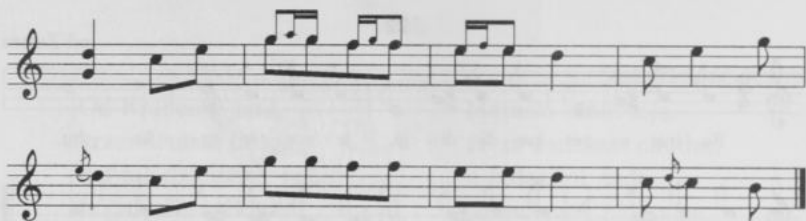


t. 4:



t. 8:





Na modlnickiem polu,
na modlnickiej drodze,
oj, śnuruje dziewczyna
trzewicek na nodze.

Śnuruje, śnuruje
cerwoną wstążeczką,
oj, obciera Jasiénka
jedwabną chusteczką.

324

Cemużeś na nas nie zawołała,
kiedyś wołoski do pola gnała.
A ja wołała, nie słyseliście,
grała muzyka, tańcowaliście.

A w lecie, w lecie, na małej nocy
nie wyspałam się, bolą mnie ocy.

A w sieni, w sieni, między beckami
jest ta łóżecko z poduseckami.
Z poduseckami pięknie usłane,
leży tam na niem moje kochanie.

324. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 140. Incipit zapisany także w innym rkp. terenowym Kolberga, tamże k. 147, nad mel. z incipitem „Na tej ta łące, na tej zielony”, zob. pieśń nr 234 w tym tomie.]

325

[Mogilany]



Roz- wi - ja się kwia - tek między lis - tec - ka - mi,



wte - dy chło - pak ko - cha, kie - dy jest pi - ja - ny,



wte - dy chło - pak ko - cha, kie - dy jest pi - ja - ny.

Rozwija się kwiatek¹
 |: między listeczkami; |
 |: wtedy chłopak kocha,
 kiedy jest pijany:|.

A jak wytrzeźwieje,
 serdecnie żałuje,
 |: po śtery niedziele
 na kieszeń choruje:|.

326

Granatowy fraczek,
 safijowe szelki,
 nie kochaj dworaka,
 bo to hącwot wielki.

Nie będę, nie będę
 dworoka kochała,
 bo dworok pojedzie,
 cóż ja będę miała.

Nie kochaj dworoka,
 bo cię zbałamuci,
 dzisiaj cie pokocha,
 jutro cie zasmuci.

325. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 3, bez lokalizacji, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, tam lokalizacja ogólna „Mogilany”. W czystopisie w t. 5 i 9 ćwierćnuta połączona jest łukiem z następną nutą, łuki usunięto ze względu na tekst, wzorując się na rkp. terenowym. W zapisie terenowym w t. 3 zamiast pierwszego *fts*² jest *g*², w t. 6 i 10 nie ma małej nuty. Zob. mel. w T. 6 nr 659 i nr 809 w supł. (T. 73/II).]

¹ [W zapisie terenowym: „kwiatecek”.]

326. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11. Tekst 2 zur. por. T. 6 nr 639 zur. 8.]

327

Prawdę ptaszek mówi,
co siada na śliwce,
kiej się nie masz zenić,
nie podchlibiaj dziwce.

Prawdę ptaszek śpiewał,
siedząc na stodole,
pięknie różo pachnie
ale brzy[d]ko kole.

328

W lesie nad jaworem
pije jeleń wodę,
dałbym swoje życie
za twoją urodę.

329

Jechałem z Krakowa,
złamałem dwa koła,
wiozem obarzanki
dla mojej kochanki.

Wszystkie konie dobre,
najlepszy kasztanek,
najlepsza Marysia
ze wszystkich kochanek.

327. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni świątowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11.]

328. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni świątowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11.]

329. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni świątowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11.]

330

[od Lipnicy za Bochnią]

Po - wiedz - że my, po - wiedz sło - we - czko bez lu - dzi,
niech się ten kó - ni - czek do cie - bie nie tru - dzi,
niech się ten kó - ni - czek do cie - bie nie tru - dzi.

Powiedzże my, powiedz
słoweczko bez ludzi,
[:niech się ten kóniczek
do ciebie nie trudzi:].

Czy mnie kaci ciśli
do ty panny pysznej,
cy mnie zczarowała,
czy dopiro myśli.

Moja żoneczka
w nocy przyjechała,
bała się słoneczka,
by nie ogorzała.

Bała się, [bała]
słońca jarzącego,
by nie ogorzała
od razu jednego.

331

krakowska

Czerwona czapeczka,
trzy pióra na krzyz,
co mi za kawaler,
za innemi patrzysz.

330. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315A, k. 8. W rkp. t. 9 i 10 niewypełnione.
Tekst drugiego wątku por. nr 204 w tym tomie.]

331. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 4, tekst nlb.]

332

Wysoki zameczek,
jeszcze go murują,
panienkę piękną mam,
chłopcy mi ją psują.

333

W leszczynie ptaszyna
smutno zaśpiewała,
że moja dziewczyna
całą noc nie spała.

334

[Tomaszowice]

A mo - je ko - ni - ki o - ba si - we by - ły,
o ma - ło mi pan - ny w po - lu nie za - bi - ły.

A moje koniki
oba siwe były,
o mało mi panny
w polu nie zabiły.

332. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 10 nr 584. Źródło:]
Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, s. 219. [W rkp. i u Pauiego dla tego zespołu lokalizacja
ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu. Por. T. 6 nr 693,
zwr. 1.]

333. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 505, źródło:]
Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, s. 205. [W rkp. i u Pauiego dla tego zespołu lokalizacja
ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

334. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 143. Tekst por. T. 6 nr 792.]

335

[Mogilany]

To - bie św - ci mie - siąc, a mnie św - cą gwia - zdy,
cie - bie ko - cha je - den, [a mnie] ko - cha ka - zdy.

Tobie świci miesiąc,
a mnie świecą gwiazdy,
ciebie kocha jeden,
[a mnie] kocha każdy.

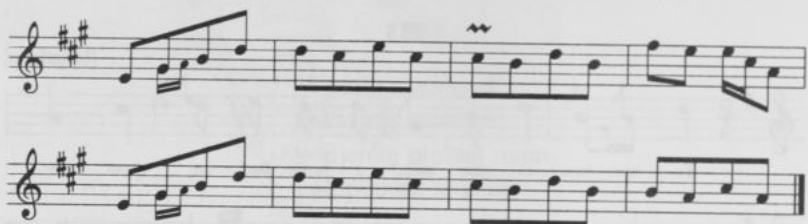
336

Pij - cie, chłopcy, pijcie ...

335. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3, tekst w T. 6 nr 636 z inną mel., tu poutarza się go ze względu na niepublikowaną melodię, pod którą jest podpisany. Tekst por. nr 398 w tym tomie.]

336. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 13, zur. 1 także w rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 485, tam źródło:] *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, [s. 202, w rkp. i u Paulego z lokalizacją ogólną:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu. [Tekst niezgodny z melodią. W rkp. z teki 12a na końcu tekstu skreślona zurotka:]

Uderzył koniczek
nóżką o podłogę,
tyś mnie zapomniała,
ja ciebie nie mogę.



Pijcie, chłopcy, pijcie,
 płacić nie będziecie,
 jen(o) mnie do dziewczyny
 mojej przewiezicie.

Uwiążę, uwiążę
 konika u klamki,
 pójdę się zaliczać
 do moi kochanki.

Uwiążę, uwiążę
 konia u jawora,
 pojedę się zaliczać
 dziewczynnie do dwora.

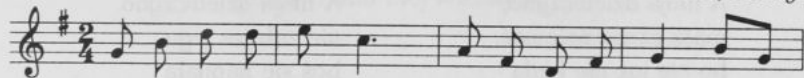
Szeroko, wysoko
 listek na jaworze,
 jeśli mnie nie kocha,
 skarż ją, mocny Boże.

Posedłem ja do ni
 dzień dobry powiedzieć,
 ona mi kazała
 na stołeczku siedzieć.

Powiedzże mi słowo,
 niech tu jus nie chodzę,
 cy ty będziesz moją,
 niech się nie zawodzę.

A siła to, siła
 zaloty kostują,
 talary się toczą,
 buciki się psują.

od Gdowa, Dobczyc



Stu - du - daj, stu - du - daj, mnie sie oc - ka śmie - ją.



za to - bą dziew - cy - no, le - dwo nie sa - le - ją.

Stududaj, stududaj,
mnie sie ocka śmieją,
za tobą, dziewczyno,
ledwo nie saleją.

Golkowianie chūopi
nie sieją konopi,
choć się nago rodzą,
to w koronach chodzą.

Góralu, góralu,
kaześ Kaśkę podział?
Toli jest za piecem,
guniom-em ją odział.

338

[Mogilany]

Ja ci powidam, ja ci powidam,
nie kochaj dworaka,
bo ja go widział, bo ja go widział,
leciał koło potoka.

337. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31. W rkp. tekst dłuższy, zwr. 4-5, tu opuszczone, identyczne z opublikowanymi przez Kolberga w T. 6 nr 692, zwr. 10-11.]

338. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 32 nr 2581.]

339

A moja dziewczyno,
masz czego załować,
bo cię już nie będą
dworoczy częstować.

A moja dziewczyno,
nie załujże tego,
boś się napijała
za talary jego.

Nie załuj, dziewczyno,
baryłeczki wina,
bo sobie dostaniesz
dobry matki syna.

340

[Modlnica]

Miała ja chłopaka,
miał ocka różowe,
faworyty złote,
wąsiki pąsowe.

341

W szcze-rem po - lu sto - i za - mek, słu - żył - ci tam mój ko - cha - nek ...

339. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni świątowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11.]

340. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 2.]

341. [Rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1320, k. 32. Na marginesie notatka: „nauczyciel Dziewicz w Zalasie (od Krzeszowic, Tenczyna)”, przy czym nazwa Tenczyna skreślona, notatka dotyczy prawdopodobnie wykonawcy pieśni. Ponadto nad melodią notatka: „Miłość”.]

W szczerem polu stoi zamek,
służył ci tam mój kochanek...

Wierność. Łaska. Życzliwość

342

Weźże mnie, sokole,
na skrzydełka swoje,
zanieśże mnie, zanieś,
gdzie kochanie moje.

A jak mnie zanieziesz,
na piasku mnie zrzucisz,
a sam się, sokole,
do domu powrócisz.

343

[Modnica]

Zielonom zasiała,
brunatno mi wesoło,
[:nicht nie wié,:]
bez gomi mi tęskno.

A tę[skno mi, tęskno]
bez Jasińka mego,
żeby nie o ludzi,
pośląbym do niego.

[Żeby nie o ludzi,
nie o rodzinecke,
pośląbym do ni[ego]
kazardą godzinec[kę].

342. [Rkp. Kosińskiego, kopia niezachowanego rkp. ze zbiorów Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 9, tekst por. T. 6 nr 816.]

343. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1185/1, k. 7, w zwr. 2 i 3 znaki powtórzenia.]

344

Zielonom posiała,
zielono mi zeszło,
ani wiedzą ludzie,
przez kogo mi teskno.

Oj, teskno mi, teskno
przez Stasiunia mego,
żeby nie o ludzi,
poszłabym za niego.

Żeby nie o ludzi,
nie o matkę moję,
poszłabym za niego,
jak się Boga boję,

Poszłabym za niego,
bo mi wszystko za nic,
tylko mój najmilszy
od warszawskich granic.¹

345

od Krakowa (Libertów, Gaj)

Jak ci ja po - ja - dę z Tur - kiem na wo - jen - kę, cie - bie, Ka - siu,
nie wez - mę, nie wez - mę, cie - bie, Ka - siu, nie - wez - mę.

Jak ci ja pojedę z Turkiem na wojenkę,
ciebie, Kasiu, nie wezmę, nie wezmę,
ciebie, Kasiu, nie wezmę.

344. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 17, pod tekstem odsyłacz dotyczący 1 i 2 zwr.:] Wacław z Oleska *Pieśni polskie i ruskie...*, [s. 138-139, nr 298.]

¹ lub: Tutejsze chłopczęta,
za nic u mnie, za nic,
mam ja kochaneczka
zza moskiewskich granic.

345. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 13, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, tam melodia z incipitem tekstu i lok. ogólna: „Mogilany”, a w t. 3 tylko wersja małymi nutami. Źródłem tekstu był zapis J. Konopki (tamże k. 140-141), u Konopki ze skrótami jak w publikowanym tu rękopisie Kolberga.]

Jak pojedziesz, Jasiu¹, weźże i mnie z sobą
w tę daleką krainę, mój Boże,
w tę daleką krainę.

Cóż tam będziesz robić, nadobna Kasiuniu,
w téj dalekiej krainie?

Będe chusty prała, po talarze brała,
mój ty Jasiu jedyny.

Gdziez ich będziesz prała, n[adobna] K[asiuniu,
w téj dalekiej krainie?]

Na sérokij wodzie, na idącej rzéce,
[mój ty Jasiu jedyny.]

Gdziez ich będziesz suszyć, n[adobna] K[asiuniu itd.]

Na wysokij górze, na zielonym śnurze [itd].

Gdziez ich będziesz magłować, n[adobna] K[asiuniu itd.]

Są tam w stawie magle, co maglują ładnie [itd.]

Gdzie będziemy mieskać, n[adobna] K[asiuniu itd.]

Są tam w lesie choje, to nase pokoje [itd.]

Na cém będziemy sypiać, n[adobna] K[asiuniu itd.]

Są tam w lesie sycki, to nase poduski,
mój ty Jasiu jedyny.

¹ [W rkp. Konopki: „Jak ci pojedziesz, mój Jasiu“.]

346

[Modlnica]

A moja pań matko,
był mój narzeczony,
w carnym kontusiku
i bucik cerwony.

Cerwona capecka,
stążka u kosuli,
tego ja, matusiu,
do serca przytuli.

347

[Mogilany]

A dla - bo - ga, a dla - bo - ga, co wy to ro - bi - cie,
da - liś - cie mnie do kla - sto - ru ta - kie ma - łe dzi - cie.

A dlaboga, a dlaboga,
co wy to robicie,
daliście mnie do klasztoru,
takie małe dzicie.

A w klasztorze twarde łoże,
ostre dyscypliny ...

348

[Libertów, Gaj]

Idzie woda, idzie,
nie nocuje nigdzie,
jakże ma nocować,
kiej musi wędrować.

Idzie woda, idzie,
od skały do skały,
cekaj mnie, dziewcyn[o]¹,
bo ja chłopiec stały.

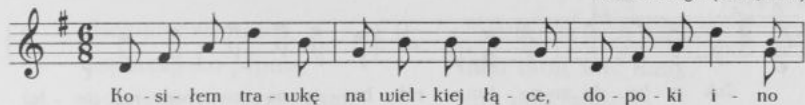
346. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 7.]

347. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 149. Tekst por. T. 6 nr 260.]

348. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2554.]

¹ [W rkp. „dziewcynny”.]

od Dobczyc (Świątniki)



Kosiłem trawkę na wielkiej łące,
dopoki ino nie zasto słońce.

Az ta na niebie gwiazdeczka mruga,
myślałem, Resiu¹, ześ to ty druga.

A kiedym z rana sed do roboty,
nalazem w łące trzewicek złoty.
I twoje nóżki poznał po rosie,
gdziez to, panienko, w nocy było się?

Zwidziało ci się, w nocy na łące
skakały sarny albo zające.
Trzewicek złoty złodzieje wzięni,
co wyłupali dzwierzę do sieni.

349. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 15, źródłem tekstu był rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 127. W rkp. Kolberg podzielił tekst na 6 zwr., ze względu na melodię połączono zwr. 1-2, 3-4 i 5-6.]

¹ Regina

Jak ja bę - de w po - lu o - ráł, be - dę na cie, pan - no, wo - łał,
o, w po - lu, w po - lu, se - ro - kim, jak ja bę - de wo - ja - kiem.

Jak ja będę w polu orął,
będę na cie, panno, wołał,
o, w polu, w polu serokim,
jak ja będę wojakiem.

Pojadę ja do Lubina¹
do swojego pociesenia,
do swoji miły Marysie,
zeby mi dała gębusie.

351

od Wieliczki, Bochni

Kocham cię, dziewczyno,
kocham, sam Bóg widzi,
jeśli mi nie wierzysz,
spytajże się ludzi.

Niech mnie Pan Bóg skarże
na duszy na ciebie,
jeśli kocham inszą
prócz, dziewczyno, ciebie.

Kocham cię, dziewczyno,
kocham cię bez granic,
gdy na ciebie patrzę,
wszystko u mnie za nic.

350. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/B, k. 4.]

¹ w Morawii

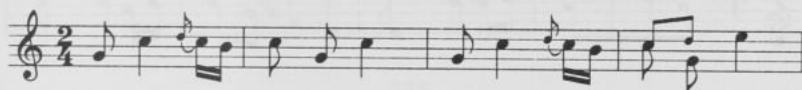
351. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1185, k. 35, w rkp. tekst pięciozwootkowy z melodią, mel. i zwr. 1-2, tu opuszczone, identyczne z opublikowanymi przez Kolberga w *Pieśniach ludu polskiego*, Poznań 1842-1845, zob. *Pieśni i melodie ludowe w opracowaniu...* (DWOK T. 67) cz. I, nr 92.]

[Mogilany]

Siekiereczka tonie,
toporczyisko pływa,
powiedz mi, dziewczyno,
kto u ciebie bywa.

Nie bywa tu u mnie
nikt inny, nikt inny,
ino mój Jasiunio
jedyny, jedyny.

353



Ku - ku - łec - ka ku - ka na wy - so - kiój grus - ce,



wys - pał - ze się Woj - ciech na mo - jej po - du - sce.

Kukułeczka kuka
na wysokiój grusce,
wyspałze się Wojciech
na mojej podusce.

Kukułeczka kuka
w kalinowym lesie,
szuka Kasia Jasia,
śniadanie mu niesie.

O Boże mój, Boże,
dobrotliwy Panie,
dziękuję ci za to
z dziewczyną poznanie.

352. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiakt i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2546, rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 130, tam tekst wpisany jako cd. pieśni „Oj, posła ci ja, posła” (zob. nr 506 w tym tomie), tekst pierwszej zwr. także w rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12, bez lokalizacji, tam „toporczyisko”.]

353. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 8, tekst także w rkp. Kolberga pt.: *Krahowiakt i polki* (teka 13, sygn. 1193, k. 9, nr 512, 513 i 510), tam źródło:] *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, [s. 205-206, nr 34, 36-37, w tym rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu. [W t. 6 wprowadzono luk ze względu na ilość sylab.]

W zie - lo - nym ga - i - ku sło - wi - ki śpie - wa - ją,
 nie - go - dzi - wi lu - dzie, co o mnie ga - da - ją.

W zielonym gaidu
 słowiki śpiewają,
 niegodziwi ludzie,
 co o mnie gadają,

Niechaj se gadają
 i¹ ich się nie boje,
 w terażniejszych latach
 o żonę nie stoję.

Skrzypeczki mi grają,
 dudeczki dudają,
 a ja nieszczęśliwy,
 co o mnie gadają.

Niechajże gadają,
 ja ich się nie boje,
 bo ja o ich łaski
 bynajmniej nie stoję.

354. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7.]

¹[Tak w rkp.]

W moim ogródeczku
zieleni się trawa,
a moja Marysiu,
bądź na mnie łaskawa.

Ludzie moi, ludzie,
co wy tu robicie,
ja kocham Marysię,
wy mi ją ganicie.

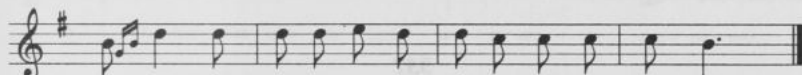
Niech ludzie gadają,
niech się naśmiewają,
któż szczęśliwszy nad tych,
którzy się kochają.

355

[Mogilany]



O, da, mo - ja dziew - cy - no, co ci to ta - kie - go,



[oj] kie - dy ja ci nie rzékł sło - we - cka mar - ne - go.

O, da, moja dziewczyno,
co ci to takiego,
[oj,] kiedy ja ci nie rzékł
słówecka marnego.

O, słówecka marnego,
da, ni marny rzecy,
oj, cegoz se, Marysiu,
wyplakała ocy.

355. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12. W w. 3 i pod t. 5 dodano „oj” ze względu na strukturę melodii i tekstu.]

z Bocheńskiego

Płynie woda, płynie,
po kamkach huczy,
|: kto nie umi wzdychać,
miłość go nauczy:|.

Płynie woda, płynie,
ponad brzegi skrycie,
kto nieszczerze kocha,
niech zakończy życie.

Płynie woda z cicha,
brzegi coraz sączy,
kto zdradliwie kocha,
niech życie zakończy.

Wytryskuje woda
spod grubej topoli,
nikt nie wie, nie zgadnie,
co mię w sercu boli.

Ciężko kamieniowi,
co pod wodą gmocha,
jeszcze temu ciężyj,
kto się w kim zakocha.

Było takie stadło,
co się to kochało,
w jeden się dołeczek
pochować kazało.

357

[Mogilany]

A k t ó ż t a m i - d z i e o d G a - j a ś c i é - z e - c k o m ,

t o - l i m ó j J a - s i - n e k w y - w i - j a c h u - s t e - c k ą .

A któż tam idzie
od Gaja ściżeckom,
to-li mój Jasinek
wywija chustecką.

Wywija chustecką
od samego złota,
bo ja mu je dała,
uboga sierota.

356. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 14. W rkp. tekst z melodią, melodia identyczna z opublikowaną przez Kolberga w T. 6 nr 648 z innym tekstem.]

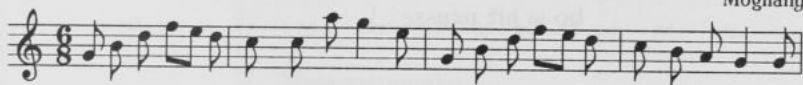
357. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3.]

Azebyś ty była
uboga sierota,
to byś nie dawała
chustecek od złota.

Beźzeństwo. Chęć i niechęć ożenku

358

Mogilany



A ja się sta - nę gwia - zdą na nie - bie, bę - dę ci świe - cił w każ - dej po - trze - bie,



a i tak mu - sisz mo - ją być, mo - ją wo - leć wy - peł - nić.

A ja się stanę gwiazdą na niebie,
będę ci świecił w każdej potrzebie,
a i tak musisz moją być,
moją wolę wypełnić.

A ja się stanę dzikim gołębiem,
wyżej polecę niżli nad dębem,
a i tak musisz [moją] być,
moją wolę wypełnić.

Są tam strzelcowie, co strzelby mają,
dzikie gołębie radzi strzelają,
[a i tak musisz moją być,
moją wolę wypełnić]¹.

358. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 128. Tekst por. nr 257 i 258 w T. 6.]

¹ [W rkp. znaki powtórzenia.]

A ja [się stanę] wodną rybeczką,
popłynę od ciebie szczyrą wodziczką,
tak twoją nie będę...]

Są tam rybacy, co mają saki,
ono chytają ryby i raki...

A ja się stanę piestrzeniem złotym,
toczę się od ciebie szerokim błotem...

Moja matusiu, pieczcie kołaczce,
bo to już będzie¹ wszystko bez prace,
bo ja już m[uszę...]

359

Oświęcim

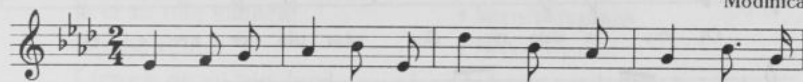
Sta - nę się, sta - nę ma - łą ry - be - czką, bę - dę pły - wa - ła
by - strą wó - de - czką, a - le two - ją nie bę - dę
i ko - le cie - bie nie się - dę.

Stanę się, stanę małą rybeczką,
będę pływała bystrą wódeczką,
ale twoją nie będę
i kole ciebie nie siędę.

¹ [Pod „już będzie” dopisane „na próżno”.]

360

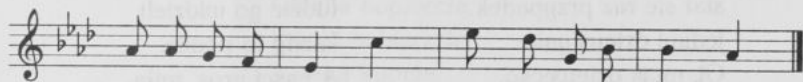
Modlnica



Mo - ja ma - tu - leń - ko, cze - goz wy zgrzę - dzi - cie,



od ra - na do no - cy wciąż jed - no mó - wi - cie,

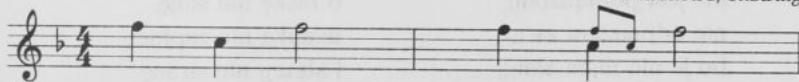


od ra - na do no - cy wciąż jed - no mó - wi - cie.

Moja matuleńko,
czegoz wy zgrzędzicie,
|:od rana do nocy
wciąż jedno mówicie:|.

361

od Krakowa, Skawiny



Pod la - sem w le - scy - nie



stał się raz przy - pa - dek je - dnyj dzie - wcy - nie.

360. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 15, lokalizację uzupełnił Kolberg, w rkp. tekst czterosuwrotkowy, tu publikuje się tylko pierwszą zwur. z zapisem nutowym, pełny tekst zob. nr 274 w T. 6 i przypis źródłowy do tej pieśni. W rkp. melodii poprawki Kolberga w zakresie rytmu.]

361. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 2, pod tekstem odsyłacze:] Podobna: J. Lipiński *Piosnki ludu wielkopolskiego*, s. 51, Waclaw z Oleska *Pieśni polskie i ruskie...*, s. 454, tu początek taki:

Z pola bydeleczo,
do dom krówki moje,
jeszcze mi nie staje
cielątceczek dwoje.

O tu są, dziewczynko moja,
dwoje cielątceczek,
ta zguba twoja.

Oj, mo - ja dzie - we - cko, cém płą - ce twe o - cko,
 cy - ja to przy - cy - na smut - ko - wi two - je - mu.

Pod lasem w lescynie
 stał sie raz przypadek
 jednyj dziewczynie.
 Oj, moja dziewczeco,
 cém płące twe ocko,
 cyja to przycyna
 smutkowi twojemu.

O, ty psie, śmiejes się,
 przepiłeś rozum,
 na mnie pomścisz się.
 Przepiłem ja rozum,
 nie jest pobłądzony,
 nie odpowiem za to,
 bo ja nié mam zony.

Będę łąać i kłamać,
 albo mi wianek oddaj,
 albo mi zapłać.
 Nie widziałem tego,
 byś wianeczek miała,
 bo ja pognał do dom,
 a tyś w lesie spała.

Oj, był, był na głowie,
 ludzie go widzieli,
 każdy to powie.
 A naści gros, miła,
 gdy to prawda była,
 kup ze sobie insy,
 jesce zieleniejsy.

Nie gros, lichy to,
 pójdę ja do pana,
 skarżyć się o to.
 Pana się nie boję,
 o łaskę nie stoję,
 wianka nie zapłacę
 i sławy nie stracę.

Obacys, zapłacis
 i karę otrzymas,
 i łaskę stracis.
 A naści trzy grose,
 uspokój się, prosię,
 a jak mi das gęby,
 pójdę z tobą wsędy.

Jesce co, dać gęby,
ja ci za mój wianek
wybiję zęby.
I trzech grosy nie dam,
i o ciebie nie dbam,
ja mam pana swego,
nie boję się twego.

Zobacysz, zapłacisz
i karę otrzymasz,
i łaskę stracisz.
Ach, mój miły panie,
osądźże ty sprawę,
poradźże tu temu
przyypadkowi memu.

Chleba napięccie,
wódki nabierzcie,
barana kupcie,
wesele sprawcie.
Oj, to, to, napięczem,
boj ze się Boga
ze mną cłowiece.
Oj, to to, tegom ja chciała,
bym ciebie, Jasieńku,
za męża miała.

362

[Mogilany]

A mo - ja ma - mu - niu, tra - fia mi się je - den,
a ten je - den już miał sie - dem, nie pu - de za nie - go.

362. [Rkp. Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 147, tu melodia z incipitem tekstu i lokalizacją ogólną, zapis pełnego tekstu w rkp. J. Konopki, tamże, k. 141. Tekst por. T. 6 nr 262-263 i 265.]

A moja mamuniu,
trafia mi sie jeden,
a ten jeden już miał siedem,
nie pude za niego.

[A moja mamuniu,]
trafia mi sie drugi,
a ten drugi barzo długi,
[nie pude za niego].

Trzeci bija dzieci.

Czwarty grywa w karty.

Piąty patrzy w kąty.

Szósty bardzo tłusty.

[... trafia mi sie] ósmy,
a ten ósmy chłopiec słusny,
pojde ja za niego.

A moja mamuniu,
sprawcie mi wesele,
hasa, hasa, wele pieca,
będzie na niedziele.

363

Parobeczek ci ja na całą gromadę,
siecki rznać nie będę, orać nie pojedę.

Parobeczek¹ ci ja nie lada, nie lada,
niechze mnie zaświadczy i cała gromada.

Jak do karcmy idę, jak gorzałkę piję,
kto mi w drogę wlizie, to go w pyski biję.

Dlatego się żenić nikaj, ino na wsi,
bo Zośka chleb piecze i kapustę kwasi.

A ślachcianki nie chcę, boby mnie zniszczyła,
jesce w łóżku lezy, już by kawę piła.

363. [Rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1322, k. 8. W rkp. pieśń z zapisem nutowym, opublikował go Kolberg w T. 6 nr 615 z drugą zur. tekstu. Tekst por. T. 6 nr 271-272 i 615, przypis na s. 136 tamże oraz przypisy źródłowe do tych pieśni (T. 73/III).]

¹ lub: chłopek

I przechcianki nie chcę zydowskiego rodu,
wystek by mi cosnek wyzarła z ogrodu.

Ani Zawiślanki, ani ogranicznój,
nie chcę ci ja żadnej, ino Zosi ślicznej.

Bo też dla takiego parobecka zucha
nie nada się, ino łobzowska dziewucha.

364

Chło - pek ci ja, chło - pek nie - la - da, nie la - da,
mo - że mi za - świad - czyć ta ca - ła gro - ma - da,
mo - że mi za - świad - czyć ta ca - ła gro - ma - da.

364. [Rkp. Kolberga, teka 11, sygn. 1175, k. 8. Obok zwr. 3-5 dopisany wariant:]

Nie będę się zenił, tylko jéno na wsi,
bo Kaśka chleb piecze i kapustę kwasi.

Nie chcę ja ślachcianki, boby mnie zniszczyła,
w łóżku by leżała, już by kawę piła.

Nie chcę ja mieszczanki za mą ciężką minę...

[Nad mel. notatki: „Łobzowanie” i „Rola. Różne”. Odsyłacz do *Łobzowian* odnosi się do obrazka dramatycznego W. L. Anczyca pod tym tytułem, zob. P. Studziński *Cztery śpiewki z komedioopery Łobzowanie*, Warszawa [1860], nr 2: *Mazur Tomka*, tam wariant melodii, zob. też W. L. Anczyca *Łobzowianie*, w: *Obrazki dramatyczne ludowe*, Kraków 1873 s. 103 nr 4. Tekst por. T. 6 nr 271-272 i 615, przypis na s. 136 tamże oraz przypisy źródłowe do tych pieśni (T. 73/III).]

[:Chłopek ci ja, chłopek nie lada, nie lada, :]
[:może mi zaświadczyć ta cała gromada:].

Jak do karczmy idę i piweczko piję,
kto mi w drogę wnijdzie, temu dam po szyję.

Dlatego się żenię, i to tylko na wsi,
bo Kasia chleb piecze i dobrze go kwasi.

Szlachcianki ja nie chcę, w łóżku by leżała,
ja bym nic nie znaczył, gachów by patrzała.

I miejskiej téż nie chcę, za mą ciężką winę
zdejmie z beczki obręcz, zrobi krynolinę.

A taka rozdęta, mój ty miły Boże,
że się na ulicy pomieścić nie może¹.

Przechrzczanki też nie chcę żydowskiego rodu,
wszystek by mi czosnek wyjadła z ogrodu.

Dlatego też dla mnie, parobeczka zucha,
nie lada się przyda z Łobzowa dziewczucha.

Nie masz ci to, nie masz, jako Łobzowianie,
chłopcy jak panowie, ich panny jak panie.

¹ [w rkp. nadpisany wariant:] ledwie zmieścić może

365

[Mogilany]

I - dzie wo - da [...] od sa - me - go Ślą - ska,
za - le - cał się pan sta - ro - sta, ni miał ni se - [lą - zka].

Idzie woda [...]
od samego Śląska,
zalecał się pan starosta,
ni miał ni se[łazka].

[Idzie woda...
od samego] końca,
carne buty do roboty,
cyrwone do tońca.

366

od Krakowa

I - dzie wo - da od o - gro - da, od sa - me - go Szlą - ska ...

Idzie woda od ogroda,
od samego Szląska ...

365. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 149. Dla t. 2 brak tekstu, por. pieśń następna. W tekście drugiej zwr. znaki powtórzenia. Tekst por. w T. 6 nr 283 i 284 oraz s. 378 tamże.]

366. [Rkp. Kolberga, teka 33, sygn. 1308/II, k. 1. Por. tekst pieśni poprzedniej.]

od Bochni, Krakowa

Cz- te - ry la - ta wier - niem słu - żył gos - po - da - rzo - wi,
 ma - tu - lu, gos - po - da - rzo - wi,
 ...ec7 ęm rze - zał, nie wie - cze - rzał, nie - chaj sam po - wie,
 ma - tu - lu, nie - chaj sam po - wie.

Cztery lata wierniem służył
 gospodarzowi, matulu, gospodarzowi,
 sieczkęm rzezał, nie wieczerzał,
 niechaj sam powie, matulu, niechaj sam powie.

Ni ja jadać, ni ja pijać,
 ni ja wyspania,
 tylko patrzał za dziewczyną,
 gdzie wołki gania.

Ganiała je do dolinki
 i tam je pasła,
 wianki wiła i śpiewała,
 i biczem trzaśła.

367. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 29, u góry karty dopisany później tytułik „Pasterskie”, pod pieśnią odsyłacz do źródła:] Wacław z Oleska *Pieśni polskie i ruskie...*, s. 298, nr 124, [źródłem mel.: K. Lipiński *Muzyka do „Pieśni polskich i ruskich ludu galicyjskiego” zebranych i wydanych przez Wacława z Oleska*, Lwów 1833, s. 118-119, nr 105, tam melodia zanotowana o tercję małą wyżej, w t. 14 nie ma d^2 , a fis^2 jest z kropką. Tekst por. T. 6 nr 297.]

I ja też tam wołki pasał
w onój dolinie,
przygrywając na fujarze
mojej dziewczynie.

Nie śmiałem się o to pytać,
czyby mnie chciała,
cztery wołki i dwie krówki
na wiano miała.

Cztery sznurki koralików
i pierścień złoty,
i spódniczkę z falbanami
własnej roboty.

368

Czernichów

Czegożeś się zadumała,
dziewczyno moja?
Tegom się zadumała,
nie będę twoja.

Będiesz ci moja,
będziesz ci moja,
tylko osibiny
w polu dostoją.

369

Czernichów

Hulał ci ja, hulał,
dwadzieścia lat i dwa,
wyhulałem sobie
dziewczynkę od bydła.

Niech będzie od bydła,
albo i od świni,
aby była tylko
dobra gospodyni.

368. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 1.]

369. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 1.]

Z tam-tej stro-ny wo - dy sto - i chło - piec mło - dy,
 kie - by mi go da - li, poś - ci - ła - bym śro - dy.

Z tamtej strony wody
 stoi chłopiec młody,
 kieby mi go dali,
 pościłabym środy.

Pościłabym środy,
 suszyłabym piątki,
 kieby mi go dali
 na Zielone Świątki.

O Boże mój, Boże,
 coż ty robisz ze mną,
 stałam¹ na kamień,
 złamał się pode mną.

We - se - le to tu, ma - tu - liń -
 ku mo - ja, we - se - leć to tu,

370. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 32. Tekst por. T. 6 nr 681.]

¹ [W rkp. pod „e” podpisane „y”.]

371. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31. Tekst por. T. 6 nr 491a.]

by mię nie pro - si - li, go - rzał - ką po - i - li,
nie był - bych ja tu, nie był - bych ja tu.

Wesele to tu,
matulińku moja,
weseleć to tu,
|: by mię nie prosili,
gorzałką poili,
nie byłbych ja tu,
nie byłbych ja tu:|.

Oj, dana, dana,
nie pójdę za pana,
nie pójdę za pana,
wołę wokomona,
bo nie siedzi doma,
wołę wokomona,
bo¹ nie siedzi doma.

I wokomona nie chcę,
bo on skórę łechce,
pójdę za takiego
jako i ja sama.

Nie boję się pana,
ani wokomona,
odrobiłam pańskie,
będę siedzieć doma.

A mój wokomonie,
bądźże na mnie łaskaw,
i na moje gąski,
co se idą na staw.

Nie boję się zimy,
mamy dwa kozuchy,
w chałupinie ciepło
i nie głodne brzuchy.

Lala, gąski, lala,
z wysokiego gaja,
bo mi was pań matka
chować nie kazała.

¹ [Słowo „bo” w rkp. skreślone.]

[z Giebułtowa]

Da, już to siódmy roczek
i siódma godzina,
da, jak mi obiecuje
pani matka syna.

Da, jak mi obiecuje,
tak mi obiecuje,
muszę i się pytać,
jeżeli nie żartuje.

Da, jak ona żartuje,
ja jej dospomogę,
da, niech go sobie uwiąże
u stołu za nogę.

Da, niechże mu postawi
pod nalepą chliwek,
da, niechże go nie puszcza
do tutejszych dziwek.

[Mogilany?]

Za Niem - ca nie pój - de, bo on nic nie ga - da,
da, ni ón się mo - dli, da i nie spo - wia - da.

Za Niemca nie pójdę,
bo on nic nie gada¹,
da, ni ón się modli,
da i nie spowiada.

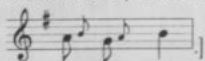
Za tego nie pójdę,
co przy kuflu piwa,
boby ja, mamuniu,
niesczęśliwa była.

Nie przebiéraj, córuś,
zebyś nie przebrała

...

372. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6-7.]

373. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12. Drugi rkp. terenowy tej melodii na tej samej karcie, bez tekstu, tam zapis o tercję małą wyżej, w t. 1-5 bez małych nut, w t. 2 nad drugim c² mała nuta e², w t. 6 zamiast h' jest g¹, t. 7:



¹ [W rkp. nad „gada” nadpisane „włada”.]

11a

Mogilany.



Czepiec weselny

z tyłu

z boku.



1. „Czepiec weselny” z Mogilan. Rysunek nieznanego autora (teka 12a, sygn. 1189/4, k. 11a). Zob. s. 180.

„Gorset noszony przez kobiety wiejskie w Mogilanach” (teka 50, sygn. 1357, z. 27, k. 4). Rysunek nieznanego autora. Zob. s. 9.

Ubiór męski z Liszek. Szkic O. Kolberga (teka 13, sygn. 1192/3, k. 31). Por. s. 9.

374

[Ojców]

Nie - szczę - śli - wa do - la, za mąż za - bra - nia - ją,
 ja w la - ta po - de - szła i wzglę - du nie ma - ją,
 już mi się po praw - dzie pa - nień - stwo sprzy - krzy - ło.

Nieszczęśliwa doła,
 za mąż zabraniają,
 ja w lata¹ podeszła
 i względu nie mają,
 już mi się po prawdzie
 panieństwo sprzykrzyło.

Nie wzbraniam ci, córuś,
 byś postatkowała,
 byś ty na swą dołę
 i nie zapłakała,
 bo wianeczek stracisz
 i skórą zapłacisz.

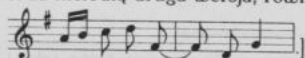
375

Juz ci mi się teraz
 z południa schyliło,
 ślać bym ja za chłopa,
 zeby się trafiło.

A moja czórusiu,
 boć to chłop niesmaki,
 i wionek utracisz,
 i skórom zapłacisz.

A moja matusiu,
 cóz wy to gadacie,
 wyście chłopa mieli,
 całą skórę macie.

374. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 81. Dla t. 11 i 12, oznaczonych notatką „vel”, zanotowana jest za melodią druga wersja, również oznaczona „vel”:



¹ [Rkp. niezupełnie czytelny, może: „w lataś”.]

375. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11.]

Chwała Panu Bogu,
zem się nie wydała,
jadą chłopcy z wojny,
będę przebirala.

Nie przebiraj panno,
zebyś nie przebrała,
zebyś za kanarka
wróbla nie dostała.

Przyjechali, przyjechali deputaci z wojny
i prosili, i prosili o nocleg spokojny.

I dostali, i dostali gospodę spokojną,
jesce prosą o panienkę strojną.

Cyście je tam nie widzieli w polu,
co wybiera, co wybiera pszenickę z kąkolu.

Pani matka, pani matka po nie posyłała,
zeby przysła, gości przywitała.

Przywitaj ich, pani matko, sama,
a mnie wydaj za dobrego pana.

Żeby było sześć koni w karecie,
żeby było po ścianach obicie.

Żeby było pięć panien stołowych,
żeby było dziesięć pokojowych.

Żeby byli skrzypkowie do grania,
żeby byli chłopcy do śpiewania.

376. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11.]

377. [Rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 127, nad tekstem notatka autora zapisu:]
Bardzo to stara pieśń.]

A ja sie tu, nieboraczka, bede uwijała,
bede na stół gościom wydawała.

378

od Krakowa, Skawiny (Libertów)

W mo - im o - gró - dec - ku liś - cie pa - da - ją,
ju - zci mi lu - dzie kuś - nie - rza ra - ją,
ku - śnierz zy - je kwa - sem, wy - psnie mu się ca - sem, co mi to po tem.

W moim ogródecku liście padają,
jużci mi ludzie kuśnierza rają,
kuśnierz żyje kwasem,
wypśnie mu się casem,
co mi to po tem.

W moim ogródecku liście padają,
jużci mi ludzie krawcyka rają,
krawcyk żyje igłom,
ja se rada igrom,
co mi to po tém.

W moim ogródecku liście padają,
jużci mi ludzie kowala rają,
kował bije młotem,
bołą usy, co mi po tem¹,
co mi to po tém.

378. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 7.]

¹ lub: diabli mi to po tem

W moim ogródecku liście padają,
 juzci mi ludzie górnika rają,
 górnik siedzi w soli¹,
 bolą ocy, wsyćko boli,
 co mi to po tem.

W moim ogródecku liście opadły,
 pójdę za sewcyka, bo sewcyk ładny.

379

[Giebułtów]

Kacz - mar - kę mi ra - ją, a - le ja i nie chce,
 przyj - dzie ja - ki smar - kacz, do u - cha i szep - cze,
 ra - da by sie u - stro - i - ła, nie ra - da by mi ro - bi - ła,
 ja ta u - ro - dzo - ny, nie chce ta - ki zo - ny.

Kaczmarkę mi rają,
 ale ja i nie chce,
 przyjdzie jaki smarkacz,
 do ucha i szepcze,

¹ lub: w ziemi

379. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352 k. 151, tam melodia z incipitem tekstu, pełny zapis tekstu w rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6, z lokalizacją ogólną „z Giebułtowa”, tekst ten jest taki sam, jak wydrukowany przez Kolberga w T. 6 nr 269 (z inną mel.). Tu publikuje się pominiętą przez Kolberga melodię z pierwszą zwr. tekstu.]

rada by sie ustroiła,
nie rada by mi robiła,
ja ta urodzony,
nie chce taki żony.

380

[Czernichów]

Czer - wo - ne ja - go - dy spa - da - ją do wo - dy,
spa - da - ją do wo - dy, cóż ja te - mu win - na,
ze ni mam u - ro - dy, ze ni mam u - ro - dy.

Czerwone jagody
[:spadają do wody, :]
cóż ja temu winna,
[:ze ni mam urody :].

Choć urody ni mam,
[:lec ambitne serce, :]
ciarach¹ mnie nie weźmie,
[:lada durnia nie chce :].

380. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 4, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148. W rkp. terenowym w t. 2 przy drugim *h*¹ alternatywna nuta *g*¹, t. 7 i 8 niewypełnione. Tekst por. T. 6 nr 687.]

¹ ciarach — ślachcic

U - kra - deś mi ser - ce jak ja - strząb go - łą - bie,
 a te - raz u - cie - kasz z da - le - ka o - de mnie.

Ukradeś mi serce
 jak jastrząb gołębie,
 a teraz uciekasz
 z daleka ode mnie.

Albo mi serce wróć,
 albo się żeń ze mną,
 nie dajże się trudzić
 tak wiele nade mną.

Jeszcze ci raz mówię:
 wróćże mi co moje,
 już o takich błaznów
 bynajmniej nie stoję.

Serca ci nie wróćę
 ani cię nie truję,
 żeń bo się będę,
 z ciebie nie żartuję.

381. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 3, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, z lokalizacją ogólną: „Mogilany”. W rkp. terenowym zapis o kwartę czystą wyżej, w t. 5: *d' d' fis¹*.]

od Wieliczki

Oj, żeby ja jadła, piła,
wyspała się, nie robiła,
|:rosła by ja, rosła
i za mąż bym posła:|.

Ejże, chopcy, moje chopcy,
nie mogę ja sypiać w nocy,
zmiłuj się nade mną,
chodź spać¹ który ze mną.

Oj, żeby mnie chłopcy chcieli,
matka dała i z posagiem,
posłała ja, posła,
bom ja do nich rosła.

Oj, żeby ja cię widziała,
wiiesz, co ja bym za to dała,
oj, zdawałoby mi się,
że pół świata miała.

383

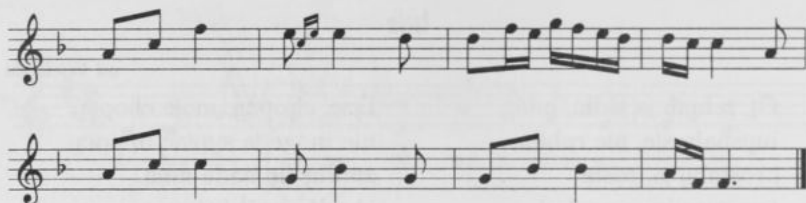
[Modlnica]

Nie bę - de sie ze - nił, bo mi zo - ny nie trza,
wo - lę so - bie cho - wać na to miej - sce wie - przą.

382. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1186, k. 1, w rkp. tekst z melodią, melodia identyczna z opublikowaną przez Kolberga w „Przyjacielu Ludu” w r. 1846 z innym tekstem, zob. *Pieśni i melodie ludowe w opracowaniu...* (DWOK T. 67) cz. I, nr 145. W rkp. pod tekstem odsyłacz do źródła:] Wacław z Oleska *Pieśni polskie i ruskie...*, s. 393 — tekst i melod. [zob. K. Lipiński *Muzyka do „Pieśni polskich i ruskich”...*, s. 165, nr 143. U Zaleskiego nie ma czwartej zwr.]

¹ [W rkp. pod „spać” dopisane „sieść”.]

383. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7, źródłem tekstu był rkp. J. Konopki pt.: *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica, dnia 21 sierp. 857, teka 43, sygn. 1352, k. 134.*]



Nie będę się zenił,
bo mi zony nie trza,
wolę sobie chować
na to miejsce wieprza.

Będę wieprza chował,
będę miał słoninę,
kędy się obrócę,
będę miał dziewczynę.

Nie będę się zenił,
tak się będę żywił,
jak bym się ozenił,
w obłąk bym się skrzywił.

384

[Świątyniki]

Haniczko, Haniczko,
tyś jest pracowita,
zebyś była moją,
byłabyś ty bita.

[Za] rok, za dwa lata
bedzie z ciebie zona,
[...] ja będę nosić
pałasz u rzemienia.

Byłabyś ty bita
habiną brzozową,
[...]¹ ci sie, Haniczko,
rany nie zagoją.

[...] Haniczko,
na me miłowanie.

Na me miłowanie,
na moją rob[otę],
bo ja sie nachodził
w kazdziutką sob[otę].

384. [Rkp. J. Konopki pt.: *Pieśnt ludu z okolic Krahowa, Modlnica, d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 133, tekst w grupie zapisów z lokalizacją: „Śpiewały [kobiety] ze Świątynik, cyrk. bocheński”.]

¹ [Rkp. uszkodzony, tak samo w następnych zwrotkach.]

385

[Modlnica]



Są - cy wo - da, są - cy, nie chcę ja Fran - cu - za a - ni tyż
po ka - mie - niach pa - da,



Mos - ka - la, nie chcę ja Fran - cu - za a - ni tyż Mo - ska - la.

Sący woda, sący,
po kamieniach pada,
nie chcę ja Francuza
ani tyż Moskala.

386

Rada by ja, rada,
kiebym miała dziada,
choć o jednym oku,
byle tego roku.

387

Panienczce starej
wstążeczki spłowiały,
wianeczek jej zeprzał,
bo jej młody nie chciał.

385. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 7, w rkp. tekst dłuższy, opublikowany przez Kolberga z inną mel. w T. 6 nr 606, tu tylko pierwsza zwr. podpisana pod melodią.]

386. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9, nr 531, źródło:] *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, [s. 208, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowskiego i sandeckiego) obwodu.

387. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9, nr 530, źródło:] *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego*, [s. 208, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowskiego i sandeckiego) obwodu.

388

[Modlnica]

A moja matusiu,
dajcie mnie za Jasia,
spodobały mi się
kółecka u pasa.

Nie tak to kółecka,
jak uroda jego,
a moja matusiu,
dajcie mnie za niego.

389

Sidzina

Poj - mij - ze mnie, poj - mij, mój Ja - sień - ku, poj - mij,
bo mnie wy - wia - nu - ją pa - ni ma - tka koń - mi.

Pojmijże mnie, pojmiij,
mój Jasieńku, pojmiij,
bo mnie wywianują
pani matka końmi.

390

[Mogilany]

O moja dziewczyno,
coś mi taka miła,
co mi się o tobie
cała nocka śniła.

Śniło mi się we dnie,
ze mnie stary wezmie,
śniło mi się w nocy,
ze mnie wezmą chłopcy.

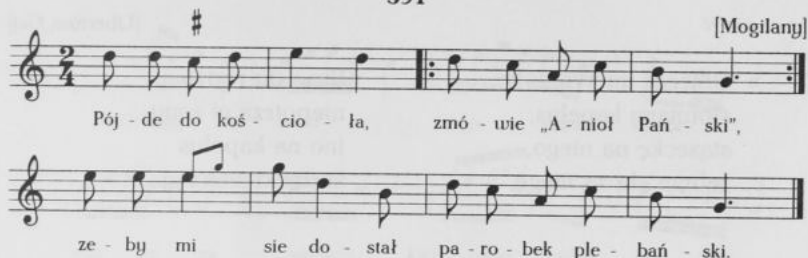
388. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 2, w rkp. tekst podpisany pod melodią opublikowaną przez Kolberga w T. 6 nr 286.]

389. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 2. W rkp. tekst czterowrotkowy, taki sam jak opublikowany w T. 6 nr 698 (tam kolejno zwr. 7-8 i 5-6), tu tylko mel. z pierwszą zwr., źródło tekstu: J. Konopka *Pieśń ludu krakowskiego...*, s. 16.]

390. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 140. Tekst por. nr 503 w tym tomie.]

391

[Mogilany]



Pój - de do koś - cio - ła, zmó - wie „A - niół Pań - ski”,
ze - by mi sie do - stał pa - ro - bek ple - bań - ski.

Pójde do kościoła,
[:zmówie „Anioł Pański”,:]
zeby mi sie dostał
parobek plebański.

Pójde do kościoła,
zmówie paciorek,
zeby mi [sie dostał]
ładny parobeczek.

392

Będę się ojcu kłaniał,
zeby mi jej nie zbraniał,
będę prosił matusi,
ona mi ją dać musi.

393

A pójde ja do kościoła,
zmówię litanią,
zebyjm dostał panieneckę,
da i trzykroć za nią.

Pierse sto tysięcy
będzie w ockach miała,
drugie sto tysięcy
będzie w rączkach miała¹.

Trzecie sto tysięcy
by była jak janiół,
to się będę ojcu,
pani matce kłaniół.

391. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3.]

392. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11.]

393. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 10.]

¹ [lub:] rączką zarabiała

[Libertów, Gaj]

Obiecał mi Walus
słomiany kapelus,
stążeckę na niego,
zebym sła za niego.

Bracisiu rodzony,
niepotrza ci zony,
ino na kapelus
stążecki zielonyj.

[Libertów, Gaj]

Pisał listy, pisał,
pod pieczęcią posłał,
cyliby dziewczyny
u¹ ojca nie dostał.

Pisał listy, pisał
z Tyńca do Tenczyna,
jeśli mu się godzi
stryjecna dziewczyna.

[Mogilany]

O, grajciez mi, grajcie
wszystkie cztery strony,
niech ja sie uciese,
póki nie mam żony.

394. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiakt i polkt*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2553.]

395. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiakt i polkt*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2561.]

¹ [w rkp. nad „u” nadpisane „od”]

396. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiakt i polkt*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2575, źródło: rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa. Modlnica, dnia 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134, w zespole z lokalizacją ogólną: „z Mogilan”.]

Wrząsowice

Nie będę się zenił tego roku jesce,
 cóz mi za niewola, kiej mnie zadna nie chce.

Nie będę się zenił
 tego roku jesce,
 cóz mi za niewola,
 kiej mnie zadna nie chce.

Nie będę się zenił,
 nie będę się spieszył,
 będę się umizgał,
 a dziewcęta cieszył.

Dajze, Boze, szczęścia,
 bo będę tańcował,
 nózki mi się pokrzywiły,
 będę je prostował.

Nie będę się zenił,
 na co się to przyda,
 tylko się umizgnąć,
 zaraz się to wyda.

397. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 2. W rkp. zapis mel. w wykonaniu instrumentalnym z podpisanym tekstem, tekst ośmiozwrotkowy, zwr. 1-3 identyczne z opublikowanymi przez Kolberga w T. 6 nr 657 (tam zwr. 5-7), zwr. 5-6 w T. 6 nr 656 (tam zwr. 1-2), tu publikuje się zwrotki opuszczone przez Kolberga oraz pierwszą, podpisaną pod melodią. Tekst trzeciej zwr. także w rkp. Kolberga pt. *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 3 nr 20.]

Ko - mu mie - siąc świe - ci, a mnie świe - cą gwia - zdy,

ko - go ko - cha je - den, a mnie ko - cha ka - żdy.

Komu miesiąc świeci,
a mnie świecą gwiazdy,
kogo kocha jeden,
a mnie kocha każdy.

Świeci miesiąc, świeci,
świecą też i gwiazdy,
każdy się zalęca,
nie ożeni każdy.

Świecą gwiazdy, świecą,
świeci też i miesiąc,
kiedy się kto żeni,
musi swojej przysiędz.

Świecił mi miesięczek,
świeciły mi gwiazdy,
teraz mi nie świecą,
cuduje się każdy.

Oj, sta - ry ja, sta - ry, mo - ja bro - da si - wa,
nie chce mnie już za - dna pan - na u - ro - dzi - wa.

Oj, stary ja, stary,
moja broda siwa,
nie chce mnie już żadna
panna urodziwa.

Starusiu, siwusiu,
ja bym cie kochała,
chowaj mnie młodego,
bym się z nim bawiała.

A ja chłopiec biedny,
kochałem¹ sie w jednej,
ona mnie nie chce lubić,
przyjdzie mi się zgubić².

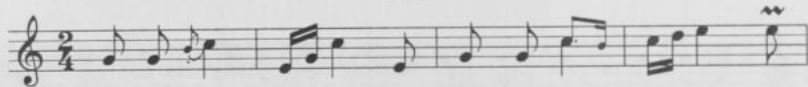
Nie będzie się żenił,
aż mi sto lat minie,
będę sobie szukał
dobrej gospodynie.

399. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7. Zw. 2 i 3 także w rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica, d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134, tam jako dwa osobne teksty. Zw. 3 także w rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 483, tam odpis z:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 202, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

¹ [W rkp. Konopki: „pokochałem”.]

² lub: przyjdzie mi życie zgubić

400



1. Na rzą - siec - kim ba - gnie ryb - ka wo - dy pra - gnie,



o - żeń się, Ja - sień - ku, bo ci tak nie - ład - nie.



o - żeń się Ja - sień - ku, bo ci tak nie - ład - nie.

Na rząsieckim bagnie
rybka wody pragnie,
[:ożeń się, Jasieńku,
bo ci tak nieładnie:].

Wyszły rybki, wyszły,
tylko karaś został,
proś Boga, dziewczyno,
żebym ci się dostał.

Cieszyłem się tobą,
kieby rybka wodą,
przyjdzie mi oszaleć,
dziewczyno, za tobą.

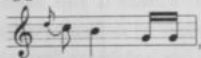
Po Rabie, po Wiśle
pływają karasie,
tam gdzie jeden kocha,
to drugiemu zasie.

Wyszły rybki, wyszły
z jeziora do Wisły,
proś Boga, dziewczyno,
żeby nazad przyszły.

Nie miałabym o co
Pana Boga prosić,
nie będziesz ty jeden,
będzie tego dosiść.

Dozynaj, dozynaj,
a ja będę kosił,
ino przyjdzie jesień
będę o cie prosił.

400. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7. W rkp. t. 6:



poprawiono według t. 10. Tekst zur. 7 także w rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 519, tam odpis z:] Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 207, w tym rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu. [Tekst zur. 1 por. T. 6 nr 655 zur. 3.]

401

[Mogilany]

Hoj - ze i - no, hoj - ze, daw - no nie do - pi - ro,
ce - mu - ześ mnie nie chcia - ła, pan - no u - ro - dli - wa,
pan - no u - ro - dli - wa.

Hojze ino, hojze,
dawno, nie dopiro,
cemuześ mnie nie chciała,
[:panno urodliwa:].

402

Z tamtej strony Wisły
kąpała się urona,
a nie chciałaś mnie, panno,
siedźże sobie doma.

A nie chciałaś mnie, panno,
niechajże, niechajże,
siądź se na chałupkę,
wypnij sobie...

401. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 3, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148. W t. 10 uzupełniono łuk, wzorując się na t. 8, w rkp. terenowym w t. 8 i w t. 11-15 tylko górna wersja nut, t. 10:



402. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 135. Tekst pierwszej zwr. także w rkp. nieznanego autora, w tece TNW 465, k. 246, tam w 3. w.: „kiedy mnie nie chciała”. Tekst por. T. 6 nr 657 zwr. 4.]

403

od Bochni

O - siem - naś - cie ra - zy do mnie przy - sy - ła - ła,
 a ja a - ni ra - zu, bo mi sie nie zda - ła.

Osiemnaście razy
 do mnie przysyłała,
 a ja ani razu,
 bo mi sie nie zdała.

Osiemnaście reńskich
 za moje cieluski,
 gdzieszik mnie całujcie,
 bocheńskie dziewczuski.

404

[Mogilany]

Ze - byś by - ła tak poć - ci - wa jak u - ro - da two - ja,
 juz bym cie był da - wno po - jań, juz byś by - ła mo - ja.

Zebyś była tak poćciwa
 jak uroda twoja,
 juz bym cie był dawno pojań,
 juz byś była moja.

Ale twoje poćciwości
 jako w kosie¹ wody,
 Bóg sie było pozal
 tej twoje urody.

403. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 32, mel. por. *Góry i Podgórze* cz. I (DWOK T. 44) nr 176, gdzie zapis terenowy takiej samej melodii z Zakopanego.]

404. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3.]

¹ koszu

405

[Mogilany]

Nie pojedzie do nij,
ni mam siwych koni,
ona jedynacka,
wymawiałaaby mi.

Nie pojedzie do nij,
niech sie sama wlece,
nie dała chustecki,
ze mnie woda ciece.

406

Zieleni się trawka
w cieniu nad powodąm,
zenił bym się z pięknąm,
z bogatąm i młodom.

Ja majątku nie mam,
z majątku się śmieję,
ten, który mnie stworzył,
to mam w nim nadzieję.

Z pięknąm dla miłości,
a z młodąm dla wziętku,
z bogatąm dla szczęścia,
nabrawszy majątku.

Nie dbam na majątki,
nie dbam na pałace,
choć pieniędzy nie mam,
nic na tym nie tracę.

Nie dbam na majątek,
choć mam domek z gliny,
nic więcej nie żądam,
poczciwy dziewczyny.

407

Śniło mi się śpiący,
leżąc pod drzewinąm,
zem się zenił z pięknąm
z bogatąm dziewczynąm.

Skorom się obudził
i tak sobie mówię,
ze się mało ładna
bogato znajduje.

405. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3.]

406. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11.]

407. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11.]

od Bochni, Niepołomic

Z tam-tej stro-ny rze-ki zie-le-ni się o-wies,
 masz się źle o-że-nić, to się le-pij po-wieś.

Z tamtej strony rzeki
 [zieleni się owies,]
 masz się źle ożenić,
 to się lepiej powieś.

Jeszcze nie oszalał,
 żebym się miał żenić,
 żebym swą spokojność
 miał w bidę przemienić.

Przezroczyście źródło,
 piasek się bieleje,
 a za mną dziewczyna
 ledwie nie szaleje.

Kiedy już dziewczynie
 lat piętnaście minie,
 próżno ją pilnujesz,
 bo za chłopcem ginie.

Nie szalój, dziewczyno,
 bo duszę zagubisz.
 Jakże nie mam szaleć,
 kiedy mnie nie lubisz.

Szalałaś, dziewczyno,
 szalałaś, niebogo,
 uwielbiałaś ci se,
 sama nie wiesz kogo.

Uwielbiałaś ci se
 chłopca z cudzej strony,
 ni ty z niego męża,
 ni on z ciebie żony.

Wysoki pagórek,
 jakże go nie kopać,
 kiej ładna dziewczyna,
 jakże ij nie kochać.

Wolałby ja, wolał
 w polu ziemię kopać,
 nizeli się w tobie,
 dziewczyno, zakochać.

Jak pojedzies przez wieś,
 zdejmze magiereckę,
 ukłoń sie matusi,
 dostaniesz córeckę.

Wolałby ja, wolał
 stado wołków zganiać,
 niżli się matusi
 o córusię kłaniać.

Wolałby ja, wolał
 w kosu wodę nosić,
 niżli ojca, matki
 o dziewczynę prosić.

Wolałby ja, wolał
 ostre ciernie kopać,
 niżli sie ozenieć,
 potem biędę klepać.

Bo jak sie ozenieć,
 rady sobie nie ddam,
 a ciernie wykopię,
 pójdę sobie do dom.

409. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31, tekst 3 i 4 zur. także w rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 5 nr 163, wśród odpisów z K. W. Wójcickiego *Pieśni ludu Białochrobatów*, tam T. II s. 200 nr 40. W rkp. nad tym tekstem zapisana jest melodia z incipitem „Zebyś ty mnie, moja matko” (zob. nr 1321 w T. 73/II). Zapis tekstu i melodię z incipitem publikuje się oddzielnie, ponieważ tekst ten nie zgadza się z melodią. Tekst zur. 3 por. T. 6 nr 529.]

410

[Modlnica]

Bo - daj się świę - ci - ła ka - wa - ler - ska stro - na,
gdzie ja się o - bró - cę, wszę - dy mo - ja żo - na.

Bodaj się święciła
kawalerska strona,
gdzie ja się obrócę,
wszędzy moja żona.

411

Cztery beczki sieczki,
konia kulawego,
trzy czeskie pieniądze
grosza gotowego.

412

[Mogilany]

Oz - stąp się, mie - sią - cku, na ćte - ry po - lo - u|y|,
le - psa je - dna pan - na, ni - zli cté - ry gdo - wy.

410. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 7. Tekst por. T. 6 nr 656.]

411. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 482, źródło:]
Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego*, [s. 201, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheń-
skiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

412. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3.]

Ozstap się miesiącku
na étery połow[y]¹,
lepsa jedna panna,
nizli ctéry gdowiy.

Bo u wdowiy chlib gotow[y]²,
serce zakaliste,
a u panny chleba ni ma,
ale serce cyste.

Zalicali sie
[cztery]³ lata gdowie,
gdowa od radości
chodziła na głowie.

413

Siwawy koniczek
będzie ci mnie nosił,
a kiedy ja będę
na wesele prosił.

414

[Mogilany]

Jedna dróżka przez las,
druga koło lasu,
wydaj matko córkę,
nie szukaj przeklasu.

¹ [W rkp. „połowa”.]

² [W rkp. „gotowe”.]

³ [W rkp. cyfra.]

413. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 490, źródło:]
Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego*, [s. 202, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheń-
skiego (częścią z tarnowskiego) i sandeckiego) obwodu.

414. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2571, źródło:]
rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica, d. 21 sierpnia 857*, teka 43,
sygn. 1352, k. 134.]

415

[Mogilany]

Da, widzisz Ty, Boże,
te dwa stałe serca,
trzeba do nich stuły,
księdza i kobierca.

Żale. Skargi

416

[Śli]czne goździki, piękne tulipany,
gdzieżeś, ach, gdzieżeś, Jasiu¹ mój kochany?

Czy cię żeglarze zabrali na morze,
że się me serce utulić nie może.

Wy, mądrzy ludzie, co gwiazdy liczycie,
czyż o moim Stasiu nic mi nie powiecie.

Może wpadł w nędzę, lub niewolę znosi,
może już zapomniał o swej lubej Zosi.

O serce, serce, któż ten ból wytrzyma,
Stasia, com kochała, ni ma go już, ni ma.

[O,] nie masz, nié ma i już go nie będzie,
ktoż mnie też, sierotę, rozweselać będzie.

415. [Rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 140.]

416. [Rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1320, k. 32, rkp. uszkodzony, z zapisu nutowego czytelne tylko t. 1-4, por. mel. w T. 6 nr 289b. Na marginesie notatka Kolberga: „Nauczyciel Dudziewicz w Żalasiu (od Krzeszowic, Tenczyńska)”, przy czym nazwa Tenczyńska skreślona, notatka dotyczy prawdopodobnie wykonawcy pieśni. Tekst por. T. 6 nr 289a i b.]

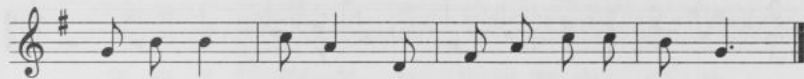
¹ [Niżej w rkp. imię „Staś”.]

417

[od Lipnicy za Bochnią]



Ser - ce za - smu - co - ne, spła - ka - ne po - wie - ki,



bom się za - ko - cha - ła w chłop - czy - nie na wie - ki.

Serce zasmucone,
spłakane powieki,
bom się zakochała
w chłopczynie na wieki.

Serce moje, serce,
wesołe być nie chce,
tylko się klepocze
jak ryba w potoczce.

Leciały gąsieczi,
od ziemi do nieba,
kóždyemu stworzeniu
ojca, matki trzeba.

418

[Mogilany]

Jak ci ja zacne
krakowiaka śpiewać,
zacną pannę płakać,
mężatki omgliwać.

A jak ci ja zacnę
o panieńskim stanie,
ledwo moje serce
w zalu nie utonie.

417. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315A, k. 8.]

418. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2578, źródłem był rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 132, wykonany prawdopodobnie w Mogilanach, w tym rkp. w zur. 1 w. 2: „krakowiacka”.]

419

od Gdowa

Co ja sie na - cho - dził po tej pol - skiej zie - mi,
nie mo - gę se zna - leżć ma - lo - wa - nych dźwie - rzy.

Co ja sie nachodził
po tej polskiej ziemi,
nie mogę se znaleźć
malowanych dźwierzy.

Juz to drugi rocek,
jak cie, dziewce, kocham,
co se na cie wspomne,
to sobie poślucham.

Malowane dźwierze¹,
czerwone pałace,
która za mnie pójdzie,
dosyć się napłace.

Tułajze sie, tułaj,
Jasieńku tułacu,
boś dosyć narobił
swej dziewczynie płacu.

O mój mocny Boże,
cyjaze ja teraz,
na moję niedolę
napłacę sie nieraz.

A moja dziewczyno,
mam do ciebie wołą,
ino mnie matusia
na to nie dozwołą.

419. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31. Zw. 1-2 także w rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica, d. 21 sierp. 857, teka 43, sygn. 1352, k. 133, tam nad tekstem notatka „modlnicka”.]*

¹ [W rkp. Konopki wyjaśnienie: drzwi.]

420

Naj - lep - sa for - nal - ka z ka - ro - gnia - dych ko - ni,
 co już u - pły - nę - ło, to już nie do - go - ni.

Najlepsza fornalka
 z karogniadych koni,
 co już upłynęło,
 to już nie dogoni.

Koniki na górkach,
 bydło na dolinie,
 co mi Bóg naznaczył,
 to mnie nie ominie.

Obiecał mi roskos,
 będzie używała,
 obiecał mi biędę,
 będzie biędowała.

Jesce ci ja, jesce
 nie tracę nadzieje,
 co mi Bóg naznaczył,
 to mi wiatr rozchwieje.

Jesce ci ja, jesce
 nadziei nie tracę,
 ze ja się przecie raz
 z chłopczyną zobacę.

421

[Mogilany]

Za - grąj - cie, [za - grąj - cie] chłop - cy - nie od Lwo - wa,
niech się roz - we - se - li smut - na je - go gło - wa.

Zagrąjcie, [zagrąjcie]
[:chłopcy nie od Lwowa,:]
[:niech się rozweseli
smutna jego głowa:].

Nie pojedę do niej,
ni mam siwych koni,
óna hrabska córka,
wymawiałyby mi.

422

Górá, chłopcy, górá,
barany doliną,
każde niewdzięczności
karanja nie miną.

423

od Krakowa

Bądź zdro - wa, dziew - cze, już się żeg - nam z to - bą,
przy - pom - nij so - bie, jak my ży - li z so - bą.

421. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12.]

422. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 2 nr 5, źródłem był prawdopodobnie rkp. M. M. Mioduszeuskiego.]

423. [Rkp. Kolberga, teka 15, sygn. 1204, k. 50, w rkp. pełny tekst opublikowany w T. 6 nr 291 z inną melodią i odsyłacz dotyczący źródła tekstu:] Wacław z Oleska *Pieśń polskie i ruskie...*, s. 218.

Bądź zdrowa, dziewczę,
już się żegnam z tobą,
przypomnij sobie,
jak my żyli z sobą.

Niewierność. Zdrada. Krzywda

424

od Bochni



W porembie, w porembie
paśla panna gołębie.
Oj, duś, duś, dusieńku,
odjeżdżasz mnie, Jasieńku.

Zalecaj się, zalecaj,
mnie chusteczki powracaj.
Siłaś mi ich nadała,
coś se zwracać kazała.

Odjeżdżasz mnie pod Kalisz,
komu mnie tu zostawisz?
Ja cię Bogu poruczam,
sam się innym zalecam.

Dałam ci ich w liczbie sześć,
porachujże, jeśli chcesz,
dałam jedną cieniutką,
kiedym była malutką.

424. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 15, nad pieśnią notatki: „Miłość” i „Niechęć. Sprzeczeki. Rozstanie. Różne”, pod tekstem odsyłacz do źródła:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, s. 111-112. [Według notatek Kolberga, dotyczących zbioru Paulego (teka 12a, sygn. 1190, k. 1), tekst ten pochodzi z Tylmanowej.]

Dałam drugą z obrąbkiem,
kiedym była dziewczątkiem,
dałam trzecią z cyreczką,
kiedym była dzieweczką.

Dałam szóstą z leliją,
proszę, wróc mi, wróc mi ją.
A ja ci jój nie wrócę,
w niwecz ci ją obrócę.

Dałam czwartą z kwiatami,
kiesj przyjechał z bratami,
dałam piątą ze złotem,
proszę wróc mi, by to tę.

Konikiem ją stratuję,
reszta w bucik obuję.

425

[Mogilany]

Zeby ja miała
skrzydełka jak gąska,
poleciałaby ja
za Jasiem do Szląska.

Siadłabym sobie
na samej granicy,
przyjrzyłabym się
jego zalotnicy.

426

Czernichów, Piekary

Nie po - ja - dę do nij, niech się sa - ma ule - ce,
nie da - ła chus - tec - ki, se mnie wo - da cie - ce.

425. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2572, źródłem był rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krahowa, Modlnica, d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134. Tekst por. T. 6 nr 256.]

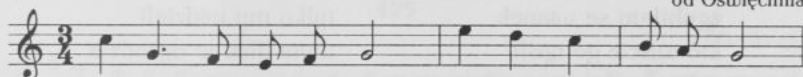
426. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 6.]

Nie pojedę do niej,
niech się sama wlece,
nie dała chustecki,
se¹ mnie woda ciece.

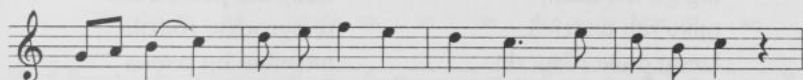
Nie dała chustecki,
ani obrąbecka,
se mnie woda ciece,
kieby z jeziorecka.

427

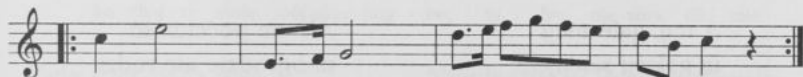
od Oświęcimia



Sło - ne - czko, sło - ne - czko, nie za - chodź - że jesz - cze,



bo mój ko - cha - ne - czek na da - le - kiej ceś - cie.



Słoneczko, słoneczko,
nie zachodźże jeszcze,
bo mój kochaneczek
na dalekiej ceście.

Drobna rosa pada,
drobny rozmaryjon,
powiedz mi, kochanko,
o co ciebie bijom.

Słoneczko zachodzi
za las kalinowy,
drobna rosa pada
na sadek wiśniowy.

Biją mnie matulka,
bije mnie tatulek,
zem se utraciła
mój¹ zielony wionek.

¹ ze

427. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1180, k. 10; t. 9-12 dopisane później. Źródłem tekstu był rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica, d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134. W rkp. Konopki nad tekstem nota.] Pieśń od Lipowca, mam podejrzenie, że to jest pieśń przedmieściowa krakowska, np. ze *Zwierzyńca*, [pod tekstem:] Te cztery wiersze [tj. dwie końcowe zwrotki] dają mi powyższe podejrzenie, lud nie używa takich zwrotów, daje fakta, nie morały (może się mylę), ale w pieśni ludu, jeśli gdzie najdzie morał, to do indywidualuów zastosowany, a nie ogólny jak tu. [Zwr. 10 („My go nie szukali...”) dopisana w rkp. Konopki na końcu pieśni przez Kolberga, w druku przyjęto kolejność zwrotek i lokalizację według czystopisu Kolberga.]

¹ [W rkp. Konopki: „swój”.]

Nie bijcie, mamulku,
nie bijcie, tatulku,
jesce wy mnie ujrzycie
w mym zielonym wionku.

Koniarze, koniarze,
coście konie paśli,
zgubiłam se wianek,
którzyście go naśli?

My go nie naśli,
tylko my widzieli,
kiedy dwie różyczki
po Wiśle płynęły.

A wy, galernicy¹,
w galary siadajcie,
a i mego wianeczka
po Wiśle szukajcie.

Choćby my siedneli
na pięćdziesiąt koni,
a to twego wianeczka
żaden nie dogoni.

My go nie szukali
po Wiśle, po wodzie,
tylko my widzieli
dwie lilije w ogrodzie.

Zeby sie poćciwość
w ogrodzie rodziła,
niejedna by panna
w wianecku chodziła.

Ale sie poćciwość
w ogrodzie nie rodzi,
niejedna panienska
bez wianeczka chodzi.

428

[Tomaszowice]

O, puść mnie, moja panno, puść mnie
bo ja ko - wa - li - cek z to - ma - sow - ski kuź - nie.

¹ [W rkp. Konopki: „galarnicy”.]

428. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 143. Tekst w. 1-2 niezgodny z melodią.]

O, puść mnie, moja panno, Jedziesz, Jasiu, jedziesz,
puść mnie, nie bois się Boga,
bo ja kowalicek by się pod koniemiem
z tomasowski kuźnie. nie złamała noga.

429

[Mogilany]

Pa - da ro - sa, pa - da ro - sa na bia - łą brze - zi - ne,
ko - chaj - ze mnie, mój chło - pcy - no, ty - lko nie - zdra - dli - wie.

Pada rosa, pada rosa Niezdradliwie, [niezdradliwie]²,
na białą brzezinę, nie zdradzę ja ciebie,
:kochajze mnie, mój chłopcy no, bodajem se syje złomał,
tylko niezdradliwie.¹: jadący od ciebie.

430

[Mogilany]

Pada rosa...

[...] i spad z konia,
złomał syje,
konik ćytry nogi.

429. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 149. Tekst por. nr 298 w T. 6.]

¹ [W rkp. po pierwszej zwr. skreślony początek trzeciej zwr.: „I wyjechał”.]

² [W rkp. znak powtórzenia.]

430. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 148, tam melodia z incipitem „Pada rosa”, fragmenty następných zwr. w rkp. terenowym, tamże k. 139. Zapis pochodzi prawdopodobnie z r. 1861. Melodia w rkp. taka sama jak wariantu publikowanego wyżej, tylko w t. 5 i 7 bez alternatywnej wersji. Tekst por. nr 298 w T. 6.]

[...] a do innej sercem krąży,
afektem kieruje.

Dobra woda¹ łabędziowi²
i kozłowi trawa³,
miła panna młodzieńcowi,
a wdowcowi wdowa.

431

od Skawiny (Mogilany)

U - wió - deś mnie, u - wiód, ma - ło by - ło na tém,
mo - ja ro - dzi - ne - cka nie wie - dzia - ła o tém.

Uwiódeś mnie, uwiód,
mało było na tém,
moja rodziniecka
nie wiedziała o tém.

Śpiwajże, słowiku,
śpiwaj i ty, cyzu¹,
pokazze mi drogę
ku świętemu krzyżu.

Zdradziłeś mnie, zdradził,
zdradziecku, nieboze,
mnie Bóg nie opuści,
ciebie skarać może.

Będę się modliła,
będę Boga prosić,
to ciebie nie będzie
święta ziemia nosić.

¹ [W rkp. „woda” skreślone, nadpisane nad też skreślonym „trawa”.]

² [W rkp. nad „łabędziowi” nadpisane: „koni”, tj. konikowi.]

³ [W rkp. nad „trawa” nadpisane „woda”.]

431. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 1, zapis terenowy tekstu bez melodii i bez lokalizacji w tece 43, sygn. 1352, k. 139, rkp. terenowy pochodzi prawdopodobnie z r. 1861. Zob. też przypis do pieśni 444 w tym tomie.]

⁴ [W zapisie terenowym: „i ty, ślicny cyzu”.]

Będę się modliła
przez ewneliją,
to ciebie, hultaju¹,
moje łzy zabiją.

432

Matusia mnie łają,
że za Jankiem² chodzę,
a biedaż mnie, bieda,
dziewczynnie niebodze.

Janek wziął mi wianek,
jakże nie mam chodzić,
kieby go nie oddał
mogłoby mi szkodzić.

Jedziesz, Jasiu, jedziesz,
nie boisz się Boga,
by się załamała
pod konisiem noga.

Wziąłeś mi wianeczek,
weźże i mnie samą⁴,
będę podcinała
konika pod tołą.

A Jasiu mój, Jasiu,
mały poganisu³,
wziąłeś mi wianeczek,
nie czekałeś czasu.

Weźże mnie, mój Jasiu,
weźże mnie, weźże mnie,
bo mnie już matusia
bez wianka nie przyjmie.

¹ [W zapisie terenowym: „ultaje”.]

432. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 1, tam tekst z melodią, mel. ta z innym tekstem opublikowana była przez Kolberga w *Pieśniach ludu polskiego*, Poznań 1842-1845, zob. *Pieśni i melodie ludowe w opracowaniu...* (DWOK T. 67/1) cz. I s. 163 nr 94, tu zamieszcza się tylko tekst. Melodia z pierwszą zwr. także w rkp. Kolberga w tece 12a, sygn. 1190/1, k. 11. W rkp. z teki 48 pod tekstem odsyłacze do zbiorów Wacława z Oleska, Ż. Paulego i J. Konopki bez umiejscowienia, zob. W. Zaleski *Pieśni polskie i ruskie...*, s. 174 nr 650, Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, s. 207 nr 47 i J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego...*, s. 19-23, nr 118, 131 i 136. W rkp. z teki 12a lokalizacja „Galicja” i odsyłacz do zbioru Zaleskiego dotyczący melodii i tekstu, zob. K. Lipiński *Muzyka do „Pieśni polskich i ruskich”...* s. 64 nr 52, tam melodia taka sama jak w T. 67.]

² [W zapisie pod melodią „Jonkiem”.]

³ poganinie

⁴ lub: z sobą

Powróćże się, powróć,
kochaneczku, do mnie,
jak się nie powrócisz,
już ci będzie po mnie.

Sierotam po matce,
sierotam po ojcu,
jeszcze będę większa
po nadobnym chłopcu.

433



Da - ła - bym ci, Ja - siu, pier - ścio - ne - cek zło - ty,
ze - byś mi po - wró - cił z po - ło - wec - kę cno - ty,
ze - byś mi po - wró - cił z po - ło - wec - kę cno - ty.

Dałabym ci, Jasiu,
pierścioneczek złoty,
[:zebyś mi powrócił
z połoweckę cnoty:].

433. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31a, wśród pieśni z lokalizacją: „od Nowego Targu, Kezmarku” i „od Gdowa, Dobczyc”. W rkp. tekst czterozwrotkowy, zur. 1-2 takie same jak zur. 1-2 pieśni nr 651 w T. 6, zur. 3-4 jak zur. 3-4 pieśni nr 800 tamże. Tu zamieszcza się tylko zapis nutowy z pierwszą zur.]

434

Oj, brzu - szku, mój brzu - szku, cze - muś tak wy - so - ki,
ze cie nie o - bej - mie far - tu - sek se - ro - ki.

Oj, brzuszku, mój brzuszku,
czemuś tak wysoki,
że cie nie obejmie
fartusek seroki.

On:
To sobie nadstukuj,
psia cie mać, za tyle pana!
Grajcie, panowie muzykańci!

435

od Krakowa, Wieliczki

A pa - mię - taj, be - sty - jo, coś mi o - bie - co - wał ...

434. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 31. Na marginesie karty notatka: „Tyniec? Mogilany?”. W rkp. między częścią wokalną i instrumentalną przerwa, w czasie której prawdopodobnie mówiony był tekst oznaczony przez Kolberga „On”. W rkp. t. 11-12 niezupełnie czytelne, podano ich przypuszczalne brzmienie.]

435. [Rkp. Kolberga, teka 3208, k. 181. Tekst zob. nr 310 i 311 w T. 6.]

A pamiętaj, bestyjo,
coś mi obiecował ...

436

[Libertów, Gaj]

Nie darmo, nie darmo
sady wołek rycy,
zapłaces, Marysiu,
od matki idący.

Nie darmo, nie darmo
kalina opadła,
opuścił mnie jeden,
opuszcza obadwa.

437

Siałam sobie owies,
ale mi nie zeszedł,
miałam ja se chłopca,
ale mnie odeszedł.

438

[od Bochni]

Dolina, dolina,
na dolinie studnia,
tego mi tylko żal,
żem kochała durnia.

436. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiakt i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2559.]

437. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiakt i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 504, źródło:]
Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego*, [s. 205, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheń-
skiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

438. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1181, k. 5, obok tekstu notatka: „Krakow-
wiaki”.]

439

Sto - i dom, sto - i dom, a pod do - mem tur - nia,
 tyl - ko mi te - go żal, żem ko - cha - ła du - rnia.

Stoi dom, stoi dom,
 a pod domem turnia¹,
 tylko mi tego żal,
 żem kochała durnia.

Kochałem cię, pani,
 więcej niż trzy lata,
 jaka była miłość,
 taka i zapłata.

Kochałem cię, pani,
 a tyś mną wzgardziła,
 nie wiem, coś takiego
 we mnie upatrzyła.

Ażeby ja znalazł
 takiego człowieka,
 co by mi powiedział,
 jaki mnie los czeka.

Ja bym ci powiedział,
 ja bym ci wyróżzył,
 taki cię los czeka,
 na jakiś zasłużył.

439. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 8.]

¹ piwnica

440

[Modlnica]

Ja cię dawniej widział
bez dziesiątą ścianę,
teraz cię nie widzę,
choć przy tobie stanę.

441

Ja koniki poił,
ona wodę brała,
ja sobie zaśpiewał,
ona zapłakała.

Ja sobie zaśpiewał
o zielonym gaju,
ona zapłakała
o swoim hultaju.

442

[Mogilany]

Si - wy koń, [si - wy koń] sio - de - lec - ko nie - sie,
ce - kaj mnie, dziew - cy - no, w ka - li - no - wym le - sie.

Siwy koń, [siwy koń]
siodełeczko niesie,
cekaj mnie, dziewczyno,
w kalinowym lesie.

Cekałem cię rocek,
nie będę drugiego,
pokić by to było
cekania mojego.

440. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 2. Tekst por. w T. 73/II nr 799 zwr. 3.]

441. [Rkp. Kolberga pt.: *Krawiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 506, źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego*, [s. 205, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowskiego) i sandeckiego) obwodu. [Tekst por. nr 779 w T. 6.]

442. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12.]

Cekałem cię, cekał,
piesek na mnie scekał,
cekałem cię do dnia,
tyś tego nie godna.

443

Oj, śpie - wam ja se, śpie - wam, a łyż mi pa - da - ją,
a nie - go - dzi - wi lu - dzie, co o nas ga - da - ją.

Oj, śpiewam ja se, śpiewam,
a łyż mi padają,
a niegodziwi ludzie,
co o nas gadają.

Oj, gadają, gadają,
jesce nie przestali,
że my się oboje
nauzajem kochali.

443. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7, zwr. 1-2 także w rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 10 nr 562, tam źródłem był zbiór:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego*, s. 216. [U Paulego lokalizacja ogólna: „z wadowickiego, sądeckiego, tarnowskiego i jasielskiego obwodu, po części także i niższej klasy mieszczan”. Tekst por. T. 6 nr 728]

Oj, tam się pochmurzało,
kędy świtać miało,
o, już nase kochanie
z wiatrem poleciało.

Oj, z wiatrem poleciało,
z wodą popłynęło,
a bodaj takie kochanie
już więcéj nie było.

444

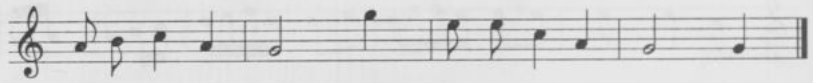
[Mogilany]



Bo - daj cię, chłó - pcy - no, Bóg ska - rał, B[óg] s[ka - rał],



ja bym się wy - da - ła, tyś mnie tyl - ko zba - rał,



ja bym się wy - da - ła, tyś mnie tyl - ko zba - rał.

Bodaj cię, chłopcy no,
Bóg skarał, B[óg] s[ka-rał],
|: ja bym się wydała,
tyś mnie tylko zbarał:|.

Bo sierociński płac
gorszy od kamienia,
jak sierota płace
ozstąpi się ziemia.

Nie skarzę cię ogniem,
ani ostrym miecem,
ale ciebie skarzę
sierocińskim płacem.

Ozstąpcze się ziemo
na sto łokci na mnie,
zeby nie gadali
więcy ludzie o mnie.

444. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 149, tam melodia z incipitem tekstu, pełny tekst bez mel. i lokalizacji w rkp. Kolberga, tamże k. 140. Na k. 149 zapisany także uariant wykonawczy tej melodii z innym tekstem: „Oj, naciescie się, ludzie”, zaśpiewany zapewne przez tego samego wykonawcę, zob. pieśń nr 661 w tym tomie. Tekst także w innym rękopisie Kolberga: teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 1, tam zapisany jako drugi watek pod pieśnią „Uwiódlęś mnie...” zob. pieśń nr 431 w tym tomie. Tekst zur. 5 i 6 por. nr 728 w T. 6.]

O królu gadają,
choć siedzi we złocie,
o mnie by nie mieli,
ubogiej sierocie.

O królu gadają,
chociaz go nie znają,
o mnie by nie mieli,
co mnie we wsi mają.

445

U Zosieczki w sieni
ruta się zieleni,
co mi po téj rucie,
kiej Zosieczkę wzięni.

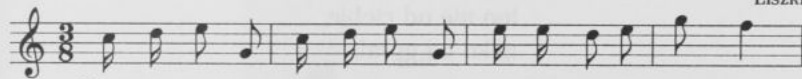
A bodaj mnie wprzód
wszyscy kaci wzięni,
niżelim ja powstał
u Marysi w sieni.

U dziewczyny w sieni
stokroć się zieleni,
cóż mi po stokroci,
kiej dziewczynę wzięni.

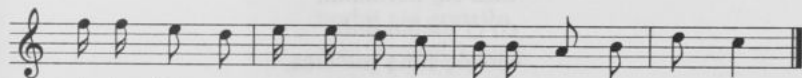
W pijarskim ogrodzie
fijołeczek wschodzi,
nie zwódź, dziewczę, chłopców,
bo się tak nie godzi.

446

Liszki



W sta - wie ry - by, w le - sie grzy - by, w o - gro - dzie o - rze - chy,



nie bę - dzies ty, pan - no, mia - ła tu ze mnie po - cie - chy.

445. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 14, z lokalizacją: „od Krakowa, Wieliczki”, pierwsza nazwa skreślona. W rkp. tekst z melodią opublikowaną przez Kolberga w T. 6 nr 663, zob. przypis źródłowy do tej pieśni w T. 73/III.]

446. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 6, tekst także w zapisie terenowym Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 1, na marginesie rkp. nieznanego autora wśród pieśni z lokalizacją „Czernichów” i „Liszki”, tam w. 3-4: „nie będziesz ty ze mnie miała, panno, pociechy”, na marginesie Kolberg zanotował incipit: „Dobry wieczór ci, Halino” — zob. pieśń nr 517 w T. 6.]

W stawie ryby, w lesie grzyby,
w ogrodzie orzechy,
nie będziesz ty, panno, miała
tu ze mnie pociechy.

447

Czernichów

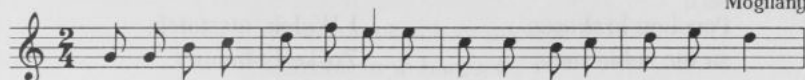
Pa - li mi się, pa - li wstę - ga u ko - ra - li,
i - no nie od cie - bie, tyl - ko od gó - ra - li.

Pali mi się, pali
wstęga u koralu,
ino nie od ciebie,
tylko od górali.

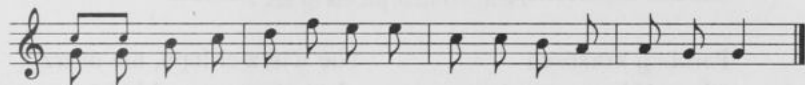
Cies się koralami,
co ci matka dała,
ino się mną nie cies,
nie będziesz mnie miała.

448

Mogilany



A na Ru - si pa - sła gę - si, po - szły gę - si na wo - dę,



cze - goś chcia - ła, toś do - sta - ła, stra - ci - łaś se u - ro - dę.

A na Rusi pasła gęsi,
poszły gęsi na wodę,
czegoś chciała, toś dostała,
straciłaś se urodę.

A na Rusi pasła gęsi,
poszły gęsi na dunaj,
czegoś chciała, toś dostała,
teraz, panno, nie dumaj.

449

Parobczek ci ty,
a ja nie dziewecka,
boś się ty też dobrał
do mego wianecka.

450

Bodaj się kalina,
bodaj nie rodziła,
com se pod kaliną
wianecek straciła.

448. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 6, tekst w zapisie terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 127. W rkp. z teki 48 w t. 6 zamiast ósemek e² jest ćwierćnuta, tu ze względu na tekst rozdrobiono ją na wzór t. 2.]

449. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 8, nr 400.]

450. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 140.]

451

Parobcy krakoscy
za nic sobie mają
próżno dziewczki łudzić,
choć nie kochają.

I Walek, niestatek,
Zoşkę bałamuci,
cnotkę jej narusy,
a potem porzuci.

Parobcy krakoscy
jak wróble w pszenicy,
umieją uwodzić,
czynić obietnicy.

Nie wierz chłopu, nie wierz,
choć się mostem kładzie,
ukradnie ci wianek,
stoi ci na zdradzie.

Choć już nie uwiedą,
ale zbałamuca,
spokojność odbierą,
a potem porzucą.

Bodajem mieszkała
między góry, skały,
żebym zapomniała
kto dla mnie niestały.

452

Teraźniejsze chłopcy
bardzo bałamuca,
odbierą spokojność,
a potem porzucą.

451. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1190/1, k. 11. W rkp. z melodią taką samą jak opublikowana przez Kolberga w T. 6 nr 630, zob. przypis źródłowy do tej pieśni w T. 73/III. Pod tekstem odsyłać Kolberga:] Wacław z Oleska *Pieśni polskie i ruskie...*, [s. 175-176, nr 665-667.]

452. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 14, w rkp. z melodią i sześciowrotkowym tekstem, melodię opublikował Kolberg z innym tekstem w T. 6 nr 670, tekst zwr. 2-6 tamże nr 671.]

453

[Libertów, Gaj]

W Wadowicach w mieście
 siedziałem w hareście,
 za jaką przycynę?
 Za grzeczną dziewczynę.

454

[Libertów, Gaj]

Za wodą, za wodą,
 za starym wiśliskiem
 nie chciała dać gęby,
 dostała bicyskiem.

Za wodą, za lasem,
 za starym jeziorem
 nie chciała dać gęby,
 dostała basioirem.

455

[Libertów, Gaj]

Z tamtej strony lasku
 narobiła wrzasku,
 krzycała, płakała,
 bo się bała ptasków.

453. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2556.]

454. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2563.]

455. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2555.]

Igraszki. Swawola

456

[Mogilany]

U na - se - go mły - na - rza, u na - se - go mły - na - rza
 jest ta Ka - sia jak ża - rza, jest ta Ka - sia jak ża - rza.

:U nasego młynarza:|
 |:jest ta Kasia jak żarza:|.

A skoro o północy
 wór się na łozko tocy.

[Pan się o tym dowiedział,
 po młynarza iść kazał.

A cóż to za cud boski,
 co to zytko ma nozki.

Dam ci krowy i woły,
 kónie z całej obory.

Cicho, Kasiu, nie wołaj,
 ja ze dwora Mikołaj.

Pan na to nic nie pedział,
 do wora się wszyć kazał.

...

Nie składaj[cie ...],
 rozdziubią mnie indycy.

Posłałbyś słuzeckę
 jak na wieś po dziewczecę.

[Nie składajcie] na budzie,
 bo tam Kasia nie pódzie.

456. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12. W rkp. tekst bez repetycji uiersza pierwszego i drugiego, powtórzenia wprowadzono na wzór wariantu „od Krościenka”, zob. *Góry i Podgórze cz. II* (DWOK T. 45) s. 8 nr 942.]

[Mogilany]



Po - je - cha - ła Ma - ry - na do mły - na i na - la - zła
 młé - na - rza Mar - ci - na. Hej, hej, młé - na - rzu Mar -
 ci - nie, zmiel - że mi psze - ni - ckę we mły - nie.

Pojechała Maryna do młyna
 i znalazła młénarza Marcina.
 Hej, hej, młénarzu Marcinie,
 zmielże mi pszenickę we młynie.

A ja tobie pszenickę spytluje,
 to się jedną nockę przenocuje,
 hej, hej, biała konopiata,
 nie będziesz ty, moja Maryś, taka.

457. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12. W rkp. w t. 10 zamiast ćwierćnoty są dwie ósemki c², poprawiono na wzór t. 7. Tekst por. T. 6 nr 145a.]

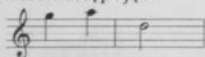
458

od Skawiny (Świątyni)

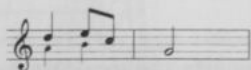
Z tam - tej stro - ny je - zio - ra pas - ła pan - na gą - sio -
 ra. A jak - żeś go wo - ła - ła, kie - dyś mu jeść da - wa - ła?
 Wo - ła - łam go: gą - sior - ku, na - ści ow - sa w po - doł -
 ku.

Z tamtej strony jeziora
 pasła panna gąsiora.
 A jakżeś go wołała,
 kiedyś mu jeść dawała?
 Wołałam go: gąsioruku,
 naści owsa w podołku.

458. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 23, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149, tam z lokalizacją ogólną: „Mogilany”. W rkp. terenowym zapis tylko t. 1-3 i 19-25, ale zamiast t. 20 są dwa następujące:



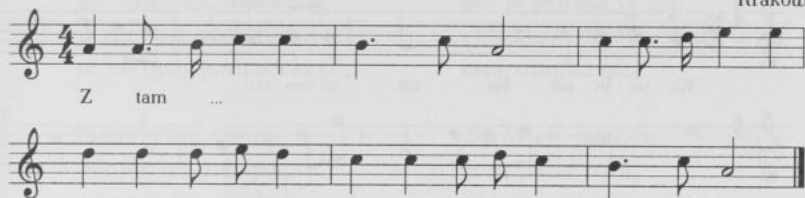
i zamiast t. 22 następujące:



Tekst por. T. 6 nr 390.]

459

Kraków



Z tam[tej strony jeziora]
 pasła panna gąsiora ...

460

Zator



Poszła panna po wodę,
 miała piękną urodę,
 napotkał ją pan
 i potłuk jój dzban.

459. [Rkp. Kolberga, teka 33, sygn. 1308/II, k. 15. Tekst zob. pieśń poprzednia i nr 390 w T. 6.]

460. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 17, w zespole z tytułikiem: „Miłość. Przychylność. Łaska”. Tekst por. nr 324 w T. 6.]

461

od Krakowa

Ką - pa - ła się Ka - sia w mo - rzu ...

Kąpała się Kasia w morzu...

462

od Skawiny (Mogilany)

Z tam - téj stro - ny bo - ru tam sło -
ne - cko uscho - dzi, na - u - cył sie
mło - dy ka - pral do dziew - cy - ny cho - dzić.

Z tamtej strony boru,
tam słonecko¹ wschodzi,
nauczył się młody² kapral
do dziewczyny chodzić.

Mówi pani mama:
Nie chodź z kapralama,
bo kapral pomaseruje,
ty zostaniesz sama.

461. [Rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1320, k. 74. Pełny tekst zob. T. 6 nr 313.]

462. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 22, pieśń w zespole z tytułikiem „Wojna. Wojsko”. Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, tam melodia z incipitem tekstu, pełny tekst tamże k. 139, bez lokalizacji. Zapis terenowy tekstu pochodzi prawdopodobnie z r. 1861. W rkp. terenowym zapis mel. o sekundę wielką wyżej.]

¹ [W zapisie kolumnowym: „sonecko” z wyjaśnieniem „słońce”.]

² [W zapisie kolumnowym: „mody” z wyjaśnieniem „młody”.]

Nie wysło nic więcy,
jak dziewięć miesięcy,
przyniosą ij kapralecka
w białych poduseckach.

Mówi: Pani mamó,
pomóz mi powijać,
moze ci ten mody kapral
pięknie podziękować.

Mówiłam ci sama,
nie chodź z kapralama,
czegoś chciała, toś dostała,
będzies powijała¹.

Mówi: Panie kapral,
a mas ci ty syna²,
wezme synka na rączęta,
ach, ja ni mam męża.

Tera-em została
jak ta gruska w roli,
gruski na nij oberwali,
ona smutna stoi.

Teraz-em została
ja ta biała róza,
róze na nij oberwali,
szczerniała jak duza³.

Teraz-em została
jak ten kamień twardy,
będe umieć opowiadać,
jaki kapral mody.

Ach, Boze mój, Boze,
cóz ja porobiła,
a dałam ja sie namówić
za skłaneckę wina.

Za skłaneckę wina,
za skłaneckę miodu,
a dałam ja sie namówić
hej, kapralickowi.⁴

¹ [W rkp. terenowym zamiast tego wiersza: „między kapralama”.]

² [W rkp. terenowym brak w. 1-2 tej zwrotki.]

³ [W rkp. terenowym zamiast tego wiersza: „ona smutna stoi”.]

⁴ [W rkp. terenowym w ostatniej zwr. tekst:]

Za skłaneckę wina,
za skłaneckę piwa
dałam się namówić
Jasiowi ze dwora.

463

[Mogilany]

Z tam - tej stro - ny bo - ru, gdzie sło - nec - ko wscho - dzi,
na - u - cył się mło - dy ka - pral do dziew - cy - ny cho - dzić.

Z tamty strony boru,
gdzie słońceko wschodzi,
nauczył się młody kapral
do dziewczyny chodzić.

464

Mogilany

[1.] Za - cho - dzi sło - nec - ko ku las - ko - wi,
nie - daj - ze gę - bu - sie wo - jac - ko - wi.
[2.] Jak - ze nie dać, kie - dy pro - si,
[3.] Jak - ze nie dać, kie - dym da - ła.
ob - ła - pia, ca - tu - je, wód - ki no - si.
Bę - dzies ty wo - jac - ka pa - mię - ta - ła.

463. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12. W rkp. t. 3 i 4 niewypełnione, tekst 4-zwrotkowy, zwr. 2-4, tu opuszczone, są identyczne ze zwr. 2-4 pieśni poprzedniej, tylko w zwr. 3 w. 3: „Przynosi ci kapralecka”.]

464. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 18, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, tam melodia z incipitem tekstu, pełny tekst tamże, k. 139, bez lokalizacji. Zapis terenowy tekstu pochodzi prawdopodobnie z r. 1861. W rkp. terenowym w t. 2 nie ma małych nut, w t. 13 i 14 alternatywne wersje: $g^1 a^1 a^1$ i $c^2 d^2 e^2$. Tekst por. T. 6 nr 242 i 356.]

Zachodzi słońce ku laskowi,
nie daje gębusie wojackowi.

Jakże nie dać, kiedy prosi,
obłapia, całuje, wódki nosi.

Jakże nie dać, kiedy dała.
Będiesz ty wojacka pamiętała.

465

Swoszowice

Prze-wież mnie, prze-wież mnie, lub mi po-życ wio-sła,
bo mnie od ma-tu-si swy-wo-la wy-nio-sła,
swy-wo-la wy-nio-sła.

Przewieź mnie, przewieź mnie,
lub mi pożycz wiośła,
bo mnie od matysi
[:swywoła wyniosła:].

465. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 2. W rkp. tekst czterozwrotkowy, zwr. 2 taka sama jak w T. 6 nr 699 zwr. 4, zwr. 3-4 w rkp. jak w T. 6 nr 82.]

Posed Jasiń do Kasini
dobrą noc powi[edzieć]¹,
a ona go pięknie prosi
na łożeczku siedzieć.

Zawołała na służącą:
podaj mi zwierciadło,
bede ja się przyglądała,
cy mi licko zbladło.

Moja Kasiu, nie mam casu,
bo się w podroz spiese.
Zabawże się, mój Jasiuniu,
niech się z tobą cieszę.

Choćbyś się ty przyglądała
z rana do wieczora,
już nie będziesz taką panną,
jakeś była wcora.

A coż tu masz, moja Kasiu,
ze mną do uciechy.
A mam ci ja, mój Jasiuniu,
tureckie orzechy.

Wcorajś była jako roza
kwitnąca w ogrodzie,
dzisiaj jesteś jak lilia
zmaczana we wodzie.

Cztery świce spalili,
jak [się] namawiali,
a piąta się dopalała,
jak się położyli.

Kupię sobie sznoroweczkę
i jedwabną wstęgę,
jeszcze będę taką panną,
jakom była wczora.

Zawołała na służącą:
podaj mi poncoszki,
położze się, moj Jasiuniu,
poki ciepłe nóżki.

Choćbyś się ty sznurowała
złotemi sznurami,
już nie będziesz szczęścia miała
między chłopakami.

466. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857,* teka 43, sygn. 1352, k. 134. Tekst por. T. 6 nr 304-307.]

¹ [Rkp. uszkodzony.]

467

[Mogilany]

Po - sed Ja - sio do Ka - siu - ni do - brą noc po - wie - dzieć ...

Posed Jasio do Kasiuni
dobrą noc powiedzieć...

Ni mam czasu, moja Kasiu,
bo sie w podróż spiesze.
Siądźże se, mój J[asiu],
z tobą się uciesę.

468

[Mogilany]

Pa - cho - li - ku na ko - ni - ku, po - daj mi źwier - cia - dło,

be - de ja się prze - głą - da - ła, cy mi lic - ko zblad - ło.

Pacholiku na koniku,
podaj mi źwierciadło,
bede ja się przegłądała,
cy mi lisko zbladło.

Kupię ja se snurówkę
i jedwabną wstęgę,
będę...

Choćbyś ty się prz[egłądała]
z rana do wie[cora],
juz nie bę[dzies] taka,
jakeś była wcora.

Choćbyś się ty snurowała
złotemi snurami,
juz nie będzies prawdy miała
przed kawalerami.

467. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 149. Pełny tekst zob. pieśń poprzednia i nr 305-307 w T. 6.]

468. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12. W rkp. w zwr. 2 i 3 zapis niepełny. Tekst pōr. T. 6 nr 304-307.]

469

[Mogilany]

Pa - cho - lic - ku na ko - nic - ku, po - daj mi świer - cia - dło,
 bę - dę ja się prze - głą - da - ła, cy mi li - cko zbla - dło.

Pacholicku na konicku,
 podaj mi świerciadło,
 będę ja się przeglądała,
 cy mi lisko zbladło.

Choćbyś ty się przeglądała...

... świecka i zagasła...

470

Oj[ców]

W olszynie ja wołki pasł[a] ...

W olszynie ja wołki pasł[a]...

469. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 149. Tekst por. pieśni poprzednie i w T. 6 nr 304-307.]

470. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 81. Tekst por. T. 6 nr 322 i 323.]

471

Oj, widać ci to, widać,
da, która je pościwa,
da, idzie se do chałupy,
da, idzie se i śpiwa.

Oj, widać ci [to, widać],
[da,] która niecnota,
da, idzie se do karcmy,
da, nie moze bez chłopa.

472

od Krakowa

Oj, ku - mec - ko, mas dziec - ko, da, i ja tez pół dziec - ka,
zło - ze - my do ku - py, da, zro - bie - my czło - wie - cka.

Oj, kumecko, mas dziecko,
da, i ja tez pół dziecka,
złożemy do kupy,
da, zrobimy człowieka.

473

Świątniki

Hulał ci ja, hulał,
calutkie trzy¹ lata,
wyhulał ci chłopca,
woła na mnie tata.

471. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6, tekst zapisany na marginesie rkp. nieznanego autora, który zanotował lokalizację: „z Giebułtowa”.]

472. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3.]

473. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2541, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 127.]

¹ [W zapisie terenowym: „całe 3 lata”.]

Poki ja był mały chłopiec,
sadzali mnie z Kašką za piec,
skorom urós większy bycek,
ukręcili na mnie łycek.

A mój ojciec desperucha
zapręgał mnie do cielucha,
jak mnie wycion w dupe kołkiem,
to ja ciągnął razem z wołkiem.

475

Widęłeczki strugał,
na dziewczynę mrugał,
widęłeczki cisnął,
dziewczynę przycisnął.

476

Dajże pokój, księżu,
będe wołać na cię.
Dziewczynno, nie wołaj,
zmówię pacierz za cię.

Pacierz ta, jak pacierz,
ale litaniją.
Dziewczynno, nie wołaj,
dam ci plebaniją.

474. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2542, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 126.]

475. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9, nr 536. Źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 209, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

476. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 8, nr 405. Źródło:] J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego...*, s. 24, nr 143.

477

od Bochni, Gdowa

W sta - jen - ce, w sta - jen - ce dziew - cząt - ka by - ły,
szpa - re - cką, dziu - re - cką po - wy - ła - zi - ły.

W stajence, w stajence
dziewczątka były,
szparecką, dziurecką
powyłażyły.

W insą sie, w insą sie,
Jasieńku, zacień,
nie funduj, nie funduj
z kościoła karcmy¹.

Widziałeś, widziałeś?
Widziałem, panie,
dziurecką, sparecką
patrzałem na nie.

Kościółek z desculek,
dzwonnica z tarcie,
karcmarka, synkarka²,
ja sobie ślachcic.

478

[Mogilany]

Puść ko - nia do ko - nia, a mnie do ko - mo - ry,
uś - ciel mi łó - ze - cko, bo mnie głó - wka bo - li.

477. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 30, źródłem tekstu był rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica, d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 133, tam w grupie pieśni z notatką: *Śpiewały [kobiety] ze Świątnik (cyrk. bocheński).*]

¹ [W rkp. Konopki: „karczem”.]

² [W rkp. Konopki: „karcmarkaś, synkarkaś”.]

478. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12.]

Puść konia do konia,
a mnie do komory,
uściel mi łóżecko,
bo mnie główka boli.

479

Mogilany

Nie zja - dę, nie zja - dę z mo - gi - lań - skiej gó - ry,
pó - ki nie u - wie - dę mo - gi - lan - ki któ - ryj.

Nie zjadę, nie zjadę
z mogiłańskiej góry,
póki nie uwiedę
mogiłanki któryj.

480

[z Giebułtowa]

Kazali mu na maliny,
a on na piec do Maryny,
a Maryna jako świnią,
spadła z pieca na Marcina.

479. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7. W rkp. tekst kilkuzwrotkowy, następne zw. identyczne z opublikowanymi przez Kolberga w T. 6 nr 652, zw. kolejno: 3, 2, 4, 5.]

480. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/3, k. 7, na marginesie zapisów nieznanego autora, zlokalizowanych „z Giebułtowa”.]

481

[Kulezów]

Pod kó - min - kiem ja - sno, w ko - mi - nec - ku cia - sno,

proś Bo - ga, dzie - wcy - no, ze - by słoń - ko za - sło.

Pod kóminkiem jasno,
w kominecku ciasno,
proś Boga, dziewczyno,
zeby słońko zasło.

Jak słońko zagaśnie,
mama z tatą zaśnie,
ty mnie, Jasiu, pocałujesz,
aż łóźeczko trzaśnie.

482

Oj - ciec ła - je, ma - tka ła - je, ześ - my ma - ło zo - ra - li,

Ka - sia przy - sła i przy - ci - sła, az my płu - zek zła - ma - li.

481. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 21, na marginesie odsyłacz Kolberga do T. 6 nr 529 i 615 dotyczący melodii.]

482. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 6, źródłem tekstu był zapis J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 132, wykonany prawdopodobnie w Mogilanach. W rkp. w zwr. 1 w. 2 i 4 poprzedzone dopisanym później „da”. U Konopki nad tekstem notatka: „Z pana Wójcickiego, pieśń znana w okolicy Czerska”, w *Pieśniach ludu Białochrobótów*... K.W. Wójcickiego wariantu tego tekstu nie odnaleziono.]

Ojciec łaje, matka łaje,
ześmy mało zorali,
Kasia przysła i przycisła,
az my płuzek złamali¹.

Ojciec biedzą, matka biedzą,
wystraszyli zięcia biedą,
kieby biedę przecierpieli,
to by byli zięcia mieli.

483

Libertów

Oj - ciec ła - je, mat - ka ła - je, ześ - my ma - ło zo - ra - li,
Kaś - ka przy - sła i przy - ci - sła, [az my plu - zek] zło - ma - li.

Ojciec łaje, matka łaje,
ześmy mało zorali,
Kaśka przysła i przycisła,
[az my płuzek]¹ złomali.

484

[Mogilany]

Po - wia - da - ją lu - dzie, ze ja da - ła du - dzie,
da - łam or - ga - ni - ście, bo mi za - grał cy - ście.

483. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 31.]

¹ [W rkp.: „jak ze pójdzie?”, uzupełniono według innego zapisu, zob. pieśń poprzednia.]

484. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 6.]

Powiadają ludzie,
ze ja dała dudzie,
dałam organiście,
bo mi zagrał cyście.

Oj, dałam mu, dała
maślonki na talirz,
jédzze, organisto,
jesce mi sie najés.

Da, u twoij Zosi
mlika nie uprosi,
lepsa nasa Magda,
choć nie prosis, tak da.

A u nasej Magdy
porządeczek ładny,
niakem ci go ujźrał,
siły mnie opadły.

A ja moi Zosi,
kupię ja ij cosi,
kupie ij korale,
niechaj sobie nosi.

485

[Oj,] ja ligam na owcarni,
chodzą do mnie sami swarni.
Oj da, ja śpie, oj da, ja śpie,
oj da, ona mnie trąca,
oj da, ja ją pomacam,
[oj da,] ona gorąca.
Oj, kajze s nią, oj, kajze s nią,
z tą dziwą roskośną,
trzeba ...
pod fartuskie[m] miętko.
Oj, da, rażno się zalecał,
da, ozenił się prędko.

485. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6, tekst zanotowany na marginesie zapisów nieznanego autora, zlokalizowanych „z Giebułtowa”.]

Oj da den, po podłodze,
stulaj, panno, obie nodze.
Dośćem sobie nastulała,
jak mnie matka powijała.

487

[Mogilany]

Ka - za - la mi mat - ka z Fi - li - pem na jab - ka,
Fi - lip ko - le gó - ry, jab - ka sie wy - su - ły.

Kazała mi matka
z Filipem na jabka,
Filip kole góry,
jabka sie wysuły.

486. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6, tekst zanotowany na marginesie zapisów nieznanego autora, zlokalizowanych „z Giebułtowa”. W tekście liczne poprawki i dopiski tworzące wariant.]

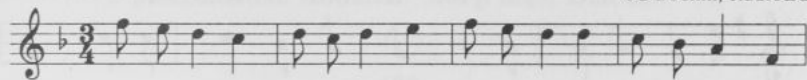
Oj, tup, tup, tup po podłodze,
stulaj, panno, obie nodze,
oj, już ci ja, już hulała,
kiej mnie matka po wijkach utulała.

[Tekst por. T. 6 nr 866.]

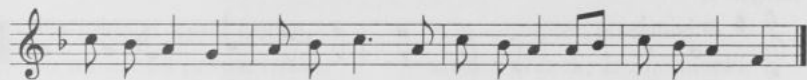
487. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3.]

488

od Bochni, Radłowa



Hoj - ze i - no z mo - ją Rej - ną, co prze - da - ła kuć - mę z weł - ną.



Oj, po - co - ześ za mnie po - sła, kie - dyś je - sce nie do - ro - sła.

Hojze ino z moją Rejną,
co przedała kućmę z wełną.
Oj, poccozesz za mnie posła,
kiedyś jeszcze nie dorosła.

Ady ja mam takie ziele,
co podrosnę do niedziele.

489

Pani matko, są tu drabi,
na górkę mnie jeden wabi.

Iść to było, kiej cię prosił,
boby nam był szpérki znosił.

488. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 32.]

489. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 13, tekst zapisany jako kolejny wątek pod mel. „Siedzi Maciek...” zob. nr 688 w tym tomie.]

490

[od Lipnicy za Bochnią]

Zło - dziej ci ja, pa - nno, zło - dziej ci ja, zło - dziej,
zro - bię ci kó - łe - czko, cho - ćem nie ko - ło - dziej.

Złodziej ci ja, panno,
złodziej ci ja, złodziej,
zrobię ci kóleczo,
choćem nie kołodziej.

491

Dałabym ci gęby,
ale nie mam kędy,
na okole słoma kole,
pono to tak wszędy.

492

z Bronowic

Kazała mi mać
przez koszulkę dać,
a jam dała golusieńko,
bo mi było milusieńko,
ale teraz znać.

490. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315 A, k. 8, pod tekstem zapisany drugi wątek: „O losie, nie dręcz mnie...”, zob. nr 675 w tym tomie.]

491. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 487, źródło:] Ż. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 202, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

492. [Rkp. nieznanego autora, teka 36, sygn. 1320, k. 36, nad melodią Kolberg zanotował incipit: „A z góry, z góry jadą Mazury” i z tym tekstem melodia została opublikowana w T. 6 nr 209.]

Małżeństwo. Rodzina. Stary mąż. Dziecko

493

[z Mogilan]

Nie będę ja rąbał bucka,
bo mnie boli prawa rączka,
tylko będę cieszał lipkę
dla Marysi na kolibkę.

A ja, chłopiec niewielecki,
zrobie płuzek, zrobie niecki,
zrobie skopce¹, zrobie chłopca,
nie pytam² się matki, ojca.

494

Ożeniłem się, to chwala Bogu,
wziąłem dziewczynę pięknego rodu,
wziąłem posagu dwie beczki sieczki,
trzeba się cieszyć z takiej dziewczeczki.

Ożeniłem się, połowę z płaczem,
chciałem się wyspać, nie miałem na czém,
na gołej słomie, na grochowinie,
tak się wyspałem jak na pierzynie.

Ona mówiła: będę robiła,
a teraz leży kieby kobyła,
oj, leży, leży, bodaj nie wstała,
że mnie młodemu świat zawiązała.

493. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2576, źródłem był rkp. J. Konopki pt.: *Pieśni ludu z okolic Krakowa. Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134.]

¹ [W rkp. Konopki: „skopiec”.]

² [W rkp. Konopki nad „pytam” dopisane: „radze”.]

494. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 8. Źródło: *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, s. 180.]

495

Myślałaś, Jagnisiu¹,
ze ci będzie lepi,
jak ci Józus powróz
na plecy przylepi.

Myślałaś Jagnisiu,
ze ty będziesz panią,
a ty se przypląces²
lada gdzie we sieni.

Jak ci przylepi,
to ci nie odstanie...

496

[Mogilany]



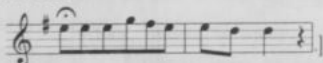
Od Po-do-la wia-ter wie-je. Po-do-lan-ka rut-kę sie-je,
sie-je, sie-je nie sie-ja-cy, za Ja-sin-kiem pa-trza-ja-cy.

495. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 10.]

¹ [Rkp. poprawiany, pierwotnie: „Marysiu”.]

² [Jw., pierwotnie: „się popłaces”.]

496. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 149, tam melodia z incipitem tekstu, tekst tamże, k. 139, bez lokalizacji. Zapis tekstu pochodzi prawdopodobnie z r. 1861. Na k. 149 zanotowane dwa warianty wykonawcze tej melodii, obydwu z incypitami tekstu, drugi raz melodia zanotowana o kwintę czystą niżej, w t. 1 przy trzeciej i czwartej nucie alternatywna wersja *g' a'*, t. 3 i 4:



Od Podola wiatery wieje,
 Podolanka rutkę sieje,
 sieje, sieje nie siejący,
 za Jasinkiem patrzący.

Tylko nas trzy matka miała,
 w rokosie nas wychowała,
 jednej dała krowy, woły,
 drugij dała sto talary,
 a mnie igłę, napaściec,
 na mój ciężki zarobeczek.

Jadą wozy za wozamy,
 ślicna Rózi[u], siadaj z namy,
 nie będziesz tam nic robiła,
 tylko będziesz złotem syła.

Złotem syje, srybłem tocy,
 wypłakała sobie ocy.
 Naści, Róziu, chustkę moję,
 utrzyj sobie ocka swoje.

I chustka mi nie pomoze,
 spłakałam się, ach, mój Boze.
 Pojedziemy do krainy,
 do mamecki, do jedyny.

497

Morawica

Turbuje się moja stara,
 gdzie ja nocuje, nocuję,
 mój koniczek w stajni stoi,
 a ja tańcuję, tańcuję.

498

[z Mogilan]

Oj, nie mas ci to, nie mas
 jako, da, niewi[ęście]¹,
 chłop orze w ugorze,
 ona pije w mieście.

Chłop orze w ugorze,
 da, popłakujący,
 ona idzie z miasta,
 da, pokrzykujący.

497. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 1.]

498. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 133.]

¹ [Rkp. uszkodzony.]

Mężu mój, mężu,
a dużoś ta naorał.
Trzydzieści zagonów,
bom cię sie spodziewał.

A moja miła Głupko,
nie róbże mi tego,
dej mi sie posilić,
jeżli nie mas cego.

Zonko moja, zonko,
duzoś tam przepiła.
Da, trzy bite talary,
bom cię sie wstydzila.

A mój miły Baja,
coz by ja ci dała,
uściel mi łożeczko,
będę na niem spała.

Wziął ci gałązeczkę,
sam ci ją oganiał,
sam ci ją oganiał
i dzieciom zakazał,
zeby nie płakały,
tylko oganiały.

499

z Chorowic

Już cztery niedziele
nie byłem w kościele,
żonka mi umarła,
leżałem przy ciele.

Płakałem ją w izbie,
płakałem ją w sieni,
kontentem z tego był,
że ją diabli wzieni.

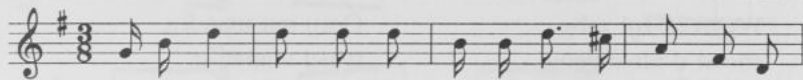
Tak się też teraz
P[an] Jezus zmiłował,
każe sobie zagrać,
żem zonke pochował.

499. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krahowa, Modlnica d. 21 sierp. 857,* teka 43, sygn. 1352, k. 133, na tekstem notatka autora zapisu:] w Modlnicy śpiewały kobiety z Chorowic (wadowski cyrkuł).

500

Oracz

Ruszczka



Już sie - dem nie - dzie - le nie by - ło mnie w kość - cie - le,



zo - na mi u - mar - ła, sie - dzia - łem przy cie - le.

Już siedem niedziele
nie było mnie w kościele,
zona mi umarła,
siedziałem przy ciecie.
Wio! Wista!¹

501



A sie - je sie, sie - je sie ta - ta - rec - ka po le - sie,



a sie - je sie ta - tar - ka dla mo - jé - go ko - chan - ka.

A sieje sie, sieje sie
tatarecka po lesie,
a sieje sie tatarka
dla mojego kochanka.

[A sieje sie, sieje sie
tatarecka po lesie,]
a któż mi ją bedzie zon¹,
kiej mi P[an] Bóg zonkę wzion.

500. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/I, k. 1.]

¹ na woły

501. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 36, sygn. 1317/IV, k. 17. W rkp. w drugiej zwr. znaki powtórzenia zamiast tekstu.]

² żół

Wyszczérzył zęby,
 chciał u mnie gęby,
 piękny jak leśna sowa,
 a ja młodziuchna,
 urodzeniuchna,
 nieszczęsna białogłowa.
 Stęka, kaszle i tam dalej,
 gdy się na łóżku rozwali,
 to wszytka jego robota.

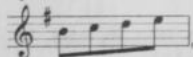
Oczy mu wpadły,
 wąsy wypadły,
 broda mu osiwiiała,
 a ja, lubeńka
 i milusieńka,
 nie będe z dziadem spała.
 Skracaj, Boże, dni, momenta,
 kiedyś z dziadem nie kontenta,
 bym prędzej wdową została.

503

O, mo - ja dziew - cy - no, coś mi ta - ka mi - ła,
 co mi się o to - bie ca - ła noc - ka śni - ła.

502. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 8. Pod tekstem odsyłacze:] Wacław z Oleska *Pieśni polskie i ruskie...*, s. 370, K. W. Wójcicki *Pieśni ludu Białochrobatów...*, T. II, s. 248. [Tekst por. T. 6 nr 327.]

503. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 5, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1204, k. 148, z lokalizacją ogólną: „Czernichów”. W rkp. terenowym melodie wokalna i instrumentalna są zapisane jako dwa odrębne utwory, w mel. wokalne w t. 1 zamiast drugiego c^2 jest d^2 i alternatywna nuta h^1 , w t. 6 przy f^2 alternatywna nuta g^1 i zamiast d^2 jest e^2 , w melodii instrumentalnej t. 9:



t. 17-24 zanotowane o kwartę czystą niżej, w t. 17 zamiast g^1 jest a^1 , w t. 18 zamiast cis^2 jest d^2 . Tekst por. w tym tomie nr 390 i 612.]



O, moja dziewczyno,
 coś mi taka miła,
 co mi się o tobie
 cała nocka śniła.

Śniło mi się we dnie,
 ze mnie stary weźmie,
 śniło mi się w nocy,
 ze mnie wezmą chłopcy,
 usłyszałam we dnie,
 ze mnie stary weźmie.

Ojce moi mili,
 coście zrobili,
 coście mnie sprzedali,
 pieniążki zabrali.

504

od Skawiny (Mogilany)

Z tam - tej stro - ny je - zio - ra sto - i li - pa
 zie - lo - na. Oj, mo - je, mo - je, mo - je ser -
 Oj, stań - ze, sta - ry, stań - ze na
 deń - ko, ce - mu - żeś tak ze - sła - bła.
 ma - ry, ze - byś ra - na nie do - ckał.

Z tamtej strony jeziora
 stoi lipa zielona.

Oj, moje, moje, moje serdeńko,
 cemużeś tak zesłabła.

Oj, stańże, stary, stańże na mary,
 zebyś rana nie dockał.

504. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 15, ta sama pieśń w rkp. Kolberga w tece 15, sygn. 1204, k. 17, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149 z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tam zapis tylko t. 4-6 z repetycją i t. 7-13, w t. 8 nie ma krzyżyka. Tekst por. T. 6 nr 328, 329.]

505

od Bochni, Tarnowa

Z tam - tej stro - ny ni - zio - ra sto - i lip - ka zie - lo -
na, a na tej li - pce, na tej zie -
lo - nyj trzy pta - sko - wie śpi - wa - ją.

Z tamtej strony niziora
stoi lipka zielona,
a na tej lipce, na tej zielonyj¹
trzy ptaskowie² śpiwają.

506

[Mogilany]

Oj, po - sła ci ja, po - sła, za sta - re - go o - sła,
le - pij bym se by - ła, u ma - tu - li ro - sła.

505. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 15, inny rkp. Kolberga w tece 15, sygn. 1204, k. 17, z lokalizacją: „od Bochni (znana i w Rzeszowie)”, tam w t. 5 i 12 górna wersja zanotowana jest małymi nutami, a dolna dużymi. Tekst por. T. 6 nr 328 i 329.]

¹ [W zapisie z teki 15: „zielonej”.]

² [W zapisie z teki 15: „trzej ptakowie”.]

506. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 32, tekst w rkp. terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 130, tam w 3 zwr. 3-4 w.: „rosa mnie przyciska, zebym była niska”.]

Oj, posła ci ja, posła
za starego osła,
lepiej bym se była¹
u matuli rosła.

Oj, roślaby ja, rosła,
kiebym nie robiła,
oj, posłaby za Jasia,
kiebym sie godziła.

Oj, roślaby ja, rosła,
kieby nie ta rosa,
alem ja jest niska,
rosa mnie przyciska.

507

Starego dziada mam,
pojmę go na rynek,
dołożę dwa grosze,
kupię se pokrywek.

Tekst także w rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2545, z lokalizacją ogólną: „Mogilany”, tam tekst jak w zapisie terenowym, tylko w zwr. 1 w. 4: „da, u pań matki rosła”. W zapisie terenowym jako cd. tekst „Siekiereczka tonie”, zob. nr 352.]

¹[W rkp. na początku wiersza „oj”, pominięto ze względu na melodię.]

507. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 7, nr 355. Źródło: J. Konopka *Pieśni ludu krahowskiego*, s. 15, nr 92.]

508

Umierał stary,
pytał się przecie,
czy jest dziewczyna
na tamtym świecie.

Oj, stary, stary,
co ci się plecie,
coć po dziewczynie
na tamtym świecie.

Umierał stary,
na księdza wołał,
byś mię księżuniu
z żoną pochował.

Oj, człeczce, człeczce,
co ci się plecie,
co ci po żonie
na tamtym świecie.

509

[Modlnica]

Umar stary, umar,
już leży na desce,
rusa nogą, kiwa brodą
ku swojej Teresce.

510

U - śnij - że mi, u - śnij, ty ma - ty na - ro - dzie,
bom ja cię zna - la - zła w mar - chwi na o - gro - dzie.

508. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 8. Źródło:] *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, s. 151.

509. [Rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 135.]

510. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 5, z późniejszą notatką obcą ręką: „Wadowice”, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 139, bez lokalizacji, na marginesie tekstów zanotowanych przez J. Konopkę w Mogilanach.]

Uśnijze mi, uśnij,
 ty mały narodzie,
 |:bom ja cię znalazła
 w marchwi na ogrodzie:|.

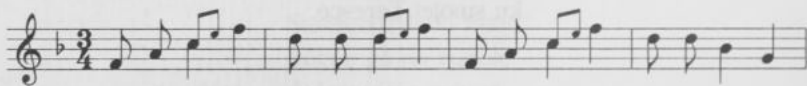
511

[od Bochni]

Franusiu, kocham cię,
 nikomu nie dam cię,
 nie dam cię nikomu,
 wezmę cię do domu.

Uśnijze mi, uśnij,
 ty mały narodzie,
 bo ja cie znalazła
 w marchwi na ogrodzie.

512



Kie- byś by - ła chłop- ca mia- ła, ja bym był wo - lał, da, wo - lał,



bo - by mi był siec- kę zy - nał, na po - lu o - rał, da, o - rał.

Kiebyś była chłopca miała,
 ja bym był wolał, da, wolał,
 |:boby mi był sieckę zynał,
 na polu orał, da, orał:|.

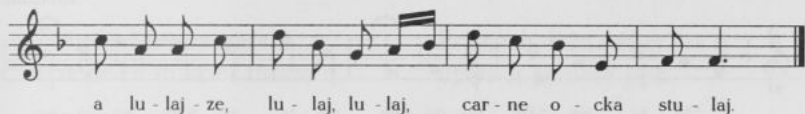
Ale ty mas dziewusysko,
 na trawę ci pójdzie, pódzie
 do karcmy na muzycysko,
 obmówią ją ludzie, ludzie.

511. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1181, k. 5.]

512. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3.]

513

Skawina



Lulu, lulu, lulaj,
carne ocka stulaj,
a lulajze, lulaj, lulaj,
carne ocka stulaj.

514

Wara, chłopcy, wara
od mego łózecka,
by się gały nie urwały,
nie zabiły dziecka.

513. [Rkp. Kolberga, teka 50, sygn. 1357, z. 26, k. 1, pod pieśnią odsyłacz: „Ser. XIX nr 472”, zob. *Kieleckie cz. II* (DWOK T. 19) s. 156 nr 472.]

514. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

Ballady¹

515

Kuleżów

Sta - ła się nám no - wi - na, sta - ła się nám no - wi - na,
 pa - ni pa - na za - bi - ła, pa - ni pa - na za - bi - ła.

|:Stała się nám nowina,:|
 |:pani pana zabiła:|.

Jadą, jadą panowie,
 niebos[cyka] bratowie.

W ogródek go wsadziła,
 siała na nim lelią.

Po cem z[e]ś ich poznała],
 coś ich braćmi [nazwała].

Rośnij, rośnij, lelija,
 będziesz większa niżli ma².

Po kónikach cisawych³,
 po siodełkach zielonyk⁴.

A jakże ja rosnać mam,
 kiej ja krwawy korzeń mam.

Przyjechali przed wrota:
 A bratowa, puść nas tam.

Wyjźryj, dziwko, w corny las,
 cy tam jedzie kto do nas.

Gdzieżeś brata podziała?
 Na wojnem go wysłała.

¹ [Zob. też przypis Kolberga na s. 167 w T. 6.]

515. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 21. Melodia jest bardzo bliskim wariantem drugiej, zanotowanej na tej samej karcie do tekstu „Jest nám wojna wydana” (zob. nr 536 w tym tomie), być może obie pieśni wykonała ta sama osoba, wprowadzając nieznaczne różnice w melodii. W zur. 6 i 7 brak fragmentów tekstu.]

² [Tak w rkp.]

³ [W rkp. nad *ch* nadpisane *k*.]

⁴ [W rkp. nad *k* nadpisane *ch*.]

My z wojny jedziemy
i brataśmy nie widzieli.

A jakże ja siadać mam,
kiej ja małe dziatki mam.

Cóż to za krew na wsodzie¹,
na trzewicku, na nodze.

My dziatki weźniemy
i razem pojedziemy.

Dziwka kurę rzezała,
trzewicę w krwi zmaszała.

Przyjechali w carnę las,
opad ci ją złoty pas.

Choćby^h ich sto zabiła,
nie taka by krew była.

Poczekajciez na kuilę,
tylko się po pas schyłę.

Siadaj z nami, bratowa,
nieboscyka katowa.

Nie bedzies się schylała,
boś go nie ty sprawiała.

Sprawił ci go bracisek,
nas nieboscyk Francysek.

516

z Gaja

Stała się nam nowina,
pani pana zabiła,
hej, hej, nowina,
pani pana zabiła.

Rośnij, rutko, lilia,
więksa, sersa niżli ja,
hej, hej, lilia...

W ogrodzie go schowała,
rutki na nim nasiąła,
hej, hej, schowała,
[rutki na nim nasiąła].

Pani do dworu nie zasała,
rutka panią przerosła.

Wyrzyj, słuگو, w ciemny las,
cy nie jedzie kto do nas.

¹ [W rkp. nad „wsodzie” nadpisane *h* i notatka: „wschodzie słońca? na schodach”.]
516. [Rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 126.]

Jadą, jadą panowie,
nieboscyka bratowie.

Przyjechali do dworu,
do pani, do pokoju.

Jest konicek w stajence,
a sabelka na ściance.

517

[od Lipnicy za Bochnią]

Pa - ni pa - na za - bi - ła, pa - ni pa - na za - bi - ła.

[:Pani pana zabiła, :]
schowała go pod liliju.

Pod liliju, pod wodę,
rośnij lilija.

A jakże ja rosnać mam,
kiej pod sobą pana mam.

Wyźryj, sługa,
czy nie jedzie kto do nas.

517. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 8. Tekst nie zgadza się z melodią, w t. 10 nad półnutą nadto dwie ósemki: $d^2 d^2$. W rkp. tekst zapisany bez podziału na wiersze i zwrotki.]

Jadą ...

Co tu krewka ...

W podłogę krew pryskała ...

518

Śpiew dziadka Sewerysia:

Pod Krakowem czarna rola,
at curlictum prutum,
pracurata flectum,
czarna rola.

A na tej roli kamień biały,
a curlictum prutum,
prekurata fluctum,
biały kamień.

A na tem kamieniu Ślężanecka
a kublictum praetum,
prekurata fluctum,
Ślężanecka.

I przyszedł do niej Ślężanecek,
a kurlictum praetum,
prekurata flu[c]tum,
Ślężanecek.

I prosił ci jej o wianeczek,
a kurlictum praetum,
prakurata flectum,
o wianeczek.

Oj, ja bym ci i dwa dała,
a kurlictum praetum,
prekurata prectum,
i dwa dała.

Kiebym się w tobie zakochała,
a kurlictum etc.,
zakochała.

518. [Rkp. nieznanego autora, teka TNW 465, k. 246, tekst zapisany wśród innych publikowanych przez Kolberga w T. 6. Tekst por. nr 350 (drugi wątek) i 351 w T. 6 oraz wariant z Krakowskiego w *Pieśniach ludu polskiego* (DWOK T. 1) nr 8s, s. 126.]

od Skawiny (Radziszów)

Wę - dro - wa - ła Ka - sia, wę - dro - wał Woj - ta - sek,
 az za - wę - dro - wa - li pod zie - lo - ny la - sek.

Wędrowała Kasia,
 wędrował Wojtasek,
 az zawędrowali
 pod zielony laszek.

Wędrują, wędrują,
 a tam w karcmie grają,
 posła Kasia zajrzeć,
 posed Wojciech za nią.

Posła Kasia tańczyć
 i tańczyła sobie,
 az sy ij owinął
 fartusek na kole.

Porwał ci je¹, porwał
 za oba warkocki,
 rzucił ci je, rzucił
 w dunajek głębocki.

Pływa po dunaju,
 chyta sie drzewiny:
 Ratuj ze mnie, ratuj,
 mój Boże jedyny.

Wysło pachole
 z nowyj kamienice:
 Oddej sie, Kasiuniu,
 Bogu Ojcu w ręce.

Jesce nie oddała,
 tylko pomyślała,
 zaraz ją wodzisia
 ku krajowi² dała.

Wysła z dunaju,
 chodzi koło ściany,
 jakze sie pokaze
 mamuni kochanyj.

519. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 13, tam obok „Skawina” skreślona nazwa Lanckorony. Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, tam zapis melodii z lokalizacją ogólną: „Mogilany” i z incipitem tekstu, pełny tekst w rkp. J. Konopki, tamże, k. 139, z datą: „11/7 861”. Tekst por. T. 6 nr 336-337 i w tym tomie nr 749.]

¹ ją

² brzegowi

Kazała mamunia
służce najmilsemu:
A otwórzze, otwórz
dziecięciu mojemu.

A witajze, witaj,
ty przejęta cnoto,
kady ześ podziała
z kómórecki złoto.

A idzie tu, idzie
ten przejęty zdrajca,
co mnie uwiódł od was
i od pana ojca.

Idźze sie, Kasiuniu,
do kumory schowaj,
choć on będzie wołał,
do niego nie gadaj.

Wstępuje, wstępuje
w te ojcowskie progi,
buch capkę o ziemie
i matce pod nogi.

Po cóz to cię, po co
Kasiunia przysłała?
Po posag, po posag,
zeby mama dała.

Nie będę, nie będę
posagu dawała,
jezeli chce cego,
niech se przyjdzie sama.

Nie przyjdzie, nie przyjdzie,
ona nie ma casu,
bo ona synkuje,
stoi u synkwasu.

A cymze, a cymze,
zięciasku, synkuje?
Piweckiem, wineckiem
i sama tańcuje.

A pan tata mówi:
Nie wiele z nim gadać,
w pole wyprowadzić,
konikiem stratować.

Kasia usłysała,
na matkę wołała:
Puści mnie, mamuniu,
bo będę płakła.

Jak mnie nie puścicie,
to oknem wyskocę,
niechze sie z Wojtasiem
aby raz zobacę.

Ona wyskoczyła,
a on wodę¹ pije,
skoczyła do niego,
łapze go za syję.

¹ wódkę

[Mogilany]

Wę - dro - wa - ła Ka - sia, wę - dro - wał Woj - ta - sek,
 az za - wę - dro - wa - li pod zie - lo - ny la - sek.

Wędrowała Kasia,
 wędrował Wojtasek,
 az zawędrowali
 pod zielony lasek.

Wędrują, wędrują,
 a tam w karcmie grają,
 posła Kasia zażryć,
 posed Wojtuś za nią.

[Mogilany]

We - dro - wa - ła Ka - sia, wę - dro - wał Woj - ta - sek,
 az za - wę - dro - wa - li pod zie - lo - ny la - sek.

Wędrowała Kasia,
 wędrował Wojtasek,
 az zawędrowali
 pod zielony lasek.

Wzion ci ją za rącki
 i za oba bo{cki}
 wrzucił...
 na dunaj głębocki.

520. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 4. Tekst por. T. 6 nr 336-337 i w tym tomie nr 749.]

521. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12, w rkp. drugiej zwr. braki w zapisie tekstu. Tekst por. nr 336-337 w T. 6 i w tym tomie nr 749.]

522

Kmiecy parobeczek
koniki napawoł,
od matki, od ojca
córusię odmawioł.

Nabierzze, Salusiu,
złota, srebla dosyć,
zeby miał kuniczek
co za nami nosić.

Ja nie nabierę,
nie po mojej woli,
nie puści pani matka
do nowy kumory.

Powidz pani matce,
ze cię główka boli,
to ona cię puści
do nowy kumory.

Moja pani matka,
głowisia mnie boli.
Idź się, córuiś, prześpij
do nowy kumory.

Matka rozumiała,
ze córusia spała,
córusia z Jasiem
precz powędrowała.

523

[z Giebułtowa]

W naszym Giebułtowie
i coż ci się stało,
ze się dwoje ludzi
w sobie zakochało.

On ta u ni bywał,
u ni wysiadywał
i tam jej rozmaje
bojki wygadywał.

Skoro o północku,
o pie[r]wszej godzinie:
Wstańże, wstań, dziewczyno,
odprowadzisz ci mnie.

A dziewczyna wstała,
odprowadzić miała,
jedwabną chusteczką
oczka wycierała.

522. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, teka 12, sygn. 1183, k. 11. Tekst por. T. 6 nr 336-337 i w tym tomie nr 749.]

523. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6. Prawdopodobnie jest to pełny tekst do melodii zanotowanej i opublikowanej przez Kolberga w T. 6 nr 334, zob. przypis źródłowy do tej pieśni w T. 73/III. Tekst por. też wariant z *Modlnicy w Pieśniach ludu polskiego* (DWOK T. 1) s. 80, nr 61.]

Odprowadziła go
do dworu nowego:
Idze, idz, chłopaku,
do domu swojego.

A on ci jej mówił,
by go dalej wiedła,
ona już od zału
dalej iść nie mogła.

Odprowadziła go
na pierwsze stajanie:
Idze precz, chłopczyno,
juz mnie nie dostaniesz.

Jak cię nie dostane,
nikomu cię nie dam,
ja cie zabije
i tu cie pochowam.

I tam ci ją zabił,
tam ci ją pochował,
w giebułowski wiosce
studnię wyfundował.

Tu wy mnie macie,
tu wy mnie trzymajcie,
jaką ja jej śmierć dał,
taką i mnie dajcie.

Bo one poniesą
chłopcy z bukietami,
a mnie tyż żołnierze
z ostremi mieczami.

524

z Lipou[ca]

Wyjechał starosta
z chartami na pole,
zostawił przy dworze
maleńkie pachole,
żeby dworu pilnował¹.

Jak sie pachole
o tym dowiedziało,
konika siodłało,
za panem jechało.

524. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 133. Nad tekstem notatka autora zapisu:] Wariant od granicy szląskiej z Lipowiec. [W rkp. w piątej zwr. fragmenty nieczytelne.]

¹ [W rkp. w tym miejscu znak repetycji, prawdopodobnie powtarzany był tylko ten wiersz.]

A moi panowie,
 stoicie na moście,
 a u Kasi pełno,
 w pokoju są goście.

Ty, moje pachole,
 nie mówże mi tego,
 bo moja Kasinka
 stanu szlacheckiego,
 nie zrobiłaby tego.

Kasia z krawcem w pokoju
 mają... napoju...

525

[od Lipnicy za Bochnią]

Słu - ży - łem ja we duo - rze, przy nie - bie - skim
 kan - to - rze, [kan - to - rze, przy nie - bie - skim kan - to - rze.]

Służyłem ja we dworze,
 przy niebieskim kantorze, [kantorze,
 przy niebieskim kantorze].

Wysłużyłem se Latkę,
 w siedmiu lotcie¹ panienkę.

525. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 8. W rkp. tekst zanotowany bez zaznaczenia repetycji, na konieczność powtórzeń wskazuje struktura melodii, por. T. 6 nr 339 i 340, tekst por. także nr 338.]

¹ [Tak w rkp.]

Chowajcież mi ju¹ dotąd,
aż przyjadę z wojnych¹ lat.

Przyjechałem przed brata¹
i pytam się, gdzie Lota?

Przysła do mnie ij macierz
i mówi mi: z kónia śliż.

Pótyl z kónia nie ślazę,
pókil Látki nie zobacę.

Pojechał zaraz na smętartz,
na smętartzu z kónia ślaz.

Idzie dalij po ij grobie
i mówi: Moja Lotko, wstaj do mnie.

Po cóż bym tam wstać miała,
kiej ich tam masz nie tysiąc.

Gdzieś podziała korale,
gdzieś podziała te szaty,
com ci sprawiał przez laty.

Daūam suknie w organy,
a korole na zwony.

Zadzwońcie my w wielki dzwon²,
moji Lotce letki skon.

Zagrajcie ij w organy,
moji Lotce koch[anej].

¹[Tak w rkp.]

²[W rkp. nad dz nadpisane z (zwon).]

[Mogilany]

Ja - kem słu - żył przy duo - rze,
 przy fran - cu - skim kan - to - rze, [kan - to - rze,
 przy fran - cu - skim kan - to - rze].

[:Jakem służył przy dworze, :]
 przy francuskim kantorze, [kantorze,
 przy francuskim kantorze].

Wysłużyłem dziewczynę,
 w siedmich latach Locinę.

Chowajciez ją do tych lat,
 az przejadę dalszy kraj.

I przyjeżdżam przed wrota:
 Moja Locią, puść mię tu!

Jakże ja cię puścić mam,
 ja sierota, a tyś pan.

Po cem ześ mie poznała,
 coś mnie panem nazwała.

526. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12. W rkp. tekst zanotowany bez oznaczenia repetycji, na konieczność powtórzeń wskazuje struktura melodii, por. T. 6 nr 339 i 340. W końcowych zwrotkach tekstu zapisane tylko fragmenty. Tekst por. nr 338-340 w T. 6.]

Poznałam cię po mowie,
po capecce na głowie.

Wysła pani w załobie:
Twoja Lotka juz w grobie.

[Wysła pani] w zieleni:
[Twoja Lotka juz] w ziemi.

Az na smętorz pojechał,
tamój zaraz z kónia ślaz.

Coz tam chodzi po (mem) grobie?
Ja, Loteńko, do ciebie.

Albo...
... nie przysiąg.

A choćbym ich miał tysiąc,
to...

Organy...
dzwon... wić.

527

[Mogilany]

Ja - kem słu - zył przy dwo - rze ...

Jakem służył przy dworze ...

527. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 147, zob. przypis źródłowy w T. 73/III do pieśni 336 z T. 6. Tekst por. nr 338-340 w T. 6.]

530

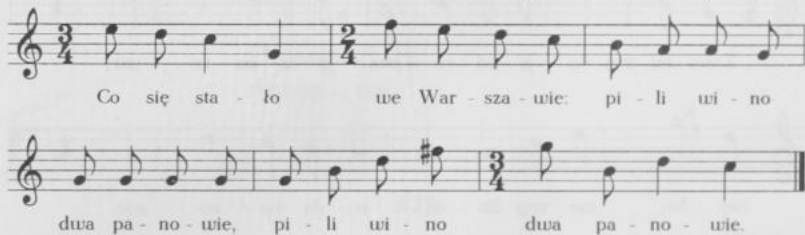


Z tam - tej stro - ny je - zio - re - czka dziew - czy - na to - nie,
hej, hej, moc - ny Bo - że, wia - ne - czek pły - nie.

Z tamtej strony jezioreczka
dziewczyna tonie,
hej, hej, mocny Boże,
wianeczek płynie.

531

od Krakowa (Swoszowice, Gaj, Libertów)



Co się sta - ło we War - sza - wie: pi - li wi - no
dwa pa - no - wie, pi - li wi - no dwa pa - no - wie.

530. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 14, wykonany prawdopodobnie w Krakowie. W t. 3, 5 i 7 zapis nieudolny pod względem rytmicznym, np.: w t. 3 dwie ósemki, półnuta z kropką i ósemka, w t. 5 dwie półnuty i pauza ćwierćnotowa, w t. 7 pięć ćwierćnut, poprawiono wzorując się na rytmice melodii poprzedniej i wariancie z Modnicy w *Pieśniach ludu polskiego* (DWOK T. 1) s. 197 nr 16d. Tekst por. też nr 335 w T. 6.]

531. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 15, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, tam melodia z incipitem tekstu i lokalizacją ogólną „Mogilany”, źródłem tekstu był zapis J. Konopki, tamże, k. 140, bez lokalizacji. W rkp. terenowym w t. 5 przy *fis*² druga wersja: *e*² *fis*² — szesnastki. W rkp. Kolberga i Konopki w zwr. 12 i 13 tylko fragmenty tekstu, ponadto w rkp. Konopki nie ma zwr. ostatniej.]

Co się stało we Warszawie:
|:pili wino dwa panowie:|.

Nie powiem wam, bracia mili,
bobyście mi go zabili.

Pili, pili, nie płacili,
|:a Kasinie uwodzili:|.

Nie turbuj sie, siostra nasza,
nie spadnie włos z twego Jasia.

A matka się obudziła
i na braci zawołała.

Siedzi, siedzi za stołami,
pije winko z książętami.

Bracia, bracia, bracia młodszy,
idźcie szukać starszej siostry.

Jeden co go...
... siostra bije.

A jak wy je dogonicie,
ręce, nogi obetnijcie.

Drugi ci go...
... siostra nasza.

Dogonili je na Piasku,
juz Kasinia w jadamasku.

A ty, Kasiu, siadaj z nami,
my ciebie z sobą weźmiemy.

Dogonili je w Krakowie,
juz Kasinia w złotogłowie.

Nie pojedę, nie pojedę,
przy swym Jasiu życie kładę.

Witaj, witaj, siostra nasa,
gdzieś podziała swego Jasia.

Wolę zginąć od pałasza,
niż odstąpić swego Jasia.

Nie pojedę, bracia mili,
choćbyście mnie tu zabili.

Graj, pa - stur - ku, graj, Bo - że, złych ka - raj,

star - sza mnie za - bi - ła, młod - sza mnie bro - ni - ła,

graj, pa - stur - ku, graj, Bo - że, złych ka - raj.

Graj, pasturku, graj,
 Boże, złych karaj,
 starsza mnie zabiła,
 młodsza mnie broniła,
 graj, pasturku, graj,
 Boże, złych karaj.

532. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 26, pod nutami notatka „Plp. 1857”, tj. odsyłacz do *Pieśń ludu polskiego* (DWOK T. 1), gdzie na s. 292-295 pełne teksty bajki-śpiewanki, której ta pieśń jest fragmentem.]

[od Lipnicy za Bochnią]

U - bo - gi maj - tek, tak pię - kny jak ża - rza,
 ma - jąc mło - dą zo - nę, puś - cił się do mo - rza.
 I tak że - glu - je w róż - nych czę - ściach świa - ta,
 gdy nic nie wskó - ra - wszy, po - wra - ca w trzy la - ta.

Ubogi majtek, tak piękny jak żarza,
 mając młodą żonę, puścił się do morza.
 I tak żegluje w różnych częściach świata,
 gdy nic nie wskórawszy, powraca w trzy lata.

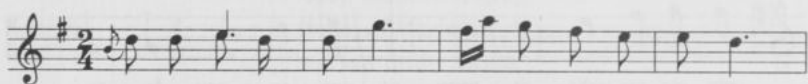
Żono kochana, czyjeż to te wnioski?
 Mężu mój drogi, wszystko to z opatrności boskiej.
 Klękniemyż mężu, złożymy Bogu dzięki,
 w tem uklęk...

W tem uklęknięciu oddając ochwiary,
 jaż tu wychodzi syn już dwa lata stary.
 Żono kochana, czyjeż to te lustra, stołki i kobierce,
 ach, powiedz, p[owiedz], żono, lube serce.

Żono kochana, cyż to to dziecko?
 Mężu mój drogi, tóż boskie okwicie.
 Klękniemyż mężu, złożmy Bogu dzięki,
 ...

Weźże se to dziecko i wszystkie dostatki,
 możesz se mieszkać w domu u swęj matki.
 Ja, ubogi majtek, z najwyższego nieba
 jeszcze zapracuję na kawałek chleba,
 a tak niegodziwej żony więcy mi nie trzeba.

534



U - bo - gi maj - te - czek, ślicz - niej - szy nad zo - rze,



o - pusz - cza swą żon - kę, puszcza się na mo - rze.

Ubogi majteczek,
 śliczniejszy nad zorze,
 opuszcza swą żonkę,
 puszcza się na morze.

534. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 36, sygn. 1320, k. 32. Nad melodią notatka „Miłość”, a na marginesie karty: „nauczyciel Dudziewicz w Zalasie (od Krzeszowic, Tenczyna)”, przy czym nazwa Tenczyna skreślona, notatka dotyczy prawdopodobnie wykonawcy. W rkp. w t. 7 przy pierwszej nucie dodatkowo trzecia wersja: e² d² — szesnastki.]



Juz jest woj-na wy-da-na od sa-me-go ce-sa-rza,



ko-góz ja na woj-nę dam, za-dne-go sy-na ni mam.

Juz jest wojna wydana
od samego cesarza,
kogóz ja na wojnę dam,
zadnego syna ni mam.

Poślę po tę najmłodszą,
która mi jest najmilszą.
O córuniu, chodź do mnie,
pojdź na wojnę za mnie.

Tylko ja mam dwie córy,
zeby wojować chciały¹,
poślę po tę najstarszą,
która mi jest najmilsza.

Ja, tacicku, ja pójdę,
ja wojowała będę,
ja je serca twardego,
nie boję się zadnego.

O córuniu, chodź do mnie,
pojdź na wojnę za mnie.
Ja, tacicku, nie pójdę,
ja wojować nie będę,
ja je serca miękiego,
ja się boję kazdego.

Jak ij włosy strzygali,
wszystkie panny płakali,
jak na konia siadała,
rączki, buzię dawała,
jak we wojnie stanęła,
trzysta Turków zabiła.

Król się o niej dowiedział,
przedstawić se ją kazał:
Tyś jest panna Muzarką²,
będzies moją Walerką.

535. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12.]

¹ [W rkp. nad *ch* nadpisane *k.*]

² [Tak w rkp.]

Kulezów

Jest nám woj - na wy - da - na od sa - mé - go cé - sa - rza,
a ko - goz ja po - słać mam, za - dne - go sy - na ni mam.

Jest nám wojna wydana
od samého césarza,
a kogos ja poslać mam,
zadnego syna ni mam.

Ino ja mám dwie córy,
kieby wojować chciały,
poszlę po tę najstarsą,
która mi jest najrodsą.

Ty, córo, chodź do mnie,
pódzies na wojnę za mnie.
Ja, tacicku, nie pójdę,
ja wojować nie będę,
bo ja serca miękiego,
boję ja się kazdego.

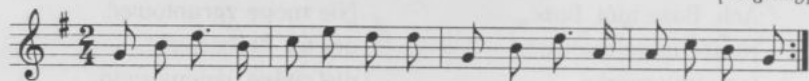
Poslę po tę najmłodsą,
która mi jest najrodsą.
Ty, córuniu, chodź do mnie,
pójdzies na wojnę za mnie.

Ja, taciku, ja pójdę,
ja wojowała bede,
bo ja serca twardego,
nie boje się nikogo.

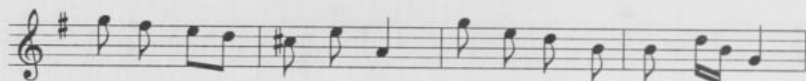
Jak do wojny stanęła,
trzysta Turków zabiła,
a césarz się dowiedział,
po uzarów iść kazał,
ja by była uzarką,
szabla moją kochanką.

536. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 21. Melodia jest bardzo bliskim wariantem innej melod. zanotowanej na tej samej karcie, zob. przypis do pieśni „Stała się nam nowina” (nr 515), być może obie pieśni wykonała ta sama osoba.]

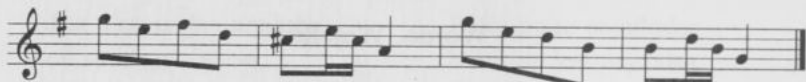
[Mogilany]



Jak ja je - chał na wo - jen - kę, pła - ka - ła me ma - tu - lén - ka:



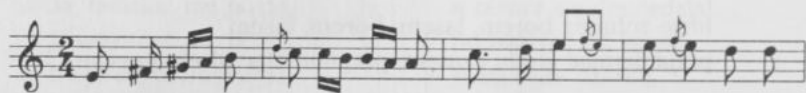
Sy - nu mój, sy - nu mój, z Pa - nem Bo - giem ma - sie - ruj.



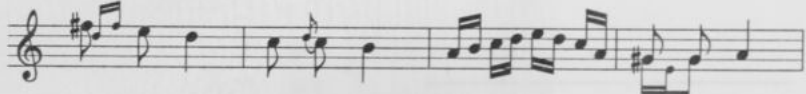
Jak ja jechał na wojenkę,
płakała me matulénka:
Synu mój, synu mój,
z Panem Bogiem masieruj.

Jak ja na konia wyskoczył,
pan tata do mnie przyskoczył:
Synu mój, synu mój,
z Panem Bogiem masieruj.

540

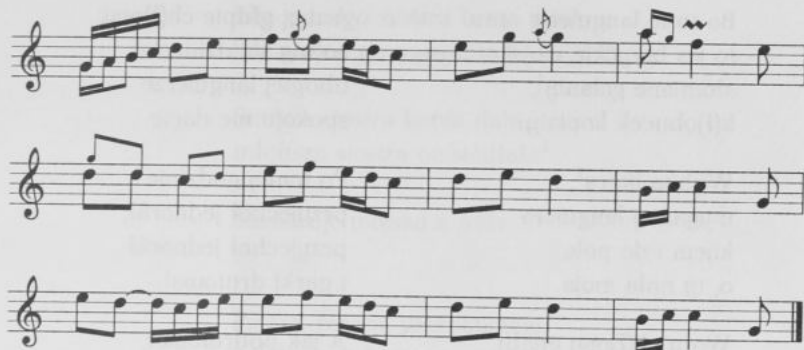


Jak ja jechał na wojenkę ...



539. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 4, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, z lokalizacją ogólną: „Czernichów”, tam melodia bez tekstu, w rkp. terenowym zapis mel. o kwartę czystą wyżej, tekst w rkp. terenowym tamże k. 140 (pierwsza zwr. i w. 1-2 zwr. drugiej), prawdopodobnie z Mogilan.]

540. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 6, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną: „Mogilany”, tam są to dwie odrębne melodie (t. 1-8



Jak ja jechał na wojenkę...

541

od Skawiny

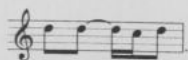
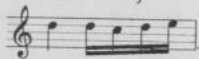
W Oświęcimie brama
piknie malowana,
jes-ci ta ma miła,
jes-ci uplakana.

Zeby já był wiedział,
że ty płakać bedzies,
nie byłby já przystół
do ty tu languery¹.

z incipitem tekstu i t. 9-16), taktów 17-20 nie ma, melodia t. 9-16 zanotowana o kwartę czystą niżej, t. 13:



dla niego za melodią zapisane dalsze dwie wersje:



Pełny tekst zob. pieśń poprzednia.]

541. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 6.]

¹ Landwehr [tj. obrona krajowa]

Bo to te langwery
to jes brzyćkie wojsko,
słomiane galanty¹,
k(ł)obucek kopyaty.

Wybita litera²,
wyganiaj langwera
kijem i do pola,
o, ty miła moja.

Woły ch(ł)opy gnały
i tak się dziwały:
skąd to te langwery
drotu nabrały.

A wy, głupie ch(ł)opy,
co wy się dziwicie,
ubogiej langwerze
spokoju nie dacie.

Po małej godzinie
przyjechał jednorął,
przyjechał jednorął
i garki drutował.

A jak podrutował,
zuru nagotował,
ubogą langwerę
tém ci poratował.

Po małej godzinie
przyjechał jednorął,
przyjechał jednorął
na cisawy śkapie,
chustecka w kieseni,
śpik mu z nosa kapie.

542

[Kuleżów]

Nie - jed - ne - go sio - stra bra - ta mia - ła, na woj - nę go

wy - sy - ła - ła, na woj - nę go wy - sy - ła - ła.

¹ galonki

² głoska

542. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 21. W rkp. pod t. 5 zanotowana literowo druga wersja: *g h d c*, w zapisie tekstu braki w zur. 3 i 7, w zur. 9 znaki powtórzenia zamiast tekstu. Tekst por. w T. 6 nr 348 i 350.]

Nie jednego siostra brata miała,
 [na wojnę go wysyłała:].

Starsza siostra konia dała,
 młodsza siostra owsiadła¹.

Masieruje wojsko z pola
 ...

Pytam, pytam, wospanowie,
 daleko tam brat na wojnie.

Nie daleko, w scywném polu,
 trzyma główkę na kamieniu.

Kónik jego wele niego
 grzebie nóżką, załuje go.

Wygrzebał po kolana,
 za ...

Na wojnie sie sable błyscą¹,
 nie jeden sie zegna z dusą.

[Na wojnie sie sable] chwieją,
 [nie] pod [jednym] nozki mgleją.

¹ [Tak w rkp.]

Nie damy ci, nie damy ci,
szwarna dziewczeczko,
choćbyś se ty wyplakała
to czarne oczko.

Choćbyś [se ty wyplakała
te] czarne obie,
nie damy go, kochaneczko,
Marysiu, tobie.

A moja mamuleńko,
są tu malarze,
dajcież mi go wymalować,
choć na papierze.

Aj, moja mamuleńko,
pięknie malują,
dajcież mi go wymalować
jako leluja.

545

od Oświęcimia

Cho - dzi - ła dziew - cy - na po zie - lo - nój łą - ce,
no - si - ła se dzie - cią - tko na swój wła - snej rąc - ce.

545. Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 22, na marginesie notatka Kolberga: „Siewierz”. Źródłem tekstu był rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 133. W rkp. Konopki nad tekstem notatka:] Pieśń tę przynieśli albo urlopnicy, albo żołnierze ze Szląska do Galicji, śpiewaną posłyszał lud i zachował, a czego nie rozumiał, przekręcił, i tak np. śpiewano „hetman”, „kaptan”, „Hauptman”, zrobił się „letman”, [oraz pod tekstem:] Wariant, pieśń ta pochodzi ze Szląska.

Chodziła dziewczyna¹
po zielonéj łące,
nosiła se dzieciątko
na swéj własnéj ręce.

A moja matuniu,
nie róbcie mi tego,
a tylko mnie wychowajcie,
do césarza dajcie.

Da, synu mój, synu,
nie wiem, co ci zrobić,
cyli cię wychować,
cyli cię utopić.

Będziecie mieć pochwałę
od césarza pana,
zeście wychowali
takiego ułana.

Da, od césarza pana,
od pani królowy,
da, ja będę letmanem,
da, nad letmanami.

546

...
puknę ja do okienka,
ona mi odłoży.

Rozmawiałam z pierzyną,
co nade mną była,
tom się nią odziwała,
bo mi zima była.

Nie pukaj do okna,
bo nie jestem sama,
niedaleko dzwirzy
leży pani mama.

Moja miła córuniu,
ino nie zapieraj,
by ci się tak nie stało,
jak się stało innej.

Skoro rano wstajała,
izbę zamiałała,
matka jej się pytała:
z kimeś rozmawiała.

Moja miła mamiczko,
to mi się już stało,
dzisiaj kole północy
dziecie zapłakało.

¹ [W rkp. Konopki: „Chodziła se dziewczyna”.]

546. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 126.]

Wziena swego syneczka
za swą lewą rękę,
poszła z nim na kwiatki
na zieloną łąkę.

O, mój miły synu,
co ja mam udzielać,
czy ja cię mam utopić,
czy cię zamordować.

Moja miła mamiczku,
to nie udzielaćcie,
ino mnie wychowajcie,
na wojaka dajcie.

Dostaniecie pochwałę
od cesarza pana,
żeście mnie wychowali,
sławneho ułana.

Dostaniecie pochwałę
od pani cesarzowej,
żeście mnie wychowali,
chłopca hetmanowi.

547

A kie - dy mię, mo - je dziew - cze, mo - je ser - ce,
mo - ja dusz - ko, mo - ja lub - ko, nie chcesz szcze - rze

547. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1186, k. 1, pod tekstem odsyłacz wskazujący źródło:] Wacław z Oleska *Pieśni polskie i ruskie* ..., s. 106, mel. i tekst [Melodia: K. Lipiński *Muzyka do „Pieśni polskich i ruskich”*..., s. 44 nr 36. Tekst u Zaleskiego bez wariantowej zwr. przytoczonej tu w przypisie. Mel. z incipitem i fragmentem tekstu pod t. 12 także w rkp. Kolberga w tece 33, sygn. 1305, k. 33 nr 158. W obu rkp. zwrotka muzyczna obejmuje tylko w. 1-4 tekstu, w rkp. z teki 33 w t. 11 i 12 nie ma małych nut, u Lipińskiego nie ma małych nut w t. 6 i także w t. 11 i 12.]

ko - chać,
(głosem bez słów)
nie chcesz szcze - rze ko - chać,

A kiedy mię, moje dziewczę, moje serce,
moja duszko, moja lubko,
nie chcesz szczerze kochać,
nie chcesz szczerze kochać,
to ja pójdę do Rzeszowa, do Tarnowa,
do Krakowa i do Widnia,
a ty będziesz szlochać.¹

To nas i tam kochać będą
i szanować, i miłować,
i za nami się ubiegać,
jak tylko być może,
jak nas weźmie do ułanów
nasz naczelnik, brat cesarski,
wielki Karol książę.

Namyśli się więc zawczasu,
ułoż w głowie, poradź ludzi,
spytaj się matuli,
bo jakbyśmy do ułanów
stąd do Więdnia wszyscy poszli
i któż cię przytuli?

¹ W Królestwie Polskim w ten sposób odmieniali pierwszą i drugą strofę:

To ja póję do Miechowa, Jędrzejowa,
do Kielc, Rawy i Warszawy,
a ty będziesz szlochać,
jak nas weźmie do ułanów
nasz naczelnik, brat cysarski,
wódz Konstanty książę.

I przytuli, i u Żyda
 poczęstuje, wytańcuje,
 wycaluje, kupi wstążkę,
 albo pierścioneczek,
 wtenczas jak będzie wywijał,
 bił się setnie, hura krzyczał
 dawny kochaneczek.

Namyśl się więc zawczasu,
 jak ci życzę, tak ci radzę,
 wiész, że człek pocziwy,
 bo jak zostaną kapralem,
 lub sierżantem, lub wachmistrzem,
 to ci będą dziwy.

A jeszcze się mocniej zdziwisz,
 jak mnie ujrzysz na koniku,
 śliczny mondur z guziczkami,
 na ramionach błyszczce będą szlufy,
 dopiero to wtenczas westchniesz i zapłaczesz,
 powiesz sobie: o mój Boże,
 czemużem ich nie kochała,
 kiedy takie zuchy.

U bucików błyszczce będą,
 na kółczkach się obracać
 przeczyste ostrogi,
 u kaszkieta pióro białe lub czerwone,
 galanciuchne, wysociuchne,
 jak jelenie rogi.

A jak spojrzysz na trębaczcy
 na konikach ślicznych, białych,
 co nam będą grali,
 dopiero to wtenczas powiesz: o mój Boże,
 żeby też to nasze chłopcy
 z wojny pouracali.

Oj, ale my już natenczas
nie będziemy się za wami tak ubiegać,
ani was tak cenić,
wolimy się bić za króla, za ojczyznę,
dostać ranę, nosić krzyże,
niż się z wami żenić.

548

Modlnica

Da, od mego konisia
upadła mi szablisia,
pojd-ze mi ją, miła, podać,
bo juz muse masierować.

Jezeli mnie rada mas,
poprzedajze, co tu mas,
poprzedajze winogrady,
a mnie wykup od tej zdrady.

Ona mu ją podała,
załośnie zapłakała:
Moje serce najmilejse,
nie odjezdza je mi jesce,
bo cie będe płakała.

Winogradów nie sprzedam
i ciebie też rada mam,
rada pije, tańcuje,
rada pięknie chodze,
rada piękne krówki mam,
trawy nie rada zbiéram.

548. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krahowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134, pod tekstem notatka:] Pieśń tę śpiewano w Modlnicy — skąd ona się tu wzięła? Przed 18 laty zbierając pieśni, mam co do jednej te pieśni, które umieją w Modlnicy, tej pieśni nie było, jest ona obca, wzmianka o winogradach daje mi domysł, że ta pieśń od żołnierzy austriackich słyszana, że nie spamiętana dobrze koniec poka[zuje].

549

od Zatora

A od me - go ko - ni - sia u - pad - ła mi sza - bli - sia,
 a podź - ze mi, mi - ła, po - dać, bo już mu - se w dro - ge iść.

skrzypce

A od mego konisia
 upadła mi szablisia,
 | a podźże mi, miła, podać; |
 bo juz muse w droge iść.

550

Modlnica

Niesczęśliwy chrześni,
 co mię do chrztu nieśli,
 gorzałeczkę pili
 i mnie naucyli.

Niesczęśliwa matka,
 co ma syna żołnierzem,
 ale ta szczęśliwa,
 co ma syna księdzem¹.

549. [Rkp. Kolberga, teka 42, sygn. 1349, k. 20, w rkp. mel. t. 9, 10 i 13-16 przekreślone.]

550. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/B, k. 4.]

¹ [W rkp. skreślony pierwotny zapis:] Szczęśliwa ta matka, co ma syna księdzem, ale nieszczęśliwa, co ma go żołnierzem.

Ksiądz za stołem siedzi,
 pije skłankę wina,
 żołnierz masieruje,
 choć największa zima.

Kiedy ksiądz w kościele,
 matka się mu śmieje,
 żołnierzowa matka
 łzami się obleje¹.

551

Mogilany

Scę - śli - wa ta ma - tka, co na sę - na księ - dzem,
 jes - ce ta scę - śli - uśa, co go ma zał - mi - rzem,
 jes - ce ta scę - śli - uśa, co go za zał - mi - rzem.

Scęśliwa ta matka,
 co ma sijną księdzem,
 |jesce ta scęśliuśa,
 co go ma załmirzem:|.

Bo ksiądz na kazaniu
 ludzi publikuje,
 załmirz na wojence
 drógom masieruje.

Drogą masieruje
 do czernego pola,
 napatrz się, dziewczyno,
 jaka służba moja.

¹ [W rkp. skreślony pierwotny zapis:] z matki się naśmieje, żołnierz, nieboracek, łzami się obleje.

551. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3.]

552

[od Lipnicy za Bochnią]

Sie - dem pę - czków by - ło na ró - ży,
a juś - ci mój Ja - sie - niek na wo - jen - ce słu - ży.

Siedem pęczków było na róży,
a juści mój Jasieniek na wojence służy.

Odprowadź mnie za Zielonki,
dam ci centa na pierzcionki.

[Odprowadź mnie za] Tyniec,
[dam ci centa] na rumieniec.

553

U - ła - ny, u - ła - ny, ma - lo - wa - ne dzie - ci,
sia - dzie na ko - ni - ka, kie - by pta - sek le - ci.

552. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 8. W t. 5 tekst niezgodny z melodią, w zwr. trzeciej tylko fragmenty.]

553. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7, zwr. 3 dopisana później. Pierwsza zwr. także w rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 494, tam odpis z] *Ż. Paulego Pieśni ludu polskiego* [s. 203, w tym rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu. [Tekst por. T. 6 nr 649.]

Ułany, ułany,
malowane dzieci,
siądzie na konika,
kieby ptasek leci.

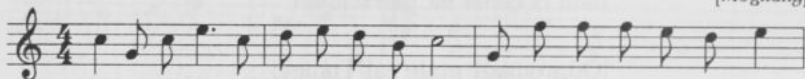
Bartosu, Bartosu,
malowany ptasku,
nie siejes, nie orzes,
chodzisz w jadamasku.

Ułany, ułany,
piękne konie macie,
jak przystanę do was,
którego mi dacie?

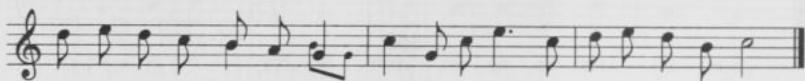
Cy tego siwego,
cy tego białego?
Nie pytaj się, Janku,
tylko siądz na niego.

554

[Mogilany]



Ej, wi - no, wi - no, wi - no cer - wo - ne, a któz cie - bie bę - dzie piuł,



kiej ja bę - de w zie - mi gnił, hej, wi - no itd.

Ej, wino, wino, wino cerwone,
a któz ciebie będzie piuł,
kiej ja będę w ziemi gnił,
hej, wino itd.

Hej, zyto, zyto, zyto dojrzałe,
a któz ciebie będzie żąn,
kiej ja będę sabłą giąn itd.

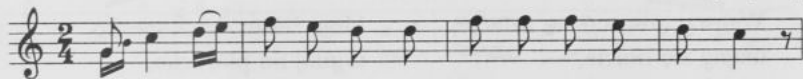
Hej, łąka, łąka, łąka zielona,
a któz ciebie będzie kosił,
kiej ja będę sable nosiul [itd.]

Hej, krzaki, krzaki, [krzaki] dorosłe,
a któż was też będzie ścinał,
kiej ja będę sablą zwijał [itd.]

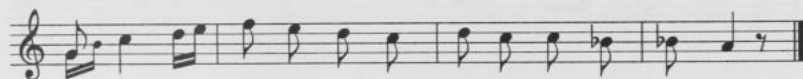
Hej, wołki, wołki, [wołki] przepiękne,
a któż wami będzie orał,
kiej ja będę masierował [itd.]

555

[Mogilany]



Oj, usy - scy się ze - ni - cie, bo - i - cie się woj - ny,



oj, nie pro - si - cie Bo - ga o ro - cek spo - koj - ny.

Oj, wszyscy się zenicie,
boicie się wojny,
oj, nie prosicie Boga
o rocek spokojny.

555. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12, w rkp. fragment następnej zwr.]: Oj, za wodą, [za wodą], za wodą w g... [Tekst por. nr 781 w tym tomie i nr 352 i 751 w T. 6.]

556

Wszy - scy, wszy - scy się ze - ni - cie, woj - ny się bo - i - cie,
 a ja, bie - dny nie - bo - ra - cek, mu - se być wo - ja - cek.

Wszyscy, wszyscy się zenicie,
 wojny się boicie,
 a ja, biedny nieboracek,
 muse być wojacek.

Moja Kasiu, kochanecko,
 wywij mi pióreczko,
 i zielone, i czerwone,
 wierskiem pozłoczone.

557

Moja kochaneczko,
 wywij mi pióreczko,
 zielone, czerwone,
 wierskiem pozłoczone.

556. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7. Tekst por. nr 781 w tym tomie i w T. 6 nr 352 i 751 zur. 3.]

557. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowtaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 528, tam odpis z] Ź. Paulego *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 208, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

Ma - se - ru - je wo - jak cy - sar - skim go - ścięń - cem,
 dziew - cy - na go pla - ce, za - ła - mu - je rę - ce.

Maseruje wojak
 cysarskim gościńcem,
 dziewczyna go płace,
 załamuje ręce.

W lescynie ptasyna
 smutno zaśpiewała,
 ze moja dziewczyna
 całą noc nie spała.

Spała ja se, spała,
 bom sie nie wyspała,
 bom swego Jasieńka
 w drózkę wysyłała.

Siałam sobie owies,
 ale mi nie zesed,
 miałam ja se chłopca,
 ale mnie odesed.

Zolnirz ci ja, zolnierz¹,
moja panno, zolnierz,
jeśli mi nie wierzysz
spojrzyj mi na kołnierz².

S[po]jrzryj mi na kołnierz,
spojrzyj na wyłogi,
jaki ja se zolnierz
u cysarza drogi.

559

od Krakowa



Na gó - rze, na gó - rze, da, u Po - la - ka,



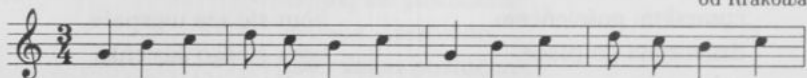
bi - ją sie pa - nien - ki, da, o wo - ja - ka.

Na górze, na górze,
da, u Polaka,
biją się panienki,
da, o wojaka.

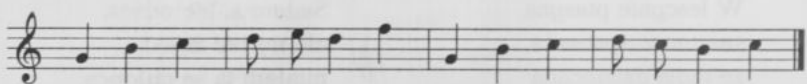
A moje panienki,
da, nie bijcie się,
jedziemy z wojenki,
podzielicie się.

560

od Krakowa



Oj, kie - by nie wo - jen - ka, da, nie był - bym zoł - nie - rzem,



oj, nie miał - bym ka - po - ty, da, z cer - wo - nym koł - nie - rzem.

¹ [W rkp.: „zolnierz”, tak samo niżej.]

² [W rkp.: „kołnierz”, tak samo niżej.]

559. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3.]

560. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3.]

Oj, kieby nie wojenka,
da, nie byłbym żołnierzem,
oj, nie miałbym kapoty,
da, z cerwonym kołnierzem.

561

od Skawiny (Mogilany)

A jak ci ja po - żrę gło - go - cow - skie dzia - ły,
bę - dą ci się, bę - dą mo - je o - cka śmia - ły.

A jak ci ja pożrę
głógocowskie działy,
będą ci się, będą
moje ocka śmiały.

[A jak ci ja pożrę]
na te wylomiska,
nicego mi nie zal,
ino wojowiska¹.

561. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 3, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, z lokalizacją ogólną: „Mogilany”. Rkp. z teki 12a uszkodzony w miejscu zapisu t. 13 i 15: w t. 13 nutę e^2 i krzyżyk uzupełniono, wzorując się na t. 9, w t. 15 nuty d^2 i c^2 uzupełniono według odpowiedniego taktu w rkp. terenowym. W rkp. terenowym w t. 4 zamiast pierwszego e^2 są dwie szesnastki: $e^2 d^2$.]

¹ hulanki kawalerskiej w wojsku, [w zapisie terenowym wyjaśnienie:] jak był kawale-rem, hulaką

562

Modlcie się, dziewczęta,
do świętej Barbary,
żeby się chłopczęta
nie zdali do miary.

563

na żołnierz

[Modlnica]

Przyjechali żołnierze z obozu,
wleźli za piec, bo się bali mrozu.

A cóż to ta za psie wełny były,
wlaźły za piec, jeszcze [się przykryły]¹.

562. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 2 nr 14, źródłem był prawdopodobnie rkp. M. M. Mioduszewskiego.]

563. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 1 nr 12. Na marginesie notatka informująca o źródle:] J. Konopka [*Pieśni ludu krakowskiego*], s. 161. [Tekst por. T. 6 nr 207.]

¹ [Rkp. uszkodzony, uzupełniono według źródła.]

Karczma. Pijatyka. Tańce

564

The image shows a musical score for a piece titled 'Karczma. Pijatyka. Tańce'. The score is written on four staves of music. The first two staves contain the vocal line with lyrics underneath. The lyrics are: 'Kto pi - je, tań - cu - je, a za to nie płą - ci, to te - go do pie - kła za - bie - rą ro - ga - ci.' The third and fourth staves contain instrumental accompaniment. The music is in a 2/4 time signature and a key signature of one flat (B-flat).

Kto pije, tańcuje,
a za to nie płaci,
to tego do piekła
zabierą rogaci.

564. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 4, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną: „Mogilany”, tam melodia bez tekstu, tekst tamże, k. 139, bez lokalizacji. Rkp. terenowy tekstu pochodzi prawdopodobnie z r. 1861. Rkp. w tece 12a uszkodzony, w t. 11 ostatnią nutę uzupełniono, wzorując się na rkp. terenowym. W rkp. terenowym zapis mel. o sekundę wielką wyżej, w t. 12 tylko wersja z małą nutą, w t. 15 i 16 rytm: dwie ósemki, ćwierćnuta, kreska taktowa, ósemka, ćwierćnuta, ósemka.]

Od sza - fki do sza - fki: Daj, pa - ni, pi - wa.
Pi - wni - czka za - mnię - ta, klu - czy - ków ni ma.

Od szafki do szafki:
Daj, pani, piwa.
Piwniczka zamknięta,
kluczyków ni ma.

Chłopcy m[y]¹ są, chłopcy,
ale nie parobcy,
hulamy, pijamy²,
da, pieniądze mamy.

Po co tam pójdziecie,
pijacy, do nieba,
oj, gorzałki tam nie ma,
was tam nie potrzeba.

565. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3, źródłem tekstu był zapis J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 126.]

566. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 32 nr 2585. Źródłem był zapis J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 129, tam nad tekstem notatka:] korabski przebiegany (z Korabnik pod Skawiną).

¹ [W obu rękopisach „mu”.]

² [W rkp. Konopki: „da, hulamy, pjamy”.]

567

[Mogilany]

Kiebyś ty, Stasiu,
gorzałeckie nie pił,
to by sie na tobie
karmazynek lepił.

Ale ty, Stasiu,
gorzałeckie pijas,
karmazynu nie mas,
w płótno sie owijas.

568

[Mogilany]

Mogilanie piją,
mogilanie tracą,
cóż komu do tego,
kiedy zaraz płacą.

569

Libertów, Gaj

A cy my to jacy,
chłopcy Krakowiacy,
zarobimy przez dzień,
przepijemy w nocy.

A cy my to jacy,
a cy my to cyji,
a cy my to komu
z kwaterki wypili.

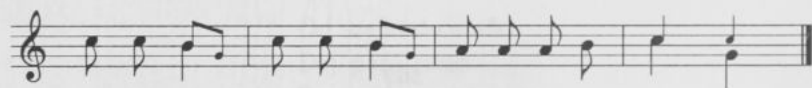
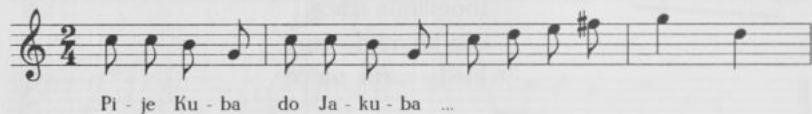
567. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2570. Źródłem był rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134.]

568. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2574. Źródłem tekstu był rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134.]

569. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2551. Tekst por. T. 6 nr 362 zwr. 6.]

Oj, albo my to jacy,
 oj, albo my to cyi,
 oj, albo my to komu
 z kwaterki wypili.

571



Pije Kuba do Jakuba...

570. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 32 nr 2583, źródłem był rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 129, tam nad tekstem notatka: „krakowiak z Brzyczyny”. Tekst por. T. 6 nr 362, zwr. 6.]

571. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 29. Rkp. terenowy Kolberga w tece 16, sygn. 1209, k. 31, z lokalizacją ogólną: „Tomaszowice”, nadto w tece 36, sygn. 1324, k. 15 zapis dwóch pierwszych taktów z incipitem tekstu. W rkp. terenowym w t. 5 i 6 tylko wersja z małymi nutami, w t. 8 bez małych nut. Tekst por. T. 6 nr 563.]

od Skawiny (Świątniki)

U - mar Ma - ciek, u - mar, juz wię - cy nie usta - nie,
 od - puść - ze mu grzé - chy, uszech - mo - gą - cy Pa - nie.

Umar Maciek, umar,
 juz więcej nie wstanie,
 odpuśćże mu grzechy,
 wszechmogący Panie.

Świątniki

Leciała gąsecka z wysocka,
 nie mogła sie strzymać,
 upadła do potocka.

Wpadła do potocka,
 wodzicki wypila,
 zeby jej synkarka
 nie lała do piwa

572. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 29. W rkp. wcześniejszy, skreślony zapis części instrumentalnej:]

Tekst por. nr 364a-c w T. 6.]

573. [Rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 133, z notatką:] Śpiewały [kobiety] ze Świątnik (cyr[kuł] bocheński.)

Nie łała do piwa
ani do gorzałki,
bo się z bogaciły
modlnickie¹ synkarki.

Modlnickie synkarki
bardzo poharnały²,
bo ony kieliszków
nie podolewały.

574

[z Giebułtowa]

Jesce jeden, jesce jeden
ten kielijon wypiję,
jak ja przyjde do chałupy,
swego męża wybije,
jaz sie diabeł pod nalepą śmieje,
jaka dobra gospodyni,
jak se w pałę naleje.

Garki, miski powytlukam,
dzieci powyganiam,
siedzi diabeł pod nalepą
i tak się z tego śmieje,
cóż ta baba dokazuje.

575

[Mogilany]

Go - rza - łka ja - ko o - léj wy - gna - ła mi oj - ca z ro - li,
to - bie, sy - nu, tak ci bę - dzie, i - no sia - daj w kar - cmie wś - dzie.

¹ Słyszałem zamiast „modlnickie” — „wielickie” — „wielickie” i to jest właściwe, bo Świątyni są od Wieliczki niedaleko. [Przypis J. Konopki]

² [W rkp.: „pocharnały”.]

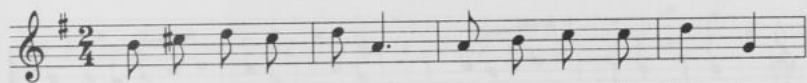
574. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6, tekst zapisany na marginesie rkp. nieznanego autora z lokalizacją „z Giebułtowa”.]

575. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 6, pierwsza zwr. także w rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 538, tam odpis z:] *Ż. Paulego Pieśni ludu polskiego*, [s. 210, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego] obwodu. [W rkp. z teki 13 w w. 1: „Gorzatecka”.]

Gorzalka jako olój
wygnała mi ojca z roli,
tobie, synu, tak ci będzie,
ino siadaj w karcmie wszędzie.

Moja matko, nie bij ze mnie,
nie drzyjze mi kamizele,
bo to teraz nie po temu,
łokieć płótna po złotemu.

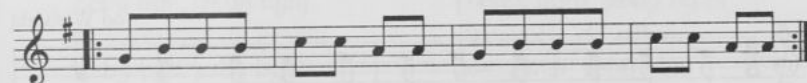
576



Cie - mna noc - ka by - ła, ciem - na mnie zdra - dzi - ła,



nies - cę - śli - wa kar - cma, com do ni cho - dzi - ła.



Ciemna nocka była,
ciemna mnie zdradziła,
niesczęśliwa karcma,
com do niej chodziła,

Niesczęśliwa karcma,
niesczęśliwy browar
i tyś niesczęśliwy,
pocześ mnie wołał.

576. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 3, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149, z lokalizacją ogólną „Mogilany”, tam zapis tylko t. 1-10, a w 1 zur. wiersze w innej kolejności: 3-4, 1-2.]

Węgier Kraków

Za gros pi - wa, za dwa prze - pa - lan - ki,
hu - laj, pry - staj do ba - sa, ma - leń - ki.

Za gros piwa, za dwa przepalanki,
hulaj, przystaj do basa, maleńki.

od Wieliczki

Tań - cuj - że, dziew - czy - no, tań - cuj - że do - brze,
aż ci się na nóż - ce trze - wi - cek po - drze,
trze - wi - cek po - drze, trze - wi - cek po - drze,
aż ci się na nóż - ce trze - wi - cek po - drze.

577. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/B, k. 5.]

578. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 29. Wiersze 1-2 także w rkp. J. Konopki, pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 133, tam w. 2: „aż ci się trzewiczek na nóżce zedrze”.]

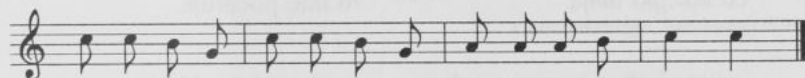
Tańczujże, dziewczyno, tańczujże dobrze,
 aż ci się na nóżce trzewicek podrze,
 trzewicek podrze, trzewicek podrze,
 aż ci się na nóżce trzewicek podrze.

579

[Mogilany]



Ze - by by - li, [ze - by by - li] skrzyp - ko - wie do gra - nia,



[ze - by by - li, ze - by by - li] chłop - cy do śpie - wa - nia.

Zeby byli, [zeby byli]
 skrzypkowie do grania,
 [zeby byli, zeby byli]
 chłopcy do śpiewania.

[Zeby] były, [zeby były]
 dziewczęta do tańca,
 [zeby byli, zeby byli]
 chłopcy z Hołomońca.

580

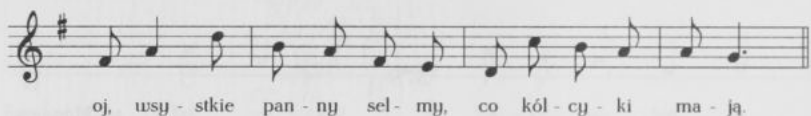
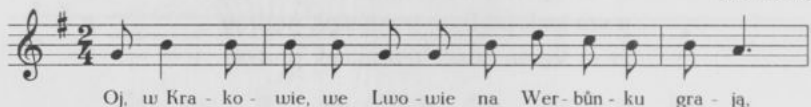
Skrzypek pan, a my niewolnicy,
 drewny buty po próznicy.

579. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12. W obu zwr. znaki powtórzenia zamiast tekstu.]

580. [Rkp. nieznanego autora, teka TNW 465, k. 246, tekst zapisany wśród innych opublikowanych przez Kolberga w *Krahowskiem*, por. tekst w przypisie na s. 376 w T. 6.]

581

[Mogilany]



Oj, w Krakowie, we Lwowie
na Werbunku¹ grają,
oj, wszystkie panny selmy,
co kółcyki mają.

Oj, ino ta poćciwa,
co ze mną tańcuje,
co się raz obróci,
to mię pocałuje.

582

od Oświęcimia, Beránia



581. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12.]

¹ [W rkp. małą literą, jest to prawdopodobnie nazwa karczmy, zob. też pieśń nr 305 i przypis do niej.]

582. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 2. Mel. w wykonaniu instrumentalnym, do której Kolberg dołączył tekst, zapisując go tylko w kolumnie.]

W Krakowie, we Lwowie
na bębenku grają,
na nalepie tańczą,
z pieca piwa dają.

Od Krakowa jadę,
na Werbunku¹ grają,
wszystkie te ladaco,
co kółczyki mają.

Ino ta poćciwa,
co ja z nią tańczuję,
co ja się obróczę,
to mię pocałuje.

Jak ci ja pojedę
z Krakowa do Lwowa,
a moja kochanko,
bywajże mi zdrowa.

583

z Bocheńskiego, Sandomierskiego

Tańcowała Magdalena,
tańcował i Grzegorz,
potracił jom z tyłu nogom,
ona mowi: czegoż?

A tańczuje Magdaleno
w tej zielonej sukni.
A jakże ja mam tańcować,
kiej mi noge² stłukli³.

A posłam ci ja do karcmy,
mąż mi skóre wybiuł,
a juz ci ta nie postoje,
jaz jom se wygoje.

A jak pójdzies z karcmy do dom,
potrać ze mnie nogom,
a ja się téz domyśliwsy,
pójde se za tobom.

¹ [Zob. przypis 1 do poprzedniej pieśni.]

583. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 35, tam nota odsyłająca do źródła:] Waclaw z Oleska *Pieśni polskie i ruskie...* [s. 169. W rkp. z melodią opublikowaną przez Kolberga w *Pieśniach ludu polskiego*, Poznań 1842-1845, zob. *Pieśni i melodie ludowe w opracowaniu...* (DWOK T. 67) cz. I, s. 22 nr 10.

Zwr. 1-2 także w rkp. Kolberga w tece 12a, sygn. 1190/1, k. 11.]

² [W rkp. nad „noge” dopisane „kuper”, żadna z wersji nie jest skreślona.]

³ [W rkp. „t” skreślone.]

584

od Zatora, Chrzanowa

Za - graj - że mi do - ko - ła, do - ko - ła,
 jest tu mo - ja i two - ja, jest tu Ka - sia
 i Ma - ry - sia, i - no mo - i Zo - si ni ma.

Zagrajże mi |:dokoła, :|
 jest tu moja i twoja,
 jest tu Kasia i Marysia,
 ino moi Zosi ni ma.

585

od Bochni

O, tań - kuj - cie zą - msy mo - je, mam ci was ta w do - mu tro - je.
 O, kie - dy masz w do - mu tro - je, zdy - muj - ze ty za - raz mo - je.

O, tańcujcie ząmsy moje,
 mam ci was ta w domu troje.

584. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 20.]

585. [Zapis nutowy w rkp. terenowym Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 26, tekst i nota lokalizacyjna w kopii Kosińskiego tamże. Kosiński wyciął z rkp. Kolberga zapis melodii, przykleił go nad swoją kopią tekstu i odnotował lokalizację, prawdopodobnie według oryginału, reszta karty z oryginalnym Kolbergowskim zapisem pieśni nie zachowała się.]

O, kiedy masz w domu troje,
zdy mujze ty zaraz moje.

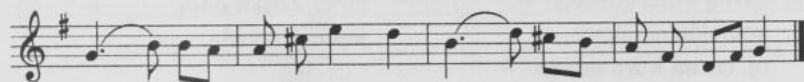
Moja panno, nie uważaj,
choć ci ja podubozał,
choć ja i czapkę przepił,
przecież się ja będę krzepił.

Sześcioro nas matka miała,
na tarki nas wysyłała,
idźcie, dzieci, na tarczki,
weźcie z sobą opaleczki.

586



Nie po tom tu przy - szła, ze - bym gę - by da - ła,



je - nom po to przy - sła, ze - bym tań - co - wa - ła.

Nie po tom tu przyszła,
zebym gęby dała,
jenom po to przysła,
zebym tańczyła.

Dałabym ci gęby,
ale ni mam kędy,
na okole słoma kole,
pono to tak wsędy.

586. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3. Zwr. 1 także w rkp. Kolberga pt.: *Krąkowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 486, tam odpis z:] *Ż. Paulego Pieśni ludu polskiego*, [s. 202, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowskiego i sandeckiego) obwodu.

Mój ty mocny Boże,
sama z karcmy idę,
jak mnie chłopcy znajdą,
będę miała bidę.

587

od Zatora

W Kra - ko - wie na ryn - ku gra - ją na bę - be - nku,
ca - rna ku - ra gda - ce, ko - wa - lów - na ska - ce,
oj, car - na ku - ra gda - ce, da, ko - wa - lów - na ska - ce.

W Krakowie na rynku
grają na bębenku,
carna kura gdace,
kowałówna skace,
oj, carna kura gdace,
da, kowałówna skace.

Skac-ze i ty, Janku,
w tym rucianym wianku,
co ci Zośka dała,
jesce obiecała.

Oj, dać mu, dała
kasy i kapusty,
zeby z nią tańczył
całe mięsopusty.

587. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 2; tekst także w rkp. Kolberga pt. *Krakoviaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 16 nr 1253, wśród odpowiedzi z *Pieśni polskich i ruskich...* W. Zaleskiego, tam s. 168 nr 602 i 603. Tekst por. nr 824 w T. 6.]

588

W Krakowie na rynku
 bębnił na bębenku,
 czarna kura gdacze,
 Krakowianka skacze.

589

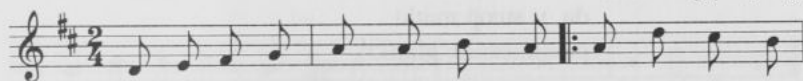
[Mogilany]

Wedle becki, wedle kadzi,
 nie uważaj, choć sie wadzi.

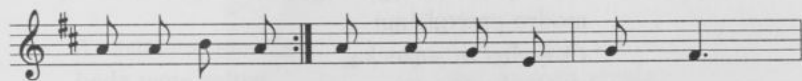
Stany. Rody

590

od Skawiny (Mogilany)



Da, ja so - bie cho - piec, cho - piec, cho - piec, cho - piec,



cho - piec, cho - piec, cho - piec je - dy - na - cek,

588. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12. Tekst por. nr 824 w T. 6.]

589. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 32 nr 2582.]

590. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1186, k. 2, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, tam melodia z incipitem tekstu, zapis tylko t. 1-12, o kwartę czystą wyżej, w t. 7 i 9 zamiast szesnastek jest ósemka *a'*, t. 11:



cho - piec je - dy - na - cek, da, u swo - ji ma - tki
 pię - kniu - siń - ki, gład - ki.

Da, ja sobie chopiec, chopiec,
 |: chopiec, chopiec, chopiec, chopiec, :|
 |: chopiec jedynacek, :|
 da, u swoji matki
 pięknusińki, gładki¹.

I ta capka z wełny biały,
 modro przetykanyj
 i kapelus ze stążeczką,
 piorkiem ustrojony.

I ta stążka u kosule,
 com ją kupił dla Orsule,
 ale jej nie dałem,
 sobie zawiązałem.

¹ [W zapisie kolumnowym: „pięknusińki, gadki” z wyjaśnieniem „gładki”.]

I ten kaftan, co jest na mnie,
a cy mi to w nim nie składnie,
kościuje mnie duzo,
ćtyry korce zboza.

Kupiłem go u sąsiada,
az mi w niego biodro wpada,
kiesienie w nim nowe,
mocno dubeltowe.

I kozicek u pasika,
wyostrzony, wybrusony,
urzne kawał chleba,
cóz mi więcy trzeba.

591



A zasiałam, zaorałam,
będą tęgie zniwa,
ja sie z tego kontentuje,
zem se tęga dziéwa.

Zem se tęga dziwa,
zem se tęga zrosła,
kocham ja se parobecków,
nie zadnego osła.

592

[Mogilany]

Ze - by nas tu by - ło ta - kich chłop - ców sze - ści,
po - ła - ma - li - by my nie - je - dne - mu ko - ści.

Zeby nas tu było
takich chłopców sześci,
połamaliby my
niejednemu kości.

Ale nas tu ino dwóch,
ino trzech,
nie mogemy sie...

593

Bogata smarkata
do góry łeb nosi,
uboga dziewczyna
Pana Boga prosi.

594

Hojże ino, na mszę dzwonią,
ksiądz ucieka, psy go gonią,
a gonią go od wrót do wrót,
zagnały go w pański ogród.

592. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12.]

593. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 2 nr 7, źródłem był prawdopodobnie rkp. M. M. Mioduszeńskiego.]

594. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k.9 nr 457. Źródło:] J. Konopka [*Pieśni ludu krakowskiego*, s. 34 nr 198.]

595

A [t]jam¹ dalej za Skawiną
 tańcowałem z gospodynią,
 klucze sobie pogubiła,
 a mnie o nie posądziła.
 A bodaj jej pępek upadł,
 kiedy ja jej klucze ukradł.

596

Mysłalaś, dziewczyno,
 że ja karbowniczek²,
 poccożś chodziła
 do mnie na trawniczek.

597

Nie masz ci to, nie masz,
 jako dworakowi,
 siędzie na konika,
 jedzie ku dworowi.

595. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9, nr 462. Źródło:] J. Konopka [*Pieśni ludu krakowskiego*, s. 35 nr 203. [Taki sam tekst w rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/4, k. 3, z lokalizacją ogólną: „Ogrodzieniec”.]

¹ [W rkp. z teki 13 i u Konopki: „dam”.]

596. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 498. Źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 203, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu. [U Paulego i w rkp. Kolberga jako cd. tekst opublikowany w T. 6 nr 718, zwr. 1-2.]

² gumienny, dozorca

597. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9, nr 497. Źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 203, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

Dziwują się ludzie,
za co rymarz pije,
oj, za te kawałeczki
co pod siebie kryje.

Posedem do Krakowa,
kupiłem se sukna,
nie mało, nie duzo,
ino tego kupa.

Krawcyku, krawcyku,
zrób ze mi też zupan,
nie mały, nie duzy,
ino równo z d..ą.

Posedem do krawców,
krawcowie śniadają,
óterech jaje łupi,
a drudzy trzymają.

A co ci zostanie,
zrób mi rękawice,
pójdę się zalecać
do pstrój kamienice.

U nasego pana
z jedwabiu sukmana,
a u Ujejskiego
z carnego barana.

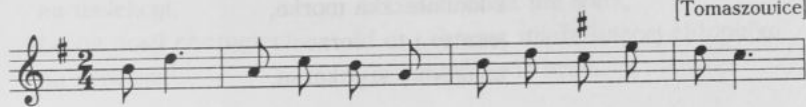
598. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2577. Źródło: rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134.]

599. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 18. Źródło: rkp. J. Konopki pt. *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 134, tu nad tekstem notatka autora zapisu „wariant”.]

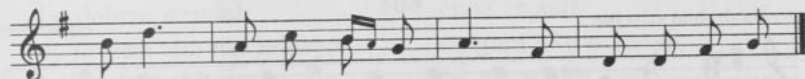
600. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 143. W rkp. tekst zapisany pod melod. opublikowaną przez Kolberga w T. 6 nr 792. Tekst por. T. 6 nr 182.]

601

[Tomaszowice]



A cy - je to, cy - je sta - do ko - ni pi - je,



pa - na to Ko - nop - ki je - dzie z ko - mi - ssy - je.

A cyje to, cyje
stado koni pije,
pana to Konopki
jedzie z kommissyje.

602

[Modlnica]

Tomasowski dworku,
stois na pagorku,
stois se sam w sobie,
grzeczne panny w tobie.

603

[Modlnica]

na ograniczonych

A moi parobcy,
sąm-ęście se ładni,
jeno was to szpeci,
żeście trochę harni.

Kapelusz na głowie
za groszy piętnaście,
haftek u kaftana
całe osiemnaście.

601. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 143. Tekst por. nr 765 w tym tomie.]

602. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 2. W rkp. tekst podpisany pod melodią opublikowaną w T. 6 nr 296, jako cd. wpisany tekst „A te Podskalany...”, zob. pieśń nr 720 w tym tomie.]

603. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 1 nr 15. Na marginesie notatka o źródle tekstu:] J. Konopka [*Pieśni ludu krakowskiego*] s. 159-160.

Chusteczka na szyi
z kawałeczka worka,
jeszcze i to bierz
za wódkę szynkarka.

Na drobną szlachcę

604

od Bochni

Je - chał Ku - ba do War - sę - gi, do War - sę - gi
na we - le - kcy - ją, da da - na, na we - le - kcy -
ją, da da - na,

Jechał Kuba |:do Warszgi¹:|
|:na welekcją², da dana,|
nająn sobie na przedmieściu
w karcmie stanciją.

Mój ojciec był wojewodą,
bo woził wodę,
wszystkim Żydkom po Warszędze
czynił wygodę.

Zaczęli go przyjaciele
na piwko prosić,
a on zaczął famuliją³
swoją wynosić.

Mój szwagier był kasztelanem
z przyczyny to téj,
bo miał czubek kieby żróbek⁴
cały kosmaty.

604. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 27. Źródło:] *Ż. Pauli Pteśnt ludu polskiego...*, s. 182. Dla 3 i 4 w. tekstu powtarza się wokalną część melodii. [Pod tekstem Kolberga dopisek W. Kosińskiego:] Słyszałem, jak to śpiewali w Bochni krawcy, u których byłem na stancji 1855 r. W. K. [Tekst por. nr 365 i 366 w T. 6.]

¹ Warszawy

² elekcję króla

³ rodzinę

⁴ źrebie

Mój stryjasek był chorąży
na welekcji,
bo on nosił chorągiewkę
na procesyi¹.

Jeden brat był dobrym łowcem,
bo dobrze strzylał,
oj, w lesie tam nie jednego
pałką dobijał.

Drugi brat był wielkim panem,
piechtą nie chodził,
po sześć koni w jednej nocy²
z karczmy wywodził.

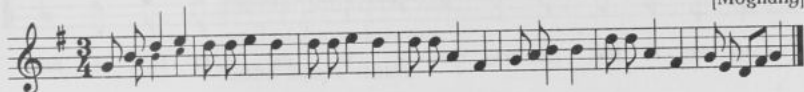
Moja siostra jeszcze panna,
wianka nie traci,
bo już miała więcej chłopców
niżli nas braci.

Moja matka dobrzy byli,
cuda czynili,
na gorączkę umierali,
bo ich spalili.

Moja ciotka nie umarli,
dyć już nie żyją,
by z niej dusza nie skoczyła,
zdzierzgli jej szyją.

605

[Mogilany]



Moja matuś nie umarli ani nie zyją ...

Moja matuś nie umarli,
ani nie zyją,
... ojciec był wojewodą...

606

[Mogilany]

Gajowanie jada,
mogilanie stoją,
bo się mogilanie
gajowianów boją.

¹ procesji kościelnej

² lub: z jednej stajni [U Paulego tak jest w tekście głównym.]

605. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 149. Mel. por. nr 604 w tym tomie.]

606. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2548.]

607

Gaj

Chłopcy my są, chłopcy
gajowskiego pana,
ładnie se śpiewamy,
dana ino dana.

608

od Zatora, Skawiny

Za nic kier - ma - si - na, kiej wo - la - nów ni ma,
bo wo - la - nie, do - brzy chło - pi, ja - dą z O - świę - ci - ma.

Za nic kiermasina¹,
kiej wolanów ni ma,
bo wolanie, dobrzy chłopci,
jadą z Oświęcima.

Z Oświęcima jadą,
placki z sobą wieżą,
po jednemu podarują,
sami resztę zjedzą.

607. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiakt i polkt*, teka 13, sygn. 1193, k. 32, nr 2584. Źródło: rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 129.]

608. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 34.]

¹ jarmark



Al - boż my to ja - cy, ja - cy, ja - cy, ja - cy, chłop - cy Kra - ko -



wia - cy, czer - wo - na cza - pe - czka, na cał pod - kó - wecz - ka,



nie - bies - ka su - kma - na, da - na mo - ja, da - na.

Alboż my to jacy, jacy, jacy, jacy,
 chłopcy Krakowiacy,
 czerwona czapeczka,
 na cał podkóweczka,
 niebieska sukmana,
 dana moja, dana.

609. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1186, k. 1, w rkp. pełny tekst dwunastozwrotkowy, który opublikowany został w T. 6 nr 622 bez melodii, zob. przypis źródłowy do tej pieśni w T. 73/III. Rkp. terenowy Kolberga w tece 36, sygn. 1320, k. 2, z lokalizacją ogólną: „Galicja”, tam pod melodią tylko incipit: „Alboż my to jacy tacy, jacy tacy”. W rkp. z teki 12a pod tekstem odsyłacze do *Ludu polskiego* Ł. Gołębiowskiego (Warszawa 1830), zob. tam s. 22, oraz do mel. i tekstu w zbiorze W. Zaleskiego *Pieśni polskie i ruskie...*, tam tekst s. 108-109 nr 23, mel. w: K. Lipiński *Muzyka do „Pieśni polskich i ruskich”...*, s. 46 nr 37. Tekst ten W. Zaleski zaczerpnął z druku ulotnego *Krakowiaki i inne wiersze*, wydane w Krakowie w latach 1820-1825, tam s. 9-10 nr XIII. Na źródło to powołuje się także Kolberg dla pieśni 622 w T. 6.

W rkp. z teki 12a notatka odnosząca się do t. 3:] podług różnicy długości strofy niektóre takty się opuszczają, niektóre powtarzają, [taka sama nota w druku u Lipińskiego. W rkp. terenowym w tece 36 t. 3 powtórzony, w t. 5 nie ma małych nut. W druczku *Krakowiaki i inne wiersze* w w. 6: „biała sukmana” jak w T. 6. Tekst por. nr 620, 621 i 623 w T. 6.]

610



Kra - ko - wia - cek jes - tem po kra - kow - skiej zie - mi ...



Krakowiacek jestem¹
po krakowskiej ziemi ...

611



Tur - bu - je się Kra - ko - wia - cek, u - cie - kła mu zon - ka w krza - cek.



Nie tur - buj się, Kra - ko - wiac - ku, dob - rze wam tu be - dzie w krzac - ku.

Turbuje się Krakowiacek,
uciekła mu zonka w krzacek.
Nie turbuj się, Krakowiacku,
dobrze wam tu będzie w krzacku.

610. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 4, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną: „Mogilany”.]

¹ [W rkp. terenowym: „jezdem”.]

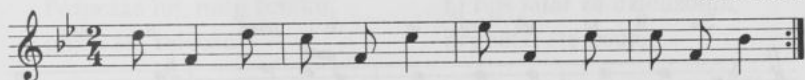
611. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 5, zapis prawdopodobnie z Modlnicy.]

612

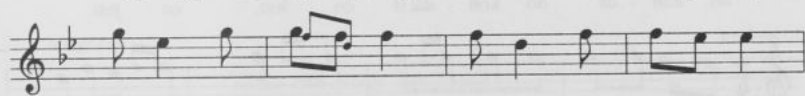
Krakowiacy mili,
cożeście zrobili,
coście nas sprzedali,
pieniążki zabrali.

613

od Krakowa



Je - cha - li Kra - kow - scy z ta - tar - cza - ną ka - szą,
co mi - le u - ja - dą, to ko - ni - ki pa - szą.



Jechali Krakowscy
z tatarczaną kaszą,
co mile ujadą,
to koniki paszą.

612. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 140. Tekst por. w tym tomie nr 503 zwr. 3.]

613. [Rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1317/IV, k. 35. Tekst por. nr 375, 376 i 697 w T. 6, zob. też przypis źródłowy do nr 375 z T. 6 w T. 73/III.]

614

Z tamtej strony Wisły
biały kogut pieje,
z krakowskiej panienki
kazdy się naśmiej.

615

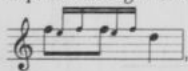
Góral Podgórze, Opatkowice

Sia - li ta gó - ra - le o - wies, o - wies,
od koń - ca do koń - ca, co jest, co jest.

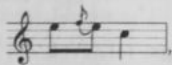
Siali ta górale owies, owies,
od końca do końca, co jest, co jest.

614. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 2 nr 6, źródłem był prawdopodobnie rkp. M. M. Mioduszelewskiego.]

615. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 19, rkp. terenowy Kolberga w tece 16, sygn. 1209b, k. 31, z lokalizacją ogólną: „Tomaszowice”, na marginesie zanotowane nazwisko wykonawcy: „Kaźmirz Kurek”. W rkp. terenowym w t. I tylko wersja z triolą, t. 12:



t. 16:



w rkp. terenowym kolejność zwrotek: 3, 2 i 1.]

Siali [ta górale] zytko, zytko,
od koń[ca do końca] (w)sytko, (w)sytko.

[Siali ta górale] proso, proso,
od k[oi]ńca do końca] boso, boso.

616

na górali

[Modlnica]

Poszedł góral do górala
krypetków pożyczając:
Pożyczże mi, miły bratku,
pójdę się zalecać.

Nie pożyczę, miły bratku,
wiele mnie kosztują,
ty byś latał za dziewczkami,
krypetki się psują.

617

na górali

krakowska

Góral ma nogi bocianie,
kogo zechce, to dostanie.
Oj, to pan z nich każdy wielki,
nie zna chleba, ani szperki¹.

Chodzi w kierpcach², nie zna buta
ani podkowiecki,
ani skrzese niemi ognia
dla swojej dziewczeczki.

616. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 1 nr 14, na marginesie notatka o źródle tekstu:] J. Konopka [*Pieśni ludu krakowskiego*], s. 159. [Tekst por. nr 6 i 29 w T. 5 oraz nr 369 w T. 6.]

617. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 1 nr 16, pod tekstem nota informująca o źródle:] Wójcicki [*Pieśni ludu Białochrobatów ...*], T. 1, s. 181. [U Wójcickiego tytuł: „Krakowska na sąsiednich Górali”. Przypisy Kolberg powtórzył za Wójcickim. Inny rkp. tej pieśni z taką samą lokalizacją i informacją o źródle w tece 48, sygn. 1355/1/A, k. 9.]

¹ słoniny² chodakach

Siekierkę nosi za pasem
i drwa rąbie w lesie,
albo znowu diabeł czasem
po Wiśle go niesie.

Chodzi z kosą na robotę,
a drze nas ze skóry,
jak zarobi cztery złote,
hala! znowu w góry.

Siedzi w chacie jakby w budzie,
zagra czasem też na dudzie,
każda dziewczka kieby chojca¹,
mało zna matuś i ojca.

Za parobkiem, kiedy gładki,
lecą dziewczki i mężatki,
i nie dba na czepiec żona,
lata kieby oparzona.

618

na górali

krakowska

Jaśko grywa na fujarze,
a skaczą kierpcarze,
na cożeś się wdawała,
Kasiu, z kierpcarzami,
oj, będziesz płakała,
że nie żyłaś z nami.

U chłopaka Krakowiana
mina jak u pana,
pięćdziesiąt kołeczek
u białego pasa,
nie jedna z dzieweczek
rada z nami hasa.

¹ sosna

618. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiakt i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 1 nr 17. Pod tekstem nota o źródle:] K. W. Wójcicki [*Pieśni ludu Białochrobatów*], T. I, s. 183-184. [Przypisy Kolberg powtórzył za Wójcickim. Pieśń także w innym rkp. Kolberga w tece 48, sygn. 1355/1/A, k. 9, z taką samą lokalizacją i informacją o źródle.]

Czapka z karmazynu,
 chałupka zmieciona,
 nie zobaczysz dymu,
 nie tak zakopcona.

W chałupie kierpcarza
 siedzisz jak w kominie,
 od wielkiego dzwonu¹
 czasem ci się zdarza
 z wielkiej łaski gospodarza
 kosmyk² baraniny
 bez szperki, słoniny.

619

Gó - ra - le, gó - ra - le, gó - ra - le wa - la - sy,
 lep - se na - se po - la, ni - żli wa - se la - sy.

Górale, górale,
 górale wałasy,
 lepsze nasze pola,
 niżli wasze lasy.

Oj, po nasych polach
 psenicka się rodzi,
 a po wasych lasach
 wilk za wilkiem chodzi.

¹ w święto

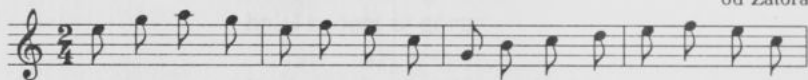
² ogon

619. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31.]

Oj, po nasych polach
descyk pokrapuje,
a po wasych górach
śnieżek poleguje¹.

620

od Zatora



I - dzie gó - ral od Ska - wi - ny, nie - sie w tro - ku o - skro - bi - ny.



Moj gó - ra - lu, moj ko - cha - ny, daj - ze mi ich dla cy - ra - ny.

Idzie góral od Skawiny,
niesie w troku oskrobiny.
Moj góralu, moj kochany,
dajze mi ich dla cyrany².

Bo cyrana bardzo jęcy,
zjadłaby je jesce więcyj.

621

Tańcuj, góral, boś ty chybki,
nie masz dupy, ino skrzyпки.

¹ [Rkp. poprawiany, pierwotnie: „połatuje”.]

620. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 34. W rkp. w. 5-6 podpisane pod t. 1-4.]

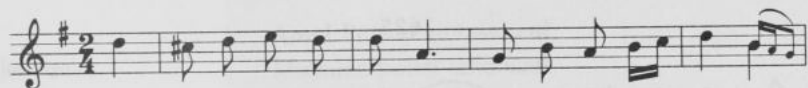
² krowy

621. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

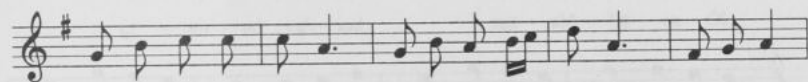
Poszedł góral na buczaki,
naszał w portki, cisnął w krzaki.

623

[Mogilany]



Hej, go - ra - lec - ka przy - sła, go - ra - la nie wi - dać,



a z kim ze sie be - dzie go - ra - le - cka i - grać, to ta dra



tam ta ta - dra [to ta dra tam ta ta - dra, go - ra - le - cka i - grać].

Hej, goralecka przysła,
gorala nie widać,
a z kim ze sie bedzie
goralecka igrać,
to ta dra tam ta tadra,
[to ta dra tam ta tadra,
goralecka igrać].

Goralu zahucnie,
jak ci sie nie ucnie
ciskać kérpetkami
za góraleckami.

622. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

623. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12.]

624

na Mazurów

krak[owska]

Ślepy Mazur za górami
 łupi kożę pazurami,
 co załupi, to przepije,
 przyjdzie do dom, żonkę bije,
 żonka płacze, lamentuje,
 a on sobie podskakuje.

625

[Mogilany]

[O - to ja] Ma - zur bar - dzo bo - ga - ty ...

[Oto ja] Mazur bardzo bogaty...

626

[z Giebułtowa]

Posły panny na orzechy,
 wzięły Niemca za pociechy,
 orzechy się nie zrodziły,
 panny Niemca udusiły.

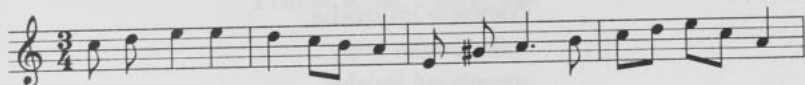
624. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiakt i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 1 nr 19. Źródło:] K. W. Wójcicki *Pieśni ludu Białochrobatów*, T. I s. 180.

625. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 147. W rkp. pod melodią tylko fragment incipitu, pełny tekst pieśni zob. T. 6 nr 371-372.]

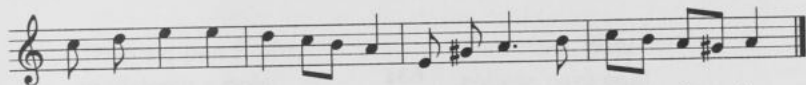
626. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/3, k. 7, tekst zapisany na marginesie rkp. nieznanego autora z lokalizacją „z Giebułtowa”.]

627

od Wieliczki



A - niół Pań - ski zwi - a - sto - wał, Mie - miec pol - kę tań - co - wał,



zdro - waś Pan - no Ma - ry - ja, jak sie Mie - miec u - wi - ja.

Anioł Pański zwiastował,
Miemiec polkę tańcował,
zdrowaś Panno Maryja,
jak sie Miemiec uwija.

628

Król pruski jadł kluski,
a moskiewski kaszę,
a niemiecki jem nasrał,
mieli za okrasę.

629

Porodziła koza Niemca,
a Moskali świnia,
a Polaka, nieboraka,
pocciwa¹ dziewczyna.

627. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 18. Źródłem tekstu był rkp. J. Konopki pt. *Pteśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857*, teka 43, sygn. 1352, k. 133, tam lokalizacja dla tego zespołu pieśni:] śpiewały [kobiety] ze Świątnik (cyrk. bocheński).

628. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

629. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

¹ [W rkp.: „potzciwa”.]

630

Niewiele im trzeba,
tylko batów kupę,
weźnie od Polaka
każdy Niemiec w dupę.

631

[Mogilany]

Oj dy dy dy dy dy dy,
pobili się dwa Żydy,
pobili się w pyski
o ogonek z liszki.

632

[Tomaszowice]

Ży - do - ski Pan Je - zus w cer - wo - nych por - tec - kach,
na - jad sie har - mas - tu, ska - kał po dzi - wec - kach.

Żydoski Pan Jezus
w cerwonnych porteckach,
najad sie harmastu,
skakał po dziweckach.

630. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

631. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2547. Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 130.]

632. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 143. Tekst por. T. 6 nr 708.]

Praca. Rola. Pasterskie

633

Modlnica

Ciesy się pan Kolbr,
ze idziemy z pola,
ciesy się i Gacka,
Maryna, Antola.

Pani nasa, pani
robotę nam gani,
sama nic nie robi,
zastawia się nami.

634

[Mogilany]



W polu ja urosła,
w polu bede stała,
drobnego descyku
nie bede sie bała.

633. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 4. W rkp. pieśń z melodią opublikowaną w T. 6 nr 634 z innym tekstem.]

634. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 4. W miejscu ostatnich nut w taktach 1 i 2 rkp. uszkodzony, uzupełniono na wzór t. 3 i 4.]

635

Parobeczku, gruba sieczka.
Gospodarzu, zła skrzyńeczka.
Parobeczku, drobnij jeno.
Gospodarzu, popraw jeno.

Parobeczku, wstałbyś do dnia,
urzezałbyś snopek, ze dwa.
Gospodarzu, wstałbyś i ty,
nie chce ci się od kobiety.

636



A wi - dzis ty, pa - ro - bec - ku, ka - re kó - nie w zy - cie mas,



jak ci ich ty nie wy - ze - nies, zaj - mie ci ich gos - po - darz.

A widzisz ty, parobeczku,
kare kónie w zycie mas,
jak ci ich ty nie wyzenies,
zajmie ci ich gospodarz.

635. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9, nr 466. Źródło:] J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego* [s. 36 nr 208. W rkp. na marginesie odsyłacz do *Sandomierskiego* (DWOK T. 2) nr 263 s. 208.]

636. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 36, sygn. 1317/IV, k. 17. W rkp. t. 5-7 niewypełnione.]

637

od Zatora (Brzeźnica)

Ko - sa, ko - sa, o - na sie - kać mu - si, mu - si,
i - no ją pa - ro - be - cek, pa - ro - be - cek
za - bru - si, o - na sie - kać mu - si.

Kosa, kosa, ona siekać musi, musi,
ino ją parobceek, parobceek
zabrusi¹, ona siekać musi.

638

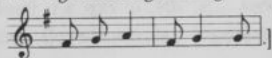
[Mogilany]

Od sa - me - go Wi - dnia za - gon po - la trzy - mam,
ćty - ry kro - wy cho - wam, kap - ki mli - ka ni mam.

637. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 15, w grupie pieśni zatytułowanych „Rola Łąka”. Źródłem tekstu był rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 126.]

¹ wyostrzy

638. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 3, zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, tam w t. 7 i 8 inny układ rytmiczny:]



Od samego Widnia
zagon pola trzymam,
ćtyry krowy chowam,
kapki mlika ni mam.

A mam ci ja pola
ino jeden zagon,
wychowam konisia,
co mu rady nie dãm.

639

[Mogilany]

Stoi chłop w stodole,
wygląda na pole,
cy mu [się] zieleni,
co zasiał w jesieni.

640

A na roli mojej
studzieneczka stoi,
kto jedzie, kto jedzie,
ten konika poi.

639. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 32 nr 2580. Tekst także w zapisie J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 127 z lokalizacją „Świątyniki”, według tego zapisu uzupełniono w. 3.]

640. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 501, źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 204, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu. [Na marginesie notatka Kolberga: „pieśń”.]

[Mogilany]

Ja - kem o - rał pod tém la - sem, przy - o -

ra - lem gło - du cza - sem, przy - o - ra - lem,

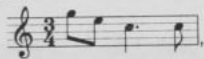
a - le ma - ło, ra - dło mi się po - ło - ma - ło.

Jakem orał pod tém lasem,
 przyorałem głodu czasem,
 przyorałem, ale mało,
 radło mi się połomało.

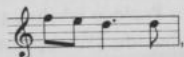
Jageś¹ zepsuł, daj go sprawić,
 naucys się gospodarzyć.

Ja nie umiem gospodarzyć,
 nie kce mi się zytko darzyć,
 ani zytko, ani proso,
 rodzi mi się ze stokłosą.

641. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 4. W rkp. t. 4-5 zapisane były pierwotnie na $\frac{3}{4}$ jako jeden takt:



tak samo t. 7-8: i

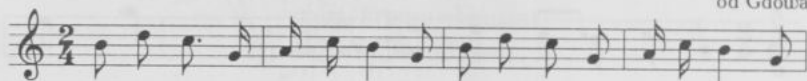


następnie każdy poprawiony został na dwa takty w metrum $\frac{2}{4}$.]

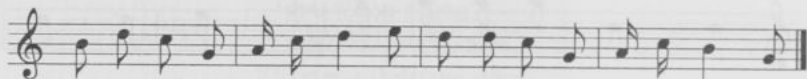
¹ jakeś

642

od Gdowa



A moj oj - ciec dzie - wie - ru - cha za - przę - gał mnie do cie - lu - cha,

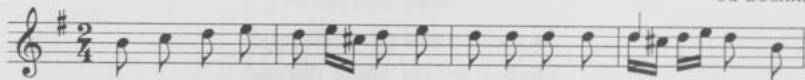


to mnie ki - jem, to mnie sty - kiem, ciąg - ze, sy - nu, ra - zem z by - kiem.

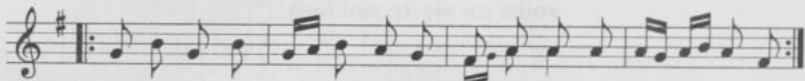
A moj ojciec dziewierucha
zaprzągał mnie do cielucha,
to mnie kijem, to mnie stykiem,
ciągze, synu, razem z bykiem.

643

od Bochni



Nie - da - le - ko pod ra - tu - sem o - ra - liś - my woł - mi kłu - sem,



jak ci nam się roz - bry - ka - ły, płu - gi, rad - ła po - ła - ma - ły.

642. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 30. W rkp. w nocie lokalizacyjnej przekreślona nazwa: „Wieliczka”.]

643. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 7, tekst także w innym rkp. Kolberga pt.: *Krahowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 537, tam źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...* [s. 210, w tym rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowskiego) i sandeckiego) obwodu. [W rkp. z teki 12a melodię w t. 5-8 Kolberg zanotował pierwotnie o oktawę wyżej, przy czym w drugiej części t. 7 jest tylko wersja ćwierćnutowa.]

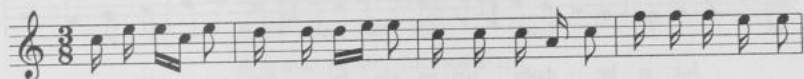
Niedaleko pod ratuszem
oraliśmy wołmi kłusem,
jak ci nam się rozbrykały,
pługi, radła połamały.

A ja jako mały żacek
uciek'em do lasa w krzacek,
he-sa, siwy, smoleń¹, gniady,
nie dam ci im pono rady.

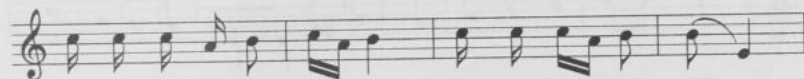
W jesieni po pagórkach, gdy jeden pastucha zaśpiewa, drudzy odśpiewują mu z daleka:

644

od Krakowa (Mogilany, Gaj)



Ho - la, ho - la, przez te po - la, przez to sta - ja - nie, przez to sta - ja - nie,

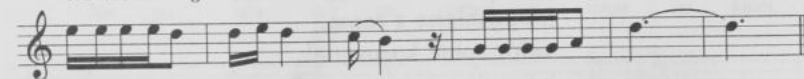


na - pas - laś ta juz by - ski, Ma - ryś ko - cha - nie.

Na drugim pagórku:



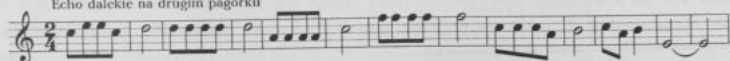
Na trzecim wzgórzu:



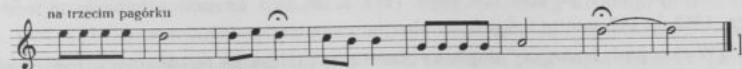
¹ czarny wół

644. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 28, pieśń także w innym rkp. Kolberga w tece 48, sygn. 1355/4, k. 5, tam nad pierwszą częścią melodii notatka: „W jesieni pastuchy pasąc po pagórkach bydło, jak jeden zaśpiewa, drudzy powtarzają to samo”. W rkp. z teki 48 druga i trzecia część melodii zanotowane są na 2:]

Echo dalekie na drugim pagórku



na trzecim pagórku



Hola, hola, przez te pola,
 |:przez to stajanie, :|
 napastaś ta juz byśki,
 Maryś kochanie.

645

Mogilany

Jak ci bę - dzies wy - ga - nia - ła, wy - ga - niaj - ze z ra - na,
 wy - ga - niaj - ze z ra - na, za - łóż so - bie ko - zu - sy - nę
 po sa - me ko - la - na, po sa - me ko - la - na.

Jak ci będzies |:wyganiała, :|
 |:wyganiajze z rana, :|
 załóż sobie kozusynę¹
 |:po same kolana:|.

Położe se krzyz na cole,
 jak pozenies w pole.

645. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1184, k. 5a, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149, tam w t. 8 przy *b'* alternatywna wersja ósemkowa: *b' c'*.]

¹ [W rkp. pod „kozusynę” dopisane „fartusynę”, w zapisie terenowym w tym wierszu obydwu wyrazy.]

646

od Wieliczki



Od Kra-ko-wa car-na chmu-ra, desc le-je, desc le-je,



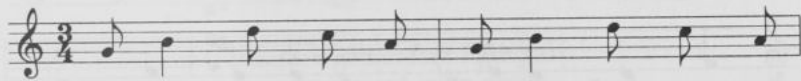
a gdzie ja sie, nie-bo-ra-cek, po-dzie-je, po-dzie-je.

Od Krakowa carna chmura,
desc leje, desc leje,
a gdzie ja sie, nieboracek,
podzieję, podzieję.

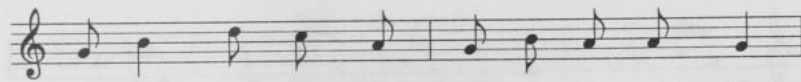
647

Polski

Mogilany



Nie po-wia-daj-ze przed o-wcar-cy-kiem,



zem ja wy-gna-ła o-wiec-ki z mli-kiem,

646. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 28, w rkp. nad pieśnią nota: „owczarskie”. Zapis terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 149, tam melodia i w. 1-2 tekstu z lokalizacją ogólną: „Mogilany”, w t. 3 i 4 druga wersja rytmiczna: dwie szesnastki, dwie ósemki.]

647. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 148, tam takty 1-4 z incipitem tekstu i lokalizacją ogólną „Mogilany”, tekst tamże k. 139, bez lokalizacji. Zapis terenowy tekstu pochodzi prawdopodobnie z r. 1861.]

i - no tak po - widz, zem ich do - i - ła,
i - no mi kot - ka mli - ko wy - pi - ła.

Nie powiadajze przed owcarcykiem,
zem ja wygnała owiecki z mlikiem,
ino tak powidz, zem ich doiła,
ino mi kotka mliko wypila.

648

od Bochni (Liski)

Po - wia - daj, mo - ja, po - wia - daj, a gdzie ty
o - wce pa - sa - ła? Pod bo - rem na mu -
ra - wce, tam ja pa - sa - ła o - wce.

Powiadaj, moja, powiadaj,
a gdzie ty owce pasala?
Pod borem na murawce,
tam ja pasala owce.

648. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 29, z dopisanym później tytułkiem dla całej karty: „Pasterskie”, na marginesie notatka: „Przysucha, Warta”.]

[Czernichów]

A ja raz kury pasł
za stodołą w prosie,
kury jaja pogubiły,
ja dostał po nosie.

650

Chło - piec ci ja, chło - piec, wy - cho - wał mnie oj - ciec,
wy - cho - wa - ła mat - ka, lu - dzie do o - sta - tka.

Chłopiec ci ja, chłopiec,
wychował mnie ojciec,
wychowała matka,
ludzie do ostatka.

Hasał ci ja, hasał,
pokil¹ wołki pasał,
teraz już nie hasam,
bo wołków nie pasam.

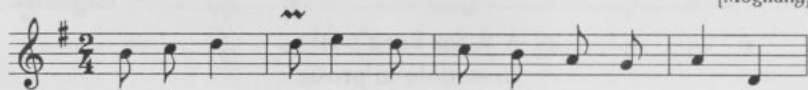
649. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 1.]

650. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 8. Tekst także w rkp. Kolberga pt.: *Krahowtaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 534 i 535, tam odpis z] *Ż. Paulego Pieśni ludu polskiego...* [s. 209, w tym rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

¹ [W rkp. z teki 13: „pokim”.]

651

[Mogilany]



A pó - kil, ja, pó - kil by - del - ko pa - sa - ła,



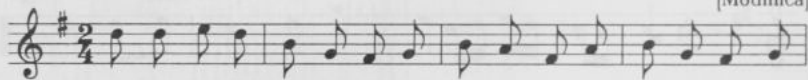
kaz - da do - li - ne - cka tra - wą za - ras - ta - ła.

A pókil ja, pókil
bydełko pasała,
kazda dolinecka
trawą zarastała.

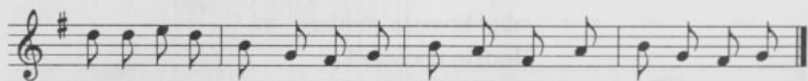
A skoro ja teraz
bydełka nie pasę,
kazda [dolinecka]
zeby makiem zasiał.

652

[Modlnica]



Ze - bym by - dła nie pa - sa - ła, to bym pol - ki nie u - mia - ła,



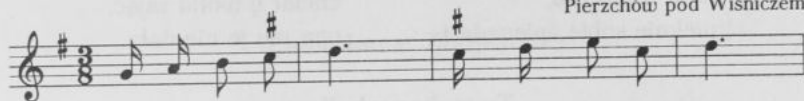
a - le mi sie by - dło gzi - ło, sła mi pol - ka a - zez mi - ło.

Zebym bydła nie pasała,
to bym polki nie umiała,
ale mi sie bydło gziło,
sła mi polka azez miło.

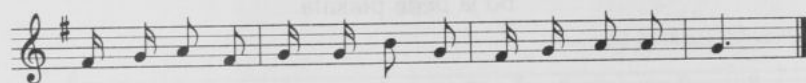
651. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k.3.]

652. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn., 1192/1, k. 7.]

Pierzchów pod Wiśniczem



Kró - we - czki mo - je, pie - szczo - szki mo - je,



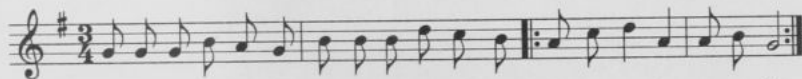
paś - cie się mi pię - knie, ład - nie, ja was na - po - je.

Króweczki moje, pieszczoszki moje,
paście się mi pięknie, ładnie,
ja was napoję.

Jak was napoję, króweczki moje,
pogonię was do dom,
potem wydoję.

Kazali mi kury paść
i za piecem siadać,
kura jaje zgubiła,
nie dali mi śniadać.

[Mogilany]



Pa - sła pa - ste - rec - ka woł - ki u la - sec - ka, pie - knie so - bie śpie - wa - ła.

653. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, 1185, k. 10, zapis nutowy z widocznym fragmentem noty lokalizacyjnej, tekst w kopii Kosińskiego tamże. Kosiński wyciął fragment rkp. Kolberga z melodią i przykleił nad swoją kopią tekstu, reszta karty z oryginalnym zapisem Kolberga nie zachowała się.]

654. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 148, tam melodia z incipitem „Paśla pasterecka”, tekst w rkp. Kolberga tamże k. 139, bez lokalizacji. Zapis terenowy tekstu pochodzi prawdopodobnie z r. 1861. Tekst por. nr 388 w T. 6.]

Pasła pasterecka
wołki u lasecka,
[:pieknie sobie śpiewała:].

Przysed do ni zając,
chciał ij wołki zając,
ona mu je nie dała.

Ty mały pachółku,
nie zajmij mi wołków,
bo ja bede płakała.

655

[Mogilany]

Pa - sła pan - na woł - ki, pa - sła u la - sec - ka,
piek - nie so - bie, śpie - wa - ła.

Pasła panna wołki,
pasła u lasecka,
[:pieknie sobie śpiewała:].

655. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 147, tam melodia z incipitem: „Paśla panna wołki, pasła”, tekst czterech zwr. w zapisie J. Konopki, tamże k. 141. W rkp. Konopki poprawki Kolberga: w w. 1 skreślił „panna” i nadpisał „pasterecka”, dopisał też czwartą zwr. Zwr. 2-4 tu opuszczono, są takie same jak w. 4-6 pierwszej zwr. i zwr. druga pieśni 388 w T. 6, tylko zamiast „chciał koniki zając” w rkp. Konopki: „chciał jej wołki zając”.]

Zawodowe. Zbójnickie

656

od Krakowa (Modlnica)

Fli - sa - czko - wa zo - na sie - dzi so - bie do - ma,
 a fli - sa - czek, nie - bo - ra - czek, ro - bi na chleb jak ro - ba - czek,
 pły - nie do To - ru - nia, pły - nie do To - ru - nia.

Flisaczkowa żona
 siedzi sobie doma,
 a flisaczek, nieboraczek,
 robi na chleb jak robaczek,
 ;płynie do Torunia:.

656. [Rkp. Kolberga, teka 16, sygn. 1209, k. 25. W rkp. tekst dwuzwrotkowy, zamieszczony przez Kolberga w T. 6 nr 374 z inną mel., źródło tekstu:] J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego*, s. 143. [Tu publikuje się tylko pominiętą melodię z pierwszą zwrotką. Taka sama melodia i tekst w rkp. Kolberga, teka 42, sygn. 1349, k. 9, tam bez lokalizacji, z odwołaniem do zbioru J. Konopki. W rkp. z teki 42 w t. 1 alternatywna wersja ósemkowa: g' a' h' c'.]

657

Ja - kem je - chał na flis, tyś Bo - ga pro - si - ła,
 że - by mnie wo - dzi - cka po łą - dzie no - si - ła.

Jakem jechał na flis,
 tyś Boga prosiła,
 żeby mnie wodzicka
 po łądzie nosiła.

Jakem był na flisie,
 nie szczęściło mi się,
 miałem piękną pannę,
 utopiła mi się.

658

od Krakowa

A my, chłop - cy Kra - ko - wia - cy, pły - niem ga - la - ra - mi,
 dziś mo - że - my po - tań - co - wać z San - do - mie - rzan - ka - mi.

657. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 3. W drugiej części t. I rkp. uszkodzony – podano przypuszczalną wersję tego fragmentu.]

658. [Rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1319, k. 5, w rkp. skreślona pierwotna lokalizacja: „od Sandomierza”. Tekst por. nr 377 w T. 6.]

A my, chłopcy Krakowiacy,
 płyniem galarami¹,
 dziś możemy potańcować
 z Sandomierzankami.

Krzyycz, retmanie, nie pomoże:
 do wiosła, do liny,
 już Krakowiak nie opuści
 swej ładnej dziewczyny.

659

[z Giebułtowa]

Oj, siekierceką zaciął,
 da, piłą zapiłował,
 oj, świdrem zaświdrował,
 da, dłutem zaklinował.

660

[Mogilany]

Bicem konia, bicem,
 bicem licowego,
 niechże on się trzyma
 gościńca bitego.

Bicem konia, bicem,
 niech się koła toczą,
 nie zajadę we dnie,
 to zajadę nocą.

Furman ci ja, furman,
 z końca bica żyję,
 co zarobię we dnie,
 to w nocy przepiję.

¹ [W zapisie kolumnowym: „płyniem z galarami”.]

659. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6, tekst zapisany na marginesie rkp. nieznanego autora z lokalizacją ogólną: „z Giebułtowa”.]

660. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2549. Tekst pierwszej zw. drugi raz tamże, k. 9 nr 489, tam odpis z:] *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, [s. 202, w tym rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

661

[Mogilany, Kulezów]

Oj, na - cie - scie sie, lu - dzie, ma - tu - si - ny bu - dzie,
 oj, bo bu - da jak bu - da, oj, bo bu - da jak bu - da
 po - ka - zu - je cu - da, po - ka - zu - je cu - da.

Oj, naciescie sie, ludzie,
 matusiny budzie,
 |:oj, bo buda jak buda:|
 |:pokazuje cuda:|.

662

[Libertów, Gaj]

Krakowiacek ci ja
 i tyś krakowianka,
 ja twój kochaneczek,
 tyś moja kochanka.

Krakowiacek ci ja,
 wyrzni-kiesonecka,
 bo mnie nauczyła
 krakowska dziewecka.

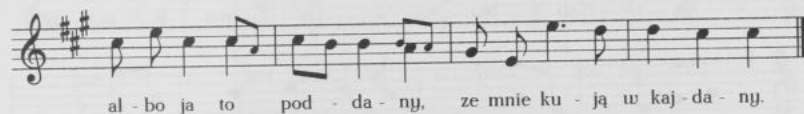
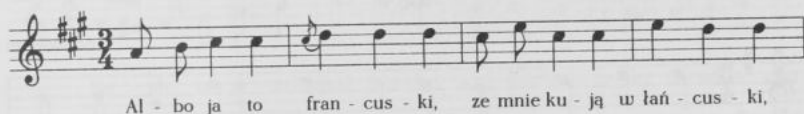
661. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 149. Na tej karcie zanotowany także wariant wykonawczy melodii z innym tekstem: „Bodaj cię, chłopczyño” (zob. nr 444 w tym tomie), zaśpiewany zapewne przez tę samą osobę. Tekst por. w T. 5 s. 207, tekst nlb.]

662. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31 nr 2557. Tekst drugiej zwr. drugi raz w tym samym zespole, nr 2513. Pełny tekst także w innym rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1325, k. 35, z lokalizacją „Mogilany”, tam jako cd. zapisany tekst: „Na krakowskiej wieży”, zob. pieśń nr 303 w suplemencie. Tekst pierwszej zwr. także w rkp. nieznanego autora pt. *Krakowiaki*, teka 13, sygn. 1192/3, k. 23 nr 4. Tekst pierwszej zwr. por. nr 630, zwr. 13 w T. 6.]

Jak ci mnie powiezą
przez Kraków, przez Kraków,
cisawę koniku,
pode mną wyskakuj.

663

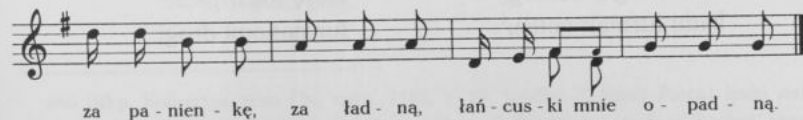
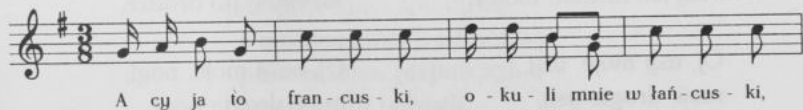
[Mogilany]



Albo ja to francuski,
ze mnie kują w łańcuski,
albo ja to poddany,
ze mnie kują w kajdany.

664

Czernichów



663. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3, źródłem tekstu był rkp. J. Konopki *Pieśni ludu z okolic Krakowa, Modlnica d. 21 sierp. 857, teka 43, sygn. 1352, k. 134.*]

664. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 6.]

A cy ja to francuski,
okuli mnie w łańcuski,
za panienkę, za ładną,
łańcuski mnie opadną.

665

od Bochni

Oj, o - cy mo - je, o - cy, mo - je dro - gie
o - cy, co - ście wy pa - trza - ły, kaj sie
fur - man to - cy, kaj sie fur - man to - cy.

Oj, ocy moje, ocy,
moje drogie ocy,
coście wy patrzyły,
[:kaj sie furman tocy:].

Oj, ręce moje, ręce,
moje drogie ręce,
coście rozbijały
furmany po drodze.

Oj, usy moje, usy,
moje drogie usy,
coście wy słuchały,
kady furman gousy¹.

Oj, nogi moje, nogi,
moje drogie nogi,
zastępowałyście
furmanowi drogi.

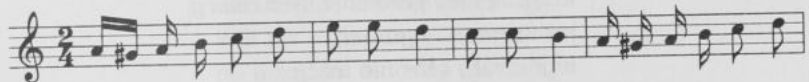
665. [Rkp. Kolberga, teka 11, sygn. 1176/15, k. 1, tam zapisana wśród zbójnickich.]

¹ [Tak w rkp.]

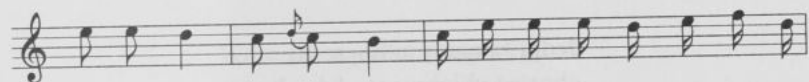
Myśliwskie

666

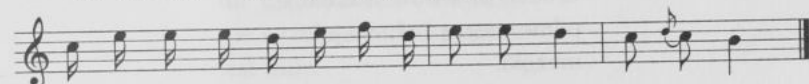
od Wieliczki



Sie - dzi za - ją - czek pod mie-dzą, pod mie-dzą, a my - śli - wi o nim



nie wie - dzą, nie wie - dzą, po chróś - li - nie zaszc - zu - wa - ją,



trą - bia, krzy - czą i wo - ła - ją na nie - go, na nie - go.

Siedzi zajączek |: pod miedzą, :|
 a myśliwi o nim |: nie wiedzą, :|
 po chróślinie zaszczuwają,
 trąbią, krzyczą i wołają
 na niego, na niego.

Zając w kniei śpi, dyszny,
 a myśliwi zmokli jak myszy,
 po chróślinie rozpuścili
 konie, szaty porosili,
 także psy.

666. [Rkp. Kolbertga, teka 12a, sygn. 1185, k. 16, źródło: *Ż. Pauli Pieśni ludu polskiego...*, s. 165-170. Pierwotna lokalizacja „od Słomnik, Miechowa, mel. od Bochni” skreślona i nad „Bochni” dopisane: „Wieliczki”. Pod tekstem notatka Kolberga:] Pauli tu dodaje w przypisku, że pieśń ta musiała być śpiewana i w XVII wieku, widział bowiem urzyki z niej na końcu jednej księgi z tegoż wieku przedrukowane. [Tekst por. nr 406 i 407 w T. 6.]

Zając siedzi pod knieją,
a myśliwi z wielką nadzieją
chcą, żeby go wystraszyli,
wystraszywszy, odmienili
las w psiarnię.

Wysforowali swe ogary,
krzyczą niewymownie, bez miary,
już kornety i cymbały
wydawały głos nie mały,
tam, tam, tam.

Jedni krzyczą w borze weseli,
choć chleba ani widzieli,
drudzy pod borem czekają,
pilnie patrzą i słuchają
muzyki.

Zając, skoro trąbki usłyszał,
bieży prędko, aż się zadyszał,
wybiegł nieborak na pole,
jedni w górze, drudzy w dole
czekają.

Radzi mu, a on ich nie wita,
od strachu i drogi nie pyta,
to bruzdą, to przez zagony,
bieży prędko, choć strudzony,
jak może.

Obejrzy się zając po chwili,
a myśliwi charty spuścili,
wszyscy gonią, nadszczuwając,
a on, testament zmyślając,
narzeka.

Cożem ja komu zawinił,
lub takiego złego uczynił?
Ja ubogi, trawką żyję,
zamiast wina rosę piję,
sierota.

Siedzę sobie w zbożu jak w domu,
nie uczynię szkody nikomu,
jeśli też w kapuście siadam,
po listeczku na dzień zjadam,
nie jak wół.

Wołu nie wywiodeę z obory,
ani nie wylupię komory,
nie porwę się na zabicie,
nie strzelę, bo i mnie życie
jest miłe.

Gęsi, kur, kaczek nie trapię,
śpiąc, patrzę, nie krzykam, nie chrapię,
nie przebudzę i czujnego,
nie rozgonię i małego
ptaszęcia.

Z drogi zawsze schodzę każdemu,
choć i dziecięciu małemu,
w lesie nie odrę nikogo,
przecie się ze mną tak srogo
obchodzą.

Nie wiem, com takiego uczynił,
com panom myśliwym zawinił,
że tak wielu mnie jednego
gonią, zwierza ubogiego,
jak zdrajcę.

A chowają na mnie ogary,
puszczają do lasa bez miary,
więcej ich kosztuje strawa,
niżeli ze mnie potrawa
na stole.

Bo u mnie mięso konina,
ale tylko zdobi słonina,
Żydki szpérką naszpikują
i na smalcu przygotowują
podlewę.

Gdy mi na dobrą noc zagrają,
to tu żaczek wołają,
a ja, nieborak, w żalości
naskakać się do sytości
nie mogę.

Puścili swoje sokoły¹,
orzeł mnie dogania wesoły,
ja, kusy, uciekać muszę,
ochraniając swoją duszę,
co za dziw.

Gonią, trąbią, krzyczą, ja macham,
tu zaś ich charapu nie słucham,
a gdy doskocze² zobacze,
nie uciekam, ale skacze
od strachu.

Rozsforowane już charty,
rączo lecą w skok zażarty,
a tu, tu, tu, sa, sa, sa,
już zajaczek blisko lasa,
już on pan.

¹ myśliwskie

² charty

Skoro zajączek już w lesie,
na myśliwych kosmyk¹ podniesie,
wy ogary, wy myśliwcy,
całujcie mnie w kurtę wszyscy,
już ja pan.

A com, uciekając, pogubił,
tom panom myśliwym poślubił,
w testamencie zapisuję,
panom myśliwym daruję
na bankiet.

Postanęli wszyscy w paradzie,
myśląc zajączkowi o zdradzie,
cetnar prochu wystrzelili
i zajączka nie dostali,
żal by cię!

667

Siedzi sobie zając pod miedzą,
[siedzi sobie zając]² i dyszy,
a myśliwi zmokli jak myszy,
po chruścinie ospuścili,
konie, szaty pomoczyli,
także psy.

A coż jam zawinił, ja ubogi sierota,
ja pszeniczki nie podjadał ni prosa,
kie rosa...

¹ ogon

667. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 127. Tekst por. pieśń poprzednia i T. 6 nr 406 i 407.]

² [W rkp. znaki powtórzenia zamiast tekstu.]

Mają takie ogary, biją za mną bez miary,
 a wy, strzelcy, wy, myśliwcy...
 [...] ¹wszy[scy]
 ja se pan, hopsasa,
 ja se, zając, do lasa.

Różne

O życiu. O śpiewaniu i graniu. O zwierzętach.
 Obscena. Prześmiewne

668

Mogilany

Dzię - ku - je Ci, Bo - że, za to żeś mnie stwo - rzył,
 tak mnie cho - waj, tak mnie cho - waj, byś mnie nie u - mo - rzył.

Dziękuję Ci, Boże,
 za to żeś mnie stworzył,
 tak mnie chowaj, tak mnie chowaj,
 byś mnie nie umorzył.

¹ [W rkp. wyraz nieczytelny.]

668. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 6, z lokalizacją uzupełnioną obcą ręką, tekst w zapisie terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 127, z Mogilan.]

669

Będę umierała,
 będę oddawała,
 reformatom fartuch,
 kapucynom rajtuch.

670

[Libertów, Gaj]

A cy ja sie w piecu uląg,
 cyli w kóminie,
 jako żywo nie wiedziałem
 o tej nowinie.

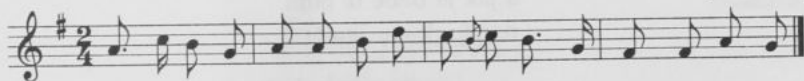
671

[Mogilany]

Jakem jechał na dół,
 rozwijał się jabór,
 jakem jechał z dołu,
 listECKI z jaboru.

672

[od Bochni]



Niech - że bę - dzie po - chwa - lo - ny, si - wa czap - ka wierch zie - lo - ny.

669. [Rkp. nieznanego autora pt. *Pieśni światowe*, teka 12, sygn. 1183 k. 11.]

670. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2552.]

671. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 12. W rkp. z melodią, melodia taka sama jak część wokalna nr 85 w tym tomie, z wyjątkiem t. 4: $d^2 g^2 d^2$, por. także przypis do pieśni nr 104 w tym tomie.]

672. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 9, zapis nutowy z incipitem tekstu „Niechże będzie”, tekst w rkp. Kosińskiego. Kosiński odciął z rkp. Kolberga zapis nutowy i przykleił go nad swoją kopią tekstu, reszta karty z oryginalnym Kolbergowskim zapisem pieśni nie zachowała się.]

Niechże będzie pochwalony,
siwa czapka, wierzch zielony.

673

[Modnica]

A nie lěj - ze, des - cy - ku, bo ja w gor - se - ci - ku,
a jak ja be - de w gu - ni, wte - dy dės - cu lu - niěj.

A nie lějze, descyku,
bo ja w gorseciku,
a jak ja bede w guni,
wtedy dėsclu luniěj.

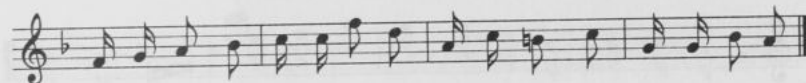
673. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 1, rkp. terenowy Kolberga w tece 13, sygn. 1192/1, k. 2, tam w zapisie nutowym tylko t. 1-8. W czystopisie (k. 1) pod tą melodią także podpisany i następnie skreślony tekst: „A hojze ino dana”, zob. nr 294 w tym tomie i 688 w T. 6.]

674

Mazur



A cy ja to świa - tu słu - zę, la - da dzień oc - ka za - mru - zę,



pój - dę w gó - ry, za - bi - je się al - bo w la - sy, ob - wie - sę się.

A cy ja to światu służę,
lada dzień ocka zamrużę,
pójdę w góry, zabiję się,
albo w lasy, obwiesę się.

675

[od Lipnicy za Bochnią]

O losie, nie dręcz mię,
sobie w łeb wypalę,
wówczas się zakończą
moje troski, żale.

Smutne moje życie,
smutne moje życie,
jużci mnie wesołyj
nigdy nie użrycie.

676

[Modlnica]

W ty duży Modlnicy,
w ty mały zacisy,
choć se popłacę,
nikt mnie nie usłysz.

674. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 5.]

675. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 8, tekst zapisany jako kolejny wątek pod pieśnią „Złodziej ci ja”, zob. nr 490 w tym tomie.]

676. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 2. W rkp. tekst zapisany bezpośrednio pod pieśnią „A hōjze ino dana”, zob. nr 688 w T. 6, prawdopodobnie wykonany był na tę samą melodę.]

677

[Tomaszowice]

Oj, wy To - ma - szo - wi - ce, oj, mo - ja ma - ła u si - no,
a bo - daj - ze mi sie by - ło o to - bie nie śni - ło.

Oj, wy Tomaszowice,
oj, moja mała wsino,
a bodajze mi sie było
o tobie nie śniło.

678

[od Bochni]

Co by dać, to by dać
za takiego człeka,
żeby mi powiedział,
jaki mnie los czeka.

Na co tobie człeka,
ażeby ci wróżył,
taki cię los czeka,
na jakiś zasłużył.

679

Szturudaj, szturudaj,
poki grule w dole¹,
jak grulów nie stanie,
szturudej przestanie.

677. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 143.]

678. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1181, k. 5, lokalizację ogólną uzupełnił Kolberg. Na marginesie notatka Kolberga: „krakowiaki”.]

679. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 31.]

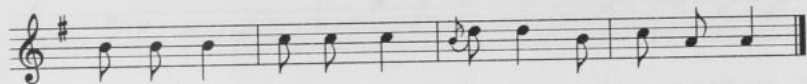
¹ na zimę

680

[od Lipnicy za Bochnią]



O świe - cie mój, świe - cie, o - blu - dna ma - mo - no,



wzio - neś oj - ca, ma - tkę, we - żniesz i mnie po - no.

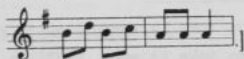
O świecie mój, świecie,
obłudna mamono,
wzionesz ojca, matkę,
weźniesz i mnie pono.

Chory ja se, chory,
proboszcz mię wysłucha,
wlezie mi na plecy,
kolanem¹ wybucha.

681

Idzie wilk przez pole,
pięknie sobie nuci,
co to za bestyja,
co się nic nie smuci.

680. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 8. W rkp. po melodii zanotowana alternatywna wersja dla t. 7 i 8:



¹ [W rkp. „kolanami” z nadpisaną końcówką „em”, żadna wersja nie została skreślona.]

681. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

682

[Liszki i za Wisłą]

Oczy krwią zasłzy,
 serce kuleje,
 cały świat płacze,
 a ja się śmieję.

683

Kapusta jest z grochem,
 ziemniaki z okrasą,
 kasza jest z omastą,
 a kluski z kiełbasą.

684

Chybabym musiała
 w Krakowie nie bywać,
 zebym nie umiała
 krakowiaka śpiewać.

682. [Rkp. nieznanego autora, teka 12, sygn. 1183, k. 1.]

683. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

684. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 7 nr 325a, źródło: J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego*, s. 11 nr 56.]

Libertów

Sy - mo - nie, Sy - mo - nie, scu - ry du - dy zja - dły,
 scu - ry du - dy zja - dły, a res - tę my - sy, a res - tę,
 my - sy, tań - cuj - cie, pa - nien - ki, któ - ra to
 sły - sy, tań - cuj - cie, pa - nien - ki, któ - ra to sły - sy.

Symonie, Symonie,
 |:scury dudy zjadły, :|
 |:a reszę mysy, :|
 |:tańcujcie, panienki,
 która to słysy:|.

686

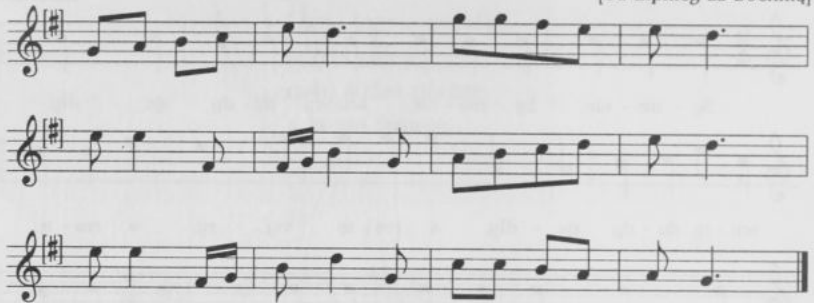
Skrzypicielu, będziesz w niebie
 i basista koło ciebie,
 cymbalista jeszcze dali,
 bo w cymbały dobrze wali.

685. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3.]

686. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 9, nr 540. Źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 210, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

687

[od Lipnicy za Bochnią]



Klarynecie, będziesz w niebie,
 a basista kole ciebie,
 skrzypiciele tam pospieszą,
 niech się święci w niebie cieszą.

688

Sie - dzi Ma - ciek na ka - mie - niu, wsparł się Kaś - ce na ra - mie - niu,
 a Kaś - ka się o - ba - li - ła, Mać - ka stra - chu na - ba - wi - ła.

687. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 8. Tekst niezgodny z zapisem melodii. Zob. też przypis do pieśni nr 975 w T. 73/II.]

688. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 13, zob. też przyp do nr 489 w tym tomie.]

Siedzi Maciek na kamieniu,
 wsparł się Kaśce na ramieniu,
 a Kaśka się obaliła,
 Maćka strachu nabawiła.

Siedzi dudarz na kamieniu,
 trzyma dudki na ramieniu,
 już nie będziem wołków gnać,
 bo nam musi teraz grać.

689

Modlnica

Dwóch ka - pło - nów, dwóch ka - pło - nów

w sto - do - le mło - ci - lo, hej, ra - no, ra - no u Żyd - ka.

Dwóch kapłonów, dwóch kapłonów
 w stodole młóciło,
 hej, rano, rano u Żydka.

Kura piała, kura piała,
 skrzydełkami wiała,
 hej, rano, rano u Żydka

Kozioł wiezie, [koziół wiezie]
 do młyna na wozie,
 hej, rano, rano u Żydka.

689. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/B, k. 2, pod tekstem odsyłać do wariantu:]
 T. 6 nr 411. [Por. też teksty nr 409 i 410 w T. 6.]

Baran miele, [baran miele,]
owca mąkę sieje,
hej, rano [itd.].

Gęś siodłata, [gęś siodłata]
chleb w piecu wymiata,
hej [itd.].

Krowa mięsie, [krowa mięsie,]
cielę wodę nosi,
hej [itd.].

Kaczka wsadza, [kaczka wsadza,]
kaczor jej doradza,
hej [itd.].

Gąska biała, [gąska biała]
bocheneczki tała¹,
hej [itd.].

Wilk wybiera, [wilk wybiera,]
chleba nie przebiera,
hej, rano, rano u Żydka.

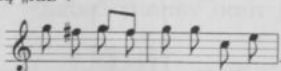
690

od Bochni, Wieliczki

Hej, le - ciał kruk po blo - niu na ci - sa - wym ko - niu,
za - jąc za nim stu - kiem pu - kiem w su - ro - wym po - go - niu,
koń ko - py - tem stu - ka, stu - ka, za - jąc twor - ka szu - ka,
so - wa sie - dzi na ga - lę - zi, pa - trząc na to, fu - ka.

¹ tacza

690. [Rkp. Kolberga, teka 15, sygn. 1204, k. 44. W rkp. pod t. 2-3 zanotowana ich alternatywna wersja z notatką „lub”:



Pod tekstem odsyłacze do zbiorów:] Waclawa z Oleska *Pieśni polskich i ruskich...*, s. 436 i K. W. Wójcickiego *Pieśni ludu Białochrobatów...*, T. II s. 274.

Hej, leciał kruk po błoniu
 na cisawym koniu,
 zając za nim stukiem pukiem
 w surowym pogoniu,
 koń kopytem stuka, stuka,
 zając worka szuka,
 sowa siedzi na gałęzi,
 patrząc na to, fuka.

Hej, przyleciał zacny kruk,
 zaraz sowę pod bok stuk:
 Co tu robisz, pudło,
 północne straszycło?
 Puchacz mówi: Puhu,
 ach, mój miły druhu,
 nie turbuj mi luběj sowy,
 ślicznej białogłowy.

Porwał się kruk do kija,
 a puchacz do szabli,
 a sowa się uchwyciła
 na ratunek grabli,
 wyciął puchacz krukowi
 po sam wylot gębę,
 a kruk też puchaczowi
 wybił kijem zębę.

Tam się sowie od kija
 po głowie dostało,
 że od mózgu aż do oczów
 duszy w niej nie stało.
 Kruk, latając, kracze,
 puchacz, siedząc, płacze,
 a żurawie siedzą w trawie,
 grają jak trębacze.

Wyleciał kruk sobie
 spoczywać na dębie,
 obejrzał się po gałęziach,
 nie ma zębów w gębie.
 Bodajżeś, puchaczu,
 nie doczekał roku,
 żeby ja ci ustąpił
 choć na palec kroku.

Poleciał kruk do bociana
 pożyczać multana,
 ukazując i żalując,
 jaka w pysku rana.
 Od multana krukowi
 szabla się spryskała,
 w tymże razie sztuka gęby
 z nosem odleciała.

Krew się leje jak woda,
 a jeszcze niezgoda,
 a wszystko to narobiła
 sowina uroda,
 był tam i jarząbek,
 i siwy gołąbek,
 rysowali, malowali
 sowiny nadgrobek.

Puchacz w nocy nie sypia,
 kruk chodzi w żalobie,
 wróbel płacze całą noc
 na sowinym grobie:
 Ach, tu leży sowa,
 śliczna białogłowa,
 w dzień się biła, w nocy żyła,
 w wieczór pogrzebiona.

691

Słowiku, słowiku,
ty maleńki ptaszku,
nie siejesz, nie orzesz,
chodzisz w adamaszku.

692

Kura nogę wywinęła,
a pies ogon złamał,
kot się objad suchej rzepy,
przez trzy lata konał.

693

Ala chu, ala chu,
siedzi wróbel na dachu,
a wróblica na łącie:
witaj, wróblu, mój bracie.

694

Wsto - do - le sów - ka sia - da - ła, sia - da - ła,

ta - ta - re - ckę mi zjá - da - ła, zja - da - ła.

691. [Rkp. Kolberga pt.: *Krahowtaht i polkt*, teka 13, sygn. 1193, k. 9 nr 493. Źródło:] Ź. Pauli *Pieśni ludu polskiego...*, [s. 203, w rkp. i u Paulego lokalizacja ogólna:] z bocheńskiego (częścią z tarnowsk[iego] i sandeck[iego]) obwodu.

692. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

693. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

694. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 36, sygn. 1317/IV, k. 17. W rkp. drugiej zwr. znaki powtórzenia zamiast tekstu.]

W stodole sówka siadała, siadała,
tatareckę mi zjadała, zjadała.

[W stodole, sówka,] nie siadaj,
[tatareckę mi] nie zjadaj.

695

od Skawiny (Mogilany)

Le - ci pta - sek ze Lwo - wa, siad na wierz - chu Kra - ko - wa,
jak se pię - knie za - nu - cił, tak sie Kra - ków ob - ró - cił.

Leci ptasek ze Lwowa,
siad na wierzchu Krakowa,
jak se pięknie zanucił,
tak sie Kraków obrócił.

Ptasku, ptasku, wielki mróz,
gdziez ty będziesz jajka niós,
w lesie, w lesie, w lescynie¹,
tam cie zima ominie.

695. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, tam melodia z incipitem tekstu, tekst w rkp. J. Konopki tamże, k. 141. W rkp. terenowym w t. 8 zamiast pierwszego *a*¹ jest *g*¹. Zob. też przypis do nr 251 w tym tomie. Tekst por. nr 626 w T. 6.]

¹ [W rkp. Konopki: „lisczynie”.]

696

[Mogilany]

Kie - by by - ła let - ka zi - ma, da - wa - ła - by mli - ka świ - nia,
a - le świ - nia w gno - ju ry - je i bez to ij mli - ko gni - je.

Kieby była letka zima,
dawałaby mlika świnią,
ale świnią w gnoju ryje
i bez to ij mliko gnije.

697

od Krakowa

Sie - dzi pta - szek na ro - ki - cie, wy - śpie - wu - je roz - ma - i - cie,
ku - prem trzę - śnie, głów - ką kiw - nie, jak to dziw - nie, jak to dziw - nie.

Siedzi ptaszek na rokiecie,
wyśpiewuje rozmaicie,
kuprem trzęśnie, główką¹ kiwnie,
jak to dziwnie, jak to dziwnie.

696. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3, tekst w rkp. terenowym Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 126. W zapisie terenowym: „lekka”, „mleka”, ostatni wiersz: „i bez to jej mliko ginie”.]

697. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 6.]

¹ [„główką” podpisane pod skreślonymi: „kuprem” i „tyłkiem”]

698

[Modnica]

Sie - dzi pta - sek na rokicie, sie - dzi pta - sek na rokicie,
 wys - pie - wu - je rozm[a - i - cie], nóż - ką grze - bnie,
 dziób - kiem dziób - nie, bo ma pta - sek róż - ne fig - le.

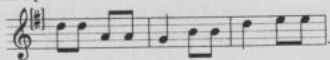
[:Siedzi ptasek na rokicie, :|
 wyśpiewuje rozm[aicie]¹,
 nóżką grzebnie, dzióbkiem dzióbnie,
 bo ma ptasek różne figle.

699

[Mogilany]

Urwali, urwali
 kanarkowi piórko,
 całą nockę nie spał,
 ino sobie ciurkał.

698. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/2, k. 8. W rkp. t. 3 i 4 niewypełnione, mel. taktu 2 i 4 niezgodna z tekstem — ćwierćnutny winny być podzielone na ósemki o tej samej wysokości, za zapisem mel. zanotowane jeszcze trzy takty, zapewne fragment powtórzony przez wykonawcę:



Tekst zob. nr 858 w T. 6, mel. por. tamże nr 626 i przypis źródłowy do tej pieśni w T. 73/III.]

¹ [rkp. nieczytelny]

699. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 31, nr 2550.]

700

[od Bochni]

Leci sokół, leci,
 wyleciał nad morze,
 odleciał se dzieci,
 ach, mój mocny Boże.

701

Szła dziewczyna bruzdą,
 miała kieszeń prózną,
 a ja się z nią zetchnął,
 marchewką jej wetchnął.

702

A mój ekonomie,
 nie zajmuj mi gąsek,
 dam ci spod fartuszka
 co najlepszy kąsek.

703

[z Giebułtowa]

Oj, hulajze, hulaj,
 a ja bede drygać,
 oj, tobie smolej wylaz,
 da, mnie buraskę widać.

Oj, na nalepie stała,
 oj, sobólkę se grzała,
 oj, jak sie soból zajął,
 da, ledwie go zalała.

700. [Rkp. nieznanego autora. teka 12, sygn. 1181, k. 5, lokalizację ogólną uzupełnił Kolberg.]

701. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

702. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12.]

703. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/3, k. 7, tekst zapisany na marginesie rkp. nieznanego autora zlokalizowanego „z Giebułtowa”.]

[z Giebultowa]

Jesce by ja, jesce,
mój Barcisiu, usła,
ale tobie do ksty
pietruseńka uschła.

705

Kańień na kańieniu,
na kanieniu kanień,
nie mógł go chłop podnieść
i usrał się na nim.

706

Po - sła Ka - ska grzy - bów zbi - rać, po - cę - na se pysk u - ci - rać.

704. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/3, k. 7. W rkp. tekst zapisany bezpośrednio pod pieśnią „O lu lu...”, zob. przypis źródłowy do nr 786 z T. 6 w T. 73/III.]

705. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowtaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 2, nr 8, źródłem był prawdopodobnie rkp. M. M. Mioduszewskiego.]

706. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3, rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147, z lokalizacją ogólną: „Mogilany”, tam zapis nutowy z incipitem tekstu, tekst w rkp. J. Konopki tamże, k. 140. W rkp. terenowym zapis o sekundę wielką niżej, w t. 4 obok d^2 h' alternatywna wersja: h' gis' , t. 5-6:

t. 8:

Posła Kaśka grzybów zbirać,
pocęna se pysk ucirać.

Jakem utar pysk do góry,
tom ledwie nie zrobił dziury.

Jakem dopad swoji guni,
tom robił, com widział u nij.

Hola, wołki, hola, hola,
do carnej olsyny wola.

707

od Bochni

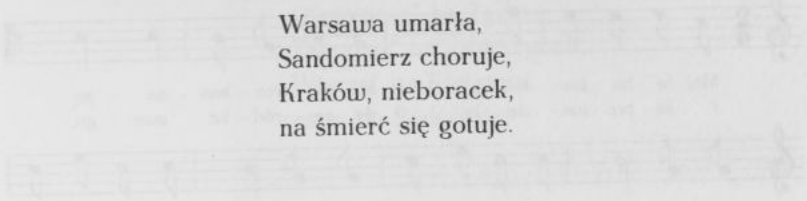
Jam ko-zacz-ka nie lu-bi-ła, ko-zak mi sie do-stał,
wsa-dzi-łam go pod pie-rzy-nę: Byś tu wiecz-nie o-stał.

Jam kozaczka nie lubiła,
kozak mi sie dostał,
wsadziłam go pod pierzynę:
Byś tu wiecznie ostał.

Niedola mnie z karczmą zenie,
powieźcie to zonie,
niech się o mnie nie frasuje,
kluszek ugotuje.

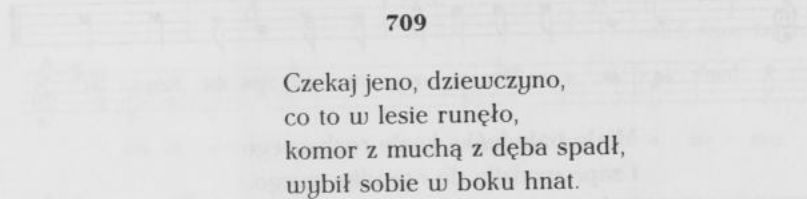
Niech się Maciek nie frasuje,
pszenicka nie wschodzi,
i ja zasiał u méj Zośki,
pono sie nie zrodzi.

708



Warsawa umarła,
Sandomierz choruje,
Kraków, nieboracek,
na śmierć się gotuje.

709



Czekaj jeno, dziewczyno,
co to w lesie runęło,
komor z muchą z dęba spadł,
wybił sobie w boku hnat.

Wybił sobie paluszki
o dębowe gałązki,
wybił gołenie
o dębowe korzenie.

Nie trzeba mu doktora,
ani księdza przeora,
ani zadny aptyki,
tylko rydla, motyki.

708. [Rkp. Kolberga, teka 36, sygn. 1320, k. 32.]

709. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 12. Tekst por. nr 415 i 416 w T. 6.]

710

Mia-ła ba-bu-leń-ka ko-zła roz-kos-ne-go
i za-pro-wa-dzi-ła do og-ród-ka swe-go,
ho-łon-taj, ma-mi ciu-ciu, Ma-zu-ra, dzin-dzi-dzia-ra,
hop sa-sa, wy-krę-ta-sa, dzin-dzi-ryn-dzi dy-ni.

Miała babuleńka kozła rozkosnego
i zaprowadziła do ogródka swego,
hołontaj, mami ciuciu, Mazura, dzindzi dziara,
hop sasa, wykrętasa, dzindziryndzi dyni.

711

Gdzie się podziół duży Bartek,
co chodził z toporem...

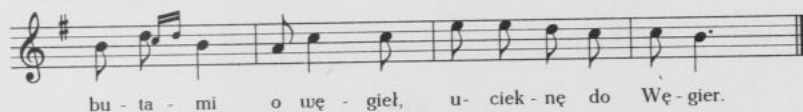
710. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 31, na marginesie notatka: „Ty-niec? Mogilany?”. W rkp. t. 7 i 8 niewypełnione.]

711. [Rkp. nieznanego autora, teka 36, sygn. 1325, k. 31. Tekst por. nr 419 i 420 w T. 6 i przypis źródłowy do nr 420 w T. 73/III.]

„Ojczy nasz” na Tyńcu,
 „Zdrowaś” na Zwierzyńcu,
 „Wierze” na Kleparzu,
 reszta na Podgórzu.

713

od Gdowa, Lipnicy



Jak ci sie ozenie,
 rznę capką o ziemię,
 butami o węgieł,
 ucieknę do Węgier.

Umarła mi zona,
 w lesie pod borami,
 cym ij będą dzwonić?
 Staremi portkami.

Portkami ij dzwonią,
 na kijach ij trąbią,
 taki pogrzeb miała,
 aze chorość miała.

712. [Rkp. Kolberga pt.: *Krakowiaki i polki*, teka 13, sygn. 1193, k. 8 nr 418. Źródło: J. Konopka *Pieśni ludu krakowskiego*, s. 26. Taki sam tekst w rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/4, k. 3, wśród przyspiewek z lokalizacją ogólną „Ogrodzieniec”. Tekst por. T. 5 s. 326 w. 4-3d.]

713. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31.]

714

Hej, zła - pał ta - tuś ku - rę, wyr - zu - cił na gó - rę,
ma - tu - sia ją głaś - ce: Cóż to tej kuo - kos - ce?

Hej, złapał tatuś kurę,
wyrzucił na górę,
matusia ją głásce:
Cóż to tej kuokosce?

715

Libertów

Mia - ła ma - tka ćty - ry có - ry, tur - bu - je sie, co da kto - ryy,
je - dne da - ła na Po - dla - sie, na - patrz - cie sie wysy - cy lu - dzie,
je - dne da - ła na Po - dla - sie, na - patrz - cie sie wysy - cy lu - dzie.

714. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 31. Na marginesie karty notatka: „Tyniec? Mogilany?”. Tekst por. nr 1011 w T. 73/II.]

715. [Rkp. Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 3.]

Miała matka 4try córki,
 turbuje się, co da której,
 [jedną dała na Podlasie,
 napatrzcie się wszyscy ludzie.]

Drugą dała na Morawy,
 dała jej furę potrawy;
 trzecią dała za Jodłówkę,
 nie dała jej gęsią główkę;
 4wartą dała do Modlina
 i dała jej 4wierć siemienia.

716

[z Giebułtowa]

Uważcie się, chłopcy,
 świat wisi na nitce,
 bierą panny spodnie,
 wam dają spodnice.

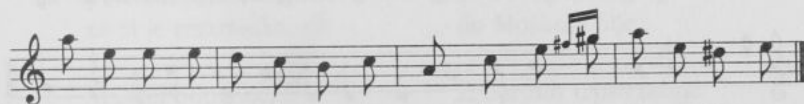
Uważcie się z kim się żenić,
 byście nie zgineli,
 bo trzeba wnet odmienić,
 pod nimi nie byli.

717

[z Giebułtowa]



Ach, mój Bo - że, smut - nym zos - tał, pan - nym szu - kał, udo - wę dos - tał,



ja na udo - wie nic nie stra - cę, sprze - dam udo - wę ku - pie kla - cze.

Ach, mój Boże, smutnym został,
 pannym szukał, wdowę dostał,
 ja na wdowie nic nie stracę,
 sprzedam wdowę, kupię klacze.

Klaczę kupię, skórkę złupię,
 skórkę sprzedam, pannę kupię,
 rom ta tydra, ta dra dana itd.

716. [Rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6.]

717. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 43, sygn. 1352, k. 151, tam mel. z incipitem tekstu, tekst w rkp. nieznanego autora, teka 13, sygn. 1192/3, k. 6.]

718

Kogutek

Cho - piec ci ja, chũo - piec, ko - gu - tek mój oj - ciec,
 a ko - kos - ka ma - tka, sta - ra ku - ra ba - bka.
 a ko - kos - ka ma - tka, sta - ra ku - ra ba - bka.

Chopiec ci ja, chũopiec,
 kogutek mój ojciec,
 |:a kokoska matka,
 stara kura babka:|.

719

od Lipnicy za Bochnią

Z tam - ty stro - ny, nie z tyj stro - ny ma - ją chõ - py po trzy żo - ny,
 po trzy żo - ny, po pó - trze - ci, po pół - to - ry ko - py dzie - ci.

Z tamty strony, nie z tyj strony
 mają chõpy po trzy żony,
 po trzy żony, po półtrzeci,
 po półtory kopy dzieci.

718. [Rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 8, drugi zapis tekstu bez melod. w rkp. Kolberga tamże, k. 13.]

719. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 35, sygn. 1315/A, k. 8.]

Patriotyczne. Historyczne

720

[Modlnica]

A te Podskalany
miasto niezdobyte,
płotem ogrodzone,
snopkami posyte.

Cesarz odpisuje,
ze go się nie boi,
na około miasta
polskie wojsko stoi.

A te Podskalany
niezdobyte miasto,
pise Moskal do cesa[rza],
ze on go ostrzaska.

Z jednej strony woda,
z drugiej str[ony] Kije,
z trzeci strony Moskal
do cesarza bije.

721

Mogilany

Warszawa i Kraków
to prześliczne miasta,
powiedział król cysarz,
ze ci je roztrzaska.

Z jednej strony wojsko,
z drugiej strony Kije,
z trzeciej strony cysarz
do Moskala bije.

Moskal odpisuje,
że się go nie boi,
niedobyte miasto,
w koło wojsko stoi.

Z harmat wystrzeluje
i szabliskiem płata,
w największej paradzie
dziewka za nim lata.

720. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 13, sygn. 1192/1, k. 2. Tekst zapisany jako następny wątek pod pieśnią „Tomasowski dworku”, zob. przypis do nr 602 w tym tomie. Tekst por. nr 749 w T. 6.]

721. [Rkp. Kolberga, teka 11, sygn. 1175, k. 14. Tekst por. nr 749 w T. 6.]

Cieszcie się Po[lacy]¹,
bo już je po wojnie,
cesarz ustępuje
z kraju dobrowolnie.

[Cesarz ustępuje,
ale M[oskal] nie chce,
cieszcie się P[olacy],
będzie wojna jesce.]

723

Cy na - sę zie - mie Nie - mcy za - bra - li,
a nam, Po - la - kom, tu - łać się ka - za - li?

Cy naszą ziemię
Niemcy zabrali,
a nam, Polakom,
tułać się kazali?

722. [Rkp. Kolberga, teka 2185, t. I, k. 46, tekst zanotowany na odwrocie listu J. Bliźnińskiego z 4 XI 1867 r. W drugiej zwr. brak fragmentów tekstu.]

¹ [W rkp. „Po” nadpisane nad skreślonym pierwotnym zapisem „chłopaki”.]

723. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1181, k. 31.]

Religijne. Dziadowskie

724

Mogilany

1. Sły - sza - lem śli - czny głos, Ma - ry - ja wo -
la nas podź - cież sem, pą - tni - cy, wier - ni mi -
łość - ni - cy, a na - wiedź - cie mnie już.

Słyszałem śliczny głos,
Maryja woła nas,
podźcież sem, pątnicy,
wierni miłośnicy,
a nawiedźcie mnie już.

Maryja najświętsza,
Matuchna najmilsza,
przyczyni się za nami,
wszystkimi grzesznymi,
do Pana Jezusa.

Miałem z nich zadanie,
abym z pospieszeniem
szed do Kalwaryji¹
niebieskiej Królowej,
Maryję pozdrowić.

Maryja najświętsza,
Matuchna itd.

724. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1183, k. 17. Tekst por. T. 6 nr 451.]

¹ na Kalwaryję

Ma - tko nie - bie - skie - go Pa - na,
 śli - cznaś i nie - po - ka - la - na,
 ja - kie wie - ki, czas da - le - ki, czas nie -
 ma - ły, gdy świat ca - ły nie - sły - chać.

Matko niebieskiego Pana,
 ślicznaś i niepokalana,
 jakie wieki, czas daleki,
 czas niemały, gdy świat cały
 nie słychać.

Miesiąc swe ogniste rogi
 skłonił pod twe święte nogi,
 gwiazdy wszystkie asystują,
 bo królową w niebie czują
 nad sobą.

Przez twą pobożną przyczynę
 niech nam Bóg odpuści winę,
 uproś pokój, Panno święta,
 boś przez zmazy jest poczęta,
 Maryja.

725. [Rkp. Kolberga, teka 45, sygn. 1417, k. 5, jest to fragment zaniechanej redakcji rozdziału „Pieśni nabożne”, przygotowywanego do drugiej części *Krakowskiego*. Rkp. terenowy Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 130, bez lokalizacji i bez zapisu nutowego. W rkp. z teki 45 pieśń poprzedzona wstępem:] „Lubo istnieją wydane już z nutami zbiory pieśni nabożnych, których wielka nawet mnogość (co do tekstu) w dawniejszych i nowszych mieści się kantyczkach, sądziłem, że nie będzie zbędnym podać tu wersję pieśni w wielu miejscach zasłyszane, tym bardziej gdy wpośród nich mogą się znajdować i pieśni oryginalne, których dotąd nie spisano”.

O męce naszego Pana Chr[ystusa] Mogil[any]

Wi - taj, Ma - tko u - wiel - bio - na, ża - lem ser - de - cznym zra - nio - na,

gdy Si - me - on spra - wie - dli - wy o - po - wie - dział miecz stra - szli - wy,

o Ma - ry - ja, o Ma - ry - ja, jak wiel - ka Twa ża - łość by - ła.

Witaj, Matko uwielbiona,
 żalem serdecznym zraniona,
 gdy Simeon sprawiedliwy
 opowiedział miecz straszliwy,
 o Maryja, o Maryja,
 jak wielka Twa żałość była.

Tyś Go zawsze w sercu miała,
 tego miecza się lękała,
 wnet Józef we śnie usłyszał,
 aby z Dzieciątkiem uciekał,
 o Maryja...

O, jak wielkiś smutek miała,
 gdyś te słowa usłyszała:
 Wstań, Maryja, weź dzieciątko,
 bo go Herod zabić szuka,
 o Maryja...

O, jakóż my tam pójdziemy,
 gdy oba drogi nie wiemy,
 przez puszczyzny, góry, lasy,
 będą tam strachy, niewczasny,
 o Maryja...

Przez to Twoje zasmucenie,
 do Egiptu uchodzenie,
 któreś na tej drodze miała,
 gdyż z Jezusem uciekała,
 o Maryja...

Wielka wtenczas żałość była,
 gdyż syna swego straciła
 w jerozolimskim kościele,
 wylałaś tam łez tak wiele,
 o Maryja...

726. [Rkp. Kolberga, teka 48, sygn. 1355/4, k. 4, po ostatniej zwr. notatka: „etc.”. W rkp. w t. 7 nad dwiema pierwszymi nutami notatka: „lub a a”.]

[Mogilany]

Naj - świę - tsa Pa - nno Gi - del - ska,
 Tyś Kró - lo - wa ar - cha - niel - ska,
 Tyś Kró - lo - wa ar - cha - niel - ska.

Najświętsza Panno Gidelska,
 |: Tyś Królowa archanielska:|.

Obejrzał w prawą stronę,
 ujrzał obraz i koronę.

Wielgieś cuda ucyniła,
 boś się w roli objawiła.

I sam kłęknał z ućciwością,
 podniósł obraz z swą radością.

Objawiłaś się leśniakowi¹,
 pracowitemu gospodarzowi.

I zaniós go do swéj skrzynie,
 juz go niesczęście ominie².

Który orał par bydłety
 i wyorał obraz święty.

Nawidził go Bóg chorobą,
 z dziatki, z żoną, z całą chudobą.

Bydłeta obraz ujzrały,
 na kolana pokłękały.

Tak ze wszyscy zachorzele,
 radzić sobie nie zdoleli.

On ich bije i katuje,
 jesce zabić obiecuje.

Zesłał mu Bóg służebnicę,
 Boga wierną tajemnicę.

727. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 4. Tekst por. w T. 6 nr 455 i s. 527-528.]

¹ [Być może jest to nazwisko, ale w rkp. zapis małą literą.]

² [w rkp. przed „ominie” dopisane później „nie”]

Najwierniejsza sługa była,
od wszystkiego klucze miała
i do skrzynie zagłądała.

Skoro skrzynie otworzyła,
jasność wielga uderzyła.

Pobieżała do zakonu,
zakonnikom opediała.

Przysło brastwo ze świcami,
wzieni obraz z tryjumfami.

Wstawili go w wielgi ołtarz:
Najświęt[sza] Panno, bądź u nas.

Dwa razy im uchodziła,
az trzeci raz przemówiła:

Zanieściez mnie na tę rolę,
gdzie ja mam stać mocną wołą.

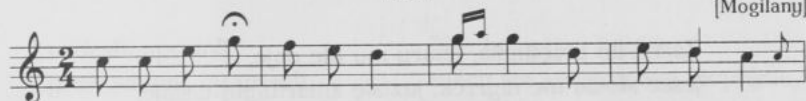
Postawili Bożą mękę
i oddali Bogu dziękę.

Idą tamok ślepi, chromy,
stamtąd idą uzdrowioni.

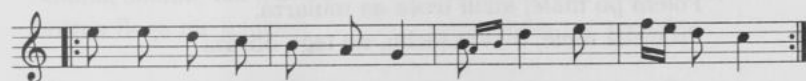
Kwała Bogu, wieczny Panie,
na mój roli klastor stanie.

728

[Mogilany]



Gdy sie pol - ska ko - ru - na w Pol - sce o - świę - ci - ła,



śli - cna Pan - na Stu - dzian - na w dwo - rze prze - mó - wi - ła.

Gdy sie polska koruna w Polsce oświęciła,
|: śliczna Panna Studzianna¹ w dworze przemówiła:|.

Upodobała sobie mularza jednego,
który tak na śmierć leżał, tak ciężko chorego.

728. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 4.]

¹ [w rkp. poprawione na „Panna w Studziannem”, ale pierwotna wersja nie została skreślona]

Zdało mu się w zaśnieniu, ktoś nad nim przemówił:
Wstań mularzu, nie choruj, głos cie mój uzdrowia.

Bo ja uprosiła u Syna swojego,
żebyś ty mi nie umar jesce roku tego.

Dokończ ty mi roboty, któreś mi rozpoczoł,
tam na panieńskiej gorze zfonduj, zgruntuj klastor.

Przenajświętsza Panienko, cem ze go fundować,
ni mam srybła ani złota, cém ze go murować.

Nie turbuj się, mularzu, dodam ci co trzeba,
jak mi klastor zfundujesz, weznę cię do nieba,

Idź mi do urzędnika, rzońcy dworu tego,
niech mi więcy nie kopci obrazu mojego.

Zased do urzędnika, wiary mu nie daje,
jesce słowa nie wyrzek, juz się zmartwym wstaje,

Potem po małej kwili woła na mularza:
Prowadź mnie, o Wojciechu, do tego obrazu.

Przyprowadził go przed obraz, upad na kolana:
Przenajświętsza Panienko, uzdrówże mnie sama.

Przenaj[świętsa] Panienska jego uzdrowiła,
ślicna Panna w Studziennem dworze przemówiła,

Gdyby my mogli żyć ze Zbawicielem Panem,
i ś nim w niebie królować na wiek wieków, amen.

[Mogilany]

Wy - sła gwiaz - da z kra - ju świa - ta, za -
 świe - ci - ła na pół świa - ta.

Wysła gwiazda z kraju świata,
 zaświeciła na pół świata.

Jedzcie, pijcie, pożywajcie,
 bo mnie dziś zaprzędie.

Nie była to gwiazda morska,
 ino była Matka Boska.

Jak sie Żydzi dowiedzieli
 żółci z octem namieszali,

Sła Maryja błagająca,
 Syna swego sukająca.

[...]¹.
 Matce Boskiej pić dawali.

I nadesła apostołi:
 Cyscie smutni, cy weseli.

Niechze pije i wypije,
 niech sie serce w niej rozplęnie.

Smutni, smutni, nie weseli,
 bośmy Boga nie widzieli.

Matko, Matko, czego stojis,
 cemu syna nie napojis.

Nie widzieli, nie słyseli,
 az we cwarć przy wiecerzy.

Ukójze Go, napójze Go,
 swego syna najmilsego.

Co chlib krajał i rozdawał.
 przenajświętszą krew pić dawał.

Panie, panie, daj nam ten raj,
 byśmy przysli w niebieski kraj.

Z tego kraju do innego,
 do królestwa niebieskiego².

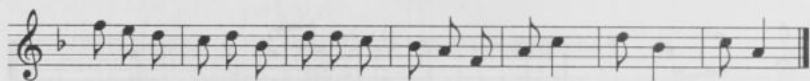
729. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 4.]

¹ [W rkp. brak wiersza.]

² [W rkp. nad „niebieskiego” nadpisane „do Bożego”.]



Maryja ...



Maryja...



Posła była święta Helina,
 sukający Bozego Syna,
 i znalazła troje Żydowiąt:
 Nie wyście to, nie wy Boga męcyci.
 Nie my, nie my, są ta jescze starsi.
 Posła była święta Helina,
 sukający Bozego Syna,
 i nadesła górkę zieloną,
 na téj górce krzyz urobiony,
 a na tym krzyzu Boga męcono.
 Posła była ś[więta] Helina,
 sukający Bozego Syna,
 i nadesła kościołek biały,
 a na tym kościołku trzy groby stoją.
 W jednym grobie N[ajświętsza] Panna leży,
 a w drugim grobie ś[więty] Jan leży,

730. [Rkp. Kolberga, teka 12, sygn. 1184, k. 3. Nad melodią także skreślona lokalizacja: „Targoszyce”.]

731. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 4. Tekst niezgodny z melodią.]

a w trzecim grobie P[an] Jezus leży.
 Przy N[ajświętszej] Pannie świce goreją,
 przy ś[więtym] Janie organy grają,
 przy P[anu] Jezusie róża wyrasta,
 a z tej różyczki ptasek wylata,
 nie jest ci to ptasek, ino S[yn] Boży,
 co po całym świecie wselki lud mnoży.

732

Pieśń o św. Dorocie

Mogilany

By - ła to świę - ta Do - ro - тка z po - bo - zne -
 go zy - wot - ka, trzy - ma - ła miast - ta,
 gro - dy cę - sa - rza wo - je - wo - dy.

Była to święta Dorotka
 z pobożnego zywotka,
 trzy^ęmała miasta, grody
 césarza wojewody.

732. [Rkp. terenowy Kolberga (teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3). W rkp. pierwszej zwr. w w. 3: „miasta i grody”, spójnik „i” opuszczono — struktura melodii wskazuje, iż jest o jedną sylabę za dużo.

W kopii W. Kosińskiego (teka 12, sygn. 1183, k. nlb.) pod tekstem nota:] Treść tej pieśni stanowi osnowę przedstawień odgrywanymi pod nazwą „Dorota” w okresie świąt Bożego Narodzenia w niektórych okolicach zachodniej Galicji, jak np. w Suchej w Makowie, Kalwarii, „Lud” T. IX [1903] s. 19-[31]), W.K. [Kosiński odsyła do artykułu Sz. Goneta *Widowiska w czasie świąt Bożego Narodzenia (Sucha, pow. żywiecki)*].

Musis moją, Dorotko, być.
 Królu, królu, śmiałeś mi to wyrzéc,
 ni mom to ja swego miłego,
 Boga w Trójcy jedynego.

Król ci sie ugniéwał,
 do więźnia je wsadzić dał,
 sam na wojnę pojechał,
 siedem lát tam wojewał.

Jaz na ósmy przyjechał,
 do Dorotki zajzréc dał.
 Cyś celadko niesczęsna,
 coś mi ją tu zyuwała.

Nie zywałać ją, kto insy,
 sam P[an] Jezus najmilsy.
 Kazał ci król wody naniésć
 i Dorotkę w nij mrozić.

Dorotka się mroziła,
 grzeczniejszą panną niz była.
 [Kazał ci król] oleja nalać
 [i Dorotkę w nim] smażyć.

A óna się ulękła,
 na kolanka uklękła.
 Nie bój się, Dorotko, niewolé,
 wstąp Dorotko w ten oléj.

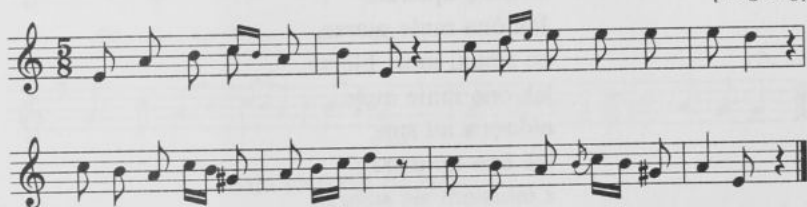
Kazał ci król skła natłuc
 i Dorotkę w taniec wziąść.
 Tak Dorotka tańczyła,
 az krew ij z nózek płynęła,
 grzeczniejszą panną niz była.

Oj, Dorotko, carowná,
nie pomoze ci rzec zadná,
pomoze ci ostrŷ miec.
Ścinaj, królu, niżli chces.

A jakze cie ścinać mam,
wsyscy święci za tobą są,
Matka Boska przed tobą,
a Pan Jezus za tobą.

733

[Mogilany]



Szła sieroteczka po uści,
napadli ją trzech psi.
Nie miał ci się kto obrać,
sieroteczki ograć.
Obrał ci się, obrał
sam P[an] Jezus z nieba,
ognał sieroteczkę
kawaleckim chleba.
Kaz ty sierotko idzies?
Ojca, matki sukać.
Kraj świata zajdzies,
ojca, matki nie znajdzies.
A idźże sierotko,
rośnie ta lelija,

733. [Rkp. terenowy Kolberga, teka 48, sygn. 1355/1/A, k. 3. Tekst nie zgadza się z melodią.]

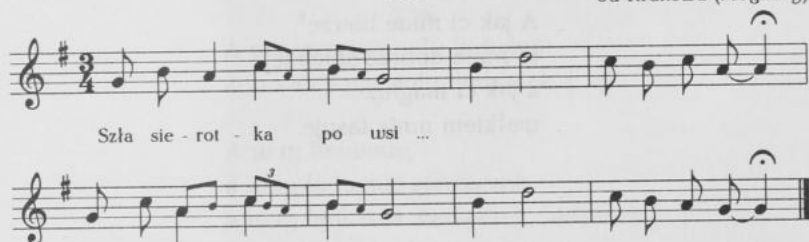
ułom gałązeczke,
 siaśnij po matusinym grobie,
 to ci sie obezwie¹ do ciebie.
 Któż ta chodzi po moim grobie.
 Ja, matusiu,
 puściz mnie do siebie.
 Cóż sa bedzies jadła,
 cóz sa bedzies piła.
 Korzonecki gryzła,
 bożą rosę piła.
 A idźze siérotko
 do młodé maciérze,
 niechze ona tobie
 kosulkę upierze.
 Jak óna mnie pierze,
 do stawu mnie bierze,
 jak óna mnie myje,
 nakręca mi syje,
 jak óna mi warzy,
 z tatusiem sie swarzy,
 a swoim dziatkiem
 kaseckę w śmietance,
 a mnie, sierotecce,
 otrąb w serwatecce,
 a swoim dziatkiem
 w łożeczko pierzjńkę,
 a mnie, sierotecce,
 barłogu garsteckę.
 Przyleciało trzech cartów z piekła,
 porwali macochę
 na rogi do piekła,
 posadzili je
 na ozpalonym stolcu,
 dali ij pić siary, smoły
 w ozpalonym garcu.

¹ [Tak w rkp.]

Zeby ja się też
na tamten świat dostała,
to by ja też wiedziała,
jak sierotce wygodzić,
nozki bym umyła,
ten brud bym wypięła.
Przyleciało dwóch aniołków z nieba,
wzięni sieroteczkę za rącki do nieba.

734

od Krakowa (Mogilany)



Szła sie - rot - ka po wsi ...

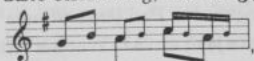
Szła sierotka po wsi

....

Puste lasy zejdzies,
matusi nie znajdzies,
a idźże sierotko

734. [W rkp. Kolberga, teka 12a, sygn. 1185, k. 19, zapis melodii z incipitem tekstu „Szła sierotka po wsi”, tekst i lokalizacja tamże w rkp. W. Kosińskiego. Kosiński wyciął z rkp. Kolberga zapis nutowy i przykleił go nad swoją kopią tekstu, reszta karty z oryginalnym Kolbergowskim zapisem pieśni nie zachowała się. Kopia zawiera tekst od słów: „Puste lasy...”. Kosiński w swej kopii wpisał ten tekst jako wariant po tekście pełnym, z którego obecnie zachowały się jednak tylko dwie końcowe zwrotki, zob. pieśń następna i przypis do niej.]

Zapis terenowy melodii z incipitem tekstu w rkp. Kolberga w tece 43, sygn. 1352, k. 147. Źródłem tekstu był rkp. J. Konopki, teka 43, sygn. 1352, k. 141, tam też od słów „Puste lasy zejdzies”. W rkp. terenowym melodii w t. 2 tylko wersja z małymi nutami, w t. 4 i 8 rytm: dwie ósemki i dwie ćwierćnuty, nad drugą fermata, t. 5:



w t. 6 nie ma wersji małych nut. Tekst por. pieśń poprzednia i następna.]

gdzie ten kościół biały,
 tam są matusie
 [...] ¹ sirot małych.
 Zasła ku kościołu
 i chodzi po grobie²,
 matusia sie pyta,
 kto puka po grobie.
 Ja, matusiu,
 puście mie do siebie.
 Coś by ty sa jadła
 ...³
 A jak ci mnie bierze⁴,
 to mnie dobrze spie[rze]
 a jak ci magluje,
 wałkiem mnie fasuje.

735

Mogilany

Zeby jo się mogła
 na tamtyn świat wrócić,
 to by ja wiedziała
 sierocie ugodzić.

Da, toliś ta była,
 a nie ugodziła,
 po cóz byś, po co
 nazad powróciła.

¹ [W rkp. Konopki wyraz nieczytelny, prawdopodobnie „roznych”, w kopii Kosińskiego „wonych”.]

² [Nad „chodzi po grobie” Konopka napisał „i tam chodzi sobie”, ale nie skreślił poprzedniej wersji.]

³ [W obu rkp. brak cd. tej zwrotki.]

⁴ [W rkp. Konopki wyraz nieczytelny, raczej „pierce”, w kopii Kosińskiego „bierze”.]

735. [Rkp. Kosińskiego, teka 12a, sygn. 1185, k. 19, kopia niezachowanego rękopisu ze zbiorów Kolberga, w rkp. Kosińskiego tylko zakończenie pieśni, początek wpisany był na karcie poprzedzającej, teraz zaginionej. Pod tekstem nota Kosińskiego, odnosząca się do pieśni następnej, publikowanej tu jako nr 733:] Wariant teże dumki, składający się z kilku wierszy, wraz z melodią [tu w rkp. mel. i tekst pieśni poprzedniej.]

ŚPIEWKI ZAPISANE W MOGILANACH
PRZEZ MICHAŁA SZCZURKA¹

736

A w szczyrym polu ludwina,
a w szczyrym polu, ludomek, [...]²

A w ty ludwinie,
a w ty ludwinie staweczek,
a w ty ludwinie staweczek, ludumek [...]

A w tym staweczku młęcerek,
a w tym staweczku młęcerek,
a w tym staweczku³ młenarka, [...]

Miała młenarka⁴ trzy cory,
miała młenarka trzy cory, [...]

Ty pirszy było Jagusia,
ty pirszy było Jagusia,
ty pirszy było, ludumek [...]

¹ [Rkp. Michała Szczurka pt. *Śpiwki i poga[d]ka o kocie i niedźwiedziu, kiedy mieli wojnę na pastyrniku*, teka 12a, sygn. 1190/1, k. 7-10 (pieśni 736-766) i teka 12, sygn. 1183, k. 12 (pieśni 767-781), nota lokalizacyjna „Mogilany” zapisana na k. 7 przez Kolberga, zob. też wstęp s. L i XCIV oraz w supl. (T. 73/II) s. 472-475, 484 i 487-489.]

² [W rkp. po słowie „ludomek” (lub „ludumek”) nieczytelny ciąg dalszy refrenu, w różnych zwrotkach odczytać można fragmenty: „czwai drai”, „ja czwai drai”, „ai zwa dra”, po ostatniej zwrotce notatka: „konieck zpiwka”, tj. koniec śpiewki.]

³ [Winno być: w tym młęcerczku.]

⁴ [W rkp. „młenarka” powtórzone.]

Ty drugi było Hanusia,	Jagusia miała latanta,
ty drugi było Hanusia,	Jagusia miała latanta,
ty drugi było, ludomek [...]	Jagusia miała, ludomek [...]

Ty trzeci było Marysia,	A Hanusia miała felbera,
ty trzeci było Marysia,	Hanusia miała felbra
ty trzeci było, ludomek [...]	Hanusia miała, ludomek [...]

Marysia miała kaprola,
 Marysia miała kaprola,
 Marysia miała, ludomek [...]

737

Aryjka, śpiwka goralska

Poszeł Mięmieck ¹ na kamienick ¹	A z te muchy dwah ¹ kozuchy,
kapusty kupować,	trzecie rękawice,
ujadła go mucha w dupe,	szycie, szycie, krawczykowie,
kazał ją ćwiertować	ino nie kradnicie.

Nie ukradem, nie ukradem
 tylko¹ jeden płatek,
 da, la swoje babuleńki,
 bedzie mieć kabatek.²

738

Nie pódę ja za moź ³	Jeszcze mi do tego
tego roku jeszcze,	ludzie ozradzają:
coz mi za niewola,	nie chodźze ⁴ , niebogo,
kiedy mnie nich nie kcze.	kie ni masz za kogo.

¹ [Tak w rkp.]

² [W rkp. jeszcze początek zwr. następnej: „Nie u...”]

³ [W rkp. „mosz”]

⁴ [W rkp. „choć ze”]

Co sie stało przy dworze, wider [...]¹,
nasza pani ni moze, wider [...].

Da, pyta sie pan pani,
na co óżko² zmyrchali,
wider [...] wiktoryja, wiktoryja, [...]

Był tu wojak ubogi, [...]³ mu bol nogi,
aby sie pan zmiłował,
dukata mu darował.

Pan sie nad nim z[m]iłował,
dukata mu darował,
wiktoryja, wiktoryja.

Da, pyta sie pan pani, wider [...],
co za mondor na ścianie, wider [...]
wiktoryja, wiktoryja [...]

Idzie wojak przez tę wieś⁴, wider [...]
śpiwa sobie taką pieśń⁵, widr [...]

Pani oknem wyzrała, widr [...]
i wojaka słyszała, widr [...]

Idźże⁶, wojak, ni spiwaj⁷, widr [...]
a coś dostał, to trzymaj, widr [...]

¹ [W rkp. większość słów refrenu nieczytelna, tak samo w następnych zwrotkach.]

² [W rkp. „oszko” poprawione na „uszko”.]

³ [W rkp. słowo nieczytelne.]

⁴ [W rkp. „wieść”.]

⁵ [W rkp. „pieśi”.]

⁶ [w rkp. „ićeze”]

⁷ [W rkp. „spiwasz”.]

Ja sie o to nie boję, widr [...]
a com dostał, to moje, widr [...]

Ja się o to nie boję,
a sam nie pytam, widr [...]
pozwolił mi kapitan, widr [...]

A pozwolił, zebym dobrze tańcował,
widr [...]

740

Szła¹ dziewczyna po lesie,
ja sie pytał: co niesie,
ona nożki² podniosła,
pokazała, co niesła.

741

O, zeby ja był księdzem,
to bym śluby dawał,
da, która ładna panna
sobie bym zostawił.

742

Da, cisawy koniczek
na nożki skaliczał³,
o, nie będę sie więcy
dziewcynie zalicał.

Da, cisawy koniku,
cisawy, cisawy,
da, pojedę ja na tobie
do samy Warszawy.

¹ [W rkp. „szła”.]

² [W rkp. „noszki”.]

741. [Tekst por. T. 6 nr 656 zwr. 3 i w supl. (T. 73/II) nr 816 zwr. 8.]

742. [Tekst por. T. 6 nr 714.]

³ [W rkp. „na noszki zkaliczał”.]

743

Da, o[d] samego Więnnia
 jedeleczki sadzą,
 o da, mnie w Głogoczowie
 dziewczyny nie dadzą.

Da, o[d] samego Więnnia
 do samy Warszawy,
 da, staremi dziwkami
 gościenieck wysłany.

744

Da, Jasiu, moj Jasiu,
 przekłeta bestyja,
 o, ja by ciebie kochała,
 zebyś mnie nie bijał.

O, ja cie będę kochał
 pokil zycia mego,
 ale ciebie o to proszę:
 nie kochaj innego.

745

Da, prosiłem dziewczyny
 o konieck pierzyny,
 ona całą dała,
 zeby ze mną spała.

746

Arjyka, krakowska śpiwka

Da, jędnj Krakowiance
 nieszcześnie sie stało,
 da, bo ich¹ od miłości
 serce popękało.

O i przyszło nieszcześnie
 na bidnego człeka,
 da, ze mu serce pękło,
 tak gorol nazyka.

Oj, przyszed gorol z gor
 serca podrutować,
 da, drotować nie skończol,
 sam sie pomifować.

O, unet gorol po rozum
 do gowy pobłacia [...] ².
 oj, dwa serca jedném³ drotom
 scięgnął.

745. [Tekst zapisany przez Szczurka także na k. 12, sygn. 1183.]

¹ [Tak w rkp.]

² [W rkp. wyraz nieczytelny.]

³ [W rkp.: „jednym”.]

Odpołoczył druciarstwo,
 chylił się rzemieślni¹,
 [...] ² za piereszycje³
 chylił się stalarstwa

Oj, w tym nowym rzemieśle
 pracuje otwarcie,
 da, bo słyhać ze robi
 kołyseczki czwarte.

747

Pływali łabędzie po zielony łące
 jak se mieli pływać, kiedy wody nie były.

748

Tańcowali chopcy w sieni,
 a Wojciech mu łap kapelusz.
 Nie turbuj się, moj Wojciechu,
 bo się wroci twój kapelusz.

749

Jaś konika poił,
 Kasia wodę brała,
 Jaś sobie zaśpiewał,
 Kasia zapłakała.

Co ja go powiję,
 to mi się rozkopie⁴,
 coż zez mi narobił,
 ty nieszczęsny chopie.

Jaś sobie zaśpiewał
 na siwym koniku,
 Kasia zapłakała
 w zielonym gaiku.

Przynie[ś]ze, Kasieniu,
 srybła, złota dosyć,
 żeby miał koniczek
 co z nami nosić.

Dobrze tobie, Jasiu,
 chusteczką wywijając,
 ale mnie nie dobrze
 dziwiątko powijając.

Jakże go mam przynieś,
 konik nie kowany,
 stowała⁵ mamunia
 klucze od kumory.

¹ [W rkp. „zemiesła”, tak samo w następnej zurotce.]

² [W rkp. wyraz nieczytelny.]

³ [Tak w rkp.]

749. [Tekst por. w tym tomie nr 519-522 i w T. 6 nr 336 i 337.]

⁴ [W rkp. „roszkopie”.]

⁵ [Tak w rkp.]

Mamunia myślała,
ze Kasienia spała,
Kasienia z Jasieniem
prek powędrowała.

I przywędrowali
do scyrego pola:
Ozbierz sie, Kasieniu,
z bogatego stroja.

Nie¹ potom tu przyszła,
był sie ozbiarała,
tylko po to przyszła,
zebył wędrowała.

I przywędrowali do szczyrego,
na most, na wysoki,
zrucil Jaś Kasienię
w dunajec głęboki.

Rybacy, rybacy,
co ryby owili,
nadobną Kasienię
na [...] ² wyrzucili

Nadobny Kasieni
wszystkie zwoy grają
a Jasia hultaja
koniami targają,
trala trala,
tralalala tralala.

750

Jedna portka cyrwona,
druga portka zielona,
kapeluszek na gowie,
napijmy sie, szwagrowie,
Boze, nam dej zdrowie

751

A czy ja ją, czy ja ty,
podzże ze mną hulaty.
Nie pytaj sie, czyja ja,
jak ty pódziesz, pójde i ja.

¹ [W rkp. „nie” powtórzone.]

² [W rkp. wyraz nieczytelny, może „wiz”, tj. wierch.]

752

O da, smutna ja, smutna,
nigdy nie wesoła,
o, moj kochanek pije,
a mnie nie zawoła.

O, zebym był malarzem¹,
odmalowałbym cie,
o, jak byś panną pikną była
pocałował bym cie, ha ha ha.

753

Aryjka czyli śpiwka wieska²

A na ty oce, a na zielony
lezy ta Jasienek bardzo zraniony.
Przyszła do niego mamunia jego:
O, Jasiu, Jasiu, coż ci takiego.
Moja mamuniu, idźcie³ ode mnie,
bo moje serduszko umira we mnie.

A na ty oce, a na zielony
lezy Jasienek bardzo zraniony.
Prziszed do niego taciczek jego:
O, Jasiu, Jasiu, coż ci takiego.
Da, moj taticzku, idźcie⁴ ode mnie,
bo moje serduszko umira we mnie.

A na ty oce, a na zielony
lezy Jasienek bardzo zraniony.
Przyszła do niego szozczenia⁵ jego:
O, Jasiu, Jasiu, coż ci ta[kie]go.
Moja sztrzenio⁵, idźze⁶ ode mnie,
bo moje serduszko umira we mnie.

¹ [W rkp. „malazem”.]

² [Tak w rkp.]

753. [Tekst por. nr 222 w T. 6 oraz nr 89, 197, 233 i 234 w tym tomie.]

³ [W rkp. „icie”.]

⁴ [W rkp. „jcie”.]

⁵ [Tak w rkp.]

⁶ [W rkp. „jdze”.]

A na ty oce, a na zielony
 leży Jasiunek bardzo zraniony.
 Przyszła do niego kochanka jego:
 O, Jasiu, Jasiu, coż ci takiego.
 Moja kochanko, połóż¹ się przy mnie,
 to moje serduszko ożyje we mnie.

754

Koza mi się okociła
 w stodole na² snopach,
 miała Żydów ośmiнадцать³
 w soboniuwch capach⁴.

755

Jaki taki kabat na⁵ mnie,
 jak to mają Krakowianie,
 ten kosztuje dużo:
 cztery korce zboża.

Jak ci ja się ozłochocę
 i ten kabat ze się zrucę,
 kazać mi przygrywać,
 jak ja zacząć śpiewać.

Zebyscie mi nie ucieli⁶,
 boby was ta dlabli⁷ wzięli,
 już dwa czeskie macie,
 a ino mi grajcie.

¹ [W rkp. „połosz“.]

² [W rkp. „ma“.]

³ [Tak w rkp.]

⁴ [Poprawione na „[cap]ek“?]

⁵ [W rkp. „ma“.]

⁶ [Kolberg dopisał „muzyka“.]

⁷ [Tak w rkp.]

756

Da, wolałby ja, wolał,
zeby mnie brzuch bolał,
matka by mnie smarowała,
a ja by sie tulul.

757

Da, wlas kotek na płotek
i mruga, i mruga,
o, pikna ta śpiwecka
i długa, i długa.

758

Ja se posed¹ do Krakowa młócić,
porczęta mnie opadły,
musałem sie wrócić.

759

Pasła bydło pastyreczka,
wiła wionek z macierzonki²,
ale co, ale co, wy o tem nie wicie,
ale co, [a]le co, moze sie dorozumiecie.

Skoro więnek se uwiła
i utenczas se tak mówiła:
ale co, ale co, wy o tym moze nick nie wicie,
ale co, ale co, moze sie dorozumiecie.

¹ [W rkp. „poset”, Kolberg dopisał „szedl”.]

² [W rkp. „maciezonki”.]

760

W niedzielę rano drobny dysik pada,
da, moja dziewczyna do mnie nie gada,
wdzieję ja kondos, szabel przypaszę,
pójdę do dziewczyny, pójdę do jedyny,
to ję przeproszę.

I przysła dziewczyna jak rozowy kwiat
i stała, i zapłakała, zmienił sie ich¹ świat.
Ty pódziesz drogom, a ja gościńcem,
ty będziesz panną², a ja młodzieńcem³.

Ty będziesz panną tutaj w tym dworze,
a ja, a ja będę księdzem w nowym klasztorze,
a jak pomrzemy, kazemy sobie
złote litery wybić na grobie.

A kto tam pódzie i kto pojedzie,
przeczyta sobie, co to za miłość
leży tutaj w tym grobie,
złączona miłość, złączone kości
które doznały wielkiej miłości.

761

Jaki taki kabat na mnie,
jak to mają Krakowianie,
ten kostuje duzo:
cztyry chwarty zboza,
i tak podbity, podszywa[ny]⁴,
jaze dusza piszczy dziwkom,
jak ja sie ustroję
w przodziwkę swoją, a da.⁵

¹ [Tak w rkp.]

² [W rkp. nad „pannę” nadpisane „i lanetuiesz”.]

³ [W rkp. „młodziec” z nadpisany „ty pudziesz”.]

⁴ [W rkp. „pōd szy wam”.]

⁵ [W rkp. pod tym tekstem podpis:] Szurek Michał.

[Po]widał¹ se, ze mnie weznies,
tylko z pola zytko zeznies,
he he, tyrnawa, koza woniawa,
ze mnie wezniesz, he hoc.

Ty zezon i powiązał,
przecię mnie ty jeszcze nie wzioł,
hoc hoc, tyrnawa, rosa woniawa,
przecię nie wzioł, hoc hoc.

Ja ci doznu swoje [...]²,
będę cie tłuk jako suku,
hoc hoc, tyrnawa, koza woniawa,
jako suku.

Przechodził sie Janik
w Krakowie po placu,
ze był pikny, swarny,
znali go wojacy.

Kiedym przysed z Nitry
przez urskie granice,
złobaczyłem dziwcę,
miało carne ocy.

Frajerecka jego
na to nick nie dbała,
na jego pościeli
cztery dnik płakała.

Carne ocy miało,
na mnie pozirało,
a jak mnie uzrało,
załośnie płakało.

Frajereczka moja,
nie rob se sercu zal,
było ci płakaty,
kiedy ja chodził k wam.

Dom ci, Jasio, pirko
z cały [...]³,
co ci będzie woniać
cały kompaniji.

762. [Tekst por. w T. 6 nr 295.]

¹ [Rkp. uszkodzony.]

² [Rkp. uszkodzony]

³ [W rkp. wyraz niezrozumiały, który odczytać można jako: „Gombaryji”(?); być może jest to słowo pochodzenia słowackiego lub czeskiego, nieudolna pisownia Szczurka utrudnia interpretację tego zapisu.]

Nie to to pirczko,
 co mi dała miła,
 ino to pirczko,
 co mi go nosiła.

764

Idzie woda, idzie,
 stanyła w dołeczku,
 utopiła se[r]ce
 w pozonnym chopaczku.

765

Czyje to koniki
 mają białe szyje,
 pana to Konopki
 idą z komfisyje.

766

Chałpeczka niska,
 tato mamę ściska
 i my tak będziemy,
 tylko dorośniemy.

765. [Ten tekst w rkp. Szczurka drugi raz na k. 12, sygn. 1183, tam w 4 w. „komnisyje”,
 por. w tym tomie nr 601 i w T. 6 nr 761 zur. 4.]

766. [Tekst por. T. 6 nr 881.]

767

Wyjechałem w pole orać,
jeszcze nie był dzień,
napadam¹ se kochaneczkę,
una plewła len.

Da, ty kochaneczko,
masz ty mojom być,
da, ona mi odpowiada:
nie umie robić.

Da, rośnie tam brzezineczka
przed moje wroty,
to ona ciebie wynauczy
kazdy roboty.

A ty szelmo, kanalija,
jeszcze ni mas nick,
a jus ci mnie obiecujesz
brzezineczką bić
po dupie, po dupie.

768

Panienki sie chlubią,
ze ich chopcy lubią,
a chopcy sie śmieją,
ze zwodzić umieją.

Kazda panienieczka
swego chopca zwodzi,
do kazdy męzatki
jakiś gaszek chodzi.

769

Da, moja dziewczyno,
czy mi taka miła,
co mi sie o tobie
w kazdą nockę śniwa.

770

O da, moja dziewczyno,
coś mi taka miła,
co mi sie o tobie
całą nockę śniło.

767. [Tekst por. w tym tomie nr 206 i w T. 6 nr 243.]

¹ [Tak w rkp.]

771

Bęnarzu, bęnarzu,
pobij ze mi dzidzę¹,
dam ci, czego będziesz
kciał i obręcze świze.

772

Albo ja to taki brzydki lub kalika,
albo ja to taki brzydki lub kalika,
albo ja to ni mam gęstego wąsika.

773

Pod jałowcem, pod tym kopcem
masz mnie panno pod tym sercem.

774

O dana ino [dana],
nie kcą konie siana,
da, wolałyby obrok,
poduszeczkę pod bok.

O dana ino dana,
nie kcą konie siana,
da, wolałyby sieczkę,
parobek dzieweczkę.

775

Kiedyśmy sie ześli,
nie trzeba załować,
nie trzeba załować,
gdy wesołość wzrasta,
[:warto potańcować:].

I byście poznali
prawego Polaka,
będę wam tańcował,
[:śpi[wał] krakowiaka:].

771. [Tekst por. w T. 6 nr 770 zwr. 2.]

¹ [Tak w rkp.]

Bo jakże nie tańczyć,
nie śpiewać wesoło,
kiedy niezmezane¹
|:gospodarskie czoło:|.

Gospodyni pikna,
gospodarz przyjemny.
dla swoich przyjaci[ó]ł
|:nigdy nie odmienny²:|.

776

Gdy masz ładną zone,
nie wychod-ze z domu,
|:bo nie było mocy,
zebyś wiezył komu:|.

On ci wina kupi,
ciebie poczęstuje,
zoneę ci wyściska,
z ciebie sie wyśmieje,
zoneę ci wyściska,
z ciebie sie wyś[mieje].

777

Parobeczku gładki³,
nie chodź⁴ do mężatki,
|:będzies w piekle gozał
po same opatki:|.

Po same opatki,
po same ramiona,
|:dopiro ty poznasz,
co to cudza zo[na]:|.

778

Ja se jechał z Warszawy,
dziewki na mnie wyrzały,
jaka taka wyr, wyr, wyr,
wymarły mi z torby syr.

¹ [Tak w rkp.]

² [w rkp. „nieomny”, poprawione przez Kolberga]

776. [Tekst por. w T. 6 nr 510.]

³ [W rkp. „gładki”.]

⁴ [W rkp. „choć”.]

779

Kobyłeczka siwa
ogoneczką kiwa,
ogoneczką kiwa,
i my tak będziemy,
ino porośniemy,
[ino porośniemy].

780

Zeniłbym sie z panną,
zebyś, panno, chciała,
zebyś pikna była,
cwansygiery miała.

781

Wszyscy sie zenicie,
boicie sie wojny,
nie pro[sicie]¹ Boga
o roczek spokojny.

Wszyscy s[ie zenicie]¹,
boicie sie wojny
a ja [nieboraczek
muszę być wojaczek]¹.

781. [Tekst por. w tym tomie nr 555 i 556 oraz w T. 6 nr 352 i 751.]

¹ [Rkp. uszkodzony.]

1877
1878
1879
1880
1881
1882
1883
1884
1885
1886
1887
1888
1889
1890
1891
1892
1893
1894
1895
1896
1897
1898
1899
1900

1877
1878
1879
1880
1881
1882
1883
1884
1885
1886
1887
1888
1889
1890
1891
1892
1893
1894
1895
1896
1897
1898
1899
1900

1901
1902
1903
1904
1905
1906
1907
1908
1909
1910
1911
1912
1913
1914
1915
1916
1917
1918
1919
1920
1921
1922
1923
1924
1925
1926
1927
1928
1929
1930

1901
1902
1903
1904
1905
1906
1907
1908
1909
1910
1911
1912
1913
1914
1915
1916
1917
1918
1919
1920
1921
1922
1923
1924
1925
1926
1927
1928
1929
1930

1931
1932
1933
1934
1935
1936
1937
1938
1939
1940
1941
1942
1943
1944
1945
1946
1947
1948
1949
1950

SPIS ILUSTRACJI

1. „Gorset noszony przez kobiety wiejskie w Mogilanach” (teka 50, sygn. 1357, z. 27, k. 4). Rysunek nieznanego autora. Zob. s. 9.
„Czepiec weselny” z Mogilan. Rysunek nieznanego autora (teka 12a, sygn. 1189/4, k. 11a). Zob. s. 180.
Ubiór męski z Liszek. Szkic O. Kolberga (teka 13, sygn. 1192/3, k. 31).
Por. s. 9.
2. Fragment rękopisu terenowego O. Kolberga z melodią pieśni „Wędrowała Kasia” i fragment rękopisu J. Konopki z pełnym tekstem tej pieśni i datą zapisu. Zob. nr 519, zob. też s. XCVIII.
3. Fragment rękopisu terenowego O. Kolberga z Mogilan z zapisami pieśni „Na krakoskiej wieży”, „Zeby ja miał, co mi dłużna”, „Szła sieroteczka po wsi”. Zob. nr 302, 312 i 733.
4. Fragment rękopisu O. Kolberga z pieśniami „Dolina, dolina, na dolinie skała” i „Pijcie, chłopcy, pijcie”. Zob. nr 806 w T. 73/II oraz nr 336 w tym tomie.

SPIS TREŚCI

„Krakowskie” Oskara Kolberga

w opracowaniu E. Millerowej i A. Skrukwy	V
w opracowaniu D. Pawlakowej	XCVI

Suplement do „Krakowskiego”

Materiały do rozdziału „Lud”	3
Charakterystyka ludu	3
Ubiór	8
Żywność. Dom	11
Wieś. Praca. Służba	12
Nazwy terenowe	12
Nazwy krów	14
Nazwy drobiu	15
Wołanie na świnie	15
Praca. Służba	15
Notatki z księgi cechowej włóczków	19
Zwyczajne doroczne	21
Boże Narodzenie	21
Szopka	23
Szopka w Krakowie 1887 r.	23
Szopka krak[owska]	39
Fragmenty innych szopek	46
Nowy Rok	56

Kolędy	57
Tur	64
Krakowiak kuligowy	65
Św. Błażeja i św. Agaty	66
Mięsopust	66
Zapusty	67
Kwietnia Niedziela	68
Wielki Piątek	75
Wielkanoc	75
Rękawka	77
Pierwsza orka na wiosnę	80
Św. Marka	80
Zielone Świątki	80
Sobótki	81
Boże Ciało	83
Wyżynek	83
Pieśni związane z wyżynkiem	89
Obrzędy rodzinne	93
Wesele V	93
Wesele VI	146
Uzupełnienia do wesela II	155
Fragmenty opisów wesela i pieśni weselne	161
Pogrzeb	193
Pieśni powszechnie	195
Miłość	195
Zaloty	195
Wierność. Łaska. Życzliwość	249
Bezzeństwo. Chęć i niechęć ożenku	259
Żale. Skargi	296
Niewierność. Zdrada. Krzywda	301
Igraszki. Swawola	320
Małżeństwo. Rodzina. Stary mąż. Dziecko	341

Ballady	354
Wojna. Wojsko	375
Karczma. Pijatyka. Tańce	397
Stany. Rody	411
Praca. Rola. Pasterskie	433
Zawodowe. Zbójnickie	447
Myśliwskie	453
Różne. O życiu. O śpiewaniu i graniu. O zwierzętach. Obscena. Prześmiewne	458
Patriotyczne. Historyczne	483
Religijne. Dziadowskie	485
Śpiewki zapisane w Mogilanach przez Michała Szczurka	499
	* * *
<i>Spis ilustracji</i>	517



304	Alpaca	31
305	Alpaca	32
306	Alpaca	33
307	Alpaca	34
308	Alpaca	35
309	Alpaca	36
310	Alpaca	37
311	Alpaca	38
312	Alpaca	39
313	Alpaca	40
314	Alpaca	41
315	Alpaca	42
316	Alpaca	43
317	Alpaca	44
318	Alpaca	45
319	Alpaca	46
320	Alpaca	47
321	Alpaca	48
322	Alpaca	49
323	Alpaca	50
324	Alpaca	51
325	Alpaca	52
326	Alpaca	53
327	Alpaca	54
328	Alpaca	55
329	Alpaca	56
330	Alpaca	57
331	Alpaca	58
332	Alpaca	59
333	Alpaca	60
334	Alpaca	61
335	Alpaca	62
336	Alpaca	63
337	Alpaca	64
338	Alpaca	65
339	Alpaca	66
340	Alpaca	67
341	Alpaca	68
342	Alpaca	69
343	Alpaca	70
344	Alpaca	71
345	Alpaca	72
346	Alpaca	73
347	Alpaca	74
348	Alpaca	75
349	Alpaca	76
350	Alpaca	77
351	Alpaca	78
352	Alpaca	79
353	Alpaca	80
354	Alpaca	81
355	Alpaca	82
356	Alpaca	83
357	Alpaca	84
358	Alpaca	85
359	Alpaca	86
360	Alpaca	87
361	Alpaca	88
362	Alpaca	89
363	Alpaca	90
364	Alpaca	91
365	Alpaca	92
366	Alpaca	93
367	Alpaca	94
368	Alpaca	95
369	Alpaca	96
370	Alpaca	97
371	Alpaca	98
372	Alpaca	99
373	Alpaca	100

Okladka i obwoluta
Andrzej Darowski

Redakcja techniczna
Jan M. Pałka

Skład systemem T_EX
Piotr Budzik

Grafika nutowa
Maciej Prochaska

PRINTED IN POLAND

Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań 2005
ul. Kantaka 4, 61-812 Poznań, tel. (061) 852 45 10

Druk i oprawa:
Wydawnictwo Drukarnia „Bonami”
ul. 27 Grudnia 19, 61-737 Poznań

October 1950

Volume 1, Number 4

Editorial Board

John M. Latta

Editorial Board

John M. Latta

Editorial Board

John M. Latta

PRINTED IN GREAT BRITAIN

Published by the British Psychological Society, 7, Tavistock Square, London, W.C.1
Subscription prices: £10.00 per annum in advance (including postage)
Single copies: 2s. 6d. (including postage)
Orders, which must be accompanied by payment, may be sent to a bookseller or to the publishers.
The Society's office is at 7, Tavistock Square, London, W.C.1





OSKAR KOLBERG

Dzieła wszystkie

Tomy 37-85 i indeksy

EDYCJA SPUŚCIZNY RĘKOPIŚMIENNEJ

Pomorze

Mazury Pruskie

Mazowsze cz. VI-VII

Śląsk

Góry i Podgórze cz. I-II

Kaliskie i Sieradzkie

Podole

Tarnowskie-Rzeszowskie

Sanockie-Krośnieńskie cz. I-III

Białoruś-Polesie

Litwa

Ruś Karpacka cz. I-II

Ruś Czerwona cz. I-II

Materiały do etnografii Słowian:

cz. I — Łużyce

cz. II — Czechy, Słowacja

cz. III — Słowiańszczyzna południowa

Przysłowia

Pisma muzyczne cz. I-II

Studia, rozprawy i artykuły

Korespondencja cz. I-III

Pieśni i melodie ludowe w opracowaniu

fortepianowym cz. I-II

Kompozycje wokalnno-instrumentalne

Kompozycje fortepianowe

Suplementy do tomów 1-36

Miscellanea cz. I-II

Biografia

Indeksy

17.04.07

6 19085436

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHILOSOPHY DEPARTMENT

PHILOSOPHY 101

1998

1998-1999

1998-1999

1998

1998-1999

1998-1999

1998

1998-1999

1998-1999

1998

1998-1999

1998-1999

1998-1999

1998-1999

1998-1999

1998

1998-1999

1998-1999

1998-1999

1998-1999

1998-1999

1998-1999

1998-1999

1998

1998

27.04.07

6 19085436



720950

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001004213197